WARSZAWA-TORUŃ—ROK 1949—WYDAWNICTWA XXI

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

TOM I — 1949

MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu

wydawany przez Izbę Notarialną okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie przy współudziale wszystkich Izb Notarialnych w Państwie

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT I-II — 1948 r.

PO KONGRESIE ZJEDNOCZENIOWYM

„Wielki, niezwykły, nie dający się ująć w proste formalne słowa, jest dorobek tego Kongresu".

„Wielka, wyjątkowa jest jego doniosłość nie tylko dla klasy robotniczej, ale i dla całego Narodu".

„Otwiera on nową kartę dziejów polskiego ruchu robotniczego, a zarazem nową kartę dziejów Narodu Polskiego".

Oto słowa Prezydenta Bieruta wypowiedziane przy zamknięciu obrad Kongresu.

Zamknęła się na zawsze karta dwutorowości polskiego socjalizmu, zlikwidowany został rozłam polskiego ruchu robotniczego.

Fakt ten jest znaczenia historycznego.

Powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — to jednocześnie wyraz potęgi mas pracujących świadomie zmierzających do budowy Państwa Socjalistycznego.

Zgodnie z nauką Lenina o partii, której podstawy znalazły swój wyraz w statucie uchwalonym na Kongresie Zjednoczeniowym, Partia jest, jako część klasy robotniczej, czołowym, świadomym i marksistowskim oddziałem tejże klasy, którego zadaniem jest podnosić masy robotnicze do poziomu Partii.

Będąc zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, jest Partia najwyższą formą organizacji wśród wszystkich innych organizacji klasy robotniczej, powołaną do

kierowania wszystkimi pozostałymi organizacjami klasy robotniczej. Statut Partii jest jeden, jednakowa jest dyscyplina partyjna dla wszystkich członków, jeden jest organ kierowniczy, a jest nim zjazd partyjny, a w okresach pomiędzy zjazdami — Komitet Centralny Partii, z podporządkowaniem mniejszości woli większości, poszczególnych organizacji — centralnemu ośrodkowi kierowniczemu, niższych organizacji wyższym.

Tak potężna o najwyższej dynamice organizacja partyjna ogarnia wszystkie bez wyjątku zagadnienia, jakie stoją przed klasą robotniczą w jej marszu do socjalistycznego jutra.

Kongres Zjednoczeniowy, podsumowując dotychczasowe zdobycze Polski Demokratycznej, wysunął do realizacji szereg zadań na najbliższą przyszłość. Do wykonania tych zadań musi stanąć cały aparat państwowy, samorządowy i gospodarczy: musi stanąć każdy poszczególny obywatel; każdy na swym odcinku musi wykonać wyznaczoną pracę.

A oto jak ujmuje w czołowych wypowiedzeniach redakcyjnych **Demokratyczny Przegląd Prawniczy** zadania, jakie stoją przed organami wymiaru sprawiedliwości:

„Zadanie w dziedzinie przedterminowego wykonania planu trzyletniego realizuje klasa robotnicza. Realizuje je w znojnym wysiłku i z wielką ofiarnością. Realizuje w głębokiej świadomości, że swoim trudem i bohaterstwem pracy umacnia podwaliny naszego Państwa, toruje mu drogę do ustroju socjalistycznego. Wspaniały czyn przedkongresowy polskiego ludu pracującego daje niezawodną rękojmię, iż plan 3-letni, wykonywany dotąd z nadwyżką, będzie zrealizowany przedterminowo.

„Zadaniem organów wymiaru sprawiedliwości jest dopilnowanie tego, by wysiłek klasy robotniczej w kierun-

ku przedterminowego wypełnienia planu trzyletniego nie został zakłócony przez wrogie, przestępcze elementy. Sędziowie i prokuratorzy winni w terenie żyć zagadnieniem realizacji planów gospodarczych, czuwać nad tym, ażeby realizacja tych planów przebiegała bez przeszkód, surowo ścigać tych, którzy marnują wysiłek klasy robotniczej nad realizacją planów gospodarczych. Art. 39 małego kodeksu karnego stojący na straży prawidłowej realizacji zadań gospodarczych w dziedzinie produkcji pozostaje dotąd martwą literą. Na gruncie uchwał Kongresu staje się pilną koniecznością skoncentrowania wysiłku organów wymiaru sprawiedliwości dla okazania pomocy w dziedzinie wypełnienia zadań planu 3-letniego.

„Pomoc ta, w ramach naszej pracy zawodowej, może mieć różne formy. Zwalczanie wszelkich przestępczych prób naruszenia planów gospodarczych, wszelkich prób „szkodliwego obniżenia poziomu produkcji, pogorszenia stanu urządzeń fabrycznych lub marnotrawienia surowców" (art. 39 m. k. k.). Pomoc ta może być realizowana bądź przez akcję profilaktyczną, jak i przez przykładne, surowe i pokazowe ukaranie winnych.

„Zagadnienie uporządkowania sytuacji na odcinku płac winno także skupić uwagę organów wymiaru sprawiedliwości. Walka z wszelkimi próbami wykrzywienia linii Rządu w tej dziedzinie, z próbami pogłębienia dysproporcyj i niesprawiedliwości zbiega się często z zadaniem organów wymiaru sprawiedliwości w sferze zwalczania przestępczości gospodarczej.

„Ażeby skutecznie realizować te zadania, sędziowie i prokuratorzy w terenie winni dobrze znać i zgłębić istotę naszych aktualnych problemów i zadań gospodarczych, zarówno w teoretycznym ujęciu, w ich marksistowsko-

leninowskim podłożu, jak i od strony praktycznej, t e r e- n o w e j.

„Jest rzeczą jasną, iż wielki dorobek Kongresu Jedności, napawając uczuciem radości i poczuciem siły masy ludowe, spędza jednocześnie sen z powiek wrogom Polski Ludowej, którzy z jeszcze większą zaciekłością będą próbować atakować coraz potężniejsze pozycje klasy robotniczej na froncie walki klasowej. Metody i sposoby działania wroga klasowego są różne. Może to być szkodnictwo gospodarcze w rozmaitych postaciach i przejawach, może to być propaganda szeptana. Formy działania mogą być rozmaite. Ale wszystkie te formy są metodami działania p r z e s t ę p c z e g o, które z całą surowością i bezwzględnością winny być tępione przez władze wymiaru sprawiedliwości.

„To jest nakaz płynący z uchwał Kongresu Jedności dla naszego terenu, dla terenu wymiaru sprawiedliwości".

Tak sformułowane zadania i nakazy z nich płynące muszą głęboko wniknąć do świadomości całego prawnictwa polskiego.

DNIA 28 STYCZNIA 1949 ROKU ZMARŁ

ś. † p.

JAN JAKÓB LITAUER

SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

ZNAKOMITY CYWILISTA, WYBITNY PUBLICYSTA PRAWNICZY, ZASŁUŻONY PRACOWNIK NA POLU KODYFIKACJI PRAWA CYWILNEGO, JEDEN Z CZOŁOWYCH MĘŻÓW ŚWIATA PRAWNICZEGO.

HOŁD JEGO PAMIĘCI SKŁADA

„PRZEGLĄDU NOTARIALNEGO"

KOMITET REDAKCYJNY

JAN JAKÓB LITAUER

PRZYCZYNEK DO WYJAŚNIENIA ZASAD POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO W SPRAWACH O STWIERDZENIE ZASIEDZENIA WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI

I

Art. 50 prawa rzeczowego stanowi: „§ 1. Kto **posiada** nieruchomość przez lat 20, nabywa jej własność, chyba że w chwili objęcia nieruchomości w **posiadanie** był w złej wierze **(zasiedzenie).** § 2. Temu, kto **posiada** nieruchomość przez lat 30, nie można zarzucać złej wiary".

Art. 51 tegoż prawa stanowi: „§ 1. Kto bez ważnej podstawy został wpisany do księgi wieczystej jako właściciel, nabywa własność, jeżeli jest od lat 10 wpisany i ma od lat 10 nieruchomość w **posiadaniu,** chyba że uzyskał **posiadanie** w złej wierze. § 2. Po upływie lat 20 nie można wpisanemu posiadaczowi zarzucać złej wiary".

Art. 57 stanowi: „§ 1. Jeżeli podczas biegu zasiedzenia nastąpiło przeniesienie **posiadania, posiadacz** może przy obliczaniu terminu zasiedzenia doliczyć **posiadanie** swego poprzednika. Jednakże gdyby **posiadanie** poprzednika było uzyskane w złej wierze, liczy się ono tylko w przypadku, gdy łącznie z **posiadaniem** nabywcy trwało przez okres czasu wyłączający zarzut złej wiary. § 2. **Posiadacz** nieruchomości, wpisany do księgi wieczystej bez ważnej podstawy jako właściciel, może przy obliczaniu terminu zasiedzenia doliczyć okres czasu, podczas którego był wpisany jego poprzednik".

Z zestawienia powyższych przepisów prawa rzeczowego wynika z oczywistością, że przez **długotrwałe posiadanie** (10,

20, 30 lat) czyli przez „zasiedzenie“ nabywa się własność nieruchomości. Na podłożu oto tych prawno-materialnych norm, ustanowionych wyłącznie na rzecz **długoletniego posiadacza**, oparte zostały przepisy art. 19 i 20 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego (Dz. Ust. 1946 r., Nr 63 poz. 345), mianowicie przepisy o **stwierdzeniu zasiedzenia** prawa własności nieruchomości. Z treści wyżej przytoczonych norm materialnych wynika, że i przepisy procesowe powyższego dekretu dotyczą **wyłącznie posiadaczy** nieruchomości, którzy przez zasiedzenie, tj. przez długotrwałe posiadanie, nabyli jej własność.

Jest zasadą uznaną w nauce, że przepisy procesowe same przez się nie mogą rozszerzać sfery uprawnień materialnych, nie można przeto przepisów art. 19 i 20 dekretu o postępowaniu niespornym interpretować w tym duchu, że korzystać z nich mogą inne jeszcze prócz posiadacza osoby. Przyjąć to można w jednym tylko przypadku, gdy w toku postępowania o stwierdzenie zasiedzenia zmarł posiadacz - wnioskodawca, a jego następca prawny kontynuuje to postępowanie, jest to bowiem konsekwencja sytuacji procesowej (art. 192 k. p. c. w związku z art. 4 k. p. n.). W każdym innym przypadku żądanie innej niż sam posiadacz osoby stwierdzenia jego długoletniego posiadania, **z mocy samego prawa** przeistoczonego w prawo własności, **w trybie postępowania niespornego** jest niedopuszczalne jako w ustawie nie przewidziane. Sądzę, że wyżej przytoczone uzasadnienie tej tezy jest prawniczo wystarczające. Nietrafność tezy przeciwnej wypływać będzie ponadto z dalszych rozważań.

II.

Przede wszystkim jednak chciałbym wyjaśnić, skąd te przepisy postępowania — tak zresztą skąpe — wzięły się w naszym dekrecie, jakie jest ich źródło. Otóż ustawodawca powojenny poszedł tu za przykładem Komisji Kodyfikacyjnej, która postanowiła wprowadzić do części szczegółowej kodeksu postępowania niespornego rozdział o stwierdzeniu nabycia przez zasiedzenie. Muszę atoli skonstatować, że projekt referenta prof. Waśkowskiego był znacznie szerzej rozbudowany. Ten zaś jego projekt miał znów za precedens jedyny, od siedemdziesiątych

lat zeszłego stulecia w Rosji ustalony a w innych ustawodawstwach nieznany modus procedendi, i to właściwie nie na ustawie oparty, lecz na judykaturze Senatu, który ze względu na zagmatwane naonczas stosunki własnościowe, wymagające uporządkowania, uznał w wielu przypadkach za celowe i wskazane stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie **(„dawność posiadania“).** Nie była to bynajmniej procedura obowiązkowa, tylko fakultatywna na życzenie długoletniego posiadacza; na formę zaś dla niej obrano tryb postępowania „zachowawczego“ tj. quasi-niespornego. Z całego szeregu orzeczeń Senatu w tej kwestii (m. in. 35/1887, 12/1888, 46/1901, 48/1915) wystarczy przytoczyć tu jedno, którego tezę podaje wydanie prawa cywilnego Ziem Wschodnich Rymowicza i Święcickiego. Brzmi ono tak:

> „Prawo własności wskutek przedawnienia nabywa się **z mocy samego prawa** z chwilą upływu terminu przedawnienia, chociażby **prawa posiadacza** nie zostały stwierdzone przez decyzję sądową“ (35/1887).

O tej judykaturze Senatu i sposobie postępowania w ramach trybu „zachowawczego“ traktuje wyczerpująco orzeczenie 35/1928 izby pierwszej naszego Sądu Najwyższego, który słusznie uznał za wskazane kontynuowanie na Ziemiach Wschodnich praktyki rosyjskiej w przedmiocie stwierdzenia przedawnienia nabywczego. Oto co dwadzieścia lat temu Sąd Najwyższy wskazywał w swym orzeczeniu:

> „W sprawie wszczętej w trybie zachowawczym o przyznanie prawa własności na mocy przedawnienia nabywczego sąd winien ustalić dokładnie przez oględziny na miejscu z udziałem biegłego geometry granice, obszar i skład nieruchomości, zbadać na miejscu świadków celem ustalenia sposobu powstania **posiadania petenta**, cech posiadania oraz okresu jego trwania; zasięgnąć informacji, kto opłaca podatki z tej nieruchomości, kto figuruje jako właściciel jej w rejestrze wieczystym, wreszcie dopuścić osoby zainteresowane do bytności przy oględzinach oraz badaniu świadków i rozważyć sprzeciwy i oświadczenia tych osób“.

Orzeczenie powyższe w treści swej zachowało pełną aktualność i w obecnych warunkach, gdyż skoro istnieje procedura stwierdzenia zasiedzenia własności nieruchomości, to z samej

istoty rzeczy wynika konieczność uwzględnienia wszystkich tych momentów, które skrupulatnie — w ślad za Senatem rosyjskim — wymienił Sąd Najwyższy[1]). Niestety, nie uwzględniają ich w żadnej niemal mierze nasze sądy grodzkie, które na ogół przychylają się do wniosków o stwierdzenie zasiedzenia po nader pobieżnym rozpoznaniu sprawy, i to wniosków zgłaszanych nie tylko przez samych długoletnich posiadaczy, którzy chcieliby stwierdzić swe prawo własności, ale i **przez inne osoby**, powołujące się na swój jakoby prawny interes w stwierdzeniu własności dawno nie żyjącego ex-posiadacza.

I ta ostatnia właśnie sytuacja — poza wyżej zaznaczoną wadliwością formalną postępowania — wprowadza nas w jądro zagadnienia, już na początku niniejszego przyczynku poruszonego.

Jak już poprzednio wyjaśniłem, z treści norm prawa rzeczowego wynika wniosek, że własność nabywa się wskutek zasiedzenia przez sam upływ terminu niezbędnego dla zasiedzenia (10, 20, 30 lat stosownie do sytuacji), a więc **z mocy samego prawa.** To samo też stwierdził Senat rosyjski na tle ówczesnego przepisu art. 533 t. X cz. 1 Zwodu praw o przedawnieniu nabywczym m. in. w zacytowanym wyżej orzeczeniu 35/1887. Obecnie tedy nigdzie, poza naszym postępowaniem niespornym nie jest znane formalne stwierdzenie zasiedzenia, a pomimo to instytucja zasiedzenia istnieje na całym świecie i wywiera skutki „de plano". Nawet pod rządem ustawodawstwa austriackiego, które wyróżnia się tym, że expressis verbis dopuszcza fakultatywne powództwo długoletniego posiadacza przeciwko dotychczasowemu właścicielowi o uznanie prawa własności nabytego przez zasiedzenie (§ 1468 kod. cyw.), a to w tym celu, ażeby na podstawie wyroku można było uzyskać wpis prawa własności w księdze wieczystej, — nawet w tym układzie legislacyjnym — jak uczył **Till** w swym magistralnym wykładzie prawa rzeczowego austriackiego — długoletni posiadacz (ewentualnie z doliczeniem czasu posiadania poprzednika) staje się właścicielem z upływem ostatniego dnia czasu zasiedzenia **bez potrzeby jakichkolwiek w tym celu kro-**

---

[1]) Uwzględnił te momenty projekt prof. Waśkowskiego — i przy kodyfikacji części szczegółowej postępowania niespornego należałoby je włączyć do odnośnego rozdziału w odpowiednio sformułowanym skrócie.

ków sądowych; prawo przez zasiedzenie nabyte może być przeciwstawione także **w drodze ekscepcji,** choćby sądowe przyznanie nie nastąpiło.[2])

I to samo jest wszędzie. We Francji zarówno doktryna jak judykatura uznają jednomyślnie zasadę: *„la prescription remplace le titre"*. Co więcej, i jedna i druga idą tak daleko, że przyjmują wsteczną moc nabycia własności przez zasiedzenie *(retroactivité);* uważa się tedy, że posiadacz był właścicielem od chwili rozpoczęcia posiadania nabywczego.[3])

Koncepcja więc **zasiedzenia** jest uniwersalna i wszędzie jest jednakowo rozumiana; nie inaczej też i my musimy ją pojmować. Jeżeli zaś ze względów natury porządkowej i dla celów hipotecznych pożyteczne może być **formalne stwierdzenie** nabycia własności przez zasiedzenie, **to legitymacji do takiego stwierdzenia nie możemy przyznać osobie innej niż sam długoletni posiadacz, bo brak ku temu podstawy w ustawie.**

Legitymacja taka nawet ze stanowiska legis ferendae nie powinna być dopuszczona już choćby z tego powodu, że sąd „niesporny" musiałby uprzednio rozstrzygnąć pytanie prawnomaterialne, czy prawa wnioskodawcy, które on wywodzi od byłego posiadacza (w przeważającej ilości przypadków już nie żyjącego) i na których on opiera swój „interes", rzeczywiście zasługują na ochronę i mogłyby przeto służyć za podstawę postępowania, np. czy umowa nabycia nieruchomości od rzekomych spadkobierców byłego posiadacza nie jest dotknięta istotną wadliwością, a taka ocena jednostronna **bez udziału kontrahentów i w ogóle poprzedników,** nie może przecież być wzięta za podstawę postępowania brzemiennego w tak doniosłe skutki, jak stwierdzenie prawa własności. Inna oczywiście, byłaby sytuacja w **procesie,** którego rozstrzygnięcie zależy od ustalenia, czyją własność stanowi nieruchomość: wówczas osoba, legitymująca się nabyciem nieruchomości od byłego posiadacza, mocna jest bronić swego prawa, czy to jako powód czy jako pozwany w drodze zarzutu, i w tym celu może powołać się na tytuł swego poprzednika w postaci zasiedzenia nieruchomości

---

[2]) Till — Prawo prywatne austriackie, t. II Prawo rzeczowe. Nauka o prawie własności. Wydanie 3, str. 261—262.

[3]) Planiel et Ripert-Traité pratique de droit civil français, t. III no 748.

z mocy samego prawa, i dowodzić je wszelkimi środkami, nie uciekając się do stwierdzenia prawa własności w postępowaniu niespornym.

Odmiennego stanowiska legislacyjnego nie uzasadniałyby też żadne względy życiowe, albowiem jasne jest, że tylko sam posiadacz ma kwalifikacje niezbędne do ustalenia cech posiadania i w stanie jest wykazać jego prawowitość jako zasiedzenia (art. 50 § 2, 51 § 2, 56 pr. rzecz.), wprowadzenie zaś na jego miejsce innej osoby takich warunków nie stwarza i grozi nierealnością stwierdzenia w postępowaniu niespornym zadawnionej sytuacji. Obecna praktyka sądów niespornych jest żywym potwierdzeniem takiego niebezpieczeństwa, gdyż już wskutek silnego przetrzebienia ludności i spowodowanego przez nie braku prawdziwych, niefikcyjnych świadków, materiał dowodowy, składany przez osoby trzecie, wywodzące swe prawa od długoletnich posiadaczy, jest niemal bez wyjątku w najwyższym stopniu bałamutny i często wprost fikcyjny, a lubo wnioski tych osób o stwierdzenie własności nie nadają się do poważnego traktowania, (ukrywając poza tym nieraz swój cel: wyeliminowanie ewentualnych praw Skarbu Państwa lub gminy), znajdują one posłuch, bo nie ma przeciwników, którzy by zdemaskowali ich machinacje spekulacyjne.[4]) Te fakty zaczerpnięte z życia powojennego powinny być przekonywujące dla tych, którzy argumenty ściśle prawnicze chcieliby zastąpić względami „życiowymi". A jest przecież droga wskazana przez samo prawo przedmiotowe: jest to droga ustalenia praw, istotnie pochodzących od posiadacza, który istotnie dokonał zasiedzenia, **w kontradyktoryjnym postępowaniu procesowym** — tak jak to dzieje się na całym świecie pod rządem norm o przedawnieniu nabywczym czyli zasiedzeniu.

III.

Stwierdzenie zasiedzenia własności — jak to już zaznaczyłem — może być pożyteczne **dla celów hipotecznych,** i to byłoby jego najistotniejszą funkcją. Toteż niektórzy niecier-

---

4) W pewnych ośrodkach machinacje te są wręcz masowe i przypominają „dobre czasy" skupu pretensji, jak frachtów kolejowych, roszczeń o odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, zagmatwanych roszczeń spadkowych i t. p.

pliwi wnioskodawcy (osoby trzecie), nie poprzestając na ogólnym przepisie art. 42 k. p. n. („na podstawie prawomocnych postanowień sądu dokonane będą odpowiednie wpisy w księgach hipotecznych i rejestrach“), **bez żadnej ku temu podstawy formalnej** już w samym wniosku o stwierdzenie zasiedzenia, domagają się wpisu prawa własności w księdze wieczystej w miejsce dawnego właściciela — i to ich żądanie również znajduje posłuch . . .

Niestety szczupłe przepisy o stwierdzeniu zasiedzenia własności nieruchomej nie zawierają żadnej wskazówki co do ujawnienia stwierdzonego prawa własności w księdze wieczystej. W swoim czasie tj. około 50 lat temu, projekt rosyjski ustawy hipotecznej („wotczinnyj ustaw“), który na podłożu zawartych w projekcie prawa rzeczowego („wotczinnoje prawo“) norm materialnych o zasiedzeniu podał przepisy formalne o stwierdzeniu zasiedzenia, podjął próbę skoordynowania tych przepisów z trybem sporządzenia aktów o przeniesieniu własności i ustalił zasady wpisania do księgi wieczystej prawa własności sądownie stwierdzonego. Jak ta sprawą przedstawia się u nas w obecnym stanie naszego prawa? W krótkości chciałbym to wskazać tutaj.

1. Jeżeli **księgi wieczystej nie ma** bądź dlatego, że nieruchomość nie miała urządzonej księgi, bądź że księga zaginęła lub uległa zniszczeniu, stosuje się przepisy m. in. §§ 16 i 24 rozporządzenia z d. 28 maja 1947 r. o postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych (Dz. Ust. Nr 45, poz. 235). W myśl § 16 „jeżeli osoba, która przypisuje sobie prawo własności, powołuje się na zasiedzenie, sąd przeprowadzi postępowanie w celu **stwierdzenia zasiedzenia“**, przy czym według § 17 osoba ta obowiązana jest złożyć opis i plan nieruchomości, sporządzone lub zatwierdzone przez właściwe władze. Po przeprowadzeniu odpowiedniego dochodzenia sąd zarządzi dokonanie obwieszczeń publicznych z wezwaniem wszystkich, którzy by rościli sobie prawo własności, ażeby zgłosili swoje prawa w oznaczonym terminie (§§ 19—23). Jeżeli w toku postępowania wynika spór o prawo własności, sąd wpisze jedną ze stron jako właściciela, wpisując równocześnie na rzecz drugiej ostrzeżenie (§ 24).

2. Jeżeli dla nieruchomości, której nabycie na podstawie zasiedzenia zostało stwierdzone w trybie postępowania niespornego, **księga wieczysta istnieje,** to przypuszczając, że postępowanie zostało przeprowadzone „lege artis" tj. z wezwaniem jako uczestników poprzedniego właściciela lub jego następców prawnych i wierzycieli hipotecznych, prawomocne postanowienie stwierdzające nabycie przez posiadacza prawa własności, może być na zasadzie art. 42 k. p. n. ujawnione w księdze wieczystej przy równoczesnym wykreśleniu poprzedniego właściciela. Jeżeli zasiedzenie nastąpiło tylko co do części nieruchomości, postanowienie stwierdzające zasiedzenie musiałoby być oparte na dokładnym planie, wykazującym przestrzeń i granice; wierzytelny odpis tego planu należy złożyć do księgi wieczystej, w której obszar objęty zaświadczeniem zostałby uwidoczniony.

Trzeba tu zaznaczyć, że nowe prawo rzeczowe nadało instytucji zasiedzenia w stosunku do instytucji ksiąg wieczystych oryginalną koncepcję. Z jednej strony dopuszczone zostało zasiedzenie *contra tabulas* (tj. wbrew treści księgi wieczystej), co wynika z ogólnego sformułowania art. 50 (przytoczonego na początku niniejszego przyczynku), nie rozróżniającego przypadków istnienia lub nieistnienia księgi wieczystej dla danej nieruchomości. Z drugiej atoli strony sankcjonuje ono zagrożenie prawa nabywcy przez zasiedzenie przy kolizji z prawa tego, kto chroniony rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych (tj. w dobrej wierze, nie wiedząc o dokonanym zasiedzeniu) nabył nieruchomość od wpisanego właściciela na podstawie umowy o przeniesieniu własności, ten bowiem może unicestwić skutki zasiedzenia, jeżeli w ciągu roku od daty umowy zażąda oddania sobie posiadania: wynika to z dyspozycji art. 47.[5]) Okazuje się więc, że samo stwierdzenie zasiedzenia nie będzie chroniło posiadacza, jeżeli na podstawie tego stwierdzenia nie wyjednał on wpisu jako właściciel w księdze wieczystej przed zawarciem wyżej wspomnianej umowy o przeniesienie własności.

* * *

---

[5]) *Sformułowanie art. 47 pr. rzecz. ma pozór ochrony posiadacza, ale w istocie jest zagrożeniem jego prawa. Wydaje się, że przy kodyfikacji powinny być zmienione i miejsce i redakcja tego artykułu.*

W niniejszym przyczynku uwzględniłem tylko te momenty, które są bezpośrednio związane z trybem postępowania niespornego w sprawach o stwierdzenie zasiedzenia i nasuwają się z natarczywością ze względu na wadliwą praktykę sądów grodzkich, wręcz eliminującą ingerencję kasacyjną w tych sprawach, skoro wszystkie wnioski są uwzględniane i nie ma przeciwników, którzy by zakładali odwołania.

Inne zagadnienia mające związek ze stwierdzeniem zasiedzenia lub brakiem stwierdzenia (np. egzekucja z nieruchomości nabytej przez zasiedzenie w braku stwierdzenia nabycia) musiałyby stanowić przedmiot osobnych rozważań.

HENRYK TRAMMER

O WŁAŚCIWE MIEJSCE DLA „CZYSTYCH" NORM MATERIALNEGO PRAWA CYWILNO-JURYSDYKCYJNEGO

(Na marginesie prac nad kodyfikacją prawa cywilnego)

I.

Na zakwalifikowanie przez naukę pewnej normy prawnej, jako przynależnej do tego czy owego działu prawa, nie ma wpływu okoliczność, w jakiej ustawie norma ta jest zamieszczona. Pożądanym jest jednak, aby nowoczesny ustawodawca, kodyfikując pewne działy prawa, również i pod tym względem stosował — o ile możności — wyniki nauki. Cóż, kiedy wyniki te nie przedstawiały się jako jednolite; w szczególności stale jako **sporny** bywał określany problem zakwalifikowania takich norm prawnych, które, jakkolwiek odnoszą się do sytuacyj prawno-prywatnych i jakkolwiek — w razie rozstrzygania o takich sytuacjach przez sąd — wywierają wpływ na treść wyroku, to jednak — poza tym przypadkiem — nie znajdują bezpośredniego zastosowania. Czy normy takie — tkwiące swymi korzeniami w „przykrojeniu" prawa prywatnego na proces — przynależą jeszcze do prawa **prywatnego** (cywilnego), czy już do prawa **procesowego?** — Oto na czym polegał — i do czego się ograniczał spór.

Celem niniejszego przyczynku jest zwrócenie uwagi, że spór ten czyniło nierozwiązalnym apriorystyczne ograniczenie jego wyniku do jednego z dwóch powyższych rozwiązań, i że

nowoczesna teoria[1]) znalazła rozwiązanie **trzecie**. Z rozwiązania tego dadzą się następnie wysnuć wnioski praktyczne, aktualne ze względu na bieżące prace kodyfikacyjne.

II.

Zacznijmy od rozważenia pytania, czy normy, o których tu mowa, przynależą do prawa procesowego.

Dzisiejsza nauka procesu cywilnego — pojmując proces[2]) nie „metafizycznie", ale czysto realnie — definiuje go, jako postępowanie zmierzające do wywołania materialnej prawomocności (chodzi o jej stronę pozytywną)[3]). Z punktu więc widzenia procesualisty cel, do którego zmierza proces, zostaje osiąg-

---

1) Ze względu na szkicowy charakter niniejszego przyczynku, unikam cytat z — niezmiernie zresztą bogatej — literatury teoretycznej dotyczącej tego przedmiotu, zapoczątkowanej przez prace **Goldschmidta** w Festgabe für B. Hübler 1905 oraz w Festschrift für H. Brunner 1914 i **Kippa** w Festschrift der Berl. Jur. Fak. für F. Martitz 1911.

2) Mówiąc w przyczynku niniejszym o procesie, mam na myśli proces w znaczeniu węższym tj. jedynie postępowanie sporne.

3) Materialna **prawomocność** (jej strona pozytywna), będąca skutkiem charakteryzującym wyrok formalnie prawomocny, polega — jak wiadomo — na tym, że roszczenie (w znaczeniu, jakie nadaje temu pojęciu nauka procesu), będące przedmiotem wyrokowania, **uchodzi** — zależnie od treści wyroku — za zasadne lub bezzasadne; w ten sposób materialna prawomocność stwarza swoisty porządek „sądowy", istniejący **obok** porządku opartego bezpośrednio na normach prawno-prywatnych. Zupełna zgodność obu tych porządków jest nieosiągalnym ideałem. Pomijając już rozbieżność „anormalną", spowodowaną np. przez prawomocne wyroki zawierające błędną wykładnię prawa, przypomnieć należy, że sam ustawodawca przewiduje „normalną" rozbieżność między porządkiem, opartym bezpośrednio na normach prawno - prywatnych, a porządkiem „sądowym", np. przewiduje egzystencję stosunków prawno - prywatnych, które — w razie niestwierdzenia ich pismem — nie mogą być z reguły przedmiotem ewidencji sądowej, a w konsekwencji nie może im zostać udzielona ochrona sądowa; pewnym zaś stosunkom prawno - prywatnym nie może zostać w ogóle udzielona ochrona sądowa (roszczeniom „naturalnym", będącymi takimi czy to od początku, czy też stającymi się takimi dopiero po upływie pewnego czasokresu). — Natomiast **wykonalność** nie może być uznana za skutek charakteryzujący wyrok, jako taki — nie każdy wyrok jest wykonalny, wykonalne są nie tylko wyroki, — ale należy do dziedziny procesu wykonawczego, którego normy regulują m. in. przesłanki skuteczności tytułów egzekucyjnych.

nięty z chwilą zakończenia procesu prawomocnym formalnie wyrokiem, bez względu na treść tego wyroku, tzn. bez względu na to, czy sąd udzielił poszukiwanej ochrony sądowej (uwzględnił powództwo), czy odmówił jej udzielenia (oddalił powództwo).

Jedynie więc te normy, które regulują warunki, sposób i tryb **poszukiwania** ochrony sądowej dla hipotetycznych (twierdzonych) praw są normami prawa **procesowego**, natomiast normy, które mają wpływ na to, czy i pod jakimi warunkami sąd **udzieli** poszukiwanej ochrony, a więc mające wpływ na **treść** merytorycznego rozstrzygnięcia o stosunku spornym czyli na treść wyroku, nie są normami prawa procesowego,[4]) ale prawa **materialnego.**[5]) Rozróżnienie to leży również u podstawy tradycyjnego podziału na errores in procedendo i errores in iudicando.

Wniosek — wystarczający najzupełniej dla procesualisty —, że nie mamy tu do czynienia z normami prawa procesowego i że normy, o których tu mowa — jako wpływające na treść wyroku — przynależą do prawa materialnego, nie jest bynajmniej — sam przez się — równoznaczny z wnioskiem, że normy te przynależą do prawa prywatnego (cywilnego) — jakby to

---

[4]) Nie jest to bynajmniej „zacieśnienie“ zakresu prawa procesowego, ale wytyczenie dlań właściwej granicy, — granicy którą często usiłowała przekroczyć nauka prawa procesowego, wykazująca — jak każda młoda nauka — tendencje ekspansywne i zaborcze, dające się w niniejszym przypadku częściowo usprawiedliwić faktem, że wszak nauka ta zawdzięczała swoje powstanie wyłamaniu się spod supremacji wszechwładnego niegdyś prawa cywilnego.

[5]) Przypomnieć należy, że przesłanki **udzielenia** ochrony sądowej (przesłanki materialne), których istnienie w zwyczajnym postępowaniu bada sąd wedle zasady prawdy formalnej, istnieć muszą dopiero w chwili wyrokowania (zamknięcia rozprawy), a ich brak powoduje wydanie wyroku oddalającego powództwo, — że natomiast przesłanki **poszukiwania** ochrony sądowej (t. zw. przesłanki procesowe), których istnienie bada sąd wedle zasady prawdy materialnej, muszą istnieć w toku całego procesu, a ich brak powoduje niedopuszczalność wydania wyroku w ogóle (odrzucenie pozwu przy braku uprzednim, zawieszenie postępowania przy uleczalnym braku następczym, umorzenie postępowania przy nieuleczalnym braku następczym); tej ostatniej kwestii poświęciłem część mojej pracy pt. „Następcza bezprzedmiotowość procesu cywilnego“, która zostanie niebawem ogłoszona przez Polską Akademię Umiejętności.

wynikało z wypowiedzi niektórych autorów.[6]) Wszak jest oczywiste, że istnieją normy prawa materialnego, nie przynależące do prawa prywatnego, podobnie jak istnieją normy prawa publicznego, nie przynależące do prawa procesowego.[7])

III.

Dlatego nie od rzeczy będzie rozważenie pytania, czy normy prawno-materialne, o których tu mowa, przynależą do prawa prywatnego (cywilnego).

Odpowiedź winna być negatywna.

Prawo bowiem prywatne (cywilne) określa jedynie obowiązki jednostek wobec innych jednostek, wynikłe z ich osobistych i majątkowych stosunków prawnych, — i te właśnie obowiązki — wraz z odpowiadającymi im prawami podmiotowymi — usystematyzowane być winny w kodyfikacjach prawa prywatnego.

Natomiast normy, od których treści zależy, czy i pod jakimi warunkami sytuacjom prawno-prywatnym udzielona zostanie ochrona sądowa, normy, które poza tym nie mają zastoso-

---

6) Np. **Lisiewski**, Projekt części ogólnej Kodeksu Cywilnego, Przegląd Notarialny, 1948, tom I, str. 292, pisze (podkreślenia moje): „Domniemanie prawne jest tak samo jak ciężar dowodu kwestią prawa **materialnego. Dlatego** zajmuje się nim słusznie prawo **cywilne**".

7) Mając dane przesłanki: I. „Każda norma prawa prywatnego jest jest normą prawno-materialną" i II. „Norma X jest normą prawno-materialną" — i wyciągając z nich wniosek: „A więc norma X jest normą prawa prywatnego" — tworzymy paralogizm. Ta formalna błędność wnioskowania uchodzi zwykle uwadze tych autorów, którzy wychodzą z apriorystycznego założenia, że norma X może być uznana albo za prawno-procesową (a więc nie za prawno-materialną), albo za prawno-prywatną (a więc za prawno-materialną) i że tertium non datur, i którzy — jeśli uważają, że przesłanka II. jest prawdziwa — uważać muszą formalnie błędny wniosek powyżej przedstawionego paralogizmu za materialnie prawdziwy. Rzecz jasna, że choćby nawet ten wniosek był materialnie prawdziwy, to nie może to w niczym zmienić faktu, że wysnuty został za pomocą wnioskowania formalnie fałszywego. W przyczynku niniejszym staram się wykazać, że wniosek ten jest również materialnie nieprawdziwy.

wania do tego rodzaju sytuacyj, wykraczają poza dziedzinę prawa prywatnego.[8])

IV.

Gdzież zatem przynależą omawiane tu normy prawno-materialne?

Przed odpowiedzią na to pytanie sięgnijmy do następującego rozumowania:

Niemal wszędzie tam, gdzie prawo cywilne nakłada na jednostkę prawno-prywatny obowiązek, istnieje — dorozumiany — równoległy nakaz dla sędziego, jako organu państwa, wydania wyroku odpowiednio do tego obowiązku. W ten sposób treść wielu norm, zawartych w kodeksach cywilnych, można traktować raz jako uzasadniającą podmiotowe prawo prywatne skierowane ku innej jednostce, drugi raz jako uzasadniającą prawo skierowane ku sędziemu, jako organowi państwa, a więc jako uzasadniającą podmiotowe prawo publiczne,[9]) wypływające z prawa państwowego; ten dział prawa państwowego możnaby nazwać materialnym prawem jurysdykcyjnym[10]). Można

---

[8]) Nie oznacza to bynajmniej, aby w kodyfikacjach prawa prywatnego nie było w ogóle miejsca dla tego rodzaju określeń, jak „wniesienie pozwu", czy „wytoczenie powództwa", czy „wyrok prawomocny" i t. p. Jest na nie miejsce o tyle, o ile określenia te oznaczają **zdarzenia, z którymi łączą się skutki prawno-prywatne.** Należą tu np. tego rodzaju przepisy, jak przepisy art. 249 § 1 i art. 360 § 2 k. z. o należności odsetek od dnia wytoczenia powództwa, — jak przepis art. 9 § 2 k. z. o zgaśnięciu prawa dłużnika uiszczenia długu któremukolwiek z wierzycieli solidarnych z chwilą wytoczenia powództwa przez jednego z nich, — jak przepisy art. 165 § 3 k. z. i art. 4 § 2 pr. małż. (przynależne właściwie do prawa spadkowego) o przejściu pewnych roszczeń czysto osobistych na spadkobierców, jeżeli spadkodawca wytoczył był o nie powództwo, — jak przepis art. 167 k. z., zezwalający na odstąpienie prawa do odszkodowania, jeżeli zostało przyznane prawomocnym wyrokiem, — i wiele innych.

[9]) Przyjęcie konstrukcji prawa podmiotowego jest również produktywne w dziedzinie prawa publicznego, — por. **Jaworski.** Prawo cywilne na ziemiach polskich, tom II, część I, str. 107—118.

[10]) Przy nazwie „prawo jurysdykcyjne" nie upieram się. Chodzi mi jedynie o stworzenie jakiejś nazwy dla norm regulujących wymiar sprawiedliwości (niem. „Justizrecht").

by się nawet wyrazić, że sędzia, jako organ państwa, — o ile stosuje w procesie cywilnym prawo materialne — związany jest nie nakazami prawa prywatnego, (które wszak — ex definitione — regulują jedynie obowiązki jednostek wobec jednostek), ale wyłącznie nakazami materialnego prawa jurysdykcyjnego, regulującymi treść, jaką sędzia ma dać swemu wyrokowi. Materialne prawo cywilne-jurysdykcyjne można więc zdefiniować, jako ogół norm, wiążących z określoną sytuacją prawno-prywatną obowiązek sędziego, jako organu państwa, wydania odpowiedniej treści aktu ochrony sądowej.[11])

Rzecz jasna, że gdyby treść norm materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego była tylko wiernym — zwierciadlanym niejako — odbiciem treści **wszystkich** norm prawa prywatnego (cywilnego) i **niczym ponadto**, wówczas cały powyższy zabieg myślowy, zmierzający do wykazania istnienia materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego, byłby tworzeniem konstrukcji czysto teoretycznej, pozbawionej praktycznego znaczenia. Najpobieżniejszy rzut oka wskazuje jednak, że tak nie jest i że — jakkolwiek treść wielu norm prawa prywatnego pokrywa się z treścią norm materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego — to jednak z jednej strony istnieją normy prawa prywatnego, których treść nie ma odbicia w treści materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego, z drugiej zaś strony istnieją normy materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego, których treść wychodzi poza zakres treści norm prawa prywatnego. I gdyby przedstawić graficznie zakres treści prawa prywatnego powierzchnią koła o linii ciągłej, a zakres treści materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego powierzchnią koła o linii przerywanej, to zobaczylibyśmy, że powierzchnie tych kół nie pokrywają się w pełni ze sobą, a tylko w przeważającej części, przy czym z jednej strony byłaby widoczna powierzchnia sierpu materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego, nie mająca jako tła części powierzchni koła prawa prywatnego, z drugiej strony pozostałaby poza zakresem powierzchni koła

[11]) Przeciwko „pokutującemu jeszcze dotychczas poglądowi“, jakoby normy, nazwane tu materialnym prawem cywilno-jurysdykcyjnym, były normami materialnego prawa cywilno- **procesowego** — zastrzega się **Goldschmidt**, Der Prozess als Rechtslage, 1925, str. 245, uw. 1327 in fine.

materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego powierzchnia sierpu prawa prywatnego.

Skoro zakres treści obu tych praw nie pokrywa się w pełni, skoro więc treść materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego jest tylko **w zasadzie** odbiciem treści norm prawa prywatnego, przeto zainteresowanie nasze materialnym prawem cywilno-jurysdykcyjnym koncentruje się z natury rzeczy z jednej strony na tych przepisach, które wyłączają wyraźnie z zakresu materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego odbicie określonej treści norm prawa prywatnego, oraz z drugiej strony na przepisach materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego o takiej treści, która nie jest odbiciem treści żadnej normy prawa prywatnego — czyli, jednym słowem, na **„czystych“** normach materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego.

A to są właśnie normy, o których mowa w niniejszym przyczynku, normy, których należyte zakwalifikowanie nasuwało długo wątpliwości ze względu na niedostateczne uświadamianie sobie ich odrębności tak od norm prawa prywatnego, jak i od norm prawa procesowego.[12])

V.

Przyjrzyjmy się treści niektórych spośród tych norm.

Przede wszystkim zajmijmy się **treścią tych norm materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego, które pouczają, jakie sytuacje prawno-prywatne podlegają wzgl. nie podlegają sądowej ochronie jurysdykcjonalnej — i jakiego rodzaju ochronie.**

Należy tu następujący kompleks reguł:

Reguła I.

Roszczenia prawno-prywatne podlegają sądowej ochronie jurysdykcjonalnej (przysądzeniu), jeśli są wymagalne.[13])

---

[12]) Prawda, że niekiedy granica między tymi normami a normami prawa cywilno-procesowego nie będzie dość ostra, podobnie jak niekiedy nie dość ostrą będzie granica między tymi normami a normami prawa prywatnego. Niemniej jednak świadomość tego, że teren — o którego przynależność w całości czy w części walczyły dotychczas ze sobą prawo procesowe i prawo prywatne — jest „pasem neutralnym“ pomiędzy „stronami wojującymi“, lokalizuje wybitnie zasięg dotychczasowych sporów.

[13]) Jest to odtworzenie treści przepisu art. 339 zd. 2 k. p. c.

Spośród roszczeń jeszcze niewymagalnych podlegają ochronie:

1) roszczenia o przyszłe powtarzające się świadczenia, jeśli stosunek prawno-prywatny między stronami temu się nie sprzeciwia;[14]

2) roszczenia o wydanie lub odebranie przedmiotu najmu lub dzierżawy w terminie, w którym najem lub dzierżawa wygasają;[15]

3) (i t. d.)

Reguła II.

A. Nie podlegają w ogóle ochronie:

1) roszczenia z gry i zakładu;[16]

2) (i t. d.)

B. Nie podlegają ochronie ze względu na upływ czasu (prekluzję):

1) roszczenia najemcy o zwrot wydatków na naprawy, obciążające wynajmującego, oraz wydatków, poniesionych na ochronę rzeczy od utraty lub uszkodzenia, — jeżeli z żądaniem ochrony sądowej wystąpiono po upływie 6 miesięcy od dnia zwrotu rzeczy najętej;[17]

2) (i t. d.) [18] [19]

C. Na żądanie zobowiązanego nie podlegają ochronie ze względu na upływ czasu (przedawnienie) wszystkie roszczenia prawnoprywatne, jeżeli z żądaniem ochrony sądowej wystąpiono po upływie lat 20 od dnia ich wymagalności. Czasokres ten jest krótszy w następujących przypadkach: (.........)

---

[14]) Jest to odtworzenie treści art. V. przep. wprow. k. p. c. Ten ostatni przepis jest sformułowany niewłaściwie, o ile się wyraża: „dopuszczalne jest powództwo". Każde bowiem powództwo (t. zn. żądanie pozwu — por. **Waśkowski**, PPC, 1937, str. 259) jest dopuszczalne, — w niniejszym zaś przypadku nie chodzi o dopuszczalność powództwa t. zn. o dopuszczalność jego wytoczenia, ale o dopuszczalność uwzględnienia powództwa. Sformułowanie to — podobnie jak częste sformułowanie: „powództwo nie służy" — jest reminiscencją podziału powództw na powództwa w znaczeniu formalnym (pozwy) i na powództwa w znaczeniu materialnym, przy czym chodzi tu oczywiście o te ostatnie.

[15]) Jest to odtworzenie treści przepisu art. 209 k. p. c. Ten ostatni przepis jest sformułowany oczywiście niewłaściwie, o ile się wyraża: „pozew można wnieść do sądu jeszcze przed tym terminem". Każdy bowiem pozew można wnieść do sądu przed terminem wymagalności roszczenia, — w niniejszym zaś przypadku chodzi o coś innego, a mianowicie o dopuszczalność zasądzenia roszczenia, niewymagalnego jeszcze w chwili wyrokowania.

[16]) Por. art. 610 k. z.

[17]) Por. art. 397 k. z.

Reguła III.

Sądowej ochronie jurysdykcjonalnej podlega również interes prawny w ustaleniu stosunku prawno-prywatnego albo prawa prywatnego, jeszcze nie naruszonego, lecz zagrożonego.[20])

Reguła IV.

W następujących przypadkach sąd udziela ochrony jurysdykcjonalnej przez kształtowanie stosunków prawno-prywatnych:

1) (Należy tu np. treść takich przepisów k. z., jak art. 269, 411, 519, 578, 605 i t. d.);

2) (Należy tu treść przepisów o unieważnieniu czynności prawnych np. treść przepisu art. 369 § 1 k. z. z dodatkiem: „o ile z żądaniem ochrony wystąpiono przed upływem lat 2 od wykonania darowizny");

---

[18]) Przepisy dotychczasowe, które brzmią: „nie można dochodzić sądownie", są sformułowane oczywiście nieściśle, bo roszczenia te można — podobnie jak każdą, nawet wyimaginowaną, pretensję — dochodzić sądownie czyli poszukiwać dla nich ochrony sądowej, a tylko nie można ich „dojść" sądownie czyli uzyskać tej poszukiwanej ochrony sądowej. Wprowadzeni w błąd tym niewłaściwym sformułowaniem i rozumiejąc je dosłownie jako niedopuszczalność poszukiwania ochrony sądowej, wypowiedzieli się swego czasu nietrafnie za odrzuceniem w tych przypadkach pozwu: **Jodłowski** w Głosie Sądownictwa, 1937, str. 621 i **Wertheim** w Palestrze, 1938, str. 766—767.

[19]) Nie należą tu przypadki całkowitego zgaśnięcia prawa prywatnego skutkiem upływu czasu, a więc przypadki, w których upływ czasu jest zdarzeniem, wywołującym skutki prawno-prywatne. Chodzi tu jedynie o przypadki, w których prawo prywatne istniejące nie podlega ochronie sądowej.

[20]) Jest to częściowe odtworzenie treści przepisu art. 3 k. p. c. Ten ostatni przepis sformułowany jest najzupełniej fałszywie, o ile się wyraża. „Każdy może poszukiwać ochrony sądowej..., **gdy** jego prawo zostało naruszone" lub „**gdy** ma interes prawny w ustaleniu..." Gdyby trzymać się bowiem dosłownego brzmienia tekstu art. 3 kpc. to w razie nieistnienia prawa lub jego nienaruszenia lub braku interesu prawnego w ustaleniu, nie można by w ogóle **poszukiwać** ochrony sądowej czyli należałoby pozew odrzucić, tak że nie byłoby w ogóle wyroków oddalających powództwo. O ile przepis art. 3 kpc. ma regulować dopuszczalność **poszukiwania** ochrony sądowej (a więc określać, kto może być powodem), to powinien brzmieć: „Każdy może poszukiwać ochrony sądowej, kto **twierdzi**, że jego prawo zostało naruszone", lub „kto **twierdzi**, że ma interes prawny w ustaleniu" (por. przepis § 19 austr. k. c., który wyrażał się: „każdy, kto mniema"). O ile zaś przepis art. 3 kpc. ma regulować dopuszczalność **udzielania** ochrony sądowej, to nie może być w nim mowy o poszukiwaniu ochrony sądowej, ale o jej udzielaniu.

3) (Należy tu treść przepisów o ubezskutecznieniu czynności prawnych np. treść przepisu art. 608 k. z., — lub treść przepisów art. 288 i nast. k. z. z dodatkiem: „o ile z żądaniem ochrony wystąpiono przed upływem lat 5 od dokonania czynności“);

4) (i t. d.)

Z kolei przypatrzmy się **treści tych norm materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego, które regulują warunki, od zaistnienia których zależy udzielenie sądowej ochrony jurysdykcjonalnej.**

Należy tu następujący kompleks reguł:

Reguła I.

Warunkiem udzielenia bez zgody przeciwnika[21]) sądowej ochrony jurysdykcjonalnej jest przekonanie sędziego za pomocą środków dowodowych, przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego, o prawdziwości twierdzeń o faktach spornych,[22]) z których wypływa prawo do ochrony sądowej żądającego tej ochrony.

Ciężar dowodu spoczywa z reguły na tym, kto skutki prawne wywodzi z faktu, będącego przedmiotem dowodu;[23]) od reguły tej istnieją jednak następujące wyjątki: . . .[24])

---

21) Zgoda przeciwnika objawia się w postaci uznania powództwa.

22) Cechę sporności odbiera faktowi przyznanie lub fikcja przyznania (zaoczność).

23) Jest to odtworzenie treści zasady ogólnej, wyrażonej w art. 7 przep. og. pr. cyw. i powtórzonej niemal dosłownie w art. 6 projektu części ogólnej kodeksu cywilnego. Czy ta zasada ogólna nie jest zbyt ogólna, to rzecz inna; por. w tym względzie słuszne uwagi **Litauera** w P. i P., 1947, zesz. 12, str. 20 i nast., oraz **Zolla-Szpunara,** Prawo cywilne w zarysie. I, 1948, str. 178 i nast.

24) Wedle **Litauera** (j. w. str. 24) norma ogólna o rozkładzie ciężaru dowodu ma charakter prawno-procesowy, jakkolwiek Litauer nie przeczy, że wyjątki od tej ogólnej normy mają charakter prawno-materialny. Z tym zdaniem nie mogę się zgodzić. Jeśli bowiem sędzia wyrokując w konkretnym przypadku rozważyć ma pytanie, czy nieudowodnienie pewnych twierdzeń faktycznych tej czy tamtej strony winno pociągnąć za sobą ustalenie czy nieustalenie twierdzonych faktów, to przepisy, dające odpowiedź na to pytanie, muszą być uznane jako posiadające zawsze taki sam charakter, bez względu na to, czy do tego konkretnego przypadku ma zastosowanie norma, która, jako odnosząca się do większej ilości przypadków, wysunięta została przed nawias jako norma ogólna, czy też norma, odnosząca się do pewnych tylko szczególnych przypadków. — Rzecz inna — i tu zgadzam się z Litauerem —, że za normę prawno-procesową uznać należy — rozumiejące się zresztą samo przez się — prawidło, że

Reguła II.

Jedynie za pomocą dowodu z dokumentu można skutecznie dowodzić przeciwko uczestnikowi czynności prawnej następujących twierdzeń:

a) że umowa, zawarta na piśmie, nie obejmuje wszystkich postanowień umowy lub — że umówiono się inaczej, — albo że nastąpiło uzupełnienie takiej umowy, jej zmiana, zgodne rozwiązanie, wypowiedzenie lub odstąpienie od niej;[25])

b) że zawarto umowę przedwstępną; że dokonano przelewu wierzytelności, chyba że chodzi o przelew wierzytelności z dokumentu na okaziciela; że zawarto umowę spółki; że nastąpiło zobowiązanie poręczyciela; że nastąpiło zobowiązanie udzielenia pożyczki pieniężnej oraz jej odebranie, chyba że suma pożyczkowa nie przenosi 250 zł; że (i t. d.);[26])

c) że umowę najmu nieruchomości lub pomieszczenia zawarto na czas oznaczony dłuższy niż rok lub na czas życia strony; że umowę dzierżawy zawarto na czas oznaczony dłuższy niż rok; że umowę o pracę zawarto na czas oznaczony dłuższy niż 3 lata lub na czas życia strony;[27])

Przepisów powyższych nie stosuje się w przypadkach następujących:

a) w przypadku uprawdopodobnienia faktu spornego jakimkolwiek aktem pisemnym, pochodzącym od przeciwnika lub od osoby go reprezentującej (początek dowodu na piśmie);[28])

---

sędzia, kierujący procesem, winien swoje postanowienia dowodowe wydawać pod kątem widzenia **właściwego** rozkładu ciężaru dowodu, zależnego każdorazowo od twierdzonej w procesie sytuacji prawno-prywatnej, — bo wszak całe kierownictwo procesem odbywać się winno pod kątem widzenia konkretnego przedmiotu procesu (i np. pod tym kątem widzenia ocenia się również „istotność“ faktów spornych), — ale **jaki** będzie w konkretnym przypadku **ten właściwy** rozkład ciężaru dowodu, o tym zd. m. decyduje nie norma prawa procesowego, ale **zawsze** norma prawno-materialna, przewidziana dla **danej** sytuacji prawno-prywatnej, — niezależnie od tego, czy norma ta odnosi się do tej sytuacji, jako do jednej z wielu (norma ogólna), czy też norma ta odnosi się do tego tylko rodzaju sytuacyj (norma szczególna).

[25]) Por. art. 265 kpc i art. 111 k. z.

[26]) Por. art. 62 § 2 172, 550, 631, 431 k. z.

[27]) Por. art. 371, 404 i 443 k. z.; o ich niewłaściwym sformułowaniu i o ich właściwej treści, por. **mój** artykuł w Przeglądzie Sądowym, 1934, str. 36—37.

[28]) Por. art. XIX ust. 3 i 4 przep. wprow. kpc.

b) jeżeli dokument został zagubiony, zniszczony lub zabrany posiadaczowi, — albo jeżeli z powodu okoliczności szczególnych nie mógł zostać sporządzony;[29])

c) za zgodą obu stron.[30])

Reguła III.

W razie udowodnienia następujących faktów, uważa się za udowodnione następujące inne fakty:

(Należy tu treść przepisów, wprowadzających domniemania prawne).

Dowód przeciwny nie jest dopuszczalny w następujących przypadkach: ....

*

Podając dla przykładu szkic treści powyższych kilku reguł materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego[31]), nie twierdzę bynajmniej, by sformułowanie — zresztą nie wyczerpujące — tej treści było doskonałe. Treść ich formuję jednak w sposób odmienny, niż to czynią przepisy będące ich pierwowzorami, które są przeważnie sformułowane oczywiście nieściśle[32]).

VI.

Gdzież tedy należałoby umieścić normy materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego? Czy w kodeksie postępowania cywilnego, czy w kodeksie cywilnym, czy może stworzyć z nich jakiś odrębny kodeks?

Nowoczesny procesualista nie chciałby w swoim kodeksie widzieć norm prawa materialnego, wpływających na treść merytorycznego rozstrzygnięcia o konkretnej prawno-prywatnej

---

29) Por. art. 283 kpc.

30) Por. art. 111 k. z.

31) Pominąłem świadomie te normy materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego, które odnoszą się do sytuacyj prawno-prywatnych, nie uregulowanych przez powszechne prawo prywatne t. j. przez prawo cywilne, ale przez specjalne prawo prywatne np. przez prawo handlowe; pominąłem również normy materialnego prawa cywilno-jurydykcyjnego, mające wpływ na treść orzeczeń merytorycznych, wydawanych w postępowaniach typu inkwizycyjnego.

32) Por. przypiski submarginalne: 14, 15, 18, 20, 27, 33.

sytuacji spornej, a jedynie takie normy, które regulują, czy i jak wydawać takie rozstrzygnięcia in abstracto.

Stworzenie zaś jakiegoś osobnego kodeksu norm materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego nie wydaje się celowe, bo wszak musiałaby w nim zostać powtórzona treść olbrzymiej większości norm prawa prywatnego, i treść ta musiałaby ulegać nowelizacji wraz ze zmianami treści prawa prywatnego.

W kodeksach cywilnych powinny zostać usystematyzowane jedynie normy prawa prywatnego tj. normy wymieniające określone fakty i łączące się z nimi skutki prawno-**prywatne** w postaci obowiązków jednostek i — odpowiadających tym obowiązkom — praw podmiotowych innych jednostek.[33]) Niemniej normy materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego mogłyby być traktowane przez kodyfikatorów, jako prawno-publiczne uzupełnienie kodyfikacyj prawa prywatnego. Nie powinno się ich jednak zamieszczać w części ogólnej kodeksów, bo w części tej zamieszczone być winny — podobnie jak w części szczególnej — normy prawa **prywatnego**, a mianowicie te, które zostają niejako wyjęte **przed** nawias z poszczególnych działów prawa **prywatnego** w celu uniknięcia zbędnego po-

---

[33]) Zaznaczam, że szereg przepisów jest — pod względem sformułowania — połączeniem normy prawno-prywatnej z czystą normą materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego. Weźmy np. przepis art. 152 § 1 k. z. Treść normy prawno-prywatnej, zawartej w tym artykule, jest następująca: Właściciele przedsiębiorstw, poruszanych za pomocą sił przyrody, zobowiązani są wynagrodzić każdą, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa szkodę, która nie powstała wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za której czyny nie ponoszą odpowiedzialności, lub wskutek siły wyższej. Oto stan faktyczny i łączący się z nim obowiązek prawno-prywatny. Treść czystej normy materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego, zawartej w tym artykule, jest następująca: Ciężar dowodu, że szkoda, wyrządzona wskutek ruchu przedsiębiorstwa, poruszanego za pomocą sił przyrody, powstała wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za której czyny właściciel przedsiębiorstwa nie ponosi odpowiedzialności, lub wskutek siły wyższej, spoczywa na właścicielu przedsiębiorstwa. Norma prawno-prywatna, zawarta w tym artykule, została nietrafnie — bo niejako a priori — „przykrojona“ na proces i dlatego artykuł ten zawiera zespolenie dwóch odrębnych myśli legislacyjnych: normę prawno-prywatną o określonym obowiązku prawno-prywatnym, będącym skutkiem zaistnienia określonego faktu, oraz normę czystego materialnego prawa jurysdykcyjnego, dotyczącą rozkładu ciężaru dowodu tego faktu (nie mającą zastosowania poza procesem).

wtarzania zasad przenikających wszystkie te działy. Natomiast normy materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego powinny zostać raczej wysunięte za klamrę, obejmującą swymi ramionami wszystkie normy prawa prywatnego, — przy czym oczywiście staje się zbędne powtarzanie tej treści norm prawa prywatnego, która jest zarazem treścią norm materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego, a ograniczyć się można i należy jedynie do „czystych“ norm materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego.

Myśl ta doczekała się już próby realizacji w ostatniej kodyfikacji włoskiego prawa cywilnego, a to przez zamieszczenie we włoskim kodeksie cywilnym ostatniej — zamykającej ten kodeks — księgi, noszącej tytuł: „O ochronie praw“.

ALFRED OHANOWICZ

WADY OŚWIADCZENIA WOLI W PROJEKCIE KODEKSU CYWILNEGO

Przepisy rozdziału III, działu I, tytułu II projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego (art. 62—69) zawierają może najwięcej i najdalej idących zmian w stosunku do analogicznych norm znajdujących się dotychczas w Kodeksie Zobowiązań. Widać, że tu projektodawca nie zawahał się przed szerszym planem reform, co na wstępie należy podkreślić dla uchylenia z góry argumentu, że kodyfikacja ma za cel tylko uporządkowanie i uzgodnienie ustawodawstwa zunifikowanego przy zachowaniu treści dotąd obowiązujących przepisów. Skoro sam projektodawca dokonuje cięć tak głębokich, przeto otwiera pole do dyskusji niejako od nowa i daje okazję nie tylko do rozważenia, czy proponowane zmiany są uzasadnione, lecz także, czy nie należałoby pójść jeszcze dalej w kierunku reformy.

I. Brak świadomości i swobody.

Zagadnienie — zdawałoby się — nie nasuwa zbyt wiele wątpliwości. Ujęcie w projekcie (art. 62) szersze niż w art. 31 k. z. i niezupełnie pokrywa się z jego treścią. Art. 31 k. z. bowiem mówi tylko o „stanie nieprzytomności lub chociażby przemijającego zakłócenia czynności psychicznej wyłączającego świadomą wolę“, natomiast art. 62 projektu uznaje za nieważne oświadczenie woli złożone przez osobę, która z **jakichkolwiek** powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie i wyrażenie woli, w szczególności z powodu choroby psychicznej, niedorozwoju psychicznego lub chociażby przemijającego zakłócenia czynności psychicznych

O ile więc stan faktyczny art. 31 k. z. dotyczył tylko nieprzytomności i zakłócenia czynności psychicznej, to art. 62 obejmuje zakres wszystkich przypadków stanu wyłączającego świadome powzięcie postanowienia i wyrażenia woli (wyrażenie „polega zapewne na przeoczeniu stylistycznym gdyż językowo nie jest poprawne), i tylko przykładowo wylicza: chorobę psychiczną, niedorozwój psychiczny i chociażby przemijające zakłócenia czynności psychicznych. Poza tym pod przepis ten podpadną wszelkie inne przypadki braku świadomego i swobodnego powzięcia postanowienia i wyrażenia woli jak np. przymus fizyczny, hipnoza, itp. stany nie dające się podciągnąć pod pojęcie zakłóceń psychicznych względnie wzbudzających co najmniej wątpliwości co do tej kwalifikacji. Oczywiście wyłączyć wypadnie spod tego przepisu przypadki błędu, podstępu i przymusu, które są osobno unormowane.

Niewątpliwie treść art. 62 projektu jest pełniejsza niż analogicznego przepisu k. z., bo wyliczając wady psychiczne obok przemijającego zakłócenia czynności psychicznych wymienia już wyraźnie chorobę i niedorozwój psychiczny, co tylko drogą wykładni dało się także z art. 31 k. z. wydedukować, jednakowoż to uwypuklenie naprowadza na inną kwestię większej wagi, którą warto przy tej sposobności roztrząsnąć.

Zwroty choroba psychiczna i niedorozwój psychiczny nie są obce. Znamy je już z obowiązującego prawa osobowego, a także projekt używa ich w art. 11 i 12, gdzie wymienione są jako przyczyny ubezwłasnowolnienia. Stany faktyczne się zazębiają, te same przyczyny powodują nieważność oświadczenia woli, przez co stać się mogą podstawą odjęcia zdolności do działań prawnych czyli również spowodować, że oświadczenia woli danej osoby są nieważne. Ustawodawca staje przed problemem, jakim środkiem technicznym osiągnąć cel, do którego niewątpliwie dąży, a mianowicie pozbawienia mocy prawnej oświadczeń woli osób psychicznie chorych. Może to osiągnąć w dwojaki sposób, albo uznać, że choroba psychiczna sama przez się powoduje utratę zdolności do działań prawnych, jak to czyni np. kodeks szwajcarski i niemiecki, albo też pozostawiając choremu formalnie zdolność do działań traktować jako nieważne jego oświadczenia woli w tym stanie złożone. Tę drugą ewentualność wybrał nasz kodeks zobowiązań, a za nim poszedł projekt.

Wyniki obu sposobów rozwiązania niezupełnie się pokrywają. Drugi sposób powoduje znacznie większe trudności wykazania, że czynność prawna jest nieważna, ponieważ trzeba udowodnić, że właśnie w chwili złożenia oświadczenia woli, osoba je składająca znajdowała się z powodu choroby psychicznej w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie postanowienia i wyrażenie woli. Przy rozwiązaniu drugim wystarczy dowód, że w okresie czasu, w jakim sporządzono czynność prawną, osoba, która złożyła oświadczenie woli, była psychicznie chora a więc pozbawiona zdolności do działań. Chodzić tu będzie nie o moment, tylko zwykle dłuższy okres czasu poprzedzający oświadczenie i po nim następujący, w którym objawy chorobowe się ujawniły. W pierwszym przypadku prawdziwa probatio diabolica, w drugim dowód możliwy do przeprowadzenia. Testament np. osoby umieszczonej z powodu umysłowej choroby w zakładzie lecz nie ubezwłasnowolnionej dopiero wówczas możnaby uznać za nieważny, gdyby udowodniono, że właśnie w momencie sporządzenia testamentu znajdowała się ona w stanie wyłączającym świadome powzięcie postanowienia i wyrażenia woli, natomiast okoliczność, że pozostawała w tym czasie w zakładzie wobec niewątpliwie stwierdzonej choroby psychicznej byłaby jeszcze nie wystarczająca. Natomiast stanowiłaby dostateczny dowód pod rządem ustawy odbierającej umysłowo chorym zdolność do działań prawnych.

Możnaby jednak powiedzieć, że pierwszy wynik jest słuszniejszy, ponieważ osoba ta mogła sporządzić testament podczas lucidum intervallum a ustawodawca musi zarówno dbać, by wadliwe oświadczenia woli nie odnosiły skutku jak o to, by niewadliwe były ważne i skuteczne. Otóż właśnie owa troskliwa piecza nad lucidum intervallum jest instytucją wiekową i bardzo czcigodną, lecz już tylko w dziedzinie prawa. Medycyna dawno ją zarzuciła i twierdzi, że choroba psychiczna w sposób ciągły wywiera wpływ na czynności psychiczne chorego i dlatego lucida intervalla są pozorne. W tym stanie rzeczy, a raczej wiedzy głównie tu kompetentnej, czyż nie właściwszym odpowiednikiem w prawie byłaby konstrukcja odejmująca psychicznie chorym w ogóle zdolność do działań? Tym bardziej, że nawet źródło teorii o lucidum intervallum, prawo pospolite, nie szło tak daleko jak kodeks zobowiązań, ponieważ zadowalało

się dowodem umysłowej choroby a ciężar dowodu, że chory umysłowo znajdował się w chwili sporządzenia czynności prawnej w lucidum intervallum, przerzucało na twierdzącego. ze oświadczenie woli jest ważne. Z przyczyn techniczno-kodyfikacyjnych reforma zrywająca z lucidum intervallum także tę przyniosłaby korzyść, że usunęłaby obecne wątpliwości, jaka to choroba lub niedorozwój psychiczny powoduje nieważność oświadczenia woli, czy w takim nasileniu, że może się stać podstawą zupełnego ubezwłasnowolnienia, czy wystarczy niezbędna do częściowego ubezwłasnowolnienia, czy też bez względu na te kryteria trzeba w każdym przypadku zbadać, czy wywołuje stan wyłączający świadome i swobodne powzięcie postanowienia i wyrażenia woli. Czy na te dystynkcje prawnicze będzie mógł odpowiedzieć biegły — psychiatra — którego orzeczenie będzie przecież decydujące? Czyby więc nie było rzeczą prostszą i celową, by już ustawodawca doszedł z nim do uzgodnienia poglądów i nie narażał go na pytania, których samo sformułowanie jest niezgodne z wynikami jego wiedzy i umiejętności?

II. Pozorność.

Projekt idąc za k. z. nie zawiera osobnego przepisu o zastrzeżeniu potajemnym, wychodząc widocznie z założenia, że skoro ta wada oświadczenia nie jest wymieniona jako przyczyna nieważności lub zaskarżalności, to rozumie się samo przez się, że oświadczenie nią dotknięte jest ważne, a nadto wynikać to ma a contrario z art. 34 k. z. Argument ten jednak niezupełnie pokrywa wszelkie tu możliwe stany faktyczne. Zarówno bowiem art. 31 § 1 k. z. jak i art. 68 § 1 projektu uznają za nieważne oświadczenie woli złożone drugiej stronie, za jej **zgodą,** dla pozoru, skąd wniosek, że oświadczenia woli złożone bez zgody adresata są ważne. Przed przyjęciem tej konsekwencji w całej rozciągłości należy się zawahać, jeśli się zważy, że mogą być oświadczenia woli pozorne złożone wprawdzie bez zgody ale za wiedzą adresata. Czy tego rodzaju oświadczenia również trzeba będzie uznać za ważne? Jeżeli ktoś wysyła ofertę lub wypowiedzenie a równocześnie lub przedtem zawiadamia o pozorności tego oświadczenia adresata, który na to milczy, czy oświadczenie jest ważne? Chyba zachodzi niezgodność woli z oświadcze-

niem i druga strona nie potrzebuje ochrony, bo o tym wie. Prawda, że w wielu przypadkach można będzie przyjąć dorozumianą zgodę, lecz nie zawsze. Należałoby tu więc z tych samych względów przyjąć nieważność oświadczenia woli mimo braku wyraźnej lub dorozumianej zgody drugiej strony na pozorność. K. c. n. w swej kazuistyce rozróżnia te dwa przypadki (§§ 116 i 117) w obu stanowiąc tę samą sankcję nieważności. Wystarczyłby zupełnie jeden przepis a mianowicie, że nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie, za jej wiedzą, dla pozoru. Obejmie on zarazem przypadek zgody, ponieważ ta bez wiedzy jest niemożliwa.

Ochrona osób trzecich działających w dobrej wierze jest w projekcie dokładniej określona niż w art. 35 k. z. Trafnie bowiem zamiast ogólnikowego i nasuwającego wątpliwości przepisu, że pozorność oświadczenia woli nie może szkodzić prawom osób trzecich nabytym w dobrej wierze, postanowiono w art. 64 § 1 projektu, że pozorność oświadczenia woli nie ma wpływu na skuteczność czynności prawnej dokonanej przez osobę trzecią na podstawie pozornego oświadczenia, chyba, że osoba trzecia działała w złej wierze. Najpierw bowiem nie każda czynność prawna powoduje nabycie prawa a chodzi tu o utrzymanie skuteczności czynności, której dopiero skutkiem może być nabycie prawa, a po wtóre projektowany przepis rozkłada racjonalnie ciężar dowodu wedle ogólnej zasady, że dobrej wiary należy się domniemywać.

Idąc za k. z. projekt również ogranicza prawo powoływania się na nieważność czynności pozornej poza stronami między którymi została zawarta. do wierzycieli tych stron i innych osób, jeżeli na ich szkodę została dokonana. Jednakowoż dodaje tu nowe, ważne i słuszne ograniczenie a mianowicie, że powołanie się na nieważność będzie niedopuszczalne, jeżeli się sprzeciwia temu natura czynności. Nie zawsze bowiem czynność pozorna jest wynikiem jakichś nieetycznych zamiarów stron zwłaszcza, jeśli się mieści w niej ważna czynność dysymulowana na pozorną sprzedaż, pod którą się ukrywa darowizna remuneratoryjna. Byłoby niesłusznym i niecelowym dawać tu osobom trzecim możność podniesienia zarzutu nieważności. Dla uniknięcia nadużyć wystarczy w tym przypadku skarga pauliańska.

III. Błąd, podstęp, przymus.

Ukształtowanie przepisów w tej materii nastręczało ustawodawcy zawsze wielkie trudności z uwagi na różnorodność stanów faktycznych, kryjących się pod jedną tradycyjną nazwą potoczną i na konieczność pogodzenia zasady zgodności woli wewnętrznej z oświadczeniem z wymaganiami pewności obrotu. W praktyce i doktrynie doprowadziło to do scholastycznych rozróżnień, które dla ustawodawcy są nie do opanowania w ogólnym i oderwanym przepisie i szczere wyznanie zawarte w motywach do kodeksu cyw. niem., że nie można umieścić przepisu o błędzie w pobudce, ponieważ trzeba by zarazem określić pojęcie tego błędu, a takiej definicji przydatnej dla praktyki dać nie można, jest uczciwym przyznaniem się ustawodawcy do niemocy, które i dziś ma ten sam walor, co przed z górą 50 laty.

K. z. a za nim projekt używa terminu **błąd** na określenie dwóch różnych stanów faktycznych a w szczególności kiedy działający oświadcza wprawdzie to, co chce oświadczyć, lecz tylko dlatego, że ma mylne wyobrażenie o prawdziwym stanie rzeczy oraz, kiedy działający oświadcza co innego niż chce, ponieważ się pomylił albo nie rozumiał dokładnie treści swego oświadczenia lub wreszcie posłaniec, jakim się przy przesłaniu oświadczenia posłużył, oświadczenie to zniekształcił. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z **błędem sensu stricto** polegającym na wadliwym powzięciu postanowienia, w drugim zaś z tak zw. **omyłką,** gdzie wadliwość polega na niezgodności wewnętrznej woli z oświadczeniem.

Określenie wspólnym mianem tak różnych stanów faktycznych uzasadnia się zwykle okolicznością, że w skutkach prawnych ustawa je jednakowo traktuje. Jednakowoż nasuwa się zaraz kwestia, co jest przyczyną, że ustawodawca przypisuje tym różnym przyczynom te same skutki, czyli w czym tkwi ich podobieństwo czy pokrewieństwo. Otóż oba te przypadki mają jako wspólną cechę mylne wyobrażenie oświadczającego bądź to o stanie rzeczy, który wpłynął na decyzję, bądź o treści czyli znaczeniu złożonego oświadczenia. To mylne wyobrażenie jest w każdym przypadku motywem, czyli pobudką, która spowodowała złożenie oświadczenia, bo i przy omyłce niezgodność woli z oświadczeniem jest nieświadoma, czyli innymi słowy nie ist-

nieje ona dla oświadczającego. Każdy zatem błąd jest właściwie błędem w pobudce. Problem zaś leży nie w rozróżnieniu rodzajów błędu lecz w ustaleniu granic, w obrębie których mylne wyobrażenie oświadczającego ma wywierać wpływ na skuteczność oświadczenia woli. Jak bowiem z jednej strony wadliwość w powzięciu postanowienia i oświadczeniu woli musi mieć pewien skutek, gdyż podważa istotę i cel czynności prawnej, tak znowu z drugiej, postulat pewności obrotu wymaga, by skutek ten nie był za daleko idący, gdyż wówczas zbyt wiele oświadczeń woli dałoby się zakwestionować. Sposoby jakich tu ustawodawca od wieków próbuje, są dość liczne i rozmaite i z góry tu można powiedzieć, że jak dotąd, o ile chodzi o ujęcie ich w abstrakcyjną normę, są nie zadowalające. W kwestii tej bowiem koncentruje się i najbardziej uwypukla odwieczny spór o stosunek woli wewnętrznej do oświadczenia.

Jednym z tych środków, mających pociągnąć granicę między doniosłym pod względem prawnym błędem a pozbawionym tego znaczenia, jest **rozróżnienie między błędem co do treści oświadczenia a błędem co do jego pobudki.** Ponieważ — jak wyżej wspomniano — każdy błąd jest właściwie błędem w pobudce, nie trzeba tego rozróżnienia brać dosłownie, chodzi tu raczej o stosunek pobudki do treści oświadczenia. Każde oświadczenie woli jest rezultatem całego szeregu różnych motywów bliższych i dalszych, bezpośrednich i pośrednich, które dopiero łącznie dają jako efekt końcowy postanowienie i jego zewnętrzny wyraz oświadczenie woli. Byłoby rzeczą dla obrotu bardzo niebezpieczną, gdyby wadliwość któregokolwiek z ogniw łańcucha pobudek, jakie w ostatecznym rezultacie wywołały oświadczenie woli, miała wpływać na jego skuteczność. Dlatego też starano się ograniczyć wpływ na tę skuteczność do takich mylnych wyobrażeń, które **bezpośrednio dotyczyły elementów ujawnionych w oświadczeniu woli.** Co znajdowało się poza tym, to stanowiło błąd w pobudce dalszej, pośredniej i nie powodowało wadliwości oświadczenia woli. To ograniczenie już eliminowało niewątpliwie bardzo wiele przypadków błędu zwłaszcza, gdy polegał on na mylnym wyobrażeniu co do wypadków przyszłych i niepewnych, co do zawiedzionych nadziei zysku lub straty i w ogóle tych wszystkich przesłanek, które wprawdzie wpłynęły na powzięcie postanowienia, ale nie były

koniecznym warunkiem takiego a nie innego ukształtowania się jego treści. Dopiero wada ostatniego ogniwa łańcucha pobudek, czyli mylne wyobrażenie o którymś z elementów, przejawniających się w treści oświadczenia woli, może się stać przyczyną jego bezskuteczności.

Uczyniwszy to rozgraniczenie może ustawodawca pójść dalej dwojaką drogą. Ustanowione bowiem kryterium nie rozwiązuje wszystkich wątpliwości, bo jeszcze nie jest pewne, co należy uważać w tym względzie za elementy treści oświadczenia. Dlaczego np. błąd w kalkulacji ceny podanej w ofercie, uważają niektórzy za błąd bez znaczenia prawnego, czyli za błąd w pobudce, a omyłkę w zsumowaniu poszczególnych pozycyj kalkulacyjnych za błąd dający podstawę do unieważnienia oferty. Czy naprawdę jest rzeczą oczywistą, że tylko ten drugi dotyczy treści oświadczenia woli a pierwszy tylko dalszej jego przesłanki? Prawo pospolite usiłowało tu wyliczyć istotne elementy czynności prawnej, co do których błąd miałby doniosłość i rozróżniało error in negotio, in persona, in qualitate itp., ale wszystko z tak daleko idącymi zastrzeżeniami, wyjątkami i ograniczeniami, że powstała stąd mozaika kazuistyczna jest nie do użytku dla nowoczesnego ustawodawcy i żaden nowszy kodeks w rozróżnienia te się nie wdaje, pozostawiając tę sprawę do rozstrzygnięcia judykaturze. Tak też uczynił nasz kodeks zobowiązań a projekt idzie krok dalej pomijając zupełnie art. 36 k. z. traktujący o błędzie w pobudce. Skoro całe zagadnienie, czy błąd dotyczy treści oświadczenia, pozostawione zostało judykaturze nie ma potrzeby wspominać osobno o błędzie tak zw. w pobudce nie będąc w możności go określić, a natomiast musząc zaraz czynić od wypowiedzianej zasady wyjątek, który znowu nie będzie jedynym. Szkoda tylko, że projekt nie utrzymał się konsekwentnie na raz zajętym słusznym stanowisku i w przepisie o podstępie art. 67 § 1) znowu powrócił do błędu w pobudce. Ale o tym później.

Jednakowoż rozróżnienie błędu w treści i w pobudce a raczej bliższego i dalszego nie jest jedynym i może nie najważniejszym środkiem ograniczenia prawnej doniosłości tej wady oświadczenia woli. Nie mniej doniosłym ograniczeniem jest wymóg istotności błędu subiektywnej i obiektywnej, który po-

został w projekcie w tym samym sformułowaniu, co w k. z. i nie nasuwa wątpliwości.

Najdalej idącym natomiast ograniczeniem jest możność powoływania się na błąd tylko w tym przypadku, gdy druga strona błąd wywołała swoim zachowaniem się, chociażby bez własnej winy, albo o błędzie wiedziała lub mogła z łatwością błąd zauważyć. Przepis ten powtórzony za k. z. a przyjęty tam z k. c. a. zdaje się opierać na rozumowaniu, że szkodę, jaka powstaje z dotkniętego błędem oświadczenia woli, powinien ponieść ten, komu się błąd zdarzył, co zresztą jest zgodne z ogólnymi zasadami rozłożenia ryzyka szkody przypadkowej. Dopiero, jeśli strona druga swoim zachowaniem się przyczyniła się do wywołania błędu, wtedy i ona musi ucierpieć, bo oświadczenie może być unieważnione. Nikt więc nie może być narażony tu na szkodę, kto nie spowodował jej powstania. Charakterystyczne dla nowoczesnego ustawodawstwa jest tu zupełne wyeliminowanie pojęcia winy, które jeszcze tkwiło w rzymskim error probabilis. Jednakowoż powiązanie samej możności unieważnienia oświadczena woli z kwestią, kto wskutek tego poniesie szkodę, zaciera właściwe kontury instytucji, w której w pierwszym rzędzie chodzi o to, czy powzięcie postanowienia i oświadczenie woli są prawidłowe a sprawa szkodliwych skutków jest pochodna i uboczna i nadaje się raczej do odrębnego uregulowania. Dlatego też sposób rozwiązania, jaki np. wybrał k. c. n. a mianowicie uniezależnienie możności powołania się na błąd od zachowania się drugiej strony a natomiast nałożenie na powołującego się na błąd obowiązku wynagrodzenia szkody, jeśli druga strona błędu nie wywołała ani o nim nie powinna była wiedzieć, jest pod względem konstrukcyjnym poprawniejszy, bo pozbawiony elementów heterogenicznych. Jest natomiast praktycznie nie mniej skuteczny, bo grożący obowiązek wynagrodzenia szkody nawet osobom trzecim, również w wielu przypadkach odstrasza od powoływania się na błąd. Zarzut, iż tego rodzaju konstrukcja zawsze musi doprowadzić do sporu sądowego, jeśli nie o dopuszczalność powołania się na błąd, to o odszkodowanie z powodu unieważnienia oświadczenia woli, odpada w świetle przepisów projektu, który pozwala żądać unieważnienia dotkniętego błędem oświadczenia woli tylko w drodze pozwu.

Słusznie natomiast projekt pomija art. 38 k. z. dający drugiej stronie możność udaremnienia skutków błędu przez oświadczenie gotowości spełnienia świadczenia, które będący w błędzie byłby sobie zastrzegł. gdyby błąd nie był zaszedł. Przepis ten przejęty ze szwajcarskiego prawa obligacyjnego w praktyce rzadko znajduje zastosowanie, bo druga strona zwykle nie wie, co by sobie będący w błędzie zastrzegł, gdyby błąd nie był zaszedł, a przynajmniej nie może tego udowodnić. Konstrukcyjnie zaś jest to twór nader sztuczny, gdzie oświadczenie woli naprawdę złożone pozostaje nieważne a skutki prawne wywiera oświadczenie hipotetyczne i fikcyjne tj. w istocie nigdy nie istniejące. Może to wdzięczny temat dla dysertacyj doktorskich, ale przekreślanie zasadniczył reguł prawnych, nie mając nawet na usprawiedliwienie ważnego celu opurtunistycznego, nie stanowi zalety żadnej kodyfikacji.

Na równi z błędem przy złożeniu oświadczenia traktuje się zniekształcenie woli przez posłańca i tutaj projekt przyjmuje w art. 66 analogiczny przepis art. 44 k. z. z jedną drobną zmianą a mianowicie wspomina tylko o „osobie“ użytej do przesłania oświadczenia a pomija „przedsiębiorstwo“, które obok osób wymienia k. z. Poprawka ta nie powinna wzbudzać wątpliwości. K. z. formułując przepis, poszedł w tym przypadku za wzorem k. c. n., ale użył wyrażenia nieścisłego, gdyż w tym przypadku nie chodziło o przedsiębiorstwo sensu strictu jako termin prawniczy, tylko raczej o urządzenie, służące do przekazywania wypowiedzeń na odległość (poczta, telegraf). Oczywiście urządzenie takie musi być obsługiwane przez jakieś osoby, zatem zawsze będziemy tu mieć do czynienia ze zniekształceniem dokonanym przez inną osobę czyli posłańca. Brak tedy w przepisie słowa „przedsiębiorstwo“ lub „urządzenie“ nie nasunie wątpliwości, czy można go będzie zastosować np. do zniekształconych telegramów.

Podstęp traktuje k. z. jako kwalifikowany rodzaj błędu i stąd wypływa sformułowanie przepisów o skutkach jego za pomocą rozszerzenia podstawy zakwestionowania, przez usunięcie ograniczeń co do błędu w pobudce i istotności obiektywnej. Projekt to samo sformułowanie powtarza i przez to powoduje niezgodność ze słusznym stanowiskiem jakie zajął odnośnie do błędu. Tam pominął wzmiankę o błędzie w motywach,

pozostawiając kwestię granic wadliwości oświadczenia woli dotkniętego błędem judykaturze. Tu powołuje się na błąd w motywach, jako na pojęcie już znane, co mógł uczynić z pewną dozą słuszności k. z. ale nie może na to sobie pozwolić projekt, bo poprzednio pojęcia tego nawet nie zaznaczył. I nie ma ku temu wcale potrzeby, gdyż dla ustawodawcy sankcja w razie podstępu opiera się na całkiem innych przesłankach niż przy błędzie. Tu nie chodzi w pierwszym rzędzie o niezgodność woli z oświadczeniem czy wadliwość postanowienia, tylko o pozbawienie skutków działania podstępnego tj. etycznie ujemnego i nieraz nawet karygodnego.

Element winy tak skrupulatnie usunięty przy konstrukcji błędu, zajmuje przy podstępie pierwsze miejsce. Dlatego też ta wadliwość (podobnie jak przymus) musi zająć pod względem ujęcia przepisu zupełnie samoistne stanowisko i wtedy nie potrzeba się powoływać na normy dotyczące błędu przez mniej lub więcej odpowiednie ich przykrawanie, co nie da pożądanego rezultatu z uwagi na odmienny cel obu norm. Tak np. k. z. a za nim projekt uchyla wymóg istotności w ogóle, choć nie ulega wątpliwości, że chodzi tu tylko o istotność obiektywną, gdyby bowiem błąd mógł być także subiektywnie nieistotny, to nie możnaby w ogóle przyjąć wpływu podstępu na oświadczenie woli. Tych wszystkich trudności i niejasności można uniknąć, jeśli się sformułuje przepis o skutkach podstępu samoistnie bez oparcia o normy dotyczące błędu. Przepis wówczas brzmiałby: Kto złożył oświadczenie woli pod wpływem podstępu drugiej strony, ten może żądać unieważnienia swego oświadczenia itd. Nacisk tu położony na związek przyczynowy między ukształtowaniem się postanowienia a podstępnym działaniem drugiej strony, a granice tego związku — tak samo zresztą jak przy błędzie — pozostawione judykaturze.

Poprawka dokonana w § 2 art. 67, który mówi o zawiadomieniu drugiej strony o podstępie osoby trzeciej a nie jak art. 40 k. z. o wyprowadzeniu z błędu, jest trafna i usuwa wątpliwości, jak daleko obowiązek „wyprowadzenia z błędu“ ma sięgać. Co np. miałoby się stać w przypadku, jeśli druga strona zawiadamia oświadczającego o podstępie trzeciej osoby (jemu bliskiej), a ten jej nie wierzy? Wedle projektu spełniła swój obowiązek, wedle k. z. wątpliwe.

Stan faktyczny **przymusu psychicznego** określony jest w projekcie (art. 68) poza drobnymi poprawkami stylistycznymi zupełnie zgodnie z art. 41 k. z.

Zasadnicze natomiast różnice wykazuje unormowanie skutków błędu, podstępu i przymusu w projekcie w stosunku do przepisów k. z. Pozostała wprawdzie wspólna podstawa, że wady te nie powodują z mocy samego prawa nieważności oświadczenia woli, tylko mogą stać się przyczyną zakwestionowania jego skuteczności przez osobę, która takie oświadczenie złożyła. Tę konstrukcję zresztą przyjmują z reguły nowsze kodyfikacje prawa cywilnego i pod tym względem projekt nie wchodzi na nową drogę. Natomiast nowością jest utrudnienie powołania się na te wady. Wedle k. z., który w tym względzie poszedł za k. c. n. i prawem obligacyjnym szwajcarskim, wystarczyło zawiadomienie na piśmie drugiej strony (art. 43 k. z.). Prawda, że bardzo często dochodziło do sporów sądowych, jeśli druga strona nie uznała słuszności podstawy uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, ale w takim przypadku uzyskiwał uchylający się w procesie łatwiejszą pozycję pozwanego i mógł się bronić zarzutem. Wedle projektu może on tylko żądać unieważnienia swego oświadczenia, a więc pozostaje mu wyłącznie droga powództwa lub powództwa wzajemnego, co jest oczywiście trudniejsze i, co ważniejsze, połączone ze znacznymi kosztami, które z góry musi wyłożyć. W odniesieniu do błędu można by rozumieć to jako jeszcze jedno ograniczenie możności powoływania na tę wadę, choć już jest tyle tych ograniczeń, że w praktyce okaże się prawie niewykonalnym przebrnąć przez tyloma przeszkodami najeżoną drogę; lecz jakaż może być ratio legis utrudniania dochodzenia prawa w przypadku podstępu i przymusu? Przecież tu chodzi o sankcję przeciw czynom nieetycznym a nie o ochronę obrotu i wobec tego nie można się powodować względem, że tradycyjnie skutki tych trzech wad były jednakowo normowane. W rzeczywistości ich waga społeczna jest różna i ustawodawca nie może nad tym faktem przejść do porządku dziennego, choćby mu przyszło przełamać jedność konstrukcyjną. Elegantia iuris musi ustąpić przed wyższymi względami celowości przepisów, tym bardziej, że ten nowy sposób uregulowania rodzi nowe wątpliwości, których dotąd nie było a mianowicie, czy unieważnienie,

dopuszczalne wyłącznie drogą wyroku, działałoby ex nunc czy ex tunc, bo przecież dopiero wyrok prawomocny miałby moc prawotwórczą.

Terminy prekluzyjne unieważnienia oświadczenia pozostawia projekt te same, co k. z., co nawiasem mówiąc, jest jeszcze jednym środkiem ograniczenia możliwości podniesienia tych roszczeń.

IV. Pominięte przepisy k. z.

Niemniej charakterystycznymi od zmian pozytywnych, poczynionych w przepisach k. z., traktujących o wadach oświadczenia, są pominięcia w projekcie niektórych norm tam zawartych. I tak nie ma w projekcie przepisu **art. 32 k. z.** odsyłającego w kwestii wpływu na ważność oświadczenia woli braku zdolności do działań prawnych lub jej ograniczenia do prawa osobowego. Umieszczenie takiego odsyłacza w k. z. jest zrozumiałe, ponieważ w czasie jego wydania nie było jeszcze zunifikowanego prawa osobowego. Obecnie przepisy o zdolności do działań prawnych zawiera dział V projektu, a więc osobne odesłanie jest zbędne tym bardziej, że chodzi tu o odmienną materię prawną gdyż brak zdolności nie jest wadą oświadczenia woli, lecz niemożnością wywołania skutków prawnych, tkwiącą we właściwości podmiotu. Tam więc gdzie jest mowa o tych właściwościach, jest także odpowiednie miejsce wspomnieć o ich skutkach.

Dalsze pominięcie dotyczy tak zw. **oświadczeń nie serio,** co do których k. z. zawiera osobny przepis **art. 33 k. z.** Podniesiono już z tego powodu zarzut, że wskutek tego opuszczenia może powstać wrażenie, że każde oświadczenie woli, mające pozory zewnętrzne zamiaru wywołania skutków prawnych, będzie uważane za ważne.

Rozważmy czy rzeczywiście takie niebezpieczeństwo zachodzi i jaki wpływ może wywrzeć pominięcie art. 33 k. z. na wykładnię przepisów dotyczących pewnej kategorii wad oświadczenia woli. Chodzi mianowicie o wady polegające na **świadomej** niezgodności woli z oświadczeniem. Już k. z. wspomina tylko o dwóch przypadkach takich wad a mianowicie o oświadczeniu nie na serio (art. 33) i o pozornym (art. 34), na-

tomiast nie mówi nic o zastrzeżeniu potajemnym. Tłumaczono to okolicznością, że skoro k. z. nie wspomina o tej wadzie, to widocznie jest ona obojętna i oświadczenie woli należy uważać za ważne, a ponadto miało to wynikać także a contrario z art. 34, bo jeśli nieważne jest tylko oświadczenie woli złożone drugiej osobie, za jej zgodą, dla pozoru, to oświadczenie takie złożone bez zgody drugiej osoby, jest ważne. Wykładnia tego rodzaju nie rozwiązuje jednak kwestii oświadczeń woli, które nie wymagają adresata. Silniejszy natomiast mógłby być argument a contrario wysnuty z art. 33. Jeżeli nieważne jest tylko oświadczenie woli ujawniające brak zamiaru wywołania skutków prawnych, to oświadczenie, w którym tego ujawnienia nie ma, co właśnie zachodzi w przypadku potajemnego zastrzeżenia, jest ważne. Otóż wskutek wyeliminowania art. 33 odpada podstawa tego rozumowania a nadto nie da się już utrzymać twierdzenie, że tylko wady wyraźnie wymienione mają wpływ na ważność oświadczenia woli, bo przecież oświadczenia nie na serio nie mogą być uważane za ważne a ta wada woli nie jest w projekcie wyraźnie wymieniona.

Jednakowoż trzeba tu sięgnąć do innych przepisów, które zawiera projekt, a których brak w k. z., mianowicie do ustawowych definicyj czynności prawnej (art. 34) i oświadczenia woli (art. 41). Wyraźnie tam podkreślono, że chodzi tu o oświadczenia woli, które się składa dokonywując czynności prawnej, a czynność prawna jest to czynność zmierzająca do ustanowienia zmiany lub zniesienia stosunku prawnego. Kto zatem składa oświadczenie nie na serio, nie czyni tego dokonywując czynności prawnej, ponieważ nie chce wywołać skutku prawnego, oświadczenie jego jest więc w dziedzinie prawa obojętne. Jednakowoż to samo da się powiedzieć o zamiarze działającego w razie potajemnego zastrzeżenia, a mimo to w tym przypadku uważa się oświadczenie woli za ważne. Różnica tkwi w tym, że w oświadczeniu nie na serio brak zamiaru wywołania skutków prawnych jest jawny, a przy potajemnym zastrzeżeniu — ukryty, to znaczy, że w oświadczeniu objawia się właśnie zamiar przeciwny tj. wywołania skutków prawnych. W pierwszym więc przypadku nie ma żadnej niezgodności woli z oświadczeniem a co najwyżej może zajść nieporozumienie, jeśli adresat na żarcie się nie pozna. Ale to już jest zupełnie

inna kwestia, nie dotycząca wad oświadczenia woli, i stąd zupełnie pod względem systematycznym poprawnie projekt nie traktuje jej w tym rozdziale.

Natomiast dla uzasadnienia braku skutków potajemnego zastrzeżenia pozostaje już teraz tylko argument a contrario z przepisu o oświadczeniu pozornym. Dlatego też pominięcie art. 33 k. z. nie tyle powoduje lukę co do skutków oświadczenia nie na serio, bo brak ten jest dostatecznie wypełniony definicją czynności prawnej i oświadczenia woli, ile osłabia podstawy rozstrzygnięcia przypadku potajemnego zastrzeżenia. Nie twierdzę, by osłabienie było tak znaczne, ażeby aż groziło wątpliwościami w wykładni, ale dla zupełności przepisów o wadach oświadczenia woli możnaby umieścić wyraźny przepis a raczej wzmiankę o potajemnym zastrzeżeniu wiążąc ją z normą o oświadczeniu pozornym, która właściwie jest niczym innym tylko wyjątkiem od zasady, że potajemne zastrzeżenie nie wpływa na ważność oświadczenia woli. Wyjątek ten tylko bardziej się uwypukli, jeśli się go przedstawi na tle zasady.

K. z. w rozdziale o wadach oświadczenia woli normuje także kwestię **wyzysku,** projekt natomiast tę sprawę zupełnie pomija. Koncepcja traktowania wyzysku jako wady w powzięciu postanowienia budzi w ogóle duże wątpliwości i w tak jaskrawej postaci jak w k. z. nie znalazła dotąd ustawodawczego wyrazu. Fakt bowiem, że niektóre ustawodawstwa dają w tym przypadku pokrzywdzonemu tylko możność unieważnienia względnie uchylenia się od umowy (np. prawo szwajcarskie), a nie uznają umowy za nieważną z mocy samego prawa, nie daje jeszcze podstawy do kategorycznego twierdzenia, że chodzi tu naprawdę o wadę oświadczenia woli.

Pomijamy jednak kwestię teoretyczną, do jakiej kategorii nieprawidłowych czynności prawnych należy zaliczyć wyzysk, gdyż rozważania niniejsze, jako dotyczące projektu ustawodawczego, koncentrują się raczej na punkcie celowości i doskonałości technicznej przepisów. Otóż stan faktyczny wyzysku jest złożony. Z jednej bowiem strony zawiera on moment braku równowagi świadczeń wzajemnych (laesio enormis), i postulat tej równowagi różne ustawodawstwa w większym lub mniejszym zakresie realizują ograniczając go albo tylko do umów wzajemnych, albo tylko do niektórych umów tego rodzaju

(sprzedaży) a nawet tylko do jednej strony (sprzedawcy). Jest to oczywiście moment czysto obiektywny i zupełnie oderwany od kwestii prawidłowości oświadczenia woli. Z drugiej zaś strony wchodzi w grę ochrona słabszej strony przed nieetyczną przewagą silniejszej i ta musi mieć o wiele dalszy zasięg zarówno pod względem przypadków pod nią podpadających jak i skutków prawnych, jeżeli chce osiągnąć zamierzony cel. Ograniczanie się tutaj do momentów subiektywnych a w konsekwencji żądanie od pokrzywdzonego przeprowadzenia dowodu, że druga strona działała w intencji wyzysku, jest stępieniem ostrza tej broni, która ma zwalczać nieetyczne i społecznie najszkodliwsze działanie. Traktowanie zaś wyzysku na równi z wadami oświadczenia woli czyli stosowanie utrudnień w realizacji roszczenia, krótkich terminów zawitych itp., jeszcze bardziej pozbawia odnośne przepisy skuteczności. Najlepszym tego dowodem jest konieczność wydania obok i niezależnie od przepisów k. z. bardzo surowych przepisów o lichwie, które opierają się na momentach obiektywnych i jako sankcję cywilną ustanawiają nieważność z samego prawa, abstrahując już od skutków karnych. W ten sposób powstaje dwutorowość norm, z których słabsze, a takimi są przepisy art. 42 k. z. pozostają przeważnie martwą literą. Słusznie tedy projekt je pomija w części ogólnej a zwłaszcza w rozdziale o wadach oświadczenia woli, gdyż właściwsze dla nich miejsce i zapewne także odmiennej treści, znajdzie się w zobowiązaniach.

Wreszcie pomija projekt przepis **art. 45 k. z.**, który nakazuje stosować odpowiednio przepisy rozdziału o wadach oświadczenia woli do oświadczeń woli złożonych w cudzym imieniu. Przepis ten był zupełnie zbędny już choćby z tego powodu, że w całym rozdziale o wadach oświadczenia woli k. z. nie rozróżnia wcale, w czyim imieniu oświadczenia te są złożone a zatem lege non distinguente normy tego rozdziału odnoszą się zarówno do oświadczeń woli złożonych we własnym jak i w cudzym imieniu. Art. 45 zaś mówiąc o stosowaniu ich „odpowiednio", co znaczy w drodze tylko analogii do oświadczeń w cudzym imieniu, może tylko podać w wątpliwość powszechność ich zastosowania, a niczego nie wyjaśnia. W szczególności nie przyczynia się w niczym do rozwiązania zagadnień wynikających z przyjęcia zasady reprezentacji przy przedstawicielstwie, i dla usta-

wodawcy pozostaje tylko dwojaka droga: albo dać szczegółowe przepisy co do tego kto (zastępca czy zastąpiony) i wśród jakich warunków (szczegółowość instrukcji) jest uprawniony do zakwestionowania oświadczenia woli złożonego w cudzym imieniu, albo też kwestię tę pozostawić wykładni ogólnych przepisów o wadach oświadczenia woli. Szczegółowych norm nie zawiera ani k. z. ani projekt i to zarówno w rozdziale o wadach oświadczenia woli, jak i o przedstawicielstwie, gdzie one raczej byłyby na właściwym miejscu, przeto pozostawiono sprawę w całości wykładni, a w takim razie przepis w rodzaju art. 45 k. z. jest zbędny i jako nie wyczerpujący mógłby się przyczynić nie do wyjaśnienia, lecz raczej zaciemnienia sprawy.

ADAM SZPUNAR

STANOWISKO PRAWNE PEŁNOMOCNIKA

Nie mam zamiaru w niniejszej pracy omawiać szczegółowo wszystkich zagadnień, wiążących się na tle prawa polskiego z instytucją pełnomocnictwa, bo takie zadanie wymagałoby obszernego opracowania monograficznego. Ograniczę się jedynie do przedstawienia głównych problemów, dotyczących stanowiska prawnego pełnomocnika.[1])

I

W nauce prawa cywilnego przyjmuje się na ogół, że istnieje zupełnie wyraźna **różnica między przedstawicielem i posłańcem.** Ponadto od przedstawiciela, który działa w imieniu reprezentowanego, **odróżnia się zastępcę pośredniego,** który działa we własnym imieniu, ale na cudzy rachunek. Wprawdzie od czasu do czasu pojawiały się głosy, kwestionujące powyższe rozróżnienia,[2]) ale nie przekonały one zwolenników panującego zapatrywania.

W nauce polskiej **Longchamps**[3]) określa w następujący sposób stanowisko wymienionych osób:

---

[1]) W pracy mej korzystam z konieczności głównie z literatury niemieckiej, ponieważ tam zagadnienia dotyczące nowoczesnego unormowania instytucji pełnomocnictwa były najbardziej wszechstronnie omawiane.

[2]) Bardzo szczegółową krytykę panujących poglądów na istotę przedstawicielstwa przeprowadził **Schlossmann**, Lehre von der Stellvertretung. 2 tomy (1900—1902).

[3]) Zobowiązania, S. 122.

1) posłaniec pośredniczy tylko w zakomunikowaniu adresatowi woli, powziętej już przez osobę zainteresowaną;

2) przedstawiciel oświadcza wolę własną, jednak w imieniu reprezentowanego tak, że oświadczenie to wywołuje skutki prawne wprost w osobie reprezentowanego;

3) zastępca pośredni oświadcza wolę we własnym imieniu, tak że oświadczenie to wywołuje skutki prawne tylko dla zastępcy, jednak przenosi on potem nabyte w ten sposób prawa i obowiązki na osobę, w której interesie działał.

Rozróżnienie dokonane przez **Longchampsa** znalazło swój wyraz w obowiązujących przepisach prawa polskiego i dlatego musi być punktem wyjścia dla dalszych naszych rozważań. Pragnę jednak przeprowadzić jego krytyczną analizę, co być może pozwoli nam na ściślejsze określenie stanowiska prawnego pełnomocnika. Dla większej jasności zajmować się będę na razie przypadkiem, gdy pełnomocnik składa oświadczenie woli w imieniu mocodawcy (o przedstawicielstwie ustawowym będzie mowa w ust. III, zaś przedstawicielstwem biernym zajmę się w ust. VIII).

Zacznijmy od określenia stanowiska posłańca. Według panujących zapatrywań posłaniec należy do tzw. pomocników tj. osób pomagających składającemu oświadczenie woli.[1]) Do takich pomocników należą m. i. pośrednik (art. 517 k. z.), który nastręcza sposobność do zawarcia umowy lub przy zawarciu umowy pośredniczy; agent (art. 568 i nast. kod. handl.); notariusz lub adwokat, jeżeli sporządzają oni dokument, stwierdzający zawarcie umowy; tłumacz itd. Posłaniec spełnia jedynie czynność czysto faktyczną; przenosi on gotowe oświadczenie woli innej osoby, a treści i znaczenia tego oświadczenia nie musi znać. Według znanej formuły **Cosacka**[3]) zachowanie posłańca da się wyrazić w słowach „on mówi, że on chce", podczas gdy zachowanie pełnomocnika da się wyrazić w słowach „ja mówię, że on chce".

---

1) Por. **Tuhr**, Der allgemeine Teil des bürg. R., III, S. 337.

2) Ibidem, S. 339.

3) Lehrbuch des bürg. Rechts, T. I, S. 255. Formuła **Cosacka** jest jednak nieścisła, ponieważ pełnomocnik oświadcza swoją własną wolę (por. uwagi w tekście pod VI), zachowanie pełnomocnika da się zatem wyrazić w słowach: „ja mówię w jego imieniu, że ja chcę".

Wynikają stąd doniosłe różnice w skutkach prawnych:

1) Podczas gdy pełnomocnik musi mieć przynajmniej ograniczoną zdolność do działań prawnych (art. 97 § 1 k. z.), czynność posłańca może spełnić także osoba pozbawiona zdolności do działań prawnych np. dziecko lub całkowicie ubezwłasnowolniony.

2) Jeżeli pełnomocnik przekroczy granice umocowania, w takim razie skuteczność umowy zależy od potwierdzenia jej przez mocodawcę (art. 101 § 1 k. z.). Umowa zawarta przez pełnomocnika działającego w granicach umocowania wiąże mocodawcę, chociażby pełnomocnik przekroczył instrukcje udzielone mu przez mocodawcę. Natomiast zniekształcenie oświadczenia woli, dokonane przez posłańca, uprawnia składającego oświadczenie woli do uchylenia się od skutków prawnych swego oświadczenia pod warunkami określonymi w ustawie (art. 44 w związku z art. 37 k. z.). Praktycznie rzecz biorąc, w przypadku zniekształcenia oświadczenia woli, dokonanego przez posłańca (nazwijmy go A), składający oświadczenie woli (nazwijmy go X) będzie mógł tylko wyjątkowo uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia, ponieważ tylko wyjątkowo po stronie drugiego kontrahenta (osoby B) zajdą przesłanki, określone w art. 37 § 1 in fine k. z. W ten sposób osoba X jest niemal zawsze związana treścią oświadczenia woli, przeniesionego przez posłańca. Tłumaczy się to tym, że posłaniec jest całkowicie zależny od woli osoby X i wobec tego B może przypuszczać, iż złożone oświadczenie odpowiada ściśle woli osoby X [1]).

3) Wreszcie wola i wiedza pełnomocnika rozstrzyga zasadniczo o kwestiach wad oświadczenia woli, tłumaczenia oświadczenia woli itd. [2]). Natomiast wola i wiedza posłańca jest pozbawiona wszelkiego znaczenia.

Jednakże sam **Cosack** [3]) przyznaje, że w praktyce powstają ustawicznie wątpliwości co do tego, czy pewną osobę należy traktować jako pełnomocnika, czy jako posłańca. Sprawa przedstawia się stosunkowo prosto przy oświadczeniach woli złożo-

---

[1]) Por. **Wolff**, Theorie der Vertretung, S. 218.

[2]) Por. **Longchamps**, op. cit. S. 130. O przepisie art. 45 k. z. będzie mowa w tekście pod VI.

[3]) Op. cit., S. 255.

nych na piśmie. Jeżeli osoba A wręcza osobie B dokument podpisany przez siebie, działa ona jako pełnomocnik; jeżeli dokument podpisany jest przez osobę X, osoba A działa jako posłaniec (posłańcem jest więc np. urząd telegraficzny). Nauka prawa cywilnego nie potrafiła jednak dotychczas podać ścisłego kryterium, pozwalającego na przeprowadzenie takiego rozróżnienia przy oświadczeniach woli składanych ustnie.[2])

Tuhr[3]) podkreśla, że pewną wskazówkę daje nam okoliczność, czy osobie A pozostawiono mniej lub więcej swobody przy zawieraniu umowy; w pierwszym przypadku jest ona posłańcem, w drugim pełnomocnikiem. W braku takiego kryterium rozstrzyga okoliczność, w jaki sposób osoba A występowała przy zawieraniu umowy, z tym że chodzi tutaj mniej o słowa użyte przez osobę A, zaś więcej o sens jej oświadczenia. Jeżeli np. osoba A prowadziła rokowania z osobą B i na podstawie przeprowadzonych rokowań złożyła oświadczenie woli, jest ona pełnomocnikiem. Gdyby natomiast rokowania prowadziła osoba X, zaś A ograniczył się tylko do zakomunikowania osobie B, że X zgadza się na warunki umowy, w takim razie A jest posłańcem. Wreszcie należy wziąć pod uwagę społeczne stanowisko osoby A oraz jej stosunek do osoby X, o ile ten jest znany również osobie B.

W związku z wywodami **Tuhra** nasuwają się następujące zastrzeżenia: Po pierwsze **Tuhr** nie podaje jednolitego kryterium odróżnienia, lecz bądź kładzie nacisk na stosunek wewnętrzny między osobą A a osobą X (czy X pozostawił osobie A więcej lub mniej swobody przy zawieraniu umowy), bądź też decydujące znaczenie przypisuje zachowaniu się osoby A przy zawieraniu umowy (tzw. äusseres Auftreten). W praktyce te dwa kryteria nie muszą się pokrywać; zajdzie to np. jeżeli osoba X nie pozostawiła osobie A swobody decyzji, podczas gdy A przy zawieraniu umowy zachowuje się tak, że osoba B może go uważać za pełnomocnika.

Tuhr przyjmuje (m. zd. niesłusznie), że w razie wątpliwości miarodajne jest zachowanie osoby A. czyli uwzględnia

---

2) W praktyce umowy zawierają najczęściej osoby, które nie zdają sobie sprawy z różnicy między pełnomocnikiem a posłańcem.

3) Op. cit., S. 340.

w pierwszym rzędzie interesy osoby B tj. drugiego kontrahenta umowy.

Wobec tych trudności wydaje mi się, że należy zrezygnować z podania całkowicie ścisłego określenia, kiedy przy umowie zawieranej ustnie mamy do czynienia z pełnomocnikiem, a kiedy z posłańcem [1]). M. zd. bezużyteczne są definicje o charakterze czysto formalnym, jak np. definicja **Cohna**, [2]) według którego „pełnomocnik zastępuje stronę w stanie faktycznym powstania czynności prawnej i staje się sam stroną, podczas gdy sprawa przedstawia się inaczej przy posłańcu".

W razie wątpliwości należałoby m. zd. przyjąć za **Wolffem** [3]), że osoba A jest pełnomocnikiem. W szczególności osoba A jest pełnomocnikiem, jeżeli oświadczenie woli osoby X jest wprawdzie gotowe, ale osoba A ma zadecydować, komu ma złożyć takie oświadczenie. Przypuśćmy, że X polecił osobie A kupić określoną ilość towaru po określonej cenie, ale pozostawił mu wybór sprzedawcy. A jest wówczas pełnomocnikiem. [4])

Skoro jednak działalność posłańca jest tak zbliżona do pełnomocnika, należy zastanowić się, w jakich granicach obowiązuje przepis art. 44 k. z., oraz czy niektóre przepisy o pełnomocnictwie można zastosować do posłańca:

1) Przepis art. 44 k. z. jest uzasadniony tylko w przypadku, gdy oświadczenie woli osoby X zostało zniekształcone przez posłańca, natomiast nie wchodzi w zastosowanie, gdy posłaniec złożył zupełnie inne oświadczenie woli, niż mu osoba X zleciła (np. zamiast oddać pewien przedmiot do reparacji, sprzedał go osobie B). W takim razie osoba X nie jest związana takim oświadczeniem woli, bez względu na to, czy w konkretnej sytuacji zachodzą przesłanki do uchylenia się od skutków prawnych z art. 37 § 1 in fine k. z. W nauce niemieckiej niektórzy uważają, że oświadczenie woli nie wiąże osoby X tylko w razie, gdy

---

[1]) Orzeczenie Sądu Najwyższego z 8 marca 1938 (Przegląd Sądowy 332/38) przyjmuje, że o posłańcu można mówić tylko wtedy, gdy ktoś przynosi pisemne oświadczenie woli podpisane przez inną osobę.

2) **Cohn**, Der Empfangsbote, S. 19.

[3]) Por. op. cit., S. 219: „Von einem Boten kann man daher nur dann sprechen, wenn die Mittelsperson nicht Vertreter in irgendeinem anderen Sinne ist".

[4]) Por. **Oser**, Kommentar zum schw. Zivilg. T. V.. cz. 1, S. 219.

A świadomie sfałszował oświadczenie woli (tak **Oertmann** i **Lehmann**). Inni natomiast (**Enneccerus, Planck, Dernburg**) twierdzą, że oświadczenie takie jest nie wiążące także w przypadku omyłki ze strony posłańca (jeżeli np. A wręczył osobie B omyłkowo zupełnie inny list niż ten, który był dla niej przeznaczony). Względy słuszności przemawiają za przyjęciem tego drugiego zapatrywania na tle prawa polskiego. [1]).

2) Osoba X może jednak potwierdzić takie nie wiążące oświadczenie woli ze skutkiem określonym w art. 101 § 4 k. z. W braku potwierdzenia posłaniec (nazwijmy go falsus nuntius) odpowiada bez względu na swą winę za negatywny interes umowny, a to na podstawie analogicznego zastosowania art. 101 § 3 k. z. [2])

II

Osoba A działa niejednokrotnie jako zastępca pośredni tj. we własnym imieniu, ale na rachunek osoby X; zajdzie to np. wówczas, gdy osoba X pozostaje w cieniu nie chcąc występować na zewnątrz. [1]) W obrocie handlowym wykształciły się szczególne formy zastępstwa pośredniego, unormowane przez kod. handl., mianowicie komis (art. 581—597 kod. handl.) i ekspedycja (art. 598—612 kod. handl.).

K. z. idąc śladem nowoczesnych ustawodawstw nie zawiera przepisów o zastępstwie pośrednim. Należy więc do zastępstwa pośredniego stosować ogólne zasady prawne: oświadczenie woli osoby A wywołuje w zasadzie skutki tylko dla niego, z tym że na podstawie stosunku prawnego istniejącego między zastępcą i zastąpionym (najczęściej umowy zlecenia), osoba A obowiązana jest do wydania osobie X wszystkiego tego, co uzyskała przez swe działanie.

---

[1]) Co do tych zagadnień p. **Enneccerus**, Allgemeiner Teil, S. 521.

[2]) Por. Enneccerus, op. cit., S. 545; **Tuhr**, op. cit., S. 341; inaczej m. in. **Oser**, op. cit., S. 220, według którego falsus nuntius odpowiada tylko ex delicto (zatem w prawie polskim na zasadzie art. 134 k. z. tylko w razie winy).

[3]) Co do różnicy między powiernikiem a zastępcą pośrednim p. **Schlegelberger-Vogels**, Erläuterungswerk zum BGB, Uw. 14 przed § 164 k. c. n.

Müller-Erzbach [1]) wystąpił z twierdzeniem, że osoba X jest bezpośrednio uprawniona z umowy zawartej między zastępcą pośrednim A a osobą B, oraz że zobowiązanymi są solidarnie A i X. Stanowisko **Müller-Erzbacha** było jednak przedmiotem słusznej krytyki w literaturze i zostało powszechnie odrzucone. Jeżeli strony wybrały formę zastępstwa pośredniego, miały do tego zazwyczaj swoje powody i dlatego nie jest rzeczą właściwą, nawet z punktu widzenia de lege ferenda, narzucanie osobie B kontrahenta w postaci osoby X, z drugiej zaś strony brak wszelkiego uzasadnienia, aby osoba B miała dwóch dłużników. Z punktu widzenia de lege lata jest zaś rzeczą zupełnie niewątpliwą, że uprawnioną i zobowiązaną z takiej umowy jest tylko osoba A.

Według **Zolla** [2]) przy zastępstwie pośrednim należy odróżnić stosunek wobec osób trzecich oraz stosunek wewnętrzny między zastępcą pośrednim a zastąpionym. Wobec osób trzecich nabywa prawa i zaciąga zobowiązania zastępca, ale w stosunku wewnętrznym zastąpiony nabywa od razu prawa i zaciąga obowiązki. Pogląd **Zolla** jest m. zd. niewłaściwy z dwóch powodów: Po pierwsze nie można przepisu art. 582 § 2 kod. handl. (o którym mowa poniżej) rozciągać na wszystkie inne przypadki zastępstwa pośredniego. Po drugie zapatrywanie **Zolla** prowadzi do przyjmowania niezwykle skomplikowanych sytuacji, mianowicie do rozdwojenia pojęcia własności, skoro rzecz nabyta przez zastępcę pośredniego ma być jego własnością wobec osób trzecich, zaś własnością zastąpionego w stosunku wewnętrznym.

Działanie zastępcy pośredniego nie wpływa zatem bezpośrednio na prawa i obowiązki zastąpionego. Powstaje pytanie, czy na tle obowiązującego ustawodawstwa istnieją wyjątki od powyższej zasady:

1) Według powołanego już przepisu art. 582 § 2 kod. handl. uprawnienia komitenta ze stosunku komisu są skuteczne także wobec wierzycieli komisanta i jego masy upadłościowej. Jeżeli np. ogłoszono upadłość osoby A, osoba X ma prawo domagania

---

[1]) Grundsätze der mittelbaren Stellvertretung aus der Interessenlage entwickelt, 1905.

[2]) Zobowiązania, S. 63.

się wyłączenia z masy upadłościowej przedmiotów nabytych przez osobę A na rachunek osoby X.

2) W pewnych przypadkach, chociaż osoba A działa we własnym imieniu, wywołuje w zakresie praw rzeczowych bezpośrednie skutki dla osoby X:

a) Jeżeli za zgodą osoby X, osoba A zbywa we własnym imieniu rzecz ruchomą, która stanowi własność osoby X, rozporządzenie powyższe jest skuteczne i osoba B nabędzie własność. Wprawdzie w prawie polskim nie ma przepisu odpowiadającego § 185 ust. 1 k. c. n. [1]), ale nie ulega chyba wątpliwości, że rozstrzygnięcie takie wynika z zasad ogólnych.

Nadmieniam tylko, że § 185 ust. 1 k. c. n. ma bardzo szeroki zakres zastosowania i zbycie rzeczy przez osobę A, działającą w charakterze zastępcy pośredniego, jest tylko jednym z przypadków, podpadających pod stan faktyczny tego przepisu.

b) Zachodzi pytanie, czy A może od razu nabyć własność ruchomości dla osoby X, jakkolwiek A działa jako zastępca pośredni osoby X, zatem we własnym imieniu ale na rachunek osoby X. Zastanówmy się nad następującymi przykładami:

Przykład pierwszy. A jest synem osoby X, która prowadzi przedsiębiorstwo handlu końmi. Na zlecenie osoby X i za jej pieniądze, A kupił konie u osoby B, działając we własnym imieniu. Konie te zabrał, by sprzedać je dalej w sąsiednim miasteczku. Tam zostały one zajęte przez wierzycieli osoby A. X wniósł powództwo ekscyndyjne o zwolnienie koni spod egzekucji, twierdząc, że konie są jego własnością. Sąd Rzeszy powództwo zasądził. [2]) Zgodnie bowiem ze stałą judykaturą Sądu Rzeszy [3]), przy nabyciu własności ruchomości dopuszczalne jest antycypowane constitutum possessorium (zawarte w naszym przykładzie między osobą A a osobą X). A stał się w tej samej chwili właścicielem koni i przestał nim być, pozostając dzierżycielem koni dla osoby X.

---

[1]) § 185 ust. 1 k. c. n. brzmi: „Rozporządzenie, dokonane względem jakiegoś przedmiotu przez nieuprawnionego, jest skuteczne, jeżeli następuje za zezwoleniem uprawnionego".

[2]) RG T. 99, S. 208.

[3]) RG T. 100, S. 190 oraz T. 116, S. 201.

Przykład drugi. Osoba A jest gospodynią u osoby X i na podstawie udzielonego jej zlecenia kupuje za pieniądze osoby X przedmioty codziennego użytku u osoby B. Przedmioty te każe odesłać do domu osoby X, ale osobie B nie wspomina nic o tym, że działa na zlecenie osoby X. Kiedy wraca ze sklepu do domu, ulega wypadkowi samochodowemu i na skutek odniesionych ran umiera. **Cosack**[1]) uważa, że własność rzeczy nabyła od razu osoba X.

Powyższe rozstrzygnięcia są m. zd. trafne na tle prawa polskiego, ale do wniosku tego dochodzę na innej drodze rozumowania, niż to czyni orzecznictwo niemieckie. Uważam bowiem, że konstrukcja antycypowanego constitutum possessorium jest niezwykle sztuczna, a ponadto niepotrzebna. Prawo polskie nie żąda przecież przeniesienia posiadania do nabycia własności ruchomości (art. 43 pr. rz.). Jeżeli przeniesienie własności następuje solo consensu, w takim razie nic nie stoi na przeszkodzie aby wola nabywcy decydowała o tym, kto staje się właścicielem rzeczy, o ile dla zbywcy jest rzeczą obojętną, kto zostanie właścicielem (zajdzie to w razie sprzedaży za gotówkę)[2]). W prawie polskim odpada potrzeba konstruowania stosunku constitutum possessorium między osobą A a X.

Dochodzimy zatem do wniosku, że w prawie polskim istnieją wyjątki od zasady, iż tylko zastępca pośredni jest uprawniony i zobowiązany z umowy.

III

Źródłem umocowania może być ustawa lub wola reprezentowanego. W pierwszym przypadku mówimy o przedstawicielstwie ustawowym; granice umocowania przedstawiciela ustawowego określają przepisy szczególne (art. 94 § 1 k. z.). W drugim przypadku mówimy o pełnomocnictwie; granice umocowania pełnomocnika określa treść pełnomocnictwa (art. 94 § 2 k. z.).

---

1) Op. cit. S. 257.

2) Por. art. 32 ust. 2 in fine pr. obl. szw., w myśl którego przy zastępstwie pośrednim zastąpiony jest m. in. wtedy bezpośrednio uprawniony z umowy, gdy drugiej stronie było rzeczą obojętną, z kim zawiera umowę.

Zoll [1]) wyróżnia jeszcze przedstawicieli działających na podstawie postanowienia sądowego i zalicza do nich opiekunów, kuratorów itd. Zapatrywanie **Zolla** jest nietrafne na tle prawa polskiego, skoro nazywa ono wyraźnie opiekunów i kuratorów ustawowymi przedstawicielami osoby ograniczonej lub pozbawionej zdolności do działań prawnych (art. 5 § 2 oraz 6 § 3 pr. osob.). Zresztą z art. 94 k. z. wynika jasno, że prawo polskie zna tylko wymienione wyżej dwa rodzaje przedstawicielstwa.

Do przedstawicieli ustawowych należy zaliczyć m. in. rodziców dziecka (art. 22 pr. rodz.), opiekunów i kuratorów osób ograniczonych w zdolności do działań prawnych lub jej pozbawionych, doradców tymczasowych (art. 7 § 2 postęp. o ubezwłasnowolnienie), kuratorów spadku (art. 82 i nast. post. spadkowego), kuratorów szczególnych ustanawianych na podstawie art. 54—61 pr. opiek.

W nauce prawa sporne jest stanowisko następujących osób: **wykonawcy testamentu** (art. 137—144 pr. spadk.), **syndyka masy upadłościowej** (art. 90 pr. upadł.), **zarządcy przymusowego** (art. 770 i nast. k. p. c.).

Przez długi okres czasu panowała w nauce tzw. **teoria urzędu (Amtstheorie),** w myśl której wymienione osoby nie są przedstawicielami ustawowymi, lecz pełnią urząd o charakterze prywatno-prawnym. Jednakże stopniowo zwyciężyło zapatrywanie, że wszystkie te osoby są przedstawicielami ustawowymi. [2]) Sąd Rzeszy przyjmował początkowo teorię urzędu, [3]) w późniejszych jednak orzeczeniach uważa, że pełnienie przez wymienione osoby „urzędu" nie wyklucza, iż są one przedstawicielami ustawowymi. [4])

Jak z powyższego zestawienia wynika, pojęcie przedstawiciela ustawowego obejmuje osoby, pełniące bardzo różnorodne funkcje. **Definicja przedstawiciela ustawowego może być tylko negatywna: są nim wszystkie osoby, których umocowanie nie opiera się na woli reprezentowanego.** W tym szerokim znaczeniu używa tego terminu np. art. 241 k. z.

---

[1]) Op. cit. S. 64 i nast. Jest to zapewne reminiscencja z prawa austriackiego, albowiem o przedstawicielach sądowych mówi § 1034 k. c. a

[2]) Por. **Enneccerus,** op. cit., S. 552; **Tuhr,** op. cit., S. 421.

[3]) RG T 29, S. 29; T. 81, S. 292; T. 86, S. 191.

[4]) RG T. 130, S. 134

Istnieje jednak cały szereg przypadków, w których różnica między przedstawicielem ustawowym o pełnomocnikiem ulega zatarciu:

1) **Spólnicy jawni**, mający prawo do reprezentowania spółki jawnej (art. 83 i 84 kod. handl.), oraz spólnicy osobiście odpowiedzialni, mający prawo do reprezentowania spółki komandytowej (art. 152 i 144 kod. handl.), są przedstawicielami ustawowymi spółki. Że nie są oni pełnomocnikami, o tym świadczy np. art. 152 § 1 kod. handl., w myśl którego komandytariusz może reprezentować spółkę tylko na zasadzie pełnomocnictwa. Natomiast przyjmuje się powszechnie,[1]) że przy spółce prawa cywilnego spólnik jest pełnomocnikiem spółki w granicach, w których ma prawo prowadzenia jej spraw (por. art. 566 k. z.).

2) Ustawa zna przypadki tzw. **pełnomocnictwa domniemanego**, gdzie umocowanie opiera się na domniemanej woli mocodawcy. Należą tutaj w szczególności przepisy art. 67 i 68 kod. handl. oraz niezupełnie jasna norma art. 3 prawa małż. maj. W k. z., poza wymienionym art. 566, pełnomocnictwo domniemane może opierać się na art. 221 i 499. Według art. 221, kto zgłosi się do dłużnika z pokwitowaniem wierzyciela, tego uważa się za umocowanego do odbioru świadczenia, jeżeli nie było zastrzeżone, że świadczenie ma nastąpić do rąk własnych wierzyciela. Okaziciel dokumentu jest więc równocześnie posłańcem i pełnomocnikiem: jako posłaniec przenosi pokwitowanie, jako pełnomocnik odbiera świadczenie.

Art. 499 k. z. brzmi dosłownie: „Zlecenie, dotyczące czynności prawnej, obejmuje, w braku odmiennej umowy, umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie“. **Longchamps**[2]) uważa przepis art. 499 (podobnie jak art. 566) jedynie za normę interpretacyjną, a tylko w przypadku art. 221 k. z. przyjmuje istnienie pełnomocnictwa domniemanego. Stanowisko takie jest nietrafne, skoro o normie interpretacyjnej mówimy tylko wtedy, gdy postanowienia stron są niejasne (taką normą interpretacyjną jest np. art. 101 pr. spadk.). Tymczasem w art. 499 k. z. ustawa domniemywa się umocowania przyjmującego zlecenie, chociażby w konkretnym przypadku

---

1) Por. **Enneccerus**, Recht der Schuldverhältnisse, S. 613.

2) Op. cit., S. 128.

brak było podstaw do przyjęcia, że dający zlecenie miał wolę udzielenia pełnomocnictwa.

Skoro granice między przedstawicielstwem ustawowym a pełnomocnictwem są tak płynne, należy do przedstawicielstwa ustawowego stosować w drodze analogii niektóre przepisy o pełnomocnictwie, w szczególności art. 101 k. z. o skutkach działania pełnomocnika bez umocowania. Wskazana jest jednak duża ostrożność; tak np. nie można stosować analogicznie przepisu art. 97 § 1 k. z., ponieważ ustawa zawiera przepisy szczególne o zdolności do działań prawnych przedstawicieli ustawowych (por. np. art. 10 pkt. 1 pr. opiek.; art. 137 § 2 pr. spadk.).

IV.

Terminu pełnomocnictwo używa się dość powszechnie w trojakim znaczeniu: 1) mocy prawnej przysługującej pełnomocnikowi, 2) czynności prawnej udzielającej takiej mocy, 3) dokumentu wyrażającego taką czynność prawną.

K. z. uniknął szczęśliwie tego pomieszania i używa terminu pełnomocnictwo tylko w drugim znaczeniu; dla oznaczenia pierwszego pojęcia używa terminu „umocowanie", zaś w art. 99 mówi poprawnie o dokumencie pełnomocnictwa.

Dawniejsze kodeksy cywilne, jak k. N. i k. c. a. nie odróżniały między umową zlecenia a pełnomocnictwem (por. art. 1984 i nast. k. N. oraz § 1002 i nast. k. c. a.). Dopiero z końcem XIX wieku **Ihering**[1]) i **Laband**[2]) przeprowadzili pojęciowe rozróżnienie między tymi dwiema instytucjami. Podkreślili oni, że może istnieć zlecenie bez pełnomocnictwa (np. w przypadku zastępstwa pośredniego), oraz pełnomocnictwo opierające się nie na zleceniu, lecz na innym stosunku prawnym (umowie o pracę, umowie o dzieło, umowie spółki itd.). Zapatrywanie to było przedmiotem odosobnionej krytyki **Schlossmanna**[3]), ale zostało przyjęte niemal powszechnie przez naukę oraz przez nowocze-

1) W rozprawie zamieszczonej w Iherings-Jahrbücher T. 2, S. 67.

2) W rozprawie zamieszczonej w Zeitschrift für das gesamte Handelsrecht T. 10, S. 183.

3) W cytowanym już dziele o przedstawicielstwie. Przeciw Schlossmannowi wystąpił zwłaszcza **Hupka**, Die Vollmacht (1900).

sne kodeksy cywilne (§ 164 i nast. k. c. n., art. 32 i nast. pr. obl. szwajc., art. 93 i nast. k. z.).

Pełnomocnictwo jest więc oświadczeniem woli tej treści, że pełnomocnikowi nadaje się moc oświadczenia woli w imieniu i ze skutkiem prawnym dla mocodawcy.[1]). Pełnomocnictwo jest miarodajne dla stosunków między mocodawcą a osobami trzecimi, działa zatem na zewnątrz. Od pełnomocnictwa należy odróżnić stosunek wewnętrzny, na podstawie którego mocodawca poleca pełnomocnikowi, by w jego imieniu dokonał czynności prawej. Dla określenia tego stosunku k. z. używa słów „stosunek prawny, będący podstawą pełnomocnictwa" (art. 98 i 102 § 1).

Obecnie chodzi o bliższe określenie pełnomocnictwa, w szczególności o rozstrzygnięcie, czy jest ono umową, czy jednostronną czynnością prawną mocodawcy. **Longchamps**[2]) uważa, że udzielenie pełnomocnictwa jest jednostronną czynnością prawną mocodawcy, gdyż k. z. wymaga tylko udzielenia pełnomocnictwa (art. 95, 96, 97), lecz nie wymaga, by musiało być ono przyjęte przez pełnomocnika. Z samego bowiem udzielenia pełnomocnictwa nie wynikają jeszcze obowiązki dla pełnomocnika, a uzasadnione one mogą być tylko stosunkiem podstawowym. Takie zapatrywanie jest powszechnie panujące w literaturze niemieckiej i szwajcarskiej i nie może być chyba kwestionowane na tle k. z., skoro k. z. idzie pod tym względem za wzorami k. c. n. i pr. obl. szw.[3]) Pełnomocnictwo, podobnie jak przekaz (rt. 613 k. z.), stwarza jedynie moc prawną, ale jako takie nie nakłada na pełnomocnika żadnych obowiązków[4]).

Jednakże musimy zrobić zastrzeżenie, że wprawdzie pełnomocnictwo jest jednostronną czynnością prawną mocodawcy, ale w konkretnym przypadku strony mogą wywołać skutki prawne pełnomocnictwa przez zawarcie umowy. Jeżeli ustawa zezwala na to, by jednostronne oświadczenie woli wywołało

---

[1]) **Longchamps**, op. cit., S. 215.

[2]) Op. cit., S. 126.

[3]) **Zoll** jest niezbyt konsekwentny, ponieważ raz (op. cit., S. 65) mówi dosłownie: „umowę, przez którą ustanowione zostaje prawo reprezentowania, nazywa się umową pełnomocnictwa", zaś w innym miejscu (S. 69) przyznaje, że pełnomocnictwo może być i aktem jednostronnym.

[4]) Por. **Szpunar**, Przekaz według k. z., S. 54.

pewne skutki prawne, nie wyklucza przez to możliwości wywołania tych samych skutków prawnych drogą umowy. [1])

Oświadczenie woli mocodawcy musi być złożone drugiej stronie (art. 30 k. z.); w prawie polskim pełnomocnictwo nie może być udzielone drogą ogłoszenia publicznego (inaczej w prawie niemieckim wobec § 171 k. c. n.). Powstaje jednak pytanie, kto ma być drugą stroną w rozumieniu art. 30 k. z. Ażeby na nie odpowiedzieć, musimy omówić w kilku słowach stanowisko k. c. n.

Kiedy opracowywano k. c. n., istniały w tej materii sprzeczne zapatrywania. **Mitteis** [2]) twierdził, że oświadczenie mocodawcy winno być złożone wobec pełnomocnika, podczas gdy **Lenel** [3]) uważał, że adresatem takiego oświadczenia może być jedynie osoba trzecia, z którą pełnomocnik ma zawrzeć czynność prawną w imieniu mocodawcy.

Twórcy k. c. n. zajęli stanowisko kompromisowe i wyrazili w § 167 k. c. n. zasadę, że pełnomocnictwa można udzielić przez złożenie oświadczenia wobec osoby, którą ma się ustanowić pełnomocnikiem albo wobec osoby trzeciej, wobec której przedstawicielstwo ma mieć miejsce. Ponadto § 171 ust. 1 i 172 ust. 1 k. c. n. przewidują powstanie umocowania pełnomocnika w razie zawiadomienia o udzieleniu pełnomocnictwa (i to zawiadomienia osoby trzeciej lub przez publiczne obwieszczenie), albo przez wystawienie dokumentu pełnomocnictwa, legitymującego pełnomocnika.

K. z. nie zawiera podobnych przepisów. **Longchamps** uważa, że zasada § 167 k. c. n. rozumie się sama przez się i wobec tego oświadczenie mocodawcy może być złożone albo wobec pełnomocnika, albo wobec osoby trzeciej, z którą pełnomocnik ma zawrzeć czynność prawną w imieniu mocodawcy.

Z zapatrywaniem **Longchampsa** nie mogę się zgodzić. Zasada wyrażona w § 167 k. c. n. nie rozumie się sama przez się. Jesteśmy więc w lepszej sytuacji od nauki niemieckiej, która związana jest nieżyciowym przepisem § 167 k. c. n. Jak to bo-

---

[1]) **Tuhr**, op. cit., T. II, S. 206.

[2]) Zapatrywanie swe wyraził **Mitteis** w dziele „Lehre von der Stellvertretung“, 1885.

[3]) W rozprawie zamieszczonej w Iherings Jahrbücher, T. 36, S. 1 i nast.

wiem słusznie zaznacza **Ehrenzweig**[1]), pełnomocnik, który nie wie o udzielonym mu pełnomocnictwie, to zjawisko znane dobrze nauce, lecz zupełnie nieznane życiu. M. zd. następujące argumenty przemawiają przeciwko przyjęciu zapatrywania, że oświadczenie woli może mocodawca złożyć także wobec osoby trzeciej:

1) Ażeby pełnomocnik mógł działać w imieniu mocodawcy, musi wiedzieć o istnieniu i treści pełnomocnictwa. Przy wykładni jednostronnych oświadczeń woli miarodajne są okoliczności, w których oświadczenie zostało złożone adresatowi (por. art. 107 k. z.). Nauka niemiecka przyjmuje konsekwentnie[2]), że przy pełnomocnictwie udzielonym wobec osoby trzeciej, miarodajny jest punkt widzenia tej osoby, a nie pełnomocnika[1]). Wytwarza się zatem zupełnie absurdalna sytuacja, że pełnomocnik może nie znać prawdziwych rozmiarów swego umocowania.

2) Pełnomocnictwo udzielone wobec osoby trzeciej ma dalej tę niedogodność, że umocowuje pełnomocnika tylko do zawarcia czynności prawnej z daną osobą trzecią, a nie z innymi kontrahentami.

Wydaje mi się zatem, że względy praktyczne przemawiają przeciw dopuszczalności udzielenia pełnomocnictwa wobec osoby trzeciej. Z natury rzeczy wynika, że oświadczenie woli mocodawcy może być złożone tylko wobec pełnomocnika[3]). Staje się ono skuteczne z chwilą, gdy dojdzie do pełnomocnika w ten sposób, że może o nim powziąć wiadomość (art. 30 k. z.). Ewentualne oświadczenie mocodawcy X wobec osoby trzeciej B, że osoba A jest pełnomocnikiem, ma znaczenie tylko jako zawiadomienia o udzieleniu pełnomocnictwa. Jeżeli w rzeczywistości pełnomocnictwo nie zostało udzielone (przypuśćmy, że X zamierzał dopiero udzielić pełnomocnictwa osobie A i przedwcześnie zawiadomił o tym osobę B, jako o fakcie dokonanym), umowa zawarta między osobą A i B nie wiąże osoby X. Osoba X może tylko odpowiadać wobec osoby B ex delicto (art. 134 k. z.);

---

[1]) System des österr. allg. Privatr. T. I, S. 256, uw. 8.

[2]) **Tuhr**, op. cit., S. 399.

[3]) Na takim stanowisku stoi nauka szwajcarska: **Oser**, op. cit., S. 233; **Gmür**, Kommentar zum schw. Zivilg. T. VI, cz. 1, S. 133. („Der rechtlichen Natur der Vollmacht entspricht meines Erachtens die Mitteilung an den Bevollmächtigten").

wina osoby X w naszym przykładzie polegać będzie na tym, że nie zawiadomiła osoby B, iż ostatecznie pełnomocnictwa osobie A nie udzieliła.

Do pełnomocnictwa stosować należy wszystkie wymogi oświadczenia woli, a zwłaszcza art. 29—49, 107, 108, 109—114 k. z., oczywiście z uwzględnieniem przepisów szczególnych art. 95, 96, 97 i 102 k. z. Omówienie tych zagadnień przekracza o wiele rozmiary niniejszej pracy. Ograniczę się jedynie do wskazania, że zgodnie z art. 29 k. z. oświadczenie woli mocodawcy może być złożone także w sposób dorozumiany, jeżeli zachowanie się mocodawcy nie budzi w danych okolicznościach wątpliwości co do treści oświadczenia. Zajdzie to np. w przypadku, gdy osoba X wie o tym, że A występuje w jego imieniu i stan ten przez dłuższy okres czasu toleruje [1]). Różnica między pełnomocnictwem dorozumianym a pełnomocnictwem domniemanym (z art. 221, 499, 566 k. z.) polega na tym, że przy pierwszym wola mocodawcy musi wynikać z okoliczności, podczas gdy domniemanie pełnomocnictwa zostaje dopiero wtedy obalone, gdy wykaże się odmienną wolę mocodawcy.

V

Konsekwencją pojęciowego oddzielenia pełnomocnictwa od stosunku prawnego, będącego jego podstawą, jest mniejsze lub większe uniezależnienie pełnomocnictwa od stosunku wewnętrznego między mocodawcą a pełnomocnikiem.

Najwyraźniej występuje ono u **Enneccerusa** [2]), który podkreśla, że pełnomocnictwo jest czynnością prawną abstrakcyjną. Ważność pełnomocnictwa jest zdaniem **Enneccerusa** niezależna od ważności stosunku wewnętrznego (umowy o pracę, umowy zlecenia itp.).

W literaturze polskiej **Longchamps** przyjmuje na ogół powyższe zapatrywanie, jakkolwiek zaznacza, że o czynności prawnej abstrakcyjnej możemy mówić tylko przy przysporzeniach,

---

1) Por. RG. T. 81, S. 260; T. 97, S. 332; T. 108, S. 126.

2) Op. cit., S. 565. Zapatrywania **Enneccerusa** można określić jako panujące w literaturze niemieckiej. Pierwsze wydania komentarza Plancka zajmowały stanowisko, że pełnomocnictwo jest czynnością prawną kauzalną, ale dalsze wydania przyjmują na ogół tezy Enneccerusa.

a skoro udzielenie pełnomocnictwa przysporzeniem nie jest, zachodzi tylko pewna analogia między pełnomocnictwem i czynnościami prawnymi abstrakcyjnymi [1]).

Jest rzeczą oczywistą, że termin „abstrakcyjna czynność prawna" ma inne znaczenie w odniesieniu do pełnomocnictwa niż do przysporzeń. Od tej sprawy terminologicznej ważniejsza jest jednak kwestia, czy istotnie pełnomocnictwo jest niezależne od stosunku podstawowego. Dla większej jasności omówię kolejno cztery zagadnienia, których nie odróżnia się należycie w dyskusji nad naturą prawną pełnomocnictwa: 1) czy pełnomocnictwo może istnieć bez stosunku podstawowego, 2) czy rozmiar umocowania jest zależny od stosunku podstawowego, 3) czy pełnomocnictwo może być ważne, jakkolwiek stosunek podstawowy jest nieważny, 4) wpływ stosunku podstawowego na wygaśnięcie pełnomocnictwa;

1) Jak zaznacza słusznie uzasadnienie do k. z. [2]) pełnomocnictwo może być udzielone i bez jakiegoś stosunku podstawowego, np. ktoś wyjeżdżając, pozostawia na „wszelki wypadek" pełnomocnictwo swemu znajomemu, aby mógł zawrzeć w jego imieniu jakąś czynność prawną.

2) Już **Laband** [3]) zwrócił uwagę, że stosunek podstawowy nie powinien wpływać na rozmiary umocowania pełnomocnika, a to ze względu na bezpieczeństwo obrotu. Osoby trzecie, które zawierają umowę z pełnomocnikiem, tego stosunku wewnętrznego nie znają. Bezpieczeństwo obrotu wymaga więc, by osoby trzecie opierały się na pełnomocnictwie (zwłaszcza gdy istnieje dokument pełnomocnictwa), a nie musiały badać stosunku wewnętrznego.

W prawie polskim zakres umocowania jest niezależny od stosunku wewnętrznego. W szczególności umowa zawarta przez pełnomocnika w granicach umocowania jest ważna i wiąże mocodawcę, chociaż pełnomocnik przekroczył instrukcje, udzielo-

---

[1]) Op. cit., S. 125. Podobne zastrzeżenia wysunął w literaturze niemieckiej **Crome**. System des deutschen bürgerlichen Rechts, T. I, S. 460.

[2]) S. 136.

[3]) Op. cit., S. 185.

ne mu przez mocodawcę, a wynikające ze stosunku wewnętrznego [1]).

3) **Enneccerus** ilustruje swoje twierdzenie, że udzielenie pełnomocnictwa jest zasadniczo niezależne od ważności stosunku wewnętrznego na następującym przykładzie [2]): Osoba X zawarła umowę zlecenia z osobą A, która została częściowo ubezwłasnowolniona z powodu pijaństwa i udzieliła jej pełnomocnictwa, mylnie wyobrażając sobie, że A ma pełną zdolność do działań prawnych. Umowa zlecenia nie była zatwierdzona przez kuratora osoby A. A zawarł cały szereg umów z osobami trzecimi i następnie zdefraudował uzyskane pieniądze. Zdaniem Enneccerusa przepisy ustawy i względy słuszności przemawiają za tym, że udzielenie pełnomocnictwa w danym przypadku było ważne, chociaż umowa zlecenia była nieważna.

W prawie polskim za zapatrywaniem Enneccerusa przemawia art. 97 § 1 k. z. oraz arg. a contr. z art 97 § 2 k. z. Z przepisów tych wynika bowiem, że ograniczenie zdolności do działań prawnych pełnomocnika wpływa tylko wtedy na ważność umowy, zawartej przez pełnomocnika, jeżeli nastąpiło po udzieleniu pełnomocnictwa [3]).

Dochodzimy zatem do wniosku, że udzielenie pełnomocnictwa może być zasadniczo ważne, chociaż stosunek wewnętrzny jest nieważny. Jednakże sam Enneccerus przyznaje, że tak jak przy innych czynnościach prawnych abstrakcyjnych strony mogą w konkretnym przypadku uzależnić ważność czynności prawnej od ważności przyczyny, tak i przy udzieleniu pełnomocnictwa ważność jego może być uzależniona od ważności stosunku wewnętrznego. Jeżeli np. X składa wobec osoby A ofer-

---

1) **Longchamps** (op. cit., S. 139) nazywa pełnomocnikiem pozornym osobę, działającą w granicach pełnomocnictwa, ale przekraczającą tajne instrukcje mocodawcy. Termin ten jest jednak dość dwuznaczny (np. nieraz mówi się o pełnomocnictwie pozornym, jeżeli opiera się ono na dorozumianym oświadczeniu woli mocodawcy) i dlatego lepiej go nie używać.

2) Op. cit., S. 566. Przykład Enneccerusa nieznacznie zmodyfikowałem, ażeby był on zgodny z ustawodawstwem polskim.

3) Inna sprawa, że w podanym przykładzie X będzie mógł uchylić się od skutków prawnych udzielenia pełnomocnictwa, jeżeli zostały spełnione wymogi art. 37 k. z.

tę zawarcia umowy zlecenia i równocześnie udziela jej umocowania, w takim razie pełnomocnictwo zostaje udzielone pod warunkiem zawieszającym. że A przyjmie ofertę zawarcia umowy zlecenia [1]).

Zbyt daleko jednak idzie **Rosenberg** [2]), który uważa, że ważność pełnomocnictwa jest uzależniona od ważności stosunku wewnętrznego w tych wszystkich przypadkach, gdy np. umowa zlecenia i udzielenie pełnomocnictwa zostały objęte jedną czynnością prawną. Przeciwko zapatrywaniu Rosenberga przemawia okoliczność, że pełnomocnictwo jest samodzielną czynnością prawną.

4) O ile chodzi o wygaśnięcie pełnomocnictwa, pełnomocnictwo jest niewątpliwie zależne od istnienia stosunku podstawowego i razem z nim wygasa [3]). Szczegółowe omówienie przyczyn wygaśnięcia pełnomocnictwa wymagałoby przeprowadzenia wykładni art. 98, 99, 100 k. z. i przekracza rozmiary niniejszej pracy.

VI

Obecnie musimy zastanowić się **nad zagadnieniem istoty prawnej przedstawicielstwa, a w szczególności pełnomocnictwa;** w zależności bowiem od tego, jaką teorię przyjmiemy, cały szereg przepisów k. z. (zwłaszcza art. 45 k. z.) będzie mieć dla nas inne znaczenie.

Teoria **Savigny'ego** [4]), w myśl której umowę zawiera w istocie reprezentowany przy pomocy przedstawiciela i wobec tego wola reprezentowanego jest miarodajna, została już definitywnie porzucona. **Punktem wyjścia dla wytłumaczenia przepisów k. z. może być tylko teoria reprezentacyjna** [5]). **Przyjmuje ona,**

---

[1]) **Tuhr**, op. cit., S. 379.

[2]) Stellvertretung im Prozess auf Grund der Stellvertretungslehre des bürg. Rechts, S. 763.

[3]) **Longchamps**, op. cit., 132.

[4]) Obligationenrecht, T. II, S. 50 i nast.

[5]) Stworzona przez **Iheringa i Regelsbergera;** od tego czasu panująca w literaturze niemieckiej, francuskiej, szwajcarskiej i polskiej (por. **Longchamps**, op. cit., S. 123).

że działającym jest przedstawiciel, jednak działanie jego wywołuje bezpośrednio skutki prawne w osobie reprezentowanego. Zwolennicy teorii reprezentacyjnej odrzucają pogląd tzw. teorii fikcji, jakoby przy zawarciu umowy działał wprawdzie przedstawiciel, ale porządek prawny uważał działanie to za działanie reprezentowanego.

Chciałbym jednak podnieść pewne zastrzeżenia co do praktycznych konsekwencji teorii reprezentacyjnej:

1) Teoria reprezentacyjna przypisuje może zbyt wielkie znaczenie rozróżnieniu między pełnomocnikiem a posłańcem. Jak wynika z poprzednich wywodów, różnica ta ma w praktyce mniejsze znaczenie, niż przyjmuje się nieraz w nauce prawa cywilnego.

2) Przy zawieraniu umowy pełnomocnik oświadcza własną wolę, przeto jego wola i wiedza rozstrzyga w kwestiach wad oświadczenia woli (por. art. 45 k. z.), tłumaczenia oświadczenia woli, dalej w kwestii dobrej wiary (np. przy nabyciu własności ruchomości od nieuprawnionego decyduje dobra wiara pełnomocnika). Jednakże wola i wiedza mocodawcy też nie jest pozbawiona znaczenia; niestety art. 45 k. z. jest tak ogólnikowo sformułowany [1]), że nie daje nam odpowiedzi na pytanie, czy i o ile mocodawca może powoływać się na wady oświadczenia woli pełnomocnika, o ile pewne okoliczności były znane samemu mocodawcy. **Longchamps** [2]) wyraża się ogólnie, że o ile chodzi o pełnomocnictwo, nie ma przeszkody, aby uwzględnić także w pewnych przypadkach wolę mocodawcy, jeżeli „odpowiednie stosowanie" przepisów o wadach oświadczenia woli, o którym mówi art. 45 k. z., wymaga, aby jako stronę traktować także mocodawcę. Longchamps przyznaje że w tej kwestii porzuca teorię reprezentacyjną na rzecz tzw. teorii pośredniczącej **(Mit-**

---

[1]) Wobec tego, że art. 45 k. z. jest nieściśle sformułowany, nasuwa się konieczność dokładnego unormowania tej kwestii w przyszłym kodeksie cywilnym polskim. Tymczasem uzasadnienie projektu części ogólnej kodeksu cywilnego (Demokratyczny Przegląd Prawniczy ex 1948, Z. 1 S. 15) uważa, że przepis art. 45 k. z. jako „wadliwy" winien być opuszczony w kodeksie cywilnym. M. zd. należałoby zamieścić przepis dokładniej sprecyzowany; wzorem pod tym względem powinien być art. 31 projektu francusko-włoskiego i § 166 k. c. n.

[2]) Op. cit., S. 130.

teisa i **Lenela)**, według której przy zawarciu umowy działa zarówno mocodawca jak i pełnomocnik [1]).

Czy wobec tego należy przyjąć teorię pośredniczącą? Na pewno nie ponieważ jest ona sprzeczna z unormowaniem pełnomocnictwa przez k. z. Na woli mocodawcy opiera się tylko umocowanie pełnomocnika, ale przy zawarciu umowy z osobą trzecią działa sam pełnomocnik (por. art. 93 § 2 k. z.).

Poruszyłem niniejsze zagadnienie, albowiem jest ono dobrą ilustracją pewnego metodologicznego spostrzeżenia. W wielu przypadkach przepisy ustawy przeprowadzają na ogół konsekwentnie pewną teorię (np. teorię reprezentacyjną przy przedstawicielstwie), ale ze względów słuszności, potrzeb obrotu itd. dopuszczają wyjątki od praktycznych konsekwencji tej teorii. Powstaje wtedy pytanie, czy należy odrzucić panującą teorię reprezentacyjną i starać się o stworzenie innej teorii, może bardziej sztucznej (taką jest przy przedstawicielstwie teoria pośrednicząca), czy też po prostu stwierdzić, że w konkretnym przypadku istnieje wyjątek od teorii panującej. Dawna tzw. jurysprudencja pojęć szła raczej pierwszą drogą, podczas gdy obecnie nauka prawa cywilnego nie waha się uznać, że przyjęta przez nią teoria uwzględnia tylko przypadki typowe i dopuszcza wyjątki [2]). Z tym zastrzeżeniem możemy przyjąć w prawie polskim teorię reprezentacyjną.

VII

Pełnomocnik musi działać w imieniu mocodawcy; musi zatem dać do zrozumienia osobie z którą zawiera umowę, że czynność prawna ma pociągnąć za sobą skutki prawne bezpośrednio względem mocodawcy, a nie względem pełnomocnika.

W związku z tym nasuwają się następujące uwagi:

1) Błędne jest zapatrywanie **Zolla** [3]), jakoby w prawie polskim istniało pełnomocnictwo tajne, na podstawie którego pełnomocnik ma prawo do działania za mocodawcę jedynie w sto-

[1]) Op. cit., S. 123.

[2]) Co do poruszonych w tekście zagadnień p. dzieła **Hecka**, a w szczególności jego rozprawę pt. Gesetzesauslegung und Interessenjurisprudenz (Arch. f. d. zivil. Praxis, T. 112, S. 1 i nast.).

[3]) Op. cit., S. 70.

sunku do mocodawcy. Prawo polskie (art. 93 § 3 k. z.) żąda jawnego działania pełnomocnika wobec osób trzecich; pełnomocnictwo tajne nie jest wcale pełnomocnictwem [1]).

2) Nie jest rzeczą konieczną, ażeby pełnomocnik działał w interesie mocodawcy. Dopuszczalne jest pełnomocnictwo w interesie własnym pełnomocnika (procuratio in rem suam). Zajdzie to np. wówczas gdy A jest wierzycielem osoby X i osoba X udziela osobie A pełnomocnictwa celem ściągnięcia wierzytelności osoby X wobec osoby B i zaspokojenia w ten sposób wierzytelności osoby A.

3) Jak to stanowi art. 93 § 3 k. z. działanie w imieniu mocodawcy nie musi być wyraźne, lecz może wynikać z okoliczności. Z takim dorozumianym działaniem w cudzym imieniu mamy do czynienia zwłaszcza w przypadku, gdy A pozostaje w znanym osobie B stosunku zależności od osoby X, z którego to stosunku wynika, że A zawiera czynność prawną nie dla siebie, lecz dla osoby X. Jeżeli np. A jest pracownikiem firmy X i z osobą B zawiera umowę, należącą do zakresu działalności firmy, należy przyjąć, że A działa w imieniu firmy X.

Wyrażenia ustawy, że pełnomocnik działa w cudzym imieniu, nie należy brać dosłownie. W literaturze niemieckiej przyjmuje się, że pełnomocnik nie musi wymienić nazwiska mocodawcy, oraz że może on zastrzec, iż nazwisko mocodawcy zostanie podane później (tzw. „Handeln für wen es angeht“) [2]). Zastrzeżenia tego rodzaju spotykamy zwłaszcza często w obrocie zamorskim (klauzula „Aufgabe des Käufers vorbehalten“).

Za przyjęciem takiego zapatrywania przemawiają potrzeby obrotu i dlatego należy uznać je za trafne na tle prawa polskiego.

Jeżeli umowa między osobą A i B zostaje sporządzona na piśmie (bez względu na to, dla jakich celów forma pisemna jest wymagana), winna być podpisana przez osobę A. Osoba A powinna wyraźnie zaznaczyć, że działa w charakterze pełnomocnika, wystarczy jednak, jeżeli wynika to z treści całego dokumentu. W praktyce zdarza się nieraz, że osoba A podpisuje się

---

[1]) Por. **Ehrenzweig,** op. cit., S. 257: ‚Die geheime Vollmacht ist also keine Vollmacht“.

[2]) Por. Enneccerus, op. cit., S. 546.

nazwiskiem osoby X. Sąd Rzeszy przyjął (mimo zdecydowanego sprzeciwu nauki) w zasadniczym orzeczeniu plenarnym [1]), że taki podpis jest ważny i wiąże mocodawcę. Zapatrywanie Sądu Rzeszy powinno być jednak zdecydowanie odrzucone na tle prawa polskiego. Jeżeli osoba A podpisuje osobę X, popełnia po prostu fałszerstwo dokumentu (art. 187 k. karnego) i podpis taki jest nieważny [2]).

Od działania w cudzym imieniu należy odróżnić przypadki, gdy ktoś działa „pod cudzym imieniem", jeżeli zatem osoba A podaje się przy zawarciu umowy za osobę X. Zapatrywania nauki na ten temat są sprzeczne:

1) Jedni, jak np. **Tuhr** [3]) uważają, że przepisy o przedstawicielstwie w ogóle nie wchodzą tutaj w zastosowanie. Umowa wywiera skutki, jedynie i wyłącznie dla osoby A. Osobie B przysługuje prawo do uchylenia się od skutków prawnych swego oświadczenia z powodu błędu lub podstępu, jeżeli zostały spełnione inne ustawowe warunki. Wreszcie osoba X nie może potwierdzić takiej umowy.

2) Inni przeprowadzają subtelne rozróżnienia. Tak np. **Enneccerus** [4]) uważa, że pogląd Tuhra jest trafny w przypadku, gdy osoba A chciała zawrzeć czynność prawną dla siebie. Gdyby jednak osoba A chciała zawrzeć czynność prawną dla osoby X (muszę zaznaczyć, że m. zd. jest to niezwykle mało prawdopodobne), osoba X może umowę potwierdzić.

Wydaje mi się, że jedynie zapatrywanie **Tuhra** jest trafne. Charakterystyczną cechą przedstawicielstwa jest występowanie dwóch osób: przedstawiciela i reprezentowanego. Natomiast w przypadku działania „pod cudzym imieniem" występuje tyl-

---

1) RG T. 74, S. 69.

2) Zagadnienie powyższe ma szczególne znaczenie dla prawa wekslowego. Według orzecznictwa Sądu Najwyższego nie może z wekslu odpowiadać osoba, którą na wekslu podpisała inna osoba, choćby z jej upoważnienia (por. orzeczenia zamieszczone w O. S. P. ex 1931, S. 13 oraz w Przeglądzie prawa handlowego ex 1935 Nr 6, S. 272). Odmiennie **Wróblewski** (Prawo wekslowe i czekowe, S. 53), jednakże jego argumenty nie są przekonywujące.

3) Op. cit., S. 345.

4) Op. cit., S. 557.

ko jedna osoba. Dalej pogląd Tuhra stanowi jasną wskazówkę dla orzecznictwa, czego nie można powiedzieć o wywodach innych autorów.

Tuhr zaznacza, że nie ma działania „pod cudzym imieniem", gdy osoba B chce zawrzeć umowę z osobą X, a zawiera z osobą A, działającą w imieniu osoby X. Zajdzie to np. gdy ktoś zawiera umowę z umocowanym pełnomocnikiem firmy, którego mylnie uważa za pryncypała. Błąd osoby B nie jest w tym przypadku istotny (art. 37 § 2 k. z.) i dlatego B nie będzie mógł uchylić się od skutków oświadczenia woli.

VIII

O przedstawicielstwie biernym mówimy wówczas, gdy oświadczenie woli, które ma być złożone drugiej osobie, składa się wobec jej przedstawiciela. B. składa zatem oświadczenie woli osobie A, działającej jako przedstawiciel osoby X; wywołuje to takie same skutki prawne, jak gdyby oświadczenie zostało złożone osobie X.

K. z. nie zawiera wyraźnego przepisu o przedstawicielstwie biernym. **Longchamps**[1]) stara się uzasadnić dopuszczalność przedstawicielstwa biernego przez powołanie się na arg. a contr. z art. 204 k. z.[2]). Jest rzeczą dla mnie niezrozumiałą w jaki sposób przepis art. 204 k. z. może służyć jako argument w danej sprawie, skoro w przypadku art. 204 k. z. odbiorca świadczenia nie działa wcale jako przedstawiciel wierzyciela.

Przedstawicielstwo bierne zna kod. handl. w całym szeregu przepisów (art. 62. 67 § 2, 199 § 2, 370 § 2, 570), a dopuszczalność jego wynika również z analogii z art. 93 k. z. Brak jednak wyraźnej normy w k. z. jest zjawiskiem niepożądanym i dlatego należy powitać z uznaniem przepis art. 101 projektu kodeksu cywilnego, który brzmi: „Przepisy działu niniejszego (tj. o przedstawicielstwie) stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy oświadczenie woli ma być złożone przedstawicielowi".

---

1) Op. cit., S. 123.

2) Art. 204 k. z. brzmi: „Świadczenie do rąk osoby, do odbioru nieumocowanej, zwalnia dłużnika, o ile wierzyciel je potwierdził lub z niego skorzystał".

Przedstawicielstwo bierne jest możliwe naturalnie tylko przy oświadczeniach woli, które mają być złożone osobie drugiej w rozumieniu art. 30 k. z. (tzw. empfangsbedürftige Willenserklärungen). Oświadczenie woli jest ukończone z chwilą, gdy doszło do osoby A, natomiast jest rzeczą obojętną, czy i kiedy doszło ono do osoby X.

Nauka niemiecka, zawsze niestrudzona o ile chodzi o wprowadzanie nowych rozróżnień, zna jeszcze biernego posłańca (Empfangsbote) [1]). Takim biernym posłańcem są np. osoby, które żyją we wspólnym gospodarstwie wraz z odbiorcą oświadczenia, portier hotelowy itd. Jeżeli A jest biernym posłańcem osoby X, oświadczenie woli osoby B wobec osoby X jest ukończone z chwilą, gdy dojdzie ono do osoby A [2]). Jak dotąd, nie ma różnicy między biernym przedstawicielem a biernym posłańcem. Ma ona polegać na tym, że funkcja biernego posłańca jest czysto faktyczna, nie musi on znać treści i znaczenia oświadczenia woli i nie musi mieć choćby ograniczonej zdolności do działań prawnych (inaczej się sprawa przedstawia z biernym przedstawicielem).

M. zd. powyższe rozróżnienie winno być odrzucone na tle prawa polskiego [3]), a to z następujących powodów:

1) Podczas gdy k. z. wyraźnie przeprowadza odróżnienie między przedstawicielem czynnym a posłańcem, nie zna on biernego posłańca. Nie wspomina o nim również **Longchamps.**

2) W praktyce odróżnienie przedstawiciela biernego od biernego posłańca jest zupełnie nie do przeprowadzenia. Jest ono zresztą niepotrzebne, skoro oświadczenie woli osoby B jest ukończone z chwilą, gdy doszło do osoby A, bez względu na to, czy A jest biernym przedstawicielem czy biernym posłańcem.

Przypuśćmy, że osoba B wręcza osobie A list przeznaczony dla osoby X, a zawierający oświadczenie woli osoby B. Możemy mieć tutaj do czynienia z trzema ewentualnościami:

1) A został w sposób wyraźny lub dorozumiany umocowany przez osobę X do odbioru oświadczeń woli, przeznaczonych

---

1) **Tuhr**, op. cit., S. 358.

2) Ibidem, S. 359. Sprawa jest zresztą sporna w nauce niemieckiej.

3) Odrzuca je na tle prawa niemieckiego **Rosenberg**, op. cit., S. 202.

dla osoby X. A jest wówczas przedstawicielem biernym osoby X.

2) Jeżeli A nie został umocowany przez osobę X, ale np. jest jego domownikiem, oświadczenie woli osoby B jest i tak ukończone, albowiem spełnione zostały wymogi art. 30 kz. X może bowiem powziąć wiadomość o oświadczeniu osoby B.

3) Jeżeli nie zachodzi żadna z tych ewentualności, A jest posłańcem osoby B; oświadczenie woli osoby B jest ukończone dopiero wtedy, gdy dojdzie do osoby X.

Z rozważań powyższych wynika, że w prawie polskim możemy obejść się bez pojęcia posłańca biernego.

STEFAN BREYER

USTAWOWY USTRÓJ MAJĄTKOWY MAŁŻEŃSKI

W ramach niniejszej pracy zamierzam jedynie omówić kilka zagadnień, mających podstawowe znaczenie dla zrozumienia zasad ustawowego ustroju majątkowego małżeńskiego zarówno w ujęciu majątkowego prawa małżeńskiego, jak i dotyczącego projektu Komisji Kodyfikacyjnej [1]), nie wdając się w systematyczne szczegółowe omawianie poszczególnych przepisów.

1. Zasada ustawowego ustroju małżeńskiego.

Zarówno prawo m. m., jak projekt K. K. opierają ustawowy ustrój małżeński na rozdzielności majątków w czasie trwania ustroju ustawowego i wspólności dorobku po ustaniu tego ustroju, jednakże w przeprowadzeniu tej zasady ujawniają się daleko idące różnice między pr. m. m. a projektem.

Znamy argumenty zwolenników czystej rozdzielności i zwolenników powyższej kombinowanej zasady rozdzielności i wspólności majątku dorobkowego z publicznej wymiany zdań, jaka miała miejsce przed ukazaniem się dekretu o prawie majątkowym małżeńskim i która znajduje swój wyraz także w publikacjach późniejszych [2]). Nie wchodząc tutaj w istotę zagad-

---

[1]) V. P. N. — Nr 7—8 str. 87, — D. P. P. Nr 6 str. 10.

[2]) **V. Wasilkowska - Gawrońska** „O majątkowym prawie małżeńskim P. i Pr. Zeszyt 3/46. **Szer** „Rozdzielność majątkowa, czy wspólność dorobku“ D. P. P. Nr 3—4/1946 r. **Gwiazdomorski** „Ustawowy ustrój majątkowy de lege ferenda“ P. i Pr. zesz. 7/48.

nienia deklaruję się jako zwolennik zasady przyjętej przez prawo majątkowe małżeńskie, co w pewnej mierze przesądza mój punkt widzenia przy rozpatrywaniu poszczególnych kwestii.

2. Majątek osobisty i dorobkowy.

W myśl art. 17 pr. m. m. majątek, nie stanowiący majątku osobistego, jest dorobkowym. Podobną dyspozycję znajdujemy również w art. 216 projektu. Takie ujęcie budzi jednak pewne zastrzeżenia, ponieważ zarówno pr. m. m., jak i projekt znają jeszcze **trzeci rodzaj majątku**, do którego nie odnoszą się ani dyspozycje dotyczące majątku osobistego, ani dyspozycje dotyczące majątku dorobkowego. Jest to mianowicie majątek obejmujący **przedmioty urządzenia domowego potrzebne do wspólnego użytku** (art. 19 dekretu i art. 205 i nast. projektu). Uważam, iż niezaprzeczalny fakt istnienia tego typu majątku, odgrywającego w obecnych warunkach socjalnych dużą rolę, powinien znaleźć wyraz w odpowiednim sformułowaniu art. 216 projektu.

O przedmiotach domowego użytku będzie mowa w dalszym ciągu. Ponieważ łatwość ustalania, co stanowi majątek osobisty, a co dorobkowy ma duże znaczenie dla praktyki, chcę na wstępie rozpatrzyć art. 16 pr. m. m., określający co mianowicie stanowi majątek osobisty, w zestawieniu z art. 217 projektu, poświęconym temu samemu przedmiotowi.

Pierwszą kategorię majątku osobistego zarówno w pr. m. m., jak i w projekcie stanowi majątek, (w projekcie „przedmioty majątkowe") jaki małżonek miał w chwili powstania ustroju ustawowego, (w projekcie: przedmioty nabyte przed powstaniem ustroju ustawowego). Ustalenie tej kategorii majątku nie będzie nastręczać specjalnych trudności, zwłaszcza gdy istnieje wykaz majątku ruchomego (art. 9 i 10 pr. m. .m. i art. 178 projektu).

Druga kategoria, to według dekretu, majątek nabyty przez spadek, zapis, darowiznę lub los. Nasuwa się tutaj pytanie, czy do tej kategorii należy zaliczyć również majątek nabyty jako wyposażenie. Wydaje się, iż w świetle art. 19 prawa rodzinnego osobisty charakter majątku otrzymanego jako wyposażenie nie powinien ulegać wątpliwości.

Więcej uzasadnione są trudności interpretacyjne, co do tego, jaki majątek należy uważać za nabyty przez los. **Witecki** [3]) stosuje tu interpretację rozszerzającą, uważając, iż przez to określenie należy rozumieć nie tylko majątek otrzymany w rezultacie umowy losowej: gry, loterii, ubezpieczenia na przeżycie itp. lecz także uzyskany dzięki nieoczekiwanemu zdarzeniu naturalnemu, jak np. znalezienie, przymulenie, utworzenie się wyspy itp. Wypowiadam się za stosowaniem interpretacji dosłownej, ograniczającej to nabycie tylko do przypadków wygrania losów na loterii, lub w drodze losowania papierów wartościowych. Rozszerzająca interpretacja omawianego przepisu w tym kierunku iż chodzi tutaj o każde nabycie w wyniku przypadku, prowadziłoby do takiego praktycznego wyniku, iż np. wygrana w karty w grze hazardowej, lub wygrana w rulecie, stanowiłaby osobisty majątek gracza, podczas gdy przegrana szłaby siłą rzeczy na koszt majątku dorobkowego. O ile zaś chodzi o takie przypadki nabycia, jak przymulenie, powstanie wyspy itp. uważam, iż o charakterze tego majątku decyduje prawo rzeczowe, w szczególności art. 72 i nast. pr. rz. Nie ma to nic wspólnego z umową losową. Jeżeli przymulenie nastąpi do nieruchomości osobistej, nabycie będzie miało charakter osobisty, jeżeli do dorobkowej, charakter dorobkowy.

Projekt wyjaśnia ostatecznie ewentualną wątpliwość co do charakteru majątku nabytego przez wyposażenie. **Nabycie przez los według projektu będzie miało charakter dorobku,** co uważam za słuszne.

Jako dalszą kategorię prawo m. m. przewiduje „majątek uzyskany w zamian dotychczasowego majątku osobistego". Ustalenie tej kategorii majątku może nastręczać w praktyce duże trudności, ale bynajmniej nie większe od tych, jakie nasuwa w praktyce spis inwentarza spadkowego po zmarłym małżonku przy ustroju rozdzielności. Zazwyczaj ujawniają się pewne dane, pozwalające spisującemu inwentarz na powzięcie decyzji, czy i gdzie dany przedmiot ma być wciągnięty. Prawo majątkowe małżeńskie stwarza możliwości ułatwienia w praktyce ustalania majątku osobistego tej kategorii, o których będzie mowa poniżej.

---

[3]) Prawo małżeńskie majątkowe. Tekst z komentarzem str. 18.

Wydaje się, że projekt niepotrzebnie zwęża zakres tej kategorii majątku osobistego. W myśl art. 217 p. 3 do majątku osobistego należą przedmioty majątkowe, nabyte w zamian za przedmioty wymienione w punktach poprzedzających, to jest za przedmioty nabyte przed powstaniem ustroju — albo przez spadek, zapis, wyposażenie, lub darowiznę. Nie jest to redakcja szczęśliwa, gdyż odbiera charakter majątku osobistego przedmiotom nabytym w zamian za majątek osobisty innego typu, niż wyżej wymienione dwie kategorie, poza tym zdaje się ona nawiązywać wyłącznie do nabycia w drodze umowy zamiany (przedmioty w zamian za przedmioty), wobec czego np. — sprzedaż przedmiotu nabytego przez spadek i kupno za uzyskane pieniądze innego przedmiotu jużby nie kwalifikowało nabytego przedmiotu do uznania go za majątek osobisty.

W dalszej kategorii pr. m. m. uznaje za majątek osobisty **przyrost** wartości majątku osobistego. Ten rodzaj został w projekcie pominięty. Przypuszczalnie uznano, że przyrost majątku polegający np. na wzroście wartości placu w mieście, lub w związku z odkryciem jakiegoś surowca i tak jest w sposób nierozerwalny związany z samą nieruchomością, wchodzącą w skład majątku osobistego.

Kategorie przedmiotów osobistego użytku i przedmiotów potrzebnych do wykonywania zawodu nie nastręczają w ujęciu pr. m. m. trudności interpretacyjnych. Projekt nie wprowadza w tym przedmiocie istotnych zmian.

Ważniejsza zmiana nastąpiła w kategorii osobistej, którą w ujęciu pr. m. m. (art. 16 p. 6) stanowią prawa niezbywalne oraz prawa związane ściśle z osobą małżonka, jako to prawo autorskie, służące małżonkowi jako twórcy, prawo wynalazcy, roszczenia z tytułu naprawienia doznanej szkody osobistej lub zadośćuczynienia za krzywdę moralną. W ujęciu projektu (art. 217 p. 6) pozostały w tej kategorii tylko prawa niezbywalne, odpadły zaś takie prawa jak pr. autorskie lub wynalazcy, które zaliczone zostały tym samym do kategorii majątku dorobkowego.

Uważam to za słuszne, gdyż dzieło sztuki, czy książka naukowa, lub literacka, jak również wynalazki są produktem pracy, która jest wykonywana jak każda inna.

Reasumując powyższe dochodzę do wniosku, że dekret o pr. m. m. daje dostateczne podstawy do ustalenia charakteru poszczególnych przedmiotów majątkowych. Projekt wnosi dalsze ułatwienia w tym kierunku i pewne niewielkie korektury doprowadziłyby do zupełnie zadowalającego wyniku.

3. Wspólność dorobku w ustroju ustawowym.

W myśl § 2 art. 15 pr. m. m. dorobek obojga małżonków, jaki się okaże po ustaniu ustroju ustawowego stanowi ich **wspólną własność** w równych częściach. Według art. 22 dekretu z chwilą ustania ustroju ustawowego ustala się majątek osobisty każdego z małżonków uwzględniając na żądanie zainteresowanych zwroty, które przypadają na rzecz majątku osobistego z pozostałego majątku tegoż małżonka, albo z majątku drugiego z małżonków, dolicza się zaś podobne zwroty, należne z tamtych źródeł. Po wyodrębnieniu majątków osobistych otrzymujemy majątki dorobkowe obu małżonków, z których po odtrąceniu od każdego z nich jego obciążeń tworzy się masę wspólną. Masa ta zostaje podzielona po połowie między obu małżonków lub ich spadkobierców (art. 26 pr. m. m.).

Zdaniem prof. **Gwiazdomorskiego**[4]) ten sposób likwidacji ustroju ustawowego jest „naprawdę niezmiernie skomplikowany" i likwidacja taka „natrafi na pewno na duże trudności". Prof. **Gwiazdomorski** rozróżnia w tym systemie likwidacji sześć operacji rozliczeniowych, mianowicie: a) ustalenie majątku osobistego każdego z małżonków, b) uwzględnienie zwrotów, c) wyodrębnienie majątku osobistego i utworzenie majątku dorobkowego każdego z majątków, d) odtrącenie obciążeń majątków dorobkowych, e) utworzenie wspólnej masy dorobkowej i f) podział wspólnej masy dorobkowej.

Jako praktyk nie uważam, aby likwidacja wspólności dorobkowej według pr. m. m. wymagała tylu odrębnych i skomplikowanych operacji. Analizując czynności likwidacyjne można niewątpliwie wykryć wskazane przez prof. **Gwiazdomorskiego** procesy, ale w praktyce wiążą się one w znacznej mierze ze sobą i często mechanicznie jeden z drugiego wynikają tak, że

[4]) P. i Pr. Zesz. 7/1948 r. str. 67.

w rezultacie trudno te procesy uważać za odrębne operacje obliczeniowe.

Istotne operacje sprowadzają się zd. m. do spisania dwóch rodzajów inwentarzy i ewentualnego działu majątku dorobkowego. Aby więc przeprowadzić likwidację wspólności dorobkowej winien organ wykonawczy sądu, a więc komornik, notariusz, burmistrz lub wójt (art. IX przep. wprow. pr. m. m. i art. 31 post. sp.):

a) Ustalić majątki osobiste każdego z małżonków przez spisanie dwóch odrębnych inwentarzy, przy czym zamieścić w aktywach również zwroty, to jest należności przypadające na dany majątek osobisty z majątku dorobkowego tego samego małżonka lub z majątku współmałżonka, zaś w pasywach uwidocznić między innymi zwroty z majątku osobistego na rzecz majątku dorobkowego tegoż małżonka lub majątku współmałżonka.

b) Ta pierwsza czynność stwarza już podstawę do ustalenia majątków dorobkowych poszczególnych małżonków. Do inwentarzy tych majątków wciąga się mianowicie w aktywach wszelkie przedmioty majątkowe, które nie weszły do aktywów inwentarzy osobistych, oraz zwroty, które w tamtych inwentarzach figurowały jako pasywa. W stanie zaś biernym inwentarza dorobkowego zamieszcza się pasywa, nie odnoszące się do majątku osobistego, oraz zwroty które w inwentarzach osobistych figurowały jako aktywa.

Z zestawienia inwentarzy dorobkowych obu małżonków, otrzymujemy wspólną masę dorobkową, która przypada po połowie każdemu z małżonków, lub ich spadkobiercom.

Sam podział masy dorobkowej może nastąpić w sądzie na zasadach działu spadkowego, lub poza sądem, przy czym umowa musi być zawarta pod rygorem nieważności na piśmie, lub też w formie aktu notarialnego, gdy w skład dorobku wchodzi nieruchomość, która ma ulec podziałowi lub co do której ma nastąpić zmiana w osobie właściciela.

Mylne jest zdanie, jakie się gdzieniegdzie spotyka, jakoby przy systemie wspólności dorobku na wypadek śmierci każdy przedmiot majątkowy poszczególnego małżonka przechodził w połowie na własność drugiego współmałżonka, że gdy np. mąż był właścicielem działki dorobkowej w obszarze 3 ha, a żona

właścicielką innej działki dorobkowej w obszarze również 3 ha, jakoby wówczas połowa działki męża przypadała przy podziale dorobku automatycznie żonie, lub jej spadkobiercom i na odwrót. Przy podziale dorobku, jak przy podziale spadku musimy brać pod uwagę cel społeczny, a więc przede wszystkim racje gospodarcze. Szczególnie pamiętać o tym należy, gdy chodzi o nieruchomości lub przedsiębiorstwa, które mogą być przyznane jednej stronie w całości. W tym przypadku wypadnie należność drugiej strony określić w pieniądzach, oraz ustalić warunki spłaty i jej zabezpieczenie. Należy stwierdzić, iż w każdym razie prawa słabszego małżonka, to jest tego, którego majątek dorobkowy był mniejszy są w obowiązującym prawie m. m. dostatecznie zabezpieczone i zasada wspólności dorobku jest w ten sposób rzeczywiście zrealizowana.

Reasumując powyższe nie uważam, aby przeprowadzenie według obowiązujących przepisów likwidacji wspólności dorobku było czynnością nadmiernie skomplikowana. W przypadku zaś najczęstszym, to jest wówczas, gdy jest w rodzinie zgoda, nie przewiduję tutaj żadnych trudności.

Jak to zagadnienie przedstawia się w projekcie?

Projekt przyjął w art. 212 § 1 zasadę, iż z ustaniem ustroju ustawowego małżonek, którego dorobek ma wartość mniejszą, niż dorobek drugiego małżonka może żądać od tego małżonka sumy pieniężnej, odpowiadającej połowie różnicy między wartością obu dorobków (roszczenie o wyrównanie dorobku). W ten sposób zamiast przewidzianego w prawie m. m. udziału we wspólnej własności dorobku, małżonek którego dorobek był mniejszy, a więc strona słabsza otrzymuje jedynie roszczenie o wyrównanie dorobku. Urzeczywistnienie tego roszczenia niewątpliwie będzie trudniejsze dla uprawnionego, aniżeli to jest możliwe obecnie, gdy podział dorobku odbywa się według przepisów o podziale spadku. W ten sposób staje pod znakiem zapytania cała zasada wspólności dorobku.

Wymowną ilustrację do tego, w jakiej mierze projekt bierze w obronę interesy małżonka ekonomicznie silniejszego stanowi przepis art. 212 § 2, według którego jeżeli wyrównanie dorobku w pieniądzu byłoby połączone dla zobowiązanego (a więc silniejszego ekonomicznie małżonka), z nadmiernymi

trudnościami, lub stratami, małżonek może się zwolnić od zobowiązania ustępując drugiemu z małżonków część swego dorobku w naturze. A więc inicjatywa pozostawiona jest w rękach zobowiązanego, nie zaś uprawnionego do wyrównania dorobku, co wydaje się niesprawiedliwością.

Z wywodów referenta projektu w Komisji Kod. Sędziego **Witeckiego**[5]) wynika, że nowe rozwiązanie zostało przyjęte, ponieważ uznano, iż ustalanie majątku osobistego jest obecnie czynnością b. skomplikowaną, nastręczającą poważne trudności i wątpliwości. Jak widać K. K. podziela w pewnej mierze poglądy prof. **Gwiazdomorskiego** w tym przedmiocie.

Nie uważam, aby nowe rozwiązanie było prostsze technicznie. Projekt nie nakazuje wprawdzie wyraźnie ustalania majątku osobistego, jak to czyni art. 22 pr. m. m., ale w praktyce i tak te rzeczy się wiążą choćby na tle art. 17 pr. m. m. i art. 216 projektu, a szczególnie ma to miejsce w postępowaniu spadkowym.

Gdyby jednak nawet istniały jakieś dogodności natury praktycznej związane z nowym systemem projektu, oświadczam się przeciw temu nowemu rozwiązaniu stojąc na stanowisku rzeczywistej wspólności dorobku i uważam utrzymanie dotychczasowego systemu podziału dorobku, przyjętego przez dekret (przy przeprowadzeniu pewnych poprawek redakcyjnych) za ze wszech miar wskazane.

4. Rozdzielność w ustroju ustawowym. Zasada i wyjątki.

Rozdzielność w ustroju ustawowym wyraża się de lege lata tym, iż w myśl art. 15 § 1 pr. m. m. każdy z małżonków zachowuje swój majątek osobisty i dorobkowy, może nim zarządzać i rozporządzać, o ile prawo niniejsze nie stanowi inaczej.

Prawo m. m. przewiduje zaś dwa wyjątki od tej zasady:

a) w myśl art. 15 § 3 nie można rozporządzać przyszłym udziałem w dorobku, ani zajmować tego udziału, dopóki trwa ustrój ustawowy i

b) w myśl art. 20 § 1 małżonek nie może bez zgody drugiego z małżonków, **wyrażonej pod nieważnością na piśmie**

---

[5]) „Projekt Kodeksu Cywilnego". D. P. P. Nr 1/49 r. str. 38.

zbywać lub obciążać nieruchomość, ani zbywać przedsiębiorstwa, jeżeli ta nieruchomość lub przedsiębiorstwo zostały nabyte w czasie trwania ustroju ustawowego.

Z zagadnieniami tymi łączy się jeszcze

c) sprawa rozporządzania swym udziałem we wspólnym dorobku po ustaniu ustroju ustawowego.

Uważam za celowe rozpatrzenie niektórych wątpliwości, jakie nasuwa interpretacja powyższych przepisów, aby mieć materiał do skonfrontowania z dotyczącymi artykułami projektu.

5. Czy zakaz z art. 15 § 3 pr. m. m. obejmuje również rozporządzenia na wypadek śmierci?

Zagadnienie, czy zakaz rozporządzania przyszłym udziałem w dorobku odnosi się również do rozporządzeń na wypadek śmierci, może wobec dość kategorycznego jego sformułowania w art. 15 § 3 pr. m. m. nastręczać pewne wątpliwości. Przy ustanowieniu spadkobiercy nie może być kwestii, iż ten spadkobierca nabywa również prawa spadkodawcy do jego udziału w dorobku. Spory mogą jednak powstać w przypadkach, gdy spadkodawca wyraźnie rozporządził swym udziałem w majątku dorobkowym. Np. gdy spadkodawca nie wyznaczył expressis verbis spadkobiercy, lecz przeznaczył cały swój majątek osobisty i dorobkowy pewnej osobie, która wobec tego musi być po myśli art. 98 pr. sp. uważana za spadkobiercę. Albo, gdy spadkobierca rozporządził całym, lub prawie całym swoim majątkiem, nie ustanawiając spadkobiercy lecz wyczerpując cały majątek zapisami, przy czym m. in. zapisał pewnej osobie swój udział w majątku dorobkowym. Osoba ta w myśl art. 103 pr. sp. powinna być w odpowiedniej części ułamkowej uznana za współspadkobiercę. Także ustanowienie zwykłego zapisu w formie udziału w majątku dorobkowym, lub nawet udziału w oznaczonym przedmiocie, stanowiącym dorobek współmałżonka może być obecnie przedmiotem kontrowersji na tle art. 15 § 3 pr. m. m.

Zdaniem moim **zakaz rozporządzania przyszłym dorobkiem** ujęty w powołanym przepisie **nie odnosi się do rozporządzeń na**

wypadek śmierci[6]). Wynika to z samej istoty testamentu, iż spadkodawca rozporządza tym majątkiem, jaki się okaże w chwili śmierci, a więc w odniesieniu do chwili testowania, majątkiem przyszłym. Ustawodawca nie zamierzał tu bowiem stwarzać jakiejś nowej części „nierozrządzalnej".

W projekcie odpowiednikiem art. 15 § 3 pr. m. m. jest art. 223 § 1. Treść jednak tego artykułu dostosowana jest do odmiennego niż obecny systemu podziału dorobku, mówi więc tylko o zakazie rozporządzania i zobowiązania się do rozporządzania w czasie trwania ustroju ustawowego roszczeniem o wyrównanie dorobku.

Pole do wątpliwości interpretacyjnych co do tego, czy zakaz ten ma dotyczyć również rozporządzeń na wypadek śmierci jest nadal otwarte.

6. Rozporządzanie za życia udziałem w przedmiocie, należącym do dorobku współmałżonka.

Wątpliwość nasuwa również zagadnienie, czy wspomniany wyżej zakaz art. 15 § 3 pr. m. m. odnosi się tylko do rozporządzania (za życia) udziałem w całości przyszłej wspólnej masy dorobkowej, czy też obejmuje on również zakaz rozporządzania udziałem w poszczególnym przedmiocie, stanowiącym jeszcze dorobek, a więc wyłączną własność współmałżonka. Np. ktoś chce sprzedać swój udział z tytułu wspólnego dorobku w przedmiocie należącym do majątku dorobkowego śmiertelnie chorego małżonka, mając pewność jego rychłej śmierci i otrzymania tego udziału. Uprawnienie do zawarcia tej czynności prawnej mogłoby się opierać na art. 295 kod. zob., który stanowi, że przedmiotem sprzedaży mogą być także prawa, mające powstać w przyszłości, w związku z czym można sprzedawać przedmioty, które w chwili zawierania czynności prawnej nie są jeszcze własnością zbywcy. Zdaniem m. zawarcie takiej umowy nie jest dopuszczalne, gdyż tą drogą można by obchodzić zakaz art. 15 § 3 pr. m. m. Sprawa jednak może budzić wątpliwości, zwłaszcza jeżeli się ma w pamięci np. orzecznictwo odnośnie art. 841 kod. Nap. które wykluczyło

---

[6]) Tak **Witecki** „Prawo małżeńskie majątkowe" str. 17.

skargę o skup praw spadkowych, przeciw obcemu nabywcy, gdy przedmiotem nabycia była niepodzielna część jednego lub kilku oznaczonych przedmiotów spadkowych.

Zagadnienie to w projekcie nie znalazło rozwiązania, gdyż wobec odmiennej koncepcji zasadniczej przewiduje on tylko zakaz rozporządzania roszczeniem o wyrównanie dorobku. Gdyby jednak odstąpiono od tej koncepcji, należało by i to zagadnienie w projekcie wyjaśnić w ten sposób, jak to ma miejsce w art. 238 § 1 projektu, który obejmuje wyraźnie zakaz rozporządzania nie tylko udziałem w majątku wspólnym, ale również udziałem w przedmiotach należących do tego majątku.

Należy jednak zauważyć, iż według art. 581 projektu zobowiązań sprawa ta byłaby o tyle wyjaśniona, że przepis ten odmiennie niż art. 295 kod. zob. stanowi o nieważności umowy zobowiązującej do przeniesienia, lub obciążenia majątku przyszłego.

7. Bezwzględna, czy względna nieważność czynności zawartej wbrew zakazowi art. 15 § 3 pr. m. m.?

Wątpliwość nasuwa również pytanie, czy z treści art. 15 § 3 wynika bezwzględna nieważność czynności, której przedmiotem jest rozporządzenie udziałem w przyszłym dorobku, czy też jest dopuszczalne rozporządzenie takim udziałem za zgodą współmałżonka. Należy raczej przyjąć, że zakaz ten ma charakter bezwzględny, jednakże redakcja art. 15 § 3 nie daje na to pytanie bezspornej odpowiedzi. Zwrot „nie można rozporządzać" niekoniecznie musi oznaczać, iż rozporządzenie wbrew temu zakazowi jest bezwzględnie nieważne, tym bardziej, iż pr. m. m. w art. 20 używa podobnego zwrotu iż „małżonek nie może bez zgody" współmałżonka rozporządzać nieruchomościami, a z dalszych przepisów okazuje się, że mimo to czynność może być ważna. Ustawodawca powinien zdobyć się na ściślejsze określenie, jakie np. znajdujemy w powołanym wyżej art. 581 proj. zob.

Projekt nie rozstrzyga tej wątpliwości. W art. 223 § 1 nie orzeczono o nieważności czynności, gdyż mówi się tam tylko w sposób nie dość jasny, iż żaden z małżonków nie może w czasie trwania ustroju ustawowego rozporządzać roszczeniem o wyrównanie dorobku.

8. Czy małżonkowie mogą między sobą zawierać umowy dotyczące przyszłego udziału we wspólnym dorobku lub przedmiotach należących do dorobku drugiego małżonka?

O ile chodzi o zrzeczenie się udziału w dorobku drugiego małżonka, lub w przyszłym wspólnym dorobku w czasie trwania ustroju ustawowego, ujawnia się w literaturze pogląd, jakoby to było niedopuszczalne.

Witecki omawiając w swym Komentarzu art. 29 pr. m. m. [7]) wyraża opinię, iż wprawdzie z § 1 tegoż artykułu nie wynika z dostateczną jasnością, czy małżonek może się zrzec udziału w dorobku swego małżonka już w czasie trwania ustroju ustawowego, lecz sądzi on, że takie zrzeczenie byłoby zmianą tego ustroju i wprowadzeniem odmiennego umownego ustroju majątkowego, co wymagałoby formy aktu notarialnego. Przewidziane zatem w art. 29 zrzeczenie się udziału w majątku dorobkowym może nastąpić dopiero po ustaniu ustroju ustawowego, lecz przed przystąpieniem do ustalenia majątku dorobkowego. **Prof. Gwiazdomorski** [8]) komentując art. 29 dochodzi do tego samego wniosku końcowego, lecz zdaniem jego niemożność zrzeczenia się udziału w majątku dorobkowym jeszcze w czasie trwania ustroju ustawowego wynika wyraźnie z art. 15 § 3 pr. m. m.

W każdym razie wydaje się niewątpliwe, iż **zrzeczenie się przez małżonka w czasie trwania ustroju ustawowego jego udziału w przyszłym dorobku, oznacza zmianę najistotniejszej treści ustawowego ustroju i tym samym wymaga zawarcia nowej majątkowej umowy małżeńskiej.**

Wątpliwości jednak nasuwa ważne w praktyce zagadnienie dopuszczalności umownego ustalenia przez małżonków w czasie trwania ustroju ustawowego, czy pewne oznaczone przedmioty mają charakter osobisty, czy dorobkowy i do czyjego majątku one należą. Oznaczałoby to w niektórych przypadkach zrzeczenie się udziału w pewnym przedmiocie dorobkowym.

---

7) str. 32.

8) Dr Jan Gwiazdomorski, skrypt „Prawo majątkowe małżeńskie str. 52.

Uważam, iż na powyższe pytanie należy odpowiedzieć pozytywnie. Spory o udział w dorobku mogą powstawać między małżonkiem, a spadkobiercami współmałżonka nie mniej zażarte, niż spory o spadek. Należy więc umożliwić osobom bezpośrednio zainteresowanym zabezpieczenie się przed takimi sporami. Jest zd. m. obowiązkiem notariusza zadośćuczynić wyrażonej w tym kierunku woli stron, zwłaszcza przy sposobności spisywania testamentu.

Możliwości prawne co do tego w obowiązujących przepisach nietrudno znaleźć.

Pierwszą taką bezsporną możliwość stanowi zawarcie majątkowej umowy małżeńskiej, która by niezależnie od testamentu, względnie w jego uzupełnieniu określiła na nowo prawa każdego małżonka. Pamiętać należy, iż w myśl art. 34 pr. m. m. przed zmianą ustroju ustawowego małżonkowie powinni dokonać ostatecznego rozrachunku według zasad tego ustroju, któremu podlegali przed zmianą.

Dla osiągnięcia jednak tego celu, o którym wyżej była mowa, małżonkowie nie muszą bynajmniej uciekać się aż do zawierania nowej umowy małżeńskiej. Małżonkowie mogą bowiem zawierać między sobą wszelkiego rodzaju umowy, przeprowadzać rozrachunki i ustalać charakter poszczególnych przedmiotów majątkowych, co bynajmniej nie oznacza zmiany dotychczasowego ustroju. W przypadku, gdyby w formie takiego umownego ustalenia własności przedmiotu nastąpiło zrzeczenie się ewentualnego przyszłego udziału w przedmiocie należącym do dorobku drugiego małżonka, oznaczałoby to właściwie tylko zgodę daną drugiemu małżonkowi na swobodne rozporządzanie tym przedmiotem, zgodę, która w myśl art. 20 § 1 pr. m. m. potrzebna jest tylko, gdy chodzi o nieruchomość lub przedsiębiorstwo. Tym bardziej zatem umowa taka musi mieć swój skutek prawny odnośnie ruchomości, co do których zresztą w myśl art. 9 pr. m. m. możliwe jest każdej chwili, a więc również w czasie trwania ustroju ustawowego sporządzenie wykazu majątku ruchomego. W stosunkach między małżonkami ustalenia takiego wykazu są wiążące. Uważam, że wykaz taki wiąże również spadkobierców małżonka, ponieważ reprezentują oni ogół praw i obowiązków swego spadkodawcy [9]). Reasu-

---

9) Inaczej Policzkiewicz P. N. Nr 11/47 str. 376.

mując uważam, iż **małżonkowie mogą umownie ustalić dorobek każdego z nich,** co nieraz okaże się potrzebne, np. w przypadku art. 16 p. 3 pr. m. m. gdy chodzi o majątek nabyty w zamian za dotychczasowy majątek osobisty.

Sądzę również, że jest trafna obecna praktyka, polegająca na tym, iż w przypadku gdy małżonek sam nabywa nieruchomość w zamian za swój dotychczasowy majątek osobisty, do aktu przystępuje współmałżonek i stwierdza charakter osobisty nabywanej nieruchomości. Oświadczenie takie w myśl tego, co wyżej powiedziałem, wiąże współmałżonka i jego następców prawnych.

Projekt nie rozstrzygnął definitywnie powyższych wątpliwości. W art. 223 § 2, który jest odpowiednikiem art. 29 pr. m. m., znajdujemy jednak dyspozycję tej treści, iż „po ustaniu ustroju ustawowego małżonek, któremu służy roszczenie o wyrównanie dorobku, może zrzec się tego roszczenia przez „oświadczenie jednostronne". Należy zauważyć, iż projekt odróżnia rozporządzanie roszczeniem o wyrównanie dorobku, o którym mowa w § 1 art. 223 projektu, od zrzeczenia się tego roszczenia. Wobec tego można by wydedukować, iż w rozumieniu projektu zrzeczenie się roszczenia o wyrównanie dorobku w okresie trwania ustroju ustawowego byłoby możliwe, ale tylko w drodze umowy dwustronnej. Umowa taka oznaczałaby już jednak zmianę ustroju ustawowego.

Należy również zwrócić uwagę na art. 227 § 2 projektu, który utrzymywał, a nawet rozwinął dyspozycje art. 34 pr. m. m. co do sporządzania wzajemnych rozrachunków między małżonkami i ustalenia ich majątków przed zawarciem umowy majątkowej po zawarciu małżeństwa.

9. Ograniczenia małżonka w prawie zbywania lub obciążania nieruchomości i przedsiębiorstw zarobkowych.

W myśl art. 20 pr. m. m. małżonek nie może bez zgody drugiego z małżonków wyrażonej pod nieważnością na piśmie zbywać, lub obciążać nieruchomości, ani zbywać przedsiębiorstw zarobkowych, jeżeli te nieruchomości i przedsiębiorstwa zostały nabyte w czasie trwania ustroju ustawowego. Przepisu powyższego nie stosuje się do nieruchomości i przedsiębiorstw nabytych przez spadek, zapis lub darowiznę.

Z treści cytowanego przepisu wynika, iż zakaz powyższy obejmuje każdy majątek nieruchomy i każde przedsiębiorstwo. bez względu na to czy chodzi o majątek osobisty, czy dorobkowy, jeżeli tylko zostały one nabyte w czasie trwania ustroju ustawowego.

Projekt w art. 210 utrzymał ten zakaz tylko w zakresie majątku dorobkowego; odpadła więc potrzeba czynienia wyjątków dla nabycia w drodze spadku, wyposażenia lub darowizny, gdyż taki majątek jest zawsze osobisty.

Pewne wątpliwości nasuwa de lege lata kwestia formy, w jakiej ma być wyrażona zgoda małżonka z art. 20 § 1 pr. m. m. Istnieje pogląd, iż zgoda taka musi być wyrażona w formie aktu notarialnego, gdyż forma ta jest wymagana przy przeniesieniu własności nieruchomości. Zdaniem innych, do wyrażenia tej zgody potrzebne jest oświadczenie na piśmie z podpisem notarialnie uwierzytelnionym ze względu na wymóg art. 20 pr. ksw. Zapatrywania takie wobec wyraźnej treści art. 20 § 1 pr. m. m., który dla omawianego oświadczenia wymaga tylko formy pisemnej, utrzymać się nie dadzą. Wyrażenie zgody współmałżonka nie stanowi o przeniesieniu własności i nie powinno zupełnie interesować sędziego rozpatrującego wniosek o wpis. Współmałżonek może bowiem w ogóle milcząco wyrazić zgodę na zbycie nieruchomości przez małżonka przez to, że nie żąda w terminie określonym unieważnienia czynności, poza tym nawet takie żądanie unieważnienia czynności nie będzie skuteczne wobec nabywcy korzystającego z rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. Sąd może i w innych przypadkach odmówić żądaniu małżonka unieważnienia czynności, jeżeli dobro rodziny nie stoi na przeszkodzie dokonaniu zaczepionej czynności bez zgody małżonka. (Art. 20 § 3 pr. m. m.).

Projekt wprowadził do tego zagadnienia dalsze momenty usuwające wszelkie istnieć mogące w tym przedmiocie wątpliwości. W art. 244 (inaczej niż w art. 44 pr. m. m.) stanowi projekt odnośnie do ustroju ogólnej wspólności majątkowej, iż jeżeli czynność prawna wymaga szczególnej formy, zgoda drugiego małżonka na dokonanie czynności winna być wyrażona w tej samej formie. Z tego wynika, że w przypadku art. 210 projektu wymóg tej samej formy odpada, wystarczy w każdym przypadku wyrażenie zgody na piśmie.

Wątpliwości budzi jednak art. 211 projektu, stanowiący odpowiednik art. 21 pr. m. m. W myśl art. 21 pr. m. m. małżonek, bez którego zgody czynność prawna zbycia lub obciążenia nieruchomości, czy też zbycia przedsiębiorstwa została zawarta, może w określonym terminie żądać unieważnienia tej czynności. Takie ujęcie jest dostatecznie jasne. Natomiast w myśl art. 211 projektu, drugi małżonek może w tym przypadku tylko „powoływać się" na brak swej zgody. Nie jest wiadomym, co to „powoływanie się" oznacza. Czy chodzi tu o prawo żądania unieważnienia czynności, czy tylko o zastrzeżenie jakichś praw przy przyszłych rozliczeniach. Nie wiadomo również, w jaki sposób to powoływanie się ma być przeprowadzone. Sprawa ta wymaga więc ściślejszego sprecyzowania.

Ze względów zasadniczej koncepcji ustroju ustawowego **oświadczam się za prawem żądania unieważnienia czynności, jak to ma miejsce według prawa m. m.**

Należy jednak zaznaczyć, iż zarówno zakaz z art. 20 pr. m. m., jak i z art. 211 projektu są dość iluzoryczne i mogą być w praktyce łatwo obchodzone. Każdy bowiem małżonek ma prawo zaciągania zobowiązań, za które odpowiada całym swoim majątkiem, a zatem i majątkiem dorobkowym, wobec czego nieruchomość dorobkowa może być obciążona hipoteką przymusową i sprzedana na licytacji, mimo braku zgody współmałżonka.

10. Rozporządzanie udziałem w dorobku po ustaniu ustroju ustawowego.

Sprawa rozporządzania udziałem w dorobku po ustaniu ustawowego ustroju małżeńskiego nastręcza obecnie — de lege lata — poważne wątpliwości, których rozstrzygnięcie ma dla praktyki duże znaczenie. Zachodzi mianowicie pytanie czy małżonek po śmierci współmałżonka może sprzedać swoją własną nieruchomość, która być może stanowi majątek dorobkowy, albo, czy może on sprzedać choćby połowę tej swojej nieruchomości, stanowiącej rzekomo jego bezsporny udział w tym dorobku.

Zdaniem **Policzkiewicza** [10]) prawo małżonka, lub jego spadkobierców do rozporządzania udziałami w dorobku zdaje się

10) P. N. Zeszyt 11/47 str. 383.

nie budzić wątpliwości, wynika to bowiem a contrario z art. 15 § 3 pr. m. m. Skoro bowiem w myśl tego przepisu nie można rozporządzać przyszłym udziałem w dorobku, dopóki trwa ustrój ustawowy, to jest to dopuszczalne po ustaniu tego ustroju. Ograniczenia z art. 20 § 1 pr. m. m. (o zgodzie współmałżonka na czynność prawną) w tym przypadku oczywiście nie mogą mieć zastosowania. **Policzkiewicz** widzi jednak, iż zagadnienie to jest bardziej skomplikowane, gdyż wskazuje on na okoliczność, że z chwilą ustania ustroju ustawowego małżonek stał się z właściciela majątku dorobkowego jego współwłaścicielem, co powodować musi aż do czasu dokonania podziału dorobku **konieczność każdorazowego ustalania, czy majątek jest osobistym czy dorobkowym.**

Aby rozwiązać to zagadnienie, należy przede wszystkim mieć na uwadze przepis art. 15 § 2 pr. m. m., w myśl którego dorobek obojga małżonków, jaki się okaże po ustaniu ustroju ustawowego stanowi **wspólną własność małżonków** w równych częściach, oraz przepis art. 26 § 2 pr. m. m., stanowiący, iż z majątków dorobkowych obojga małżonków tworzy się **masę wspólną,** która zostaje podzielona po połowie między małżonków, lub ich spadkobierców.

Pojęcie tej „wspólnej własności" i „wspólnej masy" nie zostało w literaturze dotychczas opracowane. **Gwiazdomorski** [11]) identyfikuje wspólną własność ze współwłasnością. Tak samo **Witecki** [12]). **Policzkiewicz** [13]) omawiając wspólną własność z art. 15 § 2 pr. m. m. pisze: „Ponieważ prawo m. m. nie określa charakteru tej **współwłasności,** a zagadnienie współwłasności unormowane jest w prawie rzeczowym, przeto należy tu stosować przepisy prawa rzeczowego o współwłasności. W szczególności odnosi się to do zarządzania i rozporządzania majątkiem dorobkowym".

Wydaje mi się niespornym, że po ustaniu ustawowego ustroju małżonek może swobodnie dysponować swoim udziałem we wspólnym dorobku to jest w **całości** masy dorobkowej. Nie może on jednak zd. m. aż do chwili podziału dorobku dy-

---

11) Prawo małżeńskie majątkowe str. 18.

12) Prawo małżeńskie majątkowe uwaga 1 do art. 29 str. 20.

13)) P. N. Z. Nr 11/47 str. 383.

sponować poszczególnymi przedmiotami w skład tej masy wchodzącymi, ani też swoim udziałem w tych przedmiotach bez względu na to, czy chodzi o przedmioty pochodzące z jego własnego dorobku, czy też dorobku drugiego małżonka.

Pojęcie „wspólna własność", czy „wspólna masa" ma swoje odrębne znaczenie prawne, którego nie należy identyfikować ze współwłasnością w rozumieniu prawa rzeczowego. Pewne światło na to zagadnienie rzucił projekt, który mówiąc w art. 208 § 1 i 209 o wspólnej własności przedmiotów urządzenia domowego przewiduje, iż z ustaniem ustawowego ustroju przedmioty te, które stanowiły w czasie trwania ustroju ustawowego wspólną własność, stają się odtąd współwłasnością. W ten sposób projekt wyraźnie przeciwstawia sobie pojęcie wspólnej własności i współwłasności.

Do czasu uregulowania tych pojęć przy kodyfikacji prawa rzeczowego, czego wolno się spodziewać, należy zd. m. do wspólnej własności, o której mówi prawo m. m. stosować przepisy odnoszące się do majątku spółki w kodeksie zobowiązań oraz w prawie handlowym. Wynika z nich zakaz rozporządzania poszczególnymi przedmiotami (lub udziałami w tych przedmiotach) wchodzącymi w skład masy dorobkowej przed jej podziałem, to jest w okresie istnienia tej wspólnej własności.

O ile jednak chodzi o rozporządzenie przedmiotem ruchomym, uważam, iż miałby tu zastosowanie art. 48 pr. rz. o rozporządzaniu rzeczą ruchomą przez osobę nieuprawnioną. Odnośnie zaś nieruchomości, mającej urządzoną księgę wieczystą, mają zastosowanie przepisy o rękojmi wiary publicznej księgi wieczystej, gdyż nabywca działający w dobrej wierze w zaufaniu do księgi wieczystej nie jest obowiązany przeprowadzać dochodzeń, czy zbywca jest kawalerem, żonatym lub wdowcem, czy nieruchomość jest osobista, czy dorobkowa i czy podział dorobku został przeprowadzony.

Współmałżonek lub jego spadkobiercy, którzy obawiają się naruszenia swych praw na tej drodze mogą moim zd. uzyskać wpis ostrzeżenia z art. 24 pr. rz. o niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym w związku z tym, iż wpisany właściciel z chwilą ustania ustroju stracił to prawo własności w całości lub części.

W projekcie to zagadnienie nie znalazło pełnego rozwiązania, gdyż projekt przewiduje po ustaniu ustroju ustawowego tylko roszczenie o wyrównanie dorobku. Art. 215 w konsekwencji przyjętej koncepcji roszczenia obligatoryjnego stanowi, iż aż do chwili zapłaty lub zabezpieczenia roszczenia o wyrównanie dorobku zobowiązany do wyrównania **nie może** rozporządzać swoim majątkiem bez zgody drugiego z małżonków.

Jest to zakaz daleko idący, bo dotyczy on całego majątku zobowiązanego małżonka, zarówno osobistego, jak i dorobkowego, przypuszczalnie również poszczególnych przedmiotów majątkowych. Ale do tego zakazu nie przywiązano żadnych rygorów. Określenie **„nie może“** stanowi jak gdyby jakiś zakaz administracyjny, wiążący m. in. notariusza przy sporządzaniu aktu, o ile będzie on wiedział o istnieniu roszczenia o wyrównanie dorobku. Notariusz jednak może nie mieć o tym wiadomości, poza tym nie będzie wiadomo aż do chwili przeprowadzenia rozrachunku, który z małżonków jest zobowiązany do wyrównania, a który ma roszczenie o wyrównanie. Są również możliwe przypadki, iż w ogóle żadnego wyrównania nie będzie. Wobec powyższego notariusz byłby zmuszony żądać przed aktem w każdym przypadku rozporządzenia nieruchomością zgody współmałżonka lub jego następców prawnych. W jakiej formie ma być ta zgoda wyrażona, jaki ma być dowód zapłaty lub zabezpieczenia roszczenia, jakie ma być to zabezpieczenie, czy wystarczy zrzeczenie się roszczenia na piśmie (art. 223 § 2) — oto szereg wątpliwości, jakie nasuwa obecna redakcja art. 215 projektu.

Pewną niejasność wprowadza art. 223 § 2 projektu, stanowiący, iż oświadczenie, złożone po ustaniu ustroju, o zrzeczeniu się roszczenia o wyrównanie dorobku ma być stwierdzone pismem. Z przepisu tego (w odróżnieniu od art. 29 § 3 pr. m. m.) nie wynika, iż brak formy pisemnej decyduje o nieważności zrzeczenia. Trudno zrozumieć jaki jest powód takiego niejasnego nowego sformułowania, które musi prowadzić do niepożądanych trudności interpretacyjnych.

Wskazanym by też było ustalenie pewnych terminów, do jakich roszczenie o wyrównanie dorobku miałoby być zgłoszone, np. podobnych terminów, jak przy dochodzeniu zachowku, gdyż ogólne przepisy o przedawnieniu roszczeń mogą się tu oka-

zać nie wystarczające lub hamujące zbytnio obrót w interesie osób, które często same o swój interes należycie nie dbają, lub których interesy w ogóle nie są zagrożone.

11. Własność przedmiotów urządzenia domowego.

Przedmioty urządzenia domowego odgrywają w majątkowych stosunkach małżeńskich w obecnej rzeczywistości dużą rolę.

Uregulowanie praw małżonków do tego urządzenia posiada pewną wagę społeczną.

Według art. 19 pr. m. m. nabyte w czasie trwania ustroju ustawowego przedmioty urządzenia domowego potrzebne do wspólnego użytku, jako to meble, naczynia stołowe i kuchenne stanowią współwłasność małżonków w równych częściach, choćby były nabyte z majątku jednego z małżonków. W tym przypadku wyłączone jest roszczenie o uzupełnienie majątku z którego wymienione przedmioty zostały nabyte, a więc „zwroty".

Niewątpliwe jest, że wymienione wyżej przedmioty mają charakter odrębny, nie stanowią one bowiem ani majątku osobistego, ani dorobkowego. Zachodzą jednak poważne różnice na tle interpretacji pomienionego art. 19 pr. m. m. — I tak **Gwiazdomorski** wskazuje[14]), że art. 19 ma charakter dyspozycyjny i sprawa urządzenia domowego może być w umowie majątkowej małżeńskiej dowolnie regulowana. Natomiast **Witecki**[15]) jest zdania, że umowa małżonków, wedle której przedmioty określone w art. 19 miałyby stanowić w czasie trwania ustawowego ustroju wyłączną własność jednego z małżonków jest bezskuteczna nie tylko w stosunku do osób trzecich ale także we wzajemnych stosunkach między małżonkami. Przychyliłbym się do tego stanowiska, gdyż sprawa własności urządzenia domowego wydaje mi jedną z istotnych cech obowiązującego ustawowego ustroju majątkowego.

Wprawdzie zmiana tego uregulowania mogłaby jak to stwierdza **Gwiazdomorski** rzeczywiście nastąpić tylko w formie umowy majątkowej małżeńskiej, ale wtedy powstałby nowy

---

14) Prawo małżeńskie majątkowe str. 26 i 27.

15) Prawo małżeńskie majątkowe str. 20.

kombinowany ustrój majątkowy w myśl art. 30 § 3 pr. m. m., co musiałoby być w treści umowy wyraźnie określone.

W projekcie przepisy dotyczące urządzenia domowego zostały rozszerzone.

W myśl art. 205 przedmioty **zwykłego** urządzenia domowego nabyte przez jednego lub oboje małżonków **w czasie trwania ustroju ustawowego** i przeznaczone do wspólnego użytku stanowią **wspólną własność** (o czym była mowa wyżej). W projekcie poza pojęciem wspólnej własności wprowadzono termin „przedmioty zwykłego urządzenia domowego" oraz kryterium przeznaczenia do wspólnego użytku, skutkiem czego przyczyniono się do wyjaśnienia wielu spornych sytuacji faktycznych, ujawniających się na tle prawa m. m., n. p. odnośnie dywanów, obrazów, gabinetu pracy, bibliotek, nieużywanych mebli, srebra, porcelany itp.

W związku z charakterem tych przedmiotów jako wspólnej własności projekt przewiduje w art. 208 § 1 zakaz rozporządzania udziałem we wspólnej własności tych przedmiotów, a w § 2 tegoż artykułu zabrania wierzycielom w czasie trwania ustroju żądać zaspokojenia z tych przedmiotów, chyba, że chodzi o wspólne zobowiązanie, lub zobowiązanie jednego małżonka, zaciągnięte za zgodą drugiego. Art. 207 projektu wprowadza domniemanie, że przedmioty te zostały nabyte w czasie trwania ustroju ustawowego.

W tych przepisach został utrzymany odrębny charakter wymienionych przedmiotów urządzenia domowego, do których słusznie roszczenie o wyrównanie dorobku się nie odnosi.

Wspomniane wyżej wątpliwości co do dyspozycyjnego, czy wiążącego charakteru tych przedmiotów nie zostały jednak w projekcie rozwiązane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

UWAGI DO PROJEKTU KODEKSU CYWILNEGO POKREWIEŃSTWO I POWINOWACTWO

Księga II — Tytuł II[1])

I

Księga II, tytuł II projektu kodeksu cywilnego, noszący nazwę **„Pokrewieństwo i Powinowactwo"**, stanowi odpowiednik dotychczasowego **„Prawa Rodzinnego"**. Ta ostatnia nazwa wydaje się rzeczywiście zbyt szeroka, jeżeli się uwzględni zakres materiału legislacyjnego, zawartego w prawie rodzinnym. Już we wstępie mego komentarza do prawa rodzinnego[2]) podnosiłem, że nazwa prawa rodzinnego mogłaby objąć także prawo małżeńskie, skoro małżeństwo jest podstawą tworzenia się rodziny. Toteż wydaje mi się szczęśliwą inowacją stanowisko projektu kodeksu cywilnego, który pod prawem rodzinnym rozumie nie tylko stosunki prawne, dotychczas objęte dekretem z dnia 22 stycznia 1946 r., lecz również normy dotyczące prawa małżeńskiego. W toku obrad nad przepisami o opiece i kurateli komisja powołana do opracowania jednolitego polskiego kodeksu cywilnego postanowiła włączyć te przepisy również do księgi drugiej, wskutek czego księga ta nosić będzie nazwę „Prawo rodzinne i opiekuńcze", przy czym **tytuł I** ma obejmować **„Prawo małżeńskie", tytuł II — „Pokrewieństwo i Powinowactwo", a tytuł III — „Opiekę i kuratelę"**.

1) Tekst projektu — p. P. N. Nr 9—10 z 1948 r., str. 316 i nast.

2) str. 7.

O ile idzie o nazwę tytułu II, to nasuwa się uwaga, że **słowa „i Powinowactwo“ mogłyby w tej nazwie być skreślone,** tak, że pozostałoby tylko określenie „Pokrewieństwo“. Wydaje mi się, że z punktu widzenia postulatów systematyki legislacyjnej zatytułowanie poszczególnych części kodeksu powinno uwypuklać to, co nadaje się jako wspólne określenie ogółu lub przynajmniej znacznie przeważającej części zawartych w nich przepisów. Nazwa „Pokrewieństwo i Powinowactwo“ kazałaby oczekiwać, że w tej części kodeksu ogół przepisów odnosić się będzie do stosunków prawnych, wynikających z pokrewieństwa i powinowactwa. Ta zapowiedź jest też w pełni zrealizowana w treści projektu, o ile idzie o pokrewieństwo. Właściwie wszystkie 111 artykułów tytułu II księgi II projektu odnoszą się do stosunków prawnych, wynikających z pokrewieństwa, gdyż i przysposobienie, choć — ściśle rzecz biorąc — nie jest pokrewieństwem, wytwarza podobne skutki. Dotyczy to także tego jedynego art. 269 projektu, w którym jest mowa o powinowactwie, skoro jedną z dwóch przesłanek koniecznych powinowactwa jest właśnie istnienie krewnych jednego czy obojga małżonków. Powinowactwa nie ma bez pokrewieństwa, lecz oczywiście nie odwrotnie. Można by więc poniekąd mówić o powinowactwie jako swego rodzaju wtórnym, czy pochodnym skutku pokrewieństwa, gdy nastąpi jego zbieg z drugą przesłanką związku małżeńskiego jednej z osób, węzłem pokrewieństwa złączonych. Pewna zależność powinowactwa uwypukla się i w tym, że liczenie jego linii i stopni odbywa się nie samodzielnie, lecz według stopni pokrewieństwa. Z tych względów — jak sądzę — art. 269 projektu nie wyglądałby „obco“ pośród innych przepisów tytułu II, gdyby tytuł ten zarubrykowany był tylko nazwą „pokrewieństwo“.

Przemawia za tym zaś nie tylko fakt, że istnieje tylko jeden przepis — na 111 — mówiący także o powinowactwie, lecz i okoliczność, że także ten jedyny przepis nie zawiera żadnej normatywnej treści, która by dotyczyła stosunków prawnych, wynikających z powinowactwa. Art. 269 w § 1 podaje tylko definicję powinowactwa, a w § 2 stwierdza tylko istnienie powinowactwa bez względu na ustanie małżeństwa. Te normy oczywiście nie byłyby też potrzebne w tej dziedzinie prawa, która zamknięta jest w pozostałych 110 artykułach tytułu II,

skoro przepisy te o żadnych skutkach związanych z powinowactwem nie mówią. Lokatę swą w tej części projektu może przepis o powinowactwie zawdzięczać tylko łączności i współzależności z pokrewieństwem, a jego potrzeba uzasadniona jest tym, że inne dziedziny prawa łączą pewne skutki z węzłem powinowactwa.

Można by jeszcze podkreślić, że art. 269 projektu wzorowany jest niewątpliwie na przepisie § 1590 k. c. n., który ma zupełnie tę samą treść. Zresztą i systematyczny układ przepisów art. 266—269 projektu, zawierających podstawowe określenia odnośnie pokrewieństwa, jego linij i stopni, jak też i powinowactwa, a zawartych w osobnym rozdziale „przepisów ogólnych", przypomina w wysokim stopniu takież „przepisy ogólne" §§ 1589—1590 k. c. n. Jednakże cały „oddział" drugi księgi czwartej k. c. n., odpowiadający swym zasięgiem naszemu tytułowi II projektu, zatytułowany był tylko określeniem „Pokrewieństwo". Wydaje mi się to bardziej uzasadnione.

Zatytułowanie „Pokrewieństwo i Powinowactwo" może jeszcze nie razić szczególnie jako „rubrica" działu I obecnie obowiązującego prawa rodzinnego, który obejmuje zaledwie 4 artykuły, a z tych jeden mówiący o powinowactwie. Natomiast na wymienienie w nagłówku odpowiednika całego dotychczasowego prawa rodzinnego, jakim ma być tytuł II księgi II projektu, powinowactwo — moim zdaniem — w żadnym razie nie zasługuje. Już raczej należało by się to przysposobieniu, które nie jest pokrewieństwem i wyczerpuje cały dział III. ale i to byłoby niewskazane.

II

Konfrontacja obecnie obowiązującego prawa rodzinnego z przepisami tytułu II księgi II projektu pozwala na ogólne stwierdzenie, że **zasadnicze zmiany, objęte projektem, w stosunku do obecnego stanu prawnego, nie są zbyt liczne i nie dotyczą podstawowej konstrukcji.** Jest to zresztą zgodne z założeniami, zakreślonymi przygotowywanemu dziełu kodyfikacji zunifikowanego prawa, zostało zaś ułatwione niewątpliwie tym faktem, że właśnie obecne prawo rodzinne mogło od początku uchodzić za akt ustawodawczy, wybitnie „udany", który też

— jak sądzę — zdał dotychczasową niespełna trzyletnią próbę życia.

Jeśli przy stosowaniu prawa rodzinnego nasuwają się jakieś istotne trudności, to dotyczy to na ogół nie przepisów prawa materialnego, lecz jego proceduralnej realizacji, a to zwłaszcza w zakresie nie dość zharmonizowanego zasięgu działania trybu postępowania spornego i niespornego, w szczególności w dziedzinie powiązań prawa rodzinnego z prawem małżeńskim. Ta dziedzina zależna jest też od ostatecznej kodyfikacji prawa formalnego. Bardzo często jednak o trybie postępowania przesądzają już przepisy zawarte w kodyfikacji prawa materialnego (por. np. art. 279, 318, 322, 354 projektu).

Tytuł II projektu jest obszerniejszy od dotychczasowego prawa rodzinnego. Zawiera on 111 artykułów, gdy prawo rodzinne, nie licząc przepisów końcowych i wprowadzających. których w projekcie nie ma, ma tylko 84 artykuły. To powiększenie liczby artykułów nie wynika jednak zawsze z wprowadzenia nowych dyspozycyj ustawowych, lecz często jest też wynikiem szerszego ujęcia, czy rozbicia na kilka norm tej samej treści, na czym zyskuje niewątpliwie jasność i przejrzystość układu ustawy.

III

Dotychczasowy dział I prawa rodzinnego nosi nazwę „Pokrewieństwo i Powinowactwo". Projekt zastępuje nazwę działu określeniem „Przepisy ogólne", gdy dotychczasowa nazwa ma służyć jako zatytułowanie całości, o czym już wyżej była mowa.

Dwa dotychczasowe rozdziały działu I, a to rozdział I, zatytułowany „Linie i Stopnie" oraz rozdział II — „Obowiązek Alimentarny", znajdują dokładny odpowiednik w identycznie oznaczonych dwóch rozdziałach działu I projektu. Poszczególne przepisy projektu są jednak bardziej wyczerpujące.

W szczególności **art. art. 266—269**, odpowiednik dotychczasowych art. 1 i 2 pr. rodz., poza ich treścią **zawierają jeszcze definicyjne określenia wstępnych i zstępnych, rodzeństwa rodzonego i przyrodniego.** Ta innowacja wydaje się uzasadniona. Skoro przyjmuje się już potrzebę dawania określeń poszczegól-

nych stosunków pokrewieństwa, to wyliczenie i objaśnienie tych z nich, które odgrywają rolę i są normowane pod względem skutków prawnych w samym prawie rodzinnym lub innych dziedzinach prawa, winno być wyczerpujące.

Aż 8 artykułów (270—277) ma zastąpić unormowanie obowiązku alimentarnego między krewnymi w linii prostej oraz między rodzeństwem rodzonym, zawarte dotychczas w art. 3 i 4 prawa rodzinnego. Wynika to częściowo z rozbicia tej samej treści na więcej artykułów. Zupełnie nowe, a bardzo pożądane, są dyspozycje art. 276 i 277 projektu. Pierwsza dotyczy **nabycia z mocy ustawy roszczeń osoby uprawnionej** w stosunku do zobowiązanej alimentarnie **przez tego, kto uprawnionemu dostarczył środków utrzymania „nie będąc do tego zobowiązanym albo będąc zobowiązanym dopiero w dalszej kolejności“.** Nasuwa się ubocznie uwaga, że chyba ten ostatni zwrot można by celowo skrócić, czy zręczniej wyrazić następującymi słowami: „nie będąc do tego zobowiązanym wcale albo dopiero w dalszej kolejności“. Innowacja, zawarta w art. 276 wydaje się bardzo celowa, bo umożliwia lub co najmniej ułatwia dochodzenie tego rodzaju roszczeń, które dotychczas można było na ogół opierać tylko na innych słabszych tytułach (np. niesłusznego zbogacenia), gdyż art. 58 pr. rodz. normuje roszczenia regresowe tylko odnośnie obowiązku alimentarnego wobec dzieci pozamałżeńskich.

Podobnie bardzo pożyteczny wydaje się art. 277 projektu, stwierdzający, że **„nie można żądać świadczeń alimentarnych za czas ubiegły dłuższy niż rok, licząc wstecz od dnia, w którym zobowiązany dopuścił się zwłoki“.** Dyspozycja ta usunęłaby rozbieżność poglądów, istniejącą na tle obecnego prawa rodzinnego w tym zakresie, czy w myśl zasady „pro praeterito non vivitur“ należy oddalać żądanie alimentów za czas ubiegły.

Art. 274 projektu precyzuje — jak sądzę szczęśliwie — dotychczas w art. 4 § 2 pr. rodz. nieokreśloną bliżej — miarę obniżenia zakresu obowiązku alimentarnego, **„jeżeli uprawniony, ze względu na swoje postępowanie, nie zasługuje na pomoc“,** a to w ten sposób, że w takim razie obowiązek **„ogranicza się do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb uprawnionego“.**

Przyjęcie tego kryterium proponowałem też w mym komentarzu do prawa rodzinnego [3]) przy wykładni art. 4 i 2 pr. rodz.

Inaczej częściowo od normy art. 3 § 1 zd. 2 pr. rodz. normuje art. 273 projektu **obowiązek alimentarny wobec rodzeństwa,** stanowiąc, że zobowiązany może się uchylić od świadczeń alimentarnych, „jeżeli byłyby dla niego połączone z nadmiernym uszczerbkiem". Nasuwa się tu znowu uboczna uwaga, że ten ostatni zwrot można by zastąpić słowami: „jeżeli byłyby połączone z jego nadmiernym uszczerbkiem". Projekt odstępuje, jak sądzę słusznie, od wymieniania także możliwości uszczerbku rodziny zobowiązanego, gdyż bez określenia, o jaką rodzinę idzie, (należy do niej i rodzeństwo) przepis taki jest mało sprecyzowany. Niewątpliwie zresztą — z natury rzeczy — także pod rządem przepisu o brzmieniu art. 273 obowiązki alimentarne zobowiązanego wobec najbliższej rodziny, a więc współmałżonka i dzieci, musiałyby mieć pierwszeństwo przed obowiązkami wobec rodzeństwa.

Pozostałe przepisy rozdziału II projektu normują obowiązek alimentarny zupełnie tak samo w istocie, jak przepisy art. 3 i 4 pr. rodz.

IV

W prawie rodzinnym **stosunki rodziców i dzieci** normują przepisy, zawarte w dwóch działach tego prawa, a to **dział II,** zatytułowany **„Dzieci z Małżeństwa"** i **dział III — „Dzieci Pozamałżeńskie"**. Projekt przewiduje tylko jeden wspólny dział w tym zakresie, a to dział II, noszący nazwę **„Rodzice i Dzieci"**. Takie ujęcie wydaje się logicznie uzasadnione, przy czym może być też poniekąd symbolicznym wyrazem tendencji naszego ustawodawstwa do nie wyodrębniania stanowiska dzieci pozamałżeńskich w stosunku do dzieci z małżeństwa w ramach, w jakich to jest możliwe. Z natury rzeczy podział materiału jest tu konieczny, więc „pod dachem" wspólnego działu następuje on na stopniu niższym — rozdziałów. Rozdziały te noszą określenia dawnych działów, a więc rozdział I nazwę: „Dzieci z Małżeństwa", rozdział II — „Dzieci Pozamałżeńskie". Wsku-

---

[3]) uw. 7 do art. 4.

tek powyższego łącznego traktowania dział II stanowi w projekcie oczywiście lwią część całego tytułu.

Rozdział I — „Dzieci z Małżeństwa" — obejmuje 43 artykuły (278—320) i stanowi odpowiednik 41 artykułów (5—45) obecnego prawa rodzinnego. Rozdział ten dzieli się na dwa oddziały. Pierwszy nosi nazwę „Pochodzenie z Małżeństwa", a więc tę samą, którą określony jest rozdział I działu II prawa rodzinnego.

Art. 278 § 1 projektu wprowadza określenie **„Dziecka z Małżeństwa"**. Jest nim **„dziecko poczęte lub urodzone w czasie trwania małżeństwa, jeżeli pochodzi od męża matki"**. Takie określenie wydaje się bardzo pożądane. Prawo rodzinne żadnej definicji w tym zakresie nie zawiera, ograniczając się do unormowania w art. 5 jedynie domniemania urodzenia z małżeństwa, które znajduje swój odpowiednik w przepisie § 2 art. 278 projektu. Domniemanie zaś nie może wyczerpywać zagadnienia pochodzenia z małżeństwa, na co już zwracano uwagę w literaturze[4]). Łatwo to zobrazować przykładowo. Tak więc dziecko, pochodzące w istocie od męża matki, lecz urodzone, wskutek anormalnie długiej ciąży, po upływie trzystu dni od rozwiązania małżeństwa, nie ma za sobą domniemania urodzenia z małżeństwa, ani według art. 5 pr. rodz., ani na zasadzie art. 278 § 2 projektu. Niemniej będzie dzieckiem z małżeństwa według określenia z art. 278 § 1 projektu. Rzecz inna, że i pod rządem prawa rodzinnego literatura oświadcza się za tym wynikiem[5]), ale w drodze dewolutywnej wykładni, gdyż obowiązujące prawo nie zawiera w tym zakresie żadnego pozytywnego przepisu.

Odwrotna sytuacja może np. zajść w przypadku, gdy dziecko pochodzi z obcowania dawnych małżonków z czasu już po rozwiązaniu małżeństwa (np. po prawomocności wyroku unieważniającego małżeństwo na skutek powództwa wniesionego przez prokuratora), urodzi się jednak przed upływem 300 dni od tego rozwiązania. Będzie ono miało za sobą domniemanie

---

[4]) Aleksander Wolter — D. P. P. 12/47, str. 25 i nast.; Gwiazdomorski. Prawo rodzinne, skrypt z wykładów, Kraków 1946 r., str. 39 i nast.; mój komentarz do pr. rodz., uwagi do art. 5.

[5]) Wolter (l. c.), Gwiazdomorski (l. c.), mój komentarz, uw. 3 do art. 5.

urodzenia z małżeństwa, tak według art. 5 pr. rodz., jak i art. 278 § 2 projektu, w rzeczywistości jednak nie jest ono dzieckiem z małżeństwa — według określenia z art. 278 § 1 projektu — ponieważ nie zostało poczęte (ani urodzone) w czasie trwania małżeństwa.

Domniemanie z art. 278 § 2 projektu unormowane jest w istocie zupełnie tak samo, jak w art. 5 pr. rodz. Wprowadzono tylko jednolitą nazwę **„Domniemanie pochodzenia z małżeństwa“**, gdy prawo rodzinne w art. 5 mówi o „Domniemaniu urodzenia z małżeństwa“, mimo że umieszczona przed art. 5 nazwa rozdziału I opiewa „Pochodzenie z małżeństwa“. Odpowiednio w dalszych artykułach projektu mówi się o zaprzeczeniu „Pochodzenia dziecka z małżeństwa“ a nie zaprzeczeniu „urodzenia z małżeństwa“, której to terminologii używa prawo rodzinne.

Art. 5 pr. rodz. mówi o upływie trzystu dni od „rozwiązania“ małżeństwa, pod którym rozumieć należy m. in. i unieważnienie małżeństwa. Art 278 § 2 projektu używa w to miejsce określenia „od ustania lub unieważnienia małżeństwa“. Odrębne wymienienie unieważnienia stało się potrzebne, jak sądzę dlatego, że według nowego projektu prawa małżeńskiego (księga II, tytuł I, art. 167) „małżeństwo unieważnione uważane jest za niezawarte, o ile co do poszczególnych jego skutków ustawa inaczej nie stanowi“, w zasadzie więc unieważnienie ma moc działania wsteczną, i wyrok unieważniający małżeństwo ma charakter deklaratoryjny[6]). Natomiast małżeństwo „ustaje“ w rozumieniu art. 278 § 2 w razie rozwodu (por. art. 193 proj.) i oczywiście w razie śmierci.

Należy rozważyć, jak pod rządem projektu przedstawiać się będzie sprawa **w przypadku „śmierci domniemanej“, czyli uznania za zmarłego.** Jak wiadomo na tle obecnego brzmienia art. 5 pr. rodz., który mówi o „rozwiązaniu“ małżeństwa i w związku z brzmieniem art. 8 § 2 pr. małż. i art. 19 § 2 pr. osob., które stanowią, że poprzednie małżeństwo osoby uznanej za zmarłą rozwiązuje się z chwilą zawarcia przez jej współmałżonka nowego małżeństwa, w orzecznictwie i literaturze spotkać się można z poglądem, że dopiero zawarcie nowego

---

[6]) Seweryn Szer — D. P. P. — 6/48, str. 7.

małżeństwa jest rozwiązaniem małżeństwa w rozumieniu art. 5 pr. rodz., że więc z domniemania urodzenia z małżeństwa korzystają — w braku takiego nowego związku — nawet dzieci urodzone w wiele lat po dacie śmierci przyjętej przez sąd w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego. Stanowisko takie zajął Sąd Najwyższy w orz. z dnia 20 lipca 1948 r. — To. C. 165/45 [7]), — a w literaturze Gwiazdomorski [8]) i Stanisław Garlicki [9]).

Już czterokrotnie [10]) broniłem poglądu przeciwnego, że uznanie za zmarłego musi być uważane za rozwiązanie małżeństwa w rozumieniu art. 5 pr. rodz. Takie stanowisko zajmuje też Wolter [11]).

Według projektu kodeksu cywilnego przyjęcie tej ostatniej tezy już zapewne nie natrafiałoby na większe trudności. Przepisów analogicznych do art. 8 § 2 pr. małż. i art. 19 § 2 pr. osob. w tym projekcie brak. Współautor projektu Marian Lisiewski [12]) opuszczenie art. 19 pr. osob. w projekcie wyjaśnia tym, że to co przepis ten stanowi „rozumie się samo przez się". Odnosiłbym to do § 1 tego artykułu, to jest zasady — istotnie oczywistej, że uznanie za zmarłego musi mieć skutki rzeczywistej śmierci. Wskutek — jak sądzę — braku przepisu analogicznego do art. 19 § 2 pr. osob., stanowiącego wyjątek od powyższej reguły, pod rządem projektu uznanie za zmarłego powodowałoby też ustanie małżeństwa. Uznanie to stanowiłoby też dowód „ustania małżeństwa", potrzebny w myśl art. 144 proj. do zawarcia dalszego związku małżeńskiego. Jeżeliby się okazało, że uznany za zmarłego żyje, to w myśl art. 28 § 2 projektu powinnyby ustać skutki uznania za zmarłego. W myśl zawartego w tym przepisie wyjątku nie dotyczyło by to jednak „ponownego związku małżeńskiego". Przepisy projektu całą tę dziedzinę znacznie upraszczałyby, a przy tym nie dawałyby już okazji do wątpliwości, że za ustanie małżeństwa w rozumieniu

---

7) Państwo i Prawo — 11/48, str. 143.

8) l. c., str. 18.

9) P. N. — 6/48, str. 556.

10) kom. do pr. rodz., uw. 4 do art. 5; Państwo i Prawo — 5—6/1948, str. 180; P. N. — 7—8/48, str. 107; Państwo i Prawo — 11/48, str. 144.

11) l. c., str. 26.

12) P. N. — 5/48, str. 414.

art. 278 § 2 proj., stanowiącego odpowiednik art. 5 pr. rodz., należy uważać także uznanie za zmarłego.

Wydaje się zbędny i mógłby być chyba skreślony przepis art. 279 projektu, stanowiący, że „domniemanie pochodzenia z małżeństwa może być obalone tylko na drodze procesu według przepisów działu niniejszego (zaprzeczenie pochodzenia z małżeństwa). „Przepis ten nie zawiera bowiem żadnej nowej normatywnej treści, która by i tak nie wynikała już z istoty i sensu pozostałych przepisów tego oddziału. Mimo że obecne prawo rodzinne analogicznego przepisu nie zawiera, nie może wszakże pod jego rządem wyłaniać się żadna uzasadniona wątpliwość, która by usprawiedliwiała potrzebę normy tego rodzaju, jaką projektuje się w art. 279[13]). Zresztą zasada, że przypadki dopuszczalności zaprzeczenia urodzenia z małżeństwa zostały — ze zrozumiałych względów — ściśle ograniczone tak pod względem uprawnionych osób, jak i warunków, przyjęta była i przed wejściem w życie prawa rodzinnego (por. np. O. S. N. — zb. urz. 126/30). Art. 279 mógłby więc mieć tylko to znaczenie, że usuwałby ewentualne — obiektywnie nieuzasadnione — wątpliwości. Byłoby zaś zbytnim obciążeniem próbować drogą legislacyjną zapobiegać tego rodzaju błędom, których wszakże może być wiele w każdej dziedzinie. Ubocznie należy zauważyć, że art. 279 projektu zawiera też widoczną omyłkę. Powinno być, jak sądzę, „według przepisów oddziału (a nie „działu niniejszego“, gdyż tylko oddział 1 mówi o zaprzeczeniu pochodzenia z małżeństwa, a nie cały dział II, który poza tym oddziałem żadnych w tej materii przepisów nie zawiera.

W pełni uzasadnione wydaje się **przedłużenie w art. 280, 284, 285, 286 terminów zaprzeczenia do sześciu miesięcy,** gdyż dotychczasowe terminy 3-miesięczne wydają się rzeczywiście zbyt krótkie.

Art. 281 i 282 wyrażają w sposób jaśniejszy tę samą treść, którą zawiera art. 6 § 2 pr. rodz., z tą — jak sądzę fortunną — zmianą, że nie mówią o „uprawdopodobnieniu“ faktu, że „mąż obcował z matką dziecka w czasie od trzechsetnego do sto osiemdziesiątego dnia przed urodzeniem się dziecka“, w przypadku, gdy dziecko urodziło się przed 180 dniem od zawarcia mał-

13) por. mój komentarz, uw. 2 do art. 5.

żeństwa. Wyrażenie „chyba że", użyte w to miejsce w art. 282 wskazuje na to, że potrzebny będzie dowód na powyższy fakt. Oczywiście ocena dowodu, jak zawsze, zależeć będzie od swobodnej oceny sądu. Jednakże w dziedzinie, tak ważnej i związanej z interesem także publicznym, jak ustalenie składu rodziny, przypisywanie istotnego znaczenia uprawdopodobnieniom wydaje się rzeczywiście niewskazane.

Reformationem in melius stanowi też — jak sądzę — wymienienie w art. 283 projektu — jako jednej z przesłanek, wyłączających zaprzeczenie — takiego zachowania się męża, z którego „wynika, iż zrzekł się zaprzeczenia", a to w miejsce uznania „w jakikolwiek sposób ...dziecka za swoje" z art. 7 pr. rodz.

Dotychczasowy art. 10 § 1 pr. rodz nie znajduje odpowiednika w projekcie, natomiast art. 284 i 285 — ze zmianą terminów, o której już wyżej była mowa — zawierają w istocie tę samą treść, co art. 10 § 2 pr. rodz. To samo odnosi się do art. 286 projektu, stanowiącego — poza przedłużeniem terminu — dokładny odpowiednik art. 11 pr. rodz.

Może budzić wątpliwości, czy nie należało by zachować przepisu art. 12 pr. rodz., o ile przewiduje on dopuszczalność zaprzeczenia także po upływie terminu, jeżeli zaniechanie zaprzeczenia zostało spowodowane podstępem, przy czym zaprzeczenie w takim przypadku jest dopuszczalne w ciągu terminu liczonego od wykrycia podstępu. Możliwe, że przypadki takiego podstępu nie są w praktyce zbyt liczne, mogą jednak niewątpliwie się zdarzać, przy czym brak przepisu, który by w tym względzie mógł stanowić zaporę, może nawet niekiedy stwarzać właśnie pokusę użycia takiego podstępu. Można sobie np. wyobrazić sytuację taką, że mężowi dłuższy czas nieobecnemu w domu żona podaje fałszywą (wcześniejszą) datę urodzenia dziecka, wskutek czego może je uważać za własne, gdy przy właściwej dacie pochodzenie dziecka od męża byłoby oczywiście niemożliwe. Nie wydaje się słuszne pozbawienie męża w takim i podobnych przypadkach możności zaprzeczenia, jeżeli ulegając postępowi, nie dokonał on zaprzeczenia przed upływem normalnych terminów.

Art. 287 projektu zawiera treść identyczną z art. 8 i 9 pr. rodz. Gdyby art. 279 miał być skreślony, to w art. 287 wskazane może byłoby bardziej użycie wyrażenia art. 8 pr. rodz., że „za-

przeczenia dokonywa się drogą powództwa...“ Oczywiście jednak i przy dotychczasowym brzmieniu art. 287 i 288 § 3 nie mogą powstać żadne uzasadnione wątpliwości, że zaprzeczenia można dokonać tylko w drodze powództw w tym oddziale przewidzianych.

Art. 288 projektu odpowiada swą treścią art. 13 i 14 pr. rodz. Uzasadnione wydaje się skreślenie wymogu z art. 14 § 1, by zgoda matki (na zaprzeczenie ze strony dziecka) była „stwierdzona dokumentem dołączonym do pozwu“.

Niewątpliwie słuszny jest przepis art. 289 projektu, który odnośnie wszystkich przypadków zaprzeczenia przewiduje **nie rozpoczynanie się lub zawieszenie biegu terminów,** gdy „z powodu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości albo siły wyższej uprawniony nie może wytoczyć powództwa przed sądami polskimi“. Pomieszczenie dotychczas takiego zastrzeżenia w art. 6 § 1 pr. rodz., tylko odnośnie zaprzeczenia ze strony męża matki i w stosunku tylko do przypadków siły wyższej, nie wydaje się uzasadnione.

Wreszcie art. 290 projektu odpowiada swą treścią całkowicie przepisowi art. 15 pr. rodz.

V

Oddział 2 — stosownie do swej nazwy — normuje „Stosunki między rodzicami i dziećmi z małżeństwa“ i w swych 30 artykułach (291—320) zawiera przeważnie tę samą treść, jaka mieści się w 30 artykułach (16—45) rozdziału II pr. rodz., noszącego tytuł „Stanowisko prawne dzieci z małżeństwa“.

Istotne zmiany, które projekt wprowadza w tym zakresie, są stosunkowo nieliczne. Nawet układ i kolejność artykułów są przeważnie te same. Rzuca się tylko w oczy ta różnica, że rozdział II pr. rodz. dzieli materiał na 5 oddziałów, gdy w projekcie nie ma już dalszego podziału oddziału 2 i cały, obszerny bardzo materiał podany jest w jednym ciągu bez żadnych bliższych określeń. Jest to niewątpliwie „reformatio in peius“, gdyż zmniejsza znacznie przejrzystość układu i utrudnia orientację przy ewentualnym stosowaniu tak ujętej ustawy. Możliwe, że odegrała tu rolę niechęć do tworzenia podziałów niższego rzędu od „oddziałów“, a zabrakło już możliwości dalszego

rozczłonkowania treści w związku z omawianym wyżej zamieszczeniem w jednym dziale norm, dotyczących tak dzieci z małżeństwa, jak i pozamałżeńskich. Choć to ostatnie jest pożądane, to jednak może się nasuwać wątpliwość, czy szala korzyści i straty nie przeważyłaby się na rzecz tej ostatniej, zważywszy wielką nieprzejrzystość materiału, zebranego w oddziale 2 projektu, o ile oczywiście nie dało by się jej zapobiec w innej formie.

Art. 291 projektu powtarza dosłownie art. 16 pr. rodz.

Art. 292 zawiera tę samą treść, co art. 17 pr. rodz., wprowadza jednak i tę dalszą dyspozycję, że **„rodzice nadają dziecku imię“**. Celowość tak ujętego tego ostatniego dodatku może budzić wątpliwości. Ogólnikowe bowiem stwierdzenie bez sprecyzowania, w jaki sposób to nadanie ma nastąpić i z którą chwilą staje się wiążące, nie ma większego praktycznego znaczenia. Przy obecnym brzmieniu prawa o aktach stanu cywilnego mogłaby też powstać kolizja między obu ustawami, skoro to ostatnie prawo przewiduje też nadanie nazwiska przez urzędnika stanu cywilnego, jeżeli rodzice nie uczynią tego we właściwym terminie (art. 56) lub też przypadek, gdy dziecko nosić będzie imię zgłoszone przez osobę obcą, jeżeli rodzice — ewentualnie nawet wskutek niewiadomości czy zaniedbania — nie zażądają w ciągu trzech miesięcy od sporządzenia aktu urodzenia wpisania innego imienia zamiast wpisanego (art. 65 ust. (2) pr. o akt. st. cyw.).

Wydaje mi się więc, że **właściwe byłyby tylko dwie drogi, to jest albo wyczerpujące ujęcie w prawie rodzinnym kwestii nadawania imienia, albo też pominięcie zupełne tej sprawy na tym miejscu** i pozostawienie jej innym aktom ustawodawczym. Pierwsza droga stanowiłaby dość znaczny balast, przy czym kwestie związane z nadawaniem imienia z natury rzeczy łączą się z zagadnieniami, wchodzącymi w zakres prawa o aktach stanu cywilnego i mogą nieraz wymagać jakichś zmian ustawodawstwa, co też przemawiałoby przeciwko petryfikacji tej dziedziny w kodeksie cywilnym, obliczonym w zasadzie na dłuższy czas trwania w postaci niezmienionej. Można też stwierdzić, że na ogół unika się w kodeksach cywilnych normowania zagadnienia nadawania dziecku imienia, co wydaje się też uzasadnione.

Art. 293 stanowi dokładny odpowiednik art. 18 pr. rodz., a art. 294 odtwarza treść art. 19 pr. rodz., przy czym — w sposób celowy — precyzuje spełnienie obowiązku **wyposażenia** o tyle, że ma ono odpowiadać „stanowi majątkowemu (rodziców) i zwyczajom".

Art. 295 odpowiada obecnemu art. 23 pr. rodz., przy czym nie mówi już o „upełnoletnieniu", gdyż projekty kodeksu tego pojęcia — jako takiego — nie używają (por. art. 10 § 2).

Art. 296 ma treść identyczną z art. 20 § 3 pr. rodz., a art. 297 odtwarza znów treść art. 20 § 1, 21 § 1 i 43 § 1 pr. rodz., przy czym słusznie przewiduje potrzebę opieki także w przypadkach, „jeżeli oboje rodzice nie żyją" albo „gdy rodzice są nieznani".

Projekt nie zawiera przepisu odpowiadającego art. 20 § 2 pr. rodz., w myśl którego „w razie niezgodności rodziców (wspólnie sprawujących władzę rodzicielską) rozstrzyga władza opiekuńcza". Zdaje się, że ten przepis, który w zasadzie był uzasadnioną konsekwencją zupełnego równouprawnienia rodziców, w praktyce nie znalazł prawie zastosowania. Skreślenie tego przepisu wydaje się też słuszne. W razie jakichś istotnych i nieusuwalnych w inny sposób sprzeczności poglądów rodziców w sprawie wykonywania władzy rodzicielskiej i wynikającego stąd zagrożenia dobra dziecka, władza opiekuńcza mogłaby i tak interweniować już na zasadzie przepisu art. 314 projektu.

Art. 298 § 1 stanowi, że „każde z rodziców sprawujących władzę rodzicielską jest przedstawicielem ustawowym dziecka". Art. 22 § 1 pr. rodz. wyraża tę zasadę słowami, że „każde z rodziców jest w zakresie swej władzy rodzicielskiej przedstawicielem ustawowym dziecka". To ostatnie brzmienie wydawałoby mi się szczęśliwsze. Uwypukla ono bowiem bardziej, że prawo reprezentacji służy tylko „w zakresie swej władzy rodzicielskiej", czyli nie służy tam, gdzie ta władza jest ograniczona (np. przy odjęciu zarządu majątkiem i ustanowieniu kuratora — art. 310 § 2 i art. 314 § 2). Można bowiem „sprawować władzę rodzicielską", ale w zakresie ograniczonym. Oczywiście i na tle art. 298 § 1 właściwa wykładnia musiałaby doprowadzić ostatecznie do tego samego wyniku, lecz tekst obecny czyni „wyczytanie" takiej treści normy łatwiejszym.

Słuszne wydaje się skreślenie dalszej części art. 22 § 1 pr. rodz., która stanowi rzeczywiście swego rodzaju superfluum.

Pożądane jest też sprecyzowanie w art. 298 § 2 przypadków, w których rodzice nie mogą dzieci reprezentować, gdyż dotychczasowe ogólnikowe ujęcie w art. 22 § 2 pr. rodz. pod kątem widzenia „sprzeczności" interesów dawało pole do niejednolitej wykładni.

Przepisy art. 24—26 pr. rodz., normujące „władzę rodzicielską w stosunku do osoby dziecka", znajdują swój ścisły odpowiednik w art. 299—301 projektu.

O ile idzie o **przepisy, dotyczące „władzy rodzicielskiej w stosunku do majątku dziecka"** (art. 27 i nast. pr. rodz.), to i te przepisy przeważnie recypowane są w projekcie. W szczególności art. 302 projektu odpowiada przepisom art. 27 § 1 i 3 pr. rodz., wprowadzając tylko nakaz wykonywania przez rodziców zarządu „z należytą starannością", zamiast nakazu wykonywania go „zgodnie z zasadami prawidłowej gospodarki", zawartego w art. 27 § 3. Zasadne wydaje się opuszczenie normy art. 27 § 2 pr. rodz., która właściwie nie zawiera jakiejś istotnej normatywnej treści.

Katalog spraw, które według art. 29 § 1 pr. rodz. wymagają zezwolenia władzy opiekuńczej, powtórzony jest w art. 303 z niewielu odchyleniami. Przepisowi art. 29 § 2 pr. rodz. odpowiada art. 304, który nie przewiduje jednak — słusznie — możności udzielenia przez władzę opiekuńczą zezwolenia ogólnego do udzielania poręczeń i przejmowania długów.

Art. 30 pr. rodz., dotyczący obowiązku przedkładania władzy opiekuńczej inwentarza majątku dziecka i donoszenia o ważniejszych zmianach w stanie tego majątku, ma być zastąpiony przez art. 305, który jednak nie przyjmuje tego obowiązku „w innych ważnych przypadkach na żądanie władzy opiekuńczej" i nie recypuje normy art. 30 § 2 pr. rodz.

Przepisy art. 31—39 pr. rodz., dotyczące prawa pobierania pożytków przez rodziców z majątku dziecka oraz zarządu, są recypowane, przeważnie bez odchyleń, w art. 306—313 projektu, za wyjątkiem art. 31 § 3, 32 § 1, 34 § 2, 35 pr. rodz., które nie znajdują odpowiednika w projekcie. Ważne są wyjaśnienia w art. 310 § 1, że darczyńca lub czyniący rozporządzenie ostatniej woli może wyłączyć rodziców od pełnienia tylko samego

zarządu lub tylko pobierania pożytków, co pod rządem prawa rodzinnego nastręcza pewne trudności przy wykładni [14]), jakoteż dyspozycja art. 310 § 2 co do pełnienia zarządu majątku dziecka w razie wyłączenia zarządu rodziców.

Przepisy art. 40—45 pr. rodz., dotyczące ograniczenia, zawieszenia i odebrania (według projektu „pozbawienia") władzy rodzicielskiej, zostały też przeważnie recypowane w projekcie.

W szczególności art. 314 odtwarza treść art. 40 i 45 pr. rodz., przy czym — zupełnie słusznie — przewiduje interwencję władzy opiekuńczej, gdy rodzice „wykonywają władzę rodzicielską w sposób zagrażający dobru dziecka", nie wymagając by to zagrożenie musiało przedstawiać się aż „poważnie", jak to czyni art. 40 pr. rodz.

Pożyteczne jest wyjaśnienie w samym tekście przepisów art. 315 i 316, że zawieszenie może dotyczyć tylko przypadków „przemijającej" przeszkody w wykonywaniu władzy rodzicielskiej, gdy „trwała" przeszkoda musi powodować pozbawienie władzy rodzicielskiej. Do tego wyniku prowadziła już wykładnia przepisów prawa rodzinnego [15]), jednakże dla uniknięcia ewentualnych błędów praktyki wyjaśnienie w samym tekście ustawy było w tym przypadku pożądane.

Słusznie nie został przejęty przepis art. 44 § 1 pr. rodz., gdyż jego dyspozycja rozumie się sama przez się i dlatego jest zbędna.

Wydaje się też szczęśliwe ujęcie przepisu art. 319, w myśl którego władza opiekuńcza ze względu na dobro dziecka może zakazać rodzicom pozbawionym władzy rodzicielskiej „widywania się z dzieckiem". Nasuwa się tylko wątpliwość, czy nie jest konieczne obwarowanie takich zarządzeń szczególną sankcją na przypadek naruszania przez rodziców takiego zakazu. W przeciwnym razie zakaz może się okazać nieskuteczny.

Projekt nie przewiduje „przywrócenia władzy rodzicielskiej". Zestawienie z art. 42 § 2 pr. rodz., mówiącym wyraźnie o takim przywróceniu, mogłoby przemawiać za wykładnią, że w ogóle miałoby ono być wyłączone. Takie ujęcie zaś budzić musiałoby poważne wątpliwości. Pozbawienie władzy rodziciel-

---

[14]) por. mój komentarz, uw. 2 do art. 34.

[15]) por. mój komentarz, uw. 4 do art. 42.

skiej może nastąpić z powodu trwałej — według oceny ex tunc — przeszkody, która jednak później okaże się nietrwałą, np. gdy nastąpiło zupełne wyleczenie z choroby psychicznej, która wydawała się poprzednio nieuleczalna, lub nastąpiło wznowienie postępowania karnego i zupełne uniewinnienie tego z rodziców, które poprzednio zostało skazane na dożywotnie więzienie itp. Zresztą i sąd karny może orzec utratę władzy rodzicielskiej jako karę dodatkową (art. 49 k. k.) lub jako środek zabezpieczający (art. 85 k. k.), przy czym w razie zatarcia skazania (art. 90 k. k.) winno nastąpić odzyskanie władzy rodzicielskiej, odebranej tytułem kary dodatkowej. Także i w tym przypadku, gdy pozbawienie władzy rodzicielskiej nastąpiło wskutek dopuszczenia się przez ojca czy matkę rażących uchybień, można sobie wyobrazić taką poprawę w zachowaniu tych osób, trwającą dłuższy czas, że dobro dziecka będzie przemawiać za przywróceniem im władzy rodzicielskiej. Właściwie już z przepisu art. 11 § 1 dekretu o postępowaniu przed władzą opiekuńczą wynikałoby uprawnienie władzy opiekuńczej do zmiany prawomocnego postanowienia, dotyczącego pozbawienia władzy rodzicielskiej, jeżeli tego wymagałoby dobro dziecka. Sądzę jednak, że dla uniknięcia wątpliwości celowe byłoby przejęcie do projektu przepisu wyraźnego o dopuszczalności przywrócenia władzy rodzicielskiej, jaki zawiera obecnie art. 42 § 2 prawa rodzinnego.

VI

Rozdział II projektu ma zastępować dział III pr. rodz. i nosi ten sam tytuł — **„Dzieci pozamałżeńskie“**. Oddział 1 tego rozdziału nosi nazwę **„Ustalenie ojcostwa“** w miejsce określenia **„Poszukiwanie ojcostwa“**, użytego w rozdziale I prawa rodzinnego. Wyeliminowanie tego ostatniego określenia wydaje się posunięciem szczęśliwym. Miało ono jakiś niemiły wydźwięk, zaaklimatyzowane było tylko na części obszaru Polski, a w istocie jest zupełnie zbędne, gdyż obok terminu „ustalenia ojcostwa“ inny termin techniczny nie jest już potrzebny.

Toteż nasuwa mi się wątpliwość, czy celowe jest wprowadzenie w projekcie pojęcia „sądowego ustalenia ojcostwa“, o którym mowa w art. 321 i 324 § 2, wobec czego też inne przepisy (art. 327 § 1, 327 § 2, 334) mówią o tym, że ojco-

stwo zostało (lub nie zostało) „sądownie ustalone". Przypuszczalnie szło o podkreślenie odróżnienia ustalenia ojcostwa w drodze wyroku sądowego od innych możliwych sposobów tego ustalenia, w szczególności przed władzą opiekuńczą — w toku postępowania o zrównanie (art. 354) — lub poprzez uznanie (art. 338 i nast.). Wydaje się jednak, że takie rozróżnianie już przez samą terminologię nie ma istotnej doniosłości normatywnej, a stanowi pewien balast i przy tym trudne jest przeprowadzenie go zupełnie konsekwentne.

W szczególności, gdyby termin „sądowego ustalenia ojcostwa" w art. 321 i in. miał być utrzymany, to chyba tytuł oddziału 1 powinien też brzmieć **„Sądowe ustalenie ojcostwa"** (a nie tylko ustalenie ojcostwa), skoro o żadnym innym ustaleniu w oddziale tym nie ma mowy. Podobnie w art. 327 § 1 i 334 należało by słowa o żądaniu „ustalenia ojcostwa" poprzedzić słowem „sądowego". Art. 354 mówi o przypadku, „jeżeli ojcostwo . . . nie zostało ustalone za życia ojca". Skoro projekt używa tu odmiennego wyrażenia, niż w innych przepisach, jak np. art. 327 § 1 i 334, w których mowa o tym, że ojcostwo nie jest „sądownie ustalone", to nasuwać się będzie uzasadnione przypuszczenie, że widocznie w art. 354 idzie o jakieś szersze pojęcie ustalenia, a nie tylko ustalenie sądowe, gdyż inaczej nie użyto by odmiennego wyrażenia. Tymczasem w rzeczywistości „ustalenie", o którym mowa w art. 354, dokonane za życia ojca, można sobie wyobrazić tylko jako ustalenie „sądowe" w wyroku, gdyż żaden inny sposób ustalenia ojcostwa nie może tu wchodzić w grę. Zresztą, jeżeli ustalenie następuje ze strony władzy opiekuńczej, „w toku postępowania o zrównanie", a władzą opiekuńczą jest sąd, to trudno przyjąć, że idzie tu o ustalenie „nie-sądowe" i przeciwstawiać je ustaleniu „sądowemu".

Wprowadzenie zróżniczkowanej terminologii wydaje się też niekorzystne na tle art. 358 § 2, który stanowi, że w przypadkach uprawnienia i śmierci dziecka przed zawarciem małżeństwa rodziców, „jeżeli ojcostwo nie było przedtem ustalone, zstępni dziecka mogą żądać tego ustalenia". Z zestawienia z obecnym art. 63 § 3 pr. rodz. i art. 354 projektu wynika, że idzie tu również tylko o ustalenie w drodze powództwa, czyli ustalenie „sądowe", a od dotychczasowego przekazania ustalenia ojcostwa w takich przypadkach władzy opiekuńczej odste-

puje się. W takim razie jednak konsekwentnie powinno by się i tu mówić o żądaniu „sądowego" ustalenia ojcostwa. Zresztą i poza tym skrót, użyty w art. 358 § 2, a mówiący o tym, że zstępni mogą żądać „tego" ustalenia, wydaje się niezbyt ścisły. Odnosi się to powołanie do poprzedniej części zdania, a mianowicie hipotezy „jeżeli ojcostwo nie było przedtem ustalone". Tymczasem tu nie idzie zapewne tylko o ustalenie „sądowe" w drodze wyroku, może ono polegać także na uznaniu, a jak sądzę — w tym właśnie tylko wyjątkowym przypadku — również na zgłoszeniu przez rodziców przy sporządzeniu aktu małżeństwa, przewidzianym w art. 6b prawa o aktach stanu cywilnego[16]. Tych sposobów „ustalenia" zstępni dziecka oczywiście nie mogą „żądać", a w szczególności uznania, które może być tylko dobrowolne.

Należy też podkreślić, że jeśli ustalenie — w myśl przepisu art. 358 § 2 — ma następować w drodze procesu, to jest to przypadek rozszerzenia uprawnienia do żądania „sądowego ustalenia ojcostwa" na dalsze osoby, poza samym dzieckiem i jego matką. Stanowiłoby to pewien rozdźwięk w stosunku do treści art. 321 i nast., które są tak ujęte, że nasuwają wniosek, jakoby w żadnym przypadku inne osoby — poza matką i dzieckiem — nie miały „uprawnienia" do żądania „sądowego ustalenia ojcostwa".

Sądzę więc, że jeśliby nawet miały istnieć jakieś drobne korzyści z wprowadzenia pojęcia „sądowego" ustalenia ojcostwa, to raczej jednak przeważałyby ujemne strony takiej innowacji i lepiej byłoby jej zaniechać. Zresztą praktyka na tle prawa rodzinnego, które osobnego terminu „sądowego" ustalenia nie zna, nie wykazała — jak mi się wydaje — żadnej potrzeby w tym kierunku, gdyż żadne powikłania z powodu braku terminologicznego rozróżnienia sposobów ustalenia ojcostwa nie powstawały.

Poza — omówioną powyżej — zmianą terminologiczną, art. 321 i 322 projektu mają treść identyczną w istocie z przepisem art. 46 prawa rodzinnego.

Art. 323 projektu ma zastąpić przepisy art. 47 i 48 pr. rodz. Redakcyjną tylko — celową — poprawkę stanowi wprowadze-

---

16) Obszerniej omówiłem to zagadnienie w moim komentarzu — w uwadze 5 do art. 63.

nie w art. 323 § 1 zwrotu **„domniemywa się"** zamiast **„za ojca dziecka uchodzi"**, użytego w art. 47 § 1 pr. rodz. Także ujęcie § 2 art. 323, a mianowicie traktowanie okoliczności obcowania matki z innym mężczyzną w związku wyraźnym z domniemaniem brzmi poprawniej. Niemniej ogólna ocena normatywnej doniosłości art. 323 może nastręczać pewne wątpliwości, a to nawet tego rodzaju, czy nie zachodzi tu „reformatio in peius" w stosunku do stanu rzeczy, istniejącego obecnie. Opuszczenie norm, zawartych dotychczas w przepisach art. 47 § 2 i art. 48 § 2 pr. rodz., podkreśla może czystość konstrukcji tego domniemania, lecz — jak mi się wydaje — kryje pewne niebezpieczeństwa, o ile chodzi o przypadki obcowania matki w okresie koncepcyjnym także z innym mężczyzną poza pozwanym.

Jeżeli na razie eliminować z rozważań ten ostatni przypadek, to wykładnia art. 323 musiałaby prowadzić do pożądanego wyniku, że — stosownie do reguł ogólnych — pozwany mógłby obalić domniemanie tylko przeprowadzeniem pełnego przeciwdowodu, czyli wykazać wprost niepodobieństwo swego ojcostwa, zupełnie tak samo, jak w przypadkach z art. 281 i 288 § 1 projektu. Odmienne traktowanie w tym zakresie dzieci pozamałżeńskich i dzieci z małżeństwa rzeczywiście nie miałoby racji bytu. Słusznie też w art. 323 mówi się wyraźnie o „obaleniu domniemania", tak samo, jak w art. 279. Dotychczasowy tekst art. 47 § 2 pr. rodz., który dla obalenia domniemania zadowala się dowodem „na fakty budzące poważne wątpliwości co do ojcostwa pozwanego" — jako zasada ogólna — jest poniekąd krzywdzący dla dzieci pozamałżeńskich. „Poważne wątpliwości", to jeszcze nie przeciwdowód i ostatecznie można sobie wyobrazić sytuacje, w których dziecko pozamałżeńskie dzięki takiemu ujęciu przepisu straci możność uzyskania ustalenia ojcostwa w ogóle.

O ile natomiast idzie o przypadki „plurium concubentium", to — jak mi się wydaje — ujęcie projektu pogarszałoby położenie pozwanego, lecz, co gorsza, byłoby może mniej korzystne także z punktu widzenia dobra dziecka i interesu społeczeństwa.

Także pod rządem prawa rodzinnego nie ma wątpliwości, że okoliczność, iż matka dziecka w okresie koncepcyjnym obco-

wała z innym mężczyzną, sama przez się nie wystarcza do obalenia domniemania, lecz tylko w związku z innymi faktami, które również pozwany musi udowodnić[17]. Jednakże różnica istotna zachodzi w tym, co pozwany ma udowodnić. Otóż według art. 47 i 48 pozwany musiał udowodnić tylko, że w związku z obcowaniem matki z innym mężczyzną i innymi okolicznościami, budzą się „poważne wątpliwości" co do jego ojcostwa. **Tymczasem pod rządem art. 323 projektu — lege non distinguente — należałoby właściwie wymagać od pozwanego także w przypadku „plurium concubentium", pełnego przeciwdowodu, a więc wykazania niepodobieństwa własnego ojcostwa, czyli wykazania pewności ojcostwa innego mężczyzny.** Szczęśliwszy wydaje się tu już wynik, do którego prowadzi wykładnia art. 47 i 48 pr. rodz., a w którym swoboda oceny sądu znajduje większe podkreślenie (art. 48 § 2, 47 § 2). Streszcza się ta wykładnia w tym, że dla oddalenia powództwa wystarczy udowodnienie przez pozwanego, że spłodzenie dziecka przez innego mężczyznę jest bardziej prawdopodobne.[18]

Taki wynik jest zaś o wiele bardziej pożądany. Jest jasne, że ustalenie ojcostwa rzeczywistego jest w najwyższym stopniu wskazane tak z punktu widzenia dobra dziecka, jak i w interesie społeczeństwa, i nie wymaga to bliższego uzasadniania. Tam więc, gdzie nie można pod tym względem osiągnąć pewności, tam należy operować większym prawdopodobieństwem, by chociaż zbliżyć się w przeważnej ilości przypadków do pożądanego wyniku. Sytuacje, w których takie większe prawdopodobieństwo zachodzi, są dość częste. Mogą tu odgrywać rolę np. daty obcowania dwóch (czy kilku) mężczyzn z matką dziecka i zestawienie tych dat ze stanem rozwoju dziecka, w jakim — przy uwzględnieniu dnia urodzenia — dziecko to przyszło na świat. Dalej obcowanie z matką w okresie, w którym według teorii naukowych zapłodnienie kobiety nie może nastąpić lub jest mało prawdopodobne, używanie

---

17) Por. np. O. S. N. — C. III. 720/46 z 21. XI. 1946 r. — „Państwo i Prawo" — 10/47 — str. 102 i — tamże — glosa **Szpunara** do tego orzeczenia; O. S. N. — C. I. 709/47 z 11. IX. 1947 r. — „Państwo i Prawo" — 3/48 — str. 173.

18) Por. glosę Szpunara, cytowaną wyżej w przyp. 17; **Gwiazdomorski** — „Prawo rodzinne" 1946 r. — str. 88.

przez jednego tylko z mężczyzn środków przeciwkoncepcyjnych, w niektórych przypadkach (zwłaszcza, gdy dziecko jest już nieco starsze) podobieństwo rysów itp. Tego rodzaju okoliczności w niektórych przypadkach mogłyby nawet dać pewność, że dziecko od pozwanego nie pochodzi i wtedy również pod rządem obecnego tekstu art. 323 dawałyby podstawę do oddalenia powództwa. **Częściej jednak będzie tu powstawać tylko prawdopodobieństwo, a to powinnoby wystarczyć.**

Z enuncjacyj jednego ze współautorów projektu, **Seweryna Szera** [19], zdaje się wynikać, że przy rozstrzyganiu omawianego zagadnienia legislacyjnego miano też na uwadze przepis art. 32 kodeksu ustaw o małżeństwie, rodzinie i opiece z roku 1926, który obowiązywał na obszarze Z. S. R. R., aż do zmiany ustawodawstwa, wprowadzonej przez prawo z 8. VII. 1944 roku. Art. 32 stanowił: „Jeśli sąd, rozpoznając kwestię ojcostwa, ustali, że matka dziecka w czasie poczęcia utrzymywała stosunki płciowe z innymi jeszcze osobami oprócz z osobą wymienioną w art. 28 niniejszego kodeksu, to wydaje orzeczenie w przedmiocie uznania jednej z tych osób za ojca dziecka i wkłada na tę osobę obowiązki".

Niewątpliwie na tle tego przepisu musiało rozstrzygać większe prawdopodobieństwo w przypadkach, gdy pewność była nie do osiągnięcia, i to wydaje się też słuszne, korzystne społecznie oraz zgodne z istotnym dobrem dziecka. **To dobro, pojmowane głębiej, musi przemawiać zawsze za ojcostwem rzeczywistym, więc choćby najbardziej prawdopodobnym, a nie za dowolnym wyborem strony powodowej pomiędzy kilku osobami, np. stosownie do ich aktualnego stanu majątkowego.** Oczywiście w naszym systemie — odmiennie od tego, który stwarzał powyższy art. 32, nie byłoby możliwe bezpośrednie ustalenie ojcostwa innego mężczyzny poza pozwanym, lecz wynik ten mógłby być osiągnięty w następnym procesie, po oddaleniu powództwa poprzedniego na tej podstawie, że pochodzenie dziecka od innego mężczyzny jest bardziej prawdopodobne. Byłoby do pomyślenia zresztą ewentualne zaostrzenie tego wymogu w tym kierunku, że pozwany musiałby wyka-

---

19) D. P. P. — 1/49 — str. 29 i 28.

zać, iż ojcostwo innego mężczyzny jest znacznie (widocznie, oczywiście) bardziej prawdopodobne lub tp.

Gdyby tego rodzaju stan prawny, istniejący już po części de lege lata, mógł być akceptowany — i to wyraźnie — de lege ferenda, to można by sobie wyobrazić np. następujący tekst art. 323 § 2:

> **„Fakt, że matka w okresie tym obcowała także z innym mężczyzną, nie wystarcza do obalenia powyższego domniemania, chyba, że w związku z okolicznościami sprawy daje sądowi podstawę do oceny, iż ojcostwo tego mężczyzny jest bardziej prawdopodobne".**

Celowe wydaje się nie zamieszczenie w projekcie norm, które by odpowiadały obecnym przepisom art. 49 i 50 pr. rodz. Pierwszy z tych przepisów jest zbędny, skoro nie ma żadnej nowej treści normatywnej, lecz stwierdza stan, który już i poza tym jest oczywisty. O ile zaś idzie o art. 50 pr. rodz., to już dotychczasowa praktyka wykazała brak potrzeby przyznawania organom opieki społecznej samodzielnego uprawnienia do wytaczania powództwa o ustalenie ojcostwa.

Dotychczasowy rozdział II, normujący **„Stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich"**, ma być zastąpiony przez dwa oddziały, z których oddział 2 ma normować **„Stosunek dziecka pozamałżeńskiego do rodziców"**, oddział 3 zaś **„Stosunki między rodzicami dziecka pozamałżeńskiego"**. To rozbicie materiału wydaje się celowe tak z punktu widzenia czystości systematyki, jak i ze względu na większą przejrzystość.

Najważniejszą innowacją tych oddziałów jest **uzależnienie dochodzenia roszczeń alimentarnych ze strony dziecka przeciwko ojcu, oraz roszczeń matki do ojca, od jednoczesnego żądania ustalenia ojcostwa,** o ile ustalenie to nie było dokonane już poprzednio (art. 327 § 1, 334). Pod rządem prawa rodzinnego dochodzenie tych roszczeń — w myśl orzecznictwa Sądu Najwyższego — nie jest uzależnione od spełnienia tego wymogu, tak, że ustalenie ojcostwa może nastąpić też w uzasadnieniu wyroku, jako przesłanka orzeczenia o roszczeniach majątkowych, z tym ojcostwem związanych. Argumenty, które zaważyły na zaprojektowaniu tej zmiany stanu prawnego, podane są w cytowanym już wyżej [19] artykule **Szera** (str. 27 i 28). Wprowadzenie tej innowacji w życie czyniłoby wskaza-

nym — jak sądzę — także odpowiednie znowelizowanie przepisów proceduralnych, zawartych w art. 457 [19]) i nast. k. p. c. Przepisy te bowiem obowiązują tylko „w sprawach o ustalenie, czy strony pozostają ze sobą w stosunku rodziców i dzieci". Połączenie zaś w jednym procesie — wbrew zasadzie art. 208 k. p. c. — sprawy o ustalenie ojcostwa, czyli sprawy rozpoznawanej w trybie odrębnym, ze sprawą o alimenty, rozpoznawaną w trybie ogólnym, może i w praktyce wyłaniać pewne trudności.

Wyjątek od zasady uzależnienia dochodzenia roszczeń od uprzedniego czy jednoczesnego ustalenia ojcostwa, uczyniono tylko dla osoby trzeciej, która w myśl art. 327 § 2 może od ojca żądać zwrotu kosztów poniesionych na utrzymanie i wychowanie dziecka bez względu na to, czy ojcostwo zostało ustalone. Swego rodzaju wyjątek od zasady, że ustalenie ojcostwa nastąpić winno tylko w sentencji wyroku, stanowi też przepis art. 354, który przewiduje ustalenie ojcostwa przez władzę opiekuńczą „w toku postępowania o zrównanie", a więc w uzasadnieniu postanowienia o zrównaniu.

Projekt nie zawiera przepisu, który by stanowił ścisły odpowiednik art. 51 pr. rodz., w myśl którego „dziecko pozamałżeńskie ma prawa, wypływające z pokrewieństwa, w stosunku do matki i jej rodziny". Ten sam stan prawny wynika zresztą pośrednio z ogólnej normy art. 330. Tylko w formie negatywnego ograniczenia normalnego toku związków pokrewieństwa art. 331 stanowi, że **„krewni ojca nie są uważani za krewnych dziecka pozamałżeńskiego"**, przy czym i to ograniczenie nie dotyczy „zawarcia małżeństwa między dzieckiem a krewnymi ojca". Z cytowanego już artykułu **Szera** [19] (str. 28) dowiadujemy się, że należy oczekiwać zmiany dyspozycji art. 331, jako też art. 328, a to w związku z uchwałą Komisji do opracowania projektu kod. cyw., idącą w kierunku przyznania dziecku pozamałżeńskiemu praw spadkowych po śmierci ojca.

O ile idzie o nazwisko dziecka pozamałżeńskiego, to przepisy art. 324, 325 projektu odpowiadałyby przepisom art. 52 i 53 pr. rodz. z tą jedną istotną zmianą, że matce odebrane zostaje prawo sprzeciwu przeciwko żądaniu dziecka nadania mu nazwiska ojca. Zmiana ta wydaje się zupełnie uzasadniona, gdyż decydować powinno tu przede wszystkim dobro dziecka samego, wobec którego zainteresowanie osobiste matki w tym,

by dziecko nosiło nadal jej nazwisko rodowe, musi schodzić na dalszy plan.

Jakkolwiek i prawo rodzinne nie czyni w tym względzie różnicy, to jednak szczęśliwe wydaje się wyraźne stwierdzenie w art. 326 § 1, iż „rodzice dziecka pozamałżeńskiego ponoszą ciężary związane z utrzymaniem i wychowaniem dziecka na równi z rodzicami dziecka z małżeństwa", co daje i tę korzyść, że zbędne staje się powtarzanie, iż obowiązek ten trwa tak długo, dopóki dziecko nie będzie w stanie utrzymywać się samodzielnie.

Przepisy art. 329, dotyczące władzy rodzicielskiej nad dzieckiem pozamałżeńskim, odpowiadają ściśle poza zmianami redakcyjnymi — normom art. 62 pr. rodz.

Podobnie przepisy oddziału 3 (art. 332 — 337) w przeważnej części zgodne są z przepisami art. 54, 55 i 61 pr. rodz. Art. 333 — słusznie zamiast „przyrzeczenia małżeństwa" z art. 54 § 3 pr. rodz., wprowadza kryterium zerwania zaręczyn lub dania matce z winy ojca słusznego powodu do zerwania.

Celowa wydaje się też innowacja z art. 332 § 2, przewidująca możność zmniejszenia zakresu obowiązków ojca wobec matki, „jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza z porównania stanu majątkowego ojca i matki wynika, że wymagają tego względy słuszności". Właściwie należało by pójść jeszcze krok dalej i przewidzieć możliwość odpadnięcia obowiązków ojca w ogóle, co mogłoby niekiedy być uzasadnione np. szczególnie dobrym położeniem majątkowym matki i wyjątkowo złą sytuacją ojca.

Uznanie dziecka pozamałżeńskiego, stanowiące przedmiot oddziału 4, zostało w projekcie potraktowane bardziej wyczerpująco, niż w prawie rodzinnym. Przepisy projektu w tym zakresie — w zestawieniu z przepisami pr. rodz. — zostały już w literaturze prawniczej obszerniej omówione, a to w cytowanym już kilkakrotnie artykule **Seweryna Szera** oraz przez dalszego współautora projektu **Aleksandra Woltera**[20]. Wystarczy więc podkreślić tu najistotniejsze zmiany.

Art. 338 § 2 wyjaśnia, że dopuszczalne jest uznanie dziecka poczętego przed jego urodzeniem, jak również dziecka już

---

20) „Państwo i Prawo" — 11/48 — str. 71 i nast.

nie żyjącego, jeżeli pozostawiło po sobie zstępnych. Na tle prawa rodzinnego oba te zagadnienia należą do spornych.

W myśl art. 340 ojciec ograniczony w zdolności do działań prawnych może uznać dziecko tylko za zgodą swego przedstawiciela ustawowego, gdy według art. 65 § 2 pr. rodz. ojciec ubezwłasnowolniony częściowo może dokonać uznania bez tej zgody.

Projekt wprowadza w art. 342 i 343 instytucję **unieważnienia uznania z powodu wad oświadczenia woli.** Brak podobnych przepisów daje się wyraźnie odczuwać i musi być zastępowany odpowiednią wykładnią pod rządem prawa rodzinnego. O ile idzie o **błąd**, to projekt dopuszcza unieważnienie tylko w takich przypadkach, gdy „błąd dotyczy tożsamości dziecka albo był wywołany podstępem". Warto tu nadmienić, że w praktyce zdarzają się błędy, które nie podpadałyby pod żadną z tych kategoryj, a jednak wywołują wysoce skomplikowane sytuacje. W szczególności idzie o przypadki, spowodowane słabą orientacją danych osób oraz niedostateczną starannością urzędników stanu cywilnego, a polegające na tym, że zamiast zamierzonego przez męża matki nadania jej dziecku swego nazwiska, urzędnik stanu cywilnego spisuje akt uznania. Przypadki te nie były znów tak rzadkie na tle prawa niemieckiego, skoro mowa o nich w orzecznictwie sądu Rzeszy oraz u niektórych komentatorów, którzy nawet ostrzegają urzędników stanu cywilnego przed możliwością powstawania tego rodzaju powikłań. Zetknąłem się z taką sytuacją uznania zamiast zamierzonego nadania nazwiska już w okresie powojennym w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Dopuszczenie unieważnienia z powodu wad oświadczenia woli świadczy już zupełnie oczywiście o tym, że uznanie należy uważać za jednostronną czynność prawną, a nie tylko za przyznanie faktu. Za tym wynikiem oświadczano się zresztą przeważnie w literaturze prawniczej już odnośnie stanu prawnego, istniejącego pod rządem prawa rodzinnego.

W miejsce powództwa „o odjęcie uznaniu skutków prawnych" z art. 66 i 68 pr. rodz. projekt przewiduje (art. 344-348) **powództwo „o ustalenie, iż uznanie nie ma skutków prawnych".** Można mieć wątpliwości, czy dotychczasowa terminologia nie jest bardziej prawidłowa. „Odjęcie uznaniu skutków

prawnych", które to skutki uznanie poprzednio wywoływało, wskazuje — samą tą nazwą — na **konstytutywny charakter tego rodzaju orzeczenia sądowego,** co nie przesądza jeszcze zagadnienia, czy — względnie w jakim zakresie — to odjęcie skutków prawnych ma moc wsteczną. Natomiast użyty w projekcie termin „powództwa o ustalenie, iż uznanie nie ma skutków prawnych" wskazywałby raczej na **deklaratywny charakter wyroku sądowego** w tych sprawach, skoro „ustala" się z reguły stan już poprzednio istniejący, a w danym przypadku wskazuje na to i dalszy ciąg użytego w projekcie wyrażenia, skoro sąd ma ustalać, iż uznanie „nie ma skutków prawnych", a nie, że przestaje wywoływać skutki prawne czy tp. Skoro uznanie, które może być zaskarżone, nie jest bezwzględnie nieważne, przeto wydaje mi się, że **orzeczeniu sądu w tym zakresie trzeba przypisywać charakter konstytutywny.**

Jak według prawa rodzinnego, tak i w projekcie **zaskarżenie uznania może być oparte tylko na tym, że uznający nie jest ojcem.**

Wprowadzono w art. 345 tę zmianę, że matka nie może zaskarżyć uznania bez zgody dziecka pełnoletniego, chyba, że jest ono całkowicie ubezwłasnowolnione. Skoro umożliwione zostało uznanie dziecka po jego śmierci (art. 338 § 2), to konsekwentnie okazała się potrzebna norma art. 346, stanowiąca, że w takim przypadku zaskarżenie uznania może nastąpić tak ze strony matki, jak i każdego ze zstępnych dziecka. Poprawnie ujęto w art. 347 określenie terminów zaskarżenia, podczas gdy obowiązujący art. 67 § 1 pr. rodz. jest w tym względzie skonstruowany wadliwie [21]. Wprowadzono wreszcie termin dziesięciu lat od uznania dziecka, po którym z reguły uznanie nie może być zaskarżone (art. 348), z tym, że termin ten nie może się skończyć przed upływem roku od osiągnięcia pełnoletności przez uprawnionego do zaskarżenia.

Tak samo, jak w prawie rodzinnym, projekt przewiduje dopuszczalność zaskarżenia uznania tylko ze strony matki lub dziecka, a wyjątkowo także ze strony zstępnych dziecka. Osoby trzecie są pozbawione tej możności. Ta konstrukcja ma niewątpliwie swe zalety, lecz kryje też pewne niebezpieczeństwa.

---

21) Por. Wolter — l. c. — str. 86; mój komentarz — uw. 1 do art. 67.

Można sobie wyobrazić np. taką sytuację, że mężczyzna, poróżniony z własnej winy ze swoją legalną rodziną, powodowany niskimi pobudkami mściwości, czy innymi, uzna — świadomie nieprawdziwie — za swoje dziecko, czy kilkoro dzieci pozamałżeńskich. Mogą zachodzić także przypadki wyraźnej zmowy na szkodę własnej rodziny z dziećmi pozamałżeńskimi — już nawet pełnoletnimi — z którymi uznającego w rzeczywistości żaden związek pokrewieństwa nie łączy.

W takich przypadkach i wielu możliwych podobnych nie można oczekiwać, by dzieci te lub ich matka, wystąpiły z zaskarżeniem uznania. Wobec tego uznanie takie ostatecznie musiałoby się utrzymać w mocy, skoro trudno byłoby dopuścić możliwość wytaczania w takich sytuacjach powództw każdego zainteresowanego o ustalenie bezwzględnej nieważności uznania, choć przesłanki z art. 56 k. z. — co najmniej sprzeczności z dobrymi obyczajami — byłyby nieraz spełnione. Taka konstrukcja nie dałaby się bowiem utrzymać, skoro przemawiałaby przeciwko temu domniemana intencja ustawodawcy, wynikająca z wyraźnego ograniczenia kręgu osób, uprawnionych do zaskarżenia uznania.

Z drugiej strony dopuszczenie uprawnienia do zaskarżenia uznania ze strony każdego, kto ma w tym interes prawny, jak to przewidywał projekt Komisji Kodyfikacyjnej, i jak to stanowią niektóre ustawy obce, byłoby też niewskazne, bo uprawnienie takie mogłoby być nadużywane dla wytaczania powództw nieuzasadnionych, które wywoływałyby ujemne konsekwencje w życiu rodzinnym, wymagającym stosunków ustalonych i szczególnej ochrony prawnej tak ze względu na dobro członków tych rodzin, jak i niesłychanie doniosły interes społeczeństwa, zaangażowany w należytym ułożeniu stosunków w tych podstawowych komórkach społecznych. Ale właśnie znów te wszystkie ostatnie względy każą patrzeć, jako na rzecz chyba zupełnie niewskazaną, na możliwość utrzymania się w mocy tego rodzaju uznań, na które poprzednio wskazywałem, a które niejednokrotnie mogłyby mieć nawet charakter przestępczy w rozumieniu ustaw karnych. Dziecko w ten sposób uznane uzyskiwałoby nazwisko to samo i wszelkie prawa dziecka z małżeństwa w stosunku do krewnych ojca, więc m. in. ewentualne roszczenia alimentarne do tych krewnych, prawo

dziedziczenia po uznającym, wyłączające lub ograniczające prawa do spadku tych krewnych rzeczywistych itp. Groziło by to nieraz wprost zniszczeniem ładu legalnej rodziny, a także i z innych względów tolerowanie tego rodzaju jawnego nadużycia instytucji uznania dla celów, nie mających niczego wspólnego z jej właściwymi założeniami, byłoby trudne do przyjęcia z punktu widzenia porządku publicznego i interesu społeczeństwa. Dobro dziecka uznanego nie byłoby tu argumentem, skoro mogłoby ono być w zmowie.

Trudno tu rzeczywiście o idealne rozwiązanie dylematu. Czy jednak nie należało by rozważyć **możliwości nadania uprawnienia do zaskarżenia uznania także jakiemuś czynnikowi urzędowemu, najlepiej prokuratorowi?**

Precedens powierzenia prawa zaskarżenia uznania władzy publicznej istnieje np. w art. 262 kod. cyw. szwajc., który uprawnienie to przyznaje m. in. władzy kantonalnej ojca.

Na tle naszego ustawodawstwa można by tu snuć pewne dalsze analogie z sytuacją prokuratora, uprawnionego do żądania unieważnienia małżeństwa. Myśl ustawodawcza mogłaby iść mniej więcej tymi samymi torami. Potrzebny jest jakiś czynnik urzędowy, niezależny od zainteresowanych bezpośrednio, który by w interesie publicznym, związanym z należytym rozwojem życia rodzinnego, mógł wkroczyć tam, gdzie samo utworzenie związku rodzinnego — poprzez małżeństwo — nosi charakter wyraźnie niepożądany, i dlatego uzasadnia ingerencję, zmierzającą do uchylenia tego rodzaju związku. Nie inaczej przedstawiałaby się sprawa i przy uznaniu. Niekiedy powstawanie fikcyjnych związków rodzinnych, poprzez uznanie, oczywiście nieprawdziwe, które nieraz mogłoby mieć charakter nawet przestępstwa, byłoby jawnie sprzeczne z interesem publicznym, a stworzenie możliwości uchylenia tego rodzaju patologicznych związków „rodzinnych" byłoby z punktu widzenia tego interesu w wysokim stopniu pożądane.

Samo zresztą istnienie przepisu, uprawniającego prokuratora do takich interwencyj, hamowałoby ewentualną tendencję do podobnego nadużycia instytucji uznania. Z drugiej zaś strony powierzenie takiego uprawnienia prokuratorowi dawałoby gwarancję, że nie będzie ono wykorzystane lekkomyślnie, lecz tylko zgodnie z interesem publicznym, niewątpliwie

w przypadkach wyjątkowych, co znów chroniłoby przed niebezpieczeństwem, o którym wyżej była mowa, a które istniałoby, gdyby prawo zaskarżania przyznano zainteresowanym osobom trzecim.

Art. 349 § 2 projektu stwierdza wyraźnie, co pod rządem prawa rodzinnego jest w literaturze sporne, że **uznanie ma moc wsteczną od chwili urodzenia dziecka**, z tym, że nie może to szkodzić prawom osób trzecich, nabytym przed dokonaniem uznania.

Niewątpliwie słusznie z punktu widzenia systematyki, włączone zostały do oddziału 4, mówiącego o uznaniu, przepisy (art. 349 i nast.), które w prawie rodzinnym wyodrębnione są w osobnym rozdziale VI, jako **„przepisy wspólne o dzieciach uznanych i zrównanych“.** Umożliwia to nie powtarzanie tych przepisów już w oddziale 5 projektu, dotyczącym zrównania, gdyż w miejsce tego następuje odesłanie (art. 356) ogólne do przepisów o uznaniu.

Wreszcie innowacją — w stosunku do stanu obecnego — jest ogólny przepis art. 352, stanowiący, że bieg terminów nie rozpoczyna się lub zawiesza, gdy z powodu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości lub siły wyższej. uprawniony nie może wytoczyć powództwa przed sądami polskimi.

Oddział 5 dotyczy **„zrównania dziecka pozamałżeńskiego z dzieckiem z małżeństwa“.** W przepisie art. 353 szczęśliwie sprecyzowano pojęcia pozostawania rodziców „w faktycznej wspólności małżeńskiej“ lub też postępowania rodziców z dzieckiem „jak z dzieckiem z małżeństwa“ z art. 69 § 1 pr. rodz., zastępując je przesłankami: „jeżeli rodzice pozostawali czas dłuższy we wspólnym pożyciu albo jeżeli dziecko było wychowywane i utrzymywane przez oboje rodziców tak, jak gdyby było dzieckiem z małżeństwa“.

Skasowano instytucję zatwierdzania postanowienia władzy opiekuńczej przez Sąd Apelacyjny.

Odpadło uprawnienie matki do żądania — imieniem własnym — zrównania dziecka. Oczywiście dopuszczalne będzie jej wystąpienie z żądaniem zrównania imieniem dziecka, jeżeli jest jego przedstawicielką ustawową. Dziecko pełnoletnie natomiast może tylko samo decydować o tym, czy chce zgłosić wniosek o zrównanie. Ta innowacja wydaje się w pełni uza-

sadniona. Nowością jest też możność zgłoszenia żądania po śmierci dziecka przez jego zstępnych.

Przepisy oddziału 6, normującego „uprawnienie dziecka pozamałżeńskiego", prócz — omówionego już wyżej — skasowania właściwości władzy opiekuńczej do ustalania ojcostwa, zawierają tę tylko istotną nowość, że wyraźnie stwierdzają moc wsteczną uprawnienia od chwili urodzenia dziecka, ograniczając ją ochroną praw osób trzecich, nabytych przed uprawnieniem. Inne zmiany są tylko redakcyjnej natury.

VII

Przepisy działu III dotyczą **przysposobienia.** Zmiana kolejności zdań w art. 360, stanowiącym zresztą ścisły odpowiednik art. 76 pr. rodz., decyduje o tym, że **wymóg co najmniej 15 lat różnicy wieku między przysposabiającym i przysposobionym obowiązywać będzie w każdym przypadku.** Pod rządem art. 76 pr. rodz. istnieje — jak wiadomo — spór co do tego, czy wymóg ten dotyczy także przypadków z § 2 tego artykułu.

Celowe jest wyjaśnienie w art. 361 § 1, że przysposobienie przez małżonków może nastąpić „bądź jednocześnie, bądź kolejno".

Skreślono przepis art. 78 § 3 pr. rodz., który wymagał uprzedniego zezwolenia władzy opiekuńczej na przysposobienie osoby nie mającej pełnej zdolności do działań prawnych. Kontrolę, czy przysposobienie w takim przypadku odpowiada dobru tej osoby, przesunięto do dalszego stadium, a mianowicie zatwierdzenia umowy o przysposobienie przez władzę opiekuńczą. Mogą się budzić wątpliwości co do celowości tej zmiany. Jeżeli się przyjmuje — zresztą oczywiście słusznie — że konieczna jest kontrola ze strony władzy opiekuńczej, czy przysposobienie osób pozbawionych pełnej zdolności do działań prawnych, odpowiada ich dobru i jeżeli uzależnia się od wyniku pozytywnego tej kontroli możność zawarcia ważnej umowy o przysposobienie, to z punktu widzenia ekonomii postępowania i interesu stron należałoby opowiedzieć się za uprzednim wyjaśnieniem tej przesłanki, jak to ma miejsce obecnie pod rządem prawa rodzinnego. Po cóż miałoby się narażać strony na niepotrzebne koszty i stratę czasu przy za-

wieraniu umowy przed notariuszem, jeśli niezbędna kontrola władzy opiekuńczej — z punktu widzenia dobra przysposobionego — mogłaby umowę unicestwić.

Sytuacja przedstawiałaby się też dziwnie w tak częstych przypadkach zawierania tego rodzaju umów przed władzą opiekuńczą (art. 362 § 2). W tym stadium postępowania władza ta nie miałaby prawa kontroli, czy przysposobienie jest korzystne dla przysposobionego, i musiałaby na żądanie sporządzić umowę, której potem — nieraz ta sama władza w osobie tego samego sędziego — nie zatwierdziłaby. Wywoływało by to nieraz nawet rozgoryczenie stron, a nadto obciążenie sądu niepotrzebną pracą przy sporządzaniu umowy przysposobienia. Skoro kontrola sądu jest konieczna w każdym przypadku, przez sam fakt zawarcia umowy praca odnośna w niczym nie zostaje ułatwiona, to i ze względu na oszczędzenie pracy i kosztów tak stron, jak sądu, celowe wydaje się stanowisko legis latae, wymagające uprzedniego zezwolenia władzy opiekuńczej.

Podobnie wszakże władza opiekuńcza również z góry udzielać będzie zezwolenia na — stanowiące innowację projektu — zawarcie umowy o przysposobienie przez pełnomocnika (art. 364, 365), a trudno było by sobie wyobrazić koncepcję odkładania kontroli, czy istnieją „ważne powody" do zawarcia umowy w ten sposób, aż do chwili orzekania o zatwierdzeniu umowy.

Art. 372 wyjaśnia wyraźnie, że **skutki przysposobienia rozciągają się na dzieci, które urodziły się po przysposobieniu.**

Inne przepisy projektu, dotyczące przysposobienia, odpowiadają w istocie przepisom dotychczasowym.

O ile idzie o przepis art. 376, który ma stanowić ścisły odpowiednik art. 84 § 3 pr. rodz., to nasuwa się wątpliwość, czy redakcja projektowanego przepisu jest dostatecznie jasna. Idzie tu w istocie o moc wsteczną w razie zatwierdzenia umowy rozwiązania przysposobienia (por. art. 367 § 2) lub prawomocnego wyroku, orzekającego o rozwiązaniu stosunku przysposobienia. Tymczasem wyrażenia art. 376, że „w razie umownego rozwiązania stosunku przysposobienia, stosunek ten ustaje z chwilą zawarcia umowy" i dalsze, nie są dość jasne i mogłyby być fałszywie rozumiane.

DR JERZY BIERNACKI

TESTAMENT NEGATYWNY
ORAZ JEGO WŁAŚCIWOŚCI I SKUTKI

Treść:

I

Testamentem negatywnym w zasadzie zajmuje się tylko expressis verbis — jeden przepis nowego prawa spadkowego, mianowicie jego art. 31 [1]).

Jednakże sporządzenie przez testatora tego rodzaju rozporządzenia ostatniej woli — jak właśnie testament negatywny — będzie w praktyce z natury rzeczy nastręczało potrzebę a nie-

---

[1]) W dalszym ciągu nin. opracowania cyfry art. art. podawane bez oznaczenia będą dotyczyć nowego prawa spadkowego.

raz konieczność brania również pod rozwagę junctim i szeregu innych przepisów nowego prawa spadkowego.

Będzie to miało zwłaszcza znaczenie dla zwykłej formy sporządzania testamentu przy udziale notariatu, który to czynnik w nowym polskim prawie spadkowym jest w dotyczącym zakresie raczej fakultatywny — w przeciwstawieniu do jego niezbędności niemal w najnowocześniejszym prawie radzieckim [2]).

Testament negatywny — jako szczególna, delikatna i wyjątkowa raczej forma testamentu — m. zd. w miarę narastania nowej praktyki na tle nowego prawa spadkowego skoncentruje się niewątpliwie po myśli art. 81 § 1 również i w Polsce w rękach notariatu.

Polskie prawo spadkowe przyjęło dość daleko idącą **zasadę swobody testowania** [3]).

W granicach szerokiej zdolności testowania każdy tylko osobiście (art. 73) kto ukończył 16 lat i nie jest ubezwłasnowolniony całkowicie (art. 75) może (przy czym małoletni od l. 16 do 18 bez zgody przedstawiciela ustawowego i jedynie wobec notariusza lub w formie szczególnej — art. 76) niejako dowolnie korzystać ze wzmiankowanej swobody testowania — tak w sensie pozytywnym jak i negatywnym.

Na tym miejscu należy podkreślić, iż w stosunku do małoletnich w wielu przypadkach forma notarialna testamentu zwykłego tak pozytywnego jak i negatywnego — może okazać się niezbędna, albowiem po myśli art. 85 — testamenty szczególne posiadają znaczenie prowizoryczne i tracą swą moc prawną po upływie 6 miesięcy, licząc od ustania okoliczności, które uprawniały do sporządzenia ich w takiej formie. Sporządzenie zatem przez małoletniego czy to testamentu pozytywnego,

---

[2]) Prawo spadkowe w ZSRR przewiduje, że testament winien być sporządzony w formie pisemnej i zaświadczony przez notariusza, przy czym wprowadzenie w prawa spadkowe następuje przed notariuszem, a osoby powołane do spadku ipso jure lub z testamentu mogą żądać od miejscowego notariusza wydania im zaświadczenia, potwierdzającego ich prawa do spadku. — Por. artykuł min. Świątkowskiego w: „Państwie i prawie“ zeszyt 1/47, str. 84 i 85.

[3]) Por.: Zoll — Szpunar: „Prawo cywilne w zarysie“ tom V — Kraków 1948 str. 29.

czy to negatywnego dla zachowania mocy prawnej jego dyspozycji — przed dojściem przezeń do wieku lat 18 — po ekspiracji testamentu szczególnego — musi być ponowione jedynie w formie notarialnej.

W części ogclnej niniejszego opracowania trzeba się m. zd. zasadniczo zastanowić nad istotną różnicą, jaka zachodzi pomiędzy testamentem pozytywnym (zasada) a testamentem negatywnym (wyjątek).

Cechą podstawową testamentu pozytywnego (art. 29) jest niejako konieczność ustanowienia w nim przez spadkodawcę **spadkobiercy,** przy czym jego osoba musi być przez tegoż spadkodawcę wskazana albo przynajmniej w ten sposób określona, ażeby po jego śmierci można ją było oznaczyć (art. 97). Tego wszystkiego bynajmniej nie potrzeba **przy testamencie negatywnym,** albowiem do jego sporządzenia **wystarcza jedynie wyłączenie od dziedziczenia ustawowego** swego krewnego lub małżonka — **przy nie ustanowieniu kogokolwiek innego spadkobiercą (art. 31).**

Dalsza wynikająca pośrednio stąd zasadnicza różnica pomiędzy testamentem pozytywnym i negatywnym zasadza się na tym — iż przy pierwszym możemy mieć do czynienia albo z samym dziedziczeniem testamentowym lub nawet samym ustawowym, albo ze zbiegiem (konkurencją) dziedziczenia testamentowego z ustawowym (art. 30); podczas gdy przy drugim, tj. **negatywnym występuje tylko jedna forma dziedziczenia ustawowego,** w którym wprawdzie nie uczestniczy sam wyłączony, wszelako uczestniczą już w zbiegu z innymi spadkobiercami jego zstępni, a to na skutek zawartej w art. 31 tzw. ustawowej fikcji prawnej, polegającej na tym, że wyłączonego uważa się tak — jak gdyby nie dożył chwili otwarcia spadku [4]).

W części ogólnej niniejszego opracowania jest również celowe podkreślić, jaka zachodzi **różnica pomiędzy wyłączeniem od dziedziczenia spadkobiercy ustawowego** (art. 31) a **wydziedziczeniem testamentowym** (art. 146—150).

Pozornie obie te instytucje wyglądają bowiem b. podobnie. Wszelako po przestudiowaniu zagadnienia widać od razu,

---

[4]) Por.: Józef Ignacy Bielski: „Nowe prawo spadkowe" Dem. Przegl Prawn. Nr 1—2/47, str. 54.

iż **wyłączenie testamentem negatywnym ma charakter w zasadzie czysto abstrakcyjny** (tj. bezprzyczynowy), podczas gdy **wydziedziczenie ma charakter wybitnie kauzualny** (tj. przyczynowy — art. 148).

Wypadnie się również tutaj zastanowić, jaki jest w ogólności stosunek wyłączenia spadkobiercy przez testament negatywny do zasady zastępstwa (art. 17 § 2 i 19) oraz do instytucji tzw. przyrostu (art. 109—111) i zachowku (dyspozycja końcowa art. 31).

Należy pamiętać, iż właśnie generalna zasada zastępstwa w nowym prawie spadkowym — w miejsce wyłączonego od dziedziczenia ustawowego spadkobiercy — pozwala jego zstępnym na toż dziedziczenie, co już raz poruszono powyżej przy roztrząsaniu drugiej podstawowej różnicy pomiędzy testamentem pozytywnym i negatywnym.

W odniesieniu zaś do instytucji przyrostu należy nadmienić, iż wobec niedziedziczenia przez wyłączonego testamentem negatywnym — przypadająca mu część spadku na przypadek nie posiadania przezeń zstępnych (zastępstwo) — przypadać będzie pozostałym spadkobiercom w stosunku do części w jakich w przeciwstawieniu do art. 109 są oni powołani do spadku nie z testamentu, a z samej ustawy (ab intestato).

Co się tyczy instytucji zachowku, to jest ona zawsze po myśli art. 31 (dyspozycja końcowa tegoż artykułu) **aktualna dla wyłączonego testamentem negatywnym spadkobiercy,** o ile należy on do kategorii tzw. dziedziców koniecznych, tj. zasadniczo mają to prawo zstępni — w pewnych przypadkach małżonek (jeśli np. nie zachodzą przeszkody z art. art. 7, 26 i 146) i rodzice, ale tylko w braku zstępnych.

W tym miejscu wypadnie też zaznaczyć, co jest może najbardziej charakterystyczną cechą następstw testamentu negatywnego, że **rodzina wyłączonego od dziedziczenia ustawowego tym testamentem w stosunku do wszystkich innych spadkobierców ustawowych jest niejako najbardziej uprzywilejowana.** W tym bowiem jedynym w swoim rodzaju przypadku, gdy spadkobierca wyłączony nie byłby jedynym spadkobiercą ustawowym i posiadałby zstępnych, to ci ostatni pomimo przypadającego wyłączonemu ipso jure zachowku będą dziedziczyli zamiast niego na skutek ustawowej fikcji jego śmierci na rów-

ni z pozostałymi spadkobiercami. Dla tej właśnie przyczyny **wyłączony testamentem negatywnym i jego zstępni otrzymają ze spadku zawsze więcej — niż przy braku takiego wyłączenia** [5]).

W części ogólnej niniejszego opracowania wymagałaby jeszcze poruszenia kwestia porównania testamentu negatywnego z b. pokrewnym mu tzw. **pominięciem — jednego lub kilku spadkobierców ustawowych w testamencie pozytywnym.**

Pominięci testamentem pozytywnym spadkobiercy ustawowi, o ile nie należą do kategorii tzw. dziedziców koniecznych, a więc rodzeństwo i ich zstępni znajdują się oczywiście w sytuacji analogicznej do takichże wyłączonych testamentem negatywnym, albowiem obie te grupy dziedziców od spadku całkowicie i to bez zachowku odpadają.

Natomiast w odniesieniu do spadkobierców koniecznych — pominiętym przysługuje jedynie roszczenie o zachowek (art. 159) — przy czym ich zstępni wobec niewprowadzenia dla nich w tym przypadku ustawowej fikcji śmierci pominiętych w testamencie pozytywnym w chwili otwarcia, lub nawet po otwarciu spadku — nie dziedziczą zamiast pominiętych, a tylko po myśli art. 158 — prawa pominiętych spadkobierców koniecznych do roszczenia o zachowek przechodzą na nich jako z kolei uprawnionych spadkobierców [6]).

Rozpatrując ostatnie zagadnienie należy podkreślić, iż nowe polskie prawo spadkowe jest w tym względzie znacznie surowsze, od niewątpliwie humanitarniejszego prawa spadkowego ZSRR, które w żadnym przypadku nie pozbawia sukcesji spadkobierców ustawowych (małżonka, potomstwa, osób na utrzymaniu spadkodawcy, rodziców i rodzeństwa) na korzyść innych osób fizycznych; przy czym samego zachowku istniejącego w prawie radzieckim tylko dla niepełnoletnich dzieci i innych niezdolnych do pracy spadkobierców prawnych — spadkodawca nie może pozbawić, testując nawet na rzecz osób prawnych (Państwa, spółdzielni itd.) [7]).

---

5) Por. C. Tabęcki: „Osoby uprawnione do zachowku“ — Dem. Przegl. Prawn. Nr 3/48 — ostatni ustęp str. 24.

6) Por. Adam Szpunar: „Zachowek w polskim prawie spadkowym“ Państwo i Prawo Nr 8/1948, str. 55—57.

7) Co do szczegółów por. artykuł Min. Świątkowskiego — „Państwo i Prawo“ Nr 1/47, str. 84.

II.

Biorąc rzecz pod kątem formalno-prawnvm należy przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, co pod tym względem w świetle art. 31 może zawierać testament negatywny. Innymi słowy wypadnie tutaj rozważyć, jaka mianowicie może być **prawno-formalna treść testamentu negatywnego.**

Klasyczną formą testamentu negatywnego będzie niewątpliwie nieumotywowana nawet dyspozycja negatywna w rodzaju np.: „Wolą moją stanowczą jest, aby moja córka Irena po mnie nie dziedziczyła — podpis własnoręczny testatora — dokładna data". Oto cała treść klasycznego testamentu negatywnego.

Taka klasyczna forma testamentu negatywnego dla córki Ireny ma niewątpliwie skutki ujemne, ale konstytutywne, mianowicie wbrew dyspozycji ustawy (art. 16) Irena nie dziedziczy — i posiada jedynie wierzytelność do spadku w postaci zachowku, który jest jednocześnie długiem spadkowym (art. 2, 151 i 156). Konstytutywność tedy woli spadkodawcy wyrażona negatywnie skutkuje zatem w omawianej formie klasycznej test. neg., iż włączenie tejże woli do systemu nowego prawa spadkowego — powoduje zastosowanie praktyczne zupełnie innych jego przepisów niż np. przy braku takiego testamentu. Konstytutywność tejże klasycznej formy test. neg. polega również na tym, iż z chwilą otwarcia spadku następuje już niejako poza wolą spadkodawcy automatyczne zastosowanie praktyczne dalszych przepisów prawa spadkowego, tj. że dzieci Ireny wstępują na zasadzie zastępstwa i fikcji jej śmierci właśnie w rolę Ireny i dziedziczą po spadkodawcy odpowiednio wraz z jego spadkobiercami ustawowymi (art. 31 i 17). Czyli raz puszczony przez spadkodawcę w ruch aparat systemu praw spadkowych jak gdyby dalej sam konstytutywnie i samoczynnie działa, powodując zastosowanie praktyczne dla konkretnych podmiotów praw coraz to nowych swoich przepisów.

Art. 31 — nie zabrania spadkodawcy umotywowania swej dyspozycji negatywnej, jednakże tej konieczności motywacji przepis cytowanego artykułu nie zawiera. W dwóch przewidzianych ustawą przypadkach, tj. w razie: a) niegodności (art. 7 i 9) i b) wydziedziczenia (art. 146—150) w odniesieniu do tzw.

spadkobierców koniecznych — testator w pierwszym może, a w drugim **m u s i** wymienić przyczynę (art. 148), dla której wyłącza spadkobiercę od dziedziczenia ustawowego i umotywowanie tejże dyspozycji, będzie oczywiście nie pozbawione skutków konstytutywnych.

Należy zatem przyjść do wniosku, że testament negatywny może obejmować swą treścią zarówno wydziedziczenie wyłączonego, jak i innych nawet spadkobierców ustawowych — koniecznych.

D e k l a r a t o r y j n ą wszelako wyłącznie wartość będzie miało umotywowanie w testamencie negatywnym np. tej treści: „Wyłączam od dziedziczenia ustawowego brata Jana, ponieważ ma on zły charakter". Ustawodawca zatem motywacji dyspozycji testamentu negatywnego testatorowi nie zabrania, ale z wyjątkiem wydziedziczenia odbiera jej wszelkie praktyczne znaczenie konstytutywne.

Norma art. 31 nie zabrania również testatorowi umieszczenia w treści testamentu negatywnego zapisu (art. 112) lub polecenia (art. 135 § 1). I niewątpliwie zarówno zapis jak i polecenie będą miały w tym przypadku swą ważność (o ile np. nie zachodzą przeszkody z art. art. 123, 136 itp.) oraz pełne odnośne znaczenie konstytutywne, wywołując w stosunku do zainteresowanych podmiotów odpowiednie skutki prawne.

W testamencie negatywnym testator może też konstytutywnie ustanowić jednego lub kilku wykonawców testamentu (art. 137).

Reasumując tedy — w testamencie negatywnym można formalnie zamieścić w zasadzie wszelkie dyspozycje nie polegające na ustanowieniu kogoś w miejsce wyłączonego — spadkobiercą — przy czym wszystkie one poza samą motywacją wyłączenia o znaczeniu deklaratoryjnym — będą miały swój dotyczący walor konstytutywny.

Ustanowienie spadkobiercy w testamencie negatywnym w świetle art. 31 jest nie do pomyślenia, gdyż w ten sposób stałby się tenże testament automatycznie pozytywnym, co w zasadzie przekreśliłoby praktycznie jego charakter negatywny.

Co się tyczy treści materialno-prawnej negatywnego testamentu, to będzie się ona przeważnie koncentrować wokół samego negatywnego rozporządzenia ostatniej woli, polegają-

cego właśnie na wyłączeniu przez spadkobiercę jego krewnego lub małżonka od dziedziczenia; przy czym wyłączenie to stanowi niejako istotę czynności prawno-materialnej, wpływającą w ten lub inny sposób na dziedziczenie również i pozostałych spadkobierców ustawowych.

Chodzić tu będzie przede wszystkim o spowodowanie przez wspomnianą negatywną czynność prawną — zamierzonych wolą testatora skutków prawnych o znaczeniu materialnym, innymi słowy o skutki testamentu negatywnego dla odsunięcia od dziedziczenia ustawowego dotyczącego spadkobiercy, co jest już wszelako przedmiotem rozważań następnej części III niniejszego opracowania.

III.

1. **Przy wyłączeniu** (w braku przeszkód z art. 147) **zstępnego**, a więc spadkobiercy koniecznego jak to ustalone zostało powyżej — **zachodzi przypadek największego indywidualnego uprzywilejowania reprezentowanego przezeń tzw. szczepu**, tj. rodziny samego wyłączonego, albowiem po myśli art. 31 sam wyłączony odbierze ze spadku jako wierzyciel wartość przypadającego mu zachowku, a jego zstępni na zasadzie omawianej fikcji prawnej jego śmierci, będą jeszcze dodatkowo dziedziczyli zamiast wyłączonego w zbiegu z pozostałymi ab intestato spadkobiercami ustawowymi [8]).

Jednakże część doktryny naszej zajmuje w tym względzie stanowisko nieco odmienne, głosząc, że w odniesieniu do kwestii, czy testament negatywny wyklucza również zstępnych wyłączonego, należy przede wszystkim stosować normy ogólnych zasad tłumaczenia testamentu, tj. art. 95 i 96, oraz, że kwestia ta jest zasadniczo wątpliwa [9]).

W przypadku tzw. wydziedziczenia z życzliwości, tj. bona mente zstępnego z mocy art. 147 i konstytutywnego o tym napomknienia w testamencie negatywnym, tj. w przypadku gdy dla dobra rodziny testator wydziedzicza zstępnego z uwagi na

---

[8]) Por.: Józef Ignacy Bielski: „Nowe prawo spadkowe" — Dem. Przegl. Prawn. Nr 1—2/47, str. 54.

[9]) Por. Zoll — Szpunar: „Prawo cywilne w zarysie" tom. V, Kraków 1948, str. 30.

jego marnotrawstwo lub wysoki stan zadłużenia osobistego, wyłączony oczywiście traci swój zachowek na rzecz własnych zstępnych, którzy już w tym przypadku do odrębnego zamiast niego dziedziczenia nie przychodzą.

2. Również **wysoce uprzywilejowane stanowisko posiada przy wyłączeniu go testamentem negatywnym od dziedziczenia** (w braku przeszkód z art. 7, 26 i 146 wzgl. z art. 28 § 1 i 20 § 3 os. pr. małż.) **małżonek.** Mianowicie fakt wyłączenia go od dziedziczenia **nie pociąga za sobą utraty praw do zachowku,** a poza tym przysługuje małżonkowi w zbiegu z innymi krewnymi testatora z wyjątkiem zstępnych — **tzw. ustawowy zapis naddziałowy,** tj. prawo do otrzymania ze spadku przedmiotów urządzenia domowego, które służyły małżonkom do wspólnego użytku, jako to: mebli, naczyń stołowych i kuchennych (art. 24) oraz prawo do 3-miesięcznego pozostawania wraz z bliskimi osobami spadkodawcy w jego mieszkaniu — i łącznego z nimi korzystania w dotychczasowych rozmiarach z tegoż mieszkania i urządzenia domowego (art. 2 § 2).

Zachodzi jednak w przypadku wyłączenia od dziedziczenia małżonka wydziedziczonego testamentem negatywnym — pytanie, czy jego zstępni będą mieli prawo do zachowku. Należy uznać, iż prawo takie zstępnym małżonka raczej nie przysługuje, albowiem nie należą oni do kategorii osób wyliczonych w art. 145 i wynika to a contrario z art. 150 § 2 [10]).

W przypadku jednakże wyłączenia bezprzyczynowego małżonka, odpowiedź na to pytanie jest znacznie trudniejsza. Jednakże i tu drogą wykładni ostatniego passusu po średniku art. 31 — należy m. zd. przyjść do wniosku, iż zstępni wyłączonego małżonka, którzy są wprawdzie jego spadkobiercami koniecznymi, prawo do zachowku przysługującego temuż małżonkowi będą mieli tylko wówczas, gdy są jednocześnie dziećmi lub wnukami testatora — spadkodawcy, tzn. gdy chodzi o wspólne potomstwo małżeństwa. **Zstępni bowiem wyłączonego małżonka pochodzący nie z małżeństwa ze spadkodawcą — nie będą mieli po nim jako pasierbowie przymiotu spadkobierców koniecznych,** o jakich w danym przypadku chodzi [11]).

---

10) Por.: C. Tabęcki: „Osoby uprawnione do zachowku" Dem. Przegl. Prawn. Nr 3/48, str. 25.

11) Tamże str. 25.

3. Jeśli wyłączone testamentem negatywnym zostanie jedno z **rodziców**, które jest zresztą jedynie spadkobiercą ustawowym, lub koniecznym w braku zstępnych, albo ich niegodności, czy wydziedziczenia (art. art. 18, 145, 7 i 146) — to oczywiście osobistego prawa do zachowku (art. 31) nie traci, będąc wierzycielem spadku w 1/8 wartości tegoż [12]).

Natomiast już na **spadkobierców rodziców** w żadnym przypadku roszczenie o zachowek nie przechodzi — ponieważ w przeciwstawieniu do niektórych sukcesorów małżonka nie należą oni do kategorii spadkobierców koniecznych wyłączającego spadkodawcy — testatora.

4. Może się zdarzyć, iż przy tzw. sztucznym stosunku rodzinnym, tj. przy **adopcji** — zostaje wyłączony przez testatora przysposobiony.

W odniesieniu do przysposobionego należy uznać, iż w razie takiego wyłączenia go testamentem negatywnym — nie traci on bynajmniej prawa do przysługującego mu wówczas zachowku (art. 21 § 1 w zw. z art. 31) [13]).

Oczywiście w przeciwstawieniu do omawianych powyżej pod pkt. pkt. 2 i 3 stanów faktycznych — sukcesorom ustawowym przysposobionego m. zd. służy roszczenie o zachowek jemu przypadający np. w razie śmierci tegoż przysposobionego (którego umową przysposobienia już nie wyłączono od dziedziczenia — art. 82 pr. rodz.) — po otwarciu spadku a nie zrealizowaniu jeszcze przezeń wierzytelności zachowkowej; wynika to bowiem również z dyspozycji art. 201 pr. sp. i 83 pr. rodz.

Na przypadek nie tylko wyłączenia, ale również i wydziedziczenia takiego przysposobionego — testamentem negatywnym — jego zstępnym z mocy art. 21 i 150 § 2 będzie m. zd. również służyło roszczenie o zachowek po testatorze — spadkodawcy w granicach art. 156 i 159, tj. pod względem temporalnym np. w ciągu lat pięciu od dnia otwarcia spadku.

Przy omawianiu tego ostatniego zagadnienia może nasunąć pewną wątpliwość treść końcowa dyspozycji § 1 art. 21, że mia-

---

12) Por. Adam Szpunar: „Zachowek w polskim prawie spadkowym“ — Państwo i Prawo“ Nr 8/48, str. 54.

13) Por. C. Tabęcki: „Osoby uprawnione do zachowku“ Dem. Przegl. Prawn. Nr 3/48 koniec str. 23 oraz Adam Szpunar: „Zachowek w polskim prawie spadkowym“ Państwo i Prawo nr 8/48, str. 54.

nowicie przysposobiony nie dziedziczy jednak po rodzinie przysposabiającego. M. zd. wszelako z tego rodzaju stanem faktycznym nie ma tu do czynienia, ponieważ zstępny przysposobionego wchodzi przy wyłączeniu wprost w jego miejsce — zatem idzie o sukcesję po samym spadkodawcy nie zaś po jego rodzinie.

5. Wyłączenie testamentem negatywnym od dziedziczenia może zachodzić w stosunku np. do **rodzeństwa przyrodniego** dość często w praktyce.

Ustawodawca polski bowiem wprowadził pewne n o v u m w stosunku do poprzedniego obowiązującego stanu prawnego — nie czyniąc w ustawowym spadkobraniu żadnej różnicy pomiędzy rodzeństwem rodzonym a przyrodnim.

W tym przypadku zatem będzie miał niewątpliwie poważne znaczenie zwyczaj zakorzeniony w społeczeństwie i fakt, że w stosunku do rodzeństwa przyrodniego istnieją jednak znacznie luźniejsze wzajemne węzły krwi.

Skutkiem wyłączenia testamentem negatywnym brata lub siostry przyrodnich — nie będą oni mieli nawet prawa do zachowku, gdyż rodzeństwo w ogóle nie należy, jak wiadomo, do kategorii spadkobierców koniecznych.

W omawianym obecnie przypadku — ustawodawca, wprowadzając rodzeństwo w zbiegu z rodzicami, ale nie ze zstępnymi do kręgu osób uprawnionych do ustawowego dziedziczenia — daje dzięki utworzeniu instytucji testamentu negatywnego — możność dla spadkodawcy całkowitego nawet bez praw do zachowku, który rodzeństwu służyć nie może, wyłączenia od dziedziczenia bądź to rodzeństwa przyrodniego, bądź to mniej lubianych sióstr, czy braci rodzonych na korzyść powołanego poza tym do dziedziczenia rodzeństwa, lub rodziców.

6. **Teoretycznie raczej jest do pomyślenia, że spadkodawca w testamencie negatywnym może wyłączyć od dziedziczenia ustawowego np. odpowiednie gminy lub Skarb Państwa** (art. 31 w zw. z art. 27).

Powołanie do dziedziczenia gmin lub Skarbu Państwa niekoniecznie musi nastąpić w braku takiego powołania krewnych lub małżonka spadkodawcy. Może to się przytrafić również i wówczas, gdy np. krewni i małżonek odrzucili spadek (art. 33).

W każdym wszelako przypadku **wyłączenie gmin lub Skarbu Państwa od dziedziczenia w drodze testamentu negatywnego przez spadkodawcę** będzie — w przeciwstawieniu do wszystkich innych stanów faktycznych omówionych powyżej w pkt. pkt. od 1 do 5 — **nieważne i bezskuteczne z mocy art. 96 i 77 § 2.**

Tego rodzaju bowiem rozporządzenie ostatniej woli spadkodawcy nie miałoby rozsądnej treści prawnej i byłoby z samego prawa nieważne jako sprzeciwiające się ustawie i porządkowi publicznemu.

Gminy i Skarb Państwa są jako spadkobiercy ustawowi w położeniu szczególnie trudnym, ponieważ nie mogą spadku odrzucić (art. 39 zd. 1) i nie składają oświadczenia o przyjęciu spadku, a spadek uważa się za przyjęty z dobrodziejstwem inwentarza (art. 39 zd. 2) [14]).

W szczególności należy tutaj pamiętać, że gminy i Skarb Państwa jako dziedzice ustawowi — nie zaś konieczni — nie mogą być wydziedziczone (a contrario art. 146 § 1) i dlatego też nie mogą spadku odrzucić (art. 39) wobec skasowania instytucji spadków bezdziedzicznych i wakujących (art. XX § 1 przep. wpr. pr. sp.).

Należy również mieć na uwadze, że ktoś w pewnych warunkach po prostu dla porządku prawnego w Państwie musi wziąć na siebie przymiot spadkobiercy ustawowego — może się bowiem przytrafić tego rodzaju sytuacja, że nikt z krewnych ani małżonek nie będzie chciał przyjąć spadku, który przynosi np. nikłe korzyści, a znaczne kłopoty i ciężary. W tym właśnie klasycznym niejako przypadku gminy i Skarb Państwa, nie mogąc spadku odrzucić, będą musiały właśnie przeprowadzić dotyczące postępowanie spadkowe [15]).

IV.

Testament negatywny, a raczej objęte nim wyłączenie od dziedziczenia ustawowego — może się zbiec z innymi instytucjami prawa spadkowego lub z nimi się spotkać w ramach sa-

---

14) Por. Zoll — Szpunar: „Prawo cywilne w zarysie" tom V — Kraków 1948, pocz. str. 29.

15) Por. Adam Szpunar: „Zachowek w polskim prawie spadkowym" Państwo i Prawo nr 8/48, str. 57—58.

mego testamentu, co np. nastąpić może — jak to wykazano już wyżej w cz. II niniejszego opracowania — w odniesieniu np. do instytucji wydziedziczenia.

a) Omawiane wyłączenie od dziedziczenia może się np. spotkać lub zbiec **z instytucją zrzeczenia się umową notarialną,** zawartą pomiędzy spadkodawcą a spadkobiercą praw do dziedziczenia samego wyłączonego lub innych spadkobierców (art. 10—14). W razie sporządzenia testamentu negatywnego po zawarciu przez testatora notarialnej umowy ze spadkobiercą ustawowym o zrzeczenie się przezeń prawa do dziedziczenia i następnego niejako porządkowego tylko wyłączenia wspomnianym testamentem od dziedziczenia tegoż spadkobiercy — testator może, ale nie musi umotywować swoją dotyczącą dyspozycję negatywną, przy czym umotywowanie to będzie pozbawione najczęściej jakichkolwiek skutków konstytutywnych — jako o charakterze czysto deklaratoryjnym.

aa) O zbiegu obu instytucji w ramach testamentu była dopiero co mowa. Sprowadza się ono jak to wykazano powyżej praktycznie do deklaratoryjnego czysto podania przyczyny wyłączenia w testamencie negatywnym.

M. zd. wszelako, jeśli zrzeczenie umowne nastąpiło przed sporządzeniem testamentu negatywnego (art. 11), to wyłączenie testamentem negatywnym powoduje niejako konwalidację w braku tylko oczywiście odmiennego ustalenia treściowego — w stosunku do wyłączonego jego praw do zachowku i ew. praw jego zstępnych do dziedziczenia zamiast niego, od czego zrzekający się mógł ich już uprzednio umową notarialną wyłączyć (art. 12 w zw. z art. art. 11 i 17 § 2).

bb) Zachodzi pytanie, czy w przypadku zrzeczenia się umownego prawa do dziedziczenia przez wszystkich innych spadkobierców ustawowych, którym przywilej późniejszego odrzucenia spadku (po jego otwarciu) i tak służy oraz wyłączenia jednego lub kilku pozostałych spadkobierców ustawowych testamentem negatywnym — następuje konwalidacja praw do dziedziczenia tych wyłączonych.

Na pytanie to dotyczące zbiegu omawianych instytucji należy odpowiedzieć przecząco. — Wyłączeni z woli spadkodawcy testamentem negatywnym nie mogą być powołani do spadku, co najwyżej są oni w przypadku posiadania przymiotu spadkobierców kon. wierzycielami spadku w odniesieniu do roszczenia o zachowek. Spadek w tych warunkach więc przypada tym spadkobiercom, którzy nie mają przywileju odrzucenia go, a więc odpowiednim gminom i Skarbowi Państwa.

b) Analogicznie do stanu faktycznego zreferowanego wyżej pod bb) przedstawiać się będzie sprawa w przypadku zbiegu wyłączenia testamentem negatywnym **z odrzuceniem spadku po jego otwarciu przez pozostałych spadkobierców ustawowych,** którym ten przywilej służy. Wówczas również spadek w całości trafia do gmin lub Skarbu Państwa, które mogą zaspokoić w miarę możności roszczenia o zachowek wyłączonego lub wyłączonych testamentem negatywnym.

c) W razie **wyłączenia test. neg. niektórych spadkobierców i ew. niegodności tychże oraz wszystkich nawet pozostałych spadkobierców ustawowych** (art. 7 i 8) wiadome jest, iż na zasadzie fikcji ustawowej (art. 8 § 1) i zasady zastępstwa (art. 17 § 2 i 19) niegodność ta ich zstępnym nie szkodzi — i właśnie zstępni ci będą powołani do spadku jako ustawowi spadkobiercy. Na nich też będzie odpowiednio ciężył obowiązek zaspokojenia wierzytelności zachowkowej przypadającej wyłączonemu, o ile on sam nie okaże się niegodnym.

Prawo do zachowku w braku przebaczenia spadkobiercom — jak wiadomo, niegodnym (art. 7 i nast.) — nie służy, gdyż tylko ci spadkobiercy konieczni mają prawo do zachowku, którzy dziedziczyliby po spadkodawcy z ustawy według stanu rzeczy istniejącego w chwili otwarcia spadku (art. 145) [16]).

---

[16]) Por. Adam Szpunar: „Zachowek w polskim prawie spadkowym" — Państwo i Prawo, nr 8/48, str. 54

V.

Co się tyczy **odwołania testamentu negatywnego**, to z mocy art. 90 i nast. jest ono zawsze w przewidzianym przez prawo spadkowe trybie możliwe.

W przypadku wszelako zawarcia w testamencie neg. jednocześnie wydziedziczenia wyłączonego, lub jeśli zachodzi jednoczesna jego niegodność niezależnie od wymienienia tejże w testamencie — odwołanie go będzie miało zarazem po myśli art. 9 i 149 — wszelkie skutki d o r o z u m i a n e g o p r z e b a c z e n i a.

Wobec tego należy uznać, iż odwołanie testamentu negatywnego ma szczególne i zasadnicze znaczenie dla spadkobierców wyłączonych nim od dziedziczenia ustawowego.

Po odwołaniu tego rodzaju testamentu spadkobranie następuje ab intestato — tj. w tym samym trybie jak przed odwołaniem — albowiem pamiętać o tym należy, że chodzi tu o szczególną formę testamentu, polegającą na tym, iż można w nim zamknąć wszystko, ale n i e w o l n o t y m s p o s o b e m u s t a n o w i ć s p a d k o b i e r c y.

LEON SMAL

TESTAMENTY SZCZEGÓLNE WEDŁUG POLSKIEGO PRAWA SPADKOWEGO

Testamenty szczególne unormowane zostały wyczerpująco w dziale IV. prawa spadkowego, w art. 82—84 (rozdział II, oddział 2).

W stosunku do ustaw pozaborczych są one bardziej zróżniczkowane i oparte na szerszej podstawie, niemniej jednak wzorowane są na ogół raczej na kodeksach typu germańskiego (por. zwłaszcza art. 82 pr. sp. z §§ 2249 i 2250 k. c. n. i §§ 585 i 586 austr. ust. cyw.).

Ze względu na formę i moc dowodową można **testamenty szczególne** podzielić na:

1) **prywatne** (art. 82, 83 § 2, 84, § 1, ust. 2 i 3 i § 2)

i 2) **publiczne** (urzędowe, art. 83 § 1, 84 § 1, 84 § 1, ust. 1 i § 2) — a wśród nich na:

a) **ustne** i

b) **pisemne** (allograficzne, art. 84 § 1, ust. 2).

Testamenty publiczne mogą być sporządzane tylko ustnie, przy czym wola spadkodawcy musi być spisana w protokole, z podaniem daty jego sporządzenia, a protokół taki zachowuje moc dokumentu publicznego. — Natomiast testamenty prywatne mogą być sporządzane w formie ustnej lub pisemnej.

Zdolność do sporządzenia testamentu szczególnego ma każda osoba fizyczna, która ukończyła lat 16 i nie jest ubez-

własnowolniona całkowicie, przy czym do ważności testamentów małoletnich, którzy ukończyli lat 16 oraz ubezwłasnowolnionych częściowo nie jest potrzebna zgoda ich przedstawiciela ustawowego (art. 75 i 76 pr. sp.).

Z zestawienia art. 75 i 76 pr. sp. w ich literalnym brzmieniu wynika poza tym, że:

1) osoba powyżej lat 16, upełnoletniona w myśl art. 4 prawa osobowego może sporządzić testament w jakiejkolwiek bądź formie, zaś:

2) osoba poniżej lat 16 nie może w ogóle sporządzić testamentu (a więc i szczególnego), chociażby została upełnoletniona w sposób przewidziany w przytoczonym wyżej przepisie.

W grupie szczególnych testamentów prywatnych wysuwa się na czoło **testament, sporządzony w trybie art. 82 prawa spadkowego.** — Ten rodzaj testamentu nieznany zupełnie kodeksowi Napoleona, znany był kodeksowi cyw. austr. jako ustny testament zwykły (§§ 584—586) oraz kodeksowi cyw. niem. jako ustny uprzywilejowany (§§ 2250 i 2251). — Podstawą uprawniającą do sporządzenia tego testamentu są szczególne okoliczności życiowe, wskutek których sporządzenie testamentu w formie zwykłej byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione. — Okoliczności te są, zgodnie z panującą w nowoczesnych ustawodawstwach tendencją, wyliczone w omawianym przepisie przykładowo. — Niewątpliwie jednak najczęściej w praktyce zdarzającą się okolicznością jest choroba spadkodawcy lub jego nieszczęśliwy wypadek. — Wymagane jest wszakże, by przypadki te uzasadniały obawę rychłej śmierci spadkodawcy. — Należy jednak zd. m. przyjąć, że obawa ta nie musi być obiektywnie uzasadniona, tak jak to wyrażone było expressis verbis w § 2249 k. c. n.

Przy tej sposobności zauważyć należy, że w obecnej praktyce ziem południowych testamenty, sporządzone w trybie art. 82 stanowią w stosunkach wiejskich nieomal regułę i niewątpliwie stan ten, utrwalony na gruncie przepisów §§ 584—586 austr. ust. cyw. trwać będzie jeszcze długo, zanim wzmagająca się akcja popularyzacyjna i zanikający analfabetyzm nie ograniczą testamentu tego typu do właściwej mu roli. Dziś jednak jeszcze istnieje na ziemiach tych paradoksalna sytuacja, że testamenty te są właściwie wciąż jeszcze testamentami

„zwykłymi", wszystkie inne natomiast należą do rzadkości. Chłop nie śpieszy się na ogół z uporządkowaniem swego stanu majątkowego, toteż testament sporządza zazwyczaj dopiero w ostatnich chwilach swej ciężkiej choroby, nie mając już czasu na wezwanie notariusza lub wójta. Dlatego też sądy podchodzić winny do kwestyj formalnych związanych ze stosowaniem omawianego przepisu nader ostrożnie, by przez zbyt pochopne rozstrzygnięcie nie stać się przysłowiowym siewcą zamętu w procesie krzepnięcia nowego prawa.

Wola spadkodawcy przy sporządzaniu testamentu w omawianej formie winna być wyrażona **ustnie** w obecności trzech równocześnie obecnych świadków. Ustawa nie wymaga wszakże, by świadkowie wezwani byli do testamentu przez samego spadkodawcę lub z jego polecenia; wystarcza jeżeli osoby znajdujące się chociażby przypadkowo w obecności testatora mają świadomość, że chodzi o rozporządzenie ostatniej woli. [1]) Nie jest również wymagane, by świadkowie znali osobiście spadkodawcę, muszą go jednak o tyle zidentyfikować, by mogli w razie potrzeby potwierdzić, że co do jego osoby nie zachodzi oszustwo ani błąd.[2])

Wola wyrażona przez testatora powinna być przez jednego ze świadków lub inną osobę spisana i to bądź w obecności spadkodawcy bądź pod jego nieobecność, lub też w okresie późniejszym i podpisana co najmniej przez dwóch świadków. **Przyjąć należy oczywiście, że można ją spisać i podpisać nawet po śmierci spadkodawcy.** Polecenie spisania woli spadkodawcy nie jest przepisem **stricto sensu,** lecz **zaleceniem** ustawodawcy, analogicznym z § 585 austr. ust. cyw., albowiem niezachowanie tego obowiązku nie pociąga za sobą nieważności testamentu. Nie zmienia charakteru testamentu, ani jego mocy dowodowej fakt, podpisania pisma przez spadkodawcę w obecności świadków. Zawsze jednak sporządzone pismo winno zawierać datę sporządzenia testamentu i datę spisania jego treści. Z brzmienia omawianego przepisu wynikało by, zwłaszcza w związku z art. 89 § 1 pr. sp., że brak umieszczenia tych dat powoduje bez-

---

1) por. Orzeczenie S. N. z 13/11 1921 Rw. 1083/21 P. P. A. 127/23 i z 5/12 1922 Rw. 900/22 P. P. A. 232/23 III 446, dotyczące § 585 austr. ust. cyw.

2) por. Zoll: Prawo cywilne, tom IV, Poznań 1933 str. 224.

względną nieważność testamentu. Wykładnia taka byłaby jednak chybiona, a wywołuje ją niewątpliwie wadliwe ujęcie zdania drugiego i trzeciego art. 82, między którymi istnieje antynomia. W szczególności bowiem **nie tylko brak natychmiastowego spisania i podpisania woli spadkodawcy nie pociąga za sobą nieważności testamentu, lecz i brak spisania w ogóle.** W związku z tym niezamieszczenie wspomnianych dat spowodować mogłoby jedynie uznanie omawianego pisma za pozbawione mocy dokumentu dowodowego. Lecz i taka interpretacja byłaby zd. m. zbyt daleko idąca, toteż przyjmuję, że brakujące daty uzupełnić można w każdym czasie, a nawet przed sądem dokonywującym ogłoszenia testamentu. To samo odnosi się do przypadku, gdy sporządzone pismo zawiera podpis tylko jednego świadka.

Pismo zawierające treść testamentu nie jest protokołem w rozumieniu §§ 2240—2242 k. c. n. i art. 83 § 1 oraz 84 § 1 ust. 1 pr. sp.; nie może też być ono uważane za pismo „dla ulżenia pamięci świadków" w rozumieniu § 585 kod. austr., albowiem to ostatnie nie zwalniało sędziego od obowiązku przesłuchania świadków pod przysięgą. Niemniej jako dokument prywatny stanowi dla sądu spadkowego dowód na treść testamentu, bez potrzeby przesłuchania świadków (por. art. 50 dekretu o post. spadk.).

Przesłuchanie to (zawsze pod przysięgą) ma miejsce w razie całkowitego braku pisma, przy czym testament zachowuje ważność, jeżeli treść jego potwierdzą zgodnie co najmniej dwaj świadkowie. Nie wynika stąd, by sędzia mógł w każdym przypadku ograniczyć się do przesłuchania dwóch tylko świadków z pominięciem trzeciego, albowiem użyte przez ustawodawcę wyrazy „co najmniej dwóch świadków", odnoszą się do zgodności zeznań, nie zaś do ich składania. Sędzia ma zatem obowiązek wzywać do przesłuchania w trybie art. 50 dekretu o post. spadk. **wszystkich** obecnych przy rozporządzeniu ostatniej woli świadków, chociażby nawet było ich więcej niż trzech.

Poza tym obowiązek przesłuchania świadków pod przysięgą zachodzi m. zd. również wówczas, jeżeli w spisanym piśmie brak jest niektórych postanowień testamentu, w tym przypadku jednak **przesłuchanie winno mieć miejsce tylko po-**

nad osnowę pisma, w części dotyczącej opuszczonych postanowień. Zauważyć należy, że opuszczenie przez spisującego wolę spadkodawcy niektórych, nawet istotnych szczegółów jego rozporządzenia zdarza się w testamentach wiejskich nader często. Nierzadko też testament taki spisany jest niezrozumiale i zawiera szereg sprzeczności, wymagających wyjaśnień. Dlatego przyznanie przez ustawodawcę pismu, sporządzonemu przez świadków charakteru dokumentu dowodowego, nie wydaje mi się pomysłem zbyt szczęśliwym. **De lege ferenda** należało by zatem zd. m. wrócić do koncepcji z § 585 kod. austr. o obowiązku przesłuchania świadków mimo istnienia pisma, jako bardziej w stosunkach naszych praktycznej.

Nieważny jest testament, jeżeli dwóch świadków złoży sprzeczne zeznania, trzeci zaś oświadczy, że nie pamięta jego treści, niemniej jednak do ważności rozporządzenia **nie jest wymagana dosłowna zgodność zeznań.** Jeżeli natomiast zeznania wszystkich trzech świadków sprzeczne są ze sobą jedynie co do pewnych szczególnych rozporządzeń, zgodne są jednak zeznania co najmniej dwóch z nich co do pozostałej treści, uznać należy za nieważny testament jedynie w części dotyczącej tych szczegółów, co do których nie ma sprzecznych zeznań, chyba iż przypuszczać należy, że bez rozporządzeń uznanych za nieważne spadkodawca nie sporządziłby testamentu, lub sporządziłby testament treści odmiennej (analogia z art. 78 i 89 § 2 pr. sp., por. orzeczenie S. N. z 18/12 1923 Rw. 668/23 P. P. A. 22/24). Należy wszakże zd. m. uznać za nieważny testament, który był sporządzony wobec czterech świadków, jeżeli zeznania dwóch z nich sprzeczne są co do istotnych rozporządzeń z zeznaniami dwóch pozostałych. To samo dotyczyć winno testamentu, spisanego i podpisanego przez dwóch (lub więcej) świadków wobec sprzeczności tegoż z odrębnym pismem, spisanym i podpisanym na treść tego samego testamentu przez pozostałych dwóch (lub więcej) świadków (przykład z niedawnej praktyki).

Nasuwa się wreszcie pytanie, jaki jest zakres uprawnień sędziego z art. 26 § 1 k. p. n., wobec testamentów sporządzonych w trybie art. 82 pr. sp., przy równoczesnym wzięciu pod uwagę przepisu art. 94 pr. sp.? Otóż z zestawienia tych przepisów dadzą się zd. m. wyprowadzić następujące wnioski:

1) **Sąd nie ma prawa przesłuchiwać świadków testamentu pod przysięgą na treść rozporządzenia spadkodawcy, jeżeli istnieje pismo, sporządzone w trybie art. 82,** z wyjątkiem tych postanowień testamentu, które nie są objęte pismem. Natomiast w przypadkach przewidzianych w art. 94 pr. sp. może to sąd uczynić na wniosek osoby zainteresowanej w drodze rekonstrukcji zniszczonego lub zagubionego pisma.

2) **Sąd ma obowiązek natomiast w każdym przypadku przesłuchać z urzędu świadków testamentu** w trybie art. 26 i 27 k. p. n. — stosownie do okoliczności pod przysięgą — celem stwierdzenia:

a) czy zachowane zostały **formalne wymogi ważności** testamentu z art. 82, w szczególności czy świadkowie byli równocześnie obecni przy objawieniu woli przez testatora, i czy testamentu z art. 82, w szczególności czy świadkowie byli równocześnie obecni przy objawieniu woli przez testatora i czy testament podpisany przez dwóch tylko świadków był sporządzony także wobec trzeciego, niepodpisanego,

b) czy nie zachodzą **przyczyny nieważności testamentu z art. 77 § 1 pr. sp.,** wreszcie:

c) czy nie zostały naruszone **przepisy co do zdolności świadków** testamentu w rozumieniu art. 86—88 pr. sp.

3) Sąd może ponadto **według swego uznania** przesłuchać w tym trybie świadków testamentu, jeżeli zajdzie potrzeba wyjaśnienia niezrozumiałych lub sprzecznych rozporządzeń spadkodawcy, zawartych w sporządzonym piśmie.

Sąd nie ma wszakże zd. m. obowiązku przeprowadzać w tym trybie dochodzeń celem ustalenia, czy zaistniałe w danym przypadku okoliczności uzasadniały sporządzenie testamentu w formie szczególnej, chyba że nastąpiło jaskrawe przekroczenie przepisów art. 82 (np. spadkodawca sporządził tego rodzaju testament będąc zupełnie zdrowym). Wykładnię tę uzasadniam przepisem art. 73 dekretu o post. spadk., wedle którego sąd obowiązany jest odmówić stwierdzenia praw spadkobiercy, jeżeli zachodzi **o c z y w i s t a** nieważność testamentu. Wynika stąd, że „nieoczywista" nieważność dać może jedynie podstawę do postąpienia w myśl art. 76 cyt. dekretu, a w szczególności w razie sporu między uczestnikami postępowania o ważność

testamentu, do zawieszenia postępowania o stwierdzenie praw do spadku, po uprzednim odesłaniu stron na drogę postępowania spornego.

Podkreślić należy na koniec, że w formie przewidzianej w art. 82 testować mogą osoby nieme, głuche lub głuchonieme pod warunkiem jednakże, że świadkowie testamentu pojmują znaczenie czynionych przez nie znaków (por. art. 87 pr. sp.).

W tej samej formie sporządzić może testament osoba, znajdująca się w podróży na polskim statku morskim lub powietrznym, lecz tylko w przypadku jeśli z jakiegokolwiek powodu nie byłoby możliwe sporządzenie testamentu przed kapitanem statku lub jego zastępcą (art. 83 § 2, por. § 2251 k. c. n.). Ważność tego rodzaju testamentu nie jest zależna przy tym od choroby spadkodawcy, forma ta jest tedy uprzywilejowana wyłącznie ze względu na **miejsce**, w kórym znajduje się spadkodawca.

Natomiast testamenty z art. 84 pr. sp. uprzywilejowane są ze względu na **osobę** spadkodawcy w okresie mobilizacji, wojny lub przebywania w niewoli. Dotyczą one wszystkich osób wojskowych w służbie czynnej oraz tych osób cywilnych, które:

a) są powołane do osobistych świadczeń wojennych,

b) przebywają przy jednostce wojskowej na mocy stosunku służbowego lub umownego oraz:

c) znajdują się na statku, wchodzącym w skład siły zbrojnej[3]).

W szczególności jeżeli chodzi o sporządzane w tym trybie testamenty prywatne, to mogą być one zdziałane bądź w formie **utrudnionej** (art. 84 § 1 ust. 2 i 3), bądź **ułatwionej** (art. 84 § 2).

Testament w formie utrudnionej może być **pisemny** (allograficzny) lub **ustny.**

Testament pisemny spisuje z polecenia testatora osoba trzecia, podając datę jego sporządzenia, zaś pismo to podpisuje spadkodawca i dwaj równocześnie obecni świadkowie. Usta-

---

[3]) Przepis ten jest modyfikacją art. 1 ustawy z dnia 17 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 262) o rozporządzeniach ostatniej woli osób wojskowych, która to ustawa jest zresztą w całości pierwowzorem dla postanowień art. 84 pr. sp.

wa nie wymaga przy tym, aby spadkodawca sam bądź któryś ze świadków odczytał w obecności testatora sporządzone w powyższy sposób pismo. Również nie muszą świadkowie zapoznawać się z treścią testamentu, wystarcza jeżeli mają świadomość, że pismo to zawiera ostatnią wolę spadkodawcy. Jednym ze świadków może być osoba spisująca wolę spadkodawcy, przy czym może ona również na zlecenie testatora — odczytać mu treść sporządzonego przez nią pisma, co było wykluczone przy allograficznych rozporządzeniach ostatniej woli z §§ 579—581 kod. austr. Treść testamentu może być spisana przez osobę trzecią nawet pod nieobecność testatora i świadków, byleby spadkodawca w pełnej świadomości, że pismo to jest jego testamentem, podpisał je własnoręcznie **w równoczesnej** obecności świadków, ci ostatni zaś podpisali je **w obecności testatora.**

W formie powyższej mogą testować również osoby głuche, nieme i głuchonieme, umiejące czytać i pisać.

Ustny testament w formie utrudnionej (art. 84 § 1 ust. 3) sporządzić może spadkodawca nie umiejący lub nie mogący się podpisać w obecności trzech równocześnie obecnych świadków, z których jeden spisuje wolę spadkodawcy z podaniem daty sporządzenia pisma, a następnie pismo to odczytuje spadkodawcy, zaznaczając o tym w piśmie, wreszcie zaś podpisuje pismo wraz z pozostałymi świadkami, nadmieniając z jakich powodów brak jest podpisu spadkodawcy.

Z brzmienia powyższego przepisu wynika, że:

1) pisma nie może sporządzić osoba trzecia, lecz musi to uczynić jeden ze świadków,

2) pismo może być spisane w nieobecności testatora (lecz w obecności pozostałych świadków) a w związku z tym:

3) świadkowie muszą być równocześnie i nieprzerwanie obecni zarówno przy ustnym objawieniu woli przez testatora, jak i przy odczytaniu i podpisaniu testamentu.

Brak zachowania któregokolwiek z przytoczonych w tym przepisie wymogów powoduje bezwzględną nieważność testamentu w myśl art. 89 pr. sp.

Należy przyjąć wszakże, że testament zachowa ważność, jeżeli jeden ze świadków spisze wolę spadkodawcy a pismo od-

czyta inny (zob. § 581 austr. ust. cyw.). Sporządzone pismo należy uważać za protokół, mimo braku przyjęcia tej nazwy w ustawie, niemniej jednak nie ma on mocy dokumentu publicznego.

Z uwagi na bezwzględny wymóg odczytania spadkodawcy sporządzonego pisma nie mogą w ten sposób testować osoby głuche lub głuchonieme.

Na koniec ustny testament w formie ułatwionej (art. 84 § 2) sporządzać mogą osoby wymienione w art. 84 § 1, jeżeli są ranne lub chore, przy czym ułatwienie polega na tym, że świadkowie testamentu nie muszą być równocześnie obecni przy objawieniu woli przez testatora.

Z przepisu tego wynika, że spadkodawca może testować w ten sposób tylko ustnie, skutkiem czego nie może sporządzać testamentu allograficznego w rozumieniu § 1 ust. 2 cyt. art. bez równoczesnej obecności dwóch świadków.

Poza tym może spadkodawca sporządzić taki testament:

a) bądź w formie przewidzianej w art. 84 § 1 ust. 3, przy czym świadkowie nie muszą być równocześnie obecni ani przy objawieniu woli przez testatora, ani przy odczytaniu i podpisaniu sporządzonego pisma, niemniej jednak brak sporządzenia pisma lub brak zamieszczenia w piśmie wzmianki o jego odczytaniu lub o powodach braku podpisu spadkodawcy powoduje bezwzględną nieważność testamentu,

b) bądź w formie przewidzianej w art. 82 pod warunkiem jednakże, że sporządzenie testamentu przed kapitanem statku wchodzącego w skład siły zbrojnej lub jego zastępcą wzgl. dowódcą jednostki, przy której znajduje się spadkodawca byłoby niemożliwe.

Publiczne testamenty szczególne uprzywilejowane są bądź ze względu na **miejsce**, w którym znajduje się spadkodawca (art. 83 § 1) bądź ze względu na **osobę** spadkodawcy w związku z mobilizacją, wojną lub przebywaniem w niewoli (art. 84 § 1 i 2).

W szczególności ustny testament publiczny sporządzić może każda osoba fizyczna powyżej lat 16, znajdująca się na polskim statku morskim lub powietrznym a to niezależnie od stanu wojny lub pokoju, lecz tylko przed kapitanem statku lub jego zastępcą. Objawiona przez testatora wola musi być spisana w protokole, sporządzonym wedle wymogów z art. 80 § 1 pr.

sp., niezachowanie których powoduje bezwzględną nieważność testamentu, przy czym kapitan wzgl. jego zastępca nie mogą delegować do spisania protokołu swoich podwładnych.

Analogicznie z § 2 art. 80 przyjąć należy, że nie mogą w tej formie testować osoby nieme, głuche i głuchonieme.

Osoby wymienione w art. 84 § 1 sporządzić mogą testament publiczny przed sędzią wojskowym w trybie ust. 1 cyt. art. **Testament ten charakteryzuje brak wymogu obecności jakichkolwiek świadków.** Protokół obejmujący treść testamentu winien być spisany przez sędziego (a raczej wobec sędziego, gdyż sędzia może zlecić spisanie protokołu protokolantowi), zaopatrzony datą sporządzenia i winien obejmować wzmiankę o odczytaniu spadkodawcy zawartej w nim osnowy, a następnie winien być podpisany przez sędziego i spadkodawcę, a jeżeli ten ostatni nie umie lub nie może się podpisać, musi być zaznaczone, z jakich powodów brak jest podpisu spadkodawcy.

Stwierdzić należy przy tym, że spadkodawca nie umiejący pisać nie musi składać na protokole tuszowego odcisku palca (lub innego znaku ręcznego), gdyż to obowiązuje tylko przy testamentach notarialnych z mocy art. 75 prawa o not.

Stwierdzić również wypada, że w tej formie nie mogą testować osoby nieme, głuche i głuchonieme, chociażby sędzia umiał się z nimi porozumiewać.

Na koniec osoba z art. 84 § 1, ranna lub chora może sporządzić testament publiczny w sposób przewidziany w art. 83 § 1 wobec dwóch świadków, lecz nie w równoczesnej ich obecności, w razie przebywania na statku wchodzącym w skład siły zbrojnej, przed kapitanem statku lub jego zastępcą, w innym zaś przypadku przed dowódcą jednostki, do której przynależy. W związku z tym nasuwa się pytanie, kogo należy uważać za dowódcę jednostki, równoznacznego z kapitanem statku? Otóż będzie nim zd. m. każda osoba wojskowa, która z mocy przepisów wojskowych sprawuje, ze względu na zachodzące okoliczności wojenne — w chwili sporządzenia testamentu najwyższą władzę w miejscu, znajdującym się przez spadkodawcę.

W szczególności więc może nim być w poszczególnym przypadku nawet najniższy stopniem podoficer (np. w razie odcięcia pewnej grupy na froncie itp.).

Przyjąć jednak należy, że osoby uprzywilejowane w myśl art. 84 § 1, w razie przebywania w niewoli, sporządzać mogą testamenty publiczne jedynie przed **polskimi dowódcami lub sędziami wojskowymi,** przebywającymi w niewoli (o ile jest to w konkretnych okolicznościach możliwe), nie zaś przed takimi osobami, przynależnymi do obcego wojska. To samo dotyczy osób, powołanych do osobistych świadczeń wojennych na rzecz nieprzyjaciela.

Moc prawna testamentów szczególnych wygasa w myśl art. 85 pr. sp. z upływem sześciu miesięcy, licząc od ustania okoliczności, które uprawniały do sporządzenia ich w takiej formie. Konkretnie zatem w razie choroby spadkodawcy lub jego nieszczęśliwego wypadku termin ten biec będzie od chwili odpadnięcia przeszkód do sporządzenia testamentu zwykłego, nie zaś od chwili wyzdrowienia spadkodawcy wzgl. ustania obawy rychłej jego śmierci, natomiast w przypadku z art. 84 § 2 od chwili wyzdrowienia spadkodawcy jeżeli nastąpi ono przed demobilizacją lub powrotem z niewoli, w przeciwnym razie od chwili demobilizacji wzgl. powrotu z niewoli, a zatem jeszcze przed wyzdrowieniem.

W związku z tym zdanie drugie art. 85, stanowiące, że bieg sześciomiesięcznego terminu ulega zawieszeniu na czas trwania niezdolności spadkodawcy do sporządzenia innego testamentu, odnieść należy do tych fizycznych lub psychicznych stanów spadkodawcy, które bądź trwale, bądź przemijająco uniemożliwiają mu sporządzenie jakiegokolwiek innego testamentu. Należeć tu będą m. in. stany przewidziane w art. 77 § 1 ust. 1 pr. sp. utrata pełnej zdolności do działań prawnych skutkiem choroby umysłowej itp. W przeciwnym przypadku jedynie śmierć spadkodawcy przed upływem sześciomiesięcznego terminu powoduje utrzymanie w mocy testamentu szczególnego.

W testamencie szczególnym może spadkodawca odwołać każdy testament zwykły i na odwrót. Jeżeli jednak testament szczególny, w którym spadkodawca odwołał poprzedni swój testament, utracił moc w myśl art. 85, poprzedni testament pozostaje w mocy.

Poza tym do odwołania testamentów szczególnych stosuje się odpowiednio przepisy art. 90—94 pr. spadk.

KRONIKA ZAGRANICZNA

KAZIMIERZ KARAKULSKI

NOWY USTRÓJ ADWOKATURY W CZECHOSŁOWACJI

W dziedzinie unormowania stosunków prawnych na odcinku adwokatury została wydana w dniu 22 grudnia 1948 r. z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1949 r. **ustawa o adwokaturze,** która stawia przed zawodem adwokackim nowe zadania dostosowane do form ustrojowych ludowo-demokratycznej Czechosłowacji.

Postanowienia tej ustawy w ogólnych zarysach są następujące:

Adwokaci obowiązani są przy wykonywaniu zawodu przyczyniać się do zachowania i utrwalenia ludowo-demokratycznego ustroju prawnego i dopomagać państwowym organom przy wykonywaniu ustaw. Adwokaci wykonują zawód tylko na obszarze Krajowych Zrzeszeń Adwokatów, których członkiem może być tylko czechosłowacki obywatel państwowo pewny, oddany ludowo-demokratycznemu ustrojowi i który wykaże przepisane zawodowe uzdolnienie. Innego płatnego zajęcia z wyjątkiem naukowych czynności — adwokatowi wykonywać nie wolno. Adwokat może odmówić przyjęcia zastępstwa strony, względnie wypowiedzieć pełnomocnictwo tylko z ważnych powodów. W razie wypowiedzenia pełnomocnictwa winien jednak zastępować stronę jeszcze przez 15 dni od chwili, gdy strona została o wypowiedzeniu zawiadomiona, dopóki to jest konieczne, aby nie poniosła prawnego uszczerbku.

Adwokat winien zachować tajemnicę w sprawach powierzonych mu przez stronę, jednakże nie może powoływać się na obowiązek zachowania tajemnicy, jeżeli chodzi o czyn karalny

w myśl ustawy z dnia 6 października 1948 r. l. 231 Dz. U. o ochronie ludowo-demokratycznej republiki, na podstawie której ciąży na każdym obywatelu obowiązek zawiadomienia o nim urzędu bezpieczeństwa. Adwokat ma obowiązek starać się o ugodę między stronami, zanim zwróci się do sądu lub innego publicznego organu. Taryfę za wykonywanie czynności adwokackich ustanawia Minister Sprawiedliwości. Adwokat i strona, dla której był czynny, mają prawo żądać w sądzie wyznaczenia wynagrodzenia. Rozstrzygnie o tym w niespornym postępowaniu sąd właściwy dla adwokata.

W siedzibie Krajowego Sądu tworzy się Krajowe Zrzeszenie Adwokatów, które kieruje wykonywaniem adwokatury w swoim obwodzie. Organami Krajowego Zrzeszenia Adwokatów są: a) zebranie członków, b) rada (vybor), c) przewodniczący. Krajowe Zrzeszenie przyjmuje członków, wyznacza im siedzibę i prowadzi ich listę. Jeżeli wymaga tego należyte pełnienie obowiązku adwokata może Krajowe Zrzeszenie członka przenieść; jeżeli chodzi jednak o przeniesienie do obwodu innego kraju powołane jest do tego Naczelne Zrzeszenie Adwokatów w Pradze.

Przyjęty członek złoży przed objęciem stanowiska adwokata na ręce przewodniczącego Krajowego Zrzeszenia następujące ślubowanie:

„Ślubuję na swój honor i świadomość, że będę wierny Czechosłowackiej Republice, jej ludowo-demokratycznemu ustrojowi, że przy niesieniu prawnej pomocy stronom, w ich zastępowaniu i czynnościach przed sądami i innymi publicznymi organami i przy wypełnianiu innych obowiązków będę przestrzegał ustaw i rozporządzeń i przyczyniał się do zachowania i utrwalenia ludowo-demokratycznego prawnego porządku i że będę swój zawód wykonywał, wedle swej najlepszej wiedzy i z korzyścią dla Narodu i Państwa".

Krajowe Zrzeszenie może wykluczyć członka jeżeli zachodzi ważny publiczny interes w szczególności:

a) jeżeli członek w wyznaczonym mu do wykonywania adwokatury terminie i w siedzibie mu wskazanej nie rozpocznie adwokatury, albo nie wykonuje adwokatury osobiście bez ważnego powodu;

b) jeżeli wyjdą na jaw okoliczności, z powodu których nie mógłby na członka być przyjęty;

c) jeżeli nie wypełnia swoich obowiązków według § 16.

W myśl tego przepisu adwokat rozlicza się i odprowadza wpłaty przyjęte przy prowadzeniu adwokatury Krajowemu Zrzeszeniu, które z nich periodycznie rozdziela wynagrodzenia między adwokatów, uwzględniając prace przez nich wykonane.

Nad czynnościami Krajowych Zrzeszeń wykonuje nadzór Naczelne Zrzeszenie Adwokatów w Pradze. Organami Naczelnego Zrzeszenia są:

a) zebranie delegatów Krajowych Zrzeszeń;

b) prezydium;

c) przewodniczący.

Naczelne Zrzeszenie jest uprawnione na pokrycie swych „reżi" pobierać składki od Krajowych Zrzeszeń. Organizacyjne statuty Krajowych Zrzeszeń i Naczelnego Zrzeszenia wyda Minister Sprawiedliwości.

Ustawa przyznaje Ministrowi Sprawiedliwości prawo nadzoru nad wykonywaniem adwokatury i nad czynnościami Krajowych Zrzeszeń i Naczelnego Zrzeszenia, oraz wszystkich ich organów. Z mocy tego uprawnienia może Ministerstwo Sprawiedliwości uchylić albo zmienić uchwały i zarządzenia Krajowych Zrzeszeń i Naczelnego Zrzeszenia, jeżeli wymaga tego publiczny interes. Organy Krajowych Zrzeszeń i Naczelnego Zrzeszenia może Minister Sprawiedliwości rozwiązać, odwołać albo zawiesić w ich czynnościach, jeżeli są sprzeczne z przepisami albo z publicznym interesem.

O ile chodzi o koncypientów adwokackich ustawa stanowi, że są oni pracownikami Krajowego Zrzeszenia, które przydziela ich do wykonywania praktyki prawnej poszczególnym adwokatom. Stosunki pracy i płacy adwokackich koncypientów normują przepisy obowiązujące dla pracowników w prywatnoprawnych stosunkach.

W myśl powyższego prawa Krajowe Zrzeszenie stworzy prawne poradnie w których będą udzielane stronom bezpłatne prawne porady. Członkowie Krajowego Zrzeszenia są obowiązani wykonywać pracę w tych poradniach.

W przepisach regulujących prawo karne i postępowanie przeciw adwokatom ustawa stanowi, że karnego przestępstwa dopuszcza się adwokat, który naruszy obowiązki swego zawodu, o ile nie chodzi o zwykły nieporządek. Sądem karnym dla adwokatów jest Krajowy Sąd właściwy według siedziby Krajowego Zrzeszenia, której członkiem był adwokat w chwili ścigania naruszonego obowiązku. Sąd karny składa się z prezesa Krajowego Sądu albo jego zastępcy, albo prezesa Senatu Karnego i 2 członków Krajowego Zrzeszenia, mianowanych przez Krajowe Zrzeszenie i z 2 sędziów ludowych jako ławników. Jako karny przedstawiciel czynny jest w Karnym Sądzie Krajowym prokurator, a w Najwyższym Sądzie — generalny prokurator.

Według postanowień końcowych dotychczasowe Izby Adwokackie (Komory) znosi się. Do czasu ustanowienia ustrojowych organów Krajowych Zrzeszeń i Naczelnego Zrzeszenia, mianuje i odwołuje Minister Sprawiedliwości komisję administracyjną, do której należeć będą wszystkie prawa i obowiązki organów tych Zrzeszeń. Komisja ta rozstrzygnie o przejęciu dotychczasowych adwokatów przez Krajowe Zrzeszenia. Adwokaci nie przejęci tracą prawo do wykonywania adwokatury.

W ten sposób Republika czechosłowacka przeprowadziła reformę adwokatury w kierunku jej uspołecznienia.

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

PRZENOSZENIE I ZWALNIANIE NOTARIUSZÓW.

W Nr 57 Dz. U. R. P. poz. 452 ogłoszona została ustawa z dnia 18 listopada 1948 r. o zmianie dekretu z dnia 24 stycznia 1946 r. o przenoszeniu i zwalnianiu notariuszów oraz o powierzaniu pełnienia obowiązków notariuszom, sędziom i prokuratorom w okresie przejściowym.

Ustawa ta pokrywa się z treścią wymienionego dekretu z 24. I. 1946 (Dz. U. R. P. Nr 65 poz. 386) — wykazując tylko zmianę co do terminów. Tak więc na podstawie ustawy Minister Sprawiedliwości może przenosić notariuszów bez ich zgody do innych miejscowości, oraz zwalniać ich z zajmowanych stanowisk **w okresie do dnia 31 grudnia 1949 r.**

Również do tego czasu może Minister Sprawiedliwości w razie opróżnienia się stanowiska notariusza powierzyć czasowo sędziemu lub prokuratorowi pełnienie obowiązków notariusza.

DOCHODZENIE ROSZCZEŃ Z WEKSLI WYSTAWIONYCH PRZED 9 MAJA 1945 R.

Ustawa z dnia 18 listopada 1948 o zmianie dekretu z dnia 28 października 1947 o dochodzeniu roszczeń z weksli wystawionych przed dniem 9 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 451) ustalone zostało, iż **bieg przedawnienia roszczeń dla weksli wystawionych przed dniem 9 maja 1945 i płatnych przed dniem 1 stycznia 1948 r. — rozpoczyna się dnia 1 stycznia 1948 r.** — o ile roszczenia te do dnia 25 sierpnia 1939 r. nie uległy przedawnieniu.

PRZEPISY O WYŁĄCZENIU ZE SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO OSÓB NARODOWOŚCI NIEMIECKIEJ.

Ustawą z dnia 18 listopada 1948 r., ogłoszoną w Nr 57 Dz. U. R. P. poz. 453 został zmieniony dekret z dnia 13 września 1946 (Dz. U. R. P. Nr 55. poz. 310, z r.1947, Nr 65, poz. 390 i Nr 66, poz. 404) o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej w tym kierunku, iż wymieniony dekret **z dniem 31 grudnia 1949 r. traci moc obowiązującą** zachowując ją nadal tylko w przypadkach określonych w art. 13 (dotyczącym postępowania rehabilitacyjnego).

ZMIANA TERMINÓW PRZEKAZANIA KSIĄG WIECZYSTYCH PRZEZ SĄD OKRĘGOWY W WARSZAWIE.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 stycznia 1949 (Dz. U. R. P. Nr 4 poz. 27) wyznaczony został Sądowi Okręgowemu w Warszawie termin przekazania ksiąg wieczystych do Sądów Gr. w Pułtusku, Grójcu, Grodzisku, Żyrardowie, Mińsku Mazowieckim i Radzyminie w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1949 r.

URZĘDY LIKWIDACYJNE.

W Nr 62 Dz. U. R. P. poz. 485 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów Skarbu i Ziem Odzyskanych z dnia 23 grudnia 1948 r. **o zakresie działania i organizacji urzędów likwidacyjnych.**

Rozporządzenie to stanowi m. in. iż postanowienia, zarządzenia, nakazy i zakazy, wydane przez urzędy likwidacyjne w zakresie prawa administracyjnego, we wszystkich sprawach należących do właściwości urzędów likwidacyjnych **są tytułami wykonawczymi** w rozumieniu art. 14 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 22. III. 1928 o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. poz. 346). (§ 2 p. 3).

W myśl § 3 rozporządzenia zbywanie, oddawanie w najem lub dzierżawę majątków w ramach uprawnień z art. 7 dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich należy do wyłącznej właściwości urzędów likwidacyjnych.

Rozporządzenie ustala również postępowanie w sprawach (administracyjnych) o przywrócenie posiadania majątku opuszczonego.

W myśl zaś § 6 do **ustalania, czy dany majątek jest opuszczony lub poniemiecki powołane są wyłącznie urzędy likwidacyjne.** Ustalenie to nie narusza uprawnień osób zainteresowanych do dochodzenia roszczeń w drodze sądowej.

WYNAGRODZENIE BIUR PODAŃ ZA SPORZĄDZANIE ODPISÓW.

W nr 60 Dz. U. R. P. do poz. 475 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów: Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych i Sprawiedliwości z dnia 9 grudnia 1948 r. określające, iż wynagrodzenie za czynności biura pisania podań wynosi m. i. za sporządzenie odpisu za każdą stronicę pismem ręcznym najwyżej 50 zł, pismem maszynowym najwyżej 60 zł.

ZNIESIENIE SĄDÓW GRODZKICH.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1948 roku (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 482) **zniesione zostały sądy grodzkie w Białobrzegach** (okręg włączony został do sądu gr. w Radomiu) **i w Przedborzu** (okręg włączony został do sądu gr. w Końskich).

Rozporządzeniem z dnia 16 grudnia 1948 (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 484) zostały zniesione następujące sądy grodzkie: W okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie: **w Bełchatowie** (okręg włączony do Piotrkowa), **w Brzeźnicy** (okręg włączony do Radomska), **w Krzepicach** (okręg włączony do Kłobucka), **w Nowym Mieście** (okręg włączony do Rawy Mazowieckiej), **w Pławnie** (okręg włączony do Radomska), **w Turzynie** (okręg włączony do Łodzi), **w Widawie** (okręg włączony do Łaska), **w Wieruszowie** (okręg włączony do Wielunia) **i w Wyszogrodzie** (okręg włączony do Płocka).

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Toruniu zniesiony został Sąd Grodzki **w Margoninie**, a jego okręg został włączony częściowo do okręgu Sądu Gr. w Chodzieży, częściowo do Sądu Gr. w Wągrówcu.

INTERPRETACJA PISMA OKÓLNEGO MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI Z DNIA 20. X. 1948 R. (DZ. URZ. MIN. SPRAW. NR 12) W SPRAWIE OBCHODZENIA PRZEPISÓW O REFORMIE ROLNEJ.

XXXIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych powzięła w dniu 8 stycznia 1949 r. następujące opinie:

1) „**Zbycie spadku, lub udziału w spadku** w rozumieniu art. 167 pr. sp. stanowi zbycie ogółu praw spadkowych lub pewnej ułamkowej części tych praw i nie jest równoznaczne z przeniesieniem własności nieruchomości, choćby wchodziła ona w skład spadku. Z powyższego wynika, że omawiane pismo okólne nie dotyczy zbycia spadku, lub udziału w spadku tak, jak nie odnosi się również do tego rodzaju czynności prawnej obowiązek z art. 41 i 29 pr. ksw. W związku z powyższym pismo okólne nie dotyczy również działu spadku, o ile dział ten nie obejmuje podziału nieruchomości rolnej w naturze, przy czym jako całość nieruchomości rozumieć należy łączny obszar władania spadkodawcy — w granicach ustalonych w przepisach o podatku gruntowym (art. 4 dekr. o podatkach komunalnych, Dz. U. 1947 poz. 199).

Zbycie jednak poszczególnej nieruchomości spadkowej w całości lub w części, które jest zbyciem całości lub części przedmiotu. należącego do spadku w rozumieniu art. 47 § 2 i 58 pr. sp. podlega dyspozycji omawianego pisma okólnego tak, jak każde przeniesienie własności nieruchomości, lub jej części (udziału we współwłasności).

Należy zwrócić szczególną uwagę, aby pod pozorem zbycia spadku nie dochodziły do skutku czynności prawne, stanowiące w rzeczywistości tylko przeniesienie własności nieruchomości, odziedziczonej w spadku. Z tego powodu należy żądać przewidzianych w wymienionym piśmie okólnym zaświadczeń władzy ziemskiej w przypadkach, gdy nabywca spadku nie jest zstępnym spadkobiercy, lub gdy nabywca udziału w spadku nie jest współspadkobiercą, lub zstępnym współspadkobiercy. Należy również żądać przedłożenia tych zaświadczeń w każdym przypadku, gdy już zostało wydane postanowienie o stwierdzeniu praw spadkowych, oraz w przypadku, gdy spadek został otwarty przed 1. I. 1947 r., a nieruchomość nie posiadała urządzonej księgi wieczystej.

2) W przedmiocie interpretacji pojęcia **„nieruchomość ziemska"** w rozumieniu powołanego pisma okólnego obowiązuje niezależnie od przyjętego w ustępie III tegoż pisma określenia, że za nieruchomości ziemskie należy uważać wszystkie grunta nie podlegające przepisom ustawy z 25. V. 1948 r. o podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli (Dz. U. poz. 240) — również kryterium z art. 15 dekretu o podatkach komunalnych (Dz. U. 1947 poz. 199) dotyczące podstawy do pobrania podatku od nieruchomości. Nieruchomość zatem, od której należny jest podatek od nieruchomości, a nie podatek gruntowy, nie jest nieruchomością ziemską w rozumieniu pisma okólnego, bez względu na jej miejsce położenia. Przedłożenie notariuszowi pisma właściwej władzy komunalnej, iż nieruchomość podlega podatkowi od nieruchomości, a nie podlega podatkowi gruntowemu zwalnia notariusza od obowiązku żądania przedłożenia zaświadczenia władzy ziemskiej w myśl pow. pisma okólnego.

USTALANIE ZASAD PRZERACHOWANIA ŚWIADCZEŃ, WYRAŻANYCH W WALUCIE ZAGRANICZNEJ.

Minister Skarbu wydał dnia 18 grudnia 1948 r. (Monitor Polski Nr A. 86 z dnia 31 grudnia 1948 r. poz. 96) następujące zarządzenie w sprawie ustalenia zasad przerachowania świadczeń wyrażonych w walucie zagranicznej do podstaw wymiaru podatku od nabycia praw majątkowych:

Na podstawie art. 12 ust. 1 dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 106) zarządzam co następuje:

§ 1. Jeżeli przedmiotem nabytego prawa majątkowego jest świadczenie wyrażone w walucie zagranicznej, podstawę opodatkowania podatkiem od nabycia praw majątkowych stanowi suma, będąca wynikiem przerachowania waluty zagranicznej według stawek przeliczeniowych, ustalanych zgodnie z uchwałą Komisji Dewizowej z dnia 22 listopada 1947 r. przez Narodowy Bank Polski, a obowiązujących:

1) przy odpłatnym nabyciu praw — w dniu powstania obowiązku podatkowego (art. 7 ust. 1 pkt. 1 powołanego dekretu oraz § 27 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 grudnia 1948 r. w sprawie wykonania dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych — Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 468).

2) przy nieodpłatnym nabyciu praw — w dniu dokonania wymiaru (art. 7 ust. 1 pkt. 2 powołanego dekretu).

§ 2. Przepisy § 1 stosuje się odpowiednio do przerachowania świadczeń określonych w walucie zagranicznej, do których mają zastosowanie przepisy ustawy o opłatach stemplowych oraz o opodatkowaniu spadków i darowizn, uchylone art. 26 powołanego dekretu.

§ 3. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia

MINISTER SKARBU **K. Dąbrowski**

INTERPRETACJA ART. 7 UST. 4 PODATKU OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr 96/48 r. poz. 432 ogłoszony został okólnik z dnia 10 listopada 1948 r. w sprawie stosowania przepisów art. 7 ust. 4 dekr. o podatku od nabycia praw maj. (Dz. U. poz. 106) następującej treści:

Celem właściwego stosowania przepisów art. 7 ust. 4 pod. nab. Ministerstwo Skarbu zarządza, co następuje:

Jeżeli jedną ze stron przy nabyciu praw majątkowych jest Skarb Państwa, związek samorządu terytorialnego, instytucja ubezpieczeń społecznych, przedsiębiorstwo państwowe, pod zarządem państwowym, samorządu terytorialnego, bądź pod zarządem samorządu terytorialnego niezależnie od tego, czy posiada odrębną osobowość prawną — za podstawę opodatkowania przyjmuje się wartość podaną przez podatnika: przepis art. 7 ust. 4 nie ma zastosowania.

OKREŚLENIE OBSZARU ROZWOJOWEGO M. ST. WARSZAWY.

W „Monitorze Polskim“ Nr A. 81 poz. 763 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Odbudowy z dnia 15 listopada 1948 r. wy-

dane w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej cej treści:

„Na podstawie art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 25 czerwca 1948 r. o podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli (Dz. U. poz. 240 zarządza się co następuje:

§ 1. Obszar rozwojowy m. st. Warszawy obejmuje obszar powiatu warszawskiego.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Minister Odbudowy M. Kaczorowski. Minister Administracji Publicznej Edward Osóbka-Morawski".

(St. Br.). Zarządzenie powyższe oznacza w rzeczywistości przekształcenie Warszawskiego Zespołu Miejskiego, utworzonego rozp. Min Odbudowy z dn. 21. X. 1947 Nr 68 Dz. U. poz. 424 na pokrywający się w nim pod względem prawnym, lecz formalnie dostosowany do terminologii ustawy z 25. V. 1948 r. (Dz. U. poz. 240) **Obszar Rozwojowy m. st. Warszawy.** Przepisy zatem powołanej ustawy stosować należy na obszarze całego powiatu warszawskiego.

W związku z powyższym obowiązek przedkładania zaświadczeń władz ziemskich, przewidzianych pismem okólnym Min. Sprawiedliwości z dnia 20. X. 1948 r. Dz. Urz. Min. Spraw. Nr 12 w sprawie obchodzenia przepisów o reformie rolnej **nie stosuje się** przy przeniesieniach własności nieruchomości na obszarze powiatu warszawskiego.

WYPŁATA WYNAGRODZENIA SEKRETARZOM SĄDU ZA CZYNNOŚCI PRZY POBORZE PODATKU OD NABYCIA PRAW MAJ.

W nr A—3 „Monitora Polskiego" z dnia 25 stycznia 1949 r. — ogłoszone zostało pod poz. 25 następujące zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 stycznia 1949 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie wypłaty wynagrodzenia sekretarzom sądu za czynności związane z obliczaniem i poborem podatku od nabycia praw majątkowych.

Na podstawie § 41 ust. 4 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 listopada 1948 r. w sprawie wykonania dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. Nr 59 poz. 468) zarządzam co następuje:

§ 1. Powołane w zarządzeniu niniejszym:

1) paragrafy z oznaczeniem rw pod nab. — oznaczają paragrafy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 listopada 1948 r. w sprawie wykonania dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 468),

2) paragrafy z oznaczeniem kas, sąd oznaczają paragrafy zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 stycznia 1939 r. o kasach sądowych Dz. Urz. Min. Sprawiedliwości z 1939 r. Nr 2),

3) paragrafy bez bliższego określenia — oznaczają paragrafy niniejszego zarządzenia.

§ 2. 1 Sekretarze sądu sporządzają deklaracje (wykazy) przewidziane w § 65 ust. 4 i 5 r w pod nab. w dwóch egzemplarzach, z których jeden kasa sądowa dołącza do księgi kasowej.

2. Na drugiej stronie deklaracji wyszczególnić należy kwoty składające się na sumę potrąconego wynagrodzenia (§ 8) z podaniem numeru akt sądowych oraz pozycji księgi kasowej.

§ 3. Kierownik sądu obowiązany jest sprawdzić na podstawie księgi kasowej (wzór Nr 4 do § 10 kas. sąd) prawidłowość obliczenia wykazanej w deklaracji kwoty wynagrodzenia należnej sekretarzowi sądu w myśl § 41 ust. 3, zdanie pierwsze r w pod nab. oraz zupełność i prawidłowość wykazania kwot potrąconych z bieżąco wypłacanego sekretarzowi sądu wynagrodzenia w myśl § 41 ust. 3 zdanie drugie r. w. pod nab (§ 8 ust. 2).

§ 4. Kierownik sądu zarządza wypłatę sekretarzowi sądu należnego wynagrodzenia wydając pisemne zlecenie wypłaty na którym umieszcza słowo „wypłacić“ oraz swój podpis i datę. Przepis § 13 pkt. 2 kas sąd. stosuje się odpowiednio.

§ 5. 1. Wypłata wynagrodzenia sekretarzowi sądu powinna być odnotowana w księdze kasowej (wzór Nr 4 do § 10 kas. sąd.) w rubryce specjalnie na ten cel przeznaczonej w dziale sum rozchodowych.

2. Przepisy § 13 pkt. 2 kas sąd. w przedmiocie potwierdzenia odbioru sumy wynagrodzenia przez sekretarza sądu oraz sposobu dokonania wypłaty — stosuje się odpowiednio.

§ 6. Wypłata wynagrodzenia sekretarzowi sądu powinna być uwidoczniona w miesięcznym sprawozdaniu z obrotów kasy sądowej (wzór Nr 7 do § 17 kas. sąd.) w osobnym punkcie w dziale „rozchód“

§ 7. Kasy sądowe przekazują kwoty pobrane tytułem podatku od nabycia praw majątkowych, po potrąceniu kwot należnych sekretarzom sądu z tytułu wynagrodzenia w myśl § 41 ust. 3 zdanie pierwsze r. w. pod nab. jednak z uwzględnieniem kwot które powinny być potrącone od wynagrodzenia w myśl § 41 ust. 3 zdanie drugie r. w. pod nab.

§ 8. 1. Władza podatkowa w każdym przypadku całkowitego lub częściowego uchylenia obliczenia i poboru podatku dokonanego przez sekretarza sądu obowiązana jest: 1) niezwłocznie zawiadomić o tym właściwą kasę sądową, podając nazwisko i imię płatnika, uchylone obliczenie, numer akt sądowych, datę oraz pozycję księgi kasowej kasy sądowej, przy której dokonano wpłaty obliczonego podatku, jak również kwotę niesłusznie wypłaconego wynagrodzenia, 2) wezwać kasę sądową do potrącenia niesłusznie wypłaconego wynagrodzenia z najbliższego bieżąco wypłacanego wynagrodzenia. W przypadku, gdyby bieżąco wypłacane wynagrodzenie nie wystarczyło na pokrycie niesłusznie pobranego wynagrodzenia, potrącenie winno być dokonane z następnych najbliższych bieżąco wypłacanych wynagrodzeń.

2. Kasa sądowa obowiązana jest otrzymane od władzy podatkowej zawiadomienia (ust. 1) przedkładać kierownikowi sądu, celem sprawdzenia przez niego w przypadkach podanych w § 3.

§ 9. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

ZWROT CZĘŚCI WKŁADU PRZY SPOŁECZNYM OSZCZĘDZANIU.

W Nr 99 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z dnia 10 grudnia 1948 r. ogłoszony został następujący okólnik Ministra Skarbu z dnia 2 grudnia 1948 r. w sprawie interpretacji art. 20 ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania oraz § 30 rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dnia 12 marca 1948 r.

W związku z powstałymi wątpliwościami w przedmiocie zwrotu części wkładu oszczędnościowego w przypadkach przewidzianych art. 20 ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 74) i § 30 rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 marca 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 14, poz. 106) — Ministerstwo Skarbu wyjaśnia co następuje:

1 Art. 20 określa jedynie górną granicę kwoty podlegającej zwrotowi. Łączna wysokość sum zwróconych w ciągu roku nie może przekraczać zł 50.000 po odliczeniu części zwolnionej na podstawie art. 19 ust. 1 ani połowy wkładu oszczędnościowego. Przykład: w m-cu sierpniu 1948 r. stan wkładu oszczędnościowego wynosił zł 110.000. Na podstawie art. 19 (na razie brak odpowiedniej uchwały Rady Ministrów) zwolniono uczestnikowi zł 60.000. Na podstawie art. 20 uczestnik może otrzymać w formie zwrotu najwyżej połowę pozostałej kwoty zł 50.000, tj. zł 25.000. Jeżeli uprawnienie uczestnika wynosi większą kwotę, np. zł 50.000— to zwrot pozostałej kwoty zł 25.000 może nastąpić albo jeszcze w bież. roku z wpłat w następnych miesiącach, albo w roku przyszłym z zachowaniem tej samej zasady ograniczenia wypłaty do połowy wkładu.

2. Ustala się następujące normy zwrotów części wkładów oszczędnościowych w poszczególnych przypadkach:

a) śmierć członka najbliższej rodziny, pozostającego we wspólnym gospodarstwie lub na utrzymaniu uczestnika, uprawnia do otrzymania zwrotu zł 50.000 — nie wyżej połowy wkładu,

b) narodziny każdego dziecka — ryczałt zł 25.000 — nie wyżej połowy wkładu. Zwrot wyższej kwoty z zachowaniem granicy zł 50.000 i nie wyżej połowy wkładu jest uzależniony od przedłożenia dowodów, stwierdzających zaistnienie nadzwyczajnych wydatków, np. na operację, na koszty szpitala, zabiegi i t. p.,

c) ślub uczestnika lub jego dziecka — zł 50.000 — nie wyżej połowy wkładu,

d) trwała niezdolność do pracy uczestnika lub członka jego najbliższej rodziny spowodowana kalectwem lub nieuleczalną chorobą zł 50.000 — nie wyżej połowy wkładu,

e) utrzymanie dzieci w szkole poza miejscem zamieszkania przez uczestnika funduszu B i C — zwrot zł 4000 miesięcznie na każde dziecko uczące się — suma ogólna zwrotu nie może przekraczać zł 50.000 ani też połowy wkładu,

f) klęska żywiołowa na szkodę uczestnika funduszu B — zwrot kwoty równającej się rzeczywistej stracie, nie więcej jednak zł 50.000, ani też połowy wkładu,

g) strata w inwentarzu uczestnika funduszu B — zwrot kwoty do wysokości rzeczywistej straty, jednak nie wyżej zł 50.000, ani też połowy wkładu,

z tym jednak zastrzeżeniem, że łączna wysokość sum zwróconych w ciągu roku z tytułu wyżej wspomnianych przypadków nie może przekraczać zł 50.000, ani połowy wkładu oszczędnościowego.

3. Poza dowodami przewidzianymi w § 30 uczestnik winien przedłożyć w przypadku przewidzianym w punkcie:

b) — rachunek lekarza lub szpitala, gdy uprawniony domaga się kwoty wyższej od zł 25.000,

f) — zaświadczenie właściwej gminy, stwierdzające wysokość szkody,

g) — zaświadczenie właściwej gminy, stwierdzające wartość straconego inwentarza żywego.

4. Jeśli uczestnik sam się uczy w szkole poza miejscem zamieszkania. nie przysługuje mu prawo zwrotu części wkładu.

5. Za wkład oszczędnościowy, podlegający częściowemu zwrotowi, uważać należy stosownie do art. 9 ust. 4 ustawy ogólną sumę wniesioną przez poszczególnego uczestnika na S. F. O., czyli każdorazowy stan jego oszczędności w chwili powzięcia decyzji przyznania zwrotu.

Wydawanie decyzji w sprawie przyznania zwrotu należy wyłącznie do kompetencji zbiornic P. K. O. w stosunku do uczestników funduszu A i C i — K. K. O. w stosunku do uczestników funduszu B.

Uczestnikowi S. F. O. przysługuje prawo odwołania od tych decyzji do Banku Gospodarstwa Krajowego w trybie art. 34 ust. 2—4 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 12 marca 1948 r.

6. W odniesieniu do uczestników funduszu B, korzystających także z ulg w podatku gruntowym, przewidziane w niniejszym okólniku normy zwrotów części wkładów oszczędnościowych w poszczególnych przypadkach, oznaczają górną granicę kwoty jaka w danym przypadku może być zwrócona uczestnikowi funduszu B, np. w punkcie 2 lit. a) — śmierć członka najbliższej rodziny uprawnia do otrzymania zwrotu do wysokości zł 50.000 — nie wyżej połowy wkładu itp.

Decyzje w sprawie przyznania zwrotu części wkładów oszczędnościowych uczestnikom funduszu B powezmą K. K. O. po wysłuchaniu opinii powiatowych (miejskich) komitetów współdziałania do spraw podatku gruntowego i S. F. O., opartych na dokładnym stwierdzeniu:

a) stanu materialnego uczestnika w chwili decydowania o zwrocie wkładu,

b) faktu, czy klęska żywiołowa lub strata w inwentarzu żywym spowodowała uszczerbek w takiej wysokości, że wpłynęło to na poderwanie zdolności płatniczej uczestnika,

c) wysokości uzyskanych ulg w podatku gruntowym, uwzględniających również między innymi zmniejszenie podatku gruntowe-

go z powodu kształcenia dzieci starszych (art. 11 ust. 4 dekretu o podatkach komunalnych, klęsk żywiołowych, długotrwałej choroby, nieszczęśliwego wypadku (art. 12 ust. 1 tegoż dekretu) tudzież zwolnień z art. 28 ustawy o społecznym funduszu oszczędzania".

NALEŻYTE FORMUŁOWANIE WNIOSKÓW O WPIS DO KSIĄG WIECZYSTYCH.

Rada Notarialna w Warszawie ogłosiła następujące zalecenie w przedmiocie konieczności **dokładnego precyzowania konkluzji wniosków, przesyłanych Sądowi, w zakresie postępowania wieczysto - księgowego.**

Ob. Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie pismem z dnia 20. X. 1948 r. Nr Pr. 29/14/48 zawiadomił Radę Notarialną, iż w toku wizytacji Oddziału Ksiąg Wieczystych Sądu Grodzkiego w Warszawie stwierdzone zostało, że niektórzy notariusze w wykonaniu obowiązku z art. 40 i 41 pr. ks. w. przesyłają Sądowi odnośne akta z wnioskiem utrzymanym w formie ogólnikowej wzmianki o przesłaniu aktu z prośbą o dokonanie wpisów, wynikających z treści aktu.

W związku z powyższym, Rada Notarialna przypomina, iż wnioski o wpisy w postępowaniu wieczysto-księgowym podlegają ogólnym wymogom proceduralnym, w szczególności odpowiednio stosowanemu na tle przepisów prawa o księgach wieczystych, przepisowi art. 16. K. p. n.

Wniosek musi obejmować imiona i nazwiska oraz miejsce zamieszkania wnioskodawcy, w imieniu którego notariusz działa, oraz innych osób zainteresowanych, którzy mają otrzymać zawiadomienia o wpisie (art. 53 S 1 pr. ks. w.), a zatem osób, na rzecz których wpis ma nastąpić i osób, których prawa mają być wpisem dotknięte.

Wniosek obejmować musi dokładnie sprecyzowane **żądanie (petitum)**, o jakie wpisy chodzi. Ogólnikowe odwołanie się do treści aktu nie czyni zadość temu wymogowi i spowodować może odrzucenie wniosku.

Rada Notarialna zaleca uwzględnienie powyższych uwag przy składaniu wniosków o wpisy i — odpowiednio przy składaniu dokumentów do zbioru.

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

NOMINACJA ABSOLWENTÓW SZKOŁY PRAWNICZEJ W ŁODZI — ASESORAMI SĄDOWYMI.

Minister Sprawiedliwości mianował asesorami sądowymi 51 absolwentów Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi — w tym 5 kobiet, którzy ukończyli I kurs szkolenia sędziów karnych.

Spośród nowomianowanych asesorów — 38 pełnić będzie funkcje sędziowskie, reszta prokuratorskie — w sądach okręgowych, bądź w prokuraturach na terenie całego kraju.

Przypomnieć należy, że kurs, jaki ukończyli nowomianowani asesorzy był pierwszym kursem szkolącym sędziów, poprzednie kursy kształciły bowiem kadry prokuratorskie.

CENTRALNA BIBLIOTEKA MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Z dniem 1 grudnia 1948 r. — Centralna Biblioteka Ministerstwa Sprawiedliwości została udostępniona dla czytelników również i w godzinach popołudniowych — tj. do godz. 18 (prócz sobót, niedziel i świąt).

Umożliwi to korzystanie z biblioteki — zgodnie z jej regulaminem — także osobom pracującym naukowo, zajętym w godzinach biurowych.

Biblioteka mieści się w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości przy ul. Leszno 53/55 (II piętro). Posiada dużą salę czytelnianą, przystosowaną całkowicie do pracy naukowej.

Biblioteka posiada prawie kompletny zbiór prawoznawczy polski ponadto zaś inne dzieła z zakresu prawa, historii, nauk społecznych bibliografii itp. — jak również około 400 czasopism.

ECHA PROCESU PRZECIW PRZYWÓDCOM KOMUNISTYCZNYM W U. S. A.

W dniu 15 stycznia 1949 r. w lokalu Zrzeszenia Prawników Demokratów w Warszawie odbyło się zebranie protestacyjne

w związku z procesem, wytoczonym przeciwko 12 przywódcom komunistycznej partii USA. Zebranie zostało zwołane staraniem Zarządu Warszawskiego Zrzeszenia. Na zebraniu przemawiali Sekretarz Generalny Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów Pułkownik Muszkat oraz Dziekan Rady Adwokackiej Tomorowicz.

Procesowi amerykańskiemu, oburzającemu cały postępowy świat prawniczy poświęcony został również pierwszy za 1949 r. numer Demokratycznego Przeglądu Prawniczego. W numerze tym znajdujemy mianowicie artykuł wstępny pt.: „Proces przeciwko obrońcom pokoju i demokracji", pełny tekst listu otwartego do Prezydenta USA Harry Trumana, wystosowanego przez Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Demokratów w Polsce, artykuł Dra J. Sawickiego pt.: „Dwie Miary", omawiający prawną stronę procesu i wreszcie wyczerpujący artykuł wiceprezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Demokratów Prok. S. N. L. Lernella pt.: „Prawo i Sąd w rydwanie imperializmu amerykańskiego".

W artykule tym czytamy m. in.: „Poważną zdobyczą nowoczesnego prawa karnego jest teza, iż człowieka karać można tylko za czyn, tj. za taki akt woli i świadomości ludzkiej, który znajduje swe odbicie w uzewnętrznionym zachowaniu się. Natomiast taki przejaw woli i świadomości ludzkiej, który nie przybiera widocznych na zewnątrz realnych kształtów czynu nie może być karany. Jeszcze w wieku XVII Hugo Grocjusz pisał: „cogitationis poenam neminem mereri".

Ta zasada ma swój głęboki sens polityczny. Oznacza ona, iż prawo karne nie wkracza swoją sankcją w sferę ludzkich myśli i uczuć, w sferę sumienia ludzkiego. Oznacza ona w dziedzinie karnej respektowanie wolności sumienia, wolności przekonań.

Marks jasno i dobitnie formułuje te zasady: „...nikt nie może być uwięziony lub pozbawiony majątkowych lub jakichkolwiek innych praw na podstawie swego charakteru moralnego lub poglądów politycznych i religijnych... w ten sposób odróżnić należy niecny sposób myślenia, dla którego nie ma trybunałów, od niecnych czynów, dla których, o ile są bezprawne, istnieją sądy i kodeks karny".

Podeptanie swobód demokratycznych przez reżimy faszystowskie znalazło swe odbicie w dziedzinie prawa karnego. Odpowiedzialność karną ustanowiono tam nie tylko za czyn zabroniony przez prawo, ale i za myśli, przekonania, za nie uzewnętrznione w konkretnym czynie akty woli i świadomości.

Słowa: „podejrzenia" i „nastroje" — pisze autor — to pojęcia, rzecz jasna nieokreślone, nieścisłe. Ale nieścisłość ta nie wynika bynajmniej z niechęci do precyzyjnego sformułowania, do konstrukcyj prawniczych. Konsekwencje prawne i dość ostre następują nie za określone postępowanie, ale za nastroje, za wewnętrzne przeżycia. Tego rodzaju sformułowanie jest umyślne i celowe. Sięgano już do wkroczenia w sferę wewnętrznych przekonań ludzkich.

Partia komunistyczna w USA jest organizacją oficjalnie legalną. Wprawdzie jeszcze w marcu 1948 r. Minister Pracy Shvellenbach zgłosił

wniosek o delegalizację partii komunistycznej, ale pomimo szalejącego terroru zachowała ona swą legalność. Jej statut jest znany, a dla organu wymiaru sprawiedliwości stanowi dokument oficjalny, prawny.

Proces, wytoczony przeciwko działaczom ruchu komunistycznego jest wyrazem zwyrodnienia burżuazyjnego wymiaru sprawiedliwości.

Taki proces — kończy autor swój artykuł — musi być przegrany, jak musi być przegrana sprawa imperializmu, agresji i wojny.

CENTRALNY KURS DLA ASESORÓW I APLIKANTÓW SĄDOWYCH.

W dniu 17 stycznia 1949 roku odbyło się w Łodzi otwarcie II Centralnego Kursu szkoleniowego dla asesorów i aplikantów sądowych. Kurs trwać będzie 5 tygodni. Uczestnikami kursu jest 100 asesorów i aplikantów z całej Polski. Mniej więcej połowa uczestników jest asesorami lub egzaminowanymi aplikantami, a połowa nieegzaminowanymi aplikantami. Kurs ma na celu danie asesorom i aplikantom teoretycznych podstaw do zrozumienia odbywających się przemian społecznych i wskazanie im roli sądownictwa na obecnym etapie. W uroczystym otwarciu kursu wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości i sądownictwa.

Uroczystość zagaił dyrektor Szkoły Prawniczej w Łodzi ob. Jerzy Egiersdorf, przedstawiając zadania kursu.

Imieniem sądownictwa przemówił Zastępca Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego ob. **Kazimierz Bzowski**:

Pewna ilość sędziów — powiedział — trwa w mniemaniu, że aby być dobrym sędzią wystarczy znać ustawy i stosować je zgodnie z sumieniem. Mówca przytoczył przykłady na wykazanie, że rozumienie i interpretacja ustaw zależna jest od poczucia prawnego, które zależne jest od nastawienia politycznego. W obszernym przemówieniu Prezes Bzowski zanalizował moralność obozu imperialistycznego i obozu socjalistycznego oraz omówił zagadnienie wzajemnych stosunków polsko-radzieckich, stwierdzając, że ten problem jest istotnym probierzem stosunku każdego obywatela do dzisiejszego ustroju i jego ideologii.

Imieniem wykładowców kursu przemówił Prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego **prof. dr Emil Stanisław Rappaport**, który wskazał na konieczność mocnego oparcia się o podstawy ideologiczne przy stosowaniu prawa w okresach rewolucyjnych przemian społecznych.

Po przemówieniu aplikanta sądowego Cyganika, wygłoszonym w imieniu uczestników kursu zabrał na zakończenie głos przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości **Mieczysław Poliszewski.**

Nie wszyscy sędziowie i prokuratorzy — oświadczył on — zdają sobie sprawę z tego, że przeżyliśmy i jeszcze przeżywamy okres rewolucji i nie wszyscy umieją wyciągnąć z tego wnioski. Rewolucja obejmuje wszystkie dziedziny życia, a więc i sądownictwo. Ministerstwo Sprawiedliwości stwierdziło, że młodzi prawnicy nie wszędzie znajdują odpowiednią atmosferę do zrozumienia i pogłębienia swej świadomości rewolucyjnej, a często znajdują się pod naciskiem wpływów „ideologii drobnomieszczańskiej". Ministerstwo Sprawiedliwości spodziewa się, że kurs obecny da uczestnikom poważne pogłębienie ich świadomości politycznej, a dla niejednego będzie punktem zwrotnym w jego dalszym rozwoju.

XXXIX KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

W dniach 8 i 9 stycznia 1949 r. obradowała w Warszawie XXXIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych pod przewodnictwem not. E. Korytowskiego, Prezesa R. N. w Poznaniu.

Przedmiotem obrad były aktualne zagadnienia zawodowe.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE NOTARIUSZÓW IZBY NOTARIALNEJ W TORUNIU

odbyło się w dniu 30 stycznia 1949 r.

Prezes Rady Notariusz Aleksander Jarzęcki podkreślił w zagajeniu, że dwa momenty wpłynęły na decyzję zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia: pierwszy — to wola zbiorowego zaakcentowania przez notariat pomorski stanowiska wobec głębokich przemian politycznych, jakie w okresie od ostatniego walnego zgromadzenia (30. 5. 1948 r.) zaszły w kraju, a których wyrazem był Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych, drugi — to konieczność zaznajomienia notariuszów z przepisami regulującymi zagadnienie podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej na tle rozporządzeń wykonawczych ogłoszonych w 59 nrze Dz. Ust. z dnia 17. XII. 1948 roku.

W wyczerpującym referacie politycznym przedstawił sędzia Józef Majerowicz historię polskiego ruchu robotniczego od jego zarania poprzez okres rozbicia aż do zwycięstwa jedności klasy robotniczej na gruncie marksizmu-leninizmu, zwycięstwa, które pełny wyraz znalazło na Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 r.

Na podstawie tez uchwalonych na Kongresie uwypuklił prelegent zadania stojące przed pracownikami służby sprawiedliwości, w szczególności zaś:

a) konieczność pogłębienia ideologicznego na gruncie zasad marksizmu-leninizmu,

b) walkę z nadużyciami gospodarczymi,

c) zbliżenie się do mas pracujących w imię postępu i sprawiedliwości społecznej.

W drugiej części zebrania naczelnik **Dr St. Kokoszko** z Izby Skarbowej w Bydgoszczy scharakteryzował **przepisy dekretów o podatku od nabycia praw majątkowych i opłacie skarbowej.**

Z kolei radca **Tadeusz Janicki** omówił obowiązki **notariuszów jako płatników podatku od nabycia praw majątkowych, opłaty skarbowej i przedpłat na zaliczki w podatku dochodowym od sprzedaży nieruchomości.**

Walne Zebranie wykazało, że notariat w pracy swej realizuje dwa postulaty — służbę polityczno-społeczną i pogłębianie wiedzy zawodowej, co przesądza jego przydatność w budowaniu zrębów nowej przyszłości.

PRACE KOMISJI KODYFIKACYJNEJ.

W nr 10, 11 i 12 „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego“ ogłoszony został **Projekt księgi trzeciej kodeksu cywilnego** poświęcony **zobowiązaniom.**

Obrady komisji powołanej do opracowania kodeksu cywilnego toczyły się w odniesieniu do projektu księgi trzeciej w dniach 19—26 stycznia, oraz 7—16 sierpnia 1948 r.

Referentem projektu był s. S. N. **dr Aleksander Wolter,** współreferentem s. S. N. **Marian Lisiewski.**

Projekt po jego uchwaleniu przekazano do redakcji prof. **Dr Janowi Wasilkowskiemu.**

Komisja przyjęła referat prof. Wasilkowskiego w części dotyczącej tytułów I—VII księgi trzeciej w dniach 17—20 sierpnia 1948 r., — w części dotyczącej tytułów VIII—XVII w dniach 2—4 listopada 1948 r. i w części dotyczącej tytułów XVIII—XXV w dniach 5—7 listopada 1948 r.

Ogłoszenie tekstu tego projektu Redakcja „P. N." zmuszona jest ze względu na nawał materiału redakcyjnego odłożyć na okres późniejszy.

Nr 1/49 r. — Demokratycznego Przeglądu Prawniczego ogłoszone zostały tytuły I—IV **księgi czwartej** projektu, poświęconej **prawu rzeczowemu.**

Referentem projektu był Sędzia S. N. Marian Lisiewski, współreferentem prof. Dr Jan Wasilkowski, któremu również została powierzona redakcja tej części projektu. Projekt został uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną w dniach 9—14 grudnia 1948 r.

USTAWOWE PRAWO PIERWOKUPU A PROJEKT PRAWA RZECZOWEGO K. K.

(St. Br.) Ustawowe prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz. było przedmiotem licznych rozważań i dyskusji, zwłaszcza na łamach „P. N.", ponieważ stanowi ono zagadnienie bezpośrednio dotyczące działalności notarialnej.

Niewątpliwie zainteresuje naszych Czytelników wiadomość, iż opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt księgi czwartej kodeksu cywilnego (prawo rzeczowe) nie zawiera w Dziale III (Współwłasność) odpowiednika art. 80 pr. rz., — nie obejmuje bowiem przepisu, iż w razie sprzedaży udziału przez jednego ze współwłaścicieli służy pozostałym współwłaścicielom prawo pierwokupu.

Jakkolwiek taka redakcja projektu ani nie ma mocy wiążącej de lege lata, ani nie przesądza ostatecznego uregulowania tego zagadnienia w przyszłym kodeksie cywilnym, stanowi ona jednak niewątpliwie wyraźną wskazówkę kierunku liberalnej i życiowej interpretacji art. 80 pr. rz.

WŚRÓD CZASOPISM PRAWNICZYCH

DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY

Nr 11 Demokratycznego Przeglądu Prawniczego w związku z rocznicą Rewolucji Listopadowej poświęcony został prawu radzieckiemu.

Na czele numeru zamieszczony został artykuł **prof. Henryka Świątkowskiego**, Ministra Sprawiedliwości pt. „Poznajmy prawo radzieckie", po czym ogłoszone zostały następujące prace: „Podstawowe zasady radzieckiego prawa cywilnego" prof. **M. M. Agarkowa**, — „Podstawowe zasady socjalistycznego prawa karnego" **A. N. Trajnina**, — „Wkład Z. S. R. R. w prawo międzynarodowe" **E. A. Korowina**, — Początek pracy **Dr Stanisława Ehrlicha** pt. „Rozwój sądownictwa radzieckiego" i artykuł **K. P. Gorszenina**, Ministra Sprawiedliwości Z. S. R. R. pt. „Radziecka prokuratura".

Nr 12 Demokratycznego Przeglądu Prawniczego zawiera m. in. dokończenie pracy prof. **Dr St. Ehrlicha** pt. „Rozwój sądownictwa radzieckiego", — artykuł **Dr Mariana Muszkata** „Niektóre zagadnienia prawa narodów na tle dyskusji w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej", — artykuł **Dr Tadeusza Cypriana** „Uwagi o zagadnieniu wolności prasy" — konferencja genewska 1948 r. — oraz artykuł dyskusyjny **Stefana Kalinowskiego** i **Czesława Wasilkowskiego** „W sprawie reformy prawa karnego, Przepisy karne ustaw dodatkowych a reforma prawa karnego". W dziale instrukcyjno-szkoleniowym znajdujemy m. in. artykuł **Edwarda Kurskiego** pt. „Zagadnienia opiekuńcze".

W numerze 1 (styczeń 1949 r.) Demokratycznego Przeglądu Prawniczego zamieszczony został List otwarty do Prezydenta USA Harry Trumana, wystosowany przez Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Demokratów w Polsce w sprawie procesu przeciwko 12 przywódcom Komunistycznej Partii USA.

Temu samemu przedmiotowi poświęcone zostały: artykuł prof. **Dr Jerzego Sawickiego** pt. „Dwie miary, Na marginesie aktu oskarżenia przeciwko 12 komunistom w Stanach Zjednoczonych" i artykuł **L. Lernella** pt. „Prawo i sąd w rydwanie imperializmu amerykańskiego", którego streszczenie zamieszczamy osobno. W tymże numerze znajdujemy pracę **Dr Mieczysława Siewierskiego** pt. „Odstępstwo od narodowości, Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i doktryny z lat 1947 i 1948 na tle tzw. dekretu czerwcowego 1946 r." i pracę **Dr Pawła Horoszowskiego** pt. „Chaotyczny intuicjonizm czy wiedza, przyczynek do zagadnienia badań porównawczych pisma".

Szczególne zainteresowanie cywilistów budzą zamieszczone w tymże numerze artykuły członków Komisji Kodyfikacyjnej poświęcone projektowi Kodeksu Cywilnego, mianowicie artykuł **Prof. Dr Seweryna Szera** o księdze II, Tytule II, projektu „Pokrewieństwo i powinowactwo", — artykuł **Dr Aleksandra Woltera** o tytule III księgi II projektu „Opieka i kuratela" i artykuł **Jana Witeckiego** poświęcony Księdze II, Tytuł I, Dział II, „Ustroje majątkowe małżeńskie".

WYDAWNICTWA NADESŁANE

NOWE PRZEPISY O NAJMIE LOKALI.

Staraniem Koła Związku Zaw. Prac. Państw. przy Ministerstwie Sprawiedliwości, a nakładem Instytutu Wydawniczego „Kolumna" ukazało się ze wszech miar użyteczne i będące na czasie wydawnictwo pt. **„Nowe przepisy o najmie lokali"**.

Wydawnictwo to pod redakcją **Dr Witolda Czachorskiego**, z przedmową **Stefana Bancerza**, Dyrektora Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości obejmuje teksty dekretu o najmie lokali z dn. 28. VII. 1948 r. z rozporządzeniami wykonawczymi, oraz instrukcjami Ministerstwa Odbudowy, wraz z wyczerpującymi objaśnieniami i wzorami. Ponadto podane zostały wszystkie przepisy związkowe, dotyczące dekretu o najmie lokali, jako to dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu, przepisy kodeksu zobowiązań o najmie, przepisy o podatkach komunalnych, o wpłacaniu zaliczek na podatek od nieruchomości i o postępowaniu podatkowym.

Tak wszechstronnie i umiejętnie zgromadzony materiał, oraz staranny i systematyczny jego układ, opatrzony skorowidzem alfabetycznym i wysoki poziom komentarzy sprawiają, iż wydawnictwo to stanowić będzie nieocenioną pomoc przy rozwiązywaniu zawiłych zagadnień praktycznych z dziedziny najmu lokali i to zarówno dla prawników, jak również dla administratorów domów. **(St. Br.).**

ROCZNIKI NAUK SPOŁECZNYCH T. N. W LUBLINIE

Ukazał się Tom I za rok 1949 wydawnictwa Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pt. **„Roczniki Nauk Społecznych — Prawo — Ekonomia — Socjologia"** pod redakcją **Ignacego Czumy i Henryka Dembińskiego.**

Rocznik 1949 r. — obejmuje m. in. następujące rozprawy z dziedziny prawa cywilnego: **Dr. Wit Klonowski** „Charakter prawny przestrzeni powietrznej", **Dr. Aleksander Kunicki** „Zewnętrzna i wewnętrzna istota posiadania w prawie polskim" i Dr. Antoni Pastuszka **„Odgraniczenie jurysdykcji niespornej od jurysdykcji spornej w polskim procesie cywilnym"**, oraz rozprawy z innych dziedzin prawnych.

Ponadto rocznik zawiera sprawozdania z prac członków Wydziału Nauk Społecznych Towarzystwa Naukowego K. U. L. w Lublinie, — bogaty dział recenzji i Przegląd bibliograficzny z zakresu prawa i nauk społecznych za okres lat 1945 do 1948.

ZRZESZENIE PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW

W dniu 30 stycznia 1949 r. odbyła się w Warszawie, w lokalu Zrzeszenia Prawników Demokratów — **odprawa działaczy terenowych.**

Odprawę zagaił Prezes Zarządu Głównego poseł **Jerzy Jodłowski,** podkreślając, iż konferencja dzisiejsza poświęcona będzie omówieniu zasadniczych zagadnień ideologicznych i organizacyjnych Zrzeszenia.

„Trzeba to sobie jasno i otwarcie powiedzieć — powiedział m. in. mówca, że Zrzeszenie, jedyna organizacja demokratycznego prawnictwa polskiego — przez dłuższy czas, jeszcze kilka miesięcy wstecz — nie spełniało w dużej mierze swych zadań do jakich powołane zostało, nie rozwijało dostatecznie pracy ideologicznej i wychowawczej wśród prawnictwa polskiego.

Nowy etap rozwoju Polski Ludowej — etap przyśpieszonego marszu ku socjalizmowi i budowy jego fundamentów, etap którego najważniejszym osiągnięciem jest Zjednoczenie Polskiej Klasy Robotniczej — stawia przed całym obozem polskiej demokracji nowe wymagania. Również i od nas, demokratycznych prawników, wymaga podjęcia nowych zadań najintensywniejszych wysiłków, zerwania z dawną biernością i indolencją organizacyjną, wymaga mobilizacji i aktywności wszystkich uświadomionych politycznie działaczy Zrzeszenia, wszystkich demokratycznych prawników Polski".

Następnie obszerny referat ideologiczny wygłosił Wiceprezes Zarządu Głównego, Prokurator Sądu Najwyższego ob. **L. Lernell.**

Charakteryzując prawnictwo Polski Odrodzonej — mówca podkreśla zacofanie ideologiczne i zapóźnienie polityczne tego odłamu naszej inteligencji zawodowej.

Na ten stan zacofania politycznego — wpłynęło zarówno oparte na wstecznych, reakcyjnych doktrynach prawno-ekonomicznych wykształcenie, jak i — w stopniu bodaj najsilniejszym — codzienna praktyka prawnicza, która w działalności aparatu sprawiedliwości Polski dowrześniowej — była w swej treści służbą w interesie rządzących klas obszarniczo-kapitalistycznych.

Analizując cele Zrzeszenia — mówca podkreślił, że najbardziej istotnym celem Zrzeszenia jest przezwyciężenie zapóźnienia politycznego i chaosu ideologicznego, będącego rysem zasadniczym naszego prawnictwa.

Zrzeszenie jako organizacja społeczna, bezpartyjna mająca szeroki zakres działania — może i winna stać się siłą mobilizującą ogół prawników do realizacji wielkich zadań, jakie stoją przed nami na obecnym etapie rozwojowym, na drodze Polski Ludowej ku socjalizmowi.

Z kolei wytyczne organizacyjne — przedstawił członek Prezydium Zrzeszenia ob. **Kazimierz Piotrowski.** Następnie referat naświetlający pracę z młodzieżą i omawiający sprawę wydawnictw Zrzeszenia wygłosił kierownik Działu Wydawniczego Zrzeszenia prof. **St. Ehrlich.**

W godzinach popołudniowych na zjazd przybył **Minister Świątkowski.**

Zrzeszenie — powiedział ob. Minister — to jeden z bojowych oddziałów demokracji ludowej w Polsce walczących o socjalizm. W Zrzeszeniu jest miejsce zarówno dla działaczy partyjnych, jak i dla bezpartyjnych demokratów, nie ma tam jednak miejsca dla apolitycznych, obojętnych a tym bardziej dla wrogów demokracji ludowej.

Minister nawiązuje do pięknych tradycji postępowego prawnictwa na przestrzeni historii: do tradycji Ostroroga, Modrzewskiego, Andrzeja Zamojskiego, Staszica, Maciejowskiego, Wołowskiego, Krajewskiego, a w czasach współczesnych nam Śmiarowskiego, Szumańskiego, Berensona, Teodora Duracza — czołowego przedstawiciela walki z reakcją o demokrację i socjalizm. Do tradycji tych prawników demokratów nawiązać musi nasze Zrzeszenie.

Wymieniając cele, jakie stawia Zrzeszenie, Minister wymienia jako najważniejsze — współpracę przy realizacji planu trzyletniego i sześcioletniego, walkę o przebudowę systemu prawnego, walkę o pokój na forum międzynarodowym, dążenie do utrwalenia przyjaźni i poznania prawdy o Związku Radzieckim. Żadna dziedzina o którą walczy klasa robotnicza, nie może nam być obca — powiedział ob. Minister. Na zakończenie mówca powiedział co następuje: **„Musimy idee demo-**

kracji ludowej przełożyć na praktyczne wykonanie zadań przez sędziego, prokuratora i adwokata. Musimy dążyć do tego, by prawnik stał się synonimem postępu, walki o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm“.

W ożywionej parogodzinnej dyskusji głos zabierali liczni delegaci, charakteryzując pracę Zrzeszenia w terenie, podkreślając zarówno osiągnięcia jak i trudności na jakie w pracy tej napotykali.

Podsumowania dyskusji dokonał **Wiceminister Zenon Kliszko.**

Mówca stwierdził przede wszystkim całkowitą zgodność dyskutantów z wytycznymi ideologicznymi i organizacyjnymi, zawartymi w referatach.

Omawiając rolę Zrzeszenia — ob. Wiceminister podkreślił, że nie jest ono organizacją partyjną, lecz ideowo-wychowawczą. Pamiętać należy, że Zrzeszenie posiada poważną masę bezpartyjnych. Cel jaki stawia przed sobą Zrzeszenie — to likwidacja zacofania politycznego cechującego prawnictwo polskie.

Zastanawiając się nad sposobem realizacji tych celów — mówca zatrzymał się dłużej nad rolą pezetperowców — członków Zrzeszenia. Systematyczna praca uświadamiająca w terenie, powiązanie pezetperowców z masami — są to czynniki, które niewątpliwie dopomogą wydatnie w realizacji planów Zrzeszenia.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, podkreślającą historyczne znaczenie zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce oraz określającą zadania stojące przed wszystkimi członkami Z. P. D. w zakresie przebudowy społecznej, a w szczególności wymiaru sprawiedliwości.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT III - IV — 1949 r.

OD WYDAWNICTWA

Z żalem zawiadamiamy Prenumeratorów, że zmuszeni jesteśmy podwyższyć opłaty za pismo, poczynając od II kwartału r. b. Jest to pierwsza podwyżka od powojennego wznowienia „Przeglądu Notarialnego", a więc od 1 stycznia 1947 r. Staraliśmy się dotychczas uniknąć jej, czyniąc w tym względzie wszelkie wysiłki, jednakże nadal nie możemy już utrzymać dotychczasowego stanu rzeczy. Sprawiła to ponowna — i tym razem bardzo wydatna — zwyżka kosztów drukarskich, która wystąpiła z początkiem bieżącego roku.

Normalna prenumerata kwartalna „Przeglądu Notarialnego" od 1 kwietnia br. wynosi — **400 złotych** (zamiast 250 zł), **ulgowa prenumerata kwartalna** (dla sędziów, asesorów i aplikantów zawodów prawniczych oraz pracowników notarialnych) — **250 złotych** (zamiast 150 zł).

Prenumeratorzy, którzy uiścili już przedpłatę za II kwartał r. b., zechcą dopłacić odpowiednią kwotę wyrównawczą łącznie z przedpłatą za III kwartał r. b.

Wszelkie wpłaty uiszczać należy wyłącznie na nowe konto czekowe w PKO, a mianowicie: **PKO w Bydgoszczy — Nr VI-1337** (właściciel konta: **„Przegląd Notarialny", Administracja, Toruń).**

Prosimy o podawanie na odwrocie blankietu nadawczego lub czeku przelewowego tytułu wpłaty (z wyszczególnieniem okresu prenumeraty, na który wpłata ma być zarachowana).

PRZEDWOJENNA JUDYKATURA WOBEC NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego na wniosek Zastępcy Pierwszego Prezesa i zgodnie z wolą obu Izb, Cywilnej i Karnej, na mocy art. 41 u. s. p., rozpoznawało **zagadnienie wagi jurysprudencyjnej orzecznictwa Obu Izb Sądu Najwyższego w okresie międzywojennym 1918—1939** i, po wysłuchaniu wniosku Pierwszego Prokuratora Sądu Najwyższego, powzięło uchwałę następującą:

Zważywszy,

1) że Polskę okresu międzywojennego i Polskę powojenną różni zasadniczo odmienna struktura ustrojowa, polityczna i gospodarcza,

2) że, w związku z powyższą zmianą, część orzecznictwa obu Izb Sądu Najwyższego, opartego na zasadach poprzedniego ustroju, straciła obecnie swą aktualność,

3) że powoływanie się nadal w bieżącym orzecznictwie Sądów polskich na orzeczenia i zasady prawne, ustalone w okresie międzywojennym, należy różnicować ze stanowiska obecnego ustroju, bądź jako już nieaktualne, bądź jeszcze aktualne, w związku z zasadniczą przebudową Państwa Polskiego,

Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego uchwala:

1) Uznać, przy powoływaniu się Sądów na orzecznictwo Sądu Najwyższego okresu międzywojennego, orzeczenia i zasady prawne (1918—1939), które nie są zgodne z obecnym ustrojem i obowiązującym ustawodawstwem, za mające już dziś wyłącznie historyczne znaczenie.

2) Stwierdzić, że trwają nadal w mocy tylko te orzeczenia i zasady prawne dotyczące wskazanego okresu międzywojennego, które rzeczonej niezgodności nie zawierają.

3) Pozostawić ocenę, czy dane orzeczenie lub zasada prawna podpada pod punkt 1 czy też punkt 2 niniejszej uchwały, poszczególnym składom sądzącym z tym, że prawidłowość tej oceny będzie podlegała normalnej kontroli w toku instancyj.

NOWE ZADANIE SĄDU NAJWYŻSZEGO

Rząd wniósł do Sejmu **projekt ustawy o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych.** Projekt ten wprowadza nową instytucję w postaci ustalania przez Sąd Najwyższy ogólnych wytycznych wymiaru sprawiedliwości.

Projektowany przepis opiewa, że **S. N. na wniosek Ministra Sprawiedliwości lub Pierwszego Prezesa ustala na zgromadzeniu ogólnym wytyczne wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych i cywilnych,** przy czym — „wytyczne te mogą w szczególności dotyczyć konkretnych zadań wymiaru sprawiedliwości w danych warunkach społecznych, gospodarczych i politycznych oraz najlepszego sposobu spełnienia tych zadań w granicach obowiązujących ustaw".

MIECZYSŁAW DŹBIKOWSKI

SYSTEM OSZCZĘDZANIA W SĄDOWNICTWIE

Dnia 19 lutego rb. zapadła uchwała Rady Ministrów, że z sumy z górą 602 miliardów złotych, które na potrzeby publiczne łącznie z inwestycjami (267 miliardów bez środków nielimitowanych) w roku 1949 mają być wydatkowane, zaoszczędzić należy co najmniej 115 miliardów, w tym: przemysł — 77 miliardów, inwestycje — 18 mil. i administracja publiczna — 20 miliardów.

W miesiąc później, dnia 20 i 21 marca rb. odbyła się w Warszawie Krajowa Narada Oszczędnościowa, zwołana dla przedyskutowania sposobów realizacji powyższej uchwały. W piśmie do Prezydium Narady podkreślił Prezydent R. P. Bolesław Bierut duże możliwości usprawnienia i przyśpieszenia tempa dalszego rozwoju kraju. Przemówienia programowe wygłosili: Premier Cyrankiewicz, Przewodniczący K.E.R.M. Minister Minc, Minister Skarbu Dąbrowski, Przewodniczący K.C.Z.Z. Ochab. Mówcy podkreślali zgodnie konieczność rozumnej i oszczędnej gospodarki i stałej, uporczywej walki z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem. Zagadnienie to jest obecnie rozważane i dyskutowane we wszystkich uspołecznionych przedsiębiorstwach i urzędach w całym kraju.

Nasuwa się pytanie, dlaczego się o tym tyle i z takim naciskiem mówi? Zagadnienie jest bardzo stare i zwłaszcza w wielkim przemyśle prywatnym w ustroju kapitalistycznym, do niedawna u nas panującym, postawione było bardzo ostro. We wszystkich wielkich przedsiębiorstwach były specjalne biura racjonalizacji pracy, byli świetnie opłacani fachowcy, których zadaniem było obmyślanie nowych i coraz to lepszych metod użycia surowców i maszyn, ulepszenia i potanienia produkcji, wyzyskania siły roboczej i likwidacji marnotrawstwa. Dlaczego właściwie zaczynamy dzisiaj całe to zagadnienie rozważać od początku?

Rozważamy je od nowa dlatego, że przed pięciu laty złamana została u nas w drodze rewolucyjnej władza klasy, dotychczas panującej: burżuazji. Wszyscy o tym wiemy, ale nie wszyscy uświadamiamy sobie konsekwencje, które stąd we wszystkich dziedzinach życia płyną. W dawnym ustroju korzyści, które lepsza organizacja pracy dawała, szły do kieszeni szczupłego grona współwłaścicieli wielkich przedsiębiorstw. Klasa robotnicza i blisko związana z nią inteligencja pracująca nie miały z tego nic, co więcej: każdy nowy pomysł przynosił im zazwyczaj wyższe akordy, wyższe normy pracy, konieczność zwiększenia wysiłku przy tym samym albo i mniejszym wynagrodzeniu, redukcje personelu, zwiększone ryzyko utraty pracy, jeszcze większą zależność od kapitału i jeszcze większą w stosunku do niego bezbronność. Żadnych korzyści nie miały również z lepszej organizacji pracy szerokie masy konsumentów, kapitał bowiem, świetnie zorganizowany w światowych trustach i kartelach, bynajmniej, jak wszyscy dobrze wiemy, nie przejawiał tendencji do obniżenia cen towarów w związku ze spadkiem kosztów produkcji, całą uzyskaną różnicę zagarniając dla siebie. Stąd w szerokich masach robotników i konsumentów głęboka nieufność i uzasadniona całkowicie warunkami życia dawnego ustroju niechęć do wszelkich akcyj usprawnienia produkcji.

Na skutek rewolucyjnego przejścia władzy w ręce klasy robotniczej sytuacja zmienia się całkowicie. Wszystkie korzyści, z usprawnienia produkcji płynące, idą do wspólnego kotła, z którego wszyscy czerpiemy. Każda zaoszczędzona suma wraca do nas w postaci podwyżki poborów, premii, rozbudowy szkół i szpitali, lepszej pomocy lekarskiej i lepszego wyżywienia na wczasach, większej masy towarów na rynku, wyższej ich jakości i niższej ceny. Wszyscy dziś jesteśmy osobiście zainteresowani w tym, ażebyśmy produkowali więcej, taniej i lepiej.

Można by postawić zarzut: wszystko to jest, powiedzmy, bardzo interesujące, ale my w sądownictwie żadnej produkcji nie mamy i nas to wszystko nie dotyczy. Odpowiem na to, że w roku 1945 zapadło w Polsce z górą 600 tysięcy wyroków, w roku 1946 — z górą milion 300 tysięcy, w latach 1947 i 1948 co najmniej po półtora miliona wyroków, razem za cztery lata 5 milionów wyroków. To jest produkcja. To jest duża produkcja. Różni się ona bardzo znacznie od produkcji fabrycznej nie-

możnością stosowania maszyn i znacznie większym wkładem pracy umysłowej przy niewielkim stosunkowo wysiłku fizycznym, niemniej przeto jest to produkcja i to produkcja masowa.

Szanownym Czytelnikom ja teraz zadam pytanie: czy w tej naszej produkcji przejawiamy dostateczną troskę o należyte wykorzystanie surowca i właściwą jakość produkcji? Surowcem u nas są ludzie. Ludzie, którzy masowo przychodzą do nas jako strony, oskarżeni i świadkowie, w mniejszej liczbie jako zastępcy stron i biegli. Jak my się z nimi, z tym najcenniejszym ze znanych surowców obchodzimy?

Gros naszej produkcji to są sądy grodzkie, które wydały w roku 1946 milion sto tysięcy na ogólną liczbę miliona trzystu tysięcy wyroków. Sądy te, idąc po linii najmniejszego oporu, stale wzywają na pierwszy termin świadków, jakkolwiek w 96 wypadkach na 100 pozwany wzgl. oskarżony w pierszym terminie wskazuje swoich świadków, i sprawa się automatycznie odracza. Przy z górą miliona spraw rocznie co najmniej trzy miliony ludzi rocznie przychodzi do sądu jako świadkowie w pierwszym terminie po to tylko, ażeby po paru czy kilku godzinach czekania dowiedzieć się, że sprawa została odroczona, co z dokładnością 96% było z góry sądowi wiadome. Ten jeden błąd w naszej produkcji kosztuje nas trzy miliony dni roboczych rocznie.

Usunięcie tego błędu nie przedstawia żadnych szczególnych trudności. Jakkolwiek pożądane byłoby ustawowe unormowanie tej sprawy przez wprowadzenie wyraźnego przepisu, że na pierwszy termin wzywa się tylko strony wzgl. oskarżonego, już dziś przy milczeniu ustawy w tej kwestii mogą sądy grodzkie we własnym zakresie tę sprawę załatwić. Przy okazji można by w pierwszym terminie dokładnie strony wzgl. oskarżonego wypytać i ustalić (i zaprotokółować w sposób zrozumiały i czytelny!) niesporny stan faktyczny, co znowu pozwoliłoby zaoszczędzić paręset tysięcy dni roboczych świadkom, wzywanym dla stwierdzenia faktów, jak się później okazuje, niespornych.

W drugim terminie z reguły część świadków nie przychodzi. Strona, której zależy na przewlekaniu procesu, zazwyczaj (jakkolwiek nie zawsze) — pozwany wzgl. oskarżony, wnosi o odroczenie rozprawy celem łącznego przesłuchania wszystkich świadków. Jakkolwiek z całą pewnością wiadomo, że w następnym terminie w 96 wypadkach na 100 znowu część świadków

nie przyjdzie, znaczna część sędziów na skutek braku doświadczenia lub przemęczenia godzi się na ponowne odroczenie sprawy i znowu świadkowie — tym razem świadkowie obu stron — po paro czy kilkogodzinnym czekaniu idą do domu. Powtarza się to nieraz i w trzecim terminie. Te błędy w naszej produkcji kosztują nas znowu parę milionów dni roboczych rocznie.

Usunięcie tych błędów nie przedstawia również żadnych szczególnych trudności. Jakkolwiek pożądane byłoby znowu wprowadzenie wyraźnego przepisu, że sąd jest obowiązany zbadać świadków obecnych, w procesie cywilnym w każdym razie nic nie stoi na przeszkodzie załatwieniu tej sprawy we własnym zakresie przez przyjęcie zasady, że świadka nie wolno bez koniecznej potrzeby wzywać dwa razy w tej samej sprawie.

Nie chcąc rozwijać nadmiernie tematu, ograniczę się do stwierdzenia, że — w mniejszych rozmiarach ze względu na mniejszą produkcję — podobne marnotrawstwo obserwuje się w sądach wyższych instancji, gdzie też istnieje zwyczaj wzywania na jeden dzień świadków w sprawach karnych, o których z góry wiadomo, że będą się ciągnęły parę dni, gdzie również można by wiele czasu i pracy oszczędzić przez żądanie w sprawach cywilnych odpowiedzi na pozew, narady przedwstępne etc.

Według moich prywatnych obliczeń, za których skorygowanie byłbym bardzo wdzięczny, w samych tylko sądach grodzkich marnotrawimy wskutek złej organizacji pracy co najmniej 6 milionów dni roboczych rocznie, co stanowi oceniając bardzo ostrożnie wartość dnia roboczego na 500 złotych (przy pensji 12.000 zł miesięcznie) — 3 miliardy złotych. Do tego dochodzą nie dające się ująć w cyfrach szkody w zdrowiu ludzkim i nerwach.

Część tej sumy stanowią straty nieuchronne. Przy najlepszej organizacji pracy nie można zużyć surowca w stu procentach i nie można marnotrawstwa sprowadzić do zera. Zawsze pewną ilość najlepiej nawet przygotowanych spraw trzeba będzie z różnych przyczyn odroczyć. Z wyżej podanej sumy jednak przy najlepszej organizacji pracy co najmniej jeden miliard złotych rocznie można by krajowi zaoszczędzić.

Mówiłem dotychczas o szkodach pośrednich. Są i bezpośrednie. Dla przykładu podam: w VII wydziale odwoławczym cywilnym Sądu Okręgowego w Warszawie na każdej sesji dwa

— trzy wyroki Sądów Grodzkich uchyla się z powodu nieważności lub nierozpoznania istoty sprawy. Co najmniej jest dwa razy tyle spraw, które trzeba odsyłać bez uchylania wyroków dla uzupełnienia postępowania dowodowego. To już nie są miliardy, ale to są w krajowej skali rocznej setki milionów.

Zaoszczędzić te bardzo poważne sumy moglibyśmy nie przez redukcję personelu, który i tak jest u nas zbyt szczupły, i nie przez redukcję uposażeń, które u nas są bardzo niedostateczne, i nie przez przedłużenie dnia roboczgo — przez lepszą, mądrzejszą, bardziej przemyślaną organizację pracy.

Jak naszą produkcję usprawnić? Recepty na to nie ma. Z całą pewnością jednak można stwierdzić, że warunki powodzenia takiej akcji są (obok wielu innych, mniej ważnych) trzy:

Pierwszym warunkiem jest przełamanie nastroju nieufności i niechęci do całej tej akcji, nastawienia, które nam w smutnym dziedzictwie po dawnym ustroju, gdzie się to z reguły źle dla pracownika kończyło — pozostało. Trzeba uświadomić sobie konsekwencje rewolucyjnej zmiany ustroju i podejść do tej akcji w sposób życzliwy i aktywny.

Drugim warunkiem powodzenia jest masowość tej akcji. Wszyscy jesteśmy w jej powodzeniu osobiście zainteresowani i wszyscy w niej musimy wziąć udział. Trzeba przy tym pamiętać, że każda drobna nawet oszczędność mnoży się w krajowej skali rocznej przez dziesiątki i setki tysięcy. Każdy drobny pomysł wart jest miliony złotych!

Trzecim warunkiem powodzenia tej akcji jest — ażeby to nie była akcja, lecz system, nie jednorazowy zryw, który może dać minimalne tylko efekty, lecz stała, ciągła rozumna troska o jakość produkcji i likwidację marnotrawstwa.

Jeżeli te warunki będą zachowane, spełnią się i u nas piękne, brzmiące jak hasło bojowe, słowa Min. M i n c a : produkować więcej, taniej i lepiej!

Na terenie warszawskiego Sądu Okręgowego pierwszy krok w tym kierunku został już zrobiony: z inicjatywy PZPR powołana została przez Związek Zawodowy stała Komisja Oszczędnościowa, na wyżej omówionych zasadach oparta. Od aktywności i dobrej woli wszystkich członków Związku zależeć będą rezultaty prawidłowo rozpoczętej pracy.

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

PIOTR ZUBOWICZ

ANALIZA I EWOLUCJA PRAWA WŁASNOŚCI

W rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych pojęcie własności uległo radykalnej ewolucji w zależności od szczebla cywilizacji, skali produkcji, wymiany dóbr.

Historia podkreśla pięć zasadniczych typów systemów wytwarzania, poczynając od pierwotnej wspólnoty rodowej przez ustrój oparty na niewolnictwie, ustrój feudalny, kapitalistyczny system wytwarzania, przekształcenie tego systemu na ustrój socjalistyczny.

Każdemu z tych ustrojów właściwą jest forma władania i rozporządzania się środkami wytwórczymi.

Naukowe badanie prawa socjalistycznej własności państwa ściśle jest związane z analizą praw i obowiązków planowo regulujących organów państwowych, do których należy administracja dobrami należącymi do państwa lub przedsiębiorstw, którym państwo zleca bezpośredni zarząd gospodarczy i wytwarzanie dóbr obiegowych.

Niniejszy artykuł, dotyczący systemu wytwarzania produkcji i systemu obiegu w państwie socjalistycznym, opieram na dziele uczonego rosyjskiego profesora Benedyktowa: „O państwowej socjalistycznej własności".

Pojęcie własności. — Punktem wyjściowym będzie nauka marksizmu o własności, jako przywłaszczeniu naturalnych wartości przyrody i pracy.

W swym wstępie do krytyki ekonomii politycznej (Grundrisse der politischen Oekonomie) Marks głosi — „iż na pewnym stopniu rozwoju materialne siły wytwórcze społeczeństwa przeciwstawiają się istniejącym stosunkom i to decyduje o przejściu społeczeństwa od jednego ustroju do drugiego".

Marksa podkreśla, że władza jednostki nad rzeczą realizuje się w ramach ściśle przewidzianych i gwarantujących charakter przywłaszczenia na mocy obowiązujących w danym kraju w danym okresie norm prawnych.

Własność w ustroju kapitalistycznym. — Wypracowane zasady prawa rzymskiego, omawiające istotne cechy własności, jako to jus possidendi, jus utendi fruendi, jus disponendi, stały się zasadniczą podstawą realizacji prawa własności od okresu imperium rzymskiego do gospodarki w skali międzynarodowej kapitalistycznej wymiany przemysłowej. Jak w gospodarce nastawionej na produkcję bezpośrednich środków do życia, tak i przy realizacji prawa własności kapitalistycznej, jako przywłaszczenia typowej dla kapitalizmu nadwartości i akumulacji kapitału, właściciel korzysta z tych samych ustawowych uprawnień.

Abstrakcyjna forma własności znamionująca rozwój akcyjnych towarzystw, akt wymiany portfelu akcji — pozwalają tylko za pomocą starych form prawnych ukryć nowe sposoby przywłaszczenia.

W ustroju kapitalistycznym każda własność, a nawet własność państwowa nie zmienia swego klasowego charakteru i ma cechy właściwe temu ustrojowi, gdyż jest nastawiona na wytwarzanie nadwartości przez kupno siły roboczej.

To przywłaszczenie nadwartości w drodze najemnej pracy, stanowi obok niezmienionych cech dawnych, nową charakterystyczną cechę realizacji prawa własności w kapitalistycznej wytwórczości.

Żeby móc urzeczywistnić sam proces kapitalistycznej wytwórczości, przedsiębiorca powinien posiadać prawo własności do kompleksu środków produkcji w ich naturalnej formie (in natura — według wyrażenia Marksa). Przedsiębiorca powinien posiadać prawo własności również do wyprodukowanych towarów, gdyż bez sprzedaży towarów nie może być realizowana nadwartość. Towar stanowi rzeczową podstawę zarówno konsumpcyjnej, jak wymiennej wartości i rozporządzanie tymi wartościami przewiduje istnienie określonych uprawnień co do władania, użytkowania i rozporządzania tymi przedmiotami.

W dalszej ewolucji stosunków ekonomicznych, już w ramach kapitalistycznego systemu produkcji, wyodrębnia się pewna część kapitału przemysłowego, funkcjonująca stale

w procesie obiegu w charakterze kapitału handlowego. Kapitał handlowy zjawia się w sposób nieunikniony wraz z powstaniem obiegu towarowego i pieniężnego. Marks rozróżnia więc kupca, awansującego swój kapitał pieniężny i wytwórcę, wkładającego swój kapitał w produkcję towarów dla otrzymania nadwartości.

Kapitał handlowy nie jest niczym innym jak kapitałem funkcjonującym w sferze obiegu (Marks: Kapitał, tom III) nie tworzy on jednak żadnych wartości, ani nadwartości. Właścicielem nadwartości jest właściciel wartości konsumpcyjnej tj. przedsiębiorca. Bankierowi przyznaje się zgodnie z prawem zobowiązań uprawnienia wierzyciela z tytułu pożyczek, których prawidłowy odbiór zabezpiecza się w drodze innych środków prawnych.

To rozgraniczenie funkcji przedsiębiorcy i bankiera wywołało konieczność ścisłego określenia w kodeksach ustroju kapitalistycznego uprawnień przysługujących prawu własności.

I tak w Kodeksie Napoleona, do niedawna obowiązującym na byłych terenach b. Kongresówki, czytamy (art. 544): „własność jest to prawo używania rzeczy i rozporządzania niemi w sposób najbardziej nieograniczony, byle by nie czyniono z nich użytku przez ustawy lub zarządzenia zabronionego" w oryginale brzmi tak: la propriété est le droit de jouir et disposer de choses de la manière la plus absolue, pourvu qu'on n'en fasse pas un usage prohibé par les lois ou par les reglements.

Własność jako zjawsko społeczne. — Pod wpływem refleksów rewolucji rosyjskiej i wzrostu sił emancypacyjnych klasy pracującej następuje również w ustroju kapitalistycznym ewolucja pojęcia własności.

Hedeman w swym dziele: „Sachenrecht des Bürgerlichen Gesetzbuches" (w r. 1924) dowodzi, że własność rzeczowa (Sacheigentum) winna przeobrazić się w tak zwaną własność finansową i handlową (Finanzeigentum und Komerzielles Eigentum).

Według tej teorii właściciel nie jest nieograniczonym panem przedmiotu swej własności, lecz zarządcą swego majątku, posiadającym tylko generalne pełnomocnictwo do zarządu. Własność to nie rzecz prywatna, lecz zjawisko społeczne (ein

soziales Gebilde). Chodzi o to, aby właściciel używał swej własności w interesie przysparzania dóbr, a nie biernie (in Ruhelage). Właściciel nie ma prawa wykorzystywania swej własności według swych zachcianek, lecz musi mu przyświecać jako cel dobro ogólne (das allgemeine Beste). Dlatego też w razie ujawnienia szkodnictwa właściciela dla całokształtu gospodarki narodowej, winno nastąpić jego wywłaszczenie. Charakterystyczne jest jednak dla tej teorii, że wywłaszczenie to mimo stwierdzenia szkodnictwa społecznego, może mieć miejsce tylko za „sprawiedliwym" wynagrodzeniem.

Własność państwowa. — W warunkach nowej epoki dziejowej, dokonawszy największej w dziejach ludzkich rewolucji Lenin, a później Stalin wzbogacili teorię Marksa nowym doświadczeniem kładąc podwaliny pod ustrój socjalistyczny. W swym proroczym przewidywaniu Engels, charakteryzując zmianę ustroju kapitalistycznego na ustrój socjalistyczny, pisał, iż kapitalistyczny sposób przywłaszczenia ustąpi miejsca sposobowi przywłaszczenia, opartemu na samej istocie współczesnych środków produkcji, przywłaszczenia przez jednostkę w celu podtrzymania społecznego istnienia i społecznej konsumpcji.

Podmiotem tego uspołecznionego przywłaszczenia, a więc podmiotem socjalistycznej własności jest ogół obywateli w osobie socjalistycznego państwa. W tym leży ogólno-narodowy charakter państwowy własności, o której niejednokrotnie głosił Lenin i która znalazła swój wyraz w artykułach 5 i 6 Konstytucji Stalinowskiej.

Ogólno-narodowy charakter państwowej własności w SSSR wykorzystany jest dla dobra całego narodu. Jedynym celem przywłaszczenia jest zadość uczynienie wszelkim potrzebom społeczeństwa socjalistycznego, jako zbiorowiska wszystkich pracujących (art. 12 Konstytucji Stalinowskiej). Wykorzystanie państwowej socjalistycznej własności w interesie całej społeczności przejawia się w różnych formach działania: drogą wytworzenia środków dla podtrzymania i rozszerzenia socjalistycznej wytwórczości, drogą wytwarzania środków osobistej konsumpcji oraz drogą przekazania dóbr państwowych dla eksploatacji tychże dóbr w celach wytwórczych i konsumpcyjnych w bezpośrednie użytkowanie mas pracujących w osobie ich zrzeszeń (art. 8 Stalinowskiej Konstytucji).

Socjalistyczna własność państwa przewiduje uspołecznienie również narzędzi i środków produkcji, a to w celu uniemożliwienia wykorzystywania przez jednostkę pracy pochodzącej z najemnych usług innego człowieka.

Wobec tego, że jedynym i wyłącznym właścicielem całej socjalistycznej państwowej własności jest państwo, wszystkie dobra bez żadnych wyłączeń stanowią ogólny fundusz państwa.

Różne organy mają tylko zlecony zarząd dóbr, kóre jednak pozostają własnością państwa. Tworząc całą sieć gospodarczych organów, oddając im dla eksploatacji dobra państwowe, rozprowadzając pomiędzy nimi środki zasadnicze i obrotowe, państwo występuje jednocześnie w charakterze władzy suwerennej i w charakterze posiadacza własności.

Ma to miejsce bez względu na rodzaj operacji, różnicę zleconych funkcji i charakter dóbr, powierzonych oddzielnym organom.

Ten podwójny charakter władzy suwerennej powoduje jednak duże trudności przy analizowaniu całej gospodarki państwowej oraz praw i obowiązków organów, wykonywujących zarząd gospodarczy majątku państwowego.

Dlatego przy próbach tej analizy dopuszczono się, jak twierdzi profesor akademik Benedyktow, wielu odchyleń, które później zostały przez naukę radziecką odrzucone.

Państwo jako wyłączny właściciel. — Obecnie jest ogólnie przyjęty pogląd o socjalistycznym państwie, jako jedynym i wyłącznym podmiocie państwowej socjalistycznej własności. Państwo administruje swą własnością za pomocą przekazywania pewnych działów ogólnego funduszu państwowego w administracyjne użytkowanie poszczególnych organów państwowych z zachowaniem dla siebie prawa własności, jako wyłącznego atrybutu państwa (Andrzej Wyszyński: „Podstawowe zagadnienia nauki radzieckiego prawa").

Prawa i obowiązki organizacji państwowych, którym zlecono zarząd gospodarczy. — Organizacje, którym państwo zleca zarząd poszczególnych części jedynego niepodzielnego swego majątku w celach gospodarczych, w stosunkach cywilno-prawnych korzystają z uprawnień, jakie nadało im państwo w dziedzinie władania, użytkowania i rozporządzania majątkiem pań-

stwowym, przewidzianych przez prawo dla instytucji przedsiębiorstw państwowych (art. 5 Prawa o radzieckich trestach).

Te cywilne tranzakcje, które załatwiają poszczególne organizacje gospodarcze, są przez nie dokonywane w charakterze administratorów powierzonego im mienia, stanowiącego własność państwa. Sprzedaż produktów swej wytwórczości przez organizacje gospodarcze innym organizacjom i przedsiębiorstwom państwowym, kooperatywom rolniczo-wytwórczym lub poszczególnym obywatelom, odbywa się nie na prawie własności, lecz na podstawie użyczonych przez państwo pełnomocnictw, określających formy działania i administrowania powierzonego ich pieczy majątku.

Próba wymiany towarowej pomiędzy poszczególnymi organizacjami okazała się niepraktyczna i trzeba było przejść na zasady obrotu pieniężnego.

Użyczając tak rozległych pełnomocnictw poszczególnym jednostkom organizacyjnym, państwo musiało stworzyć prawne ramy, któreby ułatwiły zarząd i obrót gospodarczy przy dzisiejszym rozwoju wytwórczości i realizacji obrotu i umożliwiły wykonywanie tak różnorodnych funkcji, powierzonych organizacjom przez państwo.

Rozwój osobowości prawnej różnych przedsiębiorstw państwowych jest związany z procesem rozwoju i utrwalenia planowej gospodarki i podstawowymi zasadami gospodarki państwa socjalistycznego.

Ustabilizowanie się gospodarki socjalistycznej, opartej na państwowej własności, stworzyło w konsekwencji planową gospodarkę. Życie gospodarcze w SSSR wypełnia państwowy ogólno-narodowy plan produkcji (art. 11 Konstytucji Stalinowskiej). Wykonanie tego planu wymaga szczegółowego opracowania zagadnień w skali państwowej, których wykonanie jest zlecone oddzielnym organizacjom i zrzeszeniom.

Bezpośrednio na podstawie wykonania planu gospodarczego opierają się zobowiązania przekazania przez sowchozy i kołchozy swej produkcji państwu, wykonania dostaw, dostarczania półfabrykatów przez jedno państwowe przedsiębiorstwa innym itp.

To wszystko wymaga, aby oddzielne organizacje i zrzeszenia gospodarcze posiadały osobowość prawną.

Jako jednostkę organizacvjną gospodarczo-państwową rozumiemy zespół robotników danego przedsiębiorstwa na czele z kierownikiem tego zespołu, którego wewnętrzne stosunki unormowane są przez odpowiednie ustawy z zakresu prawodawstwa administracyjnego i pracy, ze scisłym zachowaniem dyscypliny socjalistycznej i podporządkowania pracy jednostki tempu i ogólnemu planowi pracy zespołowej.

Planowa gospodarka wymaga skoordynowania wysiłków pracy całego zespołu ludzi zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie i dlatego mówiąc o zespole organizacyjnym mamy na względzie nie tylko dyrekcję całego przedsiębiorstwa, lecz ogół pracowników. Kierownik zespołu organizacyjnego jest odpowiedzialny za wykonanie poruczonego planu pracy, lecz zamierzony plan wykonuje cały zespół i to winno znaleźć oddźwięk w samym pojęciu państwowego przedsiębiorstwa, jako socjalistycznego organu państwowego.

Przejdźmy teraz do poszczególnych uprawnień, z jakich korzystają socjalistyczne organizacje państwowe.

P r a w o w ł a d a n i a. Państwo jako jedyny i wyłączny właściciel nie może urzeczywistnić tego prawa na całej przestrzeni bezpośrednio, lecz wykonuje je przez swe organy, którym państwo zleca władanie dla celów operacyjnych. Tylko za pośrednictwem tych organów prawo władania otrzymuje swe konkretne przeznaczenie.

Prawidłowe wykorzystanie i ochrona danego dobra całkowicie leży w obowiązkach zleconych organizacjom.

P r a w o r o z p o r z ą d z a n i a. Specjalny charakter uprawnień do rozporządzania majątkiem państwowym dla celów gospodarczych wyraża się w tym, że państwowy organ rozporządza majątkiem w ściśle określonych ramach według planu i dyrektyw otrzymywanych od miarodajnych czynników państwowych. Istnieje cały szereg ograniczeń i restrykcji co do wykonywania tego prawa. Prawo rozporządzania dotyczy jedynie wartości obrotowych i to przy zachowaniu przepisów regulujących. Tak np. zakazana jest sprzedaż lub wymiana przez jeden organ państwowy drugiemu państwowych przedsiębiorstw, gmachów i maszyn produkcyjnych (prawo z r. 1935), jak również sprzedaż zbytecznych remanentów i nie wykorzystanych surowców (prawo z r. 1937).

Ograniczenia i warunki działania stanowią sepcyficzną właściwość uprawnień do rozporządzania majątkiem państwowym.

P r a w o k o r z y s t a n i a z s u r o w c ó w. Socjalistyczne państwowe przedsiębiorstwo, wykonując zlecone mu na podstawie państwowego planu zadanie, musi być zaopatrzone w odpowiednie surowce do ich przeróbki. Bez nich przedsiębiorstwo nie mogłoby wypełnić prac mu powierzonych. W tym celu państwo zapewnia przedsiębiorstwom poza prawem użytkowania środków produkcji również prawo korzystania z przydzielonych surowców.

Łecz choćby pełnomocnictwa te co do wartości obrotowych jako to surowców, opału i podstawowych materiałów były jak najobszerniejsze, nie stwarzają one jednak prawa własności, gdyż własność jest monopolem jedynie państwa. I organ państwowy, używając tych wartości w interesie własnej produkcji, używa je w trybie gospodarczego zarządu majątkiem państwowym. Cały kapitał obrotowy przedsiębiorstwo obowiązane jest zużyć w interesie państwa. Towary wytworzone przez przedsiębiorstwo są własnością państwa i stosownie do swego przeznaczenia według dyrektyw otrzymanych od władz państwowych eksploatowane. Socjalistyczne organizacje działają w zupełnej zależności od planu gospodarki ogólno-narodowej, przewidzianego dla całego państwa.

Wzajemne stosunki handlowe państwowych przedsiębiorstw. — Wykonanie planu nie tylko nie wyklucza, lecz przewiduje dla koordynacji wysiłków szeroką inicjatywę i samodzielność poszczególnych przedsiębiorstw. Drogą umów zawartych pomiędzy sobą socjalistyczne organizacje określają najlepsze warunki wykonania zadań i ustalają terminy w wypełnieniu zobowiązań, a także ustanawiają wzajemne gwarancje, zabezpieczające warunki terminowego i odpowiedniego wykonania zamówień.

Wzajemne stosunki socjalistycznych organizacji, dotyczące dostarczenia towarów do produkcji winny być regulowane w postaci umów, które mają na celu najsprawniejsze wykonanie planu gospodarczego. S t a l i n tę współpracę określa w następującym zdaniu: „Wzajemne stosunki ludzi w procesie wytwarzania mają charakter współdziałania zrzeszeń i socjali-

stycznej pomocv pracowników, wolnych od eksploatacji ich wyników".

Rząd SSSR daje dyrektywy co do zasadniczych kwestii związanych z zawieraniem umów i ustanawia terminy ich zawierania. Kontrola jest w tym względzie niezbędna, gdyż nieterminowe lub nieodpowiednie wypełnienie przez organizacje socjalistyczne zobowiązań, wypływających ze wzajemnych umów, pociąga za sobą w konsekwencji niewykonanie poszczególnych części jednolicie przemyślanego planu i szkodzi zamierzonej budowie socjalistycznej gospodarki.

Radziecka narodowa gospodarka. — Socjalistyczny obrót towarowo-pieniężny, radziecki handel i radzieckie pieniądze są specyficzną formą wymiany rozliczeń i kontroli w socjalistycznej gospodarce, głównym środkiem ekonomicznych stosunków pomiędzy miastem i wsią, pomiędzy przemysłem a gospodarką rolną, pomiędzy oddzielnymi gałęziami produkcji, pomiędzy socjalistycznym przedsiębiorstwem a poszczególnymi pracownikami.

Państwo, udzielając swym organom pełnomocnictw w dziedzinie władania, rozporządzania przekazaną własnością i jej zużycia, udziela również im pełnomocnictwa do sprzedaży powierzonych dóbr poszczególnym obywatelom oraz wzajemnej na odcinku państwowej gospodarki. Sprzedaż taka w tym ostatnim przypadku jest to przejście państwowego dobra z bezpośredniego zarządu jednej organizacji pod zarząd innej państwowej organizacji. Te tranzakcje najlepiej ilustrują specyficzną właściwość gospodarki radzieckiej pieniężno-towarowej i rozrachunków pomiędzy poszczególnymi organizacjami.

Socjalistyczne państwo w planowej gospodarce określa wartość towaru w każdym stadium produkcji i wartość ta jest określona w monecie, mającej obieg w kraju, to jest w rublu, jako jedynym środku rozrachunku i kontroli.

Potęga czynnika monetarnego. — Rubel jest środkiem wymiennym nie tylko pomiędzy państwem a obywatelem, lecz i pomiędzy dwoma poszczególnymi państwowymi organami, stanowiącymi część jednego i tego samego funduszu państwowego. Rubel jest ważnym regulatorem w walce klasowej, gdyż za pomocą niego ustala się wartość towarów na odcinku zmonopolizowanej w ręku państwowym ich produkcji, wartość zaś to-

warów w rękach państwa socjalistycznego jest środkiem prawidłowego podziału dochodu państwowego.

Za pomocą rubla ocenia się wartość produkcji w przedsiębiorstwie, za pomocą pieniądza określa się wynagrodzenie za pracę, przez obieg pieniądza dokonuje się rozprowadzenia towarów, zależnie od ilości i jakości pracy, wśród poszczególnych obywateli, w pieniądzu wyraża się wartość towarów w ich ruchu od producenta do konsumenta.

Pieniądz odgrywa ważną rolę w utrzymaniu dyscypliny wśród obywateli i skoordynowaniu wyników pracy w myśl zasady wyrażonej w art. 12 Konstytucji Stalinowskiej: „Kto nie pracuje, ten nie je".

Własność spółdzielcza. — W socjalistycznym państwie poza własnością państwową istnieje własność spółdzielcza i własność prywatna. Prawo tych własności jest ograniczone, gdyż na podstawie art. 3 Stalinowskiej Konstytucji ziemia, jej wnętrze, wody, lasy, przedsiębiorstwa fabryczne, kopalnie, koleje, transport morski, rzeczny i powietrzny, banki, większe kompleksy rolne (sowchozy), stacje traktorowe, przedsiębiorstwa komunalne, domy czynszowe w miastach i centrach przemysłowych — stanowią wyłączny monopol państwa.

Ziemie obrabiane przez spółdzielnie wytwórcze (kołchozy) również stanowią własność państwową i oddane są tylko przez państwo w wieczyste użytkowanie tymże zrzeszeniom.

Własność kołchozów jako jednego z rodzaju własności socjalistycznej powstaje: 1) z kolektywizacji wniesionych przez członków narzędzi i produkcji, 2) z dotacji państwowej, 3) z powstałych materialnych wartości otrzymanych jako produkt zespołowej pracy członków, 4) z nabytych przez kołchoz materialnych dóbr. Własność kołchozu ma charakter specyficzny, gdyż władza dominalna i kontrolna spoczywa w ręku organów państwowych.

Podmiotem prawa własności kołchozu jest kołchoz posiadający osobowość prawną i odpowiadający swym majątkiem za zobowiązania wobec państwa, państwowych organizacji i poszczególnych obywateli. Majątkiem swym rozporządza sama spółdzielnia i jedynie ocena celowości rozporządzeń należy do organów państwowych.

Własność prywatna. — Zgodnie z art. 10 Stalinowskiej Konstytucji prawo osobistej własności korzysta z ochrony prawnej. Obiekt prywatnej własności stanowią dochody otrzymywane za pracę: oszczędności, dom mieszkalny, rzeczy domowe, urządzenie mieszkania, meble, rzeczy osobiste lub rzeczy służące do osobistej wygody. W istocie swej obiekt prywatnej własności stanowią wartości konsumpcyjne lub przedmioty służące do zaspokojenia osobistych potrzeb. Głównym źródłem powstania w państwie socjalistycznym prywatnej własności jest praca.

Wobec ścisłego związku prywatnej własności, jako pochodnej od własności socjalistycznej, ma ona charakter konsumpcyjny i winna służyć wyłącznie potrzebom osób, dla których jest przeznaczona. W żadnym wypadku nie może służyć jako podstawa wyzyskania cudzej najemnej pracy w celu otrzymania nadwartości.

Właściciel prywatnej własności korzysta z uprawnień do posiadania, rozporządzania i użytkowania należących doń wartości, zabrania mu się tylko wykorzystywania swej własności jako źródło dochodu lub wykorzystywania tejże na szkodę interesów osób trzecich.

Art. 12 Stalinowskiej Konstytucji ustanawia zasadę, że prawo radzieckie nie toleruje najemnej pracy człowieka w prywatnej własności i wyklucza możliwość ciągnięcia osobistych korzyści z eksploatacji cudzej pracy. Sprawa ta wysuwa się na pierwszy plan i ujmuje się ją jako sprawę „honoru".

Drobna własność. — Poza socjalistyczną formą gospodarki, stanowiącą panującą formę, istnieją szczątkowe zjawiska indywidualnej gospodarki wśród nielicznych chłopów, rolników i rzemieślników. Jest to forma gospodarki najbardziej konserwatywna, nie popierana przez organy państwowe i mająca tendencję do stopniowego stałego zaniku. W tego rodzaju warsztatach pracy jest ściśle przestrzegany zakaz korzystania z najemnej pracy, by nie mogły przerodzić się one w gospodarstwa o charakterze kapitalistycznym, opartym na produkowaniu nadwartości za pośrednictwem cudzej pracy. Udział ich w ogólnej gospodarce państwa jest nikły. Zanik zupełny nastąpi przy pełnej kolektywizacji ziemi i kooperacji poszczególnych zawodów w zrzeszeniach pracy.

Własność rodzinna. — Ustawa o arteli rolniczej przewiduje, że każda rodzina w kołchozie ma na własność potrzebną zagrodę gospodarczą z przydzielonym kawałkiem ziemi do osobistej uprawy, na której rodzina prowadzi pomocnicze gospodarstwo, co znalazło wyraz w art. 7 Stalinowskiej Konstytucji.

Gdy na II zjeździe przodowników pracy w kołchozach ujawniły się tendencje zmniejszenia udziału ziemi do jednej dziesiątej hektara i pozbawienia członków prawa trzymania krów i macior, Marszałek Stalin stanął w obronie tej formy własności i oświadczył: „Nie uwzględniacie zupełnie interesów członków kołchozów, gdy twierdzicie, że nadział ziemią należy ograniczyć do 1/10 hektara. Jedni sądzą, że nie należy dawać krowy, inni maciory. W ten sposób chcecie zdusić członka kołchozu. Tak sprawy nie należy stawiać. To rozwiązanie nie jest prawidłowe". (Profesor Koszelew: Stalinowska Ustawa państwowego prawa ustroju życia w kołchozach, str. 36).

Wobec stanowiska Stalina w sprawie zagród zjazd podzielił jego zdanie i jednomyślnie zostało uchwalone prawo, że rozmiar zagrody gospodarczej, nie biorąc pod uwagę ziemi pod zabudowaniami, powinien wahać się od ½ do jednego hektara.

Osobiste gospodarstwo rodziny chłopskiej ma tylko pomocnicze znaczenie. Położony jest nacisk na to, że zespołowe gospodarstwo stanowi główny cel i osobiste gospodarstwo nie powinno być przeszkodą dla rozwoju gospodarki spółdzielczej; rozwój życia gospodarczego w kołchozie idzie w tym kierunku.

Ustrój komunistyczny. — Ostatecznym celem ewolucji ustroju socjalistycznego jest ustrój komunistyczny, oparty na wolnym związku oddzielnych komun i zrzeszeń. Socjalizm przedstawia niższą formę komunizmu. W tym ustroju nastąpi zupełny zanik gospodarki indywidualnej. Podział wartości materialnych nastąpi wśród ludzi według zasady: „od każdego według jego uzdolnień, każdemu według jego potrzeb".

To według zdania teoretyków marksizmu ma nastąpić w wyniku podniesienia kulturalno - technicznych możliwości i zniesienia różnic pomiędzy pracą umysłową a pracą fizyczną.

OBRÓT NIERUCHOMOŚCIAMI ZIEMSKIMI
NA ZIEMIACH ZACHODNICH I ODZYSKANYCH

Z treści zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20. X. 1948 r. w sprawie obchodzenia przepisów o przeprowadzeniu reformy rolnej wynika, że Ministerstwo Sprawiedliwości stoi na stanowisku, że rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich (Dz. U. R. P. Nr 73, poz. 428), w brzmieniu ustalonym art. 72 rozp. Prez. R. P. z dnia 28. XII. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 110 poz. 976) obowiązuje na całym obszarze Państwa z wyjątkiem Górnego Śląska.

Na tym stanowisku stoi również Not. dr Stefan Breyer w artykule pt. „Obrót nieruchomościami ziemskimi", zamieszczonym w Przeglądzie Notarialnym nr 11—12 za rok 1948 (str. 470 i nast.). Autor wyjaśnia przy tym (str. 475 od góry), że rozporządzenie to nie obowiązuje na Ziemiach Górnośląskich Województwa Śląsko-Dąbrowskiego, gdyż nie zostało tam rozciągnięte ustawą z dnia 16 czerwca 1922 r. (Dz. U. R. P. poz. 388), natomiast obowiązuje w Województwie Poznańskim i Pomorskim (a tym samym i na Ziemiach Odzyskanych), ponieważ obszar ten został włączony do Państwa Polskiego Traktatem Wersalskim i ustawą z dnia 1. VIII. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 385), czyli na miesiąc przed wydaniem omawianego rozporządzenia, oraz że jedynie w praktyce nie stosowano tego rozporządzenia na Ziemiach Zachodnich ze względu na istnienie innych, częściowo dalej idących przepisów, regulujących obrót nieruchomościami ziemskimi.

W kwestii tej wypowiedział się Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 18 lutego 1924 r. L. rej. 1107/22 (O. S. P. z 1924 r. nr 354) następująco: „Rozporządzenie Rady Ministrów z 1 września 1919 r. Dz. U. poz. 428, normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich, nie obowiązuje na obszarze b. dzielnicy pruskiej, ponieważ nie było ogłoszone w sposób prawnie obowiązujący dla b. dzielnicy pruskiej, ani nie jest objęte ustawą z 23 czerwca 1921 r. Dz. U. poz. 511 o wprowadzeniu dekretów, ustaw sejmowych i rozporządzeń rządu na obszarze b. dzielnicy pruskiej, jak tego wymaga art. 11 ostatnio wymie-

nionej ustawy". Istnieje niewątpliwie dalsze orzecznictwo w tej sprawie, którego wszakże z powodu chwilowej nieosiągalności źródeł nie mogę przytoczyć.

Na tej podstawie należy uznać, że niestosowanie dotychczas na Ziemiach Zachodnich przepisów omawianego rozporządzenia nie polegało na praktyce jedynie, idącej wbrew obowiązującemu prawu, lecz było zgodne z obowiązującym prawem. Mniemam, że bez aktu ustawodawczego nie można rozciągnąć obecnie omawianego rozporządzenia na Ziemie Zachodnie.

W tym stanie rzeczy mniemam, że **skoro zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 20. X. 1948 r. dotyczy rozporządzenia Rady Ministrów z 1. IX. 1919 r., normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskich, to nie powinno ono mieć zastosowania na obszarze Ziem Zachodnich, a za tym i Ziem Odzyskanych.**

ZYGMUNT DĄBROWSKI

*

Zagadnienie, **czy rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów** z **dn. 11. IX. 1919 r., normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich** (Dz. U. R. P. Nr 73, poz. 428) **obowiązuje w województwach poznańskim i pomorskim (a w konsekwencji również na Ziemiach Odzyskanych)** — zasługuje na szczegółowe rozpatrzenie ze względu na jego znaczenie w dziedzinie obrotu nieruchomościami ziemskimi.

Sprawa nasuwała wątpliwości od pierwszej chwili ukazania się wymienionego rozporządzenia. W myśl art. 12 uzyskało ono „moc obowiązującą na terytorium całej Rzeczypospolitej z dniem 14 września 1919 r." Przepis art. 10 wyraźnie odnosi się do b. zaboru pruskiego (włączonego już na podstawie traktatu wersalskiego i ustawy z 1. VIII. 1919 — Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 385 do Rzeczypospolitej Polskiej). Również wydane do tego rozporządzenia przepisy wykonawcze z dnia 12 września 1919 r., ogłoszone w Nr 206 Monitora Polskiego, zawierają postanowienia odnoszące się wyłącznie do b. zaboru pruskiego.

Mimo to jest faktem, że rozporządzenie z 1. IX. 1919 r. na obszarze wymienionych województw wówczas w życie nie weszło, Separatystyczne prądy, panujące w owych czasach w b. dzielnicy pruskiej i cieszące się pewnym poparciem wśród władz centralnych, spowodowały powstanie swoistego stanu ex lex, polegającego na tym, iż w tej dzielnicy uznawano za obowiązujące tylko te akty ustawodawcze, które zostały ogłoszone w Tygodniku Urzędowym, później Dzienniku Urzędowym

Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, choćby z tekstu tych aktów wynikało, iż obowiązują one w całym Państwie.

Przypuszczalnie opierano się w takiej praktyce na odpowiedniej interpretacji ustawy z 1. IX. 1919 r .o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 385), której art. 6 p. d.) jako jedno z zadań Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej przewidywał m. i. — „wydawanie w porozumieniu z właściwymi Ministrami przepisów wykonawczych dla wprowadzenia polskich ustaw“. Upoważnienie jednak do wydawania przepisów wykonawczych dla wprowadzenia polskich ustaw nie może być w żadnym wypadku uważane za upoważnienie do nieuznawania i wprowadzenia w życie polskich ustaw.

Świadomość tego spowodowała konieczność uporządkowania stanu prawnego na tym odcinku, ciągle oczywiście pod separatystycznym kątem widzenia. Pierwszą próbą w tym kierunku było rozp. Rady Min. z 17. V. 1920 r. (Dz. U. R. P. poz. 288), którym na zasadzie art. 10 ust. 2 ustawy z 31 lipca 1919 r. w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rz. P. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 400), powołaną ustawę wprowadzono w życie na obszarze b. dzielnicy pruskiej z dniem 1. VII. 1920 r.

Mimo to sytuacja była dalej niejasna, gdyż nie było wiadomo, co powyższe rozporządzenie dokładnie oznacza. Czy chodziło tu o stwierdzenie, że wszystko co było ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. przed dniem 1. VII. 1920 r. uważa się za nieogłoszone w b. dzielnicy pruskiej, czy też że wszystko, co zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. z mocą obowiązującą na całe Państwo, uważa się również za ogłoszone i obowiązujące w b. dzielnicy pruskiej z dniem 1. VII. 1920 r.

Praktyka dzielnicowa poszła widocznie po linii pierwszej interpretacji i nadal uznawała tylko takie ustawy z okresu przed 1. VII. 1920 r., które zostały ogłoszone w Tygodniku lub Dzienniku Urzędowym Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej.

Sprawa jednak w dalszym ciągu była wątpliwa, gdyż przystąpiono do dalszego jej uregulowania ustawą z dnia 23 czerwca 1921 r. o wprowadzeniu dekretów, ustaw sejmowych i rozporządzeń Rządu, oraz o dalszych uzgodnieniach ustawodawstwa na obszarze b. dzielnicy pruskiej (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 511). Ustawa ta określiła w art. 1 i 2, od jakiego terminu obowiązują na obszarze b. dzielnicy pruskiej ustawy, które już zostały ogłoszone w Tygodniku Urzędowym lub Dzienniku Urzędowym Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, zaś w art. 3, 4 i 6 określała różne terminy, od których obowiązują w tej dzielnicy pewne dekrety, ustawy i rozporządzenia, wydane przed 1. VII. 1920 r., a nie ogłoszone w Tygodniku lub Dzienniku Urzędowym Ministerstwa b. Dziel-

nicy Pruskiej. W myśl art. 8 tejże ustawy Rada Ministrów może wprowadzić rozporządzeniem na wniosek Ministra b. Dzielnicy Pruskiej, a w działach nie podlegających jego administracji, na wniosek właściwego Ministra, postawiony w porozumieniu z Ministrem b. Dzielnicy Pruskiej, na obszarze tejże dzielnicy dalsze dekrety i ustawy, ogłoszone przed dniem 1. VII. 1920 r. w Dzienniku Praw R. P. lub w Dzienniku Ustaw R. P., które jeszcze nie zostały ogłoszone w Tygodniku lub Dzienniku Urzędowym Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej. Ten właśnie i tylko ten artykuł odnosi się m. i. do ustawy z dnia 1. VIII. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 385) i wydanego na jej podstawie rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z 1. IX. 1919 r.

Ponieważ wymieniona ustawa i rozporządzenie nie zostały objęte art. 3, 4 i 6 powołanej ustawy z 23. VI. 1921 r. i nigdy nie zostały ogłoszone w Tygodniku Urzędowym lub Dzienniku Urzędowym Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, ani też nie zostały wprowadzone w życie rozporządzeniem Rady Ministrów w myśl art. 8 powołanej ustawy, można by sprawę uznać za wyjaśnioną w tym kierunku, iż powołana ustawa i rozporządzenie nie obowiązują na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego, gdyby nie ustawa z dnia 7. IV. 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 247) w przedmiocie zniesienia Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, która to ustawa zagadnienie, będące przedmiotem niniejszych rozważań, znowu uczyniła otwartym.

Art. 1 tej ustawy brzmi: „Znosi się Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej“. Art. 2 brzmi: „Kompetencje przysługujące Ministrowi b. Dzielnicy Pruskiej przechodzą na właściwych Ministrów“. Bezpośrednio zaś zamieszczony po tych dwóch krótkich i jasnych artykułach art. 3 nasuwa już wątpliwości interpretacyjne. Uchyla on mianowicie moc obowiązującą wszystkich przepisów niezgodnych z powyższymi postanowieniami (a więc cytowanymi wyżej art. 1 i 2, dotyczącymi zniesienia Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej), a w szczególności zawartych w art. 4, 5, 6, 7, 11, 12, 13, 14, 19 i 20 ustawy z 1. VIII. 1919 r. o tymczasowej organizacji b. Dzielnicy Pruskiej (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 385), oraz w art. 8, 10 ust. czwarty i 13 ustawy z dnia 23. VI. 1921 r. (poz. 511).

I tu powstaje pytanie, co oznacza uchylenie przepisów niezgodnych z faktem zniesienia stanowiska Ministra b. Dzielnicy Pruskiej i przejściem kompetencji tego Ministra na właściwych Ministrów resortowych odnośnie do powołanego wyżej art. 8, który wskazywał drogę, w jaki sposób ustawy i dekrety sprzed 1. VII. 1920 r. mogą być w przyszłości wprowadzone w życie na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej.

Czy chodzi tu tylko o stylistyczne poprawki tego art. 8, w związku z przejściem kompetencji z jednego Ministra na innego? Odpowiedź pozytywna wydaje się niezadowalająca, gdyż w tym przypadku zmiana w tekście art. 8 wynikała już z art. 2 omawianej ustawy z 7. IV. 1922 r. i dalsze dyspozycje art. 3 tejże ustawy podobnej treści byłyby zbyteczne.

Należałoby raczej przyjąć, iż właściwie cały art. 8 ustawy z 23. VI. 1921 r. został przez ten art. 3 ustawy z 7. IV. 1922 r. uchylony, jak to się również w rzeczywistości stało również co do wymienionych tamże artykułów ustawy z dn. 1. VIII. 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. Dzielnicy Pruskiej.

Wobec tego co oznacza uchylenie mocy obowiązującej tego art. 8?

Na to pytanie są możliwe dwie odpowiedzi.

Odpowiedź pierwsza brzmiałaby, że wskutek uchylenia omawianego art. 8 zamknięta jedynie została specjalna droga wprowadzania w życie na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej dekretów i ustaw, wydanych przed 1. VII. 1920 r. i dotychczas tam nie obowiązujących. Jeżeli tę odpowiedź uznamy za trafną, nasze zagadnienie jest rozwiązane negatywnie i musimy uznać, że rozp. tymcz. z 1. IX. 1919 r. jednak na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej nie obowiązuje.

Jest jednak możliwa odpowiedź inna, iż wobec zniesienia Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej przewidziana w art. 8 ustawy z 23. VI. 1921 r. droga ogłaszania zaległych ustaw stała się zbyteczna, gdyż wiązała się ona ściśle z istnieniem Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej i odrębnej organizacji zarządu tej dzielnicy. Z chwilą zniesienia dzielnicowego ustroju, wszystkie ustawy polskie, które zgodnie ze swoją treścią winny obowiązywać na obszarze całego Państwa, automatycznie weszły w życie również na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej.

Moment praworządności, której zobrazowany na wstępie tych uwag chaos prawny na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej niewątpliwie przeczy, wymaga oświadczenia się za tą drugą wykładnią. Do tego, aby dana ustawa, która według swej treści ma obowiązywać na obszarze całego państwa uznana została za nie obowiazującą w pewnej dzielnicy, musi istnieć wyraźne postanowienie ustawy. Przepisy co do sposobu ogłaszania, czy wprowadzania stopniowego w życie tej władzy w poszczególnych częściach Państwa, w żaden sposób nie powinny być interpretowane jako uchylenie mocy obowiązującej ustawy na pewnym obszarze w ogóle. Minister b. Dzielnicy Pruskiej otrzymał ustawowe upoważnienie, umożliwiające mu wprowadzenie w życie prawnych przepisów w mo-

mencie według swego uznania. Z upoważnienia tego Minister b. Dzielnicy Pruskiej skorzystał pośrednio, opóźniając moment wprowadzenia tych przepisów, tak długo, jak długo istniał jego urząd i w ogóle b. Dzielnica Pruska. Na tym się jego rola w tej sprawie skończyła.

Dalszym argumentem za wykładnią, że rozp. tymcz. z 1. IX. 1919 r. obowiązuje również w woj. poznańskim i pomorskim, jest zasadniczy wzgląd na interes Państwa. Rozporządzenie to jest ważnym orężem w walce z próbami obchodzenia przepisów o reformie rolnej i służy również do kontroli racjonalności obrotu nieruchomościami ziemskimi stosownie do wymagań obecnej rzeczywistości. Ani bowiem obwieszczenie Rady Związkowej Rzeszy z 15. III. 1918 r. (Dz. U. Rzeszy str. 123), ani kompetencyjne rozporządzenie Naczelnej Rady Ludowej z 25. VI. 1919 r. (Tyg. Urz. Nr 27, poz. 85/25) nie są dla tego celu wystarczające.

Biorąc zatem pod uwagę wyżej przytoczone momenty, należy uznać, iż stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości, zajęte w wydanym w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i R. R. piśmie okólnym z dnia 20 października 1948 N. S. 627/48/II ksw. (Dz. Urz. Min. Spraw. Nr 12/48), iż **rozp. tymcz. Rady Min. z 1. IX. 1919 r. obowiązuje na Ziemiach Zachodnich i Odzyskanych**, jest uzasadnione.

Na koniec wypada poświęcić kilka słów cytowanemu przez Autora poprzedzających niniejszy wywód uwag — orzeczeniu N. T. A. z dn. 18. II. 1924 r. L. rej. 1107/22 (O. S. P. z 1924 r. nr 354).

Przede wszystkim należy stwierdzić, iż orzeczenia N. T. A. z 1924 r. mają dzisiaj wartość interpretacyjną tylko, o ile odpowiadają warunkom obecnej rzeczywistości polskiej.

W uzasadnieniu swym N. T. A. stwierdził, iż rozp. tymcz. Rady Min. z 1. IX. 1919 r. Dz. U. R. P. poz. 428 nie obowiązuje w b. Dzielnicy Pruskiej, ponieważ nie było ono ogłoszone w sposób obowiązujący dla b. Dzielnicy Pruskiej, ani nie jest objęte ustawą z 23. VI. 1921 Dz. U. R. P. poz. 511 — „jak tego wymaga art. 11 tej ustawy". Jeżeli zaś zapoznamy się z powołanym art. 11, widzimy, że N. T. A. popełnił tutaj oczywistą omyłkę. Art. 11 nie ma bowiem nic wspólnego z naszym zagadnieniem. Przepis ten odnosi się wyłącznie do rozporządzeń wykonawczych wydanych na podstawie dekretów i ustaw objętych art. 3, 4 i 6 powołanej ustawy z 23. VI. 1921 r. Tymczasem rozp. z 1. IX. 1919 r. podpada, jak już wyżej wskazałem, pod dyspozycję art. 8 tejże ustawy. To błędne umotywowanie odbiera wszelką wartość prawną wypowiedzi N. T. A. na ten temat.

STEFAN BREYER

WPISY PRZEDWOJENNYCH STOWARZYSZEŃ

Ministerstwo Sprawiedliwości wystosowało do Prezesów S. A. następujący reskrypt:

Doszło do wiadomości Ministerstwa Sprawiedliwości, że niektóre przedwojenne stowarzyszenia dążą, w przewidywaniu ich likwidacji z urzędu, do stwarzania faktów dokonanych, polegających na rozdawaniu masy majątkowej w ręce osób trzecich, a to w celu uniemożliwienia przejęcia tego majątku przez powołane do tego instytucje publiczne. Dotyczy to w szczególności stowarzyszeń, które w okresie przedwojennym utrzymywały szkoły średnie, t. zw. społeczne. Zjawisko to wiąże się z przebudową ustroju szkolnictwa i przejęciem go przez Państwo.

By zapobiec tej szkodliwej praktyce Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) prosi Obywatela Prezesa:

I) O zwrócenie Radom Notarialnym i notariuszom uwagi na konieczność żądania przy sporządzaniu przez nich wszelkich aktów notarialnych, dotyczących rozporządzenia majątkiem stowarzyszeń, bądź też przy sporządzaniu protokołów walnych zgromadzeń tych stowarzyszeń, przedłożenia aktualnych wyciągów z rejestru stowarzyszeń, lub okazania nominacji na likwidatora, wzgl. kuratora, wydanej przez właściwe władze administracyjne, a to celem stwierdzenia zakresu uprawnień uczestników aktu,

II) o zwrócenie uwagi Sądom Grodzkim — Oddział Ksiąg Wieczystych, by przy załatwianiu wniosków o wpis, dotyczących tych spraw, zwracali szczególną uwagę na sposób legitymowania się w aktach, czy też w odnośnych dokumentach, osób reprezentujących dane stowarzyszenie, a w razie wątpliwości, by żądali złożenia odpowiednich dokumentów.

W Dodatku Cywilistycznym „Państwa i Prawa" ogłoszone zostały ostatnio następujące aprobowane przez zespół redakcyjny odpowiedzi na pytania prawne z zakresu prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych:

Czy nabywca wierzytelności przez czynność prawną, który nie wiedział o istnieniu ograniczonych praw rzeczowych, obciążających nabytą nieruchomość a w księdze wieczystej nie ujawnionych, nabywa nieruchomość bez tych obciążeń?

Odpowiedź — przecząca (ref. Jan Witecki — zesz. 11, 1948 r.).

Czy ujawnione w księdze wieczystej roszczenie o przeniesienie własności nieruchomości stanowi przeszkodę do wpisu prawa własności na rzecz osoby trzeciej?

Odpowiedź — przecząca (ref. Jan Witecki — zesz. 11, 1948 r.).

*

W Nr 3 r. b. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" (Dział Instrukcyjno-Szkoleniowy) opublikowany został dalszy wywód Not. Dra Stefana Breyera z cyklu, poświęconego postępowaniu wieczysto-księgowemu.

Zaznaczony wywód traktuje o zbiorach dokumentów ksiąg wieczystych, o aktach księgi wieczystej oraz o kartotece i archiwum ks. wiecz.

WNIOSKI O WPISY DO KSIĄG WIECZYSTYCH

Rada Notarialna w Krakowie w następujący sposób skonkretyzowała wskazania co do **treści wniosków o wpisy do ksiąg wieczystych**, a mianowicie, że we wnioskach tych należy:

1) ściśle przestrzegać siedmiodniowego terminu obowiązującego w myśl art. 41 pr. ksw. i to zarówno przy składaniu wniosków o wpis, jak i o złożenie dokumentu do zbioru,

2) podawać we wniosku wartość przedmiotu,

3) jednocześnie z wnioskiem wpłacać wszystkie należne opłaty sądowe wraz z kosztami na księgi wieczyste,

4) wyraźnie formułować petitum wniosku (art. 16 k. p. n.), podawać adresy stron, oznaczać nieruchomości stosownie do wymogów § 6 rozp. poz. 366/1946 r., przy oznaczaniu uprawnionych podawać imiona rodziców oraz nazwisko rodowe mężatek, oraz podawać dokładne oznaczenie nieruchomości według ksiąg wieczystych (w przypadku, gdy księga wieczysta nie istnieje, uwidocznić ten fakt we wniosku, oraz powołać numer rep. zbioru złożonych dokumentów),

5) nie łączyć wniosków o wpis z wnioskami o złożenie do zbioru dokumentów (§ 2 rozp. poz. 368/1946),

6) przy powołaniu się na dokumenty znajdujące się w innych księgach wieczystych lub zbiorach dokumentów, składać pisma zastępcze, zgodnie z § 23 rozp. poz. 366/46 r.,

7) podawać, w szczególności odnośnie gruntów na obszarze miasta stołecznego Warszawy, czy są one zabudowane, czy nie,

8) załączać do wniosków oryginały dokumentów, jako to pełnomocnictw, postanowień Sądu, zaświadczeń Urzędów Skarbowych i zezwoleń władz administracyjnych.

SPRZEDAŻ KSIĄG WIECZYSTYCH

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich w Łodzi powierzył z dniem 1 stycznia 1949 r. rozprowadzenie ksiąg wieczystych i teczek na akta księgi wieczystej Zarządom Okręgowym Związku.

W każdym Sądzie Grodzkim ustanowiony został pełnomocnik Związku, na ręce którego należy wpłacać należytości za księgi wieczyste w kwocie 1.300 (tysiąc trzysta) złotych za każdą księgę wraz z teczką na akta księgi wieczystej.

Pełnomocnik obowiązany jest potwierdzić dokonaną wpłatę kwitem z kwitariusza, zaopatrzonego pieczęcią Zarządu Okręgowego Związku Prac. Sądowych i Prokuratorskich.

Z dniem 1 stycznia 1949 r. należy więc zaniechać wpłat na konto Głównego Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich w Łodzi Nr P. K. O. VII-595, a należytości za księgi wpłacać do rąk pełnomocników Zarządu Okręgowego w Sądach Grodzkich.

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

ZYGMUNT FENICHEL

PROBLEMY PRAWA SPADKOWEGO

(NA TLE KOMENTARZA ALEKSANDRA BĄZIŃSKIEGO: „PRAWO SPADKOWE“ SPÓŁDZ. WYDAWN. „PRAWO“ — ŁÓDŹ, 1948, STR. 340)

Każdy komentarz do nowej ustawy, unifikującej pewien dział prawa polskiego, witamy z zadowoleniem. Wśród tych nowych komentarzy, których, niestety, dotąd ukazało się b. niewiele, praca sędziego S. N. Bazińskiego zasługuje w pierwszym rzędzie na uwagę. Praca komentatora nad nowym zunifikowanym działem prawa jest wprost pionierska. Dlatego to, mimo pewnych zastrzeżeń, jakie praca powyższa może budzić, poczytać należy Autorowi za zasługę, że pracy tej się podjął.

Zadaniem niniejszego wywodu będzie zwrócić uwagę na „blaski i cienie“ nowej pracy i to w kwestiach zasadniczej natury. Ponieważ „Przegląd Notarialny“ poświęca tyle uwagi nowemu prawu spadkowemu, dlatego omówię pracę sędziego Bazińskiego nieco szerzej, trzymając się porządku przyjętego przez Autora.

Przy wyliczeniu literatury nie widzimy znanego zapewne Autorowi, klasycznego wprost dzieła prof. Wróblewskiego o prawie spadkowym austr. Skoro Autor posługiwał się komentarzami zagranicznymi do kod. Nap. i niem. należało również cytować Zolla Tom IV: „Prawo familijne i spadkowe“, dotyczące prawa austr. i przedstawiające porównawczo prawo innych dzielnic (cytowane dalej — „1933 r.“), gdzie powołana jest wyczerpująco literatura. Nadto wiele kwestii wyjaśnia znakomicie i przejrzyście ujęte, systematycznie opracowane nowe prawo spadkowe przez Prof. Zolla z drem Szpu-

n a r e m (tom V: — cytowane dalej — „1948 r.“). Także nieliczna literatura, zamieszczona w czasopismach prawniczych, jak Państwo i Prawo (Przybyłowski, Szpunar, Fenichel itd.), Dem. Przegl. Prawn. (Bielski), Przegląd Notarialny (Zoll i inni) nie została wymieniona.

Szkoda, że Autor nie zamieścił i n e x t e n s o rozp. o postępowaniu spadkowym, lecz zadowolił się tylko cytowaniem go przy odnośnych artykułach prawa spadkowego. Praktycy, dla których praca jest w pierwszym rzędzie pomyślana i którzy posługiwać się nią będą, chętnie widzieliby zebrane razem wszystkie przepisy dotyczące prawa spadkowego tak materialne, jak i formalne (a nawet podatkowe, z dziedziny pr. międzynarod. pryw.).

Przy siedemnastu artykułach umieścił Autor uwagi Prof. D o m a ń s k i e g o, ujmujące istotę danego problemu.

Praca nie zawiera rozważań natury teoretycznej, a całość ma charakter raczej praktyczny, chociaż często rozważania ogólne byłyby wskazane (np. stosunek systemu parenteli, przez którą rozumiemy jakiegoś protoplastę ze zstępnymi, przyjętą przez k. c. n. i k. c. a. do systemu klas, przyjętego przez kod. Nap. i prawo polskie). Autor nie wiele zajął się też porównaniem instytucji nowego prawa z instytucjami dotąd obowiązującymi, co powiększyłoby dla praktyków wartość komentarza.

Na szereg problemów chciałbym specjalnie zwrócić uwagę. I tak Autor podkreśla różnicę zachodzącą między spadkiem (art. 1), stanowiącym ogół majątkowych praw i obowiązków zmarłego, a dziedziczeniem, które stanowi przejście spadku na osobę lub osoby, zwane spadkobiercami. Ani k. c. n. ani K. N. nie znały prawa dziedziczenia jako osobnego prawa podmiotowego (Zoll, Tom IV, 1933, str. 182), podczas gdy art. 11 uznaje to prawo jako prawo podmiotowe. Należało jednak podkreślić charakter prawa dziedziczenia jako prawa bezpośredniego i bezwzględnego, skutecznego przeciw wszystkim innym osobom. Przy określeniu miejsca zamieszkania (str. 28) nie wymienił Autor art. 24 k. p. c.

Trafnie podkreślona została różnica (str. 32/41), zachodząca między niegodnością dziedziczenia (art. 7—9 pr. spadk.), będącą następstwem popełnienia przez spadkobiercę jakichś czynów, wywołujących wyłączenie od dziedziczenia i stanowiących pewnego rodzaju karę, a niezdolnością do dziedziczenia. Nie-

godnym dziedzicem może być tylko ten, kto ma zdolność do dziedziczenia. Nie są to jednak tak przeciwstawne pojęcia, gdyż niegodność dziedziczenia nie jest niczym innym, jak względną niezdolnością. (Z o l l, o. c. 1948, str. 17).

Przeciw osobie niezdolnej do dziedziczenia, mającej spadek w posiadaniu, winien dziedzic wystąpić nie z r e i v i n d i c a t i o (str. 32), lecz zd. m. h e r e d i t a t i s p e t i t i o z art. 69 pr. sp. W razie wniesienia pozwu ustalającego wystarczy zd. m. wbrew opinii Autora, gdy interes prawny istnieje w chwili wydania wyroku (art. 339 k. p. c.) nawet, jeśli powód go nie miał w chwili wniesienia powództwa.

Trudno zgodzić się z określeniem osoby prawnej, jako zespołu osób fizycznych lub prawnych, którym ustawa nadaje odrębną osobowość (str. 36). Osoba prawna jest tworem odrębnym od osób w jej skład wchodzących, i na tym właśnie jej odrębna osobowość polega.

Trafnie zaznacza Autor (str. 39), że kwestia podniesienia zarzutu niegodności dziedziczenia należy do zainteresowanego spadkobiercy i że sąd z urzędu jej nie uwzględnia. Słusznie też podkreśla Autor różnicę, zachodzącą między niegodnością a wydziedziczeniem (str. 42) w ten sposób, że skutki niegodności następują bez względu na to, czy spadkodawca wyraził swą wolę w tym kierunku, podczas gdy przy wydziedziczeniu spadkodawca swą wolę wydziedziczenia wyrazić musi w testamencie (art. 148 pr. sp.).

Wątpliwe jest (str. 45), czy wierzyciele jednego spadkobiercy mają interes w tym, by inny spadkobierca został wyłączony od dziedziczenia i czy z tym zarzutem wystąpić mogą. Raczej wbrew cytowanemu D e m o l o m b e przyjąć należy, że prawo to wierzycielom nie przysługuje, gdyż jest to prawo natury niemajątkowej. Podkreślenie publicznego charakteru przepisu o niegodności (str. 46) nie jest zgodne z uwagą na str. 54, że jest to instytucja prawno-prywatna.

Art. 10 pr. sp. nie można uważać za wyjątek od zasady art. 58 k. z. (str. 55), skoro każdy z nich normuje inną materię. Art. 10 bowiem dotyczy umowy zawartej ze spadkodawcą i zrzeczenia się wobec niego, podczas gdy art. 58 k. z. dotyczy umów o spadek po osobie żyjącej, zawartych z inną osobą, niż spadkodawca. Do tego też wyniku Autor w dalszych zresztą wywodach dochodzi.

Na str. 57 są błędy drukarskie, gdyż zamiast art. 95 k. z., podano dwa razy art. 91 k. z.

Autor nie wyraża stanowczego poglądu (str. 61), czy zrzeczenie się praw do dziedziczenia może być zaskarżone. Z art. 288 k. z., dopuszczającego pod pewnymi warunkami zaskarżenie każdej czynności prawnej, do której zrzeczenie się zaliczyć należy, wynika możność zaskarżenia.

Trafnie podkreśla Autor różnice (str. 63) między odrzuceniem spadku, które następuje tylko wobec sądu po śmierci spadkodawcy i jest aktem jednostronnym, a zrzeczeniem się praw do dziedziczenia, które jest umową ze spadkodawcą.

Uzasadniony jest pogląd, że z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia o uznaniu za zmarłego następuje otwarcie spadku (str. 85). Mimo, że według art. 19 § 2 pr. osob. małżeństwo osoby uznanej za zmarłą rozwiązuje się z chwilą zawarcia przez jej współmałżonka nowego małżeństwa, przyznaje Autor, że można by stąd wysnuć wniosek, że wobec dalszego trwania małżeństwa nie powinno być mowy o dziedziczeniu współmałżonka. Należy raczej przyjąć, że współmałżonek, jak długo nie zawarł drugiego małżeństwa, dziedziczy. Autor w końcu dochodzi do słusznego wniosku, że uznanie za zmarłego powoduje skutki rzeczywistej śmierci także dla uprawnienia małżonka do dziedziczenia z ustawy po uznanym za zmarłego (str. 86).

W sposób niezdecydowany wyraża Autor swoje poglądy przy omawianiu art. 34 (str. 127). Raz bowiem przyjmuje, że o ile spadkobierca złoży oświadczenie, że spadek, przypadający mu z pewnego tytułu, przyjmuje wprost, nie ma powodu chronienia go od takiej odpowiedzialności dlatego, że przy innym tytule dziedziczenia zastrzega ograniczenie tej odpowiedzialności. Dalej jednak wywodzi Autor, że oświadczenie o przyjęciu spadku wprost wiąże spadkobiercę co do tego tytułu, nie wiąże go natomiast co do oświadczeń składanych przy dziedziczeniu z innych tytułów. Uważam, że sprawę należy jednolicie rozstrzygnąć i że oświadczenie o przyjęciu spadku wprost wiąże spadkobiercę, jako dalej idące, również przy innych oświadczeniach.

W razie spóźnienia wytoczenia powództwa z art. 26 § 2 nie ulega ono wbrew Autorowi odrzuceniu, jako niedopuszczalne (str. 100), lecz oddaleniu z powodu przekroczenia terminu pre-

kluzyjnego, za jaki termin ten uznać należy. O odrzuceniu pozwu i jego niedopuszczalności może być tylko mowa przy zarzutach natury formalnej, a nie prawno-materialnej, jakim jest zarzut prekluzji.

Również przy art. 46 Autor nie odróżnia zarzutu natury materialno-prawnej i procesowej (str. 156), skoro przyjmuje, że zarzutu braku następstwa prawnego powoda po spadkodawcy sąd nie uwzględnia z urzędu — „gdyż przepisy art. 213 i 236 k. p. c. nie przewidują uwzględnienia z urzędu takiego braku". Nie z przyczyn natury procesowej sąd tego braku nie uwzględnia, lecz dlatego, że jest to zarzut prawa materialnego, nie obowiązujący bezwzględnie, z którego zatem strona może nie korzystać.

Art. 33 pr. międzyn. pryw., na który się Autor powołuje (str. 104) nie obowiązuje wobec art. 165 i nast. przepisów o post. spadk., co szerzej wykazałem w pracy: „Polskie prawo spadkowe cudzoziemców" (Państwo i Prawo, nr 12, 1947).

Trafnie zaznacza Autor, omawiając tzw. testamenty negatywne z art. 31 pr. spad. (str. 112), że wyłączenie w drodze takiego testamentu zbliżone jest do wydziedziczenia, gdyż w obu przypadkach uprawniony z ustawy do dziedziczenia nie dziedziczy, zachodzą jednak i różnice, gdyż przy wyłączeniu nie jest konieczne podanie w testamencie przyczyny i jest ono niezależne od winy wyłączonego.

Również o tzw. transmisji spadku, problemie, który wywoływał w czasach przedwojennych dyskusje wśród prawników (p. Till, Tom VI: Prawo spadkowe, str. 36 i nast.), Autor przy rozpatrywaniu normującym ją art. 36 nie wspomina.

Stwierdzenie praw do spadku jest, jak to słusznie zaznacza Autor, aktem deklaratoryjnym, stwarzającym domniemanie, a nie konstytutywnym (str. 116).

Wątpliwe jest, czy następstwem przejścia spadku z mocy samego prawa jest możność natychmiastowego występywania z powództwami petytoryjnymi, posesoryjnymi i o inne świadczenia (str. 118), a to wobec art. 46 pr. sp., że wobec osób trzecich może się spadkobierca powołać t y l k o w t e d y, gdy uzyskał stwierdzenie swych praw do spadku.

Trafnie zaznacza Autor (str. 131), że art. 37 jest wyrazem troski społecznej o dobro osób, które same nie mają możności dbać o własny interes materialny. Tego rodzaju społeczne tłu-

maczenie danej instytucji znajdujemy często u Autora, co świadczy o jego wniknięciu w ducha nowych czasów, który interes społeczny stawia ponad interes indywidualny.

Dodatek „na rzecz pewnej oznaczonej osoby“ przy odrzuceniu spadku uważa Autor słusznie (str. 138) za bezskuteczny, jednak ograniczenie jego bezskuteczności do tego, że zachodzi ona wtedy, o ileby dodatek miał wskazywać tylko motyw odrzucenia, nie uważam za uzasadnione. Również nie wydaje się słuszny pogląd, że gdyby z dodatku wynikało, że odrzucenie nastąpiło tylko pod warunkiem, że spadek przypadnie oznaczonej osobie, warunek ten wywołałby bezskuteczność oświadczenia zrzeczenia się spadku. Skoro oświadczenie o odrzuceniu nie może być ograniczone warunkiem, uważać należy wszelkie dodatki za niebyłe. To samo dotyczy dalszych wywodów Autora odnośnie wdowy, gdzie nie potrzebnie Autor tworzy sztuczne konstrukcje „o gotowości zbycia spadku na rzecz osoby trzeciej“ (str. 138).

Trudno pomyśleć, by oświadczenie o przyjęciu spadku składane przed sądem mogło być złożone dla żartu (str. 140). Słusznie jednak Autor podkreśla niemożliwość złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku dla pozoru.

Przy omawianiu trafnej odpowiedzi prawnej Min. Spr. (str. 152) Autor nie zgadza się z nią, jakkolwiek przyczyn nie podaje. Sądy przyjęły zresztą, o ile mi wiadomo, tę opinię i ją stosują.

Prawomocne postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku rozstrzyga zd. m. wbrew Autorowi (str. 157) ostatecznie sprawę, kto jest spadkobiercą (o kwestii tej pisałem w „Przeglądzie Notarialnym“ nr 5/48 w pracy pt. „Spory o spadek“).

Autor przyjmuje, że z powództwem z art. 70 może wystąpić również uczestnik postępowania spadkowego, który to pogląd (str. 157 i 192) ostatnio szerzej uzasadnił sędzia Dobrzański w „Przeglądzie Notarialnym“ Nr 11—12/48 str. 493. Możliwość wystąpienia z powództwem przez nieuczestnika, wzgl. uczestnika nie osłabia też „ostateczności“ postanowienia aż do odmiennego orzeczenia sądowego.

Trafnie zaznacza Autor (str. 159), że spadkobierca, który przyjął spadek, odpowiada za długi spadkowe całym swym majątkiem, zarówno tym, który uzyskał w spadku, jak i majątkiem osobistym, zaś art. 49 § 2 odnosi się tylko do zakresu (wy-

sokości), nie ogranicza natomiast odpowiedzialności do przedmiotów, wchodzących w skład spadku. Jest to zatem odpowiedzialność osobista, a nie rzeczowa: pro viribus hereditatis, a nie cum viribus hereditatis, jak to ma miejsce do czasu przyjęcia spadku.

Przy podaniu opinii Prof. Domańskiego, że w razie sprzedaży przez spadkobiercę udziału w spadku, współspadkobiercom nie służy prawo pierwokupu z art. 80 pr. rzecz. (str. 176), Autor nie podaje swego stanowiska, z czego wynikało by, że przychyla się do tego poglądu zd. m. nieuzasadnionego. Art. 170 § 1 pr. sp. nie ma z tą sprawą nic wspólnego, lecz art. 59 pr. rzecz., a okoliczność, że nie wiadomo, kto będzie spadkobiercą, i czy spadek przyjmie, może mieć wpływ na niewykonalność prawa pierwokupu (art. 346 § 4 k. z.). Również Zoll-Szpunar wypowiadają się za odpowiednim stosowaniem art. 78—99 pr. rzecz. (str. 48).

Problemy, dotyczące wyrównania przysporzeń przy dziale spadku Autor dokładnie i wyczerpująco objaśnił.

Okoliczność, że art. 71 normuje przedawnienie dwudziestoletnie dla roszczeń z tytułu dziedziczenia, licząc je od dnia otwarcia spadku, nie uzasadnia wniosku (str. 195), że nie mają wobec tego zastosowania przepisy k. z. o zawieszeniu i przerwie przedawnienia. Art. 171 pr. sp. normuje tylko jeden problem, inne zaś rozstrzyga k. z.

Przy wymienieniu cech testamentu (str. 196) Autor nie wymienił odwołalności (art. 90), którą już Rzymianie podkreślili (usque ad mortem ambulatoria est). Prawu polskiemu nieznane jest odróżnienie testamentu i kodycylu, jak również nieznane jest przewidziane w kod. Nap. odróżnienie zapisobierców ogólnych (art. 1003) i pod tytułem ogólnym, o czym Autor, nie podając zasadniczo porównawczych instytucyj z innych ustawodawstw, nie wspomina.

Autor trafnie zaznacza przy art. 77 (str. 201), że co do wad oświadczenia woli pr. sp. nie powołuje się na k. z., jak to uczyniło w art. 41 § 1, lecz podało samodzielne postanowienia. Należało jednak podkreślić, że podczas gdy k. z. przyjmuje teorię oświadczenia z uwagi na potrzeby obrotu, to pr. sp. bierze za punkt wyjścia teorię woli i w tym właśnie leży różnica między pr. sp. a k. z. (Zoll-Szpunar, str. 60).

Słusznie zaznacza Autor (str. 198), że tzw. testament wspólny, a więc zawierający rozporządzenie więcej niż jednego spadkodawcy, jest wobec art. 74 nieważny.

Przy omawianiu ważności testamentu własnoręcznego z art. 79, Autor przyjmuje za Planiolem (str. 206), że testament pisany w całości przez zmarłego z pomocą osoby trzeciej, która prowadziła mu rękę, gdyż testator nie mógł sam pisać z powodu ślepoty lub osłabienia, jest ważny, jeśli niewątpliwe jest, że jest on dziełem zastanowienia się i dobrowolnym, a osoba trzecia udzieliła jedynie pomocy fizycznej. Pogląd ten nie odpowiada art. 79, który wymaga, by był pisany własnoręcznie, a sprawa dobrowolności oświadczenia nic wspólnego z formą nie ma (p. art. 89). Przepisy o formie winny być ściśle interpretowane, szczególnie przy testamencie (por. art. 113 k. z.). Testament pisany na maszynie do pisania, jako niewłasnoręczny, jest słusznie uważany za nieważny.

Zbyt liberalny w stosunku do art. 80 (testament ustny) jest pogląd Autora (str. 210), że wystarczy, gdy testator przyniesie z sobą pismo przez niego sporządzone i oznajmi, że to jego ostatnia wola, którą chce mieć zaprotokołowaną jako testament. W tym wypadku testator nie podał zd. m. ustnie swej woli, jak tego wymaga art. 80.

Zbyt natomiast rygorystyczny jest Autor, gdy żąda (str. 212), by notariusz, spisujący w protokóle wolę stosownie do art. 81, uczynił to własnoręcznie, a nie na maszynie, co nie odpowiada art. 77 pr. not. W tym kierunku jest zresztą Autor niezdecydowany, gdyż na str. 213 zdaje się skłaniać do poglądu, że testamenty te mogą być spisywane na maszynie.

Przy omawianiu art. 104 należało zwrócić uwagę na różnicę między tzw. podstawieniem pospolitym lub zwykłym i powierniczym (§ 608 k. c. austr.), prawu polskiemu nieznanym.

Należało również omówić stosunek między transmisją, podstawieniem i przyrostem (art. 110 — portio accrescit cum suo onere), które Zoll-Szpunar uszeregowują w ten sposób (str. 82), że najsilniejsza jest transmisja, następnie — podstawienie, na trzecim zaś miejscu — prawo przyrostu. (Odmiennie było w pr. austr., gdzie substytucja była silniejsza, niż transmisja, a ta silniejsza, niż przyrost). Prof. Przybyłowski da odpowiedź przeczącą na pytanie:

„Czy spadkobierca może wyłączyć w testamencie transmisję przy dziedziczeniu przez ustanowienie odpowiedniego podstawienia, substytucji“ (Państwo i Prawo, Nr 12/48).

Przy zapisie trafnie podkreśla autor (str. 248), że zapisobierca jest wierzycielem obciążonego zapisu, zaś przedmiot zapisu uzyskuje dopiero przez czynności „rzeczowe“: wręczenie, odstąpienie, przeniesienie własności itp.

Z charakteru zapisobiercy, jako wierzyciela wynika, jak to słusznie podkreśla Autor (str. 264), że zapisobierca nie odpowiada za długi spadkowe i że nie może przyjąć zapisu z dobrodziejstwem inwentarza.

Wbrew terminologii ustawowej „polecenie“, Autor używa pojęcia „zlecenie“ (str. 271 i nast.), które w k. z. ma inne znaczenie. Należało tu zużytkować ostatnią pracę ś. p. Prof. Zolla o poleceniu, ogłoszoną w „Przeglądzie Notarialnym“ nr 5/48, która, jak wszystkie inne prace jednego z największych prawników dawniejszego pokolenia, była jasno i wyczerpująco opracowana. Prawdopodobnie Autor prac wyżej wymienionych nie cytował dlatego, że praca jego była wcześniej gotowa, a uzupełnienie późniejsze było ze względów technicznych niemożliwe.

Wątpliwość budzi pogląd (str. 272/3), że spadkodawca może ograniczyć swą wolę w testamencie tylko do ustanowienia jednego lub kilku wykonawców testamentu i że w tym przypadku następuje dziedziczenie ustawowe. Czy wola ta będzie ważnym testamentem, skoro nie zawiera rozporządzenia spadkodawcy na wypadek śmierci odnośnie jego majątku, co stanowi essentiale testamentu? Także nie wydaje mi się możliwe ograniczyć wykonawcę testamentu do części spadku, zapisu lub jednego spadkobiercy (str. 273). Za daleko może idzie Autor (str. 278), przyjmując, że spadkobierca nie może bez zgody wykonawcy testamentu rozporządzać przedmiotem spadku.

Przy zachowku należało by zaznaczyć, że dekret idzie w tym kierunku za k. c. n. i austr. i nie znane mu są postanowienia kod. Nap. o tzw. części rozporządzalnej (la quantité disponible), że reszta zaś dopiero zastrzeżona jest dla heritiers reservataires, która nazywa się la reserve.

Trafnie podkreśla Autor (str. 284), że spadkobiercy konieczni nie są dziedzicami w rozumieniu art. 4, są jednak spadkobiercami i to takimi, którym prawo zastrzega pewne części wartości spadku bez względu na to, jak spadkowca majątkiem rozporządził. Roszczenie o zachowek jest przenośne i może być zbyte od chwili odtwarcia spadku (str. 300). Spadkobierca konieczny jest wierzycielem spadkowym, mającym pierwszeństwo przed zapisobiercami.

Uwagi powyższe, zresztą niewyczerpujące, nie miały na celu zmniejszyć znaczenie czy też wartość pracy, a wykazują tylko, że nowe prawo spadkowe nasuwa wiele kwestyj, na które możne mieć rozmaite poglądy. Już sam fakt, że Autor tyle problemów omawia i zmusza czytelnika do zajęcia stanowiska, świadczy o wartości pracy jego. Autor wyłożył dużo rzetelnego wyniku i starał się, o ile możliwe, wszelkie nasuwające się kwestie rozstrzygnąć jasno, sprawiedliwie i wyczerpująco.

NA MARGINESIE DWÓCH PYTAŃ

W nr 11—12 „Przeglądu Notarialnego" z 1948 r. w zestawieniu pt. „Kilka zagadnień praktycznych rozważanych na seminariach notarialnych" — znajduje się na str. 513 pytanie tej treści: **Czy wierzyciel ma prawo wystąpić z wnioskiem o dział spadku?** Na pytanie to seminarium notarialne w Lublinie udzieliło odpowiedzi twierdzącej, nie wskazując podstawy prawnej, a opierając się jedynie na argumencie, że w przeciwnym razie wierzyciel nie mógłby realizować swych praw i prowadzić egzekucji do majątku dłużnika. Uwaga redakcyjna do tej odpowiedzi wyjaśnia przede wszystkim, że pytanie ma niewątpliwie na myśli wierzyciela spadkobiercy. Następnie uwaga redakcyjna kwestionuje trafność tej odpowiedzi, gdyż z art. 60 pr. spadk. i z art. 141 prawa o post. spadk. ma wynikać, zdaniem Redakcji, iż postępowanie działowe może być wszczęte tylko na wniosek spadkobiercy.

Uważam, że stanowisko seminarium lubelskiego jest słuszne, że natomiast pogląd Redakcji P. N. nie da się utrzymać. Pogląd ten stawiałby wierzyciela spadkobiercy w sytuację bez wyjścia, zwłaszcza jeżeli

chodziło by o egzekucję z ułamkowej części nieruchomości (art. 729[6] K. P. C.). Egzekucji tej wierzyciel nie mógłby przeprowadzić przed działem spadku, a jednocześnie byłby pozbawiony wszelkich środków, aby spowodować przeprowadzenie działu. Trudno sobie wyobrazić, aby ustawodawca chciał doprowadzić do takiej sytuacji. Nie wynika ona zresztą z obowiązujących norm prawnych.

Art. 60 pr. spadk., jako przepis prawa materialnego, określa kto ma materialne prawo żądania działu spadku i rzeczywiście wymienia tylko spadkobiercę.

Prawo żądania działu spadku jest ze swej istoty prawem majątkowym, żaden bowiem przepis nie nadaje mu charakteru niepozbywalności (por. Ernest Till: Prawo prywatne Austriackie, Lwów 1911, tom I, str. 173).

Jako prawo majątkowe podlega egzekucji w/g przepisów rozdziału II, tytułu II, księgi I, części II K. P. C., normującego egzekucję z wierzytelności pieniężnych i innych praw majątkowych.

Zgodnie z art. 631 K. P. C. egzekucję wszczyna się przez zajęcie prawa majątkowego, przy czym zawiadomienie o zajęciu należało by doręczyć dłużnikowi oraz pozostałym spółspadkobiercom. Zgodnie zaś z art. 637 K. P. C. z mocy samego zajęcia wierzyciel może, o ile to jest potrzebne do zaspokojenia jego wierzytelności, wykonywać wszelkie prawa i roszczenia dłużnika. Z mocy więc zajęcia wierzyciel spadkobiercy będzie mógł wykonywać prawo dłużnika żądania działu w stosunku do pozostałych współspadkobierców. Dlatego też art. 141 pr. o post. spadk., określając, kto może do sądu zgłosić wniosek o wszczęcie postępowania działowego, nie mówi o spadkobiercy, jak to czyni art. 60 pr. spadk., lecz o osobie „uprawnionej do żądania działu". Osobą uprawnioną do żądania działu będzie z mocy art. 60 pr. spadk. spadkobierca, będzie jednak nią także z mocy art. 637 K. P. C. wierzyciel spadkobiercy, jeżeli zajmie prawo spadkobiercy żądania działu w trybie egzekucji z praw majątkowych.

Wierzyciel spadkobiercy może mieć trudności z dostarczeniem sądowi potrzebnych do postępowania działowego danych, zgodnie jednak z art. 638 K. P. C. dłużnik obowiązany będzie udzielić mu wszelkich wyjaśnień, a gdyby tego nie uczynił, mógłby wobec niego sąd egzekucyjny zastosować przymus osobisty, lub nałożyć na niego grzywnę (art. 819 K. P. C.).

Wydaje mi się, że to stanowisko znajduje pełne oparcie we wskazanych wyżej przepisach prawnych i nie zdaje wierzyciela na łaskę i niełaskę dłużnika.

Trudno również zgodzić się ze stanowiskiem zajętym w uwadze redakcyjnej do 4 pytania seminarium lubelskiego (tamże — str. 515). Na pytanie, **czy art. 841 Kod. Nap. stcsuje się nadal, gdy spadkodawca zmarł przed 1. I. 1947 r.** — seminarium odpowiedziało twierdząco, wskazując, że art. 841 Kod. Nap. jest przepisem prawa materialnego. Uwaga redakcyjna wyraża pogląd, że tylko do sprawy działowej wszczętej przed 1. I. 1947 r. może mieć zastosowanie art. 841 Kod. Nap.

Pogląd ten nie może być uznany za słuszny, nie znajduje on bowiem oparcia w przepisie art. XVIII przep. wprow. pr. spadk., przeciwnie — stoi z nim w wyraźnej sprzeczności. Art. XVIII przep. wprow. reguluje zagadnienie obowiązywania prawa materialnego i reguluje je zupełnie niezależnie od daty wszczęcia postępowania spadkowego. Miarodajną jest jedynie data śmierci spadkodawcy z zastrzeżeniami, wynikającymi z dalszych artykułów przepisów wprowadzających. W stosunku do wszystkich spadków otwartych przed 1. I. 1947 r. mieć będzie zastosowanie materialne prawo spadkowe obowiązujące przed tą datą. W sprawach tych, jeżeli postępowanie nie było wszczęte przed 1. I. 1947 r. w trybie spornym, będą miały zastosowanie przepisy dekretu z 8. XI. 1946 r. o postępowaniu spadkowym (art. 184), co jednak pozostaje bez wpływu na stosowanie przepisu prawa materialnego.

I w tym więc wypadku stanowisko lubelskie uznać należy za całkowicie słuszne.

STANISŁAW GARLICKI

*

(St. Br.) Powyższe wywody są merytorycznie słuszne. Art. 637 K. P. C. w znowelizowanym ujęciu art. 176 post. sp. uprawnia wierzyciela, o ile to jest potrzebne do zaspokojenia jego wierzytelności, również do żądania działu spadku, jeżeli jego dłużnik jest spadkobiercą.

Jednakże w naszym rozumieniu zarówno odnośne pytanie seminarium lubelskiego: „Czy wierzyciel ma prawo wystąpić z wnioskiem o dział spadku", jak i odpowiedź twierdząca, umotywowana tym, iż gdyby wierzyciel miał być tego prawa pozbawiony nie mógłby realizować swych praw i prowadzić egzekucji z majątku dłużnika, postawione zostały wyłącznie na płaszczyźnie prawa i postępowania spadkowego i mimo wzmianki o egzekucji bynajmniej nie nawiązywały do postępowania egzekucyjnego.

Pytanie dotyczyło jedynie uprawnień, przysługujących wierzycielowi w postępowaniu działowym wyłącznie z tego tytułu, iż jest on wierzycielem, a więc niezależnie od uzyskania zajęcia na podstawie tytułu egzekucyjnego.

Prawo i postępowanie spadkowe przyznaje wierzycielowi, jako takiemu, bez względu na to, czy posiada on tytuł egzekucyjny, czy uzyskał zajęcie, lub jego wierzytelność jest już płatna, różne uprawnienia. Może on więc żądać zabezpieczenia spadku (art. 8 § 1 post. sp.), spisu inwentarza (art. 24 § 1 post. sp.), oddzielenia spadku od majątku spadkobiercy (art. 52 § 1 post. sp.) i likwidacji spadku (art. 55 pr. sp. i 108 § 1 post. sp.). Jako osoba zainteresowana w rozumieniu art. 45 § 1 pr. sp. może on żądać również stwierdzenia praw spadkowych swego dłużnika. Nie może on jednak z tego tytułu, iż jest on wierzycielem, żądać na zasadzie prawa i postępowania spadkowego działu spadku, w którym ma udział jego dłużnik, ponieważ prawo to przysługuje tylko spadkobiercy (art. 60 § 1 pr. sp.) i nabywcy spadku (art. 167 § 3 ppr. sp.).

Art. 141 post. sp., na który powołuje się Autor, zd. n. w niczym prawa spadkowego nie zmienia, ani nie uzupełnia.

Dlatego stanowisko zajęte w komentarzu do odnośnego rostrzygnięcia seminarium lubelskiego wydaje nam się poprawne.

Co do drugiego zagadnienia, a więc co do mocy obowiązującej art. 841 Kod. Nap., do uwag, którymi zaopatrzyliśmy dotyczące rostrzygnięcie seminarium lubelskiego, nie mamy w tej chwili nic do dodania i zajęte stanowisko nadal podtrzymujemy. Ze względu jednak na to, że zagadnienie to stanowi tylko fragment kompleksu skomplikowanych zagadnień dotyczących zakresu mocy obowiązującej przepisów Kodeksu Napoleona po wejściu w życie prawa spadkowego, postaramy się o wszechstronne oświetlenie tych zagadnień na łamach „Przeglądu Notarialnego".

W Dodatku Cywilistycznym „Państwa i Prawa" ogłoszone zostały ostatnio następujące aprobowane przez zespół redakcyjny odpowiedzi na pytania prawne z zakresu prawa spadkowego i postępowania spadkowego:

Jakie są skutki prawne zrzeczenia się prawa do zachowku?

Odpowiedź: Zrzeczenie się w drodze umowy z przyszłym spadkodawcą tylko prawa do zachowku pozbawia przyszłego spadkobiercę koniecznego w przypadku, gdy wcale nie zostanie powołany do spadku ani nie otrzyma żadnego zapisu, albo gdy będąc powołany do spadku lub w drodze zapisu otrzyma mniej, niż wynosi jego zachowek, — prawa żądania zachowku lub sumy pieniężnej brakującej do zachowku, poza tym zaś nie ma żadnego wpływu na prawo spadkobiercy koniecznego do spadku (ref. Jan Witecki — zesz. 12, 1948 r.).

Czy spadkodawca może wyłączyć w testamencie transmisję przy dziedziczeniu przez ustanowienie odpowiedniego podstawienia (substytucji)?

Odpowiedź — przecząca. (ref. Kazimierz Przybyłowski — zesz. 12, 1948 r.).

Na kogo przechodzi przy dziedziczeniu ustawowym spadek „odrzucony“ przez spadkobiercę?

Odpowiedź: Spadek „odrzucony“ przez spadkobiercę przy dziedziczeniu ustawowym, nie przyrasta pozostałym spadkobiercom, lecz przechodzi do osób, które byłyby powołane do dziedziczenia, gdyby spadkobierca „odrzucający“ spadek nie dożył do otwarcia spadku, chyba że takich osób nie ma (ref. Jan Witecki — zesz. 1, 1949 r.).

Czy art. 293 § 2 k. z. podlega odpowiedniemu zastosowaniu do zaskarżenia „odrzucenia“ spadku?

Odpowiedź — przecząca (ref. Jan Witecki — zesz. 2, 1949 r.).

Kogo powinien pozwać wierzyciel spadkobiercy, zaskarżający „odrzucenie“ przezeń spadku i jakie są przesłanki uwzględnienia powództwa (art 44 § 1 pr. spadk.)?

Odpowiedź: 1) Wierzyciel spadkobiercy, zaskarżający „odrzucenie“ przezeń spadku, powinien pozwać tego, komu przypadł odrzucony spadek. 2) Ponadto podlega uwzględnieniu, jeżeli zostanie przez sąd ustalone, że powód jest wierzycielem spadkobiercy, który odrzucił spadek, że wierzytelność powstała nie później, niż odrzucenie spadku, że powództwo zostało wytoczone w terminie, określonym w art. 44 § 1 pr. sp. i że odrzucenie spadku wyrządziło powodowi szkodę, ponieważ dłużnik nie ma majątku, wystarczającego na zaspokojenie jego długów, a z majątku spadkowego powód mógłby otrzymać pełne lub częściowe zaspokojenie swej wierzytelności (ref. Jan Witecki — zesz. 3, 1949 r.).

Czy według polskiego prawa spadkowego dopuszczalne jest wydziedziczenie częściowe?

Odpowiedź — przecząca (ref. Jan Witecki — zesz. 2, 1949 r.).

*

W zeszycie 3 r. b. „Państwa i Prawa“ ogłoszony został artykuł Stanisława Duszniaka p. t. „Współdziałanie gmin w sporządzaniu testamentu“.

Autor rozważa liberalną formę ustnego testamentu zwykłego, wprowadzonego przez art. 80 § 1 pr. spadk. (nazywa formę tę „samorządową“), podkreślając, że — „w przypadku sporządzenia testamentu w formie pisemnej uprawnionym do przyjęcia tegoż jest wyłącznie notariusz (art. 81 § 2) — jako właściwy piastun publicznej wiary, generalnie wyposażony w ten przywilej przez państwo“.

W odsyłaczu Autor zaznacza, że — „również i obecny kodeks cywilny RSFRR nie zna omawianej formy testamentu i przewiduje jedynie jego formę notarialną“.

PROJEKT KODEKSU CYWILNEGO

(UCHWALONY W PIERWSZYM CZYTANIU)

LUDWIK DOMAŃSKI

UWAGI DO PROJEKTU MAŁŻEŃSKIEGO PRAWA MAJĄTKOWEGO*)

1.

Tytuł I Księgi II projektu Kodeksu Cywilnego obejmuje przepisy prawa małżeńskiego i został podzielony na dwa działy: Dział I — Małżeństwo i Dział II — Ustroje majątkowe małżeńskie. Fonetycznie lepiej by brzmiał nagłówek: „Małżeńskie ustroje majątkowe".

Obowiązujące prawo małżeńskie majątkowe w dziale I zawiera przepisy dla wszystkich ustrojów majątkowych, wyłożone w art. 1—13. Przepisy te przeniesiono do rozdziału III projektowanych przepisów o małżeństwie, określającego prawa i obowiązki małżonków w ogóle tak osobiste, jak i majątkowe, niezależnie od obowiązującego małżonków ustroju majątkowego, z wyjątkiem postanowień art. 1, 2, 6, 7 i 13, które w projekcie opuszczono. Art. 1 głosi, że przy stosowaniu przepisów niniejszego prawa należy mieć na względzie dobro rodziny, którą małżonkowie przez swój związek założyli. Jest to przepis zbędny, gdyż to samo wynika z art. 271 projektu. Następny art. 2 głosi, że małżonkowie powinni udzielać sobie wyjaśnień o stanie swego majątku oraz porozumiewać się przed dokonaniem ważniejszych czynności zarządu. Przepis ten, nie mający sankcji, krępowałby małżonków w przypadkach, w których prawo rozporządzania i zarządzania swym majątkiem ustawa

*) Tekst projektu — p. P. N. tom II - 1948, str. 97 i nast.

przyznaje każdemu z małżonków samodzielnie, bez udziału drugiego. Słusznie więc został on pominięty w projekcie. Zbędnym okazał się również art. 13 głoszący, że przez czas trwania małżeństwa ulega zawieszeniu bieg przedawnienia roszczeń jednego z małżonków przeciwko drugiemu, gdyż to samo stanowi p. 3 art. 112 projektu.

Natomiast wydaje się, że bezzasadnie pominięto w projekcie przepisy art. 6 i 7. Należałoby je wprowadzić do projektu małżeńskiego prawa osobowego i nadać im brzmienie następujące:

Art. 176 [1]. **Małżonek może żądać sądownie ustalenia wysokości udziału każdego z małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny, chociażby małżonkowie nie prowadzili wspólnego gospodarstwa.**

Art. 181 [1]. **Małżonek, któremu została ogłoszona upadłość, traci z tą chwilą zarząd majątkiem drugiego z małżonków nawet z mocy jego pełnomocnictwa.**

2.

Rozdział I projektu reguluje **ustawowy ustrój majątkowy.**

Art. 203 głosi, że stosunki majątkowe małżonków podlegają ustrojowi ustawowemu, chyba że zostały podane ustrojowi umownemu albo ustrojowi przymusowemu. Projektowany przepis odpowiada art. 14 prawa małżeńskiego majątkowego i nie budzi wątpliwości.

Zgodnie z treścią § 1 art. 15 tego prawa, **art. 204** projektu stanowi, że w ustroju ustawowym każdy z małżonków zachowuje zarówno majątek nabyty przed powstaniem tego ustroju, jak i majątek nabyty później, nie rozróżniając na razie majątku osobistego i dorobkowego, oraz stanowi, że każdy z małżonków zarządza i rozporządza całym swoim majątkiem samodzielnie. Na początku art. 204 projektu wstawiono wyrazy: „O ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej", a to ze względu na wyjątki przewidziane w dalszych przepisach.

Następny **art. 205** projektu jest przeróbką art. 19 prawa małżeńskiego majątkowego, wymagającą krytycznych uwag.

Art. 205 w § 1 głosi, że przedmioty zwykłego urządzenia domowego, nabyte przez jednego lub obu małżonków w czasie trwania ustroju ustawowego i przeznaczone do wspólnego użytku małżonków, stanowią ich wspólną własność. Projekto-

wany przepis nie określa, co trzeba rozumieć przez zwykłe urządzenie domowe, przeznaczone do wspólnego użytku małżonków: czy urządzenie skromne, czy też również urządzenie luksusowe, które dla ludzi zamożnych jest urządzeniem zwykłym. Tymczasem art. 19 prawa małżeńskiego majątkowego mówi o nabytych w czasie trwania ustroju ustawowego przedmiotach urządzenia domowego, potrzebnych do wspólnego użytku, jako to: meble, naczynia stołowe i kuchenne. Określając bliżej przedmioty, potrzebne do wspólnego użytku, art. 19 wyłącza inne przedmioty urządzenia domowego, chociażby przeznaczone przez małżonków do wspólnego użytku, jak obrazy, rzeźby, dywany, kufry, walizy, biblioteki i zbiory innych rzeczy, z których by małżonkowie korzystali wspólnie.

Następnie § 1 art. 205 projektu głosi, że wymienione w nim przedmioty stanowią wspólną własność małżonków, podczas gdy art. 19 prawa majątkowego małżeńskiego głosi, że wymienione w nim przedmioty stanowią współwłasność małżonków w równych częściach.

Z art. 208 i 209 projektu okazuje się, że projektodawcy odróżniają pojęcie wspólnej własności od pojęcia współwłasności. Przez wspólną własność rozumieją współwłasność łączną (Miteigentum oder Gemeinschaft zur gesamten Hand, copropriété commune ou communité), która różni się od zwykłej współwłasności cechami, oznaczonymi w art. 208 projektu. Instytucja współwłasności łącznej znalazła wyraz w przepisach dotyczących majątku spółki cywilnej i jawnej (art. 549 i 565 Kod. Zob. oraz art. 109 Kod. Handlowego). Jednakże wierzyciele wspólników mogą zająć i wypowiedzieć udział w spółce spólnika-dłużnika, chociażby spółka była zawarta na czas oznaczony (art. 574 Kod. Zob. i art. 117 Kod. Handlowego).

Jakoż art. 208 w § 1 stanowi, że w czasie trwania ustroju ustawowego żaden z małżonków nie może rozporządzać udziałem we wspólnej własności przedmiotów urządzenia domowego, a w § 2 dysponuje, że wierzyciele małżonków nie mogą w czasie trwania ustroju ustawowego żądać zaspokojenia z przedmiotów urządzenia domowego stanowiących wspólną własność małżonków, chyba że dłużnikami są oboje małżonkowie albo że zobowiązanie zostało zaciągnięte przez jednego z małżonków za zgodą drugiego. Zakaz rozporządzania udziałem we wspólnej wła-

sności przedmiotów urządzenia domowego nawet za zgodą małżonków oraz zwolnienie tych przedmiotów od egzekucji, skierowanej do mienia ruchomego jednego z małżonków, w praktyce mógłby być bardzo niebezpieczny i szkodliwy dla uczciwego obrotu cywilnego. Nie mogąc rozporządzać udziałem we wspólnej własności, każdy z małżonków mógłby zaciągać długi osobiste, za które nie odpowiadałby przedmiotami wspólnego urządzenia domowego. Egzekucja z innego majątku małżonka-dłużnika byłaby bardzo utrudniona z uwagi na to, że wszelki inny majątek ruchomy, umieszczony w pieniądzach, papierach wartościowych i kosztownościach, z łatwością mógłby być ukryty. Gdyby art. 208 projektu miał być utrzymany, należałoby zmienić art. 386, 387 i 412 Kod. Zob., przyznające wynajmującemu i wydzierżawiającemu ustawowe prawo zastawu na wniesionych do przedmiotu najmu lub dzierżawy ruchomościach najemcy lub dzierżawcy, które zwykle są przedmiotami urządzenia domowego, wyjętymi w myśl art. 208 projektu z obrotu cywilnego. Wypadałoby również zmienić art. 544 Kod. Zob., przyznający utrzymującym hotele, zajazdy i podobne zakłady ustawowe prawo zastawu na rzeczach wniesionych przez gości, jeżeli te rzeczy służą do wspólnego użytku małżonków.

Wobec powyższych uwag należałoby skreślić **art. 208** projektu i zgodnie z treścią art. 19 prawa majątkowego małżeńskiego zredagować art. 205 projektu w sposób następujący:

Art. 205 § 1. **Przedmioty urządzenia domowego, potrzebne do wspólnego użytku jako to: meble oraz naczynia stołowe i kuchenne, nabyte w czasie trwania ustroju ustawowego, stanowią współwłasność małżonków w równych częściach, chociażby były nabyte z majątku jednego z małżonków.**

§ 2. **Małżonek, który nabył wymienione przedmioty w czasie trwania ustroju ustawowego, nie może żądać od drugiego z małżonków zwrotu części ich wartości lub ceny nabycia.**

Związkowy **art. 206** projektu, głoszący, że przepisy artykułu poprzedzającego nie wyłączają odmiennych postanowień darowizny uczynionej przez osobę trzecią lub rozporządzenia ostatniej woli, może być utrzymany. Natomiast kolejny **art. 207** projektu, głoszący, że jeżeli stosunki majątkowe małżonków podlegają lub podlegały ustrojowi ustawowemu, domniemywa się, że przedmioty zwykłego urządzenia domowego, prze-

znaczone do wspólnego użytku małżonków zostały nabyte w czasie rwania tego ustroju, powinien być zmieniony.

Domniemania prawne, które można obalać dowodem przeciwnym (praesumptiones iuris tantum) opierają się na znanych powszechnie zdarzeniach, które zwykle zachodzą (it quod plerumque fit), aczkolwiek nie są wykluczone wyjątki. Otóż domniemanie, że przedmioty zwykłego urządzenia domowego przeznaczone do wspólnego użytku małżonków, zostały nabyte w czasie trwania ustroju ustawowego, jest sprzeczne z praktyką życiową, mianowicie z faktem, że małżonkowie zwykle wnoszą potrzebne do wspólnego użytku przedmioty urządzenia domowego nabyte przed zawarciem małżeństwa, jako wyposażenie przez rodziców, a więc przed powstaniem ustroju ustawowego i rzadko kiedy w czasie trwania małżeństwa zmieniają lub uzupełniają te przedmioty. Przyjmując domniemanie, że wszystkie przedmioty zwykłego urządzenia domowego, przeznaczone do wspólnego użytku małżonków zostały nabyte w czasie trwania ustroju ustawowego, projektodawcy wkładają na osoby trzecie obowiązek udowodnienia, kiedy i przez którego z małżonków zostały nabyte przedmioty zwykłego urządzenia domowego, co w większości wypadków byłoby niemożliwe. Zważywszy, że w myśl art. 217 p. 1 projektu stanowią osobisty każdego z małżonków przedmioty majątkowe nabyte przed powstaniem ustroju ustawowego, chociażby po powstaniu tego ustroju zostały przeznaczone do wspólnego użytku małżonków, należy dojść do wniosku, że stwierdzenie, iż przedmioty te są osobistą własnością jednego z małżonków, powinno obciążać tego małżonka, a nie osoby trzecie, którym stosunki majątkowe małżeńskie w większości wypadków są niewiadome. Dowodem własności jednego z małżonków może być wykaz majątku ruchomego każdego z małżonków, sporządzany trybem przewidzianym w art. 178 projektu prawa małżeńskiego osobowego. Z tych względów art. 207 projektu powinien być zmieniony, a w związku z uwagami do art. 205 projektu podlegałby skreśleniu **art. 209** projektu, głoszący, że z ustaniem ustroju ustawowego przedmioty urządzenia domowego, które stanowiły wspólną własność małżonków, stają się ich współwłasnością w częściach równych.

W interesie wierzycieli można by wobec projektowanej treści art. 205 nadać art. 207 brzmienie następujące:

Art. 207. **Domniemywa się, że przedmioty urządzenia domowego, potrzebne do wspólnego użytku małżonków, stanowią współwłasność małżonków, chyba że stan przeciwny będzie udowodniony.**

Różnica między redakcją art. 207 projektu a proponowanym brzmieniem tego artykułu polega na tym, że według art. 207 projektu domniemywa się, że przedmioty zwykłego urządzenia domowego, przeznaczone do wspólnego użytku małżonków, zostały nabyte w czasie trwania ustroju ustawowego, a według proponowanej redakcji art. 207 domniemanie współwłasności podlega na tym, że skoro małżonkowie wspólnie posiadają i użytkują przedmioty urządzenia domowego, potrzebne do prowadzenia wspólnego gospodarstwa, to bez względu na to, kiedy i przez kogo przedmioty te zostały nabyte, można przypuszczać, że stanowią one współwłasność małżonków, chyba że stan przeciwny będzie udowodniony przez małżonków lub przez wierzycieli.

W związku z powyższymi uwagami należało by w Kod. Postęp. Cyw. wprowadzić dodatkowy przepis treści następującej, jako art. 582 § 3: „Rzeczy ruchome, stanowiące współwłasność lub wspólną własność małżonków, podlegają sprzedaży w całości". Przepis ten dotyczyłby również umownej wspólnej własności małżonków.

Dalszy **art. 210** projektu, stanowiący, że do zbycia lub obciążenia nieruchomości albo przedsiębiorstwa zarobkowego, które zostały nabyte przez jednego z małżonków w czasie trwania ustroju ustawowego i stanowią jego dorobek, potrzebna jest zgoda drugiego z małżonków, a w braku zgody — zezwolenie sądu, odpowiada przepisom §§ 1 i 3 art. 20 prawa małżeńskiego majątkowego, kórego § 2 głoszący, że przepisu § 1 nie stosuje się do nieruchomości i przedsiębiorstw nabytych przez spadek, zapis lub darowiznę, opuszczono, jako zbędny wobec przepisu p. 2 art. 217 projektu, zaliczającego te przedmioty majątkowe do osobistego majątku każdego z małżonków.

Kolejny **art. 211** projektu, zezwalający drugiemu z małżonków powoływać się na brak swej zgody lub zezwolenia sądu odpowiada co do swej treści przepisom art. 21 prawa małżeńskiego majątkowego z tą różnicą, że według § 1 tego artykułu drugi z małżonków może żądać unieważnienia czynności, dokonanej przez współmałżonka, a według § 2 nabywca może dzia-

łać w dobrej wierze, nie tylko co do tego, że zgoda nie była potrzebna, lecz i co do tego, że została wyrażona należycie.

Otóż zezwalając drugiemu z małżonków powoływać się na brak swej zgody, § 1 art. 211 projektu nie wskazuje, czego może żądać ten małżonek. Jeżeli traktować drugiego z małżonków jako ewentualnego wierzyciela z tytułu roszczenia o wyrównanie dorobku (art. 212 § 1 projektu), to nie może on żądać unieważnienia czynności, dokonanej bez jego zgody, gdyż dopiero po ustaniu ustroju ust. małżonek, którego dorobek ma wartość mniejszą niż dorobek drugiego z małżonków, może żądać od tego małżonka wyrównania dorobku. Co się tyczy dobrej wiary nabywcy pod tytułem odpłatnym co do tego, że zgoda była wyrażona należycie, to przypadek taki może zachodzić wówczas, gdy małżonek okaże lub złoży nabywcy zgodę drugiego z małżonków na piśmie, a później okaże się, że pismo, wyrażające zgodę, było podpisane przez kogo innego nazwiskiem małżonka, którego podpisu nabywca może nie znać.

Wobec powyższych uwag art. 211 projektu należałoby zredagować w sposób następujący:

Art. 211 § 1. **Jeżeli jeden z małżonków dokonał rozporządzenia z naruszeniem przepisów artykułu poprzedzającego, drugi z małżonków może żądać uznania dokonanego rozporządzenia za nieszkodzące jego prawu do wyrównania dorobku tylko w ciągu trzech miesięcy od dnia, w którym się o dokonaniu rozporządzenia dowiedział, nie później jednak niż przed upływem roku od daty rozporządzenia.**

§ 2. **Jednakże drugi z małżonków nie może powoływać się na brak swej zgody lub zezwolenia sądu, jeśli rozporządzenie zostało dokonane pod tytułem odpłatnym, a nabywca działał w dobrej wierze co do tego, że zgoda nie była potrzebna, albo że została wyrażona należycie.**

Kolejny **art. 212** projektu zastępuje przepis § 2 art. 26 prawa małżeńskiego majątkowego, głoszący, że z majątków dorobkowych obojga małżonków po odtrąceniu od każdego z nich jego obciążeń, tworzy się masę wspólną, która zostaje podzielona po połowie między małżonków lub ich spadkobierców.

W miejsce tego przepisu § 1 art. 212 projektu stanowi, że z ustaniem ustroju ustawowego małżonek, którego dorobek ma wartość mniejszą niż dorobek drugiego z małżonków, może żądać od tego małżonka sumy pieniężnej, odpowiadającej po-

łowie różnicy między wartością obu dorobków (roszczenie o wyrównanie dorobku).

Projektowany przepis jest słuszniejszy i korzystniejszy dla małżonków, gdyż daje możność każdemu z małżonków zachowania nadal swego majątku dorobkowego bez obowiązku tworzenia wspólnej masy dorobków obu małżonków i dzielenia jej między małżonków po połowie. Nie wspomniano jednak w § 1 art. 212 projektu o spadkobiercach małżonków, aczkolwiek ustrój ustawowy najczęściej ustaje z chwilą śmierci jednego z małżonków, ani nie przewidziano przypadku, gdy tylko jeden z małżonków ma majątek dorobkowy. Na ten przypadek należało by postanowić, że małżonek, który nie ma majątku dorobkowego, może żądać od drugiego małżonka sumy pieniężnej, odpowiadającej połowie wartości dorobku tego małżonka. Jeżeli bowiem małżonek, posiadający minimalny dorobek, może żądać od drugiego z małżonków sumy pieniężnej, odpowiadającej połowie różnicy między wartością obu dorobków, chociażby dorobek drugiego z małżonków był wielokrotnie większy, to prawo żądania połowy wartości dorobku jednego z małżonków przez drugiego, który nie ma żadnego dorobku, wydaje się dostatecznie usprawiedliwionym.

Wobec tego art. 212 projektu powinien brzmieć jak następuje:

Art. 212 § 1. **Z ustaniem ustroju ustawowego małżonek, którego dorobek ma wartość mniejszą niż dorobek drugiego z małżonków, może żądać od tego małżonka sumy pieniężnej odpowiadającej połowie różnicy między wartością obu dorobków (roszczenie o wyrównanie dorobku).**

§ 2. **Gdyby jeden z małżonków nie miał majątku dorobkowego, może on żądać od drugiego z małżonków sumy pieniężnej, odpowiadającej połowie wartości dorobku tego małżonka.**

§ 3. **To samo dotyczy spadkobierców małżonków.**

§ 2 art. 212 projektu głosi, że jeżeli wyrównenie dorobku w pieniądzu byłoby połączone dla zobowiązanego małżonka z nadmiernymi trudnościami lub stratami, małżonek ten może zwolnić się od zobowiązania ustępując drugiemu z małżonków część swego dorobku w naturze, lecz przy wyborze przedmiotów, które mają zastąpić wyrównanie w pieniądzu, powinien mieć na względzie potrzeby drugiego z małżonków. Przepis ten może być utrzymany, jako osobny artykuł 212 [1]. Poza tym, dla

zaznaczenia, że projektowane przepisy art. 212 i 212[1] mają charakter norm dyspozytywnych, należało by dodać nowy przepis treści następującej:

Art. 212 [2]. **Zamiast wyrównania dorobku małżonkowie lub ich spadkobiercy mogą umownie ustanowić współwłasność dorobków, albo dokonać między sobą podziału majątków dorobkowych w naturze.**

Następny **art. 213** projektu, stanowiący, że małżonek, który ukrył lub zataił część swego dorobku, obowiązany jest zapłacić drugiemu z małżonków wartość tej części lub ustąpić ją w naturze, chociażby wartość jego dorobku była mniejsza niż wartość dorobku drugiego z małżonków, odpowiada treści art. 28 prawa małżeńskiego majątkowego, stanowiącego, że małżonek, który ukrył część dorobku traci prawo swego udziału w części ukrytej. Jako dostosowany redakcyjnie do treści art. 212 projektowany przepis może być utrzymany z dodaniem zdania: **To samo dotyczy spadkobierców małżonków.**

Związkowy **art. 214** projektu w § 1 stanowi, że małżonek, który dopuścił się zbrodni przeciwko drugiemu z małżonków lub jednej z najbliższych mu osób, albo występku przeciwko życiu lub zdrowiu drugiego z małżonków, traci roszczenie o wyrównanie dorobku, jeśli nie przyczynił się albo przyczynił się tylko nieznacznie do powstania dorobku drugiego z małżonków.

Omawiany przepis rozszerza ramy § 1 art. 27 prawa małżeńskiego majątkowego, w którym jest mowa tylko o małżonku uznanym za winnego przestępstwa przeciwko życiu drugiego z małżonków i różni się tym, że według § 1 art. 27 obowiązującego prawa małżonek może być pozbawiony przez sąd udziału w dorobku w całości lub części, oczywiście w zależności od stopnia winy. Tymczasem według § 1 art. 214 projektu małżonek winny zbrodni lub występku z samego prawa traci roszczenie o wyrównanie dorobku. Byłaby to kara zbyt surowa, zwłaszcza gdy drugi z małżonków nie żąda rozwodu z winy współmałżonka, wskutek czego ustawowy ustrój majątkowy małżonków trwa nadal.

Wobec tego należałoby złagodzić projektowany przepis i przyjąć, że sąd na żądanie drugiego z małżonków może pozbawić winnego małżonka prawa roszczenia o wyrównanie dorobku w całości lub części.

§ 2. art. 214 projektu stanowi, że to samo dotyczy małżonka, który zawarł w złej wierze małżeństwo następnie unieważnione, albo został uznany wyłącznie winnym rozwodu.

Przepisowi temu odpowiada przepis § 2 art. 27 obowiązującego prawa, w którym nie wspomniano o zawarciu małżeństwa w złej wierze przez jednego z małżonków, a jedynie jest mowa o rozwodzie z wyłącznej winy jednego z małżonków.

Z uwagi na to, że w przypadkach przewidzianych w § 2 art. 214 projektu, ustawowy ustrój majątkowy małżonków ustaje z chwilą uprawomocnienia się wyroku, orzekającego unieważnienie małżeństwa lub rozwód, można przyjąć, że małżonek, który zawarł małżeństwo w złej wierze, albo został uznany wyłącznie winnym rozwodu, traci roszczenie o wyrównanie dorobku.

Wobec powyższych uwag zaleca się nadanie art. 214 projektu brzmienia następującego:

Art. 214 § 1. **Małżonek, który dopuścił się zbrodni przeciwko drugiemu z małżonków lub jednej z najbliższych mu osób, albo występku przeciwko życiu lub zdrowiu drugiego z małżonków, może być na żądanie tego małżonka pozbawiony przez sąd prawa roszczenia o wyrównanie dorobku w całości lub w części, zwłaszcza jeżeli nie przyczynił się albo przyczynił tylko nieznacznie do powstania dorobku drugiego z małżonków.**

§ 2. **Małżonek, który zawarł małżeństwo w złej wierze, albo został uznany wyłącznie winnym rozwodu, traci prawo roszczenia o wyrównanie dorobku z chwilą uprawomocnienia się wyroku, orzekającego unieważnienie małżeństwa lub rozwód.**

Kolejny **art. 215** projektu stanowi, że aż do chwili zapłaty lub zabezpieczenia roszczenia o wyrównanie dorobku, małżonek zobowiązany do wyrównania nie może rozporządzać swoim majątkiem bez zgody drugiego z małżonków.

Jest to nowy przepis, w którym zakaz rozporządzania przez małżonka, zobowiązanego do wyrównania, swoim majątkiem w ogóle, jest zbyt surowy i winien być ograniczony do majątku dorobkowego.

Poza tym w projektowanym przepisie brak jest zastrzeżenia o zachowaniu praw osób trzecich, nabytych pod tytułem odpłatnym w dobrej wierze.

Wobec tego art. 215 projektu powinien brzmieć jak następuje:

Art. 215. **Aż do chwili zapłaty lub zabezpieczenia roszczenia o wyrównanie dorobku, małżonek zobowiązany do wyrównania nie może rozporządzać swoim majątkiem dorobkowym bez pisemnej zgody drugiego z małżonków, który jednak nie może powoływać się na brak swej zgody, jeżeli rozporządzenie zostało dokonane pod tytułem odpłatnym, a nabywca działał w dobrej wierze co do tego, że zgoda nie była potrzebna albo że była wyrażona należycie.**

Dalszy **art. 216** projektu głosi, że dorobkiem każdego z małżonków są wszelkie należące do niego przedmioty majątkowe, które nie stanowią jego majątku osobistego.

Przepis ten odpowiada przepisom § 1 art. 17 i § 1 art. 26 obowiązującego prawa, w których jest mowa o majątku dorobkowym, a nie o przedmiotach majątkowych, przez które można rozumieć rzeczy fizyczne, z wyłączeniem innych praw majątkowych. Wobec tego art. 216 projektu powinien mieć brzmienie następujące:

Art. 216. **Dorobkiem każdego z małżonków są wszelkie należące do niego prawa majątkowe, które nie stanowią jego majątku osobistego.**

Następny **art. 217** projektu wylicza w 5 punktach, jakie przedmioty majątkowe stanowią majątek osobisty każdego z małżonków.

Zgodnie z poprzednią uwagą, należy wyrazy „przedmioty majątkowe", użyte w pierwszych trzech punktach, zastąpić przez wyrazy „prawa majątkowe".

Punkt 1 art. 217 zalicza do majątku osobistego każdego z małżonków „przedmioty" majątkowe, nabyte przed powstaniem ustroju ustawowego. Co do treści odpowiada on przepisowi p. 1 art. 16 obowiązującego prawa, w którym jest mowa o majątku, jaki małżonek miał w chwili powstania ustroju ustawowego, a nie o przedmiotach majątkowych.

Punkt 2 art. 217 zalicza do majątku osobistego każdego z małżonków „przedmioty" majątkowe, nabyte po powstaniu ustroju ustawowego. Co do treści odpowiada on przepisowi p. 2 art. 16 obowiązującego prawa, w którym jest mowa o majątku, nabytym przez spadek, zapis, darowiznę lub los. W p. 2 art. 217 dodano nabycie przedmiotów majątkowych przez wyposażenie, lecz opuszczono nabycie przez los. Tymczasem wiadomo, że wielu obywateli gra na loterii klasowej i wygrywa znaczne su-

my. Chociażby bilet loteryjny był nabyty za pieniądze drugiego z małżonków, małżonek, który miał „szczęście“ wygrania na loterii, powinien być uznany za wyłącznego właściciela wygranej sumy, jaką go los obdarzył.

Punkt 3 art. 217 zalicza do majątku osobistego każdego z małżonków „przedmioty“ majątkowe nabyte w zamian za przedmioty wymienione w punktach poprzedzających. Co do treści odpowiada on przepisowi p. 3 art. 16 obowiązującego prawa, w którym jest mowa o majątku, uzyskanym w zamian dotychczasowego majątku osobistego.

Punkt 4 art. 217 zalicza do majątku osobistego każdego z małżonków przedmioty osobistego użytku, a punkt 5 — przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu. Punkty te odpowiadają przepisom p. 5 art. 16 obowiązującego prawa, w którym jest mowa o przedmiotach osobistego użytku, jak ubranie, bielizna, oraz o przedmiotach potrzebnych do wykonywania zawodu. Punkty te można połączyć w jeden punkt.

Punkt 6 art. 217 zalicza do osobistego majątku każdego z małżonków prawa niezbywalne. Natomiast p. 6 art. 16 obowiązującego prawa, oprócz praw niezbywalnych, wymienia, jako majątek osobisty, prawa związane ściśle z osobą małżonka, jako to: prawo autorskie, służące małżonkowi, jako twórcy, prawo wynalazcy, roszczenia z tytułu naprawienia doznanej szkody osobistej lub zadośćuczynienia za krzywdę moralną. Dlaczego opuszczono w projekcie powyższe prawa majątkowe, trudno jest się domyśleć. Prawo autorskie, prawo do wynalazków i odszkodowanie za doznaną krzywdę materialną i moralną są tak ściśle związane z osobą każdego uprawnionego, że byłoby rażącym niedopatrzeniem zaliczanie tych praw majątkowych do dorobku małżonka.

W art. 217 projektu słusznie pominięto przyrost wartości majątku osobistego małżonka, wymieniony w p. 4 art. 16 obowiązującego prawa, gdyż to rozumie się samo przez się.

Wobec powyższych uwag należałoby zredagować art. 217 projektu w sposób następujący:

Art. 217. **Stanowią majątek osobisty każdego z małżonków:**

1. **prawa majątkowe nabyte przed powstaniem ustroju ustawowego;**

2. **prawa majątkowe nabyte po powstaniu ustroju ustawowego przez spadek, zapis, wyposażenie, darowiznę lub los;**
3. **prawa majątkowe nabyte w zamian za prawa, wymienione w punktach poprzedzających;**
4. **przedmioty osobistego użytku i przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu;**
5. **prawa niezbywalne oraz prawa związane ściśle z osobą lub majątkiem osobistym małżonka, jako to: prawo autorskie, prawo do wynalazków i odszkodowanie za krzywdę materialną i moralną, doznaną na osobie lub majątku osobistym małżonka.**

W projekcie opuszczono § 2 art. 17 obowiązującego prawa, głoszący, że w szczególności majątek dorobkowy małżonka stanowią: 1) dochód z jego majątku osobistego i dorobkowego przypadły w czasie trwania ustroju ustawowego; 2) dochód przypadły w tym czasie z własnej pracy i staranności małżonka i 3) majątek uzyskany w zamian dotychczasowego majątku dorobkowego. Opuszczono również art. 18 obowiązującego prawa, głoszący, że w razie wątpliwości majątek uważa się za dorobkowy. Wstawienie tych przepisów do projektu z pewną zmianą jest konieczne wobec znanych z praktyki sporów, jaki majątek zaliczać do majątku dorobkowego jednego lub obojga małżonków, zwłaszcza w przypadkach, gdy majątek został nabyty na nazwisko jednego z małżonków, aczkolwiek faktycznie jest dorobkiem obojga małżonków.

Wobec tego projektuje się dodanie art. 217^1 treści następującej:

Art. 217^1 § 1. **W razie wątpliwości majątek uważa się za dorobek obojga małżonków.**

§ 2. **Jednakże majątek dorobkowy każdego małżonka stanowią:**

1. **dochód z jego majątku osobistego i dorobkowego przypadły w czasie trwania ustroju ustawowego;**
2. **dochód przypadły w tym czasie wyłącznie z własnej pracy i staranności małżonka;**
3. **majątek uzyskany w zamian dotychczasowego majątku dorobkowego.**

Następny **art. 218** projektu w § 1 stanowi, że wartość dorobku każdego z małżonków ustala się z uwzględnieniem długów tego małżonka, a w § 2 zastrzega, że nie uwzględnia się długów za-

ciągniętych przed powstaniem ustroju ustawowego oraz długów z czynów niedozwolonych, jeżeli obowiązek naprawienia szkody wynika z umyślnego działania lub rażącego niedbalstwa małżonka. Według zaś art. 25 obowiązującego prawa długi, jakie w chwili ustania ustawowego ustroju majątkowego obciążają małżonka, zalicza się przede wszystkim na jego majątek osobisty, jeżeli zostały zaciągnięte przed powstaniem tego ustroju albo wynikły z czynów niedozwolonych.

Ze względu na to, że odpowiedzialność za czyny niedozwolone może być podmiotowa, tj. zależna od winy sprawcy szkody, i przedmiotowa, tj. niezależna od winy, w § 2 art. 218 projektu słusznie zastrzeżono, że dorobku nie mogą obciążać długi z czynów niedozwolonych, jeżeli obowiązek naprawienia szkody wynika z rozmyślnego działania lub rażącego niedbalstwa małżonka. Niepotrzebnie jednak wymaga się stwierdzenia rażącego niedbalstwa, gdyż do odpowiedzialności z art. 134 Kod. Zob. wystarcza wina w ogóle.

Nie przewidziano jednak przypadku, gdy małżonek nie ma majątku osobistego lub gdy majątek ten nie wystarcza na zaspokojenie jego długów w ogóle. Na ten przypadek należałoby jeszcze zastrzec, że nie uchybia to prawu wierzycieli dochodzenia swych wierzytelności tak z majątku osobistego, jak i z majątku dorobkowego każdego z małżonków z pierwszeństwem przed wierzytelnością jednego z małżonków z tytułu wyrównania dorobku, a gdyby dorobek został wyrównany — z majątku małżonka, którego wierzytelność z tytułu wyrównania została zaspokojona do wysokości wyrównania.

Wobec tego zaleca się dodanie art. 218^1 treści następującej:

Art. 218^1 § 1. **Przepisy artykułu poprzedzającego nie uchybiają prawu wierzycieli dochodzenia swych wierzytelności tak z majątku osobistego, jak i z majątku dorobkowego każdego z małżonków z pierwszeństwem przed wierzytelnością jednego z małżonków z tytułu wyrównania dorobku.**

§ 2. **Gdyby wierzytelność z tytułu wyrównania dorobku została zaspokojona, wierzyciele drugiego z małżonków mogą dochodzić swych wierzytelności od zaspokojonego małżonka do wysokości wyrównania.**

Kolejny **art. 219** projektu w § 1 stanowi, że przy ustalaniu wartości dorobku każdego z małżonków odlicza się wartość nakładów i wydatków, poczynionych na rzecz dorobku z majątku

osobistego któregokolwiek z małżonków, dolicza się natomiast wartość nakładów i wydatków, poczynionych z dorobku na rzecz majątków osobistych, a § 2 art. 219 zastrzega, że nie uwzględnia się wartości nakładów i wydatków poczynionych z dorobku na urządzenie domowe, stanowiące wspólną własność małżonków.

Projektowane przepisy odpowiadają przepisom art. 22 obowiązującego prawa, w którym jest mowa o uwzględnianiu na żądanie interesowanych zwrotów, przypadających na rzecz majątku osobistego z majątku dorobkowego i odwrotnie, bez wyjaśnienia, co trzeba rozumieć przez wyraz „zwroty". Ponieważ zwroty mogą przypadać bądź z tytułu długów pieniężnych jednego z małżonków na rzecz drugiego, bądź z tytułu nakładów, poczynionych w czasie trwania ustroju ustawowego, przeto art. 219 projektu powinien mieć brzmienie następujące:

Art. 219 § 1. **Przy ustalaniu wartości dorobku każdego z małżonków odlicza się długi pieniężne jednego z małżonków na rzecz drugiego oraz wartość nakładów i wydatków, poczynionych na rzecz dorobku z majątku osobistego któregokolwiek z małżonków, dolicza się natomiast wartość nakładów i wydatków, poczynionych z dorobku na rzecz majątków osobistych.**

§ 2. **Nie uwzględnia się wartości nakładów i wydatków poczynionych z dorobku na urządzenie domowe, stanowiące współwłasność małżonków.**

W razie odliczenia od wartości dorobku długów pieniężnych jednego z małżonków na rzecz drugiego oraz wartości nakładów i wydatków, poniesionych na rzecz dorobku z majątku osobistego każdego z małżonków, jak również w razie doliczenia wartości nakładów i wydatków poczynionych z dorobku na rzecz majątków osobistych, małżonek, otrzymujący wyrównanie dorobku, nie może domagać się od drugiego z małżonków wierzytelności z tytułu nakładów i wydatków oraz innych należności pieniężnych, jako już uwzględnionych przy ustalaniu wartości dorobku każdego z małżonków. Nie może też domagać się zaspokojenia takich wierzytelności małżonek, zobowiązany do wyrównania. Z chwilą bowiem wyrównania dorobku trybem wskazanym w art. 212 i 219 wzajemne roszczenia małżonków, jako objęte rozrachunkiem, uważać należy za wygasłe.

Dla usunięcia wszelkich pod tym względem wątpliwości wypadałoby wprowadzić dodatkowy przepis treści następującej:

Art. 219[1]. **W razie wyrównania dorobku trybem wskazanym w art. 219 i 212, z chwilą dokonania rozrachunku wzajemne roszczenia małżonków wygasają.**

Według **art. 220 i 221** projektu, w braku odmiennego zastrzeżenia umownego, wartość darowizny lub wyposażenia, uczynionych na rzecz dziecka przez oboje małżonków wspólnie z ich majątków osobistych, odlicza się po połowie z dorobku każdego z małżonków, a jeżeli wartość połowy darowizny lub wyposażenia przenosi wartość dorobku jednego z małżonków, małżonkowi temu nie służy żadne roszczenie z tego tytułu.

Przepisy te, jako niezrozumiałe, winny być skreślone. Również niezrozumiałe są przepisy art. 23 obowiązującego prawa, głosząc, że darowiznę lub wyposażenie, uczynione łącznie przez małżonków ich dziecku, zalicza się, w braku odmiennego zastrzeżenia, w częściach równych na majątek dorobkowy każdego z małżonków, a co do nadwyżki — na ich majątki osobiste, w stosunku do wysokości tych majątków.

Jeżeli małżonkowie wspólnie obdarowali lub wyposażyli swe dziecko, to w ten sposób uszczuplili za wzajemną zgodą swoje majątki bez względu na to, czy uczynili to ze swych majątków osobistych, czy też z majątków dorobkowych. Przy rozrachunku zaś z tytułu wyrównania dorobku, powinno się brać pod uwagę majątki dorobkowe każdego z małżonków, jakie okazały się w chwili ustania ustroju ustawowego, a nie majątki, którymi małżonkowie w czasie trwania tego ustroju rozporządzili za wzajemną zgodą. Poza tym, odliczanie wartości darowizn i wyposażeń po połowie z dorobku każdego z małżonków nie może mieć żadnego wpływu na różnicę między wartością obu dorobków, stanowiącą wyrównanie dorobku. Jeżeli zaś wartość połowy darowizny przenosi wartość dorobku jednego z małżonków, to rzecz oczywista, że małżonkowi temu nie służy żadne roszczenie z tego tytułu, gdyż rozporządziwszy za zgodą drugiego małżonka częścią swego majątku na rzecz dziecka, czy też osoby trzeciej pod tytułem darmym, małżonek ten nie może rościć jakichkolwiek pretensyj do współmałżonka z powodu dobrowolnego uszczuplenia swego majątku osobistego lub dorobkowego.

Opuszczono w projekcie art. 24 obowiązującego prawa, stanowiący że jeżeli ustalona tytułem zwrotu należność, przypadająca z majątku małżonka zmarłego małżonkowi pozostałemu

przy życiu, nie może być w pełni zaspokojona z tego majątku, małżonek pozostały przy życiu nie może dochodzić sądownie niedoboru. Przepis ten słusznie pominięto w projekcie, jako sprzeczny z przepisami prawa spadkowego, z których wynika, że za długi spadkodawcy w ogóle spadkobiercy odpowiadają całym swym majątkiem osobistym, chyba że przyjęli spadek z dobrodziejstwem inwentarza (art. 48 i 49 prawa spadkowego) i w ten sposób zwolnili się od odpowiedzialności osobistej z tytułu roszczenia pozostałego przy życiu małżonka o zwroty (wyrównanie dorobku).

Dalszy **art. 222** projektu stanowi, że wszelkie rozrachunki między małżonkami, związane z ustaniem ustroju ustawowego, winny być dokonywane według wartości z daty rozrachunku. Rozszerza on ramy art. 22 obowiązującego prawa, w którym zaznaczono tylko w ostatnim zdaniu, że wysokość zwrotów oblicza się według wartości z daty rozrachunku.

Kolejny **art. 223** projektu w § 1 stanowi, że w czasie trwania ustroju ustawowego żaden z małżonków nie może rozporządzać ani zobowiązywać się do rozporządzania roszczeniem o wyrównanie dorobku, jakie może mu służyć po ustaniu tego ustroju.

Ten nowy przepis jest słuszny, a to ze względu na przepis § 2 głoszący odpowiednio do zmienionej treści §§ 1 i 3 art. 29 obowiązującego prawa, że po ustaniu ustroju ustawowego małżonek, któremu służy roszczenie o wyrównanie dorobku, może zrzec się tego roszczenia przez oświadczenie jednostronne stwierdzone pismem. Prawo zrzeczenia się roszczenia o wyrównanie dorobku mogłoby nie służyć małżonkowi, gdyby miał możność rozporządzenia tym roszczeniem w czasie trwania ustroju ustawowego.

W art. 223 projektu opuszczono § 2 art. 29 obowiązującego prawa, głoszący, że do korzyści osiągniętej w ten sposób przez jednego z małżonków, stosuje się odpowiednio przepisy prawa spadkowego o zmniejszeniu zapisów i darowizn. Przepis ten można umieścić w prawie spadkowym, jako § 2 art. 163 treści następującej: „Zrzeczenie się przez małżonka roszczenia o wyrównanie dorobku (§ 2 art. 223 Kod. Cyw.) uważa się za darowiznę".

Ostatni w rozdziale I **art. 224** projektu głoszący, że w czasie trwania ustroju ustawowego wierzyciele małżonka nie mogą zajmować roszczenia o wyrównanie dorobku, jakie może

służyć małżonkowi po ustaniu tego ustroju, wobec ścisłego związku z przepisem § 1 art. 223, powinien być utrzymany, a w związku z tym można uzupełnić przepisy art. 570 Kod. Post. Cyw. przez dodanie przepisu treści następującej, jako art. 570 p. 14: „Przyszłe roszczenie małżonka o wyrównanie dorobku (art. 224 Kod. Cyw.)".

Projektowane przepisy o majątku dorobkowym i osobistym każdego z małżonków oraz o wyrównanie dorobku są rozmieszczone dość chaotycznie, co utrudnia orientację i odszukanie odpowiednich przepisów. Wobec tego, gwoli większej przejrzystości, zaleca się następującą **kolejność przepisów**, poczynając od art. 211 projektu: artykuły 211, 216, 217, 217^1, 212, 212^1, 212^2, 213, 214, 215, 218, 218^1, 219, 219^1, 222, 223 i 224 (art. 220 i 221 opuszczono). *)

---

*) Wobec rozmiaru opracowania zmuszeni byliśmy podzielić je na dwa zeszyty: w niniejszym — wywody, dotyczące ustroju u s t a w o w e g o, w następnym — o majątkowych u m o w a c h małżeńskich.

Dział II tytułu I księgi II projektu K. C. (Ustroje Majątkowe Małżeńskie) przedstawiony został przez współautora projektu Sędziego S. N. J. W i t e c k i e g o — w „Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym", Nr 1 rb., str. 36 i n. (D o p. **Red.**).

PROJEKTY KSIĄG III i IV K. C.

Jak już zaznaczaliśmy, projekt księgi III Kodeksu Cywilnego — **Zobowiązania** (art. 445—946), ostatecznie uchwalony w pierwszym czytaniu przez właściwą Komisję w okresach: 17—20 sierpnia i 2—7 listopada ub. r. po obradach, które się toczyły w okresach: 19—26 stycznia i 7—16 sierpnia ub. r., został w całości opublikowany na łamach „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" (Nr Nr 10, 11 i 12 — 1948 r.).

Tak samo projekt księgi IV — **Prawo Rzeczowe** (art. 947—1245), ostatecznie uchwalony w pierwszym czytaniu w okresie 9—14 grudnia ub. r., został w całości opublikowany we wspomnianym czasopiśmie (Nr Nr 1, 2 i 3 — 1949 r.).

W ten sposób w prowadzonej i na tych łamach ze względów dokumentacyjnych publikacji projektowanych tekstów Kodeksu Cywilnego wytworzył się z przyczyn technicznych poważny zator: ostatnia publikacja obejmowała księgę II (Prawo Rodzinne) i doprowadzona została do art. 444 (p. tom II — 1948 r., str. 316 i nast.).

W tym stanie rzeczy — z braku dostatecznego miejsca — zmuszeni jesteśmy do następującego rozwiązania: tuż dalej w niniejszym zeszycie publikujemy tekst projektu księgi IV (Prawo Rzeczowe), jako domagającego się w ramach ścisłej tematyki pisma rychlejszego przedstawienia i omówienia. Niestety, nie mamy technicznie możności odtworzenia pełnego tekstu rzeczonego projektu, wobec czego zmuszeni jesteśmy opuścić, jako mniej ważkie, następujące tytuły: **IV** (użytkowanie — rzeczy i praw), **V** (służebności — gruntowe i osobiste), **VII** (zastaw — na rzeczach ruchomych i prawach) i **VIII** (ciężary realne). Tytuły te w miarę możności odtworzymy w następstwie. Natomiast pozostałe tytuły księgi czwartej podajemy w całości, bez żadnych skrótów.

Co do projektu księgi III (Zobowiązania), to publikację — przynajmniej najważniejszych jego partii — odkładamy do najbliższej przyszłości.

KSIĘGA IV. PRAWO RZECZOWE

TYTUŁ I. PRZEPISY OGÓLNE O PRAWACH JAWNYCH Z KSIĘGI WIECZYSTEJ

Art. 947. Jeżeli nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą, stosuje się przepisy artykułów poniższych.

Art. 948. Właściciel kilku nieruchomości może żądać ich połączenia w księdze wieczystej w jedną nieruchomość. Jednakże nieruchomości nie graniczące ze sobą mogą być połączone tylko w przypadku, gdy stanowią całość gospodarczą.

Art. 949. § 1. W razie połączenia w księdze wieczystej kilku nieruchomości w jedną nieruchomość prawa rzeczowe ciążące dotychczas na którejkolwiek z nich będą obciążały całą nieruchomość utworzoną przez połączenie. Nie wpływa to jednak na zakres wykonywania użytkowania i służebności, które powstały przed połączeniem.

§ 2. Do połączenia nieruchomości obciążonych prawami rzeczowymi potrzebne jest umowne ustalenie stosunku pierwszeństwa, jakie ma służyć tym prawom na nieruchomości utworzonej przez połączenie.

Art. 950. Wpis w księdze wieczystej ma moc wsteczną od chwili złożenia wniosku, o którym uczyniono w księdze wieczystej wzmiankę.

Art. 951. § 1. Domniemywa się, że prawo jawne z księgi wieczystej jest wpisane zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym.

§ 2. Domniemywa się, że prawo wykreślone z księgi wieczystej nie istnieje.

Art. 952. Jeżeli ważność rozporządzenia prawem rzeczowym zależy od zachowania formy aktu notarialnego, a z powodu naruszenia przepisów prawa o notariacie akt obejmujący rozporządzenie nie ma mocy dokumentu publicznego, skutki tego naruszenia ustają z chwilą dokonania wpisu w księdze wieczystej. Nie dotyczy to jednak przypadku, gdy osoba sporządzająca akt nie była notariuszem.

Art. 953. § 1. W razie niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym treść księgi wieczystej rozstrzyga na korzyść tego, na czyją rzecz osoba uprawniona według treści księgi rozporządza wpisanym prawem, chyba że rozporządzenie jest bezpłatne albo że ten, na czyją rzecz rozporządzenie następuje, działa w złej wierze (wiarogodność ksiąg wieczystych).

§ 2. Przepis powyższy stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy na zasadzie wpisanego prawa zostaje spełnione świadczenie na rzecz osoby uprawnionej według treści księgi wieczystej.

Art. 954. § 1. W złej wierze w rozumieniu artykułu poprzedzającego jest ten, komu jest wiadomy rzeczywisty stan prawny niezgodny z treścią księgi wieczystej.

§ 2. Jeżeli do dokonania rozporządzenia potrzebny jest wpis w księdze wieczystej, chwila złożenia wniosku o wpis jest stanowcza dla oceny dobrej lub złej wiary tego, na czyją rzecz rozporządzenie następuje. Jednakże, gdy rozporządzenie dochodzi do skutku dopiero po dokonaniu wpisu, stanowcza jest chwila, w której rozporządzenie doszło do skutku.

Art. 955. § 1. Treścią księgi wieczystej są wpisy praw rzeczowych oraz wpisy ograniczeń w rozporządzaniu tymi prawami.

§ 2. Wpisy powyższe należą do treści księgi wieczystej, chociażby nie były jeszcze prawomocne.

Art. 956. Jeżeli do dokonania wpisu, usuwającego niezgodność między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym, jest potrzebne lub wystarczające oświadczenie woli osoby wpisanej, ten, na czyją rzecz wpis ma nastąpić, może od niej żądać, ażeby to oświadczenie złożyła.

Art. 957. Roszczenie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nie ulega przedawnieniu.

Art. 958. § 1. Roszczenie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym może być w księdze ujawnione (ostrzeżenie). Podstawą ostrzeżenia jest zarządzenie tymczasowe albo wyrok nieprawomocny.

§ 2. W zakresie, którego roszczenie dotyczy, ostrzeżenie wyłącza wiarogodność księgi wieczystej.

Art. 959. Do wydania zarządzenia tymczasowego będącego podstawą ostrzeżenia nie potrzeba uprawdopodobnienia, że roszczenie jest zagrożone.

Art. 960. Jeżeli zarządzenie tymczasowe albo wyrok nieprawomocny będący podstawą ostrzeżenia zostanie prawomocnie uchylony, ten, czyje prawo jest ostrzeżeniem dotknięte, może żądać jego wykreślenia z księgi wieczystej. To samo dotyczy przypadku, gdy podstawą ostrzeżenia jest zarządzenie tymczasowe wydane przed wytoczeniem powództwa, a pozew nie został wniesiony w terminie.

TYTUŁ II. WŁASNOŚĆ

DZIAŁ I. TREŚĆ I WYKONYWANIE WŁASNOŚCI

Art. 961. Ziemia oraz narzędzia i środki produkcji mogą być przedmiotem własności prywatnej jedynie w granicach przez ustawy określonych.

Art. 962. W granicach określonych przez przepisy obowiązujące, w szczególności przez przepisy o planowaniu gospodarczym, właściciel może korzystać z rzeczy z wyłączeniem innych osób oraz rozporządzać rzeczą.

Art. 963. § 1. Właściciel nie może sprzeciwić się użyciu rzeczy przez inną osobę, o ile użycie rzeczy jest konieczne w celu odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio dobrom osobistym tej osoby lub osoby trzeciej. Może jednak żądać naprawienia wynikłej stąd szkody.

§ 2. Przepis powyższy stosuje się także w przypadku niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio dobrom majątkowym, chyba że szkoda grożąca tym dobrom jest oczywiście mniejsza od szkody, jaką właściciel mógłby ponieść wskutek użycia jego rzeczy.

Art. 964. W granicach określonych gospodarczym przeznaczeniem nieruchomości własność nieruchomości obejmuje przestrzeń nad i pod jej powierzchnią.

Art. 965. Właściciel nie jest uprawniony do korzystania z nieruchomości w sposób, który zakłóca korzystanie z cudzej nieruchomości ponad przeciętną w stosunkach miejscowych miarę.

Art. 966. § 1. Jeżeli przy wznoszeniu budowli lub innego urządzenia została przekroczona granica nieruchomości sąsiedniej, właściciel tej nieruchomości nie może żądać przywrócenia stanu poprzedniego, gdyby to narażało wznoszącego na stratę znacznie większą od szkody wynikłej z przekroczenia granicy. Może on natomiast, według swego wyboru, bądź żądać odpowiedniego wynagrodzenia w zamian za ustanowienie potrzebnej służebności, bądź domagać się, ażeby właściciel nieruchomości, na której znajduje się budowla lub inne urządzenie, nabył zajętą bezprawnie część nieruchomości za zapłatą zwykłej ceny.

§ 2. Przepisu powyższego nie stosuje się, jeżeli przekroczenie granicy nastąpiło rozmyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa albo jeżeli właściciel nieruchomości, której granica została przekroczona, sprzeciwił się w czasie odpowiednim przekroczeniu granicy.

Art. 967. § 1. Jeżeli nieruchomość nie ma odpowiedniego dostępu do drogi publicznej, właściciel może żądać od właścicieli nieruchomości sąsiednich ustanowienia służebności drogi za wynagrodzeniem. Służebność winna być ustanowiona z uwzględnieniem potrzeb nieruchomości pozbawionej dostępu do drogi publicznej oraz z możliwie najmniejszym uszczerbkiem dla nieruchomości, które mają ulec obciążeniu.

§ 2. W przypadku, gdy brak dostępu do drogi publicznej jest następstwem sprzedaży, zamiany, umowy działowej lub innej czynności prawnej, a między interesowanymi nie doszło do porozumienia, droga

winna być wytknięta, o ile to jest możliwe, przez nieruchomości, które były tej czynności przedmiotem.

Art. 968. § 1. Owoce spadające z drzewa lub krzewu na nieruchomość sąsiednią uważane są za jej pożytki.

§ 2. Przepisu powyższego nie stosuje się w przypadku, gdy nieruchomość sąsiednia jest przeznaczona na użytek publiczny.

Art. 969. Właściciel nie może zabronić sąsiadowi wejścia na nieruchomość w celu usunięcia gałęzi i owoców, które zwieszają się z nieruchomości sąsiedniej. Może jednak żądać naprawienia wynikłej stąd szkody.

Art. 970. § 1. Właściciel nieruchomości może obciąć i zachować dla siebie bez wynagrodzenia korzenie drzewa lub krzewu przechodzące z nieruchomości sąsiedniej.

§ 2. Przepis powyższy stosuje się także do gałęzi i owoców zwieszających się z nieruchomości sąsiedniej, jednakże właściciel obowiązany jest uprzednio wyznaczyć sąsiadowi odpowiedni termin do ich usunęcia.

Art. 971. Właściciel nieruchomości może żądać, ażeby właściciel nieruchomości sąsiedniej współdziałał przy utrwaleniu ustalonej granicy oraz przy utrzymywaniu w stanie należytym istniejących znaków granicznych. Koszty ustalenia granicy oraz koszty urządzenia i utrzymywania stałych znaków granicznych ponoszą właściciele nieruchomości sąsiednich po połowie.

Art. 972. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, każdy z właścicieli nieruchomości, których granice uległy zatarciu, może żądać ustalenia granic przez sąd. W przypadku takim ustalenia granic dokonywa się według ostatniego spokojnego posiadania. Gdyby takiego posiadania nie można było stwierdzić i gdyby nie doszło do ugody między interesowanymi, sąd ustali granice na podstawie ogółu okoliczności; może przy tym przyznać odpowiednie dopłaty pieniężne.

Art. 973. Domniemywa się, że mury, płoty, rowy i inne urządzenia podobne znajdujące się na granicy nieruchomości sąsiednich są przeznaczone do wspólnego użytku sąsiadów. To samo dotyczy drzew i krzewów rosnących na granicy.

DZIAŁ II. NABYCIE I UTRATA WŁASNOŚCI

ROZDZIAŁ I. PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI

Art. 974. Przeniesienie własności następuje z mocy samej umowy między właścicielem i nabywcą.

Art. 975. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, przeniesienie własności nieruchomości nie może być ograniczone warunkiem ani terminem.

Art. 976. W treści umowy o przeniesienie własności nieruchomości winna być wyrażona podstawa prawna przysporzenia.

Art. 977. Umowa o przeniesienie własności nieruchomości winna być pod nieważnością zawarta w formie aktu notarialnego. To samo dotyczy umowy zobowiązującej do przeniesienia własności nieruchomości.

Art. 978. Jeżeli zbywca nieruchomości wpisany w księdze wieczystej jako właściciel nie jest w rzeczywistości właścicielem, do nabycia własności z mocy przepisów o wiarogodności ksiąg wieczystych potrzebny jest wpis do księgi wieczystej.

Art. 979. § 1. Jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją drugiej stronie, strona ta nabywa własność rzeczy z chwilą wydania, chyba że działa w złej wierze.

§ 2. Do rzeczy zgubionych, skradzionych lub utraconych w inny sposób przez właściciela wbrew jego woli przepis powyższy stosuje się dopiero po upływie lat trzech od chwili utraty rzeczy; ograniczenie to nie dotyczy pieniędzy i dokumentów na okaziciela oraz rzeczy sprzedanych na licytacji publicznej.

Art. 980. W razie przeniesienia własności rzeczy ruchomej, która jest obciążona prawem rzeczowym, prawo to wygasa z chwilą, gdy rzecz została nabywcy wydana, chyba że nabywca działa w złej wierze. Przepisy pragrafu drugiego artykułu poprzedzającego stosuje się odpowiednio.

ROZDZIAŁ II. ZASIEDZENIE

Art. 981. § 1. Kto w ciągu lat dwudziestu posiada nieruchomość lub część nieruchomości, nabywa własność tej nieruchomości lub jej części, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze.

§ 2. Jeżeli posiadanie trwa lat trzydzieści, zła wiara posiadacza nie wyłącza zasiedzenia.

Art. 982. § 1. Posiadacz nieruchomości, który jest wpisany w księdze wieczystej niezgodnie z rzeczywistym stanem prawnym jako właściciel, nabywa własność, jeżeli jest wpisany jako właściciel w ciągu lat dziesięciu i ma w ciągu lat dziesięciu nieruchomość w posiadaniu, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze.

§ 2. Jeżeli zarówno wpis, jak i posiadanie istnieją w ciągu lat dwudziestu, zła wiara nie wyłącza zasiedzenia.

Art. 983. Kto posiada rzecz ruchomą w ciągu lat trzech, nabywa jej własność, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze.

Art. 984. Do biegu terminów zasiedzenia stosuje się odpowiednio przepisy o przedawnieniu roszczeń z zachowaniem artykułów poniższych.

Art. 985. Jeżeli właściciel nieruchomości, przeciwko któremu biegnie zasiedzenie, jest małoletni, zasiedzenie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od dnia, w którym właściciel osiągnął pełnoletność.

Art. 986. Jeżeli właściciel nieruchomości, przeciwko któremu biegnie zasiedzenie, zmarł przed tegoż upływem, zasiedzenie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od otwarcia spadku.

Art. 987. Utrata posiadania przerywa bieg zasiedzenia, chyba że nastąpiła wbrew woli posiadacza, a posiadacz wytoczył w terminie powództwo o przywrócenie posiadania albo przed upływem terminu do wytoczenia powództwa posiadanie odzyskał.

Art. 988. § 1. Jeżeli podczas biegu zasiedzenia nastąpiło przeniesienie posiadania, posiadacz może do czasu swego posiadania doliczyć czas posiadania swego poprzednika. Jednakże, gdy posiadanie poprzednika było uzyskane w złej wierze, liczy się ono tylko w przypadku, gdy łącznie z posiadaniem nabywcy trwało przez okres czasu wyłączający wpływ złej wiary na zasiedzenie.

§ 2. Posiadacz nieruchomości wpisany do księgi wieczystej niezgodnie z rzeczywistym stanem prawnym jako właściciel może do czasu, w ciągu którego jest wpisany, doliczyć czas, w ciągu którego był wpisany jego poprzednik.

ROZDZIAŁ III. INNE PRZYPADKI NABYCIA I UTRATY WŁASNOŚCI

Art. 989. § 1. Właściciel nieruchomości może wyzbyć się własności przez to, iż się jej zrzeknie. Zrzeczenie winno być pod nieważnością uczynione w formie aktu notarialnego.

§ 2. Nieruchomość, której własności właściciel się zrzekł, staje się własnością Skarbu Państwa.

Art. 990. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, własność niczyjej rzeczy ruchomej nabywa się przez objęcie rzeczy w posiadanie.

Art. 991. Właściciel rzeczy ruchomej może wyzbyć się własności przez to, że w tym zamiarze rzecz porzuci.

Art. 992. Nabycie i utrata własności rzeczy znalezionych jest przedmiotem osobnych przepisów.

Art. 993. § 1. Rój pszczół staje się niczyim, jeżeli właściciel nie odszukał go przed upływem trzech dni od wyrojenia.

§ 2. Właścicielowi roju wolno w pościgu za nim wejść na cudzą nieruchomość, jednakże winien naprawić szkodę, jaką przy tym wyrządził.

Art. 994. § 1. Jeżeli rój pszczół osiadł w cudzym ulu dotychczas niezajętym, właściciel roju może żądać jego wydania za zwrotem kosztów.

§ 2. Jeżeli rój osiadł w cudzym ulu zajętym, staje się on własnością tego, kto na własny rachunek prowadził pasiekę. W przypadku takim wyłączone jest roszczenie z tytułu niesłusznego zbogacenia.

Art. 995. Uprawniony do pobierania pożytków naturalnych rzeczy nabywa je na własność z chwilą odłączenia ich od rzeczy.

Art. 996. Jeżeli rzecz ruchoma została połączona z nieruchomością w taki sposób że stała się jej częścią składową własność nieruchomości rozciąga się na tę rzecz. Prawa na rzeczy przyłączonej wygasają.

Art. 997. § 1. Jeżeli rzeczy ruchome uległy połączeniu lub pomieszaniu w taki sposób że przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo połączone z nadmiernymi trudnościami lub kosztami, dotychczasowi właściciele rzeczy połączonych lub pomieszanych stają się współwłaścicielami całości; ich udziały oznacza się według stosunku wartości rzeczy, które uległy połączeniu lub pomieszaniu; prawa ciążące na tych rzeczach przechodzą na udziały współwłaścicieli.

§ 2. Jednakże, gdy w przypadku połączenia jedna z rzeczy ma wartość znacznie większą od pozostałych, rzeczy te stają się jej częściami składowymi; prawa ciążące na nich wygasają.

Art. 998. Przepisy o połączeniu rzeczy ruchomych stosuje się odpowiednio, gdy wskutek nakładu cudzej pracy rzecz uległa istotnej zmianie (przeistoczenie). Nie dotyczy to jednak przypadku, gdy przeistoczenie nastąpiło w wykonaniu umowy albo przy prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia.

Art. 999. Przepisy o połączeniu, pomieszaniu i przeistoczeniu nie uchybiają przepisom o obowiązku naprawienia szkody ani przepisom o niesłusznym zbogaceniu.

DZIAŁ III. WSPÓŁWŁASNOŚĆ

Art. 1000. Jeżeli rzecz jest własnością kilku osób, stosuje się przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych zawarte w dziale niniejszym, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej.

Art. 1001. Każdy ze współwłaścicieli może rozporządzać swoim udziałem bez zgody pozostałych współwłaścicieli.

Art. 1002. Domniemywa się, że udziały współwłaścicieli są równe.

Art. 1003. Do rozporządzania rzeczą wspólną oraz do innych czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli. Jednakże w braku takiej zgody większość współwłaścicieli może żądać upoważnienia sądowego do dokonania czynności bez zgody pozostałych, jeżeli cel czynności jest uzasadniony, a interesy pozostałych współwłaścicieli nie zostaną przez jej dokonanie naruszone.

Art. 1004. Każdy ze współwłaścicieli jest obowiązany do współdziałania w prawidłowym zarządzie rzeczą wspólną.

Art. 1005. Do czynności zwykłego zarządu rzeczą wspólną potrzebna jest zgoda większości współwłaścicieli. Jednakże w braku takiej zgody każdy ze współwłaścicieli może żądać upoważnienia sądowego do dokonania czynności bez zgody pozostałych, jeżeli cel czynności jest uzasadniony, a interesy pozostałych współwłaścicieli nie zostaną przez jej dokonanie naruszone.

Art. 1006. Jeżeli większość współwłaścicieli postanowiła o zarządzie rzeczą wspólną z rażącym pokrzywdzeniem mniejszości albo w sposób rażąco sprzeczny z zasadami prawidłowego zarządu, każdy ze współwłaścicieli będących w mniejszości może żądać wyznaczenia zarządcy przez sąd. Sąd może wyznaczyć jako zarządcę bądź jednego ze współwłaścicieli, bądź osobę trzecią.

Art. 1007. Większość współwłaścicieli oblicza się według wielkości udziałów.

Art. 1008. W braku odmiennej umowy współwłaściciel, który sprawuje zarząd rzeczą wspólną, może żądać od pozostałych współwłaścicieli wynagrodzenia odpowiadającego uzasadnionemu nakładowi pracy.

Art. 1009. Każdy ze współwłaścicieli nie sprawujących zarządu rzeczą wspólną może żądać w odpowiednich terminach rachunków z zarządu. Umowa przeciwna jest nieważna.

Art. 1010. Każdy ze współwłaścicieli może wykonywać wszelkie czynności, które zmierzają do zachowania wspólnego prawa wszystkich współwłaścicieli.

Art. 1011. Każdy ze współwłaścicieli jest uprawniony do współposiadania rzeczy wspólnej oraz do korzystania z niej w zakresie nie wyłączającym takiegoż korzystania z rzeczy przez pozostałych współwłaścicieli.

Art. 1012. § 1. Pożytki i inne przychody z rzeczy wspólnej ulegają podziałowi między współwłaścicieli w stosunku do wielkości udziałów.

§ 2. Każdy ze współwłaścicieli może żądać przypadającej nań części pożytków i innych przychodów w naturze, chyba że byłoby to połączone z nadmiernymi trudnościami, kosztami lub stratami.

Art. 1013. Wydatki związane z rzeczą wspólną, jako to koszty zarządu, podatki i inne ciężary, ponoszą współwłaściciele w stosunku wzajemnym w częściach odpowiadających wielkości udziałów.

Art. 1014. § 1. Każdy ze współwłaścicieli może żądać zniesienia współwłasności.

§ 2. Uprawnienie do zniesienia współwłasności można wyłączyć przez czynność prawną, jednakże nie na dłużej niż na lat pięć. W ostatnim roku przed upływem zastrzeżonego terminu, termin ten może ulec przedłużeniu na czas nie dłuższy niż lat pięć; ponowne przedłużenia są dopuszczalne.

Art. 1015. § 1. Każdy ze współwłaścicieli może żądać, ażeby zniesienie współwłasności nastąpiło przez podział rzeczy wspólnej, chyba że podział sprzeciwiałby się przepisom ustawy albo że pociągałby za sobą zmianę istoty lub znaczny ubytek wartości rzeczy.

§ 2. Podział nieruchomości nie jest dopuszczalny, jeżeli byłby sprzeczny z interesem społeczno-gospodarczym.

Art. 1016. § 1. W braku porozumienia współwłaścicieli co do sposobu podziału rzeczy wspólnej, podział będzie dokonany przez sąd.

§ 2. W razie podziału nieruchomości sąd może zarządzić obciążenie części utworzonych przez podział potrzebnymi służebnościami; może także, jeżeli okaże się to koniecznym, zarządzić wyrównanie wartości poszczególnych części przez dopłaty pieniężne.

Art. 1017. Jeżeli podział rzeczy wspólnej nie jest dopuszczalny, zniesienie współwłasności następuje przez sprzedaż rzeczy. Każdy ze współwłaścicieli może żądać sprzedaży przez licytację publiczną, chyba że rzecz ma cenę rynkową lub giełdową.

Art. 1018. Czynności prawne, które określają zarząd i sposób korzystania z rzeczy wspólnej albo wyłączają zniesienie współwłasności, są skuteczne także względem nabywcy udziału lub prawa na udziale, jeżeli nabywca o nich wiedział lub przy dołożeniu zwykłej staranności mógł się dowiedzieć.

Art. 1019. Roszczenie o zniesienie współwłasności nie ulega przedawnieniu.

DZIAŁ IV. WŁASNOŚĆ CZASOWA

Art. 1020. Przeniesienie własności nieruchomości przez Skarb Państwa lub inną osobę prawną prawa publicznego może nastąpić z jednoczesnym obciążeniem nieruchomości prawem rzeczowym ograniczonym, którego mocą własność powróci z upływem oznaczonego terminu do zbywcy (własność czasowa i prawo powrotu).

Art. 1021. Do przeniesienia własności nieruchomości z jej jednoczesnym obciążeniem prawem powrotu potrzebny jest wpis w księdze wieczystej.

Art. 1022. § 1. Jeżeli nieruchomość jest obciążona prawami osób trzecich, przeniesienie własności z jednoczesnym obciążeniem nieruchomości prawem powrotu nie jest dopuszczalne.

§ 2. Przepisu powyższego nie stosuje się w przypadku, gdy nieruchomość jest obciążona jedynie służebnościami gruntowymi.

Art. 1023. Termin powrotu nie może być krótszy niż lat trzydzieści ani dłuższy niż lat osiemdziesiąt; jedynie w ciągu ostatnich pięciu lat przed upływem zastrzeżonego terminu można go przedłużyć na czas nie przenoszący lat dwudziestu; ponowne przedłużenia są dopuszczalne.

Art. 1024. Do treści prawa powrotu można włączyć uprawnienia zbywcy wynikające z umowy, która określa sposób korzystania z nieruchomości przez nabywcę. W przypadku takim do odpowiedzialności właściciela czasowego względem uprawnionego do powrotu stosuje się odpowiednio przepisy o ciężarach realnych.

Art. 1025. Jeżeli w zamian za przeniesienie własności nieruchomości z jej jednoczesnym obciążeniem prawem powrotu nabywca zobowiązał się płacić czynsz albo spełniać na rzecz zbywcy inne świadczenia okresowe, winien on w braku odmiennej umowy ustanowić na nieruchomości odpowiedni ciężar realny. Ciężar ten nie ulega wykupowi, chyba że było inaczej zastrzeżone.

Art. 1026. Jeżeli nieruchomość zbyta z jej jednoczesnym obciążeniem prawem powrotu jest w myśl umowy między zbywcą a nabywcą przeznaczona na zabudowę, umowa o przeniesienie własności winna określać pod nieważnością:

1) termin rozpoczęcia i zakończenia robót przez właściciela czasowego;
2) rodzaj budynków lub innych urządzeń, jak również sposób ich wykonania i utrzymywania w stanie należytym;
3) obowiązek i termin odbudowy w razie zniszczenia budynków lub innych urządzeń w czasie trwania własności czasowej;
4) rodzaj i wysokość świadczeń na rzecz uprawnionego do powrotu oraz sposób ich spełniania;
5) wynagrodzenie, jakie uprawniony do powrotu ma zapłacić właścicielowi czasowemu za budynki i inne urządzenia, znajdujące się na nieruchomości w terminie powrotu.

Art. 1027. Uprawniony do powrotu może sprzeciwić się działaniom i zaniechaniom właściciela czasowego, które w stopniu rażącym naruszają zasady prawidłowej gospodarki. Właściciel czasowy jest odpowiedzialny

względem uprawnionego do powrotu za zniszczenie lub pogorszenie nieruchomości będące następstwem takich działań lub zaniechań.

Art. 1028. Do przeniesienia własności czasowej potrzebny jest wpis w księdze wieczystej.

Art. 1029. W razie sprzedaży prawa powrotu służy właścicielowi czasowemu prawo pierwokupu. Przepisu tego nie stosuje się, gdy kupującym jest Skarb Państwa lub inna osoba prawna prawa publicznego.

Art. 1030. Jeżeli prawo powrotu przeszło na osobę prywatną, przedłużenie terminu powrotu nie jest dopuszczalne.

Art. 1031. Z nadejściem terminu powrotu wygasają prawa rzeczowe uzyskane na nieruchomości w czasie trwania własności czasowej, chyba że były ustanowione za zgodą uprawnionego do powrotu.

Art. 1032. § 1. W braku odmiennej umowy właściciel czasowy może żądać od uprawnionego do powrotu jednej czwartej części wartości budynków i innych urządzeń znajdujących się na nieruchomości w terminie powrotu, chyba że zostały wzniesione wbrew postanowieniom umowy.

§ 2. Wierzyciele, których hipoteki wygasły wskutek nadejścia terminu powrotu, uzyskują ustawowe prawo zastawu na powyższym roszczeniu właściciela czasowego. Pierwszeństwo praw zastawu oznacza się według pierwszeństwa, jakie służyło wygasłym hipotekom.

DZIAŁ V. OCHRONA WŁASNOŚCI

Art. 1033. § 1. Właściciel może żądać od posiadacza wydania rzeczy, chyba że osobie, od której posiadacz posiadanie uzyskał, służy prawo skuteczne względem właściciela i obejmujące uprawnienie do posiadania.

§ 2. Kto bez zgody właściciela uzyskał posiadanie od osoby uprawnionej względem właściciela do posiadania, lecz nieuprawnionej do oddania rzeczy drugiemu, obowiązany jest na żądanie właściciela zwrócić rzecz tej osobie. Jeżeli soba uprawniona do posiadania nie chce lub nie może rzeczy przyjąć, właściciel może żądać wydania rzeczy do rąk własnych.

Art. 1034. Przeciwko temu, kto narusza własność w inny sposób aniżeli przez wyzucie właściciela z posiadania rzeczy, służy właścicielowi roszczenie o przywrócenie stanu zgodnego z jego prawem oraz o zaniechanie dalszych naruszeń.

Art. 1035. Roszczenia przewidziane w dwóch artykułach poprzedzających nie ulegają przedawnieniu, jeżeli wynikają z własności nieruchomości.

Art. 1036. Kto posiada rzecz w dobrej wierze, nie jest obowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy i nie jest odpowiedzialny ani

za jej zużycie, ani za jej pogorszenie lub utratę. Nabywa własność pożytków naturalnych odłączonych od rzeczy w czasie takiego posiadania oraz zachowuje pobrane pożytki cywilne, jeżeli stały się w tym czasie wymagalnymi.

Art. 1037. Kto posiada rzecz w złej wierze, obowiązany jest do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy oraz jest odpowiedzialny za jej pogorszenie lub utratę, chyba że rzecz uległaby pogorszeniu lub utracie także wtedy, gdyby znajdowała się w posiadaniu uprawnionego. Obowiązany jest zwrócić pożytki, których nie zużył, jak również uiścić wartość tych, które zużył, oraz tych, których wbrew zasadom prawidłowej gospodarki nie uzyskał.

Art. 1038. § 1. Posiadacz w dobrej wierze może żądać zwrotu wydatków i nakładów koniecznych, innych zaś wydatków i nakładów o tyle, o ile zwiększają wartość rzeczy w chwili jej wydania właścicielowi.

§ 2. Posiadacz w złej wierze może żądać zwrotu wydatków i nakładów tylko o tyle, o ile właściciel zbogaciłby się niesłusznie jego kosztem.

Art. 1039. § 1. Posiadacz może, przywracając stan poprzedni, zabrać przedmioty, które połączył z rzeczą w taki sposób, że stały się jej częściami składowymi.

§ 2. Jednakże, gdy połączenia dokonał posiadacz nieruchomości będący w złej wierze, przywrócenie stanu poprzedniego jest uzależnione od woli właściciela. Jeżeli właściciel nie żąda przywrócenia stanu poprzedniego, obowiązany jest zwrócić posiadaczowi wartość przyłączonych przedmiotów i koszty robocizny albo zapłacić sumę odpowiadającą zwiększeniu się wartości nieruchomości.

Art. 1040. Gdy posiadacz nieruchomości będący w dobrej wierze wzniósł budynek lub inne urządzenie, którego wartość jest znacznie wyższa niż wartość nieruchomości lub jej części zajętej przez ten budynek lub urządzenie, posiadacz może żądać, ażeby właściciel przeniósł na niego własność nieruchomości lub zajętej części nieruchomości za zapłatą zwykłej ceny.

Art. 1041. Roszczenia właściciela przeciwko posiadaczowi o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, o zwrot pożytków lub zapłatę ich wartości oraz o naprawienie szkody z powodu uszkodzenia lub pogorszenia rzeczy nie mogą być dochodzone sądownie po upływie roku od dnia zwrotu rzeczy. To samo dotyczy roszczeń posiadacza przeciwko właścicielowi z tytułu wydatków i nakładów na rzecz.

Art. 1042. Przepisy działu niniejszego stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy osoba, która rzeczą faktycznie włada, jest dzierżycielem rzeczy.

TYTUŁ III. PRZEPISY OGÓLNE O NABYCIU, UTRACIE, ZMIANIE TREŚCI I PIERWSZEŃSTWIE PRAW RZECZOWYCH OGRANICZONYCH

Art. 1043. § 1. Do ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości potrzebna jest umowa między właścicielem a nabywcą. Oświadczenie właściciela winno być pod nieważnością złożone w formie aktu notarialnego.

§ 2. Do ustanowienia prawa powrotu, hipoteki i ciężaru realnego potrzebny jest także wpis w księdze wieczystej.

Art. 1044. Do przeniesienia ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości potrzebna jest umowa między uprawnionym nabywcą oraz wpis w księdze wieczystej.

Art. 1045. § 1. Ten, kto nie będąc uprawnionym posiada w ciągu lat dziesięciu ograniczone prawo rzeczowe na nieruchomości i jest w ciągu lat dziesięciu w księdze wieczystej wpisany, nabywa posiadane prawo, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze (zasiedzenie).

§ 2. Jeżeli posiadanie i wpis w księdze wieczystej istnieją w ciągu lat dwudziestu, zła wiara posiadacza nie wyłącza zasiedzenia.

Art. 1046. § 1. Ograniczone prawo rzeczowe na nieruchomości wygasa wskutek niewykonywania przez lat dwadzieścia.

§ 2. Przepisu powyższego nie stosuje się do prawa powrotu i do hipoteki, chyba że zostały wykreślone z księgi wieczystej. W ostatnim przypadku termin dwudziestoletni biegnie od daty wykreślenia.

Art. 1047. Do biegu terminów przewidzianych w dwóch artykułach poprzedzających stosuje się odpowiednio przepisy o biegu terminu przedawnienia roszczeń.

Art. 1048. § 1. Do zniesienia ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości potrzebne jest zrzeczenie się ze strony uprawnionego oraz, jeżeli prawo jest ujawnione w księdze wieczystej, wykreślenie prawa z księgi wieczystej.

§ 2. Oświadczenie obejmujące zrzeczenie się prawa winno być złożone właścicielowi nieruchomości obciążonej.

Art. 1049. Przepis artykułu poprzedzającego stosuje się odpowiednio do zniesienia ograniczonych praw rzeczowych na rzeczach ruchomych lub na prawach.

Art. 1050. Jeżeli ograniczone prawo rzeczowe jest obciążone prawem osoby trzeciej, do zniesienia prawa potrzebna jest jej zgoda. Oświadczenie obejmujące tę zgodę winno być złożone temu, komu obciążone prawo służy.

Art. 1051. § 1. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, prawo rzeczowe ograniczone wygasa, gdy przejdzie na właściciela rzeczy obciążonej albo gdy uprawniony nabędzie własność rzeczy obciążonej.

§ 2. Jeżeli prawo rzeczowe ograniczone jest obciążone prawem osoby trzeciej, połączenie w jednej osobie ograniczonego prawa rzeczowego i własności rzeczy nie może naruszać prawa osoby trzeciej.

Art. 1052. Przepisy artykułu poprzedzającego stosuje się odpowiednio w przypadku połączenia w jednej osobie ograniczonego prawa rzeczowego i prawa na takim prawie.

Art. 1053. Do zmiany treści ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości potrzebna jest umowa między uprawnionym a właścicielem oraz, jeżeli prawo jest ujawnione w księdze wieczystej, wpis do księgi wieczystej.

Art. 1054. § 1. Jeżeli ograniczone prawo rzeczowe na nieruchomości jest obciążone prawem osoby trzeciej, do zmiany treści prawa potrzebna jest zgoda tej osoby.

§ 2. W przypadku, gdy osobie trzeciej służy na nieruchomości prawo z pierwszeństwem równym lub niższym, do zmiany treści prawa potrzebna jest zgoda tej osoby, jeżeli prawo ma być zmianą dotknięte.

§ 3. Oświadczenie obejmujące zgodę osoby trzeciej winno być złożone właścicielowi nieruchomości albo osobie, której prawo ma ulec zmianie treści.

Art. 1055. Przepisy dwóch artykułów poprzedzających stosuje się odpowiednio do zmiany treści praw na rzeczach ruchomych lub na prawach.

Art. 1056. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, o pierwszeństwie praw rzeczowych ograniczonych rozstrzyga chwila ich powstania.

Art. 1057. Jeżeli ograniczone prawo rzeczowe na nieruchomości jest ujawnione w księdze wieczystej, służy mu w każdym przypadku pierwszeństwo przed prawem nieujawnionym w księdze wieczystej.

Art. 1058. O pierwszeństwie między ograniczonymi prawami rzeczowymi ujawnionymi w księdze wieczystej rozstrzyga chwila, od której liczy się skutki dokonanego wpisu. Do odmiennego oznaczenia pierwszeństwa takich praw potrzebny jest wpis w księdze wieczystej.

Art. 1059. Pierwszeństwo ograniczonych praw rzeczowych może być zmienione. Zmiana nie narusza praw mających pierwszeństwo niższe aniżeli prawo ustępujące pierwszeństwa, a wyższe aniżeli prawo, które uzyskało pierwszeństwo ustępującego prawa.

Art. 1060. § 1. Do zmiany pierwszeństwa praw rzeczowych ograniczonych potrzebna jest umowa między tym, czyje prawo ma ustąpić pierwszeństwa, a tym, czyje prawo ma uzyskać pierwszeństwo tego prawa.

§ 2. Jeżeli chociażby jedno z praw objętych zmianą pierwszeństwa jest ujawnione w księdze wieczystej, do zmiany pierwszeństwa potrzebny jest wpis w księdze wieczystej.

Art. 1061. § 1. Jeżeli prawo rzeczowe ograniczone, które ma ustąpić pierwszeństwa, jest obciążone prawem osoby trzeciej, do zmiany pierwszeństwa potrzebna jest zgoda tej osoby.

§ 2. Oświadczenie obejmujące zgodę osoby trzeciej może być złożone którejkolwiek ze stron.

Art. 1062. Zmiana pierwszeństwa praw rzeczowych ograniczonych staje się bezskuteczną z chwilą wygaśnięcia prawa, które ustąpiło pierwszeństwa.

Art. 1063. § 1. Ustanawiając prawo na nieruchomości właściciel może zastrzec wyższe lub równe z tym prawem pierwszeństwo dla innego oznaczonego prawa. Zastrzeżenie takie może nastąpić także po ustanowieniu prawa, za zgodą osoby, której to prawo służy; oświadczenie obejmujące tę zgodę winno być złożone właścicielowi nieruchomości.

§ 2. Do zastrzeżenia pierwszeństwa potrzebny jest wpis w księdze wieczystej.

Art. 1064. W razie przeniesienia własności nieruchomości uprawnienie wynikające z zastrzeżenia pierwszeństwa przechodzi na nabywcę nieruchomości.

Art. 1065. Jeżeli przed wpisaniem prawa, dla którego było zastrzeżone pierwszeństwo, zostało wpisane inne prawo bez takiegoż zastrzeżenia, zastrzeżenie pierwszeństwa staje się bezskutecznym.

Art. 1066. § 1. Jeżeli oświadczenie właściciela nieruchomości w przedmiocie ustanowienia na niej ograniczonego prawa rzeczowego nie doszło do drugiej strony, będzie ono uważane za złożone z chwilą, gdy obejmujący je dokument wpłynął do sądu prowadzącego księgę wieczystą wraz z wnioskiem o dokonanie wpisu.

§ 2. Przepis powyższy stosuje się odpowiednio do oświadczeń w przedmiocie przeniesienia lub zniesienia praw rzeczowych ograniczonych, do oświadczeń w przedmiocie ustąpienia lub zastrzeżenia pierwszeństwa, jak również do oświadczeń obejmujących zgodę osoby trzeciej na zniesienie, zmianę treści lub zmianę pierwszeństwa praw rzeczowych ograniczonych.

TYTUŁ IV. UŻYTKOWANIE

DZIAŁ I. UŻYTKOWANIE RZECZY

Art. 1067—1099.

DZIAŁ II. UŻYTKOWANIE PRAW

Art. 1100—1105.

TYTUŁ V. SŁUŻEBNOŚCI

DZIAŁ I. SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWE

Art. 1106—1120.

DZIAŁ II. SŁUŻEBNOŚCI OSOBISTE

Art. 1121—1130.

TYTUŁ VI. HIPOTEKA

DZIAŁ I. HIPOTEKA W OGÓLNOŚCI

ROZDZIAŁ I. PRZEDMIOT I TREŚĆ HIPOTEKI

Art. 1131. Nieruchomość można obciążyć prawem, które polega na możności zaspokojenia z niej oznaczonej wierzytelności bez względu na to, czyją nieruchomość stała się własnością, oraz z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi właściciela, wyjąwszy tych, którym z mocy ustawy służy pierwszeństwo szczególne (hipoteka).

Art. 1132. Część ułamkowa nieruchomości może być obciążona hipoteką, jeżeli stanowi udział współwłaściciela.

Art. 1133. Kilka nieruchomości może ulec obciążeniu w celu zabezpieczenia tej samej wierzytelności (hipoteka łączna). W przypadku takim wierzyciel może według swego uznania dochodzić zaspokojenia w całości lub części z którejkolwiek z nieruchomości obciążonych, z niektórych z nich lub ze wszystkich łącznie.

Art. 1134. Wierzyciel, któremu służy hipoteka łączna, może według swego uznania dokonać jej podziału między nieruchomości współobciążone. Do takiego rozporządzenia stosuje się odpowiednio przepisy o zniesieniu praw rzeczowych ograniczonych.

Art. 1135. § 1. Zaspokojenie wierzyciela hipotecznego z nieruchomości obciążonej następuje przez egzekucję. Umowa przeciwna jest nieważna.

§ 2. Wierzyciel hipoteczny może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości obciążonej przeciwko osobie wpisanej w księdze wieczystej jako właściciel, chociażby wiedział, że osoba ta nie jest w rzeczywistości właścicielem.

Art. 1136. Hipoteka może zabezpieczać jedynie wierzytelność pieniężną i może być wyrażona tylko w oznaczonej sumie pieniężnej.

Art. 1137. Hipoteka może zabezpieczać także wierzytelność przyszłą lub warunkową.

Art. 1138. § 1. Hipoteka zabezpiecza oprócz samej wierzytelności objęte wpisem odsetki umowne i inne świadczenia uboczne, jak również odsetki ustawowe oraz koszty dochodzenia hipoteki w wysokości nie przenoszącej jednej dziesiątej części kapitału.

§ 2. Wierzyciel hipoteczny może dochodzić z nieruchomości obciążonej odsetek za opóźnienie, chociażby właściciel nie był dłużnikiem.

Art. 1139. § 1. Domniemanie zgodności wpisu hipoteki z rzeczywistym stanem prawnym rozciąga się na wierzytelność zabezpieczoną w takim zakresie, w jakim to ma wpływ na dochodzenie hipoteki.

§ 2. W takim samym zakresie stosuje się do wierzytelności zabezpieczonej hipoteką przepisy o wiarogodności ksiąg wieczystych oraz przepisy dotyczące roszczenia o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

Art. 1140. Właściciel nieruchomości nie będący dłużnikiem może niezależnie od zarzutów, jakie służą mu osobiście przeciwko wierzycielowi hipotecznemu, zasłaniać się zarzutami, które służą dłużnikowi, jak również tymi, których dłużnik zrzekł się po ustanowieniu hipoteki.

Art. 1141. Wierzyciel hipoteczny może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości obciążonej bez względu na ograniczenie odpowiedzialności dłużnika wynikające z przepisów prawa spadkowego.

Art. 1142. § 1. Przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką nie narusza uprawnienia wierzyciela do zaspokojenia się z nieruchomości. To samo dotyczy upływu terminu do sądowego dochodzenia wierzytelności.

§ 2. Przepisu powyższego nie stosuje się do odsetek i innych świadczeń okresowych.

Art. 1143. Właściciel nieruchomości obciążonej hipoteką może zaspokoić wierzyciela hipotecznego przez potrącenie także wtedy, gdy nie jest dłużnikiem.

Art. 1144. Zmiana terminu lub miejsca płatności wierzytelności hipotecznej, jak również podwyższenie stopy odsetek do sześciu od sta

w stosunku rocznym albo zastrzeżenie takich odsetek od wierzytelności dotychczas nieoprocentowanej może nastąpić bez zgody osób, którym służą na nieruchomości prawa z pierwszeństwem równym pierwszeństwu hipoteki lub niższym.

Art. 1145. Wierzytelność zabezpieczona hipoteką może być zastąpiona inną wierzytelnością. Do takiego rozporządzenia stosuje się przepisy o zmianie treści praw rzeczowych ograniczonych. Zgoda osób, którym służą na nieruchomości prawa z pierwszeństwem równym pierwszeństwu hipoteki lub niższym, nie jest potrzebna.

Art. 1146. § 1. Jeżeli wymagalność wierzytelności hipotecznej zależy od wypowiedzenia przez wierzyciela, wypowiedzenie jest skuteczne względem właściciela nieruchomości nie będącego dłużnikiem, gdy zostało dokonane w stosunku do niego.

§ 2. Jeżeli wymagalność wierzytelności hipotecznej zależy od wypowiedzenia przez dłużnika, właściciel nieruchomości nie będący dłużnikiem może wypowiedzenia dokonać ze skutkiem co do hipoteki.

Art. 1147. Wypowiedzenie przewidziane w artykule poprzedzającym jest skuteczne, chociażby wierzyciel hipoteczny wiedział, że osoba wpisana w księdze wieczystej jako właściciel nieruchomości obciążonej nie jest w rzeczywistości właścicielem.

Art. 1148. Nieważne jest zastrzeżenie, przez które właściciel nieruchomości zobowiązuje się względem wierzyciela hipotecznego, że nie dokona zbycia lub obciążenia nieruchomości przed wygaśnięciem hipoteki.

ROZDZIAŁ II. ZAKRES OBCIĄŻENIA HIPOTEKĄ

Art. 1149. Z zastrzeżeniem wyjątków w rozdziale niniejszym przewidzianych hipoteka obejmuje także odłączone od nieruchomości części składowe oraz jej przynależności.

Art. 1150. Hipoteka nie obejmuje odłączonych od nieruchomości części składowych, które przypadają dzierżawcy, jako też takich, które przypadają użytkownikowi lub mającemu służebność, jeżeli użytkowanie lub służebność ma pierwszeństwo przed hipoteką.

Art. 1151. Odłączone od nieruchomości części składowe, jak również przynależności nie są objęte hipoteką, jeżeli przed zajęciem zostały z nieruchomości usunięte albo jeżeli przed zajęciem zostały zbyte w granicach prawidłowej gospodarki, a umowa zbycia jest stwierdzona pismem z datą urzędownie ustaloną.

Art. 1152. § 1. Hipoteka obejmuje także roszczenie właściciela nieruchomości o czynsz najmu lub dzierżawy, jednakże aż do chwili zajęcia nieruchomości właściciel może czynsz pobierać.

§ 2. W razie zajęcia nieruchomości apłata czynszu, dokonana z góry za więcej niż jeden okres płatności przypadający po zajęciu, nie ma skutku względem wierzyciela hipotecznego, chyba że została ujawniona w księdze wieczystej przed ustanowieniem hipoteki. Przepis ten stosuje się odpowiednio do innych rozporządzeń roszczeniem o czynsz.

Art. 1153. Przepisy artykułu poprzedzającego stosuje się odpowiednio do roszczeń o świadczenia z ciężaru realnego, który służy każdoczesnemu właścicielowi nieruchomości obciążonej hipoteką.

Art. 1154. § 1. Jeżeli przedmioty objęte hipoteką są ubezpieczone, hipoteka obejmuje w razie ich uszkodzenia lub utraty wierzytelność względem zakładu ubezpieczeń, chyba że nastąpiło przywrócenie stanu poprzedniego.

§ 2. Wierzytelność względem zakładu ubezpieczeń przestaje być objęta hipoteką, jeżeli nie uległa zajęciu przed upływem lat dwóch od chwili, gdy stała się wymagalną.

Art. 1155. § 1. W razie sprzedaży części nieruchomości obciążonej hipoteką zarówno sprzedawca, jak i kupujący mogą żądać, ażeby wierzyciel zwolnił tę część od obciążenia, jeżeli jest ona stosunkowo nieznaczna, a wartość pozostałej części zapewnia hipotece dostateczne bezpieczeństwo. Na żądanie wierzycieli hipotecznych cena sprzedaży winna być im zapłacona według pierwszeństwa służących im hipotek.

§ 2. Przepis powyższy stosuje się odpowiednio w razie bezpłatnego zbycia części nieruchomości na cele publiczne.

ROZDZIAŁ III. OCHRONA HIPOTEKI

Art. 1156. Jeżeli właściciel nieruchomości obciążonej hipoteką albo inna osoba przedsiębierze względem nieruchomości działania, które mogą pociągnąć za sobą zmniejszenie jej wartości z naruszeniem bezpieczeństwa hipoteki, wierzyciel może żądać zaniechania tych działań.

Art. 1157. Jeżeli wskutek okoliczności, za które właściciel ponosi odpowiedzialność, nastąpiło zmniejszenie wartości nieruchomości naruszające bezpieczeństwo hipoteki, wierzyciel może żądać, wyznaczając stosowny termin na piśmie, ażeby właściciel przywrócił stan poprzedni lub dał odpowiednie zabezpieczenie dodatkowe. Po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu wierzyciel może żądać niezwłocznego zaspokojenia z nieruchomości.

Art. 1158. Jeżeli zmniejszenie wartości nieruchomości naruszające bezpieczeństwo hipoteki nastąpiło wskutek okoliczności, za które właściciel odpowiedzialności nie ponosi, a właścicielowi służy roszczenie o naprawienie szkody, hipoteka obejmuje to roszczenie właściciela.

ROZDZIAŁ IV. PRZENIESIENIE WIERZYTELNOŚCI HIPOTECZNEJ

Art. 1159. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, wierzytelność zabezpieczona hipoteką nie może być przeniesiona bez hipoteki. Hipoteka nie może być przeniesiona bez wierzytelności, którą zabezpiecza.

Art. 1160. Przeniesienie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką pociąga za sobą przeniesienie hipoteki. Do przeniesienia potrzebny jest wpis w księdze wieczystej.

Art. 1161. § 1. W razie przeniesienia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką właściciel nieruchomości obciążonej, który dokonał zapłaty do rąk zbywcy wierzytelności albo zawarł z nim czynność prawną obejmującą inne rozporządzenie wierzytelnością, nie może powołać się względem nabywcy wierzytelności na brak zawiadomienia o przeniesieniu.

§ 2. Przepisu powyższego nie stosuje się do odsetek wierzytelności hipotecznej, jeżeli przedmiotem zapłaty lub innego rozporządzenia były odsetki bieżące, należne za jeden okres płatności.

Art. 1162. Właściciel nieruchomości obciążonej hipoteką nie może powołać się względem nabywcy wierzytelności hipotecznej na zapłatę odsetek dokonaną do rąk zbywcy z góry za więcej niż jeden okres płatności, chyba że zapłata była ujawniona w księdze wieczystej albo że nabywca o niej wiedział w chwili przeniesienia wierzytelności.

Art. 1163. Do przeniesienia roszczenia o zaległe odsetki wierzytelności hipotecznej lub inne świadczenie uboczne albo roszczenia o zaległe koszty stosuje się przpisy ogólne o przelewie wierzytelności.

ROZDZIAŁ V. WYGAŚNIĘCIE HIPOTEKI

Art. 1164. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, wygaśnięcie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki.

Art. 1165. Jeżeli dłużnikowi, który zaspokoił wierzyciela hipotecznego, służy roszczenie zwrotne względem właściciela nieruchomości obciążonej hipoteką albo względem jego poprzednika prawnego, hipoteka utrzymuje się nadal do wysokości roszczenia zwrotnego i przechodzi na dłużnika dla zabezpieczenia jego roszczenia. Jednakże, gdy wierzyciel hipoteczny został zaspokojony tylko w części, służy mu co do pozostałej części pierwszeństwo przed hipoteką, która zabezpiecza roszczenie zwrotne.

Art. 1166. § 1. Jeżeli wierzyciel hipoteczny uzyskał zaspokojenie z jednej z nieruchomości obciążonych łącznie, a właścicielowi tej nieruchomości służy roszczenie zwrotne względem właściciela nieruchomości współobciążonej albo względem jego poprzednika prawnego, hipoteka

ciążąca na nieruchomości tego właściciela utrzymuje się nadal do wysokości roszczenia zwrotnego i przechodzi na uprawnionego do zwrotu dla zabezpieczenia jego roszczenia. Jednakże, gdy wierzyciel hipoteczny został zaspokojony tylko w części, służy mu co do pozostałej części pierwszeństwo przed hipoteką, która zabezpiecza roszczenie zwrotne.

§ 2. Hipoteka zabezpieczająca roszczenie zwrotne nie może szkodzić prawom, którym w chwili jej przejścia na uprawnionego do zwrotu służyło pierwszeństwo równe lub niższe.

Art. 1167. § 1. W przypadku, gdy nie można ustalić osoby albo miejsca zamieszkania i pobytu wierzyciela hipotecznego, a wierzytelność jest już wymagalna lub jej wymagalność zależy od wypowiedzenia wierzycielowi, właściciel nieruchomości obciążonej może żądać umorzenia hipoteki przez sąd, jeżeli złoży do depozytu sądowego sumę wierzytelności wraz z odsetkami nieprzedawnionymi, o ile się należą, i zrzeknie się uprawnienia do odebrania złożonej sumy przed upływem lat dwudziestu od umorzenia hipoteki. Wskutek orzeczenia o umorzeniu hipoteka wygasa.

§ 2. Jeżeli przed upływem lat dwudziestu od umorzenia hipoteki wierzyciel nie zażąda wydania sumy złożonej do depozytu sądowego, traci on uprawnienie do odebrania tej sumy, a właściciel może ją odebrać.

Art. 1168. § 1. Gdy wierzytelność zabezpieczona hipoteką przejdzie na właściciela nieruchomości obciążonej nie będącego dłużnikiem, hipoteka nie wygasa. Jednakże właściciel nie może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości, dopóki ta należy do niego.

§ 2. Przepis powyższy stosuje się także w przypadku, gdy własność nieruchomości obciążonej hipoteką przejdzie na wierzyciela hipotecznego, a wierzytelność zabezpieczona hipoteką istnieje nadal.

DZIAŁ II. HIPOTEKA KAUCYJNA

Art. 1169. W przypadkach w ustawie przewidzianych zabezpieczenie wierzytelności hipoteką może nastąpić tylko w ten sposób, że domniemanie zgodności wpisu hipoteki z rzeczywistym stanem prawnym nie rozciąga się na wierzytelność oraz że do wierzytelności zabezpieczonej nie stosuje się przepisów o wiarogodności ksiąg wieczystych ani przepisów o uzgodnieniu treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym (hipoteka kaucyjna).

Art. 1170. Hipoteką kaucyjną jest w szczególności hipoteka ustanowiona dla zabezpieczenia wierzytelności z dokumentów na okaziciela albo wierzytelności z dokumentów zbywalnych przez indos, jak również hipoteka ustanowiona dla zabezpieczenia wierzytelności o wysokości nieustalonej.

Art. 1171. Hipoteka ustanowiona dla wierzytelności o wysokości nieustalonej zabezpiecza taką wierzytelność do oznaczonej sumy najwyższej. W sumie tej mieści się także zabezpieczenie odsetek i innych świadczeń ubocznych oraz zabezpieczenie kosztów.

Art. 1172. Do wypowiedzenia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką kaucyjną nie stosuje się przepisów o wypowiedzeniu wierzytelności hipotecznych.

Art. 1173. § 1. Jeżeli hipoteka kaucyjna zabezpiecza wierzytelność z dokumentu na okaziciela albo z dokumentu zbywalnego przez indos, przeniesienie wierzytelności dokonane według właściwych dla niej przepisów pociąga za sobą przeniesienie hipoteki.

§ 2. Do przeniesienia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką kaucyjną do oznaczonej sumy najwyższej stosuje się przepisy właściwe ze względu na rodzaj wierzytelności. Jednakże, gdy wraz z wierzytelnością ma być przeniesiona hipoteka, do przeniesienia potrzebny jest wpis w księdze wieczystej.

Art. 1174. Hipotekę kaucyjną można zamienić w hipotekę zwykłą, a hipotekę zwykłą w hipotekę kaucyjną. Do zmiany stosuje się przepisy o zmianie treści praw rzeczowych ograniczonych. Zgoda osób, którym służą na nieruchomości prawa z pierwszeństwem równym lub niższym, nie jest potrzebna.

DZIAŁ III. HIPOTEKA PRZYMUSOWA

Art. 1175. § 1. Wierzyciel, którego wierzytelność jest stwierdzona tytułem egzekucyjnym, może na podstawie tego tytułu uzyskać hipotekę na nieruchomości dłużnika (hipoteka przymusowa).

§ 2. Do powstania hipoteki przymusowej potrzebny jest wpis w księdze wieczystej.

Art. 1176. Hipoteka przymusowa jest hipoteką kaucyjną.

Art. 1177. Podstawą hipoteki przymusowej może być także zarządzenie tymczasowe sądu. W przypadku takim hipoteka przymusowa zabezpiecza sporne roszczenie do oznaczonej sumy najwyższej.

Art. 1178. Nie można zabezpieczyć hipoteką przymusową wierzytelności, której suma nie wynosi dziesięciu tysięcy złotych.

Art. 1179. § 1. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, łączne obciążenie kilku nieruchomości hipoteką przymusową nie jest dopuszczalne. Nie dotyczy to jednak przypadku, gdy nieruchomości dłużnika są już obciążone hipoteką łączną albo gdy obciążeniu hipoteką przymusową mają ulec nieruchomości spółdłużników solidarnych.

§ 2. Podział zabezpieczenia między poszczególne nieruchomości zależy od uznania wierzyciela.

TYTUŁ VII. ZASTAW

DZIAŁ I. ZASTAW NA RZECZACH RUCHOMYCH

Art. 1180—1204.

DZIAŁ II. ZASTAW NA PRAWACH

Art. 1205—1214.

TYTUŁ VIII. CIĘŻARY REALNE

Art. 1215—1225.

TYTUŁ IX. UPRAWNIENIA ZE STOSUNKÓW ZOBOWIĄZANIOWYCH WPISANE DO KSIĘGI WIECZYSTEJ

Art. 1226. W przypadkach w ustawie przewidzianych uprawnienia względem właściciela nieruchomości wynikające ze stosunków obowiązaniowych mogą być wpisane do księgi wieczystej.

Art. 1227. § 1. Może być w szczególności wpisane do księgi wieczystej:

1) roszczenie o przeniesienie własności nieruchomości;

2) roszczenie o ustanowienie na nieruchomości ograniczonego prawa rzeczowego;

3) prawo najmu lub dzierżawy nieruchomości.

§ 2. Wpis roszczenia o przeniesienie własności nieruchomości albo o ustanowienie na nieruchomości ograniczonego prawa rzeczowego może nastąpić także w przypadku, gdy roszczenie jest przyszłe lub warunkowe.

Art. 1228. Do wpisu uprawnienia wynikającego ze stosunku zobowiązaniowego potrzebna jest umowa między uprawnionym a właścicielem nieruchomości.

Art. 1229. Wpis uprawnienia ze stosunku zobowiązaniowego ma ten skutek, że w razie zbycia nieruchomości nabywca wstępuje w stosunek zobowiązaniowy na miejsce zbywcy.

Art. 1230. § 1. Uprawnieniom ze stosunków zobowiązaniowych wpisanym w księdze wieczystej służy pierwszeństwo stosownie do przepisów ogólnych w pierwszeństwie praw rzeczowych ograniczonych.

§ 2. Jeżeli przedmiotem wpisanego roszczenia jest ustanowienie na nieruchomości ograniczonego prawa rzeczowego, prawo to w razie jego ustanowienia będzie miało pierwszeństwo wpisanego roszczenia.

Art. 1231. Uprawnienie ze stosunku zobowiązaniowego wpisane w księdze wieczystej może być z księgi wykreślone, jeżeli uprawniony wyrazi na to zgodę. Wykreślenie może nastąpić także w przypadku, gdy wpisane uprawnienie nie powstało lub wygasło.

TYTUŁ X. POSIADANIE

Art. 1232. § 1. Kto rzeczą faktycznie włada jak właściciel, jest posiadaczem rzeczy.

§ 2. Kto rzeczą faktycznie włada jak użytkownik, jak zastawnik, jak najemca lub dzierżawca, jak mający służebność lub jakiekolwiek inne prawo, z którym łączy się częściowa władza nad rzeczą, jest posiadaczem prawa, którego treści jego władza faktyczna odpowiada.

Art. 1233. § 1. Kto rzeczą faktycznie włada za kogo innego, jest dzierżycielem.

§ 2. Domniemywa się, że ten, kto rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem.

Art. 1234. Domniemywa się ciągłość posiadania. Niemożność posiadania, wywołana przez przeszkodę z istoty swej przemijającą, nie przerywa posiadania.

Art. 1235. § 1. Domniemywa się, że posiadacz rzeczy jest jej właścicielem. Dotyczy to również poprzedniego posiadacza.

§ 2. Na domniemanie własności wynikające z posiadania nie można się powołać przeciwko domniemaniu wynikającemu z wpisu w księdze wieczystej.

Art. 1236. Nie wolno naruszać samowolnie posiadania, chociażby posiadacz był w złej wierze.

Art. 1237. § 1. Posiadacz może uciec się do obrony koniecznej, ażeby odeprzeć naruszenie posiadania.

§ 2. Jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo niepowetowanej straty, posiadacz może natychmiast po naruszeniu posiadania użyć niezbędnej samopomocy w celu przywrócenia poprzedniego.

Art. 1238. Przepisy dwóch artykułów poprzedzających stosuje się odpowidenio do dzierżenia.

Art. 1239. § 1. Przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, służy posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie dalszych naruszeń.

§ 2. Roszczenie powyższe wygasa, jeżeli nie będzie dochodzone sądownie w ciągu miesiąca od chwili, w której posiadacz dowiedział się

o naruszeniu, najpóźniej jednak w ciągu sześciu miesięcy od chwili naruszenia.

Art. 1240. Posiadanie przywrócone stosownie do przepisów artykułu poprzedzającego poczytuje się za nieprzerwane.

Art. 1241. Przeniesienie posiadania rzeczy następuje przez jej wydanie. Wydanie środków, które dają faktyczną władzę nad rzeczą, jest jednoznaczne z wydaniem samej rzeczy.

Art. 1242. Przeniesienie posiadania rzeczy może nastąpić także w ten sposób, że dotychczasowy posiadacz zachowa rzecz u siebie jako dzierżyciel na podstawie stosunku prawnego, jaki strony jednocześnie ustalą.

Art. 1243. Jeżeli rzecz znajduje się w dzierżeniu osoby trzeciej, do przeniesienia posiadania rzeczy potrzebna jest umowa między posiadaczem a drugą stroną oraz zawiadomienie dzierżyciela.

Art. 1244. Przeniesienie posiadania rzeczy na jej dzierżyciela następuje przez umowę między posiadaczem a dzierżycielem.

Art. 1245. Przepisy o posiadaniu rzeczy stosuje się odpowiednio do posiadania prawa.

POSTĘPOWANIE NIESPORNE

MIECZYSŁAW PIEKARSKI

STOSUNEK POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO DO SPORNEGO

I. ISTOTA POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

Zdefinowanie postępowania niespornego napotyka na liczne trudności. Zarówno dedukcja w apriorycznie ujętych istoty i zadań tego postępowania, jak i redukcja (także w postaci tłumaczenia indukcyjnego) z przepisów pozytywnych — nie prowadzą do zadawalniających wyników. Wyniki te nie dadzą się ująć w formę definicji klasycznej (per genus proximum et diferentiam specificiam). Jeśli by się nawet wskazało „rodzaj najbliższego postępowania" do niespornego, to wyodrębnienie „różnicy gatunkowej" jako cechy, wyróżniającej postępowanie niesporne ze wskazanego nadrzędnego rodzaju, natrafia na duże przeszkody. Definicja klasyczna okazuje się więc nieprzydatną i trzeba posługiwać się definicją opisową (aksjomatyczna, przy pomocy zdań, mających postać funkcyj uwikłanych). Musimy rezygnować ze znalezienia równoznacznika definiowanej nazwy i zadowolnić się zacieśnieniem zakresu „postępowania niespornego" przez uwypuklenie cech konstytutywnych tego postępowania.

W świetle motywów Komisji Kodyfikacyjnej R. P. postępowanie niesporne obejmuje czynności o charakterze: 1) konstytutywnym, 2) zapobiegawczym, 3) administracyjnym i 4) spornym. Mianowicie postępowanie to polega:

1) na współdziałaniu sądu przy zawiązaniu, zmianie i zniesieniu aktów prawnych (np. przy legitymacji, adopcji, usamowolnieniu, ubezwłasnowolnieniu, uznaniu za zmarłego itp.),

2) na zapobieganiu naruszaniu praw (np. przez amortyzację dokumentów, zabezpieczenie spadku, czynności rejestrowe itp.),

3) na prowadzeniu spraw natury administracyjnej (np. w zakresie opieki nad majątkiem osoby niezdolnej do działań prawnych itp.),

4) na załatwianiu spraw spornych.

Dla spraw trzech pierwszych rodzajów droga sporna nie była odpowiednia. Toteż od dawna ustalił się w tym przedmiocie odrębny tryb postępowania, które przeciwstawiono sposobowi rozstrzygania sporów o prawa prywatne.

Linia graniczna między tymi procedurami była chwiejna. Względy celowości przemawiały bowiem za przekazaniem postępowaniu niespornemu rozstrzygania szeregu spraw, wymagających większej swobody działania sądu i leżących jakby „na pograniczu“, lecz posiadających wyraźnie charakter spraw spornych. Wystarczy tu wymienić np. sprawy działowe, postępowanie w przedmiocie ustanowienia odszkodowania za wywłaszczenie, określanie obowiązków utrzymania między rodzicami i dziećmi itp. W tego rodzaju sprawach nie orzeka się o zasadności roszczeń, lecz normuje się prawotwórczo dane stosunki. Nowoczesne ustawodawstwa przekazują rozpoznawanie takich spraw raczej postępowaniu niespornemu, które uważa się za mniej formalistyczne, prostsze, szybsze i tańsze [1]).

Sprawy takie mogą być jednak rozpoznawane i w postępowaniu procesowym (spornym). Przepisy pozaborcze (do niedawna u nas obowiązujące) i prawa różnych państw wykazują w tym przedmiocie rozbieżności. W jednym układzie prawnym dane sprawy należą do postępowania niespornego, w innym zaś — do postępowania procesowego. Dociekanie przyczyn tego zjawiska w oparciu o domysły, dotyczące poglądów ustawodawcy co do zadań danego trybu postępowania, z istoty rzeczy

[1]) Por. J. J. Litauer: Uwagi z powodu wprowadzenia księgi I KPN. „Państwo i Prawo“ zesz. 1 r. 1946 str. 52 nast.; Baumbach: Zivilprozess und freiwillige Gerichtsbarkeit. Zeitschrift der Akademie des Deutschen Rechts. 1938, str. 583 oraz Tałasiewicz: O postępowaniu w sprawach niespornych, str. 392 i cyt. tamże Randa (str. 146), Brinz (str. 168) oraz Harrasowsky (str. 72), na których powołuje się J. J. Hroboni: Analiza projektu księgi pierwszej KPN, Polski Proces Cywilny Nr 1—2, str. 40 z 1937 r.

mieści w sobie wiele dowolności. Próby dedukcyjnego rozgraniczenia postępowania niespornego i spornego według ich swoistych celów nie dały zadawalniającego rezultatu [2]). Trudno jest bowiem skonkretyzować te cele. Tylko znajomość wzajemnego położenia członków grupy pozwala wyznaczyć działanie tej grupy, a w ramach tego działania i cel, do którego jest ono skierowane. Trzeba więc jasno uświadomić sobie strukturę całej grupy tudzież znać wierzenia jej członków (rządzących, rządzonych i teoretyków społecznych), dotyczące tej struktury, aby móc określić cel działania grupy bez wpadania w mitologiczną frazeologię [3]). Z braku dogmatycznego określenia powyższych przesłanek abstrakcyjne uogólnianie celów postępowania niespornego i procesowego okazało się bezużytecznym.

Zawiodły również indukcyjne próby pozytywnego rozgraniczenia obu trybów proceduralnych w oparciu o probierz przedmiotu postępowania [4]).

Pozostała tedy droga wyodrębnienia różnic funkcjonalnych między postępowaniem spornym i niespornym w oparciu o pozytywne ustawodawstwo. Na tej drodze można osiągnąć pewne uogólnienia, stwierdzając, że odciążone od formalizmu postępowanie niesporne różni się od trybu procesowego między innymi [5]) brakiem przeciwnych „stron", gdyż w postępowaniu niespornym występują uczestnicy postępowania (art. 13 k. p. n.),

---

[2]) Por. Schmidt: Lehrbuch des deutschen Zivilprozessrechts, wyd. 2, str. 163, Wach: Handbuch des deutschen Zivilprozessrechts, str. 53 oraz Weissler: Kommentar zum Reichsgesetz über Angelegenheiten der freiwilligen Gerichtsbarkeit, 1900, str. 3.

[3]) Por. prof. dr Cz. Znamierowski: Wiadomości elementarne o państwie, wyd. II. Poznań 1946, str. 15 i 21.

[4]) Doszukiwano się odrębności przedmiotu postępowania niespornego w czynnościach prewencyjnych (präventive — vorsorgende Tätigkeit) w odróżnieniu od represyjnych czynności sądu procesowego. Odrzucono jednak to rozróżnianie, gdyż często załatwia się w postępowaniu niespornym sprawy sporne: tak Schaeffer: Grundriss des Rechts und der Wirtschaft, tom 26, wyd. 16—18, Freiwillige Gerichtsbarkeit (Vorsorgende Rechtspflege) w opracowaniu C. Schaeffera i dr. J. Wiefelsa, Lipsk 1943, str. 5. Por. także Schlegelberger: Gesetze über die Angelegenheiten der freiwilligen Gerichtsbarkeit, wyd. 3 Berlin 1927 tom I uw. 4 do § 1 str. 68.

[5]) Por. z literatury polskiej J. Hroboni op. cit. w odsyłaczu 1 str. 41 oraz Fenichel: Stosunek postępowania niespornego do spornego, Przegląd Sądowy 2/1933.

że wysuwa się tu bardziej na pierwszy plan interes publiczny [6]), wymagający działania z urzędu, a więc i badanie niezaprzeczonych („niespornych“) okoliczności (art. 26 i 28 k. p. n.) nawet mimo sprzeciwu uczestników postępowania, którzy nie są więc „panami procesu“, a wydane w trybie niespornym orzeczenia są na ogół prawotwórcze (konstytutywne) [7]), podczas, gdy w procesie zasadą jest orzeczenie deklaratywne. Te różnice funkcjonalne pozwalają rozróżniać postępowanie niesporne od spornego. W literaturze przedmiotu istnieje przy tym duża rozbieżność w określaniu zadań omawianych trybów postępowania. Na ogół przyjmuje się, że zadaniem postępowania procesowego jest ochrona przeciwko naruszaniu lub zagrażaniu porządku prawnego, natomiast postępowanie niesporne ma kształtować ten porządek: ustawodawstwo zaś pozytywne, wykazujące obustronne odchylenia, decyduje w każdym przypadku, jaki tryb postępowania obowiązuje w danej sprawie [8]).

W świetle powyższych rozważań ani dedukcja z istoty i zadań postępowania niespornego, ani indukcja z konkretnych systemów prawnych nie dają podstawy do pozytywnego wyodrębnienia zakresu tego postępowania i do jego rozgraniczenia od trybu procesowego. To tłumaczy potrzebę negatywnego rozgraniczenia omawianych dziedzin.

Ustawodawca polski, posłużywszy się w pracy kodyfikacyjnej zarówno metodą dedukcyjną (w pierworysie projektu prof. Allerhanda) jak i indukcyjną (zastosowaną przez prof. Waśkowskiego), uznał określenie negatywne za lepiej oddające istotę postępowania niespornego, niż każde inne

6) W literaturze i judykaturze niemieckiej przeważa pogląd, iż postępowanie niesporne służy tylko pomocniczo interesowi publicznemu w sprawach prywatno-prawnych (Schlegelberger op. cit. uw. 6 do § 1, Stein - Jonas: Zivilprozessordnung wyd. 12 z 1925 uw. III przed § 1 oraz orzeczenia Sądu Rzeszy tom 94 str. 175 tudzież tom 99 str. 160). Probierz „interesu“ nie jest konieczny dla określenia ochrony prawnej (prof. dr Cz. Znamierowski: Podstawowe pojęcia teorii prawa, Poznań 1924), a opieranie na tym (zbyt płynnym) probierzu rozróżniania prawa prywatnego i publicznego spotkało się z trafną krytyką Kelsena, Eckharda, Petrażyckiego, Staudingera i inn.

7) Por. Komisja Kodyfikacyjna R. P.: Projekt księgi pierwszej KPN — Uzasadnienie, Warszawa 1936, „uwagi ogólne“ str. 15 nast. i tamże motywy do proj. art. 35 str. 51.

8) Por. Stein - Jonas op. cit. w odsyłaczu 6 uw. III przed § 1 oraz Schäffer — Wiefels cyt. w odsyłaczu 4 str. 5 nast.

określenie [9]). Trzeba jednak zaznaczyć, że określenie negatywne posiada słabą stronę, gdyż niedostatecznie uwzględnia poddanie postępowaniu niespornemu wyżej pod 4) wymienionych spraw „spornych". Dlatego ustawodawca niemiecki w ustawie „w sprawach sądownictwa dobrowolnego" z dnia 17 maja 1898 r. uznał nazwę freiwillige Gerichtsbarkeit za odpowiedniejszą (co z naciskiem podkreślają Schlegelberger, Jastrow i Rausnitz) [10]). Taka nazwa utarła się również w terminologii francuskiej (juridiction volontaire [11]) v. gracieuse). Uwzględniwszy te zastrzeżenia należy więc stwierdzić, że przyjęta przez ustawodawcę polskiego nazwa „postępowania niespornego" nie jest ścisła, lecz wskazuje jedynie na to, że w tym postępowaniu w określonym zakresie sąd nie postępuje tak, jak w postępowaniu procesowym. Dla wyodrębnienia zaś zakresu postępowania niespornego — zgodnie z panującym poglądem [12]) miarodajne są jedynie każdocześnie obowiązujące przepisy prawne.

II. ROZGRANICZENIE W K. P. N.

Zasadniczo spory o prawa prywatne sąd rozstrzyga w trybie spornym (art. 1 u. s. p., art. 1 i 2 k. p. c.). Sprawa, podlegająca rozstrzygnięciu sądowemu, należy do postępowania niespornego tylko wtedy, gdy wyraźny przepis prawny przekazuje ją do tegoż postępowania. Tę zasadę wypowiada art. 1 k. p. n. Niedopuszczalne więc jest postępowanie niesporne w sprawach, przekazanych do rozpoznania w innym trybie (np. procesowym, egzekucyjnym, administracyjnym). Stwierdzenie z urzędu niewłaściwości rzeczowej sądu powoduje odrzucenie a limine wniosku o wszczęcie postępowania niespornego,

[9]) Por. motywy cyt. w odsyłaczu 7, str. 17.

[10]) W nowszym piśmiennictwie niemieckim wytyka się, że nazwa freiwillige Gerichtsbarkeit jest zbyt wąska, a odpowiedniejszym jest określenie — vorsorgende Rechtspflege: Schaeffer — Wiefels op. cit. str. 5 nast.

[11]) Wyrażenie jurisdictio voluntaria w odróżnieniu od jurisdictio contentiosa było używane już w prawie rzymskim (D. I. 16 de officiis processualis).

[12]) Por. J. Hroboni: Rozgraniczenie postępowania niespornego i spornego. Polski Proces Cywilny Nr 6 str. 176 nast. z 1934 i cyt. tamże literaturę tudzież z piśmiennictwa niem. Schlegelberger, Schaeffer - Wiefels, Weismann, Kleinfeller, Fischer i inn.

a w toku sprawy wywołuje umorzenie tego postępowania (art. 3 i 11 k. p. n.). Granice, zakreślone przez obowiązujące przepisy prawne między postępowaniem niespornym a spornym, nie mogą być dowolnie przesuwane (zmieniane) przez osoby zainteresowane, chyba że wynik danego postępowania dotyczy wyłącznie roszczeń majątkowych tych osób: tylko w tym zakresie osoby zainteresowane mogą sprawę wyłączyć z postępowania niespornego przez poddanie jej pod rozstrzygnięcie sądu polubownego (art. 22 k. p. n.), ale nie sądu procesowego. Interes publiczny nie stoi tu bowiem na przeszkodzie pozostawieniu osobom zainteresowanym swobodnej dyspozycji przedmiotem postępowania.

Ustawodawca, poddając sprawy danego rodzaju rozpoznaniu w trybie niespornym, wykluczył dyspozycję osób zainteresowanych co do skierowania rozpoznania tych spraw na drogę procesu. Jednotorowość postępowania można więc uważać za odpowiadającą zamiarowi ustawodawcy polskiego. Ta jednotorowość znalazła wyraz także w niedopuszczeniu odesłania uczestników postępowania niespornego przez sędziego na drogę procesu (o ile przepis szczególny nie stanowi inaczej). Nadto k. p. n. nie pozwala sędziemu zastrzec uczestnikom możności poszukiwania ich roszczeń w drodze procesowej (wbrew np. § 2 pkt. 7 i § 11 poaustr. patentu niesporn.). Ustawodawca polski dla czystości konstrukcji wykluczył skierowanie sprawy na tory procesu z mocy orzeczenia sędziego niespornego. Zastosowano jednotorowość postępowania niespornego mimo podniesienia w toku prac kodyfikacyjnych zarzutu, iż sędzia niesporny nie dysponuje dowodem z przesłuchania stron, niezbędnym częstokroć do wyjaśnienia sprawy [13]). Zarzut ten nie jest przekonywający, gdyż odpowiednie zastosowanie (w myśl art. 4 kpn) przepisów art. 323—329 kpc pozwala na przesłuchiwanie (zamiast „stron") uczestników postępowania niespornego pod rygorami zawartymi w wymienionych przepisach.

Omawiana koncepcja jednotorowości postępowania niespornego doznała wszakże osłabienia przez wprowadzenie normy art. 44 k. p. n. Przepis ten stanowi, iż „ten, kto w postępowaniu niespornym nie uczestniczył, może swych praw dochodzić

---

13) Por. J. Hroboni op. cit. Polski Proces Cywilny Nr 5—6 z 1937 r. str. 166.

w drodze postępowania spornego, jeżeli zostały one naruszone postanowieniem". Przepis ten pozostaje w ścisłym związku z poprzedzającym go art. 43 k. p. n., który głosi: „Nie można żądać w drodze postępowania spornego zmiany stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym, o ile ustawa nie stanowi inaczej". Na „niezupełnie szczęśliwe ujęcie" art. 43 k. p. n. zwrócił już uwagę prof. J. Gwiazdomorski. Trafność tej uwagi nie ulega wątpliwości, gdyż wzajemny stosunek obu omawianych przepisów (wyczerpujących rozdział VI k. p. n. pod tytułem „Stosunek do postępowania spornego") nastręczył zarówno w literaturze przedmiotu jak i w orzecznictwie szereg trudności.

III. ART. 43 i 44 W ZWIĄZKU Z ART. 33 K. P. N.

A) Rozbieżność zdań w literaturze przedmiotu:

Sędzia A. Wolter wyraził pogląd, iż art. 44 k. p. n. jest wyjątkiem o charakterze ogólnym od zasady, wyrażonej w art. 43 k. p. n. Prof. J. Gwiazdomorski uważa natomiast oba te przepisy za wzajemnie uzupełniające się, wywodząc, że przepis art. 44 k. p. n. zawiera wyjątek tylko co do stanowiącej podstawę legislacyjną art. 43 k. p. n. zasady równości obu dróg postępowania (spornego i niespornego) [14]. Takie ujęcie zagadnienia nasuwa pytanie, które postępowanie i dlaczego oraz pod jakim względem zostało w drodze wyjątku uznane za „wyższe"? Motywy Komisji Kodyfikacyjnej do proj. art. 46—47 k. p. n. mówią, że — „projekt ze swej strony uważa drogę postępowania niespornego za równą drodze postępowania procesowego". Motywy w następnym zdaniu wyraźnie łączą to zapatrywanie z dyspozycją proj. art. 35 o prawomocności orzeczeń, wydanych w postępowaniu niespornym. W świetle motywów należy więc stosunek art. 43 i 44 k. p. n. rozważać w nierozłączonym nawiązaniu do zagadnienia prawomocności orzeczeń niespornych, unormowanego obecnie

---

[14]) Por. Przegląd Notarialny Nr 7—8 z 1947 r. str. 99 i tamże wywody A. Woltera str. 96: odzew tej kontrowersji znalazł również wyraz w Nr 11 tegoż pisma z 1947 r. str. 397 tudzież na łamach Państwa i Prawa (zesz. 4 z 1947 r. str. 96) w rozpatrzonym przez zespół redakcyjny wywodzie sędziego S. N. Witeckiego. Podano tam, że spadkobierca, który nie uczestniczył w niespornym postępowaniu spadkowym, jeżeli w tym postępowaniu zapadło postanowienie, pomijające lub zmniejszające jego prawa do spadku, może na podstawie art. 44 k. p. n. żądać w drodze powództwa zmiany prawomocnego postanowienia i stwierdzenia swoich praw do spadku.

art. 33 k. p. n. Ogólnikowe zaś określenie obu dróg postępowania jako „równych“ nie wydaje się być przydatnym, gdyż nie podaje probierza tej „równości“ i nie mieści się w ramach pojęcia stosunku przeciwieństwa, istniejącego między zakresami nazw „postępowanie niesporne“ i „postępowanie sporne“. Poszukiwanie ochrony prawnej może bowiem odbywać się bądź w trybie niespornym, bądź w drodze procesu, bądź też w postępowaniu innego rodzaju. Nie zachodzi przeto między zakresami rozważanych nazw stosunek sprzeczności.

Zagadnienie doznało naświetlenia w referacie sędziego S. N. Dr. Bronisława Dobrzańskiego, zaaprobowanym przez zespół redakcyjny „Państwa i Prawa“ [15] w następujący sposób *):

1) Norma art. 44 k. p. n. dotyczy tylko tego, „kto w postępowaniu niespornym nie uczestniczył“, gdy przepis art. 43 k. p. n. takiego ograniczenia nie zna.

2) Wyrok w procesie, przewidzianym w art. 43 k. p. n. *in fine*, stanowi „zmianę stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym“, gdy w powództwie z art. 44 k. p. n. nie można żądać takiej zmiany, a jedynie — przy utrzymaniu w mocy prawomocnego orzeczenia niespornego — „dochodzi się swych praw“, jeżeli „zostały one naruszone postanowieniem“, czyli zmierza się do wyrównania ujmy, powstałej w sferze uprawnień powoda.

3) Art. 43 k. p. n. stwarza regułę niedopuszczalności postępowania spornego, „o ile ustawa nie stanowi inaczej“, czyli nie zachodzi przewidziany w ustawie wyjątek od tej zasady, gdy z art. 44 k. p. n., przy zachodzących poza tym pozostałych przesłankach zastosowania tego przepisu, wynika nie znająca w zasadzie wyjątku reguła dopuszczalności drogi procesu.

Zatem z istoty wzajemnego stosunku przepisów art. 43 i 44 k. p. n. nie wynika, że przepisy te pozostają w stosunku zasady i wyjątku do niej.

Zanim zajmę stanowisko przedstawię tu pokrótce wynikłe rozbieżności orzecznictwa.

B) Rozbieżność orzecznictwa.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu C. II. 527/47, ogłoszonym w zeszycie 1/23/1948 r. Państwa i Prawa (str. 151 i 152) wypowiedział następujące tezy do art.: 13 § 2, 33 § 2 i 44 k. p. n. w odniesieniu do skutków niewezwania przez Sąd zainteresowanego do wzięcia udziału w sprawie, toczącej się w postępowaniu niespornym:

Postanowienie, wydane w postępowaniu niespornym bez wezwania (wbrew art. 13 § 2 k. p. n.) przez sąd zainteresowanego do wzięcia udziału w sprawie, dotknięte jest nieważnością na zasadzie art. 409 pkt. 7 k. p. c. i nie może stać się prawomocnym, dopóki nie zostanie doręczone zainteresowanemu; art. 44 k. p. n. nie ma w tym przypadku zastosowania.

---

[15]) Por. Państwo i Prawo zesz. 2 z 1948 r. str. 121—124.

*) Por. również — P. N. tom II - 1948 r., str. 493 i n. (Dop. **Red.**).

Wspomniany art. 13 § 2 k. p. n. nakazuje wyznaczyć kuratora do zastępowania w postępowaniu niespornym jako uczestnika osoby zainteresowanej, nieznanej z miejsca pobytu.

J. J. Litauer dopatrzył się[16]) w powyższym orzeczeniu zignorowania podstawowych zasad k. p. n. wskutek niezrozumienia proklamowanej w motywach ustawodawczych do art. 43 k. p. n. zasady równoważności postępowania niespornego i spornego, wskazując, że wciąż jeszcze przysłowiowy konserwatyzm prawników skłonny jest traktować postępowanie niesporne jako kopciuszka i ujawnia brak zrozumienia stosunku postępowania niespornego do postępowania spornego w sytuacji, kiedy to ostatnie powołane jest zastąpić postępowanie niesporne wobec wytworzenia się konfliktu interesów, wymagającego rozstrzygnięcia w drodze procesowej.

W związku z tym — zdaniem Litauera — jeżeli sąd wbrew art. 13 § 2 k. p. n. nie wezwał osoby, której praw dotyka wynik postępowania, do uczestnictwa w postępowaniu, to dla tej osoby wynik tego postępowania nie jest uzasadniony i może ona swoich praw, naruszonych prawomocnym orzeczeniem, zapadłym bez jej uczestnictwa, dochodzić w drodze procesowej w myśl art. 44 k. p. n. Ustawodawca bowiem (w motywach do tego przepisu) wybrał tę drogę jako odpowiedniejszą niż wznowienie postępowania, uznając, że — jeżeli ukończono już postępowanie — należy prawomocne orzeczenie utrzymać całkowicie w mocy. Nie można zgłaszać uczestnictwa w sprawie już zakończonej. Koncepcja zaś uzależnienia prawomocności od doręczenia postanowienia osobie zainteresowanej jest — według glossy Litauera — może interesująca jako przeciwwaga art. 44 k. p. n., nie odpowiada jednak prawu obowiązującemu. W omawianym przypadku art. 409 pkt. 7 k. p. c. wskutek braku uczestnictwa nie mógł być zastosowany i tej sytuacji przezornie zaradza — zdaniem Litauera — art. 44 k. p. n. Glossa podkreśla, iż „należy jak najuważniej wsłuchiwać się w głos miarodajnych wskazówek Komisji Kodyfikacyjnej", a „kontrola nad praworządnością wymiaru sprawiedliwości nie powinna kierować się maksymą respice finem (w omawianym przypadku końcowy wynik rostrzygnięcia sądowego był mimo uchybień proceduralnych trafny).

Sąd Najwyższy w orzeczeniu C. I. 1205/47 (ogłoszonym w zeszycie 3/25 z 1948 r. Państwa i Prawa, str. 171—173), wypowiedział następujące tezy:

1) Okoliczność, że zainteresowany w sprawie nie został wezwany do wzięcia udziału w postępowaniu niespornym, daje mu tylko podstawę do dochodzenia swych praw, o ile zostały naruszone zapadłym w sprawie po-

16) Por. Państwo i Prawo zesz. 1 z 1948 r. str. 152—154.

stanowieniem, w drodze postępowania spornego zgodnie z art. 44 k. p. n., nie pozbawia natomiast tego postanowienia powagi rzeczy osądzonej.

2) Zarówno art. 11 jak i 37 k. p. n. dotyczą tylko spraw będących w toku i nie uzasadniają uchylenia postanowienia, które uzyskało już powagę rzeczy osądzonej, z tego powodu, iż wydane zostało przez sąd niewłaściwy.

Z powyższego wynika, że pod rządem k. p. n. powstała rozbieżność zdań, w literaturze przedmiotu i w orzecznictwie, co do stosunku postępowania niespornego do spornego, przy czym przedstawione rozbieżne poglądy opierają się na stanowisku, iż orzeczenia sądu niespornego uzyskują wskutek prawomocności powagę rzeczy osądzonej. Stanowisko to wydaje się być nietrafnym.

IV. ZAGADNIENIE POWAGI RZECZY OSĄDZONEJ

Projekt księgi pierwszej k. p. n. przyznawał w zasadzie prawomocnym orzeczeniom sądu niespornego powagę rzeczy osądzonej. Projektowany przepis brzmiał:

Art. 35. § 1. Prawomocne postanowienie sądu obowiązuje inne sądy i urzędy.

§ 2. W sprawie o sporne roszczenie postanowienie nie ma powagi rzeczy osądzonej w stosunku do osób, które w postępowaniu nie uczestniczyły.

§ 3. Postanowienie, oddalające wniosek lub ustalające nieistnienie stosunku prawnego, sąd może zmienić wskutek zmiany okoliczności sprawy.

Powyższy przepis w związku z proj. art. 46 (obecnie 43 k. p. n.) spotkał się w toku prac kodyfikacyjnych z uzasadnioną krytyką. Na łamach Polskiego Procesu Cywilnego (Nr 5—6 str. 165 nast. z 1937 r.) sędzia S. N. Hroboni wywiódł, iż przyznawanie powagi rzeczy osądzonej postanowieniom zapadłym w postępowaniu niespornym, w stosunku do osób, które w tym postępowaniu nie uczestniczyły, jest budzącą poważne wątpliwości nowością. Ani bowiem austriacki patent niesporny, ani k. p. c. nie znają takiego przepisu. K. p. c. przyznaje powagę rzeczy osądzonej w art. 382 jedynie wyrokom [17]). Natomiast postanowienia nie mogą być w postępowaniu procesowym dotknięte zarzutem sprawy osądzonej i nie uzyskują materialno-prawnej prawomocności. Mogą one ulec zmianie, jeśli wyjdą na jaw nowe, istotne okoliczności sprawy. W postępowaniu

---

[17]) Por. orzeczenia Sądu Najwyższego C. I. 160/37 i 322/38, uw. 5 do art. 236, tudzież uw. 4 do art. 382 w Komentarzu do K. P. C. Litauera i Święcickiego z 1947 r.

niespornym trzymano się dotychczas zasady[18]), że prawomocne postanowienia mogły ulec zmianie bądź wskutek istotnej zmiany stosunków (clausula rebus sic stantibus), bądź też na wniosek osób, które w postępowaniu, poprzedzającym wydanie orzeczenia, nie uczestniczyły, a do wzięcia udziału w sprawie przez sąd należycie zawezwane nie zostały. Tę praktykę J. Hroboni określił jako racjonalną, opowiadając się ze względów teoretycznych i praktycznych za utrzymaniem jej w k. p. n. jako zasady ogólnej z wyłączeniem jednak „powagi rzeczy prawomocnie osądzonej".

Na poparcie tych wywodów przytaczam, że również prawu niemieckiemu nie jest znana prawomocność materialna orzeczeń, zapadłych w postępowaniu niespornym. Ta prawomocność (res iudicata jus facit inter partes) mogłaby na pierwszy rzut oka wchodzić w rachubę tylko co do tak zwanych „spraw czysto spornych", rozpoznawanych w postępowaniu niespornym (echte Streitigkeiten, echte Streitverfahren: Schneider, Josef, Jastrow, Weissler, Schutzenstein). Jednakże także co do tych spraw zarówno nauka[19]) jak i orzecznictwo[20]) niemieckie przyjęły brak prawomocności materialnej orzeczeń, wydanych w trybie niespornym. Ustawodawstwo niemieckie (moim zdaniem także i obecne polskie) nie zna bowiem przepisów, ustanawiających w tym zakresie powagę rzeczy osądzonej. Wprawdzie według § 18 ust. 2 niem. ustawy o sądownictwie niespornym sąd nie może zmienić swego orzeczenia, podlegającego natychmiastowemu zażaleniu (które w myśl § 22 cyt. ustawy wnosi się w ciągu 2 tygodni od chwili, w której o zaskarżonym orzeczeniu zawiadomiono żalącego się). Jednakże nauka i orzecznictwo niemieckie od możności zmiany orzeczenia ściśle odróżniają możność wszczęcia przez sąd — na podstawie nowych okoliczności sprawy — nowego postępowania, w którym może zapaść orzeczenie odmienne. W ten sposób technika społeczna godzi wymóg stabilizacji prawnej z prawdą obiektywną i interesem publicznym.

Moim zdaniem, analogicznie rzecz się przedstawia pod rządem obecnego prawa polskiego. Przyjęliśmy bowiem jako

---

[18]) Fenichel (Stosunek postępowania niespornego do spornego. Przegląd Sądowy 2/1933) zalicza do zasad postępowania niespornego możność zmiany przez sąd niesporny swego postanowienia bez względu na wniosek „stron" wśród zaistnienia określonych okoliczności.

[19]) Por. Schaeffer-Wiefels op. cit. str. 35, Schneider, Schultzenstein, Holvig i Simeon-David, przytoczeni przez Schlegelbergera op. cit. uw. 8 do § 16 str. 247 oraz Stein-Jonas op. cit. uw. II. 5 do § 322.

[20]) Por. orzeczenie Sądu Rzeszy tom. 124 str. 322 nast.

regułę zażalenie, które wnosi się również w terminie dwutygodniowym (art. 34 k. p. n.), co zapewnia szybką stabilizację prawną. Ku niej zmierza przepis art. 33 k. p. n. głoszący, iż prawomocne postanowienie, ustalające istnienie stosunku prawnego, nie może być uchylone, chyba że w poszczególnych przypadkach ustawa stanowi inaczej. Przepis ten (ani też żaden inny przepis k. p. n.) moim zdaniem nie daje jednak podstawy do przyjęcia prawomocności materialnej omawianych orzeczeń. Postanowienie może bowiem pozostać „nieuchylone" jako formalnie prawomocne, co nie wyklucza, iż (tenże lub inny) sąd w innym postępowaniu niespornym może orzec inaczej. Takie odmienne orzeczenie w efekcie prowadzi do „zmiany" formalnie prawomocnego postanowienia. „Zmiana" jest jednak pojęciem, różniącym się od „uchylenia", co wynika z przeciwstawienia tych terminów w art. 377 k. p. c. i z dyzjunktywnego ich użycia w art. 408 § 1 k. p. c. (operującym funktorem rozłączności „albo").

Należy więc odróżniać niemożność uchylenia prawomocnego postanowienia, ustalającego istnienie stosunku prawnego, od rzekomej powagi rzeczy osądzonej. Niemożność uchylenia postanowienia sprowadza się do prawomocności formalnej w związku z niezaskarżalnością postanowienia. Nie znaczy to wszakże, jakoby takie postanowienie obowiązywało dany sąd, oraz inne sądy i urzędy. Brak jest bowiem przepisu w k. p. n., który by takie obowiązywanie wprowadzał. Skreślenie takiego projektowanego przepisu (art. 35 § 1) wskazuje raczej na to, że ustawodawca, podzielając m. in. zastrzeżenia Hroboniego, wykluczył prawomocność materialną orzeczeń, zapadłych w postępowaniu niespornym. Różnolitość spraw, przekazanych postępowaniu niespornemu, uniemożliwia bowiem jednolite nadanie orzeczeniom sądu niespornego powagi rzeczy osądzonej. Mogą zdarzać się „orzeczenia, pozostające w sprzeczności z zasadniczym i bezwzględnie obowiązującym przepisem prawnym. W takich przypadkach jedni przyjmują, że orzeczenie uważać należy za bezwzględnie nieważne, a zatem można je pominąć tak, jak gdyby wcale nie zapadło, inni zaś są zdania, że należy je uchylić, a dopóki nie będzie uchylone — obowiązuje. Projekt nie unormował tej kwestii, wychodząc z założenia, że ogólny przepis nie jest tu możliwy". Ten dosłowny cytat z motywów do proj. art. 35 (*in fine*) wyka-

zuje, że także w świetle motywów Komisji Kodyfikacyjnej rzekoma powaga rzeczy osądzonej postanowieniem niespornym narażona była na szwank w przypadkach, uzasadniających ewntl. przyjęcie nieważności takiego postanowienia. Projektodawcy przewidywali więc w tym zakresie „wentyl bezpieczeństwa", pozostawiając to zagadnienie otwartym. Nadto projekt wyraźnie wykluczał powagę rzeczy osądzonej: a) w sprawie o sporne roszczenie — w stosunku do osób, które w postępowaniu nie uczestniczyły (proj. art. 35 § 2), a także b) przy zmianie okoliczności co do orzeczeń, ustalających nieistnienie stosunku prawnego lub oddalających wniosek (proj. art. 35 § 3).

Z powyższego wynika, że Komisja Kodyfikacyjna przewidywała odstępstwa od zasady prawomocności materialnej orzeczeń, zapadłych w postępowaniu niespornym, uznając ogólne pozytywne przyjęcie tej zasady za niemożliwe. Prowadzi ona bowiem do wynoszenia fikcji „powagi rzeczy osądzonej" ponad prawdę obiektywną, co często nie daje się pogodzić z ładem prawnym.

Wymowną ilustracją szkodliwości takiej fikcji jest stan faktyczny wyżej omówionego orzeczenia Sądu Najwyższego C. I. 1205/47. Mianowicie chodziło tam o stwierdzenie w trybie niespornym, że rozstrzelani przez Niemców małżonkowie pozostawili syna, który także zmarł w czasie okupacji, a wnioskodawczyni dziedziczy przez jego „głowę" majątek po jego ojcu. Dla uzyskania stwierdzenia tych okoliczności wnioskodawczyni wszczęła postępowanie niesporne w miejscowo właściwym sądzie, mimo iż poprzednio złożyła we właściwym sądzie wniosek o stwierdzenie zgonu tychże małżonków, jako rozstrzelanych w innym czasie, nie wspominając, by mieli dziecko. Obstawanie przy rzekomej powadze rzeczy osądzonej, iż rozstrzelani małżonkowie pozostawili dziecko (przez „głowę" którego wnioskodawczyni dziedziczy), stanowi tu przejście do porządku dziennego nad życiową stroną zagadnienia i wbrew interesowi publicznemu pomija zarzut, iż całe postępowanie niesporne było świadomie skierowane przez wnioskodawczynię *in fraudem legis*. Czyż fikcja powagi rzeczy osądzonej zdolna jest powołać do życia syna rozstrzelanych małżonków, jeśli byli oni bezdzietni? Czyż fikcja ta może w sprawie C. II. 527/47 stwierdzać rozwód, jeśli małżeństwo nie było rozwiedzione? Czyż potrzebne są w ogóle takie fikcyjne „ustalenia" i czy winny one z mocy „powagi rzeczy osądzonej" obowiązywać sądy i urzędy? Na zapytanie to siłą rzeczy

nasuwa się tylko odpowiedź przecząca i taka odpowiedź musi wynikać z przepisów prawnych, jeśli mają one służyć potrzebom życia.

Postępowanie niesporne ma uniezależniać sąd w większym stopniu, niż to się dzieje w procesie, od dyspozycji i ewentualnych matactw uczestników tego postępowania. Fikcja „powagi rzeczy osądzonej" nie może stać na przeszkodzie w spełnianiu powyższych zadań. Zasada zaś ekonomii postępowania przemawia za tym, by ten sam sąd, który już poprzednio w trybie niespornym sprawę rozpoznawał, prowadził ją do końca. Istota więc rzeczy — zgodnie z poczuciem prawnym — skłoniła osoby zainteresowane w obu przypadkach, objętych cytowanymi powyżej orzeczeniami Sądu Najwyższego, do zwrócenia się do tegoż sądu niespornego o ochronę prawną. Ograniczanie tej ochrony do dochodzenia w drodze postępowania spornego roszczeń odszkodowawczych nie znajduje uzasadnienia w art. 44 k. p. n. i nie jest słuszne. Przepis art. 44 k. p. n. głosi, iż — „ten, kto w postępowaniu niespornym nie uczestniczył, może swych praw dochodzić w drodze postępowania spornego, jeżeli zostały one naruszone postanowieniem". Przepis ten nie stanowi wszakże, że t y l k o w tej drodze prawa te mogą być poszukiwane i nie ogranicza zakresu dochodzenia tych praw. Dochodzenie naruszonych praw może wymagać zmiany stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym. W myśl art. 43 k. p. n. nie można żądać takiej zmiany (o ile ustawa nie stanowi inaczej) w drodze postępowania spornego. Norma ta nie zabrania jednak zmiany danego stosunku prawnego poza procesem, np. w trybie postępowania niespornego. Takiej zmiany — moim zdaniem — nie wyklucza również art. 33 § 1 k. p. n., nie dopuszczający u c h y l e n i a prawomocnego postanowienia, ustalającego istnienie stosunku prawnego. Norma ta nie zabrania więc zmiany tego ustalenia w innym postępowaniu niespornym, przeciwdziała natomiast takiej sytuacji prawnej, w której by na skutek uchylenia postanowienia stosunek pozostawał nieuregulowany (nieustalony). Także art. 33 § 2 k. p. n. nie wyklucza omawianej zmiany. Ostatnio wspomniany przepis dozwala bowiem sądowi niespornemu zmienić — wskutek zmiany okoliczności sprawy —

prawomocne postanowienie, oddalające wniosek lub ustalające nieistnienie stosunku prawnego. Zatem przepis ten w ogóle nic nie mówi o postanowieniach, ustalających istnienie stosunku prawnego. Nadto według motywów Komisji Kodyfikacyjnej (do proj. art. 35 § 3) norma ta w razie zmiany okoliczności pozwala zmienić postanowienie „bez potrzeby złożenia ponownego wniosku o wszczęcie postępowania", a więc w tym samym postępowaniu, które nadal się toczy. Postępowanie to nie jest zatem prawomocnie zakończone. Dlatego projekt nie nazywa takiego postanowienia „prawomocnym", a dodanie tego przymiotnika w obowiązującym tekście art. 33 § 2 k. p. n. wydaje mi się niewłaściwym. Ustawodawca bowiem aprobował proklamowany przez Komisję Kodyfikacyjną „dalszy wyłom w zasadzie powagi rzeczy osądzonej... co do orzeczeń, ustalających nieistnienie stosunku prawnego i oddalających wniosek" (cytat z motywów do proj. art. 35). Tekst art. 33 § 2 k. p. n. przejęto więc z projektu, gdzie dyspozycja tego przepisu miała charakter wyjątkowy, co wyklucza stosowanie rozciągłej wykładni a contrario. Gdyby natomiast ustawodawca chciał wprowadzić (stanowiącą — co najmniej w odniesieniu do znacznej części obszaru Rzeczypospolitej — nowość) prawomocność materialną orzeczeń, wydanych w postępowaniu niespornym, to przejąłby także z projektu wyraźne ustanowienie „powagi rzeczy osądzonej".

Komisja Kodyfikacyjna, proponując wprowadzenie prawomocności materialnej w ograniczonym zakresie, sama podkreśliła rozbieżność poglądów, wypowiedzianych w literaturze w tym przedmiocie. Koncepcja Komisji Kodyfikacyjnej należała więc do spornych i spotkała się z poważną krytyką. Ustawodawca polski w dziele szybkiego ujednolicenia prawa stronił jednak od wprowadzenia niewypróbowanych i spornych pomysłów [21]). Można zaś żywić poważne wątpliwości, czy wytworzona w okresie gospodarki liberalistyczno-kapitalistycznej w procesie instytucja powagi rzeczy osądzonej odpowiada współczesnemu strukturalnie odmiennemu postępowaniu nie-

---

[21]) Np. pominął w prawie rzeczowym projektowany przez Komisję Kodyfikacyjną rozdział 2 tytułu I o będących przedmiotem praw rzeczowych „dobrach niematerialnych", nastręczający mniejsze wątpliwości.

spornemu [22]). Przecież liczne czynności sądu niespornego nie zmierzają w ogóle do wydania orzeczenia [23]); często sąd niesporny powołany jest wyłącznie do przyjęcia cudzego oświadczenia woli (np. w postępowaniu spadkowym) lub do nadzorowania cudzych czynności (np. opiekuna lub kuratora). W sprawach o charakterze prewencyjnym wzgl. administracyjnym nie ma miejsca dla „powagi rzeczy osądzonej". W postępowaniu niespornym zasada res iudicata ius facit inter partes staje się bezprzedmiotową z braku stron (partes), a nieraz w tym postępowaniu występuje tylko jeden uczestnik. Natomiast w tzw. sprawach czysto spornych występują tu poza prowadzącymi spór także inni uczestnicy. Nie ma dostatecznych podstaw do rozciągania na nietoczących sporu uczestników „powagi rzeczy osądzonej". Prawomocność materialna takiego sporu, postulowana ze względu na stabilizację prawną [24]), mogłaby dotyczyć tylko uczestników sporu (a nie całego postępowania), przy czym wyłaniałoby się skomplikowane zagadnienie rozróżniania „koniecznych uczestników sporu", związanych z istoty spornego stosunku prawnego lub z przepisu ustawy współuczestnictwem jednolitym (por. odpowiednio art. 70 § 2 k. p. c.), od innych uczestników. Zasada kontradyktoryjności wymagałaby nadto ograniczania „powagi rzeczy osądzonej" co najmniej do osób, które wezwano do uczestnictwa w postępowaniu. Komisja Kodyfikacyjna rozszerzyła to ograniczenie w proj. art. 35 § 2 stwierdzając, iż — „w sprawie o sporne roszczenie postanowienie nie ma po-

---

22) Por. Bötticher: Kritischen Beiträge zur Lehre der materiellen Rechtskraft in Zivilprozess 1930 rozdz. I i § 9 nast., Stein-Jonas op. cit. uw. III do § 322. W nowszej literaturze niemieckiej mówi się o zewnętrznej i wewnętrznej mocy prawnej (äussere-innere Rechtskraft) orzeczeń: w tej nowej terminologii można dopatrywać się jakby stronienia od fikcji „powagi rzeczy osądzonej" — Prof. dr. E. Bley: Rechtskraftwirkung bei Nichtbestreiten von Vergleichsforderungen. Ein Beitrag zur Lehre von der inneren Rechtskraft, „Juristische Wochenschrift" zesz. 36 str. 2249 nast. z r. 1938, Dr Riderreuther (Rechtskraft und materrielle Gerechtigkeit, Deutsche Justiz 1938 str. 1752) wysunął nawet tezę, iż przełamanie zasady prawomocności odpowiada tendencji współczesnego ustawodawcy z czym polemizuje Dr Mittelbach na łamach „Juristische Wochenschrift" str. 3156 z 1938 r.

23) Por. Schaeffer-Wiefels op. cit. str. 31 nast.

24) Por. Seidler: Verhandlungen des 26 Juristentages tom III str. 385.

wagi rzeczy osądzonej w stosunku do osób, które w postępowaniu nie uczestniczyły". Przepis ten miał stanowić dalszy wyjątek od zasady prawomocności materialnej, zawartej w § 1 tegoż artykułu. Ustawodawca skreślił cały ten paragraf, nie przejął więc wspomnianej zasady (jako kwestionowanej), co uczyniło wymieniony „wyjątek" bezprzedmiotowym i zmieniło projektowaną treść art. 43 i 44 k. p. n. Normy te przejęto z projektu bez zmian. W projekcie były one jednak przystosowane do wyżej omówionego ograniczenia prawomocności materialnej. Pominięcie tej prawomocności nie odbiera wszakże aktualności wskazówkom Komisji Kodyfikacyjnej co do wykluczania powagi rzeczy osądzonej w odniesieniu do osób, nie uczestniczących w postępowaniu, zakończonym rozstrzygnięciem sprawy o sporne roszczenie. Nadto nieprzyjęcie prawomocności materialnej usunęło przesłankę, na której motywy opierały ogólny postulat całkowitego utrzymania w mocy „prawomocnego" orzeczenia, choćby zapadło ono z pogwałceniem art. 13 § 2 k. p. n. wskutek niewezwania osoby zainteresowanej do uczestnictwa w postępowaniu. Postulat ten nie uzyskał więc mocy obowiązującej, a motywy Komisji Kodyfikacyjnej w omawianym przedmiocie — moim zdaniem — stały się nieaktualne.

Powyższe wywody wykazują, że brzmienie art. 33, 43 i 44 k. p. n. nastręcza wątpliwości interpretacyjne. Należy je przedyskutować, by przy ostatecznej kodyfikacji całości postępowania sądowego nadać k. p. n. i w tym zakresie jasne brzmienie. Po ukończeniu unifikacji prawa cywilnego wypadnie bowiem przystosować przepisy proceduralne do współczesnych zmian, idących w kierunku upodabniania zasad postępowania cywilnego do zasad procedury karnej przez dalsze ograniczanie swobody dyspozycyjnej stron wzgl. uczestników postępowania (por. M. Waligórski. Zmiany proceduralne w związku z ostatnią unifikacją prawa cywilnego, Państwo i Prawo, zeszyt 5—6 z 1946 str. 80—93). W tym też kierunku wysuwam poniżej propozycje dyskusyjne de lege ferenda. Opierają się one na tezie, iż **orzeczenia, wydane w postępowaniu niespornym, nie uzyskują prawomocności materialnej.**

V. UWAGI DE LEGE FERENDA

Można by uniknąć wyżej przedstawionych trudności przez dodatkowe zaznaczenie w zdaniu pierwszym art. 34 § 2 kpn., że **termin do wniesienia zażalenia biegnie od daty doręczenia postanowienia żalącemu się.** Ten dodatek poszedłby po linii omówionego wyżej orzeczenia Sądu Najwyższego C. II. 527/47, trzymając się systemu, wypróbowanego pod rządem § 22 poniem. ustawy z 17 maja 1898 r. W konsekwencji zdanie drugie art. 34 § 2 k. p. n. wymagałoby zaznaczenia, że — **jeżeli się postanowienia nie doręcza, dla osób, które zostały wezwane do wzięcia udziału w sprawie, bieg terminu rozpoczyna się od ogłoszenia postanowienia.**

Takie ujęcie pozostawiałoby osobom zainteresowanym, nie wezwanym do udziału w sprawie, otwartą drogę postępowania niespornego dla dochodzenia ich praw. Za takim rozwiązaniem przemawiają postulat jednotorowości postępowania (patrz wyżej pod II), zasada dociekania prawdy materialnej i zasada ekonomii postępowania. W ramach takiego rozwiązania art. 37 k. p. n. nabrałby żywotniejszej treści, gdyż sąd, który wydał postanowienie, zaskarżone przez nie wezwaną do uczestnictwa osobę zainteresowaną, będzie mógł je uchylić wskutek zarzutu nieważności i będzie mógł sprawę merytorycznie rozpoznać. Odsyłanie zaś generalne osoby zainteresowanej na drogę procesu (art. 44 k. p. n.) moim zdaniem nie zasługuje na utrzymanie. Proces bowiem na ogół sprowadza więcej zadrażnień niż prostsze, szybsze, tańsze i załatwiane bardziej „po gospodarsku" postępowanie niesporne. Zachowanie jednotorowości tego postępowania podyktowane jest duchem czasu, który znalazł na razie zbyt krańcowy wyraz w pomyśle zastąpienia procesu cywilnego przez postępowanie niesporne [25]), zapewniające sądowi czynniejszy charakter rozjemczy wskutek ograniczenia dyspozytywności stron. Jeśli zaś ustawodawca raz zdecydował się na takie ograniczenie, przekazując sprawę rozstrzygnięciu w trybie niespornym, to zaniechanie uczestnictwa i późniejsza dyspozycja osoby zainteresowanej nie powinny powodować przestawienia trybu postępowania na tory procesu co

[25]) Por. Baumbach: Zivilprozess und freiwillige Gerichtsbarkeit, Zeitschrift der Akademie des Deutschen Rechts str. 583, 1938 r.

najmniej tak długo, dopóki nie nastąpi zapoczątkowane dopiero „zbliżenie" procesu przez jego publicyzację ku postępowaniu niespornemu [26]).

Przy kodyfikacji całości postępowania niespornego byłoby wskazanym **określić pojęcie osoby zainteresowanej** [27]) w oparciu o kryterium proceduralne. Obecne bowiem brzmienie art. 13 § 1 k. p. n. może dawać podstawę do gramatycznej wykładni ścieśniającej, iż dopiero obiektywne ustalenie na podstawie prawa materialnego przez sąd niesporny, że wynik postępowania dotyka praw danej osoby, nadaje jej przymiot zainteresowanego. Przepis ten zyskałby na jasności przez wyraźne stwierdzenie, że każdy, kto twierdzi, iż wynik postępowania (niespornego) dotyka jego praw, jest zainteresowany w sprawie (por. § 9 poaustr. patentu niespornego). W ten sposób sprowadziłoby się do „wspólnego mianownika" pojęcia zainteresowanego i uczestnika postępowania niespornego. Obecnie zaś pojęcia te nie dają się pogodzić, gdyż pierwsze wypływa z kryterium prawa materialnego, a drugie — kryterium prawa formalnego.

W razie aprobowania proponowanych powyżej zmian należało by **skreślić art. 44 k. p. n.**, który — moim zdaniem — nie wytrzymał próby życia. Trafność tej uwagi znalazła potwierdzenie w (ogłoszonej po napisaniu niniejszej pracy) propozycji sędziego S. N. Dr. B. Dobrzańskiego o znowelizowanie tego przepisu przez dodanie po słowach: „nie uczestniczył" — słów: „ani nie był do tego wezwany" (por. Demokratyczny Przegląd Prawniczy nr 6 str. 23—27 z 1948 r.). Natomiast dyspozycję art. 43 k. p. n. należało by wcielić do odpowiednio przeredagowanego art. 33 k. p. n., traktującego o warunkach zmiany stosunku prawnego, ustalonego w postępowa-

---

26) Por. Wł. Siedlecki: Istota procesu cywilnego z punktu widzenia interesów państwa i jednostki, Państwo i Prawo, zesz. 7—8 (17—18) z 1947 str. 46 nast.

27) Na brak definicji osoby zainteresowanej w normach k. p. n. zwrócił również uwagę Dr J. Litwin (Zagadnienia z dziedziny postępowania niespornego, dotyczącego aktów stanu cywilnego, Demokratyczny Przegląd Prawniczy Nr 2 z 1948 r. str. 25), stosując „przeszczepienie" definicji z art. 9 rozp. o post. adm.

niu niespornym [28]). Dotychczasowy rozdział VI („stosunek do postępowania spornego“) — moim zdaniem — należało by pominąć, gdyż art. 43 i 44 k. p. n. wyczerpujące ten rozdział, nie normują ani jasno, ani wyczerpująco tego stosunku, a redakcyjne „oderwanie“ tych przepisów od „macierzystego“ art. 33 k. p. n. przyczyniło się do powstania wyżej wyłuszczonych trudności interpretacyjnych. Za pominięciem art. 44 k. p. n. przemawia fakt, iż norma ta może być nadużywaną dla obalania w procesie „niewygodnych“ orzeczeń sądu niespornego, ewentl. przy pomocy podstawiania osób, które nie uczestniczyły w postępowaniu niespornym. Prowadziłoby to do obejścia dyspozycji art. 43 k. p. n., czemu należy zapobiec. Autorytatywne potwierdzenie tego poglądu znalazło wyraz w wyżej przytoczonej rozprawie Dr. Dobrzańskiego, który stwierdził, że obecne ujęcie art. 44 k. p. n. stwarza jakby pokusę do uważania postępowania niespornego za rodzaj wstępnej próby i pokusę do nieangażowania się w tym postępowaniu żadnym ryzykiem kosztów czy trudów, a rezerwowania sobie drogi sporu, jeśli by ta „próba“ zawiodła.

Dodaję, że obecne ujęcie art. 44 k. p. n. dało asumpt do wykładni, ograniczającej ochronę prawną osób, nie wezwanych do uczestnictwa, które nie mogły w tym postępowaniu bronić swych praw mimo, iż z istoty spornego stosunku lub z przepisu ustawy udział tych osób był konieczny. Z jakiej racji w odniesieniu do tych osób orzeczenie ma być utrzymane w mocy? Czy ma ono pogarszać położenie tych osób nawet wówczas, gdy zapadło na skutek rozmyślnego pominięcia ich in fraudem legis? Byłaby to nagroda za matactwo proceduralne, do czego nie można dopuścić. Nie widzę więc słusznych podstaw do odmawiania wymienionym osobom roszczenia o zmianę takiego orzeczenia. Nie widzę również słusznych podstaw do ograniczania ochrony prawnej tych osób przez odsyłanie ich

---

[28]) Wykładnia art. 33 § 1 k. p. n. poszła w kierunku ścieśniającym co do dopuszczalności zmiany prawomocnie ustalonego udziału małżonka w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny. Mianowicie sędzia S. N. Dr B. Dobrzański w referacie, aprobowanym przez zespół redakcyjny „Państwa i Prawa“ (zesz. 3 z 1948 r. str. 145) wywiódł, iż w art. 33 § 1 k. p. n. idzie niewątpliwie o ustalenie „stosunku prawnego“ w ścisłym tego słowa znaczeniu, a nie o wysokość powtarzających się świadczeń, których obowiązek ze stosunku tego może wynikać.

na drogę uciążliwego i kosztownego procesu odszkodowawczego, zmierzającego tylko do wyrównania ujmy, powstałej w sferze ich uprawnień.

Przepis art. 44 k. p. n. nie zasługuje na utrzymanie także dlatego, że otwiera drogę procesu nawet dla tych zainteresowanych, którzy nie uczynili zadość wezwaniu ich przez sąd do wzięcia udziału w sprawie. I takie osoby mogą dochodzić swych praw w procesie, jeżeli prawa te zostały naruszone postanowieniem. Nie wydaje się to słusznym, gdyż wymienione osoby powinny zastosować się do wezwania sądu i w postępowaniu niespornym bronić swych praw pod rygorem ich ewentualnej utraty. Taki rygor swoistej „zaoczności" winien być umieszczany w wezwaniu sądu do wzięcia udziału w sprawie, jako środek przymusu. Pominięcie zaś w części ogólnej k. p. n. środków przymusowych budzi zastrzeżenia. Sąd niesporny działa bowiem często z urzędu, a nawet w sprawach, wszczynanych na wniosek, należy jego działaniom zapewnić sprężystość i skuteczność. Temu celowi służyły np. pod rządem § 19 pkt. a) poaustr. patentu niespornego środki przymusu, stosowane z urzędu w postaci nagany, grzywny, aresztu i ustanowienia na koszt osób opieszałych kuratorów w celu ukończenia sprawy. W ten sposób zmuszano osoby zainteresowane do czynnego udziału w postępowaniu niespornym. Stosowanie aresztu nie zasługuje na przejęcie [29]), jednakże część ogólna k. p. n. zyskałaby na wprowadzeniu możności stosowania odpowiednich środków przymusu. Niepoślednią rolę mógłby tu odgrywać wyżej zaproponowany swoisty rygor „zaoczności". W ten sposób byłaby zapewniona dostateczna ochrona prawna w trybie jednotorowego trójinstancyjnego postępowania niespornego, a w przypadkach szczególnych (w myśl dyspozycji art. 43 in fine) pozostawałaby otworem droga procesu. Tym samym przepis art. 44 k. p. n., nastręczający zbyt duże wątpliwości, straciłby rację bytu.

W okresie postulowania dwuinstancyjnego postępowania ustawodawca zapewnił w sprawach niespornych trójinstancyjność, wykazując daleko idącą troskę o wyczerpującą ochronę prawną w jednotorowym postępowaniu niespornym. Ustawo-

---

29) Por. J. Hroboni op. cit. Polski Proces Cywilny Nr 5—6 z 1937 r. str. 170.

dawca nie wyłączył bowiem ochrony kasacyjnej w przypadkach zatwierdzenia przez sąd II instancji zaskarżonego postanowienia (duae conformes) mimo, iż § 23 zdanie 1 rozporządzenia z 1 lipca 1934 r. o rejestrze handlowym zna takie ograniczenie w sprawach rejestrowych, toczących się według zasad postępowania niespornego (art. LIX § 1 przep. wprow. k. h.) [30]). Przeto istniejąca w ramach trójinstancyjnego postępowania niespornego ochrona prawna jest wystarczająca i nie wymaga uzupełnienia w drodze procesowej (poza przewidzianym w art. 43 k. p. n.). Ochrona ta mogłaby być w ramach jednotorowego postępowania niespornego rozszerzona przez przeredagowanie art. 35 k. p. n. w kierunku „rewizji". Można by tego dokonać, dodając iż **Sąd Najwyższy przy rozpoznaniu sprawy nie jest związany podstawami i wnioskami kasacyjnymi.** Takie postanowienie dostosowałoby dotychczasowy środek odwoławczy do swoistych potrzeb mniej formalistycznego postępowania niespornego, wymagającego nieraz merytorycznej oceny sprawy nawet w najwyższej instancji tak, jak to ma miejsce np. w trybie dalszego zażalenia [31]).

Przy ostatecznej kodyfikacji k. p. n. należało by także **wyraźnie unormować zagadnienie wznowienia postępowania niespornego,** gdyż k. p. n. w tym przedmiocie nie zawiera żadnych postanowień [32]) mimo, iż art. 52 przep. wprow. k. p. n. nakazuje wznowienie postępowania przeprowadzać według k. p. n. *)

---

30) Także dalsze zażalenie pod rządem niem. procedury cywilnej dopuszczalne jest tylko na orzeczenie, zmienione w II instancji (duae difformes). Wszakże w postępowaniu niespornym ustawodawca niemiecki nie zastosował takiego ograniczenia, dopuszczając dalsze zażalenie także na zatwierdzające orzeczenie sądu II instancji (duae conformes).

31) Tak samo J. Hroboni op. cit. Polski Proces Cywilny Nr 5—6 z 1937 r. str. 168. Wydaje mi się jednak, że w obliczu postulowanej dwuinstancyjności postępowania ograniczenie dopuszczalności III instancji do orzeczeń duae difformes byłoby na czasie z chwilą ustalenia się orzecznictwa do k. p. n. Taka tendencja co do skrócenia postępowania zaznaczyła się również w nowszym orzecznictwie niemieckim w dopuszczeniu (wbrew poprzedniej judykaturze) zrzeczenia się — przez oświadczenie wobec właściwego sądu niespornego — środka odwoławczego.

32) Por. referat sędziego S. N. Dr B. Dobrzańskiego, Państwo i Prawo, zeszyt 5—6 str. 169—172 z 1948 r.

*) Co do tematu artykułu w całokształcie — por. też „Państwo i Prawo", zesz. 2 r. b., str. 26 i n. (Dop. **Red.**).

WŁADYSŁAW CHOJNOWSKI

TRYB POSTĘPOWANIA W SPRAWACH O ALIMENTACJĘ MAŁŻEŃSKĄ

(NA MARGINESIE UCHWAŁY CAŁEJ IZBY CYWILNEJ S. N. z 19. IX. 1947 r. — C. Prez. 4/47)

Sąd Najwyższy w uchwale Całej Izby Cywilnej z dnia 19 września 1947 r., ogłoszonej w Dz. Urz. Min. Spraw. Nr 15/47, na wniosek Ministra Sprawiedliwości wyjaśnił, że — **przepis art. 7 prawa małżeńskiego majątkowego w związku z art. VIII przep. wprowadz. to prawo stosuje się także w przypadku, gdy małżonkowie faktycznie nie pozostają we wspólności małżeńskiej.**

Jak widać z uzasadnienia, Sąd Najwyższy nie rozważył tego zagadnienia od strony przepisów art. 457^1 i nast. kpc mieszczących się w tyt. V rozdz. I o postępowaniu w sprawach małżeńskich oraz art. X przep. wpr. pr. małż. Przepisy art. 457^1—457^{18} kpc weszły w życie z dniem 1 stycznia 1946 r. na mocy art. VIII przep. wpr. pr. małż.

Art. 457^1 kpc postanawia, że — „w sprawach małżeńskich wynikających ze stosunków objętych prawem małżeńskim stosuje się przepisy kodeksu postępowania cywilnego ze zmianami przewidzianymi w niniejszym rozdziale".

Mogą być to zatem między innymi sprawy następujące:

1) o odszkodowanie za straty spowodowane uzasadnionym przygotowaniem do zawarcia małżeństwa, czy o zwrot podarków zaręczynowych (art. 2, 3),

2) o zobowiązanie do ponoszenia ciężarów i utrzymania wspólnego gospodarstwa, wychowania dzieci oraz zaspokojenia potrzeb osobistych drugiego małżonka (art. 15),

3) o unieważnienie małżeństwa (art. 18 i n.),

4) o rozwód (art. 24 i n.),

5) o przyznanie środków utrzymania rozwiedzionego małżonka (art. 30),

6) o zabronienie używania nazwiska męża żonie rozwiedzionej (art. 34 § 1).

Na zasadzie art. X przep. wpr. prawo małż. tylko sprawy wymienione w art. 10 § 2, 13 § 1 i 16 §§ 2 i 3 pr. małż. podlegają rozpoznaniu w postępowaniu niespornym. Przepis § 2 art. X przep. wpr. prawo małż., który poddawał postępowaniu niespornemu również sprawy wymienione w art. 6 § 2 i 32 pr. małż. został uchylony przepisem art. III przep. wpr. prawo opiekuńcze wobec unormowania tego zagadnienia w tym prawie. Sprawy te zatem dalej będą rozpatrywane w postępowaniu niespornym.

W trybie postępowania n i e s p o r n e g o rozpoznawane więc będą sprawy:

1) o zwolnienie przyszłych małżonków od przedstawienia wymaganych prawem dokumentów, jeżeli złożenie ich natrafia na trudne do przezwyciężenia przeszkody,

2) o zezwolenie na złożenie oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński przez szczególnie umocowanego pełnomocnika,

3) o pozbawienie drugiego małżonka prawa zaciągania zobowiązań ze skutkiem wskazanym w art. 16 § 1 pr. małż. i o uchylenie tego ograniczenia praw,

4) o zezwolenie na wstąpienie w związek małżeński osobie, która nie ukończyła osiemnastego roku życia, i

5) o zmianę postanowienia sądu normującego stosunek rozwiedzionych małżonków do ich dziecka.

Wszelkie inne sprawy małżeńskie, w szczególności sprawy z art. 15 pr. małż. należały do drogi s p o r n e j i odrębnego trybu postępowania unormowanego w rozdziale I postępowań odrębnych, czyli w przepisach art. 457^{1}—457^{18} kpc. Wniosek taki nie budził wątpliwości do czasu wejścia w życie pr. małż. maj., czyli do dnia 1 października 1946 r.

Prawo to w art. 7 postanawia, że małżonek może żądać sądownie ustalenia wysokości udziału każdego z małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny, a art. VIII przep. wpr. to prawo sprawy z tego artykułu przekazał do postępowania niespornego. Do tego postępowania przekazał także sprawy

o nakazanie, aby wynagrodzenie za pracę lub inne należności przypadające małżonkowi nie dopełniającemu obowiązku przyczyniania się do ponoszenia ciężarów utrzymania rodziny były wypłacane w całości lub do rąk drugiego z małżonków. Sprawy wymienione w art. 20, 44 i 45 pr. małż. maj. przekazane powyższym przepisem art. VIII do postępowania niespornego nie należą do zakresu prawa małżeńskiego i nie będziemy się nimi zajmowali. Natomiast sprawy z art. 7 i 8 pr. małż. maj. niewątpliwie objęte są również normą art. 15 pr. małż. i art. VIII przep. wpr. pr. małż. maj. znajduje się w kolizji z art. 457^1 kpc i art. X przep. wpr. prawo małż.

Kolizję tę należy rozwiązać w drodze wykładni.

Już z samej wykładni słownej przepisu art. 7 pr. małż. maj. wynika niewątpliwie, że w sprawach wynikłych na tle tego przepisu sąd ustala w zasadzie udział obu małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny, gdy tymczasem w przypadku faktycznej separacji sąd zasądza „alimenty" od pozwanego na rzecz powoda (najczęściej żony), co jest typowe dla procesu spornego.

Pr. małż. maj. wraz z przepisami wprowadzającymi jest prawem późniejszym od pr. małż., a zatem należy się zastanowić, czy jako prawo późniejsze nie uchyliło ono milcząco konsekwencji wynikających z art. X przep. wpr. pr. małż.

K. p. n. jest prawem specjalnym i przepisy jego w zakresie rozgraniczenia jurysdykcji podlegają interpretacji ścisłej. Art. 1 tego kodeksu stanowi, że sądy powszechne rozpoznają w drodze postępowania niespornego tylko te sprawy, które z mocy tego kodeksu i innych ustaw w tej drodze winny być rozpoznawane. Wszelkie inne sprawy podlegają rozpoznaniu w trybie spornym. Przepisy art. 7 i 8 pr. małż. maj. i art. VIII przep. wpr. to prawo niewątpliwie zmieniły dotychczasowy stan prawny wynikający z interpretacji art. 15 pr. małż., art. X przep. wpr. to prawo i art. 457^1 kpc. Wątpliwości jednak budzi kwestia, jaki jest zakres tych spraw i czy przepisy art. 7 i 8 pr. małż. maj. obejmują wszystkie sprawy objęte przepisami art. 15 w zw. z art. 14 pr. małż. i innymi przepisami prawa cywilnego. Chodzić tu będzie w szczególności o takie wypadki, kiedy sama zasada skargi jest sporna, np. jeżeli sąd musi ustalić, czy małżonek dochodzący alimentów na rzecz swoją nie naruszył samowolnie obowiązku współżycia, wierności, pomocy

i współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek oboje założyli.

Aby rozstrzygnąć to zagadnienie zastanówmy się nad innym przypadkiem podobnym do unormowanego w art. 8 pr. małż. maj., np. czy małżonek może żądać w postępowaniu niespornym wypłacenia mu szacunku za sprzedaż nieruchomości itp. Wydaje się, że wykraczałoby to poza ramy art. 8 pr. małż. maj. Małżonek może to uczynić tylko w trybie złożenia wniosku o wydanie zarządzenia tymczasowego w postępowaniu spornym lub niespornym i żądać zajęcia powyższej wierzytelności. Wydaje się również niewątpliwe, że zakres roszczeń objętych art. 15 pr. małż. jest większy od objętych art. 7 pr. małż. maj. Art. 15 pr. małż. może obejmować roszczenia niepieniężne i niemajątkowe, jak np. roszczenia co do obowiązku wychowania dzieci lub utrzymania wspólnego gospodarstwa własną pracą, zakres więc zagadnień, jakie mogą wyłonić się na tle art. 15 pr. małż., nawet gdy małżonkowie żyją we wspólności. może się nie pokrywać z zakresem zagadnień objętych przepisem art. 7 i 8 pr. małż. maj., który jest daleko węższy.

Nie można więc zgodzić się z uzasadnieniem S. N., że art. 7 pr. małż. maj. nie ma odmiennego zasięgu mocy normatywnej od art. 15 pr. małż. i jest tylko jego uzupełnieniem, albowiem art. 7 pr. małż. maj. niewątpliwie dotyczy tylko roszczeń majątkowych, a art. 15 pr. małż. może także obejmować i roszczenia niemajątkowe.

Rozpatrując to zagadnienie pod tym kątem widzenia musimy przyjść do wniosku, że również mało przekonywujące jest twierdzenie, że teza, iż art. 7 pr. małż. maj. nie odnosi się do przypadków faktycznej separacji prowadziłaby z logiczną konsekwencją do wyniku, że i zasady art. 15 pr. małż. nie mogą znaleźć zastosowania do roszczeń alimentarnych między małżonkami faktycznie separowanymi, czyli w dalszej konsekwencji takie roszczenia w ogóle nie istnieją, z przepisu bowiem art. 15 pr. małż. w związku z art. 14 tego prawa zwłaszcza, jeżeli małżonek nie naruszył swych obowiązków wymienionych w tym przepisie żadną miarą takiego wniosku wyciągnąć nie można. Art. 15 pr. małż. wcale nie uzależnia obowiązku zaspokojenia potrzeb osobistych drugiego małżonka od tego, czy pozostają oni w faktycznym związku rodzinnym, czy ten związek przerwali.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że obecna redakcja art. 15 pr. małż. jest o wiele szczęśliwsza od odpowiadającego temu przepisowi art. 32 projektu Kom. Kod. — Na tle art. 32 projektu mogłyby powstać kontrowersje co do roszczeń małżonków, którzy pozostają w faktycznej separacji, gdyby ten przepis chciało się rozumieć zbyt dosłownie *). Mówi się bowiem potocznie zgodnie z poczuciem językowym warstw wykształconych o małżonku żyjącym w faktycznej separacji, że porzucił rodzinę, zerwał związek rodzinny, że małżonkowie nie tworzą już jednej rodziny, że założyli sobie drugą rodzinę itp., a przecież współczesny ustawodawca musi wysławiać się w sposób zrozumiały dla szerokich mas społeczeństwa, dla których przede wszystkim, a nie tylko dla prawników, tworzy normy prawne. Zdaniem moim więc obecny przepis zmienił sens językowy art. 32 projektu. Ustawodawcy też powinny przyświecać słowa poety: „Chodzi przecież o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa"...

Nie obojętną tu jest kwestia właściwości rzeczowej. Na tle art. 15 pr. małż. mogą wyniknąć spory o prawa niemajątkowe, a prawodawca wszystkie te sprawy jak również łącznie z nimi poszukiwane roszczenia majątkowe bez względu na wartość przedmiotu sporu przekazał właściwości sądów okręgowych (art. 13 § 2 p. 1 kpc.).

Trzeba też zwrócić uwagę i na to, że postępowanie w sprawach małżeńskich jest postępowaniem s w o i s t y m i zawiera poważne odchylenia od normalnego procesu i od postępowania niespornego. A więc:

1) małżonek ograniczony w zdolności do działań prawnych ma zdolność procesową w sprawach wytoczonych na podstawie przepisów prawa małżeńskiego, której nie miałby na podstawie prawa małżeńskiego majątkowego (art. 457^2 kpc.),

2) zastępstwo adwokackie nie obowiązuje w postępowaniu przed Sądem Okręgowym (art. 457^3 kpc.),

---

*) Art. 32 proj. Kom. Kod. miał brzmienie następujące: „Każdy z małżonków obowiązany jest przyczyniać się, wedle swej możności, do ponoszenia ciężarów utrzymania rodziny. Na te ciężary składa się utrzymanie wspólnego gospodarstwa, wychowanie dzieci oraz zaspokojenie osobistych potrzeb każdego z małżonków".

3) posiedzenia sądu odbywają się w zasadzie przy drzwiach zamkniętych (art. 457[5] kpc.),

4) protokół posiedzenia sądowego powinien zawierać dane wymienione w art. 457[6] kpc., czego nie wymagało by się w postępowaniu niespornym, a co jest konieczne do należytego rozstrzygnięcia sprawy między małżonkami,

5) rozprawa odbywa się bez względu na niestawiennictwo jednej ze stron, jednak w razie niestawienia się powoda na pierwsze posiedzenie sądowe postępowanie ulega umorzeniu (art. 457[7] kpc.), co nie miałoby miejsca w postępowaniu niespornym,

7) charakterystyczny zwłaszcza jest przepis art 457[8] kpc.: jeżeli w toku postępowania sąd nabierze przekonania, że istnieją widoki na utrzymanie wspólnoty małżeńskiej, wówczas zawiesza postępowanie; gdyby sąd rozpatrywał sprawę o dostarczenie środków utrzymania drugiemu małżonkowi w postępowaniu niespornym, to nie mógłby skorzystać z tego swoistego dla spraw małżeńskich przepisu nawet gdyby nabrał przekonania, że drugi małżonek uchyla się od wspólnoty małżeńskiej licząc na wysokie alimenty i na swobodne urządzenie sobie życia; w razie zawieszenia postępowania i niepodjęcia go w ciągu lat trzech, postępowanie uległoby umorzeniu (art. 257[8] § 3 kpc.),

8) jeżeli małżonek osobiście wezwany nie stawi się na rozprawę, sąd może go skazać na grzywnę, którym to środkiem nie rozporządza w postępowaniu niespornym,

9) byłoby sprzeczne z charakterem omawianego przez nas sporu, w którym będzie nieraz chodziło o kwestię bardzo intymnej natury, ażeby sąd miał prawo przeprowadzać dowody, którym się strony sprzeciwiły (art. 26 § 1 k. p. n.), gdyby tego rodzaju sprawy sądzone były w postępowaniu niespornym; tylko jeżeli chodzi o rozwód lub unieważnienie małżeństwa, sąd może takie dowody dopuścić (art. 457[14] kpc.),

10) w postępowaniu w sprawach małżeńskich z wyjątkiem spraw o nieważność lub rozwód ma w pełni zastosowanie art. 359 kpc. o wyrokach zaocznych; pocóż w sprawie o alimenty między małżonkami faktycznie separowanymi sąd miałby z urzędu przeprowadzać postępowanie dowodowe?

11) orzeczenia w postępowaniu niespornym obowiązują w zasadzie e r g a o m n e s, w sprawach małżeńskich taki charakter ma tylko wyrok o unieważnienie lub rozwód (art. 457[17] kpc.),

12) poza tym byłoby niezrozumiałe dlaczego akta sprawy o charakterze nieraz bardzo intymnym miałyby być dostępne dla każdego (art.

38 k. p. n.), gdyby tego rodzaju sprawy miały być rozpatrywane w postępowaniu niespornym.

Jak z powyższego wynika, **sprawy między małżonkami faktycznie separowanymi z natury rzeczy bardziej odpowiadają trybowi postępowania unormowanemu w przepisach art. 457^1—457^{18} kpc, niż trybowi postępowania niespornego.**

Słuszność tego stanowiska zilustruję następującym przykładem:

Pozwana w odpowiedzi na pozew rozwodowy swego męża wnosi powództwo wzajemne o zasądzenie na jej rzecz pewnej sumy pieniężnej na utrzymanie. Czy taki pozew wzajemny jest dopuszczalny? Odpowiedź twierdząca nie budzi chyba wątpliwości. Zarówno powództwo główne, jak i wzajemne będą rozpatrywane w trybie spornym przewidzianym w art. 457^1—451^{18} kpc. Sąd może powództwo główne uwzględnić lub oddalić nawet pomimo uznania go przez stronę przeciwną. Jeżeli powództwo główne uwzględni, to może przyznać pozwanej utrzymanie na zasadzie art. 30 pr. małż., jeżeli powództwo główne oddali, to nie przeszkadza to uwzględnieniu powództwa wzajemnego, a to na zasadzie art. 15 w związku z art. 14 pr. małż. i innymi ogólnymi zasadami prawa cywilnego. Rozwiązanie to jest tak naturalne, że chyba nie powinno budzić sprzeciwów. Tymczasem przy przyjęciu koncepcji S. N. pozew wzajemny, który podlegał przyjęciu, mimo niezmienienia jego zasad musiałby być w końcu odrzucony na zasadzie art. 236 kpc. w związku z art. 4 kpn. z powodu niedopuszczalności drogi procesu cywilnego. Czy takie rozwiązanie będzie szczęśliwe?

Wydaje się także mało prawdopodobne, aby prawodawca przekazując w art. X przep. wpr. pr. małż. do postępowania niespornego sprawy szczegółowo wymienione w tym przepisie i wymieniając w nim sprawy z art. 16 §§ 2 i 3 pr. małż. zapomniał wymienić w nim spraw z art. 15 tego prawa. Widoczne jest z tego, że nie wszystkie sprawy z tego artykułu chciał przekazać sądownictwu niespornemu.

Na tle tych wszystkich rozważań trzeba przyjść do wniosku, że **przepis art. 7 pr. małż. maj. należy tłumaczyć ściśle i ograniczyć go do wypadków ustalenia wysokości udziału każdego z małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny** albo w części ułamkowej albo w określonej sumie pieniężnej lub innych świadczeniach majątkowych **w wypadkach, gdy rodzina faktycznie istnieje,** to jest kiedy małżonkowie żyją we

wspólności małżeńskiej nawet gdy oddzielnie zamieszkują lub kiedy chodzi o obowiązek utrzymania dzieci, gdyż węzły krwi nie dadzą się rozerwać nawet po faktycznym rozbiciu rodziny i w języku potocznym i w tym przypadku mówimy o jednej rodzinie. Natomiast — zdaniem moim — **orzecznictwu w postępowaniu niespornym nie podlegają sprawy o zaspokojenie potrzeb osobistych drugiego małżonka pozostającego w faktycznej separacji,** albowiem nie można mówić tutaj o ustaleniu wysokości udziału w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny, która faktycznie, jeżeli chodzi o stosunki małżeńskie, nie istnieje. Takie rozstrzygnięcie tego zagadnienia będzie odpowiadało istocie tego rodzaju sporów *).

---

*) (Dop. **Red.**) Niniejszy wywód, obejmujący krytykę powołanego orzeczenia S. N. (p. P. N. tom II-1947 r., str. 544), długo spoczywał w tece redakcyjnej. Zaniechawszy dotychczas ogłoszenia tego wywodu, powodowaliśmy się względami porządku prawnego, uznając za zasadne powstrzymanie się od publicznej krytyki orzeczenia, wydanego przez najbardziej autorytatywne gremium prawnicze, jakim jest zgromadzenie całej Izby Cywilnej S. N., mimo że orzeczenie to budziło poważne zastrzeżenia.

Obecnie sytuacja się zmieniła i opublikowany właśnie wywód, mimo upływu długiego czasu od chwili jego opracowania, stał się aktualny. Oto bowiem wniesiony przez Rząd do Sejmu projekt noweli **usuwa wymienienie art. 7 pr. małż. maj. z tekstu art. VIII przep. wpr.**, a tym samym zmierza do tego, by **wszystkie sprawy o alimentację małżeńską,** bez względu na to czy małżeństwo faktycznie trwa, **rozpoznawane były w trybie spornym.**

Zmiana ta — jak wyjaśnia uzasadnienie projektu — „ma na celu umożliwienie... łącznego dochodzenia w jednej sprawie alimentów przez żonę i dzieci i łącznego rozpoznania przez sąd spraw o alimenty wytoczonych oddzielnie przez jednego z małżonków i dzieci (art. 208 i 233 k. p. c.), co na tle wykładni przez Sąd Najwyższy art. VIII przep. wprow. pr. małż. maj. nie jest możliwe ze względu na różnice trybów postępowania w sprawach o alimenty między małżonkami (tryb postępowania niespornego) i w sprawach o roszczenia alimentarne dzieci przeciwko rodzicom (tryb postępowania spornego)“.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA KASACYJNEGO Z ZAKRESU POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

Opracowanie niniejsze stanowi dalszy etap rozpoczętego na łamach P. N. (Nr 9—10/48, str. 286) periodycznego przeglądu orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu postępowania niespornego. O ile poprzednie zestawienie obejmowało cały „dorobek wsteczny" w tej dziedzinie, to w niniejszym dalszym ciągu doprowadzam przegląd aż do chwili opracowywania go, zamieszczając w nim w miarę możności wszystkie — m. zd. donioślejsze jurysprudencyjnie — orzeczenia, jakie wydane zostały w ciągu r. 1948 lub w początkach r. 1949, a to tak w „Centrali" w Łodzi, jak i w 5 „Ośrodkach Sesyj Wyjazdowych Izby Cywilnej S. N.".

W zestawieniu niniejszym i w przyszłych zachowywać będę przyjętą w pierwszym przeglądzie kolejność tematyczną — według poszczególnych dziedzin postępowania niespornego i numeracji artykułowej — by w ten sposób Czytelnikom ułatwić każdorazowe skontrolowanie, czy — ew. jaki — jest dotychczasowy dorobek orzecznictwa S. N. w zakresie każdego z interesujących ich zagadnień.

(Dop. **Red.**) W niniejszym zeszycie — z braku miejsca — ogłaszamy tylko pierwszy dział opracowania, a mianowicie w zakresie części ogólnej K. P. N. Przedstawienie przeglądu orzecznictwa S. N. z dziedzin szczegółowych postępowania niespornego odkładamy do następnego zeszytu.

II.*)

K. P. N. — CZĘŚĆ OGÓLNA

Art. 1 k. p. n., art. 7 pr. małż. maj., art. VIII prz. wpr.

Sprawy dzieci o alimenty przeciwko rodzicom nie należą do postępowania niespornego. Dzieci mogą dochodzić alimentów

*) I — P. N. tom II - 1948 r., str. 286 i nast.

w trybie powództwa, a to także w przypadku, gdy rodzice prowadzą spór o rozwiązanie małżeństwa przez rozwód (**C. 372/48** z 13 lipca 1948 r.).

Z uzasadnienia: Przepis art. VIII przepisów wprowadzających prawo małżeńskie majątkowe ma zastosowanie tylko w sprawach opartych na prawie małżeńskim majątkowym. Roszczenie powódki... nie jest oparte na wymienionym prawie. Powódka... jest córką pozwanego i jej roszczenie oparte jest na prawie rodzinnym, a w szczególności na przepisię art. 18 § 1 pr. rodz. Dla spraw na takim tytule opartych prawo nie przepisuje trybu postępowania niespornego, wobec czego sprawy takie nie mogą być w tym trybie rozpoznawane (art. 1 k. p. n.). Nie zmienia sytuacji prawnej okoliczność, że rodzice dziecka prowadzą spór o rozwiązanie małżeństwa przez rozwód i że przysługuje im prawo z art. 26 pr. małż.

W myśl przytoczonego art. 26 każde z rodziców ma prawo wnieść do sądu o orzeczenie o obowiązkach utrzymania dzieci podczas sprawy. Prawo to jednakże nie pozbawia dziecka uprawnień wynikających z prawa rodzinnego. Po stronie dziecka mógłby zachodzić brak potrzeby ochrony prawnej, gdyby sprawa jego utrzymania była już należycie uregulowana na podstawie art. 26, lecz w przypadku w tym względzie nie ma żadnych ustaleń.

Takie samo stanowisko, że dzieci mogą dochodzić alimentów przeciwko rodzicom tylko w trybie procesowym zajął S. N. w orz. C. 408/48 z 13 lipca 1948 r. i szeregu innych. Należy stwierdzić, że tak strony, jak ich zastępcy oraz sądy merytoryczne bardzo często nie orientują się dostatecznie w trybie dochodzenia alimentów w rodzinie, który de lege lata — jak się wydaje — został ujęty niezbyt szczęśliwie i nieprzejrzyście. Nadzwyczaj często bywają wytaczane powództwa lub zgłaszane wnioski w postępowaniu niespornym, przy czym jako dochodzący alimentów występują równocześnie dzieci i jedno z małżonków (rodziców) przeciwko drugiemu. Jest to błędne, bo albo dla żądania dziecka, albo małżonka tryb musi być niewłaściwy, skoro ustawa przewidziała tu dwa różne tryby, jak to wyjaśniają powyższe orzeczenia S. N.

Tylko w drodze powództwa mogą dochodzić dzieci alimentów przeciwko obojgu lub jednemu z rodziców. Wyłącznie zaś w trybie niespornym (oczywiście wyjąwszy przypadki rozwodu czy unieważnienia małżeństwa) może małżonek żądać ustalenia wysokości udziału każdego z małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny, choć na te ciężary składają się m. in. właśnie i alimentarne obowiązki wobec dzieci. O powikłania proceduralne przy tej dwutorowej konstrukcji nietrudno. Jak słusznie zaznaczył S. N. w cytowanym wyżej orzeczeniu, powództwu dziecka o alimenty mogłoby braknąć niekiedy ogólnej przesłanki procesowej dopuszczalności powództwa, a mianowicie potrzeby poszukiwanej

ochrony sądowej (por. art. 3 k. p. c.), gdyby sprawa jego utrzymania była już należycie uregulowana. S. N. — w związku ze stanem faktycznym odnośnej sprawy — mówi o uregulowaniu w trybie art. 26 pr. małż. Oczywiście jednak taka sama sytuacja zachodzić mogłaby w przypadku unormowania i dostatecznego zabezpieczenia uprawnień dziecka w trybie z art. 7 pr. małż. maj. i z art. VIII prz. wpr.

Obecny stan rzeczy nasuwa palący wprost dezyderat de lege ferenda, by wszystkie rodzinne sprawy alimentarne rozpoznawane były w jednym i tym samym trybie. Szczególnie pożądane, jak sądzę, byłoby przekazanie wszystkich tych spraw do postępowania niespornego, które ze swym oficjalnym charakterem proceduralnym pozwala w o wiele wyższym stopni uzapewnić uwzględnienie interesu społeczeństwa i dobra dziecka. Należy zauważyć, że już Komisja Kodyfikacyjna w uwagach ogólnych o postępowaniu niespornym jako przykład spraw „spornych, których rozstrzyganie w tej drodze jest korzystniejsze niż w drodze procesu“ wymieniała m. in. „ustalenie wysokości alimentów w stosunkach wzajemnych między rodzicami i dziećmi“ (por. notę na str. 298 — **Red.**)

W pojęciu ciężarów utrzymania rodziny, których małżonkowie mogą dochodzić tylko w postępowaniu niespornym, mieszczą się m. in. koszty utrzymania dzieci, koszty połogu i pogrzebu dziecka (**C. 985/48** z 21 grudnia 1948 r.).

Z uzasadnienia: Skarżąca słusznie zarzuca, że Sąd Okręgowy bezzasadnie odesłał ją na drogę procesu w przedmiocie kosztów utrzymania syna... za okres jego życia, kosztów jego pogrzebu oraz kosztów połogu.

W myśl art. 15 pr. małż. każdy z małżonków obowiązany jest przyczyniać się do ponoszenia ciężarów i utrzymania wspólnego gospodarstwa, do wychowania dzieci oraz do zaspokojenia potrzeb osobistych drugiego małżonka. Z treści tego przepisu wynika, że oboje małżonkowie wedle swej możności obowiązani są do ponoszenia „ciężarów utrzymania rodziny“.

W pojęciu ciężarów utrzymania rodziny mieszczą się między innymi także koszty utrzymania dzieci, koszty połogu i pogrzebu dziecka. Jeżeli jeden z małżonków nie poczuwa się do obowiązku przyczynienia się do tych kosztów, drugi małżonek może na zasadzie art. 7 prawa małżeńskiego majątkowego żądać sądownie ustalenia wysokości udziału każdego z małżonków w ponoszeniu tych kosztów.

Żądanie ustalenia wysokości udziału w ponoszeniu kosztów utrzymania rodziny sąd rozpoznaje w postępowaniu niespornym (art. VIII przep. wprow. pr. małż. majątk.).

Orzeczenie o zmianie — w miarę zmienionych okoliczności — wysokości świadczeń alimentarnych między małżonkami mo-

że nastąpić tylko w postępowaniu niespornym, a to także w przypadku, gdy świadczenia te były ustalone wyrokiem. (**C. 238/48** z 13 lipca 1948 r.).

Z uzasadnienia: Sąd Apelacyjny ustalił, że powódka uzyskała już prawomocny wyrok z 4 kwietnia 1939 r. zasądzający jej od pozwanego rentę po 50 zł miesięcznie. Pozew o zmianę wysokości tego świadczenia oparła powódka na art. V przep. wprow. k. p. c., który tego rodzaju powództwa uznaje za dopuszczalne. Sądy merytoryczne uznały też dane powództwo za dopuszczalne, powołując się na ten właśnie przepis.

Powódka wniosła pozew w marcu 1947 r., a więc w czasie, kiedy obowiązywały już przepisy prawa małż. maj., które weszły w życie 1. X. 1946 r. Z tą chwilą do wzajemnych uprawnień i obowiązków małżonków zaczęły mieć zastosowanie szczególne przepisy, zawarte w pr. małż. majątk., w szczególności art. 7 tego prawa i art. VIII przep. wprow. to prawo.

Przepisy te nie uchyliły art. V przep. wprow. k. p. c., gdyż artykuł ten obowiązuje nadal we wszystkich przypadkach, w których postanowienia pr. maj. małż. nie mają zastosowania. Natomiast art. 7 tego pr. i art. VIII przep. wprow. to prawo są w stosunku do ogólnej normy art. V przep. wprow. k. p. c. przepisami szczególnymi w tym zakresie, że po wejściu w życie pr. maj. małż. w sprawach o roszczenia alimentacyjne jednego małżonka do drugiego sąd orzeka w postępowaniu niespornym zarówno wtedy, gdy chodzi o orzeczenia należności tych roszczeń, jak i wtedy gdy chodzi o ich wysokość lub o zmianę tej wysokości „w miarę zmienionych okoliczności" i to również wówczas, gdy roszczenia te były ustalone wyrokiem, jeżeli tylko małżeństwo trwa i nie zostało wszczęte postępowanie procesowe o rozwód. Przepisy pr. maj. małż. bowiem zawierają normę szczególną tylko co do trybu postępowania, nie naruszyły natomiast samej zasady art. V przep. wprow. k. p. c. (art. 4 k. p. n.).

...Skoro w postępowaniu kasacyjnym okazuje się, że ta droga postępowania (procesowego) była niedopuszczalna, przeto na zasadzie art. 434 i 440 k. p. c. Sąd Najwyższy znosi całe postępowanie, gdyż pozew ulegał odrzuceniu przez sądy niższych instancyj.

Tryb postępowania niespornego właściwy jest także w przypadku, gdy idzie o zasądzenie świadczeń alimentarnych za czas ubiegły (**Po. C. 262/48** z 7 października 1948 r.).

Z uzasadnienia: Art. 7 prawa małżeńskiego majątkowego nie przewiduje, aby ustalenie udziału każdego z małżonków miało dotyczyć tylko okresu przyszłego; ustalenie to ma charakter „zasądzenia" podlegającego egzekucji i nie celowym byłoby odsyłanie stron o należności za czas ubiegły do postępowania spornego. Przy zaistnieniu t. zw. „faktycznej separacji" obowiązki rodzinne nadal pozostają i w myśl art. 1 prawa małżeńskiego majątkowego stosowanie przepisów tego prawa winno mieć na względzie dobro rodziny i dlatego przy rozpatrywaniu żądań za czas ubiegły winien sąd rozpatrzeć, czy zasądzenie tych należności będzie miało na względzie właśnie dobro rodziny oraz czy będzie odpowiadało ogólnym prepisom o dobrej wierze.

Podobne stanowisko, że tryb postępowania niespornego jest właściwy także, gdy idzie o świadczenia za czas ubiegły, wynika *implicite* z szeregu dalszych orzeczeń S. N., w których sąd ten nie zwraca uwagi na rzekomą niedopuszczalność tego trybu, gdy idzie o świadczenia tego rodzaju, zasądzone przez sądy niższe, choć byłby do tego zobowiązany z urzędu w myśl art. 434, 236 k. p. c.

Zdarzają się jednak i poglądy przeciwne w orzecznictwie S. N. z tego zakresu. W szczególności w orzeczeniu **C. 838/48** z dnia 23 listopada 1948 r. S. N. wywodzi, co następuje:

...Przez „ustalenie wysokości udziału" należy rozumieć także zasądzenie określonej renty alimentarnej od jednego z małżonków na rzecz drugiego. Należy jednak zważyć, że przez „ustalenie wysokości udziału w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny" można rozumieć tylko ustalenie udziału w czasie wytoczenia powództwa i na przyszłość, czyli od daty wniesienia pozwu (wyrażenia te są nieścisłe: ani powództwa, ani pozwu nie ma w tych przypadkach — dop. B. D.). Żądanie zaś zasądzenia określonych sum za czas ubiegły czyli zwrotu wydanych sum nie może być poczytane za żądanie ustalenia wysokości udziału w ponoszeniu ciężarów utrzymania, do takiego więc roszczenia nie odnosi się ani art. 7 pr. małż. maj., ani art. VIII przep. wprow. to prawo. Tego rodzaju roszczenia (o zapłatę lub zwrot alimentów za czas ubiegły) mogą być podnoszone tylko w postępowaniu spornym.

Takie samo stanowisko, jak w powyższym orzeczeniu, zajął S. N. — zresztą bez żadnego uzasadnienia — w orzeczeniu C. 650/48 z 16 listopada 1948 r.

Które z tych sprzecznych orzeczeń S. N. należało by odrzucić jako nietrafne? Wydaje mi się niewątpliwe, że dwa ostatnie.

Tekst art. 7 pr. małż. maj. nie daje — jak sądzę — podstaw do rozróżnienia, jakie te orzeczenia wprowadzają. Jeżeli sąd ma zasądzić świadczenia za czas ubiegły, to oczywiście musi „ustalić wysokość udziału w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny", jaki małżonek w odnośnym czasie winien był pokrywać, najzupełniej tak samo, jak w przypadku, gdy z tytułu „ustalenia" tego udziału chce go zasądzić na świadczenia alimentarne na przyszłość.

Stanowczo przeciwko tym ostatnim orzeczeniom przemawiają też względy z zakresu wykładni teleologicznej, dobro rodziny i interes społeczeństwa. Już w uchwale całej Izby Cywilnej S. N. z 19 września 1947 r. (C. Prez. 4/47), która przesądziła właściwość trybu postępowania niespornego dla roszczeń alimentarnych także w razie faktycznej separacji, podniesiono m. in., że — „ustawodawcy przyświecał jasny podział kompetencji w sprawach alimentarnych między małżonkami, idący w tym

kierunku, że w czasie trwania małżeństwa właściwy jest tryb postępowania niespornego, natomiast w razie rozwodu lub unieważnienia małżeństwa... decydować winien sąd procesowy". I dalej, że — „z natury rzeczy przedział między dziedziną postępowania spornego i niespornego musi być jasny, by uniknąć powikłań i przewleczeń postępowania". Otóż zwalczana tu konstrukcja odbiega od treści powyższych stwierdzeń. Wprowadza sztucznie tryb odmienny — procesowy — dla części świadczeń alimentarnych, dochodzonych w czasie trwania małżeństwa, zaciemnia jasność przedziału między postępowaniem spornym i niespornym, naraża zainteresowanych na powikłania i przewleczenia postępowania.

Przeciwko tezie tej przemawiają też ważne względy z punktu widzenia ekonomii procesowej. Pocóż miałby osobno sąd procesowy ustalać i zasądzać świadczenia alimentarne np. za kilka ubiegłych miesięcy, a równocześnie drugi sąd w postępowaniu niespornym czynić to samo odnośnie świadczeń na przyszłość, przy czym oba sądy prowadziłyby odrębne postępowania dowodowe i mogłyby dochodzić do sprzecznych rozstrzygnięć przy niezmienionym zupełnie stanie faktycznym.

Zmuszanie małżonków do wszczynania odrębnych procesów celem dochodzenia roszczeń alimentarnych dla rodziny od drugiego małżonka — ewentualnie za niezbyt długi okres czasu „ubiegły" — byłoby dla nich takim utrudnieniem, że nieraz spowodowałoby rezygnację z dochodzenia takich roszczeń w ogóle, przy żądaniu tylko świadczeń na przyszłość w postępowaniu niespornym, co znów — ze szkodą rodziny — stanowiłoby niczym nieuzasadnioną premię dla tych małżonków, którzy zaniedbują swe obowiązki wobec rodziny.

O ile idzie o zasadność roszczeń alimentarnych *pro praeterito*, to jest to już zagadnienie prawa materialnego, wychodzące poza zakres niniejszego przeglądu. Ze względu jednak na pewną łączność tematyczną i zainteresowanie ewentualne tym zagadnieniem, wspomnę tylko ubocznie, że właśnie dwa cytowane wyżej orzeczenia, a to Po. C. 262/48 i C. 838/48 zajmują w tej kwestii — też nieraz budzącej liczne spory — stanowisko w zasadzie pozytywne. Zacytuję tu część uzasadnienia ostatniego z tych orzeczeń:

Nie może być uwzględniony zarzut, że alimenty za czas ubiegły nie mogą być zasądzone. Prawo polskie nie zna takiej zasady. Rozstrzygnięcie zależy od konkretnych okoliczności przypadku. W sprawie niniejszej Sąd Apelacyjny dostatecznie uzasadnił zasądzenie kosztów utrzymania za czas, w którym pozwany miał dostateczne do tego dochody, tym, że powódka będzie mogła choć w drobnej części zwrócić swemu bratu koszty swego utrzymania, które brat powódki ponosił.

Art. 1 k. p. n., art. 32 pr. małż.

Do wysoce spornych a ważnych kwestyj należy zagadnienie, **czy postanowienie sądu, orzekającego rozwód, ustalające udział każdego z rodziców w ciężarach utrzymania i wychowania dziecka** (art. 31 § 1 pkt. 2 pr. małż.) może **być zmienione w trybie niespornym przez władzę opiekuńczą** (w myśl art. 32 pr. małż.), **czy też zmiana ta może nastąpić w trybie powództwa.** Jedyne dotychczas orzeczenie S. N. w tej materii — C. 845/48 z 26 listopada 1948 r. stwierdza, że art. 32 pr. małż. „dotyczy tylko osobistego stosunku rozwiedzionych rodziców do dziecka (art. 31), natomiast nie dotyczy stosunków majątkowych, a więc i oznaczenia alimentów.“ Orzeczenie to nie podaje żadnego uzasadnienia tego poglądu sam zaś tekst art. 32 pr. małż. — w zestawieniu z art. 31 tegoż prawa — nie daje podstaw do tego rodzaju rozróżnień.

Zagadnienie powyższe zostało przekazane składowi 7 sędziów S. N. i zostanie rozstrzygnięte na posiedzeniu dnia 30 kwietnia 1949 r.

Art. 1 k. p. n., art. XIII prz. wpr. pr. małż. maj.

Wniosek o ustanowienie — w trybie postępowania niespornego — w zamian ustroju dotychczasowego ustroju rozdzielności majątkowej, może być zgłoszony także w przypadku, gdy między małżonkami toczy się proces rozwodowy. (**Wa. C. 148/48** z 25 czerwca 1948 r.).

Art. 4 k. p. n., art. 151 § 1 k. p. c.

Doręczenie — w sprawie o ustalenie udziału małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny — postanowienia sądu do rąk drugiego małżonka jest bezskuteczne i nie rozpoczyna biegu terminu do zaskarżenia postanowienia. (**Po. C. 378/48** z 7 października 1948 r.).

Art. 7 k. p. n.

W orzeczeniu **Po. C. 326/48** z 21 października 1948 r. S. N. wyraził pogląd, że art. 7 k. p. n. nie można stosować w sprawach między małżonkami o ustalenie udziału w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny.

W uzasadnieniu S. N. wywodzi, że przepis ten ma znaczenie posiłkowe, gdy w ustawie (jakiejkolwiek) w ogóle nie ma przepisu, dotyczącego właściwości w danym przypadku, wobec czego w sprawach

powyższego rodzaju należy — poprzez art. 4 k. p. n. — stosować odpowiednio art. 24 § 1 k. p .c. i wniosek zgłaszać w sądzie, w którego okręgu ma swe zamieszkanie małżonek będący „przeciwnikiem wniosku".

Ze stanowiskiem powyższym nie można się zgodzić. S. N. dał pierwszeństwo zastosowaniu — poprzez art. 4 k. p. n. — przepisu k. p. c. przed przepisem k. p. n., dlatego, że ten ostatni dotyczy tylko tzw. „właściwości posiłkowej". Jednakże i tego rodzaju przepisy mają pierwszeństwo przed również „posiłkowym" stosowaniem przepisów k. p. c. Hierarchia jest tu tego rodzaju, jak stwierdza jasno uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej do art. 4 k. p. n., że normy k. p. c. można „uwzględnić tylko posiłkowo, przede wszystkim bowiem rozstrzygać powinny przepisy szczegółowe, dotyczące danego przedmiotu, następnie ogólne przepisy postępowania niespornego, a w końcu dopiero przepisy kodeksu postępowania cywilnego". Otóż przepisu szczegółowego, który by normował właściwość sądu dla spraw alimentarnych między małżonkami nie ma w żadnej ustawie. Wchodzi więc z kolei w zastosowanie przepis art. 7 k. p. n. i dla stosowania — na dalszym planie pozostających — przepisów o właściwości z k. p .c., drogą poprzez art. 4 k. p. n., nie ma już podstaw.

Ani z przepisu art. 7 k. p. n., ani też z uzasadnienia Kom. Kod. do tego przepisu nie wynika, by przepis ten był aktualny z reguły tylko w przypadkach, w których „brak przeciwnika wniosku", na czym opiera się m. in. uzasadnienie omawianego orzeczenia S. N. Pojęcie „przeciwnika wniosku" zresztą jest ustawom postępowania niespornego w istocie nieznane i od jego istnienia lub nieistnienia właściwość sądu nie jest uzależniona. Wniosek z art. 7 pr. małż. maj. mogliby zresztą zgłosić także oboje małżonkowie łącznie i w takim przypadku także w tym rodzaju postępowania byłoby dwoje wnioskodawców, a nie byłoby „przeciwnika wniosku".

Przepisy o właściwości, zawarte w k. p. c., w ogóle nigdy nie wchodzą w rachubę — m. zd. — w postępowaniu niespornym, gdyż ta dziedzina jest właśnie wyczerpująco unormowana bądź w przepisach szczegółowych, bądź też w normach ogólnych art. 6 i nast. k. p. n. i stosowanie zasady art. 4 k. p. n. w tym zakresie nie może być aktualne (por. też uzasadnienie uchwały w składzie 7 sędziów — C. Prez. 476/48 z 21 października 1948 r. — „P. i P.", 1/49, str. 122).

Art. 13 k. p. n.

Już w pierwszej części przeglądu orzecznictwa (P. N. 9-10/48, str. 291) przytaczałem orzeczenia, stwierdzające, że:

Prokuratorii Generalnej nie doręcza się postanowień sądu, jeżeli przed prawomocnym ukończeniem sprawy nie wzięła w niej udziału, oraz że sąd nie jest obowiązany zawiadamiać Prokuratorię Generalną o toczących się przed nim sprawach niespornych.

W międzyczasie wydanych zostało wiele dalszych orzeczeń S. N., wyrażających zupełnie jednolicie ten sam pogląd, jak np. **C. 341/48** z 13 lipca 1948 r. (w całości ogłoszone w „P. i Pr.“, 12/48, str. 120), **C. 91/48** z 27 lutego 1948 r., **C. III. 71/48** z 27 lutego 1948 r. i długi szereg innych (por. notatkę na str. 315 — dop. **Red.**).

W wielu spośród powyższych orzeczeń wyjaśnił S. N. także, że:

zainteresowany w sprawie, na równi z Prokuratorią Generalną, może wziąć w niej udział w każdym jej stanie, aż do chwili uprawomocnienia się postanowienia sądu.

Tak np. w orz. **C. 678/48** stwierdza S. N., że — „według art. 13 § 1 k. p. n. każdy zainteresowany w sprawie może wziąć udział w sprawie w każdym jej stanie, a więc także przez wniesienie środka prawnego. Dopuszczalność wniesienia środka prawnego gaśnie dopiero z chwilą prawomocności postanowienia“.

W orzeczeniach **C. III. 91/48** i **C. III. 71/48** S. N. wyjaśnia, że — „Prokuratoria Generalna tak samo jak każdy zainteresowany w wyniku postępowania może wziąć udział w sprawie w każdym jej stanie (art. 13 § 1 k. p. n.), oczywiście dopóki sprawa nie została prawomocnie ukończona, gdyż po prawomocnym ukończeniu sprawy (procesu) już nie ma; nie można wtedy mówić o stanie sprawy“.

Od tej stałej poza tym judykatury S. N. odbiega tylko jedyne orzeczenie — **Lu. C. 498/48**, w myśl którego zainteresowany w sprawie, który w postępowaniu w instancjach merytorycznych nie uczestniczył, nie może już wziąć udziału w postępowaniu kasacyjnym, a w szczególności — w przeciwieństwie do Prokuratorii Generalnej — nie może wnieść skargi kasacyjnej. Za tym orzeczeniem mogłoby przemawiać — nie powołane w nim zresztą — uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej do art. 13 k. p. n., które motywując dopuszczenie każdego zainteresowanego „do udziału w postępowaniu w każdym stanie sprawy“, wyjaśnia, że „przystąpienie w charakterze uczestnika do postępowania nie może być ograniczone pod względem czasu; możliwe więc jest także przystąpienie dopiero w drugiej instancji“.

Zapewne idzie tu tylko o pewną nieścisłość w wyrażeniu myśli, która daje możliwości niewłaściwej wykładni. W rzeczywistości z poglądem, wyrażonym w tym ostatnim orzeczeniu S. N., żadną miarą nie można się

zgodzić. Przede wszystkim nie ma podstaw do przyznawania Prokuratorii Generalnej dalej pod względem czasu sięgającego uprawnienia do wzięcia udziału w sprawie, aniżeli zainteresowanym w sprawie. Art. 13 § 3 k. p. n. żadnej normy w tym zakresie nie zawiera, a z jego związku z art. 13 § 1 k. p. n. należy wydedukować, jak to S. N. czyni w jednolitej — poza omawianym orzeczeniem — judykaturze, że Prokuratoria Generalna ma uprawnienie do wzięcia udziału — w obronie interesu publicznego — „w każdym stanie sprawy", stosownie do brzmienia przepisu § 1, podobnie, jak każdy zainteresowany w sprawie może to uczynić w obronie swego interesu prywatnego.

Zresztą wyrażenie „w każdym stanie sprawy" nie jest nowym, i ma już ustaloną treść. Tak np. użyte jest ono w art. 65 i 236 k. p. c. Otóż na tle tych przepisów nie było nigdy wątpliwości, że „stanem sprawy" objęty jest także etap postępowania kasacyjnego.

Prokuratoria Generalna, która nie brała udziału w sprawie przed jej prawomocnym ukończeniem, nie może żądać wznowienia postępowania niespornego. (**C. I. 578/48** z 30 września 1948 r.).

Orzeczenie to uzasadnione jest tym, że przepisy k. p. c., dotyczące wznowienia postępowania, przewidują je tylko na wniosek strony, a więc osoby, która brała udział w sprawie, a dla Prokuratorii Generalnej, działającej w obronie interesu publicznego, ustawa nie przewiduje w tym względzie żadnego wyjątku.

Błędne przywrócenie przez sąd — po uprawomocnieniu postanowienia — zainteresowanemu terminu „do złożenia wniosku o doręczenie postanowienia", jako też błędne doręczenie postanowienia osobie, która nie uczestniczyła w postępowaniu niespornym, nie nadaje jej charakteru uczestnika i nie uprawnia do wnoszenia środków odwoławczych (**Po. C. 342/48** z 18 listopada 1948 r.).

Z uzasadnienia: Sąd Grodzki przywrócił skarżącemu termin „do złożenia wniosku o doręczenie postanowienia z dnia 16 stycznia 1947 r.". Taki termin w ogóle nie jest znany ustawie. W myśl art. 32 § 2 k. p. n. sąd doręcza z urzędu postanowienie wszystkim uczestnikom (chyba że uczestnik obecny na posiedzeniu zrzekł się doręczenia), a to zupełnie bez względu na to, czy uczestnicy ci zgłaszali jakieś żądania w sprawie doręczenia, co jest zupełnie zbędne, czy też nie, i w jakim ewentualnie czasie zgłoszenie takiego żądania nastąpiło. Przywrócenie więc nieistniejącego terminu nie mogło niczego zmienić w położeniu skarżącego w stosunku do niniejszej sprawy.

Bez znaczenia jest też zupełnie okoliczność, że Sąd Grodzki doręczył skarżącemu swe postanowienie z dnia 16 stycznia 1947 r., a to w dniu 19 kwietnia 1947 r., czyli w dwa i pół miesiąca po uprawomocnieniu się tego postanowienia, które nastąpiło — jak słusznie stwierdza Sąd Okręgowy — w dniu 5 lutego 1947 r. Błędne bowiem doręczenie przez sąd postanowienia osobie, która nie była uczestnikiem postępowania niespornego, nie nadaje jej żadnych uprawnień, a w szczególności nie czyni jej uczestnikiem postępowania. O tym, kto jest uczestnikiem, decydują li tylko kryteria przewidziane w ustawie, a w szczególności w przepisie art. 13 k. p. n. W myśl tego przepisu uczestnikiem staje się osoba zainteresowana, która wzięła udział w sprawie. Takie wzięcie udziału może nastąpić „w każdym stanie sprawy", czyli — jak to Sąd Najwyższy już wyjaśniał — aż do chwili jej prawomocnego ukończenia. Po tej chwili uzyskanie charakteru uczestnika przez zgłaszanie jakichkolwiek wniosków czy oświadczeń jest już niemożliwe.

Brak interesu — w rozumieniu art. 13 § 1 k. p. n. — winien być wzięty pod rozwagę z urzędu.

Skarb Państwa nie może być uważany za „zainteresowanego" w każdej sprawie spadkowej.

Interes publiczny — w rozumieniu art. 13 § 3 k. p. n. — nie może być utożsamiany z zainteresowaniem majątkowym Skarbu Państwa w ewentualnym dziedziczeniu ustawowym.

Sądy nie mają prawa kontroli nad tym, czy występowanie Prokuratorii Generalnej w obronie interesu publicznego jest uzasadnione rzeczywistym istnieniem tego interesu. (**C. 1089/48** z 28 stycznia 1949 r.).

Z uzasadnienia: Prokuratoria Generalna zainteresowanie Skarbu Państwa w każdej sprawie spadkowej widzi w tym, że mógłby on być powołany do dziedziczenia, gdyby się okazało, że inni zgłoszeni spadkobiercy w rzeczywistości praw spadkowych nie mają, wobec czego też Skarb Państwa powinienby — zdaniem skarżącej Prokuratorii — być zawiadamiany o każdej sprawie spadkowej. Jeśli nawet pominąć, że w myśl art. 27 pr. spadk. regułę stanowi dziedziczenie raczej gmin, a nie Skarbu Państwa, to stwierdzić należy, że wykładnia stosowana przez skarżącą nie jest trafna. Zainteresowanie w rozumieniu art. 13 k. p. n. może być wprawdzie pośrednie, nie może jednak opierać się tylko na odległych i w ramach normalnego toku rzeczy zupełnie nieaktualnych hipotetycznych możliwościach. O taką zaś sytuację szłoby w koncepcji skarżącej, skoro ewentualne zainteresowanie Skarbu Państwa czy gmin miałoby się aktualizować tylko w zupełnie wyjątkowych przypadkach, w których wszyscy istniejący spadkobiercy z jakichkolwiek powodów przestają wchodzić w grę.

W przepisie art. 69 dekretu o postępowaniu spadkowym nakazane jest wezwanie przez sąd na posiedzenie, na którym sąd ma wydać postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku, „znanych spadkobierców". Oczy-

wiście spadkobiercy nieznani sądowi nie mogą być wezwani. i postępowanie jest prawidłowe, choćby później okazało się, że tacy nieznani spadkobiercy w rzeczywistości istnieją. Nie można tego przepisu art. 69 odnosić do gmin i Skarbu Państwa, jako spadkobierców ustawowych na zasadzie art. 27 pr. spadk. Byliby oni zawsze „znani" jako ewentualni spadkobiercy ustawowi i gdyby ustawodawca przewidywał ich wezwanie do każdej sprawy spadkowej, to byłby to musiał osobno wyrazić. Należy zauważyć zresztą, że przy stwierdzeniu praw do spadku sąd normalnie nie wchodzi w ustalenie składu majątku spadkowego, gdy tymczasem dziedziczenie gmin czy Skarbu Państwa — wzajemnie się wyłączające — zależy właśnie w drodze wyjątku od zasadniczej konstrukcji prawa spadkowego, od rodzaju przedmiotów majątkowych, należących do spadku.

O ogólnym obowiązku więc sądu zawiadamiania Skarbu Państwa czy gmin o każdym przypadku wszczęcia postępowania o stwierdzenie praw do spadku w ogóle nie może być mowy. Obowiązek taki powstać może dopiero tam, gdzie według okoliczności sprawy dziedziczenie ustawowe z art. 27 pr. spadk. realnie może wchodzić w rachubę. Zresztą ustawodawca przewidział też szczególną drogę ochrony tego dziedziczenia w przepisie art. 79 dekr. o post. spadk., nakazując sądowi wydanie z urzędu postanowienia, stwierdzającego prawa do spadku gminy lub Skarbu Państwa, jako spadkobierców ustawowych, o ile w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia o wezwaniu spadkobierców nikt nie zgłosił praw do spadku albo zgłosiwszy je nie udowodnił ich w terminie przez sąd zakreślonym.

Od występowania Prokuratorii Generalnej w obronie „prywatnego". majątkowego interesu Skarbu Państwa, jako ewentualnego spadkobiercy ustawowego i imieniem tego Skarbu Państwa, o którym wyżej była mowa, należy ściśle odróżnić występowanie tejże Prokuratorii — z mocy prawa służącego jej w myśl art. 13 § 3 k. p. n. — do wzięcia udziału w każdej sprawie w obronie interesu publicznego. Ten interes publiczny nie może oczywiście być utożsamiany z zainteresowaniem majątkowym Skarbu Państwa w ewentualnym dziedziczeniu ustawowym, czego nie uwzględnił Sąd Okręgowy w zaskarżonym postanowieniu i czego dostatecznie jasno nie uwzględniają też wywody skargi kasacyjnej Prokuratorii Generalnej. Znaczenie tego zasięgu działalności Prokuratorii Generalnej wynika jasno z uzasadnienia Komisji Kodyfikacyjnej do art. 13 k. p. n....

Wyodrębnienie obrony interesu publicznego od interesu „prywatnego" Skarbu Państwa wynika także z art. 53 k. p. n., który obronę tego pierwszego — przed zorganizowaniem oddziałów Prokuratorii Generalnej — powierzał prokuratorowi, powołanemu li tylko do działania w interesie publicznym, a nie także w zastępstwie Skarbu Państwa w sprawach majątkowych.

Tekst art. 13 § 3 k. p. n. i charakter odnośnej działalności Prokuratorii Generalnej wskazują jednak na konieczność przyjęcia wykładni, że sądy nie mają prawa kontroli nad tym, czy występowanie w obronie interesu publicznego ze strony Prokuratorii Generalnej w danej sprawie jest uzasadnione rzeczywistym istnieniem tego interesu.

Art. 17 k. p. n.

Sąd winien wszcząć postępowanie, jeżeli wniosek został zgłoszony przez kilka osób, z których choćby jedna uprawniona jest do zgłoszenia wniosku, choćby pozostałym wnioskodawcom brakło tego uprawnienia (**Po. C. 276/48** z 21 października 1948 r.).

Z uzasadnienia: Wprawdzie sąd z urzędu bada, czy wniosek jest złożony przez osobę uprawnioną (art. 17 k. p. n.), jeżeli jdenak kilka osób w jednym piśmie składa jednolity wniosek o stwierdzenie zgonu pewnej osoby, to już z samej okoliczności, iż wniosek jednej osoby uprawnionej do wniosku wystarcza i zobowiązuje Sąd do wdrożenia danego postępowania, wynika, że nie można takiego wniosku zwrócić z tego powodu, że nie wszystkie osoby występujące z wnioskiem wykazały swe uprawnienia... Sąd Grodzki w razie niewykazania uprawnienia czterech dalszych mocodawców skarżącego, mógł był co najwyżej — zajmując zupełnie formalistyczne stanowisko — uznać za zwrócony wniosek tylko o tyle, o ile on został złożony w imieniu tych czterech osób, w każdym razie nie mógł z tej przyczyny zwrócić całego wniosku i nie wdrażać postępowania o stwierdzenie zgonu.

W powyższym orzeczeniu to tylko wydaje mi się nietrafne, że mówi ono o zwróceniu wniosku, pochodzącego od osoby nieuprawnionej. Wniosek taki należy oddalić (por. uzasadnienie Kom. Kod. do art. 17 k. p. n.), a nie zwrócić. Jeżeli wniosek zgłaszają równocześnie osoby uprawnione i nieuprawnione, to wniosek tych ostatnich, jak sądzę, należy oddalić, a na podstawie wniosku osoby czy osób uprawnionych wszcząć postępowanie, przy czym oddalenie osób nieuprawnionych nie byłoby postępowaniem „formalistycznym", lecz nakazanym implicite przez normę art. 17 k. p. n.

Art. 26 k. p. n.

Milicja Obywatelska zgodnie z art. 2 p. c) dekretu P. K. W. N. z 7 października 1944 r. (Dz. U. R. P. nr 7, poz. 33) jest powołana do przeprowadzenia dochodzeń na zlecenie władz sądowych nie tylko w sprawach karnych, lecz także cywilnych, w szczególności niespornych, przy czym informacje uzyskane przez ten organ pomocniczy mają znaczenie dowodowe. Milicja Obywatelska nie ma obowiązku wskazania źródeł i osób, od których czerpie swe informacje. (**Kr. C. 295/48** z 22 czerwca 1948 r.).

Art. 27 § 2 k. p. n.

Przepis art. 27 § 2 k. p. n., dopuszczający przesłuchanie świadków w nieobecności uczestników, nie uchyla obowiązku, wynikającego z art. 254 k. p. c. — w związku z art. 4 k. p. n. —

zawiadomienia uczestników o czasie i miejscu przeprowadzenia dopuszczonych dowodów ze świadków. (**Kr. C. 124/48** z 8 czerwca 1948 r.).

Art. 32 k. p. n.

Doręczenie postanowienia sądu I instancji bez uzasadnienia nie usprawiedliwia żądania w zażaleniu odesłania sprawy do Sądu Grodzkiego z poleceniem dokonania należytego doręczenia. Uczestnicy mogą wnosić środki odwoławcze przed doręczeniem postanowienia. (**Wa. C. 174/48** z 8 lipca 1948 r.).

Z uzasadnienia: Zarzut obrazy art. 32 k. p. n. jest nieuzasadniony. Przede wszystkim błędne jest zapatrywanie skarżącej, jakoby niedoręczenie (ma być niewątpliwie doręczenie — dop. B. D.) postanowienia I instancji bez motywów uzasadniało żądanie odesłania sprawy do Sądu Grodzkiego z poleceniem dokonania należytego doręczenia. W postępowaniu zażaleniowym stosuje się odpowiednio przepisy o apelacji (art. 421 § 1 k. p. c.). Sąd bada więc dopuszczalność zażalenia i w razie stwierdzenia niedopuszczalności zwraca zażalenie skarżącemu (art. 399 k. p. c.). W przeciwnym razie rozpoznaje zażalenie i zaskarżone postanowienie zatwierdza, zmienia lub uchyla (art. 408 k. p. c.), w przypadku zaś ostatnim albo wniosek odrzuca albo odsyła sprawę I instancji do ponownego rozpoznania (art. 412 § 1 k. p. c.).

Doręczenie postanowienia bez uzasadnienia nie pociągnęło za sobą niedopuszczalności zażalenia. Jak bowiem Sąd Najwyższy wyjaśnił już niejednokrotnie, strony mogą wnosić środki odwoławcze jeszcze przed doręczeniem orzeczenia, mogą więc korzystać z nich także w przypadku, gdy doręczenie było wadliwe. Przy rozpoznaniu zaś sprawy niedoręczenie uzasadnienia ma to samo znaczenie, co całkowity brak uzasadnienia. Braku tego nie zalicza ustawa do przyczyn nieważności (art. 409 k. p. c.). Może on mieć — stosownie do zachodzących okoliczności — tylko znaczenie nierozpoznania istoty sprawy. Sąd w tym przypadku może, lecz nie musi, uchylić zaskarżone postanowienie (art. 408 § 2 k. p. c.), a nawet nie wolno mu korzystać z tej możliwości, jeżeli stan sprawy nie wymaga odesłania jej do I instancji (art. 412 § 2 k. p. c.).

W postępowaniu niniejszym skarżąca przez odesłanie sprawy nie odniosłaby żadnej korzyści. Sąd Okręgowy zatem, pomijając zarzut niedoręczenia skarżącej postanowienia z uzasadnieniem jako bezprzedmiotowy, postąpił zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Art. 35 k. p. n.

Skarga kasacyjna nie służy na postanowienie sądu drugiej instancji, którym sąd ten uchylił postanowienie sądu pierwszej instancji i odesłał sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania. (**Po. C. 226/48** z 13 maja 1948 r.).

Z u z a s a d n i e n i a: Sąd Najwyższy już niejednokrotnie wyjaśnił (por. zb. orz. S. N. 74/36 i 437/37), że postanowienie, którym Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego i odesłał sprawę zgodnie z przepisem art. 412 § 1 k. p. c. temu sądowi do ponownego rozpoznania, nie kończy postępowania, przy czym jest obojętnym, że Sąd Apelacyjny w swym postanowieniu wyraził swe zapatrywanie co do zasadniczej słuszności roszczenia, gdyż wyrażenie tego zapatrywania nie ma znaczenia wypowiedzenia się sądu co do zasady roszczenia w wyroku wstępnym i nie może ulec uprawomocnieniu.

Tę samą zasadę należy w całej rozciągłości stosować w postępowaniu niespornym z uwagi na zupełną analogiczność przepisów art. 35 k. p. n. i art. 424 § 2 k. p. c. Mylnym zaś jest pogląd żalącej się, iż Sąd Okręgowy w postanowieniu zaskarżonym w drodze skargi kasacyjnej, przesądził jej prawa do spadku ostatecznie, gdyż decyzja Sądu Grodzkiego, wydana po ponownym rozpoznaniu sprawy, będzie mogła być od nowa zaskarżona w drodze zażalenia, a merytoryczne dalsze orzeczenie Sądu Okręgowego, o ile będzie kończącym postępowanie, będzie zaskarżalne w drodze skargi kasacyjnej.

Już w Nrze 11-12/48 P. N. ogłoszona została (str. 534) teza z uchwały S. N. w składzie 7 sędziów — C. Prez. 476/48 z 21 października 1948 r., że w postępowaniu z zakresu prawa o księgach wieczystych, jak i w ogóle:

w postępowaniu niespornym w sprawach o charakterze majątkowym, dopuszczalność skargi kasacyjnej nie jest uzależniona od wartości przedmiotu zaskarżenia.

Uzasadnienie tej uchwały ogłoszone jest w całości w „P. i Pr.", 1/49, str. 122). Część tego uzasadnienia, dotyczącą szczególnie art. 48 i 50 pr. o ks. wiecz. będzie podana w dalszym ciągu niniejszego Przeglądu — pod tymi artykułami.

Z DZIEDZINY POSTĘPOWANIA SPADKOWEGO

ART. 70 PR. SPADK. W ZWIĄZKU Z ART. 76 POST. SPADK.

Wobec toczącej się w dalszym ciągu dyskusji na temat dopuszczalności wystąpienia na drogę sporu uczestnika postępowania niespornego o stwierdzenie praw do spadku (por. P. N. tom II — 1948 r., str. 493 i n. oraz wyżej str. 275 i n.) — osobno ogłaszamy uzasadnienie postanowienia S. N. z dnia 14 g r u d n i a 1948 r., zapadłe na sesji wyjazdowej w L u b l i n i e. W postanowieniu tym S. N. poszedł po linii powiązania rzeczonego zagadnienia z dyspozycją art. 76 post. spadk. Oto istotna treść tego u z a s a d n i e n i a **(Lu. C. 495/48):**

Z brzmienia art. 76 post. spad. wynika, że spór między żądającymi stwierdzenia praw do spadku lub między zgłaszającymi się na skutek wezwania nie może być rozstrzygany w postępowaniu niespornym, jeżeli osoby te opierają swoje roszczenia na faktach, wymagających sprawdzenia ich prawdziwości, natomiast gdy nie zachodzi taka konieczność, a spór dotyczy jedynie kwestii prawnej, podlega on rozstrzygnięciu w postępowaniu niespornym.

Ta ograniczona możność rozstrzygania w postępowaniu spadkowym sporów co do stwierdzenia praw do spadku stanowi niewątpliwie tę r a t i o l e g i s, dla której art. 70 pr. spadk. zezwala spadkobiercy na dochodzenie swych praw do spadku w drodze powództwa. Jednak to odstępstwo od ogólnej zasady wyłączającej możność żądania w drodze postępowania spornego zmiany stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym (art. 43 k. p. n.) nie może być tłumaczone tak szeroko, aby uznać, że nawet ten kto uczestniczył w postępowaniu niespornym o stwierdzenie praw do spadku może występować z powództwem opartym na tych samych przesłankach, które stanowiły podstawę sporu rozstrzygniętego już w postępowaniu niespornym. Taka interpretacja prowadziłaby do niczym nieusprawiedliwionej możności rozstrzygania tego samego sporu między tymi samymi stronami w dwóch postępowaniach sądowych i sprzeciwiałaby się zasadzie równorzędności postępowania niespornego z postępowaniem spornym.

Dlatego należy uznać, że **spadkobierca, który był uczestnikiem postępowania niespornego o stwierdzenie praw do spadku, wtedy tylko może dochodzić swych praw do spadku w drodze powództwa, przewidzianego w art. 70 pr. spad., jeżeli podstawa tego powództwa ze względu na przytoczone fakty nie mogłaby być przedmiotem rozstrzygnięcia w postępowaniu niespornym.**

W danym przypadku z ustaleń w sprawie wynika, że spór między uczestnikami sprowadzał się do zagadnienia czy zostały zachowane wymagania formalne przewidziane dla testamentów ustnych i czy wobec tego ma miejsce dziedziczenie testamentowe czy ustawowe. Spór ten jako dotyczący wyłącznie kwestii prawnej nie wymagał odesłania stron na drogę postępowania spornego (art. 76 post. spad.).

Również okoliczność, że skarżący zarzucił w toku postępowania w I instancji jakoby spadkodawczyni w czasie testowania była nieprzytomna, nie mogła powodować odesłania stron przez Sąd Okręgowy na drogę postępowania spornego bowiem skoro skarżący nie podtrzymywał tego zarzutu w dalszym postępowaniu, a w szczególności nie uczynił tego ani w zażaleniu na postanowienie I instancji, ani w toku postępowania odwoławczego, to Sąd Okręgowy nie miał podstawy do uznania, iż w tej kwestii istnieje spór między uczestnikami.

Spór taki, gdyby istniał, mógłby być rozpoznawany tylko w drodze postępowania spornego, jako dotyczący faktu wymagającego sprawdzenia jego prawdziwości (art. 77 § 1 pkt. 1 pr. spad.). Toteż, zgodnie z wyżej przytoczoną wykładnią art. 70 pr. spad. w związku z art. 76 post. spad., należy uznać, iż nie ma przeszkód do tego, aby skarżący i obecnie mógł wystąpić na tej podstawie z powództwem o uznanie testamentu ustnego za nieważny i o stwierdzenie jego praw do spadku w drodze powództwa przewidzianego w art. 70 pr. spad., a przesłanka zaskarżonego postanowienia, że spadkodawczyni wyraziła swą wolę w sposób nie bu-

dzący żadnych zastrzeżeń, nie pozbawia skarżącego możności udowadniania w postępowaniu spornym okoliczności przeciwnych tej przesłance, a mianowicie, czy rzeczywiście — jak twierdzi on — spadkodawczyni była nieprzytomna w chwili testowania.

*

Przepis **art. 82 pr. spadk.** w zdaniu ostatnim, określając sposób stwierdzenia treści testamentu szczególnego zeznaniem co najmniej dwóch świadków, nie uchylił wymogu koniecznego do ważności testamentu sporządzonego w trybie art. 82 zdanie pierwsze, a mianowicie podania przez testatora swej woli do wiadomości trzech świadków. **(To. C. 194/48 — 27. X. 1948).**

Minister Sprawiedliwości okólnikiem Nr 6/49/NS (Dz. Urzęd. Nr 2 r. b.) polecił Sądom Grodzkim jako władzy opiekuńczej — **zawiadamianie Prokuratorii Generalnej R. P. o wszczęciu postępowania o odebranie, zawieszenie i przywrócenie władzy rodzicielskiej i o terminie posiedzenia sądowego.**

W tym też przeto sensie Ministerstwo Sprawiedliwości, na wniosek Prokuratorii Generalnej R. P. postanowiło odstąpić od zasady niezawiadamiania Prokuratorii Generalnej R. P. w sprawach niespornych, którą to zasadę podkreślał okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 7 z dnia 20. III. 1947 r. (Dz. Urz. Min. Spraw. Nr 7/47).

Ministerstwo Sprawiedliwości zaznaczyło jednak, że przez zawiadamianie Prokuratoria Generalna R. P. nie staje się uczestnikiem postępowania; jeżeli zatem Prokuratoria Generalna R. P. nie weźmie udziału w sprawie, zawiadamianie jej o następnych terminach i doręczanie odpisów postanowień z uzasadnieniem jest zbędne.

*

W Dodatku Cywilistycznym „Państwa i Prawa" ogłoszone zostały ostatnio następujące aprobowane przez zespół redakcyjny odpowiedzi na pytania prawne z zakresu postępowania niespornego:

Czy sąd spadku może przeprowadzać w postępowaniu niespornym dowody w celu rozstrzygnięcia, czy spadkobierca jest niegodny dziedziczenia?

Odpowiedź — przecząca (ref. Jan Witecki — zesz. 12, 1948 r.).

Czy w postępowaniu niespornym stosuje się odpowiednio przepis art. 141 k. p. c.?

Odpowiedź: W postępowaniu niespornym art. 141 k. p. c. stosuje się odpowiednio ze zmianą, wprowadzoną w art. 19 k. p. n. (ref. Bronisław Dobrzański — zesz. 3, 1949 r.).

Czy w postępowaniu niespornym sąd pierwszej instancji obowiązany jest uzasadnić na piśmie postanowienie, od którego służy środek odwoławczy, mimo że wszyscy uczestnicy zrzekli się środka odwoławczego oraz doręczenia postanowienia?

Odpowiedź — twierdząca (ref. Bronisław Dobrzański — zesz. 3, 1949 r.).

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

ZACHOWANIE FORMY NOTARIALNEJ

S. N. w składzie całej Izby Cywilnej powziął dnia 19 marca 1949 r. następującą uchwałę **(C. 935/48):**

Umowy o przeniesienie własności nieruchomości, zawarte na piśmie w Polsce pod rządami hitlerowskiego najeźdźcy w latach 1939—1945 bez zachowania formy aktu notarialnego, nie są z tej przyczyny nieważne, jeżeli wskutek przeszkód, wynikających z bezprawnej działalności najeźdźcy, zachowanie formy aktu notarialnego było niemożliwe.

*

Jeżeli nieruchomość została sprzedana aktem prywatnym, w którym stwierdzono uiszczenie ceny kupna, a sprzedający żąda następnie od kupującego zwrotu tej nieruchomości na tej podstawie, że **umowa jako nieważna nie mogła przenieść prawa własności**, kupującemu na zasadzie art. 219 k. z. służy prawo zatrzymania nieruchomości do czasu zwrotu uiszczonej ceny kupna. **(Lu. C. 297/48 — 15. IX. 1948).**

*

Przepis **art. 46** pr. rzecz. **co do wymogu formy aktu notarialnego dotyczy jedynie przypadku przeniesienia własności w drodze umowy,** nie może więc mieć zastosowania do przejścia własności na mocy samego prawa, jak w przypadku zarządzonego na podstawie art. 115a ustawy o spółdzielniach w drodze uchwały Rady Ministrów połączenia spółdzielni. **(C. 642/48 — 26. X. 1948).**

Przepis art. 46 pr. rzecz. o obowiązku zachowania formy notarialnej w umowach o przeniesienie własności nieruchomości **nie dotyczy przewidzianego w art. 368 k. z. przypadku odwołania darowizny.** Odwołanie to wykonywa się przez oświadczenie na piśmie, skierowane do obdarowanego. **(C. III. 2318/47 — 16. III. 1948).**

PRAWO RZECZOWE

Z treści przepisu **art. 28** pr. rzecz. wynika, że właściciel może pozywać osobę, która rzecz dzierży i przez to uniemożliwia mu wykonywanie jego praw, bez równoczesnego zapozwania osoby, w której imieniu rzecz jest dzierżona, a która w sposób widoczny praw właściciela nie narusza. **(Wa. C. 73/48 — 15. IV. 1948).**

*

W rozumieniu przepisu **art. 312** pr. rzecz. posiadaczem w złej wierze jest nie tylko ten, kto nabył posiadanie w pełnej świadomości bezprawnego nabycia, lecz również ten, kto nabył rzecz w okolicznościach nasuwających przypuszczenie, że nabywa rzecz od osoby nieuprawnionej. **(C. I. 378/48 — 17. VI. 1948).**

Nabywca, działający w złej wierze, nie nabywa własności rzeczy również wtedy, gdy zbywający jest w dobrej wierze co do swego uprawnienia do rozporządzania rzeczą ruchomą. **(C. 744/48 — 6. XI. 1948).**

*

W pojęciu **art. 61 § 2** pr. rzecz. porzucenie rzeczy ruchomej wymaga wyzbycia się jej posiadania przez właściciela w sposób, umożliwiający zawładnięcie nią każdemu. Nie może więc w zasadzie stanowić porzucenia przeniesienia władania rzeczą na określoną osobę. **(C. I. 235/48 — 19. V. 1948).**

*

Przepis **art. 73 § 1** pr. rzecz. nie uzależnia zachowania prawa własności na rzeczy przyłączonej do nieruchomości od posiadania jej w chwili domagania się zwrotu, a jedynie od dobrej wiary posiadacza nieruchomości w chwili dokonania przyłączenia. **(Lu. C. 458/48 — 30. XI. - 16. XII. 1948).**

Z uprawnienia nadanego w § 2 **art. 73** pr. rzecz. może korzystać posiadacz nieruchomości, który w dobrej wierze wzniósł na niej budynek lub inne urządzenia nawet przed 1 stycznia 1947 r. **(Lu. C. 306/48 — 15. IX. 1948).**

Jeżeli z materiału budowlanego, otrzymanego z rozbiórki przez Niemców domu powoda, wystawiony został na gruncie pozwanego nowy dom, właścicielem tego domu stał się właściciel gruntu, na którym się dom znajduje, i powód nie może domagać się odłączenia domu od gruntu i przeniesienia go na swój grunt, pomimo całej bezprawności dokonanej przez Niemców rozbiórki jego domu. **(C. I. 1895/47 — 19. II. 1948).**

*

Ażeby nabyć własność przez zasiedzenie potrzebne jest posiadanie pod tytułem właściciela, posiadanie zaś prekaryjne nie może być podstawą do zasiedzenia i tym samym nie może być doliczone do posiadania samoistnego, skutkującego zasiedzenie, a rozpoczętego po przeistoczeniu tytułu posiadania. **(Lu. C. 492/48 — 16. XII. 1948).**

Droga gromadzka nie należy do kategorii dróg publicznych, lecz jest drogą prywatną, należącą do ogółu wsi, prawa więc własności do takiej drogi można nabyć przez przedawnienie. **(C. I. 292/48 — 28. V. 1948).**

*

Z treści **art. 10** pr. rzecz. nie wynika, ażeby tylko pewna ograniczona ilość bydła, znajdującego się na gospodarstwie — potrzebna do prowadzenia gospodarki rolnej — stanowiła przynależność nieruchomości. **(To. C. 138/47 — 21. IV. 1948).**

KODEKS ZOBOWIĄZAŃ

Monopolistyczne stanowisko ubezpieczającego, który zasadniczo jest jedyną stroną ustalającą warunki umowy o ubezpieczenie, do której to umowy ubezpieczony może jedynie przystąpić, nie mogąc warunków tych zmienić, nakłada na ubezpieczającego w dobie społecznego pojmowania praw prywatnych szczególny obowiązek przestrzegania, aby ubezpieczony nie poniósł uszczerbku wskutek niedania mu dostatecznej możności zapoznania się z t. z. „Ogólnymi warunkami Ubezpieczenia" (por. **art. 71** k. z.). — **(Kr. C. 199/48 — 14. IX. 1948).**

*

Art. 74 § 2. k. z. ma zastosowanie również i w przypadku, jeżeli strona nie może żądać wykonania umowy, na poczet której złożony był zadatek (np. z braku formy potrzebnej do jej ważności). — **(C. I. 419/48 — 20. VIII. 1948).**

*

Uznanie długu nie podpada pod przepis **art. 111** k. z., wymagającego pisma dla stwierdzenia, o ile sama umowa była zawarta na piśmie — „uzupełnienia, zmiany lub rozwiązania jej za zgodą obu stron oraz odstąpienia od umowy". **(C. 490/48 — 9. IX. 1948).**

*

Przepis **art. 188** k. z. ma na myśli tylko odpowiedzialność w przypadku nabycia pochodnego, a nie pierwotnego. — Nabywca mienia odpowiada tylko za zobowiązania, które ciążą na nabytym mieniu, a nie za zobowiązania wynikłe z czynów niedozwolonych czy z tytułu zwiększonego ryzyka posiadania (art. 151 k. z.), które są zobowiązaniami czysto osobistymi i nie ciążą na majątku jako takim. **(C. 298/48 — 31. V. 1948).**

*

Kto zawarł z okupantem umowę dzierżawy majątku skonfiskowanego uprzednio właścicielowi, uważany jest za posiadacza złej wiary, jeżeli nie uzyskał zgody na tę umowę od właściciela, i odpowiada za wszystkie powstałe szkody i straty na zasadzie **art. 136** k. z. **(Lu. C. 111/48 — 23. IV. 1948).**

Kto skorzystał tylko częściowo ze szkody wyrządzonej czynem niedo-

zwolonym przez inną osobę, bez wpływu na wywołanie tej szkody i uchylanie się bezpośredniego sprawcy od jej naprawienia, odpowiada tylko do wysokości osiągniętej korzyści. **(Lu. C. 124/48 — 4-18. VI. 1948).**

Przepis **art. 139** k. z. nie dotyczy przypadku przekroczenia granic obrony koniecznej. **(Kr. C. 48/48 — 8. IV. 1948).**

Przepis **art. 162** § 1 k. z., stanowiąc o obowiązku zwrotu kosztów pogrzebu, nie ogranicza tego obowiązku zwrotu do kosztów koniecznych lub normalnych. **(Po. C. 204/48 — 23. IX. 1948).**

Oznaczenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę moralną na podstawie przepisu **art. 166** k. z. zależy od uznania sądu merytorycznego i nie podlega kontroli kasacyjnej. **(Po. C. 47/48 — 26. V. 1948).**

*

Sąd na zasadzie **art. 269** k. z. może określić sposób wykonania zobowiązania zasądzonego prawomocnym wyrokiem, uwzględniając okoliczności wynikłe po zapadnięciu wyroku (por. Orz. S. N. z dn. 1. III. 1946 r. C I 38/46). — **(C. I. 1157/47 — 8. I. 1948).**

*

Skorzystanie przez wierzyciela z prawa zatrzymania przewidzianego w **art. 218** § 1 k. z. nie jest uzależnione od ustalenia roszczenia wyrokiem sądowym. **(Wa. C. 73/48 — 15. IV. 1948).**

Dla istnienia prawa zatrzymania jest — pomijając wyjątkowy przepis **art. 218** § 2 k. z. — obojętne, z jakiego tytułu dana osoba jest zobowiązana do wydania rzeczy, oraz czy ta rzecz znajduje się w jej posiadaniu, czy też tylko w faktycznym dzierżeniu oraz czy władztwo nad rzeczą wykonywane jest przez daną osobę bezpośrednio czy też pośrednio za pomocą powiernika lub kogo innego. **(Po. C. 107/48 — 15. IV. 1948).**

*

Zaskarżenie czynności prawnej, zdziałanej **na szkodę wierzyciela,** nie jest zależne od natychmiastowej wymagalności wierzytelności zaskarżającego. **(Kr. C. 610/48 — 8. I. 1949).**

*

Uznanie długu, przewidziane w **art. 279** pkt. 1 k. z. niekoniecznie musi być wyraźne, lecz może być zgodnie z przepisem art. 29 k. z. i dorozumiane. — Jeżeli pozwany, nie zaprzeczając samego istnienia długu, tylko odmawiał jego zapłaty w obecnym czasie, tłumacząc się brakiem pieniędzy, to takie oświadczenie należałoby uważać za dorozumiane uznanie długu, skutkujące przerwanie biegu przedawnienia na zasadzie art. 279 pkt. 1 k. z. **(C. 490/48 — 9. IX. 1948).**

Przepis **art. 279** pkt. 1 k. z. nie ma zastosowania do terminu prekluzyjnego z **art. 473** k. z., którego bieg nie ulega przerwie wskutek uznania (por. orz. S. N. Zb. U. 70/39 i O. S.

P. 504/XVII). Jednakże uznanie długu na piśmie, zawierające zobowiązanie dłużnika do uiszczenia należności wierzyciela, może powodować odnowienie pierwotnego zobowiązania, które jako dotknięte prekluzją stało się zobowiązaniem niezupełnym, i powstanie nowego zobowiązania, podlegającego z mocy art. 287 § 1 k. z. ogólnemu przedawnieniu 20-letniemu. **(C. III. 192/48 — 27. IV. 1948).**

*

Termin roczny do **odwołania darowizny** z powodu niewdzięczności płynie dla spadkobierców darczyńcy od dnia śmierci tego ostatniego. **(C. III. 2318/47 — 16. III. 1948).**

Z DZIEDZINY UMOWY O PRACĘ

Premia stanowi część umówionego wynagrodzenia i w razie bezprawnego rozwiązania umowy przez pracodawcę należy się pracownikowi także premia za trzy miesiące. — Karty żywnościowe i odzieżowe nie są wynagrodzeniem należnym pracownikowi od pracodawcy, lecz świadczeniem Państwa na rzecz ludzi pracujących. Utraty przez pracownika tych kart z winy pracodawcy nie można oceniać według przepisów art. 39 rozp. Prez. R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych, lecz według zwykłych przepisów o wynagrodzeniu szkody. **(C. I. 433/48 — 27. VII. 1948).**

Prawo pracownika do pobierania kart zaopatrzenia aczkolwiek związane jest z pracą, wynika jednak nie ze stosunku pracy pracownika z pracodawcą, lecz ze stosunku publiczno-prawnego — z dążenia Państwa do zabezpieczenia pracownikowi pewnej ilości produktów żywnościowych i środków odzieżowych dla wzmocnienia sił produkcyjnych pracownika. — W przypadku rozwiązania umowy o pracę bez winy pracownika, pracownik nie może rościć pretensji z powodu utraty prawa do otrzymywania kart zaopatrzenia w stosunku do pracodawcy. **(C. 738/48 — 26. X. 1948).**

Umowa o pracę rozwiązana przez zbywcę zakładu pracy nie może obowiązywać nabywcy zakładu pracy. — Przepis art. 476 § 2 k. z., stanowiąc tylko przywilej dla pracownika, w niczym nie ogranicza uprawnień pracownika do poszukiwania wynagrodzenia za pracę od pracodawcy, który zbył zakład pracy. **(C. I. 491/48 — 10. VIII. 1948).**

W myśl przepisu art. 3 ustawy z dn. 16. I. 1921 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu pracownik traci prawo do niewykorzystanego urlopu z chwilą złożenia oświadczenia woli zakończenia stosunku pracy. **(Wa. C. 116/48 — 18. VI. 1948).**

Z DZIEDZINY NAJMU LOKALI

Moc obowiązująca przepisu art. 40 dekretu o publicznej gospodarce lokalami nie jest ograniczona terytorialnie tylko do tych miejscowości,

w których wprowadono publiczną gospodarkę lokalami, z samego brzmienia bowiem tego przepisu i umieszczenia go w rozdziale VI dekretu wynika, że stanowi on ustawową nomę zupełnie odrębną i niezależną od innych szczegółowych zasad publicznej gospodarki lokalami (por. Orz. S. N. C. I. 876/46 z 17. X. 1947 r.). — **(Kr. C. 308/48 — 1. VII. 1948).**

Przepis art. 40 dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu obowiązuje także w miejscowościach, w których wprowadzona została tylko sama kontrola najmu lokali mieszkalnych, ale dotyczy tylko lokali mieszkalnych nie zaś handlowych, co do tych ostatnich stosunek najmu może być oceniany jedynie w myśl postanowień k. z. **(C. I. 184/48 — 16. IV. 1948).**

Sąd, kierując się interesem społecznym oraz uzasadnionymi interesami stron, może, gdy uzna to za słuszne, orzekając eksmisję, odroczyć termin jej wykonania... Niedopuszczalne jednak jest uzależnianie wykonania eksmisji od przydzielenia osobie eksmitowanej lokalu zastępczego przez władzę kwaterunkową. **(Lu. C. 287/48 — 24. III. 1948).**

Przydział lokalu wydany przez władzę kwaterunkową na zasadzie dekretu z dn. 21. XII. 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. R. P. 4/46 poz. 271) nie może być uważany za zdarzenie przewidziane w art. 566 § 1 k. p. c. i powodować materialnego wygaśnięcia roszczenia. **(Lu. 95/48 — 21. V. 1948).**

Wynajmujący może żądanie podwyżki czynszu za lokal użytkowy oprzeć na przepisie art. 269 k. z., który będzie miał w tym przypadku zastosowanie, o ile powstała oczywista dysproporcja między wartością świadczeń obu stron. **(Wa. C. 54/48 — 17. III. 1948).**

Żaden przepis prawa nie przerzucił kosztów wszelkiego rodzaju napraw wyłącznie na najemcę i nie zmienił przepisów k. z. zawartych w art. 373—376 k. z. co do sposobu ponoszenia konkretnych kosztów remontów wynajętych lokali, wskutek czego najemca może żądać zwrotu kosztów dokonanych przez siebie napraw, o ile mu służy prawo żądania ich zwrotu, tylko od wynajmującego, a nie od drugiego najemcy. **(Lu. C. 294/48 — 28. IX. 1948).**

PRAWO OSOBOWE I FAMILIJNE

Z punktu widzenia przepisu **art. 14 § 2 pr. osob.** obojętnym jest, czy miejsce, w którym zaginiony został osadzony w czasie wojny po pozbawieniu go wolności przez władze obcego państwa, znajdowało się na obcym terytorium, czy też w granicach Polski. Sama więc okoliczność,

że zaginiony przebywał w niewoli w miejscu położonym na terytorium polskim, nie wyklucza możności uznania go za zmarłego na podstawie art. 14 § 2 pr. osob. i nie uzasadnia zastosowania art. 13 tegoż prawa. **(C. 266/48 — 25. V. 1948).**

W trybie **art. 14 § 3 pr. osob.** mogą być uznane za zmarłych nie tylko osoby wywiezione przymusowo w czasie wojny lub działań wojennych poza granice Państwa Polskiego i pozostające na wolności, lecz również i osoby pozbawione wolności, o ile brak szczególnego niebezpieczeństwa dla życia w miejscu osadzenia nie daje podstaw do zastosowania przepisu § 2 art. 14. **(C. 145/48 — 25. VI. 1948).**

Porównanie przepisu **art. 16 pr. osob.** z art. 14 i 15 tegoż prawa wskazuje na konieczność ścieśniającej wykładni pojęcia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia, o którym mowa w art. 16. Przepis ten może mieć zastosowanie tylko wówczas, gdy zaginięcie nastąpiło w związku z takim niebezpieczeństwem dla życia, które w sposób przekraczający zwykłe warunki powiększa prawdopodobieństwo śmierci, przy czym pod uwagę nie mogą być brane tylko kryteria czysto obiektywne, skoro dużą rolę w poszczególnych wypadkach odgrywają indywidualne właściwości zaginionego. **(Wa. C. 136/48 — 15. IX. 1948).**

*

W przypadku, gdy żona uzyskała w sprawie separacyjnej zezwolenie na osobne mieszkanie, przepis **art. 15 pr. małż.** daje podstawę do nałożenia na męża obowiązku pieniężnych świadczeń alimentacyjnych. **(Kr. C. 386/48 — 26. X. 1948).**

Przepis **art. 24 pr. małż.** podaje przykładowo przyczyny rozkładu pożycia małżeńskiego, tak przyczyny zawinione jak i niezawinione przez małżonków, i nie można innej wykładni stosować do nieścisłej redakcyjnie dyspozycji § 2 art. 27 tegoż prawa. **(Wa. C. 126/48 — 28. V. 1948).**

Według konstrukcji **art. 24 pr. małż.** żaden czyn, ani cudzołóstwo, ani nastawanie na życie współmałżonka, ani inne czyny niedozwolone same przez się nie mogą uzasadnić żądania rozwodu, uzasadnia je stały rozkład pożycia małżonków spowodowany czynami, postępowaniem, zachowaniem się lub stanem strony pozwanej o rozwód.

Z wypływającej z art. 24 pr. małż. zasady, że prawo małżeńskie nie zna kompensaty przewinień wynika tylko to, że małżonek, który spowodował stały rozkład pożycia małżeńskiego nie może żądać oddalenia powództwa o rozwód dlatego, że powód popełnił czyn, który by mógł spowodować rozkład stały pożycia małżeńskiego stron.

Jeżeli czyn ten powoda nie wywołał stałego rozkładu, ponieważ rozkład już przed tym powstał, albo z innej przyczyny — czyn jest obojętny dla sprawy; jeżeli zaś czyn ten łącznie z czynem strony pozwanej spowodował stały rozkład pożycia,

rozwód należy orzec z winy obojga małżonków — w każdym przypadku, jeżeli wzgląd na dobro małoletnich dzieci nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu rozwodu. **(C. 500/48 — 14. IX. 1948).**

Przebaczenie raz objawione na zewnątrz nie może być cofnięte, gdy przepisy art. 24 pkt. 1 i 2 pr. małż. nie przewidują różnych rodzajów przebaczeń (np. warunkowe, ograniczone czasowo, odwołalne itp.), lecz wskazują na przebaczenie jako akt stanowczy, bezwarunkowy, niwelujący wszelkie poprzednie uchybienia. **(C. 498/48 — 15. X. 1948).**

Do sześciomiesięcznego okresu, przewidzianego w art. 24 pkt. 1 i 2 pr. małż., nie mają zastosowania przepisy k. z. o przedawnieniu i przerwie przedawnienia. **(C. 613/48 — 15. X. 1948).**

W myśl przepisu **art. 27 § 1 pr. małż.** sąd orzeka z urzędu o tym, czy i która ze stron ponosi winę rozwodu niezależnie od tego, czy strony lub jedna z nich wnosiły o orzeczenie winy drugiej strony. **(C. 613/48 — 15. X. 1948).**

Pominięcie przez sąd w wyroku rozwodowym ustalenia ponoszenia kosztów utrzymania dziecka przez ojca tylko dlatego, że pozwana matka o to nie wnosiła, stanowi istotne naruszenie **art. 31 pr. małż.**, przepis ten bowiem zobowiązuje sąd do uregulowania obowiązku rodziców co do ponoszenia kosztów utrzymania dziecka w wyroku rozwodowym bez względu na to, czy które z rodziców tego się domagało. **(C. 499/48 — 17. IX. 1948).**

*

Małżonek działający na mocy przepisu **art. 4 pr. małż. majątk.** za nieobecnego współmałżonka w sprawach zwykłego zarządu nie jest uprawniony do wytaczania spraw sądowych imieniem tego małżonka (por. art. 95 § 1 k. z.). — **(Kr. C. 262/48 — 21. IX. 1948).**

*

Zasada prawa rodzinnego, że prawo do reprezentowania dziecka służy rodzicom tylko w zakresie ich władzy rodzicielskiej (art. 22 § 1 pr. rod.) i oczywiście musi być wykonywane — „tak, jak tego wymaga dobro dzieci i interes społeczeństwa (art. 20 § 3 pr. rodz.)", w związku z czym prawo to pozostaje pod kontrolą władzy opiekuńczej, która ma obowiązek wkroczenia, ilekroć rodzice dopuszczają się zaniedbań lub czynów, które zagrażają poważnie dobru dziecka (art. 40 pr. rodz.) — znajduje pełne zastosowanie w przypadku składania przez jednego z rodziców oświadczenia przewidzianego w **art. 78 § 1 pr. rodz.** W przypadku tym należy również stosować w razie potrzeby przepis art. 22 § 2 pr. rodz. **(C. 620/48 — 30. IX. 1948).**

Z brzmienia **art. 48 § 2 pr. rodz.** bynajmniej nie wynika, aby kwestia utrzymywania przez matkę dziecka w okresie koncepcyjnym stosunków z innym jeszcze mężczyzną poza pozwanym miała być bez znaczenia dla

ustalenia ojcostwa. Przeciwnie, przepis ten wskazuje, że wyjaśnienie tych okoliczności jest niezbędne dla właściwej oceny, czy pozwanego należy uważać za ojca. **(Lu. C. 440/48 — 28. IX. 1948).**

W myśl **art. 56 i 58 pr. rodz.** dziecko pozamałżeńskie może dochodzić kosztów utrzymania od domniemanego ojca tylko za czas od wytoczenia pozwu. Wierzytelności z tytułu zaległych świadczeń alimentarnych może dochodzić ta osoba, która te koszty poniosła. **(To. C. 282/48 — 24. XI. 1948)** — (c o n t r a inne orzeczenia S. N.).

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

Sąd powszechny nie jest powołany do orzekania, czy akt administracyjny, mający za przedmiot przejęcie majątku na cele reformy rolnej i osadnictwa, zdziałany został zgodnie czy sprzecznie z prawem. **(C. 574/48 — 27. IX. 1948).**

*

Z treści przepisu art. 379 k. z. wynika, że **skarga posesoryjna** nie przysługuje najemcy w przypadku, gdy doznał on przeszkody w używaniu rzeczy najętej ze strony wynajmującego lub osoby trzeciej roszczącej sobie prawo do tej rzeczy. **(Wa. C. 26/48 — 24. III. 1948).**

*

W sprawie o eksmisję z lokalu zajmowanego bez tytułu prawnego przepis **art. 19** k. p. c., nie ma zastosowania a wartość przedmiotu sporu winna być określona sumą pieniężną podaną przez powoda w pozwie i ulegającą sprawdzeniu według art. 22 k. p. c. **(Wa. C. 212/48 — 15. IX. 1948).**

*

Samo złożenie wniosku o przyznanie prawa ubogich nie jest równoznaczne ze wszczęciem sprawy i nie rodzi tych skutków prawnych, jakie ustawa przywiązuje do wszczęcia sprawy. **(C. 372/48 — 13. VII. 1948).**

*

Jeżeli sąd, który uznał swoją niewłaściwość, wbrew przepisowi **art. 238** k. p. c. przekazał sprawę sądowi właściwemu bez wniosku strony, to brak ten może być usanowany przez późniejsze złożenie tego wniosku przez stronę. **(Po. C. 201/48 — 9. IX. 1948).**

*

Rozstrzygnięcie przez sąd zagadnienia, czy **pozasądowe uchylenie się od skutków oświadczenia woli** było uzasadnione, ma charakter deklaratywny, a nie konstytutywny, i może nastąpić w każdym procesie, w którym skuteczność danego oświadczenia woli ma znaczenie istotne dla orzeczenia o żądaniu pozwu. **(Wa. C. 157/48 — 29. IX. 1948).**

*

Przepis **art. 265** k. p. c. nie stoi na przeszkodzie dopuszczeniu dowodu ze świadków lub z przesłuchania stron na okoliczności, mające wykazać, że strony zmierzały do obejścia zakazu ustawowego (*in fraudem legis*) — (por. orz. S. N. Zb. U. 170 i 488 za rok 1938). — **(C. III. 214/48 — 25. V. 1948).**

Na gruncie przepisów k. p. c. miarodajną w sprawie może być tylko **opinia biegłego,** złożona w trybie art. 304 i następnych tego kodeksu; opinia specjalisty, który swój pogląd wyraził poza sądem i nie w związku z daną sprawą nie może stanowić dowodu w sprawie. **(Lu. C. 312/48 — 21. V. 1948).**

Dowód z analizy krwi jest w stanie, wprawdzie w nielicznych przypadkach, nie mniej niewątpliwie wyłączyć możliwość pochodzenia dziecka od oznaczonej osoby i dlatego winien być dopuszczony w zasadzie w każdym przypadku, kiedy strona go powołała. **(Wa. C. 151/48 — 8. VII. 1948).**

W postępowaniu rozwodowym obowiązują przepisy k. p. c. i sąd nie może działać inkwizycyjnie poza granicami dopuszczonymi w tym kodeksie w **art. 457^{8}**, ^{10}, ^{11}, ^{14}; w szczególności nie może sam z urzędu doszukiwać się przyczyn i faktów, które by uzasadniały żądanie rozwodu; jeżeli strona powodowa ich nie przytoczyła z wystarczającą dokładnością i nie może w tym celu przesłuchiwać świadków, żeby dopiero od nich dowiedzieć się, czy zachodzą przyczyny, których strona powodowa nie podała. **(To. C. 184/48 — 1. IX. 1948).**

W sprawach małżeńskich sąd winien z urzędu żądać oświadczenia małżonków co do ich stosunków majątkowych i zarobkowych i winien wpisać je do protokołu rozprawy. **(C. III. 1616/47 — 13. I. 1948).**

*

Art. 343 k. p. c. nie ma zastosowania do roszczeń z tytułu niesłusznego wzbogacenia. **(Wa. C. 17/48 — 17. III. 1948).**

*

Wykładnia wyroku winna iść nie tylko w kierunku myśli sędziego i jego zamiaru, o ile myśl ta nie jest zbyt jasno wyrażona, ale i w kierunku takiej interpretacji, która winna odpowiadać przepisom prawa materialnego i formalnego oraz względom słuszności, przy uwzględnieniu całokształtu materiału dowodowego, co nie może być jednak sprzeczne z treścią sentencji zapadłego już wyroku, względnie sentencji łącznie z motywami. **(Lu. C. 295/48 — 15. IX. 1948).**

*

Dopuszczalne jest założenie apelacji od wyroku wówczas, gdy uzasadnienie tego wyroku z przyczyny dłuższej choroby sędziego nie mogło być sporządzone. W takim wypadku strona przed sądem apelacyjnym może podnosić wszystkie okoliczności i powoływać dowody, tak jakby

postępowanie toczyło się w I instancji, zaś sąd apelacyjny może na zasadzie **art. 412 § 2** k. p. c. rozpoznać sprawę, choćby zachodziły przyczyny uchylenia wyroku, jeżeli stan sprawy nie wymaga odesłania jej do sądu I instancji. **(C. III. 2037/47 — 4. III. 1948).**

Sąd II instancji, rozpoznając zażalenie na decyzję I instancji, zarządzającą zwrot pisma na zasadzie **art. 141** k. p. c., nie może się ograniczać do stwierdzenia, czy wezwaniu o poprawienie lub uzupełnienie pisma uczyniono zadość, lecz musi także zbadać, czy sąd I instancji miał podstawy do żądania takiego poprawienia lub uzupełnienia pisma. **(Po. C. 276/48 — 21. X. 1948).**

Z **art. 395** i **411** k. p. c. wynika, że podstawą apelacji i przewodu apelacyjnego może być krytyka oceny przez sąd I instancji dowodów i wyników rozprawy oraz poczynionych ustaleń czyli polemika z ustaleniami sądu I instancji, co się tyczy zaś nowych faktów i dowodów, to strona nie jest obowiązana do ich przytoczenia, może je tylko wskazać w razie potrzeby, przy czym sąd odwoławczy może te nowe fakty i dowody nawet pominąć, gdy strona mogła je przytoczyć w sądzie I instancji, a możność i potrzeba wskazania tych faktów i dowodów nie powstały dopiero później. **(C. III. 2104/47 — 6. III. 1948).**

W **art. 409** pkt. 7 k. p. c. pod słowem strona należy rozumieć tylko osobę biorącą choćby jedynie formalnie udział w procesie. Przepis ten bowiem jako mający na celu zapewnienie, by osoba biorąca udział w procesie w charakterze powoda czy pozwanego nie była w swych prawach procesowych naruszoną nie dotyczy osób formalnie nie biorących w procesie udziału. **(Wa. C. 73/48 — 15. IV. 1948).**

Sąd II instancji, któremu została odesłana sprawa po uchyleniu jego wyroku przez Sąd Najwyższy, związany jest wykładnią prawa zawartą w orzeczeniu Sądu Najwyższego, ale nie jest związany stanem faktycznym, jaki był ustalony w poprzednio zapadłym wyroku, uchylonym następnie przez Sąd Najwyższy. **(C. I. 844/47 — 19. I. 1948).**

*

Przepis **art. 446** k. p. c. stanowi normę szczególną wyjaśniającą jedynie możliwość i warunki zastosowania ogólnej normy art. 445 § 1 pkt. 2 k. p. c., określającej zasadnicze warunki wznowienia postępowania w przypadku uzyskania wyroku przez czyn karalny. **(Kr. C. 501/48 — 7. IX. 1948).**

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

JERZY OPYDO

PODATEK OD WYNAGRODZEŃ

I ZMIANY W SPOŁECZNYM OSZCZĘDZANIU

Ogłoszone w nr 7 Dziennika Ustaw pod poz. 41 i 42 ustawy z dnia 4 lutego 1949 r.: **o podatku od wynagrodzeń** oraz trzecia **nowela do ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania** — są jednym z ogniw reformy podatkowej przeprowadzanej na przełomie lat 1948/49.

I. Już wielokrotnie pisano i mówiono o tym, że przemiany w naszym życiu polityczno-społecznym musiały i rzeczywiście znalazły swój wyraz i na odcinku podatkowym w reformie podatkowej, jeżeli chodzi o dekrety o podatku obrotowym, dochodowym i o obowiązku społecznego oszczędzania na odcinku Funduszu A (Fundusz prywatnego przemysłu, rzemiosła, handlu i usług). Przeprowadzone zmiany w szczególności w podatku dochodowym wychodziły z zasady sprawiedliwości i słuszności społecznej w podziale dochodu społecznego, bazującej na łagodniejszym opodatkowaniu dochodu wypracowanego wyłącznie własnym wysiłkiem podatnika, ewent. członków jego najbliższej rodziny, bądź w przeważającej części, gdzie zatem kapitał nie odgrywa większej roli, silniejszego obciążenia dochodów uzyskanych głównie dzięki kapitałowi i wreszcie pośredniego opodatkowania tam, gdzie działają równocześnie włożone przez podatnika kapitał i praca.

Jasnym i oczywistym było, że dalsze ogniwa tej reformy tj. ustawa o podatku od wynagrodzeń oraz nowela do ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania, o ile chodzi o Fundusz C (pracy najemnej) muszą konsekwentnie realizować te założenia. Wynagrodzenie pracownika, jako wypracowane wyłącznie jego

wysiłkiem własnym, oparte wyłącznie na elemencie pracy, musi być opodatkowane i korzystać z największego uprzywilejowania, większego aniżeli dochody z tzw. pracy w służbie artystycznej, naukowej, publicystycznej, opodatkowane podatkiem dochodowym w grupie I źródeł przychodów, a korzystające z 25% zniżki podatku od zasadniczej skali podatku dochodowego.

Z tej generalnej zasady wypływa cały szereg dalszych założeń, które jako najcharakterystyczniejsze cechy przeprowadzonej reformy zostaną przedstawione w skrócie w niniejszym artykule.

Zmianami tymi są:

1) realizacja zasady powszechności opodatkowania,
2) rozszerzenie zakresu obowiązku podatkowego,
3) uproszczenia techniczne w obliczaniu i poborze podatku (obliczenie podatku wg skal miesięcznych, tygodniowych, dziennych zamiast skali rocznej, niepobieranie podatku od wypłat częściowych w ramach okresu wypłaty zamiast jak dotychczas od każdej wypłaty),
4) reforma skali podatkowej (podwyższenie minimum opodatkowania i złagodzenie progresji skal),
5) uprzywilejowane opodatkowanie drogą odrębnej skali wynagrodzeń z działalności lub twórczości naukowej, oświatowej, artystycznej, literackiej i publicystycznej,
6) zniesienie dotychczasowej tzw. „kumulacji wynagrodzeń" i wprowadzenie nowego systemu opodatkowania wynagrodzeń otrzymanych od drugiego i dalszych płatników,
7) zmiany na odcinku „dodatkowej opłaty" nazwanej przez ustawę „uzupełniającym podatkiem",
8) przyspieszenie terminów płatności podatku,
9) różne drobne zmiany ustawowe o aspekcie społecznym.

Jedną z najbardziej charakterystycznych zmian jest wprowadzenie **powszechności opodatkowania.** Powszechność ta polega na opodatkowaniu tych wynagrodzeń, które dotychczas korzystały ze zwolnienia od podatku (wynagrodzenia pracowników państwowych, samorządu terytorialnego, wojska itd.). W związku z przeprowadzoną regulacją płac oraz włączeniem ekwiwalentu za podatek od wynagrodzeń do wynagrodzenia zasadniczego, wynagrodzenia te pociągnięto do obowiązku podatkowego. Zasada ta jest zupełnie słuszna, znosi ona bowiem po-

zorne uprzywilejowanie podatkowe pracowników umysłowych sektora publicznego i samorządowego w stosunku do pracowników fizycznych. Uprzywilejowanie to, które niejednokrotnie było przedmiotem nieporozumień, było tylko pozorne, bowiem wynagrodzenie pracowników umysłowych było skalkulowane netto, a więc po potrąceniu przypadającego na wynagrodzenie podatku.

Realizacja powszechności podatkowej, tj. obciążenia wszystkich obywateli należących do świata pracy podatkiem od wynagrodzeń, ma wybitne znaczenie socjalne i społeczne. Obciążenie podatkiem od wynagrodzeń, wynagrodzeń wolnych dotychczas od podatku, ma charakter wybitnie wychowawczy, bowiem rodzi wśród wszystkich obywateli świata pracy poczucie obowiązku świadczenia na cele ogólno-państwowe w formie podatku, a więc na cele oświatowe, kulturalne, zbiorowego bezpieczeństwa itd. W państwie demokracji ludowej nikt nie ma prawa uchylania się od tych świadczeń. Realizacja powszechności podatkowej usuwa nieporozumienia na tle pozornego uprzywilejowania pewnych kategorii pracowników (o czym już była mowa). Wprowadzenie powszechnego podatku daje możność faktycznej porównywalności poziomu płac, która przy systemach płac dla części świata pracy „netto" a dla reszty „brutto" zupełnie ulegała zaciemnieniu i była bardzo utrudniona. Podatek od wynagrodzeń wreszcie spełnia bardzo ważną funkcję kontroli funduszu płac. Wpływy podatku sygnalizują o kształtowaniu się funduszu płac i dają w odpowiednim momencie sygnał alarmowy, gdy elementy płac kształtują się nienależycie i nieharmonijnie.

Drugą zasadniczą zmianą jest **rozszerzenie zakresu obowiązku podatkowego podatników podatku od wynagrodzeń.** Wedle dekretu o podatku od wynagrodzeń dotychczas były opodatkowane podatkiem od wynagrodzeń tylko wynagrodzenia płynące ze stosunku umowy o pracę (wynagrodzenia ze stosunku publicznego korzystały ze zwolnienia od podatku) obok wynagrodzeń otrzymanych przez członków rad komitetów nadzorczych, komisji rewizyjnych osób prawnych, z tytułu marek prezentacyjnych, żetonów za posiedzenia.

Obecnie ustawa (art. 4) rozszerza obowiązek podatkowy na wynagrodzenia:

1) płynące ze stosunku służbowego (o czym wyżej),
2) otrzymywane przez pracownika nie tylko na podstawie umowy o pracę, czy też stosunku służbowego, ale również umowy o pracę i umowy zlecenia zawartej z tym samym pracodawcą poza stosunkiem pracy (art. 4 ust. 1 pkt. 2),
3) z samoistnych umów o dzieło lub zlecenia otrzymanych przez osoby nie pozostające w stosunku umowy o pracę lub stosunku służbowym, jeżeli przedmiotem tych umów są usługi wykonywane osobiście, a umowy te odpowiadać będą warunkom, które ustali Minister Skarbu w rozporządzeniu wykonawczym (art. 4 ust. 1 pkt. 2 i ust. 3 pkt. 2),
4) osób wykonywujących czynności z pełnieniem obowiązków obywatelskich lub społecznych (np. członkowie rad narodowych, lustratorzy społeczni, ławnicy sądów powszechnych i szczególnych, członkowie organizacji społecznych) — (art. 4 ust. 1 pkt. 3),
5) osób, którym władza w oparciu o przepisy prawa zleciła wykonywanie określonych czynności, np. lekarze weterynarii, oglądacze bydła, zarządcy nieruchomości ustanowieni przez sąd lub władze administracyjne w toku egzekucji, likwidatorzy ustanowieni przez sąd, biegli w postępowaniu sądowym i administracyjnym (art. 4 ust. 1 pkt. 4),
6) otrzymywane przez osoby wykonywujące twórczość lub działalność naukową, oświatową, artystyczną, literacką i publicystyczną w przypadkach i na warunkach, które określi Minister Skarbu w rozporządzeniu wykonawczym (art. 4 ust. 2),
7) innych osób, które Minister Skarbu określi w rozporządzeniu wykonawczym, jako podlegające podatkowi od wynagrodzeń.

Przepisy ustawy o podatku od wynagrodzeń sharmonizowane zostały odpowiednio z konstrukcją przepisów dekretów o podatku od obrotu i podatku dochodowym. I tak: przepisy art. 4 pkt. 36 pod. obr. zwalniają od pod. obr. świadczenia spełniane za wynagrodzeniem, do którego mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń; przepisy art. 9 ust. 1 pkt. 1, 3, i 4c pod. doch. obciążają podatkiem dochodowym tylko te kategorie przychodów, które nie podlegają przepisom podatku od wynagrodzeń; art. 12 pkt. 2 pod. doch. zwalnia od pod. doch. przychody podlegające przepisom podatku od wynagrodzeń z wy-

jątkiem przypadków przewidzianych w art. 8 ust. 4 pod. doch. W ten sposób nastąpiło ścisłe sprecyzowanie, które przychody podlegają opodatkowaniu podatkiem obrotowym i dochodowym wzgl. tylko podatkiem dochodowym, a które przychody — wynagrodzenia podlegają podatkowi od wynagrodzeń.

Trzecią charakterystyczną cechą ustawy są **uproszczenia techniczne w obliczaniu i poborze podatku.**

Ustawodawca odstępuje od dotychczasowej tezy opodatkowania wynagrodzeń na podstawie przeliczenia ich z poszczególnego okresu wypłaty na stosunek roczny. Gdy dotychczasowe przepisy znały tylko jedną skalę podatkową roczną ustawa przechodzi do opodatkowania wynagrodzeń w zależności od okresu wypłaty wynagrodzenia, wprowadzając trzy zasadnicze skale podatku: miesięczną, tygodniową i dzienną (art. 9 ust. 1 i art. 10 ust. 1). Ustawa upoważnia Ministra Skarbu do wprowadzenia w rozporządzeniu wykonawczym innych skal podatku z innymi okresami wypłaty, np. dwutygodniowymi, półmiesięcznymi i dekadowymi. Ustawa poza tym wprowadza odrębną skalę dla wynagrodzeń otrzymywanych za działalność lub twórczość: naukową, oświatową, artystyczną, literacką i publicystyczną (art. 11 — szczegóły poniżej).

Podstawę opodatkowania stanowi zasadniczo wynagrodzenie otrzymane przez podatnika w okresie wypłaty bez względu jakich okresów wypłaty wynagrodzenie to dotyczy (art. 9 ust. 1). Okresem wypłaty jest okres umowy (umowa indywidualna lub zbiorowa) lub w braku umowy okres ustawowy. Okres wypłaty nie może być dłuższy jak miesięczny (art. 9 ust. 2). Znaczy to, że wynagrodzenie przekraczające ten okres uważa się za wynagrodzenie dotyczące okresu miesięcznego.

Od tej zasady ustawodawca, kierując się względami słuszności i sprawiedliwości podatkowej, przewiduje trzy wyjątki, a mianowicie, jeżeli chodzi:

1) o wynagrodzenia przyszłe,
2) o wynagrodzenia przeszłe, a więc dotyczące okresów zaległych, jeżeli uprzednio nie nastąpiła żadna częściowa wypłata wynagrodzenia (jeżeli taka częściowa wypłata, a więc wypłata zaliczkowa lub a conto miała miejsce, wyjątkowego sposobu obliczenia podatku nie stosuje się),

3) o premie za wydajną pracę, za co najmniej dwa okresy wypłaty premii, tj. za okres bieżący, lub okres zaległy, lub okresy zaległe.

W tych trzech przypadkach podatek oblicza się tak, jak gdyby wypłata nastąpiła we właściwych okresach wypłaty. Podstawy opodatkowania nie stanowi więc łączna suma wynagrodzeń wypłaconych w okresie wypłaty, lecz w przypadkach o których mowa pod 1) i 2) wynagrodzenie za każdy okres wypłaty oddzielnie (np. za każdy miesiąc lub tydzień), zaś w przypadku ad 3) następuje nowe obliczenie podatku w sposób następujący: sumujemy wynagrodzenie zasadnicze wypłacone we właściwym okresie wypłaty wraz z premią przypadającą za ten okres wypłaty lecz wypłaconą z opóźnieniem i od tej sumy odszukujemy we właściwej skali stopę procentową: obliczamy podatek i potrącamy od niego podatek należny od wynagrodzenia zasadniczego, pozostała różnica jest podatkiem przypadającym od zaległej premii.

Rozporządzenie wykonawcze może wprowadzić jeszcze inne wyjątki od tej zasady (por. dalej — str. 346 — dop. **Red.**).

W powyższy sposób ustawodawca wprowadza złagodzenie progresji podatkowej tam, gdzie wypłata wynagrodzenia następuje bez winy podatnika jednorazowo w jednej kwocie za kilka okresów wypłat, a nie w zwyczajnych okresach wypłaty.

Przez omówione ujęcie zagadnienia ustawodawca zrywa z dotychczasowo stosowanym w myśl art. 12 ust. 4 dekretu o podatku od wynagrodzeń ulgowym opodatkowaniem tzw. jednorazowych wynagrodzeń, a obciąża je wraz z zasadniczym wynagrodzeniem progresywną skalą podatkową. Praktyka na odcinku ulgowego opodatkowania „jednorazowych wynagrodzeń" wykazywała nieporozumienia polegające na błędnym uznawaniu wypłat, które w istocie swej były periodycznymi jako wynagrodzeń jednorazowych. Miało to miejsce w szczególności w tych przypadkach, gdy tytuł wypłaty jednorazowego wynagrodzenia był różny (zapomoga, renumeracja, zasiłek, premia, wynagrodzenie za niewykorzystany urlop itd.) i łączyło się z koniecznością dokonywania mozolnych przeliczeń podatku za szereg okresów wstecz, gdy dopiero np. czwarta wypłata z kolei powodowywała uznanie wszystkich wypłat poprzednich za periodyczne, a nie jednorazowe. W ten sposób

ustawodawca usuwa powyższe niedomagania, upraszczając znacznie technikę obliczania i poboru podatku.

Pośrednio z powyższą zasadą łączy się dalsza zasada, polegająca na wprowadzeniu wyjątku od ogólnej zasady stanowiącej, że podatek oblicza się i potrąca przy każdej wypłacie wynagrodzenia. Wyjątek ten polega na tym, że gdy podatnik otrzymuje w ciągu okresu wypłaty np. w ciągu miesiąca częściowe wypłaty na poczet wynagrodzenia np. tygodniówki, to od tygodniówek nie oblicza się ani nie potrąca podatku, lecz obliczenie i potrącenie podatku następuje dopiero przy ostatecznym obrachunku za dany okres wypłaty tj. np. za miesiąc. Gdy częściowa wypłata następuje w formie tygodniówek a premia za wydajną pracę zostaje wypłacona wraz z ostatnią tygodniówką, podstawę obliczenia podatku stanowi suma tygodniówek i premii wedle skali z miesięcznym okresem wypłaty.

Jest oczywistym, że przepis taki stanowi pokaźne zaoszczędzenie czasu personelu biurowego zajętego przy sporządzaniu list płac i potanienie kosztów handlowych danego zakładu. Problem ten jako oszczędnościowy nabiera specjalnego znaczenia w zakładach, których pracodawcą jest państwo, samorząd lub spółdzielnie.

Czwartą z kolei zasadą reformy jest **zmiana dotychczasowej skali podatkowej.**

Zmiana idzie w dwóch zasadniczych kierunkach:

1) podwyższenia minimum egzystencji, tj. kwoty wynagrodzenia wolnej od opodatkowania,

2) zmiany w progresji skali podatkowej.

Jeżeli chodzi o minimum opodatkowania, to minimum to wynoszące według trzeciej noweli do dekretu o pod. wynagr. miesięcznie 9000 zł podwyższono do 13.000 zł. Minimum to zostało tak skalkulowane, że do dotychczasowego minimum włączono kwotę 4000 zł, tj. kwotę odpowiadającą ekwiwalentom za zlikwidowanie zaopatrzenia reglamentowanego (żywnościowe i odzieżowe), ekwiwalentom związanym ze zniesieniem dotacji stołówkowej oraz z tytułu zmiany niektórych cen.

Skalę podatkową zbudowano w ten sposób, że włączenie ekwiwalentu 4000 zł w gotówce do dotychczasowego wynagrodzenia nie powoduje zasadniczo z wyjątkiem drobnych odchyleń wzrośnięcia obciążenia podatkiem od wynagrodzeń. Ewen-

tualne zwiększenie obciążenia może wynikać z realnej podwyżki płac.

Widzimy, że życiowe interesy najszerszych rzesz świata pracy, nie osiągających minimum opodatkowania, zostały zagwarantowane, bowiem nie będą obciążone podatkiem. W miarę wzrastania wynagrodzenia wzrasta progresja podatkowa łagodnie. I tak przy wynagrodzeniach do 34.000 zł miesięcznie skok w skali wynosi 1%, krzywa progresji wzrasta dopiero silniej (o 2%) przy wynagrodzeniach ponad 34.000 zł miesięcznie, by przy wynagrodzeniach do 100.000 zł miesięcznie osiągnąć 23%. Maksymalne obciążenie wynagrodzeń nie przekracza 25% (23% oraz 30% od nadwyżki ponad 100.000 zł). W porównaniu ze skalą dotychczasową skala obecna wykazuje znaczne zmniejszenie obciążenia podatkowego zwłaszcza przy wynagrodzeniach najmniej i średnio zarabiających.

Piątą z kolei zmianą jest wprowadzenie **odrębnej skali podatkowej dla wynagrodzeń otrzymywanych z tytułu twórczości i działalności: naukowej, oświatowej, artystycznej, literackiej i publicystycznej** (art. 11).

Skala ta posiada 3 stopnie:

1) stopa procentowa przy wynagrodzeniach do 20.000 złotych wynosi 5%,
2) stopa procentowa przy wynagrodzeniach od 20.000—50.000 złotych wynosi 10%,
3) stopa procentowa przy wynagrodzeniach ponad 50.000 złotych wynosi 15%.

Charakterystyczną cechą skali jest, że nie wprowadza ona minimum egzystencji. Porównanie ze skalą normalną wykazuje znaczne uprzywilejowanie tej grupy podatników. Opodatkowaniu podlega wynagrodzenie netto, tj. po potrąceniu kosztów uzyskania wynagrodzenia, np. u literatów i naukowców zakupno książek, koszty przepisywania manuskryptów itp. Koszty te może Minister Skarbu określić w formie procentu od otrzymanego wynagrodzenia. Wynagrodzenia tej grupy podatników nie są obciążone zwyżkami rodzinnymi (art. 14 ust. 4), ani 50% zwyżką z art. 9 ust. 7 (szczegóły niżej) w przypadku, gdy publicysta, literat itd. pracuje na rzecz kilku płatników np. redakcji, czasopism, wydawnictw, dla radia, teatrów itd. Również podatnika tej grupy nie obciążają szczególnie dla tej grupy uciążliwe składanie oświadczeń i zawiadomień o których

będzie mowa poniżej (art. 9 ust. 11). Konsekwentnie ustawodawca nie przyznaje podatnikom tej grupy zniżek rodzinnych (art. 13 ust. 6).

Wprowadzenie oddzielnej skali niższej od skali normalnej dla pracowników tej grupy uzasadnione jest poza względami natury ogólnej tym, że podatnicy tej grupy otrzymują bardzo często wynagrodzenia jednorazowo za dłuższy okres czasu, bowiem praca naukowa lub publicystyczna trwa nad jednym dziełem przez szereg miesięcy lub nawet lat. Przy zastosowaniu skali normalnej przy wypłatach przekraczających z reguły 100.000 zł obciążenie podatkowe dochodziłoby do 25%, gdy tymczasem maksymalne obciążenie — w stosunku do wynagrodzeń brutto i przyjęciu np. 50% na koszty uzyskania wynagrodzenia — wyniesie 7,5%.

Szczegółowe rozgraniczenie wynagrodzeń tej grupv podatników od podatników opłacających podatek według skali z art. 10 przeprowadzone zostanie w rozporządzeniu wykonawczym, które określi taksatywnie przypadki i warunki opodatkowania wynagrodzeń ulgową skalą podatkową.

Szóstą z kolei charakterystyczną cechą nowej ustawy jest **zniesienie opodatkowania łącznych wynagrodzeń,** zwanego popularnie „kumulacją wynagrodzeń". Kumulacja wynagrodzeń polegała na tym, że pracownik, który otrzymywał wynagrodzenie od dwóch lub więcej pracodawców i opłacał podatek od wynagrodzeń u każdego pracodawcy, po upływie roku kalendarzowego miał obowiązek złożenia zeznania podatkowego, w którym wykazywał łączną sumę wynagrodzeń otrzymanych w roku od wszystkich pracodawców. Wskutek zastosowania stawki progresywnej od łącznej sumy wynagrodzeń pracownik musiał wpłacać znaczniejsze sumy podatku, co dla niego było uciążliwe, bowiem całość wynagrodzenia zazwyczaj w ciągu roku już skonsumował, nie odkładając części wynagrodzenia na różnicę w podatku. Poza tym konieczność utrzymywania w ewidencji szeregu nieraz drobnych wynagrodzeń była tak dla podatników jak i władz skarbowych uciążliwa i w wielu przypadkach czyniła z podatników „nieświadomych" przestępcow podatkowych. Ustawodawca zarzucił tę koncepcję i przeszedł na znacznie sprawiedliwszą i ekonomiczniejszą koncepcję opodatkowania wynagrodzeń otrzymywanych od drugiego

i dalszych pracodawców lub osób wypłacających wynagrodzenie — dodatkowo 50% podwyżką podatku od pobieranych wynagrodzeń od drugiego i dalszych pracodawców. Wynagrodzenie to, o ile nie przekracza 20.000 zł miesięcznie, obciążone jest stawką 5%. Wprowadzenie takiego obciążenia podyktowane zostało koniecznością złagodzenia dysproporcji obciążenia podatkowego niekorzystnego dla podatnika otrzymującego wynagrodzenie u jednego pracodawcy w porównaniu do innego podatnika, który otrzymywał takie same wynagrodzenie w sumie od kilku pracodawców. Ma to miejsce u lekarzy, radców prawnych, buchalterów dochodzących itp. zatrudnionych u kilku pracodawców.

Podatnikowi przysługuje uprawnienie wyboru uposażenia, które nie będzie obciążone 50% zwyżką. W tym celu obowiązany jest złożyć stosowne oświadczenie. W razie niezłożenia oświadczenia lub złożenia oświadczenia, które nie zawiera danych o innych płatnikach (pracodawcach lub osobach wypłacających wynagrodzenie) płatnicy obowiązani są pobrać podatek z 50% zwyżką. Regułą będzie, że podatnik przy wykorzystaniu omawianego uprawnienia wskaże to wynagrodzenie, które według jego słusznego domniemania będzie w ciągu roku najwyższe.

Celem należytego opodatkowania wynagrodzeń pobieranych u drugiego i dalszych płatników ustawa nakłada na podatnika poza tym obowiązek składania zawiadomień płatnikowi, u którego wynagrodzenie nie jest obciążone 50% zwyżką, o każdym nowym stosunku prawnym, z kórego wynagrodzenie podlega podatkowi od wynagrodzeń (wyjątek dla grupy podatników wykonujących twórczość lub działalność: naukową, oświatową, artystyczną, literacką i publicystyczną). W ten sposób uzyskuje się automatycznie zebranie materiału informacyjnego co do zatrudnienia u innych płatników, który dozwala władzy skarbowej na skontrolowanie, czy wynagrodzenie u drugiego i dalszych pracodawców zostały obciążone 50% zwyżką.

Siódmą zasadniczą zmianą jest **zmiana na odcinku tzw. dodatkowej opłaty.** Ustawodawca utrzymał w mocy tzw. „dodatkową opłatę“ obciążającą pracodawcę (a nie inną osobę wypłacającą wynagrodzenie), gdy wynagrodzenie nie przekracza

180.000 zł rocznie. Ustawa nazywa dodatkową opłatę „uzupełniającym podatkiem" i wprowadza w miejsce dotychczasowej rocznej skali trzy skale: miesięczną, tygodniową i dzienną (analogia do skal z art. 10). Najważniejszą jednak zmianą jest ścisłe dostosowanie podstawy obliczenia uzupełniającego podatku do podstawy obliczenia samego podatku (art. 15 ust. 2). Wedle art. 13 dekretu pod. wynagr. podstawy obliczenia podatku i dodatkowej opłaty były zupełnie różne. Np. przy dodatkowej opłacie uwzględniano kwoty wynagrodzeń, zwolnionych od podatku. W ciągu roku przy każdej wypłacie pobierano dodatkową opłatę prowizorycznie, by z końcem roku przeprowadzić końcowe obliczenie dodatkowej opłaty za cały rok. Sumowano wynagrodzenie za cały rok i obliczano wedle skali dodatkową opłatę. Z obliczenia tego wynikał albo obowiązek dopłaty albo prawo tzw. „wycofania" nadwyżki dodatkowej opłaty. Dostosowanie podstaw obliczenia uzupełniającego podatku do podstaw samego podatku przynosi znaczne uproszczenie techniczne poboru uzupełniającego podatku tak dla pracodawcy jak i dla organów administracji podatkowej.

Ósmą zasadniczą zmianą jest **przyśpieszenie terminu płatności podatku** (art. 16). Wedle art. 14 dekretu o pod. wynagr. pracodawca obowiązany był wpłacić potrącony podatek w terminie 7 dni po upływie miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiła wypłata wynagrodzenia. Jeżeli zatem pracodawca wypłacał wynagrodzenie z góry, korzystał z bezprocentowego kredytu przez okres 37 dni. Wadliwość tę usuwa ustawodawca, wprowadzając jako zasadę obowiązek wpłacenia podatku w ciągu 7 dni od dokonania wypłaty wynagrodzenia, czyniąc wyjątek dla wynagrodzeń płatnych dziennie. Poza tym ustawa wprowadza upoważnienie dla Ministra Skarbu ustalania innych terminów płatności dla pewnych grup płatników, np. dla małych rzemieślników lub kupców, którzy pobrane z reguły nieznaczne kwoty podatku będą mogli wpłacać miesięcznie, np. w terminach płatności zaliczek pod. obr.

Okólnik Min. Skarbu z dnia 18 grudnia 1948 r. LDV. 21913/4/48, wprowadzający w życie ustawę przed jej ogłoszeniem, przewiduje obowiązek wpłaty podatku przez władze i instytucje objęte budżetem lub przedsiębiorstwa objęte systemem finansowym przy każdym podjęciu przez te osoby kwot na wypłatę wynagrodzenia.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o innych **społecznych aspektach ustawy,** np. usankcjonowaniu w ustawie ulg dla przodowników pracy (30%), zatrzymaniu zniżek i zwyżek rodzinnych, podwyższeniu wieku osób niezamężnych i nieżonatych, nie mających na utrzymaniu dzieci obciążonych zwyżką 20% z 21 lat na 25 lat, wprowadzeniu nowych zniżek rodzinnych dla osób, które przyjęły na wychowanie dzieci ofiar wojny, zwolnienie od podatku emerytur, rent, zaopatrzeń sierocych i wdowich, oraz wprowadzeniu szeregu innych drobniejszych zwolnień.

II. Zmiany wprowadzone trzecią nowelą do ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. **o obowiązku społecznego oszczędzania** łączą się ściśle ze zmianami wprowadzonymi ustawą o podatku od wynagrodzeń.

Cała systematyka i technika poboru składek oszczędnościowych Funduszu C (Fundusz pracy najemnej) została ściśle powiązana z systematyką i techniką poboru podatku od wynagrodzeń. I tak krąg osób podlegających obowiązkowi społecznego oszczędzania Funduszu C (art. 2 ust. 3), początek i koniec obowiązku społecznego oszczędzania Funduszu C (art. 4 ust. 1), sposób i tryb poboru składek oszczędnościowych z tegoż funduszu, podstawa ustalenia składek (art. 30), wreszcie procedura postępowania (art. 10) — wszystko to jest tak samo uregulowane, jak w podatku od wynagrodzeń. Z chwilą wprowadzenia zmian w ustawie o podatku od wynagrodzeń zachodziła konieczność wprowadzenia stosownych zmian w ustawie o obowiązku społecznego oszczędzania na odcinku Funduszu C. Postulatom tym czyni zadość trzecia nowela.

Skala jest trzystopniowa przy wynagrodzeniach miesięcznych od 30.000 zł do 42.000 zł — 1%, od 42.000 zł do 60.000 zł — 2% i powyżej — 3%. Zamiast minimum społecznego oszczędzania 240.000 zł rocznie, nowela wprowadza obowiązek oszczędzania w Funduszu C dopiero przy wynagrodzeniu rocznym ponad 360.000 zł. Nowela wprowadza, podobnie jak ustawa o podatku od wynagrodzeń, zamiast jednej skali rocznej trzy skale dla wynagrodzeń z okresem wypłaty: miesięcznym, tygodniowym, dziennym — z możliwością wprowadzenia innych skal. Wynagrodzenie pobierane od drugiego i dalszych pracodawców lub osób wypłacających wynagrodzenie obciążone jest przy wynagrodzeniach nie przekraczających 30.000 zł mie-

sięcznie, 6.900 zł tygodniowo lub 1.200 zł dziennie — 1% stawką. Wynagrodzenie ponad te kwoty obciążone jest zwyżką składki o 50%. Składane oświadczenia i zawiadomienia dla celów podatku od wynagrodzeń służą równocześnie celom obowiązku społecznego oszczędzania.

Nowela nie wprowadza w stosunku do osób określonych w art. 4 ust. 2 pod. wynagr., tj. wykonujących twórczość lub działalność naukową, oświatową, artystyczną, literacką i publicystyczną, specjalnej skali podatkowej, jak to ma miejsce w podatku od wynagrodzeń (art. 11), ale uchyla w stosunku do tej grupy podatników zastosowanie podwyżki składki o 50% w razie, gdy podatnik otrzymuje wynagrodzenie od drugiego lub dalszych osób wypłacających wynagrodzenie.

(D o p. **Red.** — Czwarta nowela do ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania — Dz. Ust. Nr 21, poz. 136).

ROZPORZĄDZENIA WYKONAWCZE

DO DEKRETÓW O POD. NAB. MAJ. I OPŁ. SK.

Z dniem 17 grudnia 1948 r. (z wstecznym zastosowaniem w zakresie zwolnień i obniżek) weszły w życie ogłoszone w Nr. 59 Dziennika Ustaw ub. r. rozporządzenia wykonawcze z dnia 8 listopada 1948 r.: do dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych (poz. 468) i do dekretu o opłacie skarbowej (poz. 469).

Dziedzinę postępowania notarialnego (obliczanie, pobieranie, zaświadczanie, prowadzenie rejestru, wpłacanie) regulują (do art. 17 ust. 3 dekretu o pod. nab. maj.) przepisy **§§ 46—50** oraz **§ 65 ust. 2—4** rozporządzenia poz. 468, mające analogiczne zastosowanie do opłaty skarbowej (do art. 4 ust. 3 dekretu o opł. sk. — § 5 rozporządzenia poz. 469).

Przepisy te, domagające się dokładnego przestudiowania, staną się — obok oczywiście i materialnych postanowień rzeczonych rozporządzeń — przedmiotem szczególnych rozważań fachowego pióra na tych łamach. W cyklu artykułów, który niebawem zapoczątkujemy, zamierzamy uwydatnić najistotniejsze postanowienia zaznaczonych rozporządzeń wykonawczych pod kątem potrzeb praktyki.

Przewidujemy też, że pierwszeństwo publikacji może trzeba będzie oddać wywodowi, związanemu z samymi dekretami o pod. nab. maj. i opł. sk., a to w związku z będącą w przygotowaniu ich nowelizacją, którą w powiązaniu z odpowiednimi przepisami wypadnie przede wszystkim przedstawić.

Tak czy inaczej, zagadnienia, związane z opodatkowaniem nabycia praw majątkowych i opłatami skarbowymi, wpłyną w wydatnej mierze na wypełnienie tych łamów w kilku kolejnych zeszytach pisma.

WYJAŚNIENIA PRAWNE

Z ZAKRESU WYKŁADNI I PRAKTYKI PODATKU OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH I OPŁAT SKARBOWYCH

Odpowiedzi na pytania prawne

opracowane przez Dra **Jerzego Opydę** *)

1.

Właściciel nieruchomości zrzekł się swego prawa własności na rzecz Skarbu Państwa (art. 60 pr. rzecz.) i zeznał stosowny akt notarialny. Czy nabycie ze zrzeczenia prawa własności stwierdzone aktem notarialnym podlega podatkowi od nabycia praw majątkowych?

Podatkowi od nabycia praw majątkowych podlega nabycie praw majątkowych (art. 1 ust. 1 dekr. o pod. nab. maj.). W myśl art. 60 pr. rzecz. każdy właściciel nieruchomości może zrzec się prawa własności, w tym przypadku nieruchomość staje się własnością Skarbu Państwa.

---

*) W związku z wydaniem rozporządzeń wykonawczych do dekretów o pod. nab. maj. i opł. sk. otwieramy w dziale skarbowym pisma stałą rubrykę, w której Dr J. Opydo udzielać będzie odpowiedzi na wysuwane przez Czytelników na tle codziennej praktyki pytania prawne, mające znaczenie ogólne. Pytania winny być nadsyłane do Redakcji w możliwie zwięźle skonkretyzowanym ujęciu, odpowiednio wyraziście pod względem prawnym sformułowanym (bez dokumentowania stanu faktycznego sprawy). W ten sposób pragniemy się przyczynić do wyjaśnienia ważniejszych wątpliwych kwestii na tle dekretów o pod. nab. maj. i opł. sk. oraz do ujednolicenia ich praktycznego stosowania. **(Red.)**

Z przepisu tego wynika, że zrzeczenie się następuje bez jakiegokolwiek odszkodowania. W wyniku zatem zrzeczenia się Skarb Państwa nabywa *nieodpłatnie* własność nieruchomości.

Nabycie takie zwolnione jest od podatku od nabycia praw majątkowych na podstawie § 87 lit. A pkt. 1 rozp. wyk. (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 468), jako nabycie nieodpłatne przez osobę zwolnioną od podatku w myśl art. 2 ust. 1 dekr. o pod. nab. maj. W myśl art. 2 ust. 1 powołanego dekretu Skarbowi Państwa przysługuje podmiotowe zwolnienie od podatku. Zwolnienie z § 87 powołanego rozporządzenia ma charakter *zwolnienia przedmiotowego*, zatem rozszerza zwolnienie na drugą osobę biorącą udział w akcie nabycia. W ten sposób całe nabycie zwolnione jest od opodatkowania.

Przepis § 87 lit. A pkt 1 powołanego rozporządzenia wyłącza jednak od zwolnienia przypadki nieodpłatnego nabycia określone w art. 2 ust. 2 powołanego dekretu, jeżeli nabycie takie następuje wprost dla przedsiębiorstwa na zysk obliczonego, należącego do jednej z osób korzystających z podmiotowego zwolnienia od podatku w myśl art. 2 ust. 1 powołanego dekretu.

2.

Aktem notarialnym z 1 listopada 1936 r. ojciec A podarował synowi B gospodarstwo rolne zobowiązując go między innymi do wypłacenia bratu C kwoty 2.000 zł z tytułu udziału majątkowego. Syn B 30 lipca 1948 r. w drodze dobrowolnej umowy zobowiązał się wypłacić bratu C zamiast kwoty 2.000 zł — kwotę 200.000 zł. C pokwitował w akcie odbiór od B, jako dłużnika powyższej sumy. Czy nadwyżka 198.000 zł z tytułu dobrowolnej waloryzacji podlega podatkowi od nabycia praw majątkowych?

W myśl art. 1 ust. 1 dekr. o pod. nab. maj. podlega podatkowi nabycie prawa majątkowego. Nabycie z dobrowolnej waloryzacji wierzytelności jest nabyciem prawa majątkowego w rozumieniu art. 1 ust. 1 powołanego dekretu. Opodatkowanie następuje według zasad podanych w § 13 ust. 4 rozp. wyk. do powołanego dekretu. W myśl tegoż przepisu w razie stwierdzenia pismem zwiększenia wysokości świadczenia za nabyte prawo, jeżeli nabycie *uprzednio opodatkowano*, opodatkowaniu podlega różnica między wysokością świadczenia zwiększonego a między wysokością świadczenia pierwotnego.

Z powyższego przepisu wynika, że opodatkowaniu podlega różnica tylko wówczas, gdy nabycie *uprzednio opodatkowano*, a więc gdy od takiego nabycia obliczono lub wymierzono podatek. Jeżeli nato-

miast nabycie uprzednio nie zostało opodatkowane z powodu zastosowania zwolnienia, np. z powodu tego, że pod rządem obowiązywania przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn uchylonych art. 26 ust. 2 pkt 2 powołanego dekretu, nie podlegało opodatkowaniu, ponieważ wartość nabytego prawa nie przekraczała maksimum wolnego od podatku (w konkretnej sprawie 2.000 zł), to w myśl § 13 ust. 4 powołanego rozporządzenia wykonawczego opodatkowaniu podlega cała kwota z przerachowania (dobrowolnej waloryzacji). Gdyby intencją ustawodawcy było pobranie podatku od nabycia praw majątkowych również w przypadku, gdy nabycie uprzednio było zwolnione od podatku, wówczas ustawodawca użyłby określenia „jeżeli nabycie uprzednio podlegałoby opodatkowaniu według obowiązujących przepisów". Taką stylizację np. użył ustawodawca w art. 9 ust. 1 pkt 4 lit. c dekretu z dnia 25 października 1948 r. o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 414).

Nabycie z dobrowolnej waloryzacji jest nabyciem odpłatnym i podlega opodatkowaniu według zasad dla nabycia odpłatnego oraz według stopy procentowej 1% z art. 15 ust. 1 pkt 4 lit. a powołanego dekretu. Przepis art. 4 pkt 6 powołanego dekretu zawierający zwolnienie przy nabyciu nieodpłatnym nie ma tu zastosowania, ponieważ zwiększenie wysokości świadczenia nie następuje przez osobę, od której nastąpiło nieodpłatne nabycie prawa, a więc w konkretnej sprawie przez ojca A.

Dobrowolna waloryzacja miała miejsce z tego powodu, iż orzecznictwo sądów (np. Sądu Najwyższego C. II. 894/35) dopuszczało przy spłacie zobowiązań przedwojennych przeliczenia w kwocie wyższej niż wartość nominalna zobowiązań w oparciu o przepisy art. 60, 135, 189 i 269 k. z. W związku z zamieszczoną przez Ministerstwo Sprawiedliwości notatką w „Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym" (1948 r. Nr 11), iż Ministerstwo Sprawiedliwości wydało w dniu 7 października 1948 r. zarządzenie, ażeby w sprawach wynikających z przedwojennych zobowiązań sądy wstrzymały się z rozpoznaniem do czasu ostatecznego uregulowania zagadnienia w drodze ustawodawczej — wydaje się, że przypadki dobrowolnej waloryzacji będą rzadkością.

Sąd Najwyższy na sesji wyjazdowej w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 24 listopada 1948 r. **(To. C. 201/48)** wyjaśnił, że:

Przepis **art. 27 pkt. 2** dekr. o pod. nab. maj. nie ma wpływu na zastosowanie ogólnej zasady wynikającej z **art. 24** tegoż dekretu, że **nabycie praw majątkowych dokonane i stwierdzone pismem przed dniem wejścia w życie dekretu**, tj. przed dniem 1 maja 1947 r., **nie podlega przepisom tego dekretu.**

Z WYJAŚNIEŃ MINISTERSTWA SKARBU
Z ZAKRESU POD. NAB. MAJ. I OPŁ. SK.

Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 29. XI. 1948 r. Nr D. V. 18321/4/48 wyjaśniło, **że dekret o podatku od nabycia praw majątkowych nie przewiduje zaliczenia podatku pobranego od umowy przedwstępnej na poczet podatku należnego od umowy kupna-sprzedaży.**

Również uchylone przepisy u. o. s. nie przewidywały zaliczenia opłaty stemplowej z art. 134 na poczet opłaty stemplowej należnej od umowy ostatecznej. Zapatrywanie, iż tak przy umowie przyrzeczenia kupna-sprzedaży jak i przy umowie ostatecznej jest tylko jedno nabycie prawa — nie jest trafne, bowiem mamy do czynienia z nabyciem dwóch odrębnych praw, a mianowicie:

1) przy umowie przyrzeczenia z nabyciem prawa przez obie strony do żądania zawarcia umowy ostatecznej, która dopiero jest podstawą do zmiany w tytule własności,
2) zaś przy umowie ostatecznej z nabyciem praw z tej umowy w zależności od charakteru tej umowy, tj. np. przy sprzedaży — u sprzedawcy z prawem do otrzymania określonej ceny, u kupującego zaś z prawem uzyskania własności rzeczy.

Dlatego ustawodawca opodatkował oddzielną i niższą stawkę podatku umowy przyrzeczenia (0,2%) niezależnie od stawki podatku, jakiej podlega umowa ostateczna.

*

Odnośnie interpretacji przepisów poz. 2 lit. c i pozycji 2 lit. e tabeli **opłat skarbowych** Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że notariusz na podstawie art. 92 i 97 pr. o not. wydaje odpisy sporządzonych przez siebie aktów notarialnych jak również poświadcza zgodność odpisu z okazanym dokumentem bądź prywatnym, bądź publicznym. Notariusz może więc również poświadczyć zgodność sporządzonego przez niego aktu oraz zgodność odpisu sporządzonego nie urzędownie z wypisem aktu zeznanego przed innym notariuszem. O wysokości opłaty skarbowej decyduje okoliczność, kto sporządził odpis.

Jeżeli **odpis został sporządzony na polecenie poświadczającego zgodność notariusza przez jego kancelarię,** wówczas opłata skarbowa wynosi po 20 zł od każdej pełnej lub zaczętej stronicy, we wszystkich innych wypadkach uważa się, że **odpis sporządziła sama strona** i wówczas opłata skarbowa od poświadczenia wynosi po 10 zł od każdej pełnej lub zaczętej stronicy.

KONTROLA POD. NAB. MAJ. I OPŁ. SK.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 4. IV. r. b. (Dz. Urzęd. Nr 12, poz. 67) **w sprawie przesyłania odpisów rejestru (repertorium) przez notariuszów — właściwej władzy**, zarządziło co następuje:

Wobec wątpliwości nasuwających się zarówno izbom skarbowym jak i notariuszom w kwestii stosowania przepisu § 50 ust. 3 rozporządzenia z dnia 8 listopada 1948 r. w sprawie wykonania dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 468) Ministerstwo Skarbu stwierdza, że właściwą władzą podatkową, której notariusz obowiązany jest przesyłać odpis rejestru podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej lub repertorium i księgi protestów za każdy miesiąc — jest urząd skarbowy; skoro bowiem w myśl § 7 ust. 2 rozporządzenia z dnia 1 grudnia 1946 r. w sprawie wykonania dekretu o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 5, poz. 27) urząd skarbowy (a nie izba skarbowa) jest obowiązany czuwać nad tym, by płatnik (notariusz) wpłacał w pełnej wysokości pobrane od podatnika należności, to dla wykonania tego obowiązku potrzebny mu jest m. i. rejsetr podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej.

PRAWO DEWIZOWE
W ODNIESIENIU DO DAROWIZNY NIERUCHOMOŚCI

Nawiązując do swego okólnika z dnia 18. III. 1948 r. **w sprawie obrotu nieruchomościami i prawami rzeczowymi na nieruchomościach** (P. N. tom. II — 1948 r., str. 144) Komisja Dewizowa zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o podanie do wiadomości Notariuszów. aby dokonywane na zasadzie pkt. VI wymienionego okólnika zgłoszenia darowizny zawierały:

1) imię i nazwisko i miejsce zamieszkania darczyńcy i obdarowanego,

2)pokrewieństwo pomiędzy darczyńcą i obdarowanym oraz w miarę możliwości motywy darowizny,

3) wartość darowizny, zgodnie z wartością zapodaną Urzędowi Skarbowemu.

Powyższej treści zarządzenie przekazane zostało przez Nadzór Sądowy Min. Spraw. Radom Notarialnym w celu podania do wiadomości Notariuszów.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z 27. XII. 1948 r. o organizacji i zakresie działania **komisyj odwoławczych przy izbach skarbowych** (Dz. U. ub. r. Nr 62, poz. 489) ustanowiło z dniem 1. I. 1949 r. zmieniony ustrój podatkowych komisji odwoławczych.

WYKONANIE DEKRETÓW PODATKOWYCH

W nr 17 Dziennika Ustaw pod poz. 108 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z 8. III. 1949 r. w sprawie wykonania dekretu z 25. X. 1948 r. o **podatku obrotowym.**

Rozporządzenie w § 7 i nast. ustala zakres prywatno-prawnych świadczeń rzeczy lub usług, podlegających podatkowi obrotowemu (do art. 3 ust. 1 dekretu). W szczególności uważa się za takowe świadczenia adwokatów, obrońców sądowych, notariuszów itd. (§ 9 pkt. 8). Nie podlegają podatkowi czynności komorników, chociaż część pobieranych przez nich opłat stanowi przypadające na ich rzecz wynagrodenie (§ 11 ust. 2, którego ostatnie zdanie ponownie zastrzega, że — „podlegają jednak podatkowi świadczenia notariuszów").

Zaliczki miesięczne na podatek obrotowy (do art. 13 dekretu) winny być wpłacane przez podatników, osiągających obroty z zajęć zawodowych, a więc notariuszów, adwokatów itd. (art. 26 pkt. 5 dekretu) — **do dnia 7 następnego miesiąca** (§ 104 ust. 4 pkt. 1). Przepis ten obowiązuje od 1 kwietnia r. b. (§ 144 ust. 1).

W nr 17 Dziennika Ustaw pod poz. 105 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z 19. II. 1949 r. w sprawie wykonania dekretu z 25. X. 1948 r. o **podatku dochodowym.**

Rozporządzenie w § 47 ustala obowiązek wpłacania przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy z tytułu sprzedaży nieruchomości gruntowych i budynkowych. Do obliczenia i pobierania przedpłat obowiązani są, jako płatnicy, **notariusze przy sporządzaniu aktów sprzedaży** (§ 50, który ustala obowiązujące notariuszów postępowanie).

Na podstawie art. 10 ust. 3 dekretu rozporządzenie w § 25 ustala zasady szacowania różnicy cen sprzedaży i zakupu przedmiotów i praw majątkowych (przy ustalaniu wartości sprzed 1 września 1939 r. stosuje się **mnożnik 80).**

Na podstawie art. 10 ust. 4 dekretu rozporządzenie w § 26 podaje zasady ustalania nadwyżki z gospodarstwa rolnego oraz sposób obliczania podatku od tej nadwyżki.

Rozporządzenie z 1. XII. 1947 r. w zakresie przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy od dochodu ze sprzedaży nieruchomości (Dz. Ust. Nr 75, poz. 481) — utraciło moc obowiązującą z dniem 1 kwietnia r. b. (§ 63 ust. 3 pkt. 2 w zw. z ust. 1).

Zaliczki miesięczne na podatek dochodowy (do art. 17 dekretu) winny być wpłacane przez podatników, osiągających dochody

z zajęć zawodowych, wymienionych w art. 26 pkt. 5 dekretu o podatku obrotowym, a więc notariuszów, adwokatów itp. — **do dnia 7 następnego miesiąca** (§ 46 ust. 1 pkt. 2). Przepis ten obowiązuje od 1 kwietnia r. b.

W nr 15 Dziennika Ustaw pod poz. 98 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z 17. III. 1949 r. w sprawie wykonania ustawy z 4. II. 1949 r. o **podatku od wynagrodzeń.**

Rozporządzenie w § 9 ust. 2 precyzuje, że pod przepis art. 4 ust. 1 pkt. 4 ustawy nie podpadają czynności komorników i notariuszów, a więc że z tytułu wykonywanych czynności nie podlegają oni podatkowi od wynagrodzeń.

Rozporządzenie w § 55 i nast. zawiera szczegółowe wyjaśnienia i zarządzenia co do podatku uzupełniającego (art. 15 ustawy), obowiązującego pracodawcę.

Rozporządzenie obowiązuje od 1 stycznia 1949 r. z wyjątkiem pewnych wymienionych przepisów szczególnych, które weszły w życie dopiero z dniem 1 kwietnia r. b. (§ 66).

ZALICZANIE SKŁADEK NA S. F. O.

W związku z postanowieniami §§ 14, 15 i 16 rozporządzenia z 12 sierpnia ub. r. o zasadach specjalnych umów ubezpieczenia na życie oraz o warunkach i sposobie zalicania składek z tytułu tych umów na poczet rocznych wkładów oszczędnościowych (Dz. Ust. Nr 41, poz. 301) Ministerstwo Skarbu wydało okólnik (Dz. Urz. Nr 5 r. b., poz. 23) w sprawie wykonywania czynności związanych z **zaliczaniem składek z tytułu specjalnych umów ubezpieczenia na życie na poczet rocznych wkładów oszczędnościowych oraz przyjmowania wniosków o ubezpieczenie i wpłat na poczet składek.**

ŚWIADCZENIA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Okólnikiem z 17 marca r. b. (Dz. Urzęd. Nr 10, poz. 53) Ministerstwo Skarbu zarządziło, co następuje:

Uwzględniając znaczenie gospodarcze świadczeń ponoszonych na rzecz odbudowy Warszawy, Ministerstwo Skarbu poleca zaliczać do kosztów uzyskania przychodów podlegających potrąceniu na podstawie art. 13 dekretu o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1948 r. Nr 52, poz. 414) należycie udokumentowane ofiary poniesione na ten cel w roku podatkowym 1949 przez podatników podatku dochodowego, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

SZKOLENIE IDEOLOGICZNE SĘDZIÓW I PROKURATORÓW

Marcowy Nr 3 „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" poświęcony jest w wydatnej mierze sprawie szkolenia pracowników wymiaru sprawiedliwości. Obok czołowego wywodu programowego numer ten przynosi kilka artykułów na tematy szkolenia ideologicznego, szkół prawniczych i kursów społeczno-politycznych.

W zaznaczonym wywodzie czołowym pt.: „O wysoki poziom uświadomienia ideologicznego kadry sądowo - prokuratorskiej" stwierdzone jest na wstępie i w zakończeniu, co następuje:

Na czoło najbardziej żywotnych problemów aparatu wymiaru sprawiedliwości na obecnym etapie wysuwa się jako jedno z naczelnych i doniosłych zadań — konieczność podniesienia poziomu uświadomienia ideologicznego całej kadry sądowo-prokuratorskiej.

Każdy świadomy swych zadań i celów pracownik wymiaru sprawiedliwości zdaje sobie sprawę z tej konieczności, widząc w znajomości zasad rozwoju społecznego, którą dają zasady socjalizmu naukowego, klucz do rozwiązywania zagadnień codziennej pracy zawodowej sądownika. Coraz głębsza staje się w terenie świadomość, że bez gruntownej orientacji w podstawowej problematyce naszego życia społecznego, politycznego i gospodarczego nie podobna realizować tych zadań, jakie stoją w obecnym okresie budowania fundamentów socjalizmu w Polsce przed sądownictwem i prokuraturą.

...Praca nad przyswojeniem sobie zasad marksizmu-leninizmu, otwierająca szerokie horyzonty myślenia, zapala i pobudza do ciągłego pogłębiania swej wiedzy w tej dziedzinie. Pogłębienie wiedzy społecznej, opartej na zasadach naukowego socjalizmu, umożliwia zastosowanie zasad marksistowskich w konkretnej pracy, a tym samym ułatwia prawidłowe

i zgodne z interesami polskich mas pracujących wykonywanie pracy zawodowej sędziego i prokuratora w Polsce Ludowej.

*

Departament Kadr i Szkolenia Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości w ramach na szeroką skalę zakrojonej akcji szkolenia ideologicznego — rozpoczął organizację **kursów terenowych** na obszarze całego kraju.

Kursy tego rodzaju powstały już w szeregu miast będących siedzibami Sądów Apelacyjnych i Okręgowych. Uruchomienie dalszych kursów jest w przygotowaniu.

*

W dniu 14 marca r. b. rozpoczął się w Centralnej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza w Warszawie — **Centralny Kurs Szkoleniowy** dla sędziów i prokuratorów z terenu całej Polski.

Celem Kursu było pogłębienie świadomości politycznej sędziów i prokuratorów i przygotowanie ich do jak najlepszego spełnienia tych zadań, które stawia przed organami wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej — ustrój demokracji ludowej, ustrój realizujący budowanie w Polsce fundamentów socjalizmu. Kurs zakończył się dnia 9 kwietnia r. b.

W uroczystości otwarcia Kursu wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości z Wiceministrem Zenonem Kliszko na czele.

*

W dniu 3 marca r. b. odbyło się w Szkole Prawniczej w Łodzi uroczyste otwarcie **Centralnego Kursu Społeczno-Politycznego** Ministersterstwa Sprawiedliwości dla sędziów i prokuratorów w obecności przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i sądownictwa. Uroczystości przewodniczył ob. Józef Ordyniec, dyrektor Departamentu Kadr i Szkolenia Zaw. Prawn. W Kursie wzięło udział około 100 sędziów i prokuratorów z całej Polski. Kurs zakończył się dnia 9 kwietnia r. b.

O SZYBKOŚĆ POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO

Minister Sprawiedliwości okólnikiem Nr 5/49/NS (Dz. Urzęd. Nr 2 rb.) w **sprawie szybkości postępowania sądowego** stwierdził, że na podstawie otrzymanych przez Ministerstwo sprawozdań możliwe było ustalenie przeciętnego upływu czasu od daty ostatniej rozprawy w szeregu sądów grodzkich i okręgowych — 1) do ogłoszenia sentencji, 2) od ogłoszenia sentencji do oddania akt sędziemu dla uzasadnienia wyroku, 3) od odda-

nia akt sędziemu do ich zwrotu, a wreszcie 4) od zwrotu akt przez sędziego do przedstawienia akt instancji odwoławczej. Okólnik wywodzi dalej:

Badania wykazały rażące nieprzestrzeganie w wielu przypadkach przepisów art. 350 kpc, 378 kpk i § 53 reg. og. Nie lepiej przedstawia się sprawa terminowego przesyłania akt wyższej instancji, upływ zaś czasu między ogłoszeniem sentencji wyroku i doręczeniem akt sędziemu dla uzasadnienia wskazuje na opieszałość protokólantów i pracowników sekretariatu. Podkreślić wreszcie trzeba, że w niektórych sądach nie została jeszcze dotąd zaniechana niedopuszczalna praktyka odraczania ogłoszenia sentencyj wyroków w sprawach cywilnych mimo braku przesłanek z art. 349 § 2 kpc. Praktyka ta, przynosząca wątpliwe ułatwienia w pracy sędziów, a niewątpliwe utrudnienia dla stron, powoduje m. in. marnotrawienie przez szerokie rzesze ludności drogocennego czasu, którego należyte zużytkowanie stanowi, szczególnie w okresie odbudowy kraju, poważną wartość społeczną.

Wszystkie omawiane wyżej uchybienia opóźniają ostateczne załatwienie spraw, w których i tok postępowania do chwili zamknięcia przewodu wywołuje również z reguły wiele zastrzeżeń — wymagają więc baczniejszej uwagi kierowników sądów, jak i osób powołanych do nadzoru, oraz żywej, natychmiastowej ich ingerencji.

PROJEKT ZMIAN K. P. C.

Rząd wniósł do Sejmu **projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów k. p. c., prawa upadłościowego oraz przepisów wprowadzających prawo małżeńskie majątkowe.**

Jak stwierdza uzasadnienie — „projektowana nowela nie zawiera żadnych zasadniczych zmian w procedurze cywilnej", jako że „zmiany takie odkładane są do czasu zakończenia prac nad kodeksem cywilnym".

Z projektowanych przez nowelę zmian najważniejsze są następujące:

1) **zniesienie instytucji przysięgi religijnej** dla świadków, biegłych i stron przez zastąpienie jej uroczystym przyrzeczeniem mówienia prawdy,

2) **rozszerzenie w określonym zakresie dopuszczalności kasacji bez względu na wartość przedmiotu sporu,** m. in. w sprawach o eksmisję z lo-

kali mieszkalnych i użytkowych oraz w sprawach o wydanie nieruchomości lub jej części;

3) w postępowaniu **w sprawach ze stosunków rodziców i dzieci** — dopuszczenie dziecka pozamałżeńskiego i jego matki do dochodzenia w pozwie o ustalenie ojcostwa również roszczeń majątkowych, pozostających w związku z ojcostwem pozamałżeńskim;

4) w zakresie **zabezpieczenia roszczeń pieniężnych** — umożliwienie sądowi w każdej sprawie o alimenty zabezpieczenia powództwa także przez zobowiązanie strony pozwanej do uiszczania stronie powodowej miesięcznie aż do ukończenia sprawy pewnej oznaczonej sumy pieniężnej (przemiana art. 857 k. p. c.).

*

Odnotowany projekt ustawy jest jednym z czterech, projektów z dziedziny prawa sądowego, jakie Rząd wniósł do Sejmu, który rozpozna je na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia r. b.

Zaznaczony projekt w zakresie, dotyczącym **przepisów wprowadzających prawo małżeńskie majątkowe**, odnotowaliśmy wyżej (str. 298). W zakresie prawa upadłościowego projekt nie zawiera żadnej istotnej zmiany.

Pozostałe trzy projekty dotyczą: zmiany **prawa o ustroju sądów powszechnych** (por. str. 185) oraz zmiany k. p. k. i dekretu o postępowaniu doraźnym.

TRYB ODBIERANIA PRZYSIĘGI I ZAPEWNIENIA

O k ó l n i k i e m Nr 4/49/NS w sprawie **ujednolicenia trybu odbierania przysięgi i zapewnienia** (Dz. Urzęd. Nr 2 r. b.) Ministerstwo Sprawiedliwości stwierdziło, że — „niektórzy sędziowie w postępowaniu sądowym nie respektują oświadczeń świadków co do niewyznawania przez nich żadnej religii“ i wyjaśniło, że — „stanowisko to jest z gruntu błędne i wynika z wadliwej interpretacji obowiązujących przepisów prawnych“.

„...Wyznanie, o którym wspomina art. 111 kpk i art. 292 kpc, określa sfera świadomości każdego obywatela, która może między innymi być wyrażona w odpowiedzi na pytanie sędziego, czy świadek wyznaje jakąś religię, czy też jest bezwyznaniowym.

Oświadczenie to, jako wyraz świadomości obywatela w zakresie jego r e a l n e g o stosunku do wyznania, wiąże sąd przy obieraniu w postępowaniu formy zapewnienia lub przysięgi dla świadków, stron lub biegłych“.

ETATY OSOBOWE W SĄDOWNICTWIE

Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 31 stycznia r. b. (Dz. Urzęd. Nr 1) ustalone zostały **etaty osobowe sądownictwa powszechnego** na rok 1949 w następujących liczbach ogólnych (z podziałem na N. T. N. i S. N. oraz na poszczególne Apelacje): sędziów i prokuratorów — 2.944, asesorów sądowych — 800, aplikantów sądowych — 800, urzędników (wraz z komornikami) — 5.511, woźnych — 1.519.

W sądownictwie ubezpieczeniowym ogólna liczba etatów na rok 1949 ustalona została, jak następuje: sędziów — 66, urzędników i woźnych — 116.

UPOSAŻENIE MAGISTRATURY

W Dz. Ust. Nr 14 pod poz. 83 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 19 lutego r. b. w sprawie **uposażenia sędziów i prokuratorów,** podlegających przepisom prawa o ustroju sądów powszechnych, sędziów ubezpieczeń społecznych oraz asesorów i aplikantów sądowych.

Rozporządzenie obowiązuje wstecz od dnia 1 stycznia r. b.

ORGANIZACJA SĄDÓW

Z dniem 1 stycznia r. b. utworzony został Wydział Handlowy w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu (rozp. Min. Spraw. z 28. X. 1948 r. — Dz. Ust. Nr 55 ub. r., poz. 435).

Z dniem 21 stycznia r. b. zniesiony został Wydział Zamiejscowy w Jarosławiu Sądu Okręgowego w Przemyślu (rozp. Min. Spraw. z 7. I. 1949 r. — Dz. Ust. Nr 4, poz. 26).

Z dniem 1 kwietnia r. b. Sąd Okręgowy w Jaśle przeniesiony został z tymczasowej siedziby w Krośnie do dawnej siedziby w Jaśle (rozp. Min. Spraw. z 10. III. 1949 r. — Dz. Ust. Nr 13, poz. 81).

SPRZEDAŻ ZNACZKÓW SĄDOWYCH

Okólnikiem Nr 7/49/NS (Dz. Urzęd. Nr 2 r. b.) Ministerstwo Sprawiedliwości ustaliło m. in. co następuje:

Zezwolenie na prowadzenie **sprzedaży znaczków sądowych w lokalach sądowych** może być udzielane wyłącznie Zarządom Okręgowym Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P.

Gdyby jednak chodziło o sprzedaż znaczków w lokalach oddziałów Ksiąg Wieczystych i jeśliby sprzedaż znaczków w tych lokalach miała być dokonywana przez Koło Pracowników Kancelarii Notarialnych, wówczas zezwolenie może być udzielone Związkowi Zawodowemu Pracowników Handlowych i Biurowych.

Nieodzownym warunkiem do udzielenia zezwolenia jest posiadanie przez odnośny Związek uprawnienia do sprzedaży znaczków skarbowych.

Zezwolenie może być udzielone tylko wówczas, o ile w danym sądzie istnieją odpowiednie warunki pomieszczeniowe i jeżeli sprzedaż nie wywoła zakłócenia porządku w gmachu sądowym.

DALSZA NOWELIZACJA DEKRETU O NAJMIE LOKALI

W Nr 18 Dz. Ust. pod poz. 114 ogłoszona została u s t a w a z 9 marca rb. o **zmianie dekretu** z 28. VII. 1948 r. **o najmie lokali** (Dz. Ust. Nr 36, poz. 259).

Dotychczasowy stan prawny był taki, że — według noweli z 25. X. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 50, poz. 383) — Rada Ministrów mogła wyłączyć stosowanie art. 5 ust. 1 lit. a (a więc, że przepisu art. 3 nie stosuje się, jeżeli najemca jest równocześnie podatnikiem podatku obrotowego, tj. że brak jest podstaw do wyłączenia spod działania dekretu) także w odniesieniu do innych kategorii najemców, objętych przez art. 3 ust. 1 lit. a (a więc najemców — pracowników państwowych i samorządowych oraz związanych stosunkiem pracy najemnej, chociażby byli podatnikami podatku obrotowego).

Zaznaczona ustawa z 9 marca rb. ujmuje rzecz odmiennie, a mianowicie — że **Rada Ministrów może zezwolić w s z e l k i m najemcom, będącym płatnikami podatku obrotowego** (a więc nie tylko wymienionym w art. 3 ust. 1 lit. a, czyli niezależnie od tego czy są pracownikami publicznymi lub najemnymi) **na opłacanie czynszu w dotychczasowej wysokości albo w wysokości połowy stawek dekretowych.**

Obecnie przeto stan prawny jest taki, że Rada Ministrów może zwalniać w całości lub do połowy spod działania dekretu

wszelakich najemców, będących podatnikami podatku obrotowego lub zamieszkałych wspólnie z takimi podatnikami. Odpadło zatem dotychczasowe zastrzeżenie, że rzeczone zwolnienie może dotyczyć tylko takich podatników podatku obrotowego, którzy skądinąd są pracownikami publicznymi lub też utrzymują się głównie z pracy najemnej. Na tym polega istotna zmiana wprowadzona przez drugą nowelę do dekretu o najmie lokali. Zmiana ta ma istotne znaczenie dla notariuszów, nie pełniących czynności sędziowskich.

*

Obwieszczeniem Prezesa Rady Ministrów z 3 lutego rb. („Monitor Polski" Nr A—6 rb., poz. 62) w sprawie zakresu **osób prawnych prawa publicznego, których lokale użytkowe zwolnione są od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej** — zwolnione zostały od tych wpłat m. in. lokale zajmowane przez Izby Notarialne, Naczelną Radę Adwokacką oraz Izby Adwokackie.

XXXIX KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

Odnotowana już w ostatnim zeszycie (str. 173) XXXIX Konf. Pr. R. N. (Warszawa: 8—9. I. 1949 r.), której przewodniczył Not. E. Korytowski, Prezes R. N. w Poznaniu, w dalszym ciągu roztrząsała ogólną sytuację zawodu notarialnego, konkretyzując nasuwające się podstawowe wytyczne dalszego postępowania.

Ponadto Konferencja gruntownie rozważyła poważne położenie materialne notariatu na tle spadku czynności, obciążenia podatkowego i zwolnienia wydatnej części notariuszów z sądownictwa.

Wreszcie Konferencja rozpoznała kilka podstawowych zagadnień z zakresu ujednolicenia praktyki, w szczególności w związku z pismem okólnym z 20. X. 1948 r. w sprawie obrotu

nieruchomościami. Konferencja ustaliła dwie opinie interpretacyjne do rzeczonego pisma okólnego, opublikowane w poprzednim zeszycie (str. 162).

*

W związku z zaznaczoną na początku sprawą, odbyła się w Warszawie dnia 29 stycznia rb. narada Prezesów R. N. Ostateczne wyjaśnienie sprawy nastąpić powinno na kolejnej XL Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N., która w przededniu tegorocznych zwyczajnych Walnych Zgromadzeń Notariuszów (odbędą się one w końcu maja we wszystkich ośmiu Izbach Notarialnych) zasiadać będzie w Krakowie w dniach 7—9 maja rb.

W okręgu Lubelskiej Izby Notarialnej zmarli:

ś. † p.

FRANCISZEK DOBROWOLSKI, notariusz w Jędrzejowie
dnia 21 stycznia 1949 r.

JAN PORWA-ZARĘBSKI, notariusz w Przedborzu
dnia 12 lutego 1949 r.

JAN LUTKIEWICZ, notariusz w Starachowicach
dnia 15 lutego 1949 r.

EUGENIUSZ KOMOROWSKI,
notariusz w Krasnymstawie, długoletni członek Rady Notarialnej
dnia 18 marca 1949 r.

W zmarłych Lubelska Izba Notarialna straciła oddanych Kolegów. Cześć Ich Pamięci!

RADA NOTARIALNA W LUBLINIE

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

ORGANIZACJA NACZELNYCH WŁADZ

Ustawą z 10 lutego rb. o zmianie organizacji **naczelnych władz gospodarki narodowej** (Dz. Ust. Nr 7, poz. 43): powołuje do kierowania gospodarką narodową Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, tworzy Państwową Komisję Planowania Gospodarczego i znosi Centralny Urząd Planowania, tworzy Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego oraz przekształca urząd Ministra Przemysłu i Handlu na sześć urzędów ministerialnych.

Rozporządzeniami Rady Ministrów ustalony został zakres działania następujących nowych urzędów ministerialnych: Ministra Handlu Wewnętrznego — Dz. Ust. Nr 10, poz. 62; Ministra Handlu Zagranicznego — Dz. Ust. Nr 15, poz. 96; Ministra Przemysłu Rolnego i Spożywczego — Dz. Ust. Nr 18, poz. 122.

Ustawą z 11. I. 1949 r. (Dz. Ust. Nr 4, poz. 22) zniesione zostało Ministerstwo Ziem Odzyskanych, którego zakres działania przeszedł na Ministerstwo Administracji Publicznej.

*

W Nr 13 Dz. Ust. pod poz. 74 ogłoszona została ustawa z 9 marca rb. o **kontroli państwowej.**

Ustawą z 11. I. 1949 r. (Dz. Ust. Nr 4, poz. 22) zniesione zowyższej Izbie Kontroli, jako organowi niezależnemu od Rządu i podległemu bezpośrednio Radzie Państwa.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Z dniem 1 stycznia r. b. obowiązuje ustawa z 1 marca r. b. **o zmianie niektórych przepisów o ubezpieczeniach społecznych** (Dz. Ust. Nr 18, poz. 109).

Ustawa znosi odrębność finanso-

wą pewnych kategorii ubezpieczeń społecznych (art. 1 ust. 1) i stanowi, że na ubezpieczenia te opłaca się składkę łączną (art. 1 ust. 2), której wysokość (jako też i innych składek ubezpieczeniowych) ustala w drodze rozporządzeń Rada Ministrów (art. 9 ust. 1) — (rozporządzenie z 8 marca r. b. o **wysokości składek** — Dz. Ust. Nr 18, poz. 121).

Pomieniona ustawa wprowadza ponadto w dotychczasowym stanie prawnym różne zmiany, zmierzające do rozszerzenia zakresu świadczeń ubezpieczeniowych (rozporządzenie z 8 marca r. b. w sprawie wysokości **świadczeń rentowych** — Dz. Ust. Nr 18, poz. 120).

Rozporządzenie z 23 lutego r. b. (Dz. Ust. Nr 18, poz. 124) ustala z mocą obowiązującą od 1 grudnia 1948 r. wysokość **zasiłku rodzinnego.**

Rozporządzenie z tejże daty pod kolejną poz. 125 zmienia § 7 rozporządzenia z 16. I. 1948 r. o przejściowym powierzeniu pracodawcom wypłaty zasiłków rodzinnych (Dz. Ust. Nr 4, poz. 32).

ZMIANA IMION I NAZWISK

Rozporządzenie z 7. XII. 1948 r. (Dz. U. Nr 60 ub. r., poz. 473) w sprawie **właściwości władz do orzekania o zmianie imion i nazwisk niektórych kategorii osób** wprowadziło pewne dopuszczalne zmiany w trybie postępowania, przewidzianym w dekrecie z 10. XI. 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. Ust. Nr 56, poz. 310).

Sam dekret uległ zmianie ustawą z 30. XII. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 4, poz. 21, 1949 r.), przedłużającą dla pewnych kategorii osób prawo do złożenia prośby o zmianę nazwiska, bądź imienia i nazwiska — do dnia 31 grudnia r. b.

UPAŃSTWOWIENIE LASÓW

Na podstawie ustawy z 18. XI. 1948 r. o **przejściu na własność Państwa niektórych lasów i innych gruntów samorządowych** (Dz. U. Nr 57 ub. r., poz. 456) — lasy i grunty leśne, stanowiące własność związków samorządu terytorialnego, przechodzą z mocy samego prawa na własność Państwa.

Przepisanie tytułu własności i praw rzeczowych w księgach wieczystych następuje na wniosek zainteresowanej władzy (art. 8).

CENTRALNE ZARZĄDY PRZEMYSŁOWE

W „Monitorze Polskim" ogłoszone zostały ostatnio następujące zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o utworzeniu Centralnych Zarządów, jako przedsiębiorstw państwowych, prowadzonych w ra-

mach narodowych planów gospodarczych według zasad gospodarki handlowej:

w Nr A - 80 ub. r., poz. 711 — Premysłu Odzieżowego,

w Nr A - 83 ub. r., poz. 788 — Przemysłu Metalowego,

w Nr A - 8 r. b., poz. 86 — Przemysłu Chemicznego,

w Nr A - 14 r. b., poz. 162 — Przemysłu Mineralnego,

w Nr A - 18 r. b., poz. 235 — Przemysłu Graficznego,

w Nr A - 21 r. b., poz. 310 — Przemysłu Elektrotechnicznego.

*

W Nr. A - 19 r. b. „Monitora Polskiego" (poz. 286) ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o utworzeniu Centralnego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych.

WCZASY PRACOWNICZE

Ustawą z 4 lutego r. b. (Dz. Ust. Nr 9, poz. 48) utworzony został **Fundusz Wczasów Pracowniczych Komisji Centralnej Związków Zawodowych,** jako osoba prawna prawa publicznego z siedzibą w Warszawie.

Statut Funduszu, uchwalony przez Komisję Centr. Zw. Zaw., ulega zatwierdzeniu przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

LIKWIDACJA PRZEDSIĘBIORSTW BANKOWYCH

Na podstawie dekretu z 25. X. 1948 r. o zasadach i trybie likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych (Dz. Ust. Nr 52, poz. 410) Minister Skarbu wydał 15 lutego r. b. dwa zarządzenia, ogłoszone w Nr 7 r. b. Dzien. Urzęd. Min. Sk., a mianowicie:

pod poz. 34 — o zakresie działania i uprawnień **Naczelnego Likwidatora i likwidatorów;**

pod poz. 35 — w sprawie sporządzenia **inwentarza i bilansu otwarcia likwidacji** przedsiębiorstw bankowych.

USTALANIE GRANIC NIERUCHOMOŚCI

W Nr 55 ub. r. Dz. U. pod poz. 439 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Odbudowy z 10. XI. 1948 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, o **mocy dowodowej planów i dokumentów przy ustalaniu granic nieruchomości.**

WYKONANIE PRZEPISÓW O ZNALEZIENIU

Na podstawie art. 66 pr. rzecz. Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Komunikacji wydał rozporządzenie z 25. X. 1948 r. w sprawie właściwości władz powołanych do **przechowywania rzeczy znalezionych** w urządzeniach komunikacji publicznej oraz do **poszukiwania osób uprawnionych do odbioru** tych rzeczy, jako też o **sposobie poszukiwań** (Dz. Ust. Nr 54 ub. r., poz. 428).

REJESTR SPÓŁDZIELNI

Ustawa z 9 marca r. b. (Dz. Ust. Nr 18, poz. 118) zawiera przepisy o **zakładaniu rejestrów spółdzielni, których rejestry zaginęły lub uległy zniszczeniu.**

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 15 stycznia r. b. (Dz. Ust. Nr 6, poz. 37) obejmuje nowe przepisy o urządzeniu **rejestru spółdzielni**, które zastąpiły dotychczas obowiązujące z 25. VI. 1934 r. (Dz. Ust. Nr 57, poz. 504).

PRAGMATYKA URZĘDNICZA

W Nr. 11 Dz. Ust. pod poz. 72 ogłoszony został jednolity tekst ustawy z 17. II. 1922 r. o **państwowej służbie cywilnej.**

URZĘDY LIKWIDACYJNE

Z dniem 1. I. 1949 r. obowiązuje ustawa z 18. XI. 1948 r. o **zmianie organizacji i zakresie działania urzędów likwidacyjnych** (Dz. Ust. Nr 57, poz. 454).

Ustawa zmienia art. 7, 8 i 9 dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich przez utworzenie rejonowych urzędów likwidacyjnych, jako władz I instancji, i okręgowych urzędów likwidacyjnych, jako władz II instancji. Uprawnienia Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego, który uległ skasowaniu, przeszły na Ministra Skarbu.

Organizacja Urzędów Likwidacyjnych — p. not. w poprzednim zeszycie (str. 161).

WTÓROPISY KSIĄG METRYKALNYCH

Nr 1 r. b. Dziennika Urzędowego Min. Spraw. podaje komunikat w sprawie **akt stanu cywilnego repatriantów** z terenu U. S. R. R.

Komunikat donosi, że Archiwum Akt Stanu Cywilnego przy Ministerstwie Administracji Publicznej jest w posiadaniu pewnej ilości wtóropisów z ksiąg metrykalnych, dotyczących repatriantów, oraz ustala tryb wydawania wypisów i zaświadczeń z powyższych ksiąg.

NALEŻNOŚCI BIEGŁYCH I TŁUMACZÓW

W rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 30. VIII. 1945 r. o **należnościach świadków, biegłych (tłumaczów) i stron w sprawach cywilnych** (Dz. Ust. Nr 33, poz. 197) wprowadzone zostały zmiany w postaci podwyższenia niektórych kwot ze 100 do 200 i 300 zł (rozp. Min. Spraw. z 18. III. 1949 r. — Dz. Ust. Nr 15, poz. 99).

UMOWA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA

O WZAJEMNYM OBROCIE PRAWNYM

W Nr. 20 Dz. Ust. pod poz. 133 ogłoszona została umowa między Rzplitą Polską a Republiką Czechosłowacką **o wzajemnym obrocie prawnym w sprawach cywilnych i karnych,** podpisana w Warszawie dnia 21 stycznia r. b.

Umowa reguluje m. in. ochronę sądową i pomoc prawną w sprawach cywilnych, sprawy z zakresu opieki i kurateli, ubezwłasnowolnienie, uznania za zmarłego, przysposobienia, prawa i postępowania spadkowego oraz sprawy z dziedziny egzekucyjnej.

W rozdziale o dokumentach w części I, poświęconej sprawom cywilnym, umowa (art. 54) stanowi:

(1) Dokumenty sporządzone lub uwierzytelnione na obszarze jednej Strony przez sąd lub władzę publiczną w granicach jej uprawnień urzędowych lub przez osobę zaufania publicznego w powierzonym jej zakresie działania w formie przepisanej i opatrzone pieczęcią urzędową, nie wymagają uwierzytelnienia na obszarze drugiej Strony.

(2) Dokumentom, które na obszarze jednej Strony mają znaczenie dokumentów publicznych, przysługuje także na obszarze drugiej strony moc dowodowa dokumentów publicznych.

Z „GAZETY ADMINISTRACJI"

PRAWO W ADMINISTRACJI RADZIECKIEJ

(St. Br.) Na łamach polskiej prasy prawniczej pojawia się coraz więcej prac, poświęconych prawu radzieckiemu. M. i. w nr. 9—11 ub. r. „Gazety Administracji" ukazał się artykuł Dr. Ludwika B a r a pt. **Prawo w administracji radzieckiej.**

Artykuł ten omawia zasady, na których opiera się działalność wykonawcza i zarządzająca administracji państwowej w Z. S. R. R., oraz główne normy prawne wywodzące się z konstytucji Stalinowskiej, konstytucji związkowych i autonomicznych republik, oraz ustaw stanowionych przez Radę Najwyższą Z. S. R. R. i Rady Najwyższe republik związkowych i autonomicznych. Autor referuje zagadnienie kontroli legalności działania władz administracyjnych, na co położony jest w Z. S. R. R. szczególny nacisk, przy czym główną kontrolę wykonuje Prokurator Z. S. R. R. wraz z podległymi mu organami.

Artykuł podkreśla, iż rozwojowi prawa poświęca się obecnie w Z. S. R. R. wiele uwagi. Zwrotnym punktem stała się tu uchwała C. K. WKP(b) z października 1946 r. „o rozszerzeniu i ulepszeniu studiów prawniczych w kraju".

W zakończeniu artykułu przytacza Autor wypowiedź min. Wyszyńskiego z maja 1948 r., który przypomniał prawnikom radzieckim czasy panowania „nihilizmu prawnego", kiedy to prawo radzieckie nazywano

„prawniczym rupieciem". Mówiono wtedy, że krajowi nie potrzeba prawodawstwa, ale dobrej i taniej administracji, zdolnego i uczciwego urzędnika i rozsądnego administratora. Czasy te — oświadczył min. Wyszyński — ku ogólnemu szczęściu minęły, są daleko poza prawnikami radzieckimi. Atmosfera się oczyściła, lżej się oddycha w społeczności prawniczej i praca idzie lepiej.

USTRÓJ I ORGANIZACJA PAŃSTWOWA CZECHOSŁOWACJI

W nr. 9—11 ub. r. „Gazety Administracji" w artykule pt. **Ustrój i organizacja państwowa Czechosłowacji według Konstytucji z 9 maja 1948 r.** omawia Dr Marian Buszyński podstawowe zasady nowej konstytucji Republiki Czechosłowackiej. W skrócie przedstawiają się one następująco:

Czechosłowacja jest republiką ludowo-demokratyczną, stanowiącą jednolite państwo dwóch równouprawnionych narodów, Czechów i Słowaków.

Zgromadzenie Narodowe jest jednoizbowe, składa się z 300 posłów, wybieranych na lat 6 w powszechnym, równym, bezpośrednim i tajnym głosowaniu przez wszystkich obywateli, którzy ukończyli 18 lat życia. Bierne prawo wyborcze wymaga ukończenia lat 21. Do ważności ustawy uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe potrzebne jest podpisanie jej przez Prezydenta Republiki. Jeżeli Prezydent odmówi podpisu, ustawa wraca do Zgromadzenia. Jeżeli Zgromadzenie uchwali tę ustawę ponownie w imiennym głosowaniu większością ogólnej liczby członków, ustawa musi być ogłoszona.

Na czele Zgromadzenia Narodowego stoi Prezydium, złożone z 24 osób. Prezydium to jest uprawnione do wiążącej interpretacji ustaw, w szczególności również do rostrzygania w przedmiocie zgodności ustaw z konstytucją. Posiada ono również szerokie pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń w sprawach nie dających się odłożyć w okresie, gdy Zgromadzenie Narodowe nie obraduje. Rozporządzenia te muszą być następnie zatwierdzone przez Zgromadzenie Narodowe.

Prezydent Republiki wybierany jest na okres lat 7 przez Zgromadzenie Narodowe.

Rząd jest najwyższym organem władzy rządzącej i wykonawczej, odpowiedzialnym przed Zgromadzeniem Narodowym. Prezydent może uczestniczyć w zebraniach rządu.

Konstytucja Czechosłowacka nie przewiduje odrębnych administracji rządowej i samorządowej, lecz tylko jednolitą administrację społeczną zorganizowaną w t. zw. Komitetach Narodowych — miejscowych, powiatowych i obwodowych, podporządkowanych Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Uwzględniając odrębność narodową Słowaków, konstytucja stwarza Słowacką Radę Narodową, jako organ władzy ustawodawczej w zakresie spraw o charakterze narodowym i regionalnym, oraz Zespół Pełnomocników, mianowany przez Rząd i przed nim odpowiedzialny, jako organ władzy rządzącej i wykonawczej w Słowacji.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT V - VI — 1949 r.

1 P. N.

W świecie prawniczym.

Przepisy i wyjaśnienia.

PO KONGRESIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W dniach 1—5 czerwca rb. obradował w Warszawie II (VIII) ogólnopolski Kongres Związków Zawodowych, który stał się potężną manifestacją zwartości całego świata pracy.

Na otwarcie Kongresu przybył Prezydent Rzpltej Ob. Bolesław Bierut, który w przemówieniu powitalnym tymi słowy określił znaczenie i zadania związków zawodowych w dzisiejszej dobie dziejowej:

O dzisiejszym znaczeniu związków zawodowych stanowi nie tylko liczba zrzeszonych, lecz przede wszystkim nowy charakter ich zadań, nowa ich rola w produkcji, w państwie, społeczeństwie — nowa ich rola w całkowicie odmiennych obecnie warunkach naszego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego. O dzisiejszym znaczeniu związków zawodowych stanowi to, że klasa robotnicza sprawuje dzisiaj władzę polityczną w Państwie, że jest ona dzisiaj rzeczywistym gospodarzem w najbardziej podstawowych dziedzinach naszej gospodarki ogólnonarodowej.

Jakie czynniki podstawowe wpłynęły na tę zmianę?

1) Władza ludowa w państwie pod przewodem klasy robotniczej i w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski.

2) Społeczna własność podstawowych narzędzi i środków produkcji, które przedtem stanowiły prywatną własność kapitalistów i obszarników.

3) Gospodarka planowa oparta na nowych podstawach ekonomicznych.

4) Nowa, kierownicza władza państwa ludowego w całokształcie naszej gospodarki narodowej.

Również w przemówieniu powitalnym Premier Ob. Józef Cyrankiewicz uwydatnił powiązanie związków zawodowych z władzą ludową.

Podstawowy referat o roli związków zawodowych w systemie Demokracji Ludowej wygłosił na Kongresie Wicepremier Ob. Aleksander Zawadzki. Ponadto Kongres wysłuchał kilku referatów z dziedziny organizacyjnej, które stały się podstawą szerokiej dyskusji.

Kongres ustalił nowe zasady organizacji ruchu zawodowego w jednolitym Zrzeszeniu Związków Zawodowych, kierowanym przez Centralną Radę Związków Zawodowych. Kongres dokonał wyborów do Centralnej Rady, której przewodniczącym został Ob. Aleksander Zawadzki.

II w odrodzonej Polsce Kongres Związków Zawodowych, reprezentujący 3 miliony 600 tysięcy zorganizowanych członków (czterokrotnie więcej niż przed wojną), który odbył się w atmosferze żywiołowego zapału, przy licznym udziale przedstawicieli ruchu zawodowego różnych państw ze Związkiem Radzieckim na czele oraz Światowej Federacji Związków Zawodowych, trwale zapisze się w dziejach odrodzonej Rzeczypospolitej, jako doniosła pozycja w walce o socjalizm, w walce o kulturę i dobrobyt mas robotniczych i pracowniczych, a tym samym o dobro i potęgę Polski Ludowej.

BUDŻET PAŃSTWA NA ROK 1949

W Nr 22 Dz. Ust. pod poz. 151 ogłoszona została ustawa skarbowa na rok 1949, upoważniająca Rząd do czynienia wydatków do kwoty (wszystkie kwoty, ewent. po zaokrągleniu, odtwarzamy tylko w milionach złotych) 612.058, w czym: na wydatki bieżące — 331.758, na wydatki inwestycyjne — 272.644, na spłatę długów państwowych, kupno nieruchomości oraz udziały finansowe — 7.655.

Na pokrycie wydatków służą: dochody bieżące — 452.205, dochody majątkowe — 141.667, nadwyżka budżetowa z r. 1948 — 12.230, oszczędności w wydatkach bież. — 5.954.

Ustawa skarbowa upoważnia Rząd do zatrudnienia 271.321 funkcjonariuszów administracji państwowej (+ 3.000 etatów osobowych w rezerwie) i do eksploatacji w zakresie administracji państwowej 5.903 pojazdów mechanicznych (+ 300 etatów pojazdów w rezerwie).

W zestawieniu ogólnym według grup i części budżet Państwa na rok 1949 przedstawia się jak następuje:

A. **Administracja** — wydatki 388.264 (w czym wydatki bieżące 327.197, wydatki majątkowe i inwestycyjne 61.066), dochody 468.615 (w czym dochody bieżące 401.690, dochody majątkowe 66.925);

B. **Przedsiębiorstwa i zakłady** (netto) — wydatki (rozchody) 223.793 (w czym wydatki bieżące 4.560, wydatki majątkowe i inwestycyjne 219.233), dochody (wpływy) 125.257 (w czym dochody bieżące 50.514, dochody majątkowe 74.742).

*

Budżet **Ministerstwa Sprawiedliwości** zamyka się po stronie wydatków kwotą 5.045 (w czym wydatki bieżące ca. 5.027, wydatki inwestycyjne 18,5), po stronie dochodów kwotą 1.335.

Wydatki rozkładają się na poszczególne działy, jak następuje: zarząd centralny 452, wymiar sprawiedliwości ca. 4.307, sądownictwo ubezpieczeniowe 88, zakłady poprawcze dla nieletnich przestępców 155, Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich ca. 24, wydatki inwestycyjne (w zakresie wymiaru sprawiedliwości) 18,5.

Dochody na poszczególne działy przypadają, jak następuje: zarząd centralny 174, wymiar sprawiedliwości 1.066, sądownictwo ubezpieczeniowe ca. 89, zakłady poprawcze dla nieletnich przestępców ca. 0,6, Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich 4,5.

W zestawieniu etatów osobowych administracji państwowej Ministerstwo Sprawiedliwości widnieje z liczbą 9.255 etatów (ponadto 11 etatów państwowych pracowników naukowych). Liczba etatów sędziowskich w zakresie budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości wynosi 3.010, w czym według grup uposażenia: I 182, II 614, III 1.720, IV 494.

*

Dochody z **danin publicznych** preliminowane są w budżecie na rok 1949 w kwocie 346.200, w czym m. in.: podatek obrotowy 229.400, podatek dochodowy 70.200, podatek od wynagrodzeń 22.500, podatek od nabycia praw majątkowych 5.300, opłata skarbowa 3.000, podatek od spłaty zobowiązań 2.950.

CENTRALNE OŚRODKI DYSPOZYCJI GOSPODARCZEJ

W „Monitorze Polskim“ z dnia 12 maja rb. ogłoszony został uchwalony dnia 22 kwietnia rb. przez Radę Ministrów regulamin **Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów**, którego zakres działania — „jako organu Rządu, powołanego do kierowania gospodarką narodową“ — jest następujący:

1. ustalenie zasad polityki gospodarczej Państwa,
2. ustalenie zasad planowania gospodarczego i statystyki oraz organizacji gospodarki narodowej,
3. uchwalanie wytycznych dla projektów narodowych planów gospodarczych, zatwierdzanie przedkładanych Radzie Ministrów projektów: narodowych planów gospodarczych, budżetu i sprawozdań z ich wykonania,
4. zatwierdzanie planów szczegółowych i wyników kontroli ich wykonania,
5. uchwalanie tez do projektów ustaw, dekretów z mocą ustawy i rozporządzeń Rady Ministrów w sprawach gospodarczych,
6. uchwalanie przedkładanych Radzie Ministrów projektów uchwał w sprawach gospodarczych,
7. uchwalanie w sprawach gospodarczych tez do projektów roporządzeń Przewodniczącego Komitetu i ministrów, jak również zarządzeń ministrów, jeżeli one dotyczą choćby pośrednio właściwości innych ministrów,
8. rozpatrywanie wszystkich innych spraw z dziedziny gospodarki narodowej, przekazanych Komitetowi w myśl obowiązujących przepisów, albo też skierowanych pod obrady Komitetu przez Radę Ministrów, Prezydium Rządu, Prezesa Rady Ministrów lub Przewodniczącego Komitetu.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego rozpoczęła działalność z dniem 22 kwietnia rb. (równocześnie zniesiony został Centralny Urząd Planowania oraz urząd Ministra Przemysłu i Handlu) — na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z tegoż dnia (Dz. Ust. Nr 26, poz. 190), które ustaliło następujący zasadniczy zakres działania PKPG.:

1) kierowanie całokształtem spraw państwowego planowania gospodarczego;

2) koordynowanie gospodarczej działalności wszystkich działów zarządu państwowego;

3) koordynacja w zakresie planowania gospodarczego;

4) kierowanie sprawami planu technicznego w gospodarce narodowej;

5) opracowywanie zagadnień rozszerzania i pogłębiania stosunków ekonomicznych z ZSRR i krajami demokracji ludowej;

6) opiniowanie wniosków zgłaszanych na Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, prowadzenie sekretariatu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów;

7) kierowanie działalnością w wojewódzkich urzędach planowania gospodarczego;

8) opracowywanie zagadnień gospodarki narodowej z własnej inicjatywy albo na zlecenie Rady Ministrów lub Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Równoczesną uchwałą Rady Ministrów nadany został tymczasowy statut PKPG, która składa się z:

Prezydium, Kierowników Zespołów (departamentów i biur).

Biur: Prawnego, Wojskowego, Współpracy Gospodarczej,

Departamentów: Organizacyjno-Administracyjnego, Przemysłu, Rolnictwa i Leśnictwa, Budownictwa, Komunikacji i Łączności, Urządzeń Kulturalnych i Socjalnych, Drobnego Przemysłu i Rzemiosła. Handlu, Planów Regionalnych i Lokalizacji, Inwestycji, Zatrudnienia. Płac i Norm, Techniki, Bilansów Towarowych Artykułów Przemysłowych, Cen, Kosztów i Rozliczeń. Finansowego, Koordynacji Planów Gospodarczych.

Ponadto Przewodniczącemu P. K. P. G. podlegają: Główny Urząd Statystyczny, Urząd Patentowy R. P., Polski Komitet Normalizacyjny, Główny Instytut Pracy, Pełnomocnik do spraw dostaw i umów inwestycyjnych między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządami Z.S.R.R. i krajów demokracji ludowej. Przy P. K. P. G. działa Główna Komisja do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw i Sekretariat Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

PAŃSTWOWA GOSPODARKA PLANOWA

W Nr 26 Dz. Ust. pod poz. 189 ogłoszona została ustawa z dnia 31 marca 1949 r. o **Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949.**

Poprzedzona wstępem programowym nowa ustawa obejmuje postanowienia, dotyczące następujących dziedzin życia zbiorowego — w kolejności działów:

I — przemysł, II — rolnictwo i leśnictwo, III — komunikacja i łączność, IV — budownictwo, V — obrót towarowy i gospodarka materiałowa, VI — dochód narodowy, VII — oświata, szkolenie, kultura, ochrona zdrowia i opieka społeczna, VIII — gospodarka komunalna, IX — zatrudnienie, X — inwestycje, XI — stały system oszczędzania, XII — finanse.

Na zakończenie nowa ustawa stanowi, że w zakresie i w sposób przez nią określony wykonany będzie w 1949 r. plan ustalony ustawą z 2 lipca 1947 r. o Planie Odbudowy Gospodarczej (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 285). W zakresie zadań, nie uregulowanych nową ustawą, stosuje się postanowienia ustawy z 2 lipca 1947 r., jeżeli nie są one sprzeczne z postanowieniami nowej ustawy.

W zaznaczonym wstępie do nowej ustawy stwierdzone jest na zakończenie, co następuje:

Plan na rok 1949 zamyka okres trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej. Wykonanie tego planu stworzy podstawę dla realizacji sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski, planu budowy podstaw socjalizmu, wielkiego rozwoju sił wytwórczych, wzrostu dobrobytu mas pracujących, rozkwitu kultury.

Wykonanie planu na rok 1949 zadecyduje o wykonaniu planu trzyletniego jako całości, zadecyduje o wykonaniu zadań w dziedzinie odbudowy sił wytwórczych i wzrostu dobrobytu ludzi pracy.

Istnieją wszelkie warunki obiektywne dla przedterminowego wykonania planu trzyletniego. Aby jednak wykonanie planu trzyletniego przed terminem stało się faktem, trzeba wzmóc zorganizowany wysiłek mas pracujących we wszystkich dziedzinach.

Realizując plan trzyletni na 2—3 miesiące przed końcem r. 1949, masy pracujące Polski przyśpieszą zakończenie okresu odbudowy gospodarczej, przejście gospodarki polskiej do okresu rozbudowy i przebudowy i zbudowanie podstaw społeczeństwa socjalistycznego.

*

W Nr 27 Dz. Ust. pod poz. 197 ogłoszony został dekret z 26. IV. 1949 r. o **nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych.**

Dekret stanowi, że nieruchomości lub ich części niezbędne dla realizacji narodowych planów gospodarczych mogą być **przejmowane, nabywane, zbywane i przekazywane** zgodnie z jego przepisami — przez wykonawców narodowych planów gospodarczych.

Wykonawca narodowych planów gospodarczych, który uzyskał odpowiednie zezwolenie na nabycie nieruchomości (prawa własności lub ograniczonego prawa rzeczowego) od Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego zobowiązany jest wezwać właściciela nieruchomości niezbędnej dla realizacji planu, by przekazał mu tę nieruchomość w zamian za nieruchomość zamienną, bądź też — jeżeli właściciel tego sobie życzy — za cenę, określoną przez nabywcę zgodnie z zasadami, zawartymi w art. 28 dekretu, a zatwierdzoną przez władzę naczelną nabywcy. Władza naczelna zatwierdzając cenę ustala jednocześnie warunki zapłaty.

Jeżeli w terminie 15-dniowym od doręczenia wezwania nie zostanie zawarta umowa sprzedaży albo zamiany lub umowa przedwstępna w przedmiocie sprzedaży lub zamiany nieruchomości, wówczas wykonawca planu może nabyć niezbędną dla realizacji nieruchomość w drodze wywłaszczenia, polegającym na odjęciu prawa własności lub odjęciu, ustanowieniu bądź ograniczeniu praw rzeczowych ograniczonych.

Do orzekania o wywłaszczeniu i odszkodowaniu za wywłaszczenie powołany jest wojewoda właściwy według położenia przedmiotu wywłaszczenia. Jeżeli dekret nie stanowi inaczej, przy postępowaniu wywłaszczeniowym stosuje się przepisy rozporządzenia z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (z późniejszymi zmianami).

Orzeczenie o wywłaszczeniu przenosi prawo własności nieruchomości na rzecz wywłaszczającego z dniem zgłoszenia wniosku o wywłaszczenie. Orzeczenie to stanowi podstawę do ujawnienia praw w księdze wieczystej. Z ujawnieniem tego orzeczenia w księdze wieczystej lub zbiorze dokumentów złożonych podlegają wykreśleniu wszystkie ujawnione tam prawa z wyjątkiem tych, na których pozostawienie wyrazili zgodę wywłaszczający i osoby, którym te prawa służą, oraz tych, które mają być pozostawione w myśl orzeczenia o wywłaszczeniu.

STANISŁAW JANCZEWSKI

PLAN GOSPODARCZY

Z PRAWNEGO PUNKTU WIDZENIA

I. Pojęcie planu gospodarczego należy w gruncie rzeczy do ekonomii. Jest ono nierozłącznie związane z każdą działalnością gospodarczą, pod którą zwykliśmy rozumieć działalność ludzką, mającą na celu zaspokojenie potrzeb materialnych jednostek lub zbiorowości. W każdej bez wyjątku działalności gospodarczej tkwi czynnik planowości. O ile jednak planowanie w zakresie gospodarki indywidualnej lub zbiorowej nie przekracza granic ekonomii, o tyle nie można tego powiedzieć o gospodarce państwowej. Wprawdzie i państwo może działać w charakterze zwykłego przedsiębiorcy, prowadzącego takie lub inne przedsiębiorstwo. Planowanie gospodarcze państwa nie różni się wówczas co do swej istoty od każdego innego planowania gospodarczego, choć ze względu na większe możliwości w działaniu może sięgać dalej i głębiej.

Z zupełnie inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku, gdy państwo występuje nie w roli przedsiębiorcy, prowadzącego określoną działalność gospodarczą, a bierze na siebie obowiązek regulowania stosunków gospodarczych czy to w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego, czy nawet zadanie kierowania całości tego życia, jak to ma miejsce w systemie gospodarki planowej. Niezbędny dla wykonania zadań tego rodzaju plan gospodarczy nie może wówczas pozostać w sferze zagadnień czysto ekonomicznych, wcielenie bowiem w życie takiego planu wymaga ze strony państwa szeregu zarządzeń, które zasięgiem swoim wykraczają poza granicę zwykłych aktów władzy administracyjnej i wymagają nadania im formy obowiązujących powszechnie aktów ustawodawczych.

W systemie gospodarki planowej, którego istotę stanowi poddanie całości życia gospodarczego jednolitemu planowi, jest to tym więcej konieczne, że system ten nie ogranicza się do zadań czysto gospodarczych, a sięga głębiej w życie narodu i państwa, dążąc do przebudowy w związku z osiągnięciami gospodarczymi także stosunków społecznych i opartego na nich ustroju politycznego.

W związku z tym plan gospodarczy, którym posługuje się dla realizacji swych zamierzeń państwo, stosujące system gospodarki planowej, może być rozpatrywany z dwojakiego punktu widzenia: ekonomiczno-socjalnego i prawnego.

Jako plan, według którego ma być organizowane życie gospodarcze państwa, musi on opierać się na przesłankach natury ekonomicznej, w szczególności zaś liczyć się z realnie istniejącymi możliwościami tak w zakresie produkcji, jak i konsumpcji. Poza tym obok realnych możliwości gospodarczych planowanie gospodarcze w systemie gospodarki planowej musi uwzględniać ogólne prawa ekonomiczne i warunki życia gospodarczego, w przeciwnym bowiem przypadku plan gospodarczy mógłby okazać się opartym na błędnych przesłankach i wskutek tego być skazanym na niepowodzenie.

Konieczność liczenia się z prawami ekonomicznymi przy planowaniu gospodarczym jest bardzo dobitnie podkreślana w pracach ekonomistów radzieckich. I tak np. Ostrowitianow w swej pracy „Socjalistyczny system gospodarowania i jego przewaga nad systemem kapitalistycznym“ [1]) pisze:

„Kierować gospodarstwem narodowym w porządku planowym — to znaczy przewidywać i nadawać kierunek ekonomice, a przewidywanie i nadawanie kierunku wymagają znajomości praw i tendencji rozwoju ekonomicznego“.

Oczywiście prawa ekonomiczne w gospodarce socjalistycznej różnią się w znacznym stopniu od tych, które rządzą gospodarką kapitalistyczną. Wynika to z różnicy, jaka zachodzi pomiędzy automatyzmem gospodarki kapitalistycznej a ścisłą planowością gospodarki socjalistycznej.

Według wywodów ekonomisty radzieckiego Leontjewa [2]), w systemie kapitalistycznym prawa ekonomiczne działa-

1) Ostrowitianow: Socjalistyczny system gospodarowania i jego przewaga nad systemem kapitalistycznym, Moskwa 1947, str. 7.

2) Leontjew L. A.: Ekonomia polityczna socjalizmu w pracach Lenina i Stalina.

ją w sposób żywiołowy, torując sobie drogi niezależnie od woli i świadomości ludzi i działając podobnie jak prawa przyrody. W związku z tym rozwój wytwórczości oparty na istnieniu współzależności pomiędzy przemysłem a gospodarką wiejską, transportem i innymi czynnikami jest wypadkową różnych nie dających się z góry obliczyć elementów, jak konkurencja, wahanie cen na rynku, poszukiwanie przez kapitał zysku, przerzucanie kapitału z jednej gałęzi do drugiej itp.

Tymczasem w socjalistycznym systemie gospodarki państwowej decydującą rolę odgrywa planowanie państwowe, dzięki któremu osiąga się właściwe proporcje pomiędzy poszczególnymi gałęziami produkcji.

Umiejętne stosowanie tych proporcji i należyte ich zharmonizowanie z działającymi w gospodarstwie socjalistycznym prawami ekonomicznymi stanowi swego rodzaju punctum saliens każdego ogólno-narodowego planu gospodarczego.

Poza tą czysto ekonomiczną stroną planu gospodarczego, planowanie gospodarcze zazębia się z całym szeregiem zagadnień natury czysto socjalnej. Jest to bezpośrednim następstwem współzależności istniejącej pomiędzy rozwojem gospodarczym a rozwojem społecznym. Zresztą obrany system gospodarowania nie może być celem samym w sobie. W szczególności, jeśli chodzi o system gospodarki planowej, poddanie całości gospodarstwa narodowego jednemu centralnemu ośrodkowi dyspozycyjnemu ma na celu nie tylko osiągnięcie takich lub innych wyników gospodarczych, lecz przede wszystkim zadośćuczynienie za pomocą tych wyników istniejącym potrzebom społecznym z uwzględnieniem ich hierarchii i intensywności. Toteż ustawa z dn. 2 lipca 1947 r. o Planie Odbudowy Gospodarczej (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 285), mimo że główna jej treść polega na ustaleniu narodowego planu gospodarczego na lata 1947—1949 w znaczeniu ekonomicznym, a więc na ilościowym ustaleniu przewidywanych osiągnięć w różnych gałęziach działalności gospodarczej, jako podstawowe zadanie planu wymienia „podniesienie stopy życiowej pracujących warstw ludności". Rzecz zrozumiała, że z tego rodzaju zadaniem musi się wiązać cały szereg innych zagadnień natury społecznej, jak przede wszystkim zagadnienie podziału dochodu narodowego, zdrowia, opieki społecznej, a nawet oświaty. W ten sposób plan gospodarczy w gospodarce planowej, obejmując planowanie nie tylko

czysto gospodarcze, ale również socjalne, staje się jednocześnie programem społecznym, a nawet w pewnym stopniu programem politycznym.

Moment ten znalazł swój wyraz w cytowanej ustawie z d. 2 lipca 1947 r., która w liczbie zadań planu wymienia również utrwalenie ustroju i przebudowę struktury społeczno-gospodarczej kraju (art. 4 p. a i art. 5).

Mimo ogólnego charakteru wymienionych zadań pozostają one — trzeba to podkreślić — w związku z ilościowo określonymi zadaniami gospodarczymi planu, zrealizowanie bowiem wytkniętych w planie zadań gospodarczych stanowi przesłankę do osiągnięcia zadań socjalnych i ogólno-państwowych.

Nadanie ogólno-narodowemu planowi gospodarczemu formy aktu ustawodawczego sprawia, że przestaje on być samym tylko programem, a staje się normą prawną ze wszystkimi płynącymi stąd konsekwencjami.

II. O prawnym charakterze ogólno-narodowego planu gospodarczego stanowi jednak nie sam tylko fakt, że jest on uchwalany i ogłaszany w drodze ustawodawczej. Ogłoszenie planu gospodarczego w postaci ustawy jest do pewnego stopnia zjawiskiem wtórnym, aczkolwiek jest to moment o tyle decydujący, że dopiero z chwilą stania się ogólno-narodowego planu gospodarczego ustawą i wejścia w życie tej ustawy można mówić o planie gospodarczym jako o prawie. Prawny charakter ogólno-narodowego planu gospodarczego, jego normatywność tkwi w samej jego istocie. Istotę bowiem ogólno-narodowego planu gospodarczego stanowi zaprowadzenie przez państwo określonego porządku prawnego w dziedzinie narodowego życia gospodarczego. W systemie gospodarki planowej, jak to widzieliśmy, tego rodzaju porządek prawny nie ogranicza się do wykonania poszczególnych zadań gospodarczych. Sięga on o wiele głębiej. Ma on na celu zorganizowanie całokształtu życia gospodarczego w państwie, wprowadzenie określonej struktury gospodarstwa narodowego, z czym, jak widzieliśmy, wiąże się również kwestia zaprowadzenia ewentualnie utrwalenia określonego ustroju politycznego i społecznego.

Zaprowadzenie w państwie takiego porządku wymaga oparcia go o pewien system norm prawnych. Wśród norm tych ustawy regulujące sporządzanie i wykonywanie planów gospodarczych, jak również ustawy wprowadzające narodowe plany gospodarcze na pewne okresy (roczne i wieloletnie plany gospo-

darcze) mają znaczenie wręcz olbrzymie, nie tylko bowiem regulują rozwój gospodarstwa narodowego i wytyczają kierunek tego rozwoju, ale decydują również o historycznym rozwoju państwa pod względem społecznym i politycznym.

Do rzędu aktów ustawodawczych, zaprowadzających i utrwalających w Państwie Polskim system gospodarki planowej, a jednocześnie regulujących funkcjonowanie tego systemu, należą:

1) dekret z dnia 1 października 1947 roku o planowej gospodarce narodowej (Dz. U. R. P., Nr 64, poz. 373),

2) pozostający w związku z nim, choć znacznie wcześniej wydany dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o utworzeniu Centralnego Urzędu Planowania przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów (Dz. U. R. P., Nr 52, poz. 298), zastąpiony obecnie ustawą z dnia 10 lutego 1949 roku o zmianie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej (Dz. U. R. P., Nr 7, poz. 43),

3) ustawa z dnia 2 lipca 1947 roku o Planie Odbudowy Gospodarczej (Dz. U. R. P., Nr 53, poz. 285).

Pierwszy z tych aktów ustawodawczych zawiera normy ogólne, dotyczące istoty i sposobu sporzadzania narodowych planów gospodarczych, dwa drugie ustalają organizację i zakres działania władz, powołanych do kierowania całokształtem gospodarki narodowej i w szczególności planowaniem gospodarczym, ostatni wreszcie formułuje i ustala zadania narodowego planu gospodarczego na lata 1947—1949 pod nazwą „Planu Odbudowy Gospodarczej" (trzyletni plan gospodarczy).

Wszystkie wymienione wyżej akty ustawodawcze należy zaliczyć do rzędu podstawowych, jakkolwiek pomiędzy pierwszymi dwoma a ostatnim zachodzi istotna różnica: gdy bowiem pierwsze mają charakter stały, ustawa o Planie Odbudowy Gospodarczej ma charakter przejściowy i obliczona jest jedynie na ściśle ograniczony czas trwania.

Pomimo wszakże tej dość istotnej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy wymienionymi aktami ustawodawczymi, o podstawowym ich charakterze decyduje fakt, że wszystkie te akty ustawodawcze mają na celu zaprowadzenie określonego porządku prawnego w dziedzinie ogólno-narodowego życia gospodarczego. Stąd wszystkie one mają charakter wybitnie kształtujący. Konkretne zadania gospodarcze, ustalone na

okres trzech lat 1947—1949 w Planie Odbudowy Gospodarczej nie podważają bynajmniej ogólnego kształtującego charakteru ustawy z dnia 2 lipca 1947 r. Zresztą, jak to już zostało zaznaczone, cechą każdego ogólno-narodowego planu gospodarczego, tak jak plan taki jest pojmowany w systemie gospodarki planowej, bez względu na jego okresowość, jest ujmowanie całokształtu życia gospodarczego w państwie, nadawanie temu życiu określonego kierunku i ujmowanie poza zagadnieniami czysto gospodarczymi, także zagadnień innych, a to zarówno społecznych, jak i politycznych.

Należy zaznaczyć, że kształtowanie za pomocą norm prawnych form życia gospodarczego i stosunków gospodarczych ma miejsce zawsze, ilekroć chodzi o interwencję państwa w życiu gospodarczym, dokonywaną w drodze ustawodawczej. Zależnie od zakresu tej interwencji kształtowanie takie może dotyczyć bądź tylko określonych dziedzin życia gospodarczego, bądź — jak to ma miejsce w systemie gospodarki planowej — całości tego życia. W obydwu przypadkach odbywa się ono odpowiednio do panujących w danym okresie historycznym poglądów ekonomicznych, socjalnych i politycznych. Z tego względu **kształtowanie gospodarcze musi odpowiadać pewnemu obrazowi ideologicznemu, właściwemu dla czasu, w którym się odbywa.**

Z drugiej strony na kształtowanie stosunków gospodarczych i życia gospodarczego, a tym samym i na treść wewnętrzną norm regulujących życie gospodarcze, wpływają również istniejące aktualnie w danym państwie warunki ekonomiczne. Mamy więc tu do czynienia ze **współzależnością i współoddziaływaniem na siebie narzędzia polityki gospodarczej, jakim jest norma prawna, i dotychczas istniejących warunków ekonomicznych, czyli tzw. obiektywnej rzeczywistości ekonomicznej.**

Ta współzależność i współoddziaływanie na siebie normy prawnej i obiektywnej rzeczywistości ekonomicznej jest powodem, że treść wewnętrzna narodowych planów gospodarczych nie może być układana według jednolitego szablonu, choć ogólne cele planów gospodarczych w poszczególnych państwach, opierających swą gospodarkę na systemie gospodarki planowej, mogą być zbliżone. Tym się tłumaczy, że inaczej np. wygląda plan gospodarczy w Związku Radzieckim, w którym, jak to skonstatował na XVIII Zjeździe W. K. P. (b), Min. M o ł o t o w,

socjalistyczno-państwowa i spółdzielczo-kołchozna własność na środki produkcji dosięgła w końcu drugiej pięciolatki 98,7% wszystkich środków produkcyjnych kraju, inaczej zaś w krajach, w których znaczna część środków produkcji pozostaje jeszcze w rękach prywatnych. I tu wszakże kształtujący charakter przepisów prawnych, regulujących życie i stosunki, odgrywa olbrzymią rolę, dokonywując mniej lub więcej szybkich przeobrażeń w strukturze życia gospodarczego i sposobie funkcjonowania gospodarstwa narodowego.

Poza kształtującym charakterem przepisów o narodowych planach gospodarczych, ujawniającym się zarówno w normach ogólnych (do takich norm ogólnych należą np przepisy art. 3—10 ustawy z dnia 2 lipca 1947 roku o Planie Odbudowy Gospodarczej, dotyczące „podstawowych zadań Planu"), jak w szczegółowych jego postanowieniach, przepisy ustaw, wprowadzających konkretne plany gospodarcze, należy zakwalifikować z punktu widzenia teorii prawa jako tzw. n o r m y n a k a z u j ą c e. Treść bowiem tych norm nie ogranicza się do samego tylko rzutowania zadań gospodarczych i innych, ale jednocześnie zobowiązuje poszczególne organy władz państwowych i samorządowych oraz instytucje i zrzeszenia o charakterze publiczno-prawnym do wykonania tych zadań.

W tym względzie postanowienia ustawy o okresowym narodowym planie gospodarczym stykają się z ogólnymi postanowieniami, dotyczącymi sporządzania, wykonania i kontroli nad wykonaniem planów. Przez hierarchiczne rozłożenie zadań w zakresie sporządzenia, wykonania i skontrolowania wykonania planów, ustawodawca w wydanych przez siebie aktach ustawodawczych rozkłada te zadania na poszczególne władze, instytucje, zrzeszenia itp. organy wykonawcze i kontrolne, stwarzając w ten sposób aparat administracyjny, za pomocą którego następuje realizacja planu.

Obowiązujące w Polsce akty ustawodawcze, dotyczące gospodarki planowej nie zawierają s a n k c j i zabezpieczających wykonanie zadań, przewidzianych w planach gospodarczych. Jest to o tyle pozbawione znaczenia, że państwo działając za pomocą aparatu administracyjnego, ewentualnie za pomocą uzależnionych od władz administracyjnych zrzeszeń publiczno-prawnych, posiada możność zmuszenia kogo należy do wypełnienia powierzonych mu czynności, nadto zaś posiada

możność stosowania sankcji czy to dyscyplinarnych, czy nawet w odpowiednich okolicznościach — karnych, gdyby postanowienia planu gospodarczego nie miały być wykonane. Skoro bowiem uprzytomnimy sobie, że postanowienia ustawy, wprowadzającej okresowy plan gospodarczy, stanowią normę prawną, to musimy przyjąć wszystkie wynikające stąd konsekwencje. Norma nakazująca winna być wykonana przez tych, do których jest skierowany zawarty w niej nakaz. Stąd prosty wniosek: **wykonanie zadań, przewidzianych w narodowym planie gospodarczym, może przekraczać te zadania. Niewykonanie ich byłoby przekroczeniem normy prawnej, powodującym konieczność rozważenia winy tego, kto był powołany do wykonania zadania, i ewentualnie zastosowania względem niego represji.** Decydując o ich wyborze, władza musiałaby rozważyć okoliczności, przy których dopuszczono do niewykonania planu.

Ta tkwiąca w istocie samej normy możność zastosowania sankcji przy braku jej sformułowania w samym akcie ustawodawczym stanowi cechę charakterystyczną ogólno-narodowego planu gospodarczego, jako ustawy, i sprawia, że **ustawa o narodowym planie gospodarczym nie może być uważana za l e x i m p e r f e c t a.**

PROJEKT KODEKSU CYWILNEGO

(UCHWALONY W PIERWSZYM CZYTANIU)

WITOLD PRĄDZYŃSKI

UWAGI DO PROJEKTU PRAWA RZECZOWEGO

TYTUŁ I KSIĘGI IV *)

I. UWAGA TERMINOLOGICZNA. — Prawo o księgach wieczystych zna tylko wyrażenie „wpisy" (art. 15 — 29 pr. o ks. w.). Obecne prawo rzeczowe, jak i projekt używają natomiast dwóch wyrażeń: „wpis" (np. art. 51 § 1, 57 § 2, 113 § 1, 192, 280 pr. rz., art. 978, 982, 988, 1043 § 2 proj.) i „ujawnienie" (art. 24, 290 pr. rz., art. 958 § 1 zd. 1, 1057, 1058 proj.). Mówiąc o wpisie, tak obecne prawo jak i projekt, używa bądź wyrażenia „wpis **do** księgi" (art. 113 § 1 pr. rz., art. 978, art. 988 § 2 proj.), bądź wyrażenia „wpis **w** księdze" (art. 192, 280 pr. rz., art. 982, 1043 § 2 proj.).

Należałoby moim zdaniem, aby sharmonizować przepisy prawa rzeczowego z przepisami prawa o księgach wieczystych, używać również w prawie rzeczowym jednolitego wyrażenia i to — o ile chodzi o d o k o n a n i e wpisu wyrażenia „wpis **do** księgi wieczystej", (np. wpis hipoteki **do** księgi wieczystej) [1]), gdy natomiast chodzi o i s t n i e n i e wpisu wyrażenia

*) Niniejsze uwagi do tytułu pierwszego projektu prawa rzeczowego są mimo, że starałem się ograniczyć do najistotniejszych zagadnień, dość obszerne; tłumaczy się to tym, że tytuł pierwszy zawiera szereg podstawowych postanowień, wymagających dokładnej analizy.

Tekst — P. N. Nr 3—4 r. b., str. 244—245.

[1]) Przy wpisie hipoteki do księgi wieczystej chodzi o d o k o n a n i e wpisu; dalsze istnienie wpisu jest dla ważności hipoteki bez znaczenia. Wykreślona bez podstawy prawnej hipoteka może oczywiście wygasnąć z mocy przepisów o wiarogodności ksiąg wieczystych.

„wpis **w** księdze wieczystej", (np. „prawa, ostrzeżenia itd. wpisane **w** księdze wieczystej") [2]). Uniknęłoby się przez to dotychczasowej mozaiki wyrażeń, sharmonizowałoby się prawo rzeczowe z prawem o księgach wieczystych i uwypukliłoby się w jasny sposób, który przepis dotyczy d o k o n a n i a, a który i s t n i e n i a wpisu [3]).

Terminologią tą będę się posługiwał przy poniższych uwagach.

II. MOC WSTECZNA WPISÓW. — **Art. 950** proj. posiada trzy aspekty.

P i e r w s z y a s p e k t: Przy wpisach konstytutywnych oznacza art. 950 proj., że prawomocny [4]) wpis ma materialnoprawną moc wsteczną od chwili złożenia wniosku, o którym uczyniono wzmiankę, to znaczy, że przy wpisie takim uważać należy, że prawo powstało wzgl. wygasło z chwilą złożenia wniosku o wpis lub dokładniej, że prawo powstało wzgl. wygasło z chwilą wpisu, lecz z skutecznością od chwili złożenia wniosku o wpis, o którym uczyniono wzmiankę[5]).

---

2) Wpis musi istnieć np. w przypadku art. 951 § 1, art. 958 § 2, art. 1226 proj.

3) Zostałoby przez to usunięte również archaizmem trącące wyrażenie „prawa jawne z księgi wieczystej".

4) Wpis nieprawomocny oczywiście tych skutków nie ma, jeżeli np. została wpisana hipoteka, która wskutek zażalenia przeciwko dokonanemu wpisowi została wykreślona, to hipoteka taka w ogóle nie powstała i nie może mieć skutków z art. 950 proj. Oczywiście hipoteka taka może stać się skuteczną, jeżeli przed uczynieniem wzmianki na podstawie art. 51 pr. o ks. w. została pod osłoną przepisów o wiarogodności ksiąg wieczystych nabyta przez inną osobę.

5) Nie jest zawsze niewątpliwe, w której chwili należy uważać wniosek o wpis za złożony. P r z y k ł a d: A wiedząc, że mu grozi wpis hipoteki przymusowej na rzecz B, wnosi o wpis hipoteki o poważnej kwocie na rzecz C, nie dołączając wypisu aktu dotyczącego ustanowienia hipoteki na rzecz C. Wezwany w myśl art. 46 pr. o ks. w. przedkłada odnośny wypis, z którego jednak wynika, że akt został sporządzony po chwili, w której złożony został wniosek przez B o wpis hipoteki przymusowej. Wydaje się, że za chwilę złożenia wniosku przez A należałoby uważać w takim przypadku nie chwilę złożenia pierwotnego wniosku, lecz chwilę, w której został złożony wypis aktu ustanawiający hipotekę na rzecz C. Hipoteka przymusowa dla B miałaby tedy pierwszeństwo przed hipoteką na rzecz C.

Podobnie przedstawia się sprawa przy wnioskach złożonych przez oczywiście nieuprawnionego np. przy wniosku o wpis hipoteki na rzecz

Przy wpisach deklaratoryjnych wpis oczywiście skutków tych nie ma, gdyż odnośne prawa powstają lub wygasają pozaksięgowo niezależnie od wpisu [6]). Formalnie prawomocny wpis nie potrzebuje być zawsze skuteczny. Wpis nie tworzy jak wyrok [7]) prawa; jeżeli hipotekę ustanowił ubezwłasnowolniony i hipoteka została wpisana, a wpis stał się formalnie prawomocny, nie powstaje hipoteka.

A s p e k t d r u g i : Art. 950 proj. łącznie z art. 1058 proj. ustanawia, że o pierwszeństwie między ograniczonymi prawami rzeczowymi rozstrzyga nie m i e j s c e w księdze wieczystej, lecz c z a s, to jest chwila złożenia wniosku o wpis, o którym uczyniono wzmiankę. Prawo polskie nie uznaje zasady: p r i o r l o c o p o t i o r j u r e. Jeżeli np. na skutek wniosku uprzednio złożonego nie może z powodu przeszkód nastąpić wpis i zostanie na podstawie art. 46 pr. o ks. w. wyznaczony termin dla usunięcia przeszkody, a później złożony zostanie wniosek o inny wpis, który może zostać natychmiast dokonany, to sędzia prowadzący księgę wieczystą może zadośćuczynić najprzód drugiemu wnioskowi a później pierwszemu wnioskowi tak, że wpis wskutek drugiego wniosku będzie miał wyższe m i e j s c e w księdze wieczystej niż wpis dokonany wskutek pierwszego wniosku, wpis dokonany wskutek pierwszego wniosku będzie miał atoli p i e r w s z e ń s t w o przed wpisem dokonanym wskutek drugiego wniosku, gdyż o pierwszeństwie rozstrzyga nie miejsce w księdze wieczystej, lecz chwila złożenia wniosku o wpis, o którym uczyniono w księdze wzmiankę [8]).

B przez A, który w chwili złożenia wniosku nie był jeszcze właścicielem, lecz został nim później, przy wnioskach zupełnie niejasnych, przy wnioskach, w których podano mylnie inny numer księgi wieczystej i później pod tym względem wniosek sprostowano itp.

Dokładne omówienie całokształtu tego problemu przekraczałoby ramy niniejszego artykułu.

[6]) Wpis ma atoli w tych przypadkach wpływ na pierwszeństwo — patrz art. 1058 proj. Art. 1058 proj. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 1056 proj.

[7]) Patrz: moja rozprawa „Rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych“ — „Przegląd Notarialny“ wrzesień — październik 1948, str. 208; dalej cytowana jako — „Rękojmia“.

[8]) Sędzia prowadzący księgę wieczystą będzie ile możności dążył do tego, żeby kolejność miejsca nie kolidowała z kolejnością w czasie, gdyż w przeciwnym razie księga wieczysta mogłaby się stać nieprzejrzystą.

A s p e k t t r z e c i : Z art. 950 proj. należy wysnuć wniosek, że wzmianka uczyniona o złożonym wniosku o wpis jest zabezpieczeniem przed dalszymi rozporządzeniami i wpisami. Jeżeli została uczyniona wzmianka, to wpis może być bez względu na późniejsze rozporządzenia dokonany i skuteczność tego wpisu nie może zostać przez późniejsze rozporządzenie lub późniejszy wpis ani unicestwiona ani uszczuplona [9]).

Jeżeli A ustanowił na rzecz B na swej nieruchomości hipotekę i wniósł o jej wpis, a po uczynieniu wzmianki zbył nieruchomość tę na rzecz C, to sędzia prowadzący księgę wieczystą wpisuje hipotekę, która wobec C jest skuteczna.

Należy uważać, że uczynienie wzmianki ma — o ile chodzi o wpisy konstytutywne — te same skutki, co wpis z art. 1229, 1230 § 2 proj. Uczynienie wzmianki stanowi tedy — o ile chodzi o późniejsze rozporządzenia — wyłom w zasadzie, że zasadność wniosku ocenia się według stanu prawnego w chwili d o k o n a n i a w p i s u. Jeżeli natomiast wzmianka dotyczyła wniosku o wpis uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, to wzmianka ma skutki ostrzeżenia.

P r z y k ł a d: A wniósł o wykreślenie hipoteki wpisanej na rzecz B z powodu spłacenia wierzytelności hipotecznej i o tym wniosku uczyniono wzmiankę; B po uczynieniu wzmianki przelewa powyższą wierzytelność hipoteczną na rzecz C i sędzia ten przelew wpisuje — art. 1044 proj.; w razie wykreślenia hipoteki staje się przelew ten bezprzedmiotowy, gdyż uważa się, że C hipoteki nie nabył, gdyż ona w chwili przelewu nie istniała, a z powodu uczynienia wzmianki wiarogodność księgi wieczystej została wyłączona.

Ponieważ powyższe skutki wypływające z uczynienia wzmianki nie są ustanowione żadnym wyraźnym przepisem i są jedynie wynikiem dedukcji prawnej, polecałoby się może wstawienie po art. 950 proj. bądź w prawie o księgach wieczystych przepisu o mniej więcej następującej treści:

Uczynienie wzmianki o wniosku o wpis, który jest potrzebny do dokonania rozporządzenia, ma skutki wpisu z art.

---

[9]) Natomiast wpis dokonany wskutek później złożonego wniosku może stanowić przesłankę zasadności uprzedniego wniosku. P r z y k ł a d: Niewpisany spadkobierca A wnosi o wpis hipoteki na rzecz B, później wnosi o wpis siebie jako właściciela. Załatwienie tego drugiego wniosku uzasadnia w tym przypadku dopiero w myśl art. 27 pr. o ks. wiecz. wpis hipoteki na rzecz B.

1226 projektu; uczynienie wzmianki o wniosku o wpis uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym ma skutki ostrzeżenia [10]).

Osiągłoby się przez takie unormowanie całkowite wyjaśnienie znaczenia wzmianki i wypełniłoby się lukę istniejącą w obecnym prawie, które określa skutki wzmianki o zażaleniu przeciwko dokonaniu wpisu (art. 51 pr. o ks. wiecz.), nie zawiera natomiast przepisu, jakie skutki ma wzmianka uczyniona o złożonym wniosku o wpis.

Z powyższego wynika, że jeżeli o wcześniejszym wniosku, np. z powodu niedopatrzenia nie uczyniono wzmianki, to późniejsze rozporządzenie jest w całej pełni skuteczne.

Jeżeli A wniósł o wpis hipoteki na rzecz B, o czym nie uczyniono wzmianki i zbywa potem nieruchomość na rzecz C i C zostaje jako właściciel wpisany, to, jeżeli później powyższe przeoczenie zostanie spostrzeżone, sędzia prowadzący księgę wieczystą nie może wpisać hipoteki na rzecz B, gdyż dla zasadności tego wpisu, ponieważ dokonanie tego wpisu nie było chronione wzmianką, jest miarodajna chwila wpisu, a w chwili tej A nie był uprawniony ustanawiać hipotekę. Nie powstałaby też niezgodność treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym [11]) wobec czego zła wiara C byłaby bezprzedmiotowa.

Również gdyby właściciel A wniósł najprzód o wpis hipoteki na rzecz B, o którym nie uczyniono przez przeoczenie wzmianki, a potem o wpis hipoteki na rzecz C i hipotekę tę wpisano, a dopiero po tym wpisie przeoczenie zostało zauważone i uczyniono wzmiankę dotyczącą wniosku na rzecz B, to sędzia prowadzący księgę wieczystą przy wpisie hipoteki na rzecz B musiałby uczynić wzmiankę, aby o pierwszeństwie nie rozstrzygała również w tym przypadku czasowa kolejność wniosków, że hipoteka na rzecz C ma pierwszeństwo przed hipoteką na rzecz B.

Jak ma jednak sędzia postąpić, gdy po złożeniu wniosku o wpis, o którym nie uczyniono wzmianki, złożony zostanie wniosek o inny wpis, a sędzia bądź przed uczynieniem wzmian-

---

[10]) Wzmianka nie jest oczywiście ani wpisem z art 1226 proj. ani ostrzeżeniem, ma jedynie skutki bądź wpisu z art. 1226 proj. bądź ostrzeżenia.

[11]) Ponieważ dla B żadne prawo rzeczowe nie powstało poza tym z tego powodu, że naruszenie przepisów proceduralnych nie czyni treści księgi wieczystej niezgodną z rzeczywistym stanem prawnym — patrz „Rękojmia", str. 219. A i C mogliby wobec B odpowiadać z czynu niedozwolonego.

ki o drugim wniosku bądź przed dokonaniem wpisu na skutek drugiego wniosku spostrzeże, że o pierwszym wniosku nie uczyniono wzmianki?

Jeżeli pierwszy wniosek np. dotyczył wpisu hipoteki na rzecz A. a drugi wniosek wpisu hipoteki na rzecz B, to sędzia, wpisując hipotekę na rzecz A z wyższym pierwszeństwem, skrzywdzi B, który w chwili złożenia swego wniosku nic nie wiedział o wniosku na rzecz A [12]). gdy natomiast wpisze B z pierwszeńswem przed A, to skrzywdzi A, który nie jest temu winien, że zaniedbano uczynić o jego wniosku wzmianki. W przypadku, w którym pierwszy wniosek dotyczył wpisu hipoteki, a drugi wpisu przeniesienia własności, przeniesienie własności na B i odmowa wpisu hipoteki na rzecz A byłaby skrzywdzeniem A, wpis przeniesienia własności na B i wpis hipoteki na rzecz A byłby skrzywdzeniem B.

Rozwązanie tego dylematu jest nader trudne. Wydaje się, że w interesie ładu prawnego i pewności obrotu powinna być rozstrzygającą treść księgi wieczystej, która z powodu braku wzmianki o złożonym wniosku przemawia na korzyść późniejszego wniosku. Należy tedy kwestię powvższą rozstrzygnąć w podanym przykładzie na niekorzyść A. Za tym przemawia też ta okoliczność, że konsekwencje powstałe w stosunku do jednej osoby, ponosić winna jedynie ta osoba [13]), a nie powinny na tym cierpieć inne osoby [14]), [15]).

[12]) Nikt nie ma obowiązku ani prawa dowiadywać się, czy nie został złożony wniosek o wpis, o którym nie została uczyniona wzmianka. Patrz: „Rękojmia" str. 217. W tym właśnie celu została stworzona instytucja wzmianki. Jeżeli została uczyniona w księdze wieczystej wzmianka o złożonym wniosku o wpis, należy wniosek uważać w analogicznym zastosowaniu art. 17 pr. o ks. w. jako objęty treścią księgi wieczystej i wobec tego jako podlegający przepisom o jawności księgi wieczystej.

[13]) Jeżeli dla A z powodu zaniedbania uczynienia wzmianki powstałaby szkoda, to by mógł on żądać ewentualnie odszkodowania od Skarbu Państwa.

[14]) Sekretarz sądowy nie miałby prawa uczynić po uczynieniu wzmianki o drugim wniosku wzmianki o pierwszym wniosku z kolejnością przed drugim wnioskiem.

[15]) Gdyby w powyższym przypadku przed złożeniem wniosku o wpis przeniesienia własności przeoczenie odnośnie pierwszego wniosku o wpis hipoteki zauważono i hipotekę wpisano, to by A na mocy przepisów o wiarogodności ksiąg wieczystych nabył hipotekę, gdyż w myśl ogólnych zasad dotyczących przepisów o wiarogodności ksiąg wieczystych późniejsze nabycie niweczy lub uszczupla uprzednie prawo (patrz — „Rękojmia", str. 227).

Przepis art. 950 proj. został słusznie ustanowiony jako norma prawa materialnego, wobec czego, jak mniemam, będzie skreślony art. 38 § 1 pr. o ks. wiecz. Powstaje tedy pytanie, czy również art. 38 § 2 pr. o ks. wiecz. nie powinien w pewnym zakresie zostać jako norma materialnego prawa rzeczowego [16]) wstawiony do tytułu pierwszego prawa rzeczowego? Oczywiste jest, że art. 38 § 2 pr. o ks. wiecz., o ile mówi o śmierci lub niezdolności do działań prawnych, nie należy ani do formalnego, ani do materialnego prawa rzeczowego. Jaki wpływ ma śmierć lub niezdolność do działań prawnych, które nastąpiły po dokonaniu czynności prawnej, to kwestia ta należy do części ogólnej kodeksu cywilnego [17]).

Do zakresu prawa rzeczowego należy natomiast kwestia, czy wpis na podstawie ustanowienia prawa przez osobę, która po ustanowieniu prawa została ograniczona w rozporządzaniu prawem, jest skuteczny, Dotyczy to oczywiście wpisów konstytutywnych, gdyż przy wpisach deklaratoryjnych, prawo zostało ustanowione lub przeniesione już przez umowę, późniejsze ograniczenie w rozporządzeniu prawem nie może mieć na skuteczność rozporządzenia ani na dokonanie wpisu żadnego wpływu. Przy wpisach konstytutywnych atoli jest wpis składnikiem rozporządzenia; rozporządzający musi być w chwili wpisu do rozporządzania uprawniony. Jeżeli w chwili konstytutywnego wpisu rozporządzający przestał być do rozporządzania w ogóle uprawnionym, np. przez utratę prawa, to wpis nie

---

16) Cały art. 38 pr. o ks. w. nie należy oczywiście do prawa formalnego.

17) Jeżeli A ustanowił na rzecz B hipotekę, a przed złożeniem wniosku o jej wpis zmarł lub stał się niezdolny do działań prawnych, to na wniosek B hipoteka musi zostać wpisana i powstaje skutecznie. Gdyby atoli przed złożeniem wniosku lub przed wpisem zmarł B, to by na skuteczność czynności prawnej, którą ustanowiono hipotekę, to również nie miało wpływu, powstałaby jednak kwestia, czy sędzia, wiedząc urzędowo o śmierci, mógłby hipotekę wpisać na rzecz B, gdyż wpisując hipotekę na zmarłego czyniłby treść księgi wieczystej niezgodną z rzeczywistym stanem prawnym, i czy, gdyby nie wiedząc o śmierci B, ją wpisał, hipoteka taka byłaby w ogóle skuteczna.

Bliższe omawianie tej kwestii przekraczałoby ramy niniejszego artykułu.

może być dokonany, a gdyby został dokonany byłby bezskuteczny [18]).

Również, gdy nastąpiło przed wpisem jedynie o g r a n i c z e n i e w rozporządzaniu prawem, np. z powodu ogłoszenia upadłości, byłby bez szczególnego przepisu konstytutywny wpis niedopuszczalny, a w razie jego dokonania bezskuteczny. Umieszczenie szczególnego przepisu, wzorując się poniekąd na art. 38 § 2 pr. o ks. w., należałoby wobec tego uważać za wskazane.

Należałoby tedy zdaniem moim bezpośrednio po art. 950 proj. umieścić przepis o mniej więcej następującym brzmieniu:

Ograniczenie w rozporządzaniu prawem nie czyni uprzedniego rozporządzenia bezskutecznym, chyba że do dokonania rozporządzenia potrzebny jest wpis do księgi wieczystej, a wniosek o wpis został złożony po ograniczeniu rozporządzaniu prawem [19]).

III. WIAROGODNOŚĆ KSIĄG WIECZYSTYCH. — Wiarogodność ksiąg wieczystych stanowi centralny problem prawa rzeczowego. Ponieważ problemu tego dotyczą **art. 951, 953, 954** i **955** proj., należy artykuły te łącznie omówić. Przepisy o wiarogodności ksiąg wieczystych dotyczą na podstawie art. 955 projektu jedynie w p i s ó w praw rzeczowych i w p i s ó w ograniczeń w rozporządzaniu takimi prawami [20]), a nie innych wpisów, np. wzmianek z art. 11 pr. o ks. w., praw lub roszczeń osobistych itd.

Z powyższego wynika, że projekt uznaje niezgodność treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym jedynie w znaczeniu tzw. p o z y t y w n y m. Projekt nie uznaje, że treść księgi wieczystej jest z rzeczywistym stanem prawnym

---

18) Np. majątek osoby, która ustanowiła hipotekę, uległ przed wpisem hipoteki konfiskacie, lub majątek ziemski uległ wywłaszczeniu na podstawie przepisów o przebudowie ustroju rolnego itp. W powyższych przypadkach nie mógłby wpis również wówczas zostać dokonany, gdyby konfiskata wzgl. wywłaszczenie nastąpiło po uczynieniu wzmianki, gdyż wzmianka chroni przed rozporządzeniami prawami prywatnymi, nie chroni natomiast przed skutkami powstającymi z mocy ustawy, w szczególności z mocy ustawy o charakterze publicznym.

19) Wobec tego cały art. 38 pr. o ks. wiecz. uległby skreśleniu.

20) W obecnym prawie są ograniczenia w rozporządzeniu prawem zupełnie pominięte (patrz — „Rękojmia", str. 219).

również niezgodna w znaczeniu tzw. negatywnym. Brak [21]) wpisów pozaksięgowo nabytych praw rzeczowych nie czyni na podłożu projektu treści księgi wieczystej niezgodną z rzeczywistym stanem prawnym, wobec czego brak takich wpisów nie podlega przepisom o wiarogodności ksiąg wieczystych. Tę zasadę niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym w znaczeniu wyłącznie pozytywnym stosuje projekt również do ograniczeń w rozporządzaniu prawem. Jedynie przy wpisie lub wykreśleniu takiego ograniczenia niezgodnego z rzeczywistym stanem prawnym mają mieć zastosowanie przepisy o wiarogodności ksiąg wieczystych, natomiast nie mają mieć zastosowania, gdy brak jest takiego wpisu mimo, że ograniczenie w rozporządzeniu prawem istnieje.

Uważam za niewskazane, aby powyższe postanowienia projektu stały się ustawą, ponieważ nie odpowiadają one poczuciu słuszności i podkopaćby mogły zaufanie do ksiąg wieczystych. Nieprawdę głosi się nie tylko wówczas, gdy zniekształca się prawdę, lecz również wówczas, gdy przemilcza się prawdę, a taką prawdę przemilcza księga wieczysta, która nie zawiera wpisów pozaksięgowo nabytych praw rzeczowych [22]). Jeżeliby się miało nabywać prawa np. własność z ryzykiem, że nieruchomość jest obciążona niewpisanym pozaksięgowo nabytym prawem, to księga wieczysta przestałaby poniekąd być instrumentem ładu prawnego i stałaby się zdradliwą pułapką.

Jeżeli A, chcąc nabyć od B nieruchomość przekonuje się, że księga wieczysta nie zawiera żadnych obciążeń i wobec tego tę nieruchomość nabywa, to byłby przecież bez winy z jego strony skrzywdzony, gdyby się wykazało, że nieruchomość jest obciążona długoletnim niewpisanym w księdze użytkowaniem na rzecz C, które by wobec B nie wygasało, gdyż w przypadku takim przepisy o wiarogodności księgi wieczystej nie miałyby zastosowania, wobec czego nabycie przez A mogłoby się stać

[21]) Wykreślenie jest również w myśl art. 16 pr. o ks. wiecz. wpisem i wobec tego zdaniem moim również na podłożu projektu objęte wiarogodnością ksiąg wieczystych.

[22]) Z istoty księgi wieczystej — mimo, że projekt pod tym względem nie zawiera przepisu — wynika, że księga wieczysta jest przeznaczona do wpisów praw rzeczowych na nieruchomościach i do wpisów praw rzeczowych na ograniczonych prawach na nieruchomości; inne wpisy należy uważać za dopuszczalne jedynie wówczas, jeżeli szczególne przepisy ustawy je przewidują.

zupełnie bezwartościowe. Coprawda miałby w przypadku takim ewentualnie roszczenia odszkodowawcze do B, roszczenia takie są atoli bardzo problematyczne. Nie zachodzi też żadna społeczna potrzeba, dla której by należało uważać, że C winien być chroniony; C nie zasługuje na ochronę; jeżeli się o to nie postarał, aby jego prawo zostało wpisane, to sam sobie zawinił i musi ponosić konsekwencje [23]) swego zaniedbania [24]).

Uważam tedy, że **odnośnie praw rzeczowych przyjęta powinna zostać zasada niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym tak w znaczeniu pozytywnym, jak i negatywnym,** to znaczy — zasada, że wiarogodnością ksiąg wieczystych winny być objęte nie tylko wpisy — wykreślenia — praw rzeczowych, lecz również brak takich wpisów, to znaczy, że prawa rzeczowe pozaksięgowo [25]) nabyte, lecz w księdze wieczystej nie wpisane, na podstawie przepisów o wiarogodności ksiąg wieczystych wygasają.

Natomiast zdaniem moim **odnośnie ograniczeń w rozporządzaniu prawem winna zostać przyjęta zasada niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym wyłącznie w znaczeniu negatywnym.**

Nie ma żadnej potrzeby praktycznej, aby przy niezgodnym z rzeczywistym stanem prawnym wpisie ograniczenia w rozporządzeniu prawem miały mieć zastosowanie przepisy o wiarogodności ksiąg wieczystych. Pomijając już kwestię, że ograniczenie rozporządzającego w rozporządzaniu prawem jako takie nie może być dla osoby, na której rzecz rozporządzenie następuje, nigdy korzystne i wobec tego zastosowanie przepisów o wiarogodności ksiąg wieczystych nie może mieć w tym przypadku w ogóle miejsca, to nawet w przypadku, gdy wpis nie jest wyłącznie wpisem ograniczenia w rozporządzaniu prawem, lecz zarazem wpisem innej osoby jako do rozporządzania prawem uprawnionej, np. wpisem osoby syndyka masy upadłościo-

---

23) Patrz „Rękojmia", str. 209.

24) Nie odpowiadałoby też poczuciu słuszności, gdyby się uważało, że wykreślenie z księgi pozaksięgowo nabytego prawa rzeczowego, jako wpis, byłoby chronione przepisami o wiarogodności ksiąg wieczystych, a brak w ogóle wpisu takiego prawa nie byłby chroniony.

25) Brak wpisu konstytutywnego nie ma oczywiście żadnego znaczenia, gdyż przy braku takiego wpisu prawo rzeczowe w ogóle nie powstało.

wej, to nie ma żadnej praktycznej potrzeby, aby przy wpisie takim, gdyby nie był zgodny z rzeczywistym stanem prawnym, miały mieć zastosowanie przepisy o wiarogodności ksiąg wieczystych. Widząc taki wpis można się bez trudności poinformować, czy wpis taki jest zgodny z rzeczywistym stanem prawnym, np. czy nie nastąpiła zmiana co do osoby syndyka masy upadłościowej, czy upadłość nie została uchylona itp.

Uważam natomiast, że przy braku wpisu ograniczenia w rozporządzaniu prawem z uwagi na pewność obrotu, treść księgi wieczystej powinna być uważana jako niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, a ten, na rzecz którego w przypadku takim rozporządziła osoba ograniczona w rozporządzaniu prawem, korzystać winien z przepisów o wiarogodności ksiąg wieczystych. Przy braku takiego wpisu należałoby osobę rozporządzającą, która w rozporządzaniu prawem, którym rozporządziła, jest ograniczona, uważać z mocy przepisów o wiarogodności ksiąg wieczystych jako uprawnioną do rozporządzania.

Uważam tedy, że o ile chodzi o ograniczenie w rozporządzaniu prawem, to niezgodność treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym winna być uznana jedynie w znaczeniu wyłącznie negatywnym. Przepisy o wiarogodności ksiąg wieczystych mogłyby, o ile chodzi o brak wpisów dotyczących ograniczeń w rozporządzaniu prawem, mieć oczywiście tylko wówczas zastosowanie, gdy wpis takich ograniczeń do księgi wieczystej jest w ogóle dopuszczalny [26]).

Uważam tedy, że przyszłe polskie prawo rzeczowe winno ustanowić zasadę, że tak wpisy praw rzeczowych, jak i brak wpisów takich praw, stać winny pod osłoną wiarogodności ksiąg wieczystych; odnośnie ograniczeń w rozporządzaniu prawem, to jedynie brak takich wpisów stać powinien pod powyższą osłoną.

Kierując się powyższymi zasadami, uważam, że ustawa winna być tak skonstruowana, żeby praesumptiones juris z art. 951 proj. stawały się w zakresie przepisów o wia-

---

26) Jak wyżej powiedziano, wpis ograniczenia w rozporządzaniu prawem byłby dopuszczalny jedynie na podstawie szczególnego przepisu ustawy. Z tego punktu widzenia powinno być zbadane w szczególności prawo małżeńskie majątkowe i prawo spadkowe.

rogodności ksiąg wieczystych praesumptiones juris et de jure[27]).

Przy takim sformułowaniu zespala się oba powyższe przepisy i wyraża się w sposób precyzyjny, że wiarogodność ksiąg wieczystych nie dotyczy niczego innego niż domniemań z art. 951 proj.

W myśl powyższego mógłby **art. 951** proj. otrzymać następujące brzmienie:

§ 1. **Domniemywa się, że prawo rzeczowe, chociażby jeszcze nieprawomocnie wpisane w księdze wieczystej, jest wpisane zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym.**

§ 2. **Domniemywa się, że prawo rzeczowe, chociażby jeszcze nieprawomocnie wykreślone z księgi wieczystej, nie istnieje; to samo odnosi się do prawa rzeczowego i do ograniczenia w rozporządzaniu takim prawem w księdze wieczystej w ogóle niewpisanego.**

W powyższej redakcji jest podkreślone, że domniemania dotyczą tylko praw rzeczowych, a nie osobistych[28]), dalej jest podkreślone, że również wpisy nieprawomocne wywołują domniemanie, z czego wynikać będzie, że wpisy takie są również objęte przepisami o wiarogodności ksiąg wieczystych[29]). Ponieważ to, jak wyżej powiedziano, co jest objęte domniemaniem, winno być objęte wiarogodnością ksiąg wieczystych, wynika z powyższej redakcji, że uznana została odnośnie praw rzeczowych zasada niezgodności treści ksiąg wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym w znaczeniu pozytywnym i negatywnym, a odnośnie ograniczeń w rozporządzaniu prawem jedynie w znaczeniu negatywnym.

W myśl powyższego winny wzruszalne domniemania z art. 951 proj. być w art. 953 proj. przekształcone na niewzruszalne.

---

27) Patrz „Rękojmia" str. 208; również Witecki — „Państwo i Prawo" listopad 1948, str. 128.

28) Patrz „Rękojmia" str. 213. Że art. 951 proj. nie dotyczy praw osobistych, np. roszczeń z wierzytelności zabezpieczonej hipoteką, wynika również z art. 1139 § 1 proj., który byłby zbędny, gdyby art. 951 proj. dotyczył również praw osobistych. Wyjątkowo na podstawie art. 1139 proj. rozciąga się, przy dochodzeniu hipoteki, domniemanie i wiarogodność ksiąg wieczystych na wierzytelność zabezpieczoną hipoteką.

29) Oczywiście, o ile nie została uczyniona wzmianka o zażaleniu w myśl art. 51 pr. o ks. wiecz. a rozporządzenie nastąpiło po uczynieniu tej wzmianki.

Wobec tego mógłby art. 953 proj. otrzymać następujące brzmienie:

§ 1. **Domniemania z art. 951 proj. stają się niewzruszalne na korzyść tego, na czyją rzecz osoba uprawniona według treści księgi wieczystej rozporządza[30]) wpisanym prawem chyba że rozporządzenie jest bezpłatne albo że ten, na którego rzecz rozporządzenie następuje, jest[31]) w złej wierze[32]).**

§ 2 — pozostaje.

Art. 954 § 1 proj. usuwa wszelkie wątpliwości, które nasuwał art. 22 § 1 pr. rz. Z redakcji projektu wynika bowiem, że treść księgi wieczystej musi być obiektywnie niezgodną z rzeczywistym stanem prawnym, treść księgi nie potrzebuje być natomiast osobie, na rzecz której rozporządzenie nastąpiło, znaną, wystarcza, że osobie tej jest wiadomy rzeczywisty stan prawny. Nie oznacza to, że musi jej być dokładnie wiadomy stan faktyczny. Jeżeli mąż wie, że żona go zdradza, lecz mylnie przypuszcza, że z kochankiem A, gdy go tymczasem zdradza z kochankiem B, to mąż stanu faktycznego dokładnie nie zna, jest mu jednak wiadome, że postępowanie żony jest niezgodne z jej obowiązkami i z tego powodu wiadomy mu jest rzeczywisty stan prawny. Tak samo osobie, na której rzecz rozporządzenie nastąpiło, jest wiadomy rzeczywisty stan prawny, gdy wie, że rozporządzenie nie jest zgodne z rzeczywistym stanem prawnym, choćby co do przyczyn tej niezgodności była w błędzie. Na odwrót osobie, której stan faktyczny jest dokładnie znany, nie będzie wiadomy rzeczywisty stan prawny, gdy sobie nie uświadamia, że rozporządzenie jest niezgodne z rzeczywistym stanem prawnym[33]).

---

[30]) Może to być rozporządzenie nabywcze lub nienabywcze. Wpis prawa osobistego jest rozporządzeniem, gdyż stanowi ograniczenie prawa np. własności rozporządzającego, nie jest atoli nabywczym, gdy osoba, na której rzecz taki wpis następuje, nie nabywa prawa rzeczowego (patrz — „Rękojmia", str. 238).

[31]) Słowa „jest" użyto również w art. 954 § 1. Poza tym trudno mówić o osobie, która może w ogóle wniosku nie złożyła, gdyż złożyła go druga strona, a która prawie nigdy nie będzie wiedziała, w której chwili wniosek został złożony, że w chwili tej, która jest dla oceny złej wiary w myśl art. 954 § 2 pr. stanowcza — „działa".

[32]) Kwestii bezpłatnego nabycia i kwestii parcjalnej złej wiary poruszonej w „Rękojmi" str. 232 i nast. nie ponawiam, gdyż są zbyt małej wagi.

[33]) Patrz „Rękojmia", str. 233.

Projekt nie zawiera przepisu, która chwila dla oceny złej wiary jest stanowcza, jeżeli nie chodzi o wpis konstytutywny. Należałoby przyjąć, że chwilą tą jest chwila, w której rozporządzenie dochodzi do skutku [34]). Zauważyć należy jednak, że wydaje się, że na podłożu projektu wszystkie wpisy dotyczące nabycia praw od nieuprawnionego będą wpisami konstytutywnymi. Jeżeli by tak było, to w art. 954 § 2 proj. winnyby odpaść słowa: „jeżeli do dokonania rozporządzenia potrzebny jest wpis do księgi wieczystej“ [35]).

W art. 954 § 2 proj. należałoby ponadto skreślić słowa: „dobrej lub“ [36]).

Wobec proponowanej przeze mnie redakcji art. 951 i 953 powinienby zostać jako zbędny skreślony art. 955 proj.

IV. UZGODNIENIE TREŚCI KSIĘGI WIECZYSTEJ Z RZECZYWISTYM STANEM PRAWNYM. — Niezgodność treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym jest niebezpieczna dla tego, któremu w rzeczywistości prawo przysługuje. Grozi mu, że może na podstawie przepisów o wiarogodności ksiąg wieczystych swe prawo utracić, nie przysługuje mu domniemanie z art. 951 proj., doznaje on wreszcie przeszkody w rozporządzaniu swym prawem w myśl art. 27 pr. o ks. w.

Uprawniony może co prawda korzystać z przepisu art. 22 pr. o ks. w. i na podstawie tego przepisu żądać uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Nie zawsze będzie on jednak mógł na podstawie tego przepisu swój cel osiągnąć, np. gdy dla wykazania, że treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, musiałby udowodnić że wpisanemu nie przysługuje wpisane prawo, ponieważ nabywając był w złej wierze.

Roszczenie o uzgodnienie ma tedy ułatwić uprawnionemu uzyskanie na jego rzecz wpisu. Jest to roszczenie prawa materialnego w celu uzyskania dokonania czynności proceduralnej. Roszczenie o uzgodnienie jest roszczeniem rzeczowym

---

[34]) Patrz „Rękojmia“, str. 235.

[35]) Według projektu jest przy nabyciu od osoby nie będącej właścicielem potrzebny wpis przy przeniesieniu własności — art. 978 proj., przy ustanowieniu użytkowania — art. 1072 proj.; brak w projekcie natomiast takiego przepisu przy ustanowieniu służebności.

[36]) Patrz „Rękojmia“, str. 211 Uw. 11.

o charakterze negatoryjnym. Ponieważ oświadczenie, które roszczenie to wywołuje, jest oświadczeniem materialno-prawnym, a nie proceduralnym, jak oświadczenie z art. 21 pr. o ks. w., może stanowić podstawę do wpisu, zważywszy, że prawo polskie wymaga do wpisu prawno-materialnego oświadczenia, wobec czego formalno-proceduralne oświadczenie nie byłoby wystarczające [37]).

Przepis o rozszczeniu o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym jest tedy przepisem subsydiarnym; roszczenie powstaje tylko wówczas, gdy, jak mówi **art. 956** proj., odnośne oświadczenie jest do uzgodnienia potrzebne lub wystarczające. Jeżeli można, nie podnosząc roszczenia o uzgodnienie, uzyskać uzgodnienie na podstawie art. 22 pr. o ks. wiecz., to roszczenie z art. 956 pr. nie powstaje.

P r z y k ł a d: Wierzycielowi hipotecznemu A spłacił właściciel B wierzytelność hipoteczną i A wystawił pokwitowanie w należytej formie; na podstawie tego pokwitowania może B w myśl art. 22 pr. o ks. w. uzyskać wykreślenie hipoteki, która przez spłacenie wierzytelności hipotecznej wygasła; oświadczenie ze strony A na podstawie art. 956 proj. jest w przypadku takim niepotrzebne i odnośne powództwo ulec by musiało oddaleniu. Natomiast żądanie oświadczenia na wyrażenie zgody na wpis byłoby potrzebne, gdyby w powyższym przypadku B nie chciał wystawić pokwitowania w należytej formie.

Również żądanie oświadczenia byłoby potrzebne, gdyby do wykazania niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym byłoby konieczne udowodnienie złej wiary wpisanego nabywcy.

---

[37]) Formalno-proceduralne oświadczenie wyrażające zgodę na wpis może być potrzebne łącznie z materialno-prawnym oświadczeniem (art. 21 pr. o ks. w.) do wpisów konstytutywnych, np. do wpisu hipoteki musi prócz przedłożenia wypisu aktu notarialnego o jej ustanowieniu być wyrażona zgoda na wpis. Nigdy atoli nie może samo proceduralne oświadczenie zgody na wpis uzasadniać wpis; gdyby ktoś, nie przedkładając wypisu odnośnego aktu, wniósł i wyraził zgodę na wpis hipoteki, to wniosek taki musiałby zostać oddalony, gdyż prawo polskie nie uznaje zasady formalnego konsensu. Jeżeli przy wpisie konstytutywnym ten, którego prawo ma być wpisem dotknięte, nie wyraził swej zgody na wpis, to można go pozwać o wyrażenie zgody na wpis, ponieważ z ustanowienia np. hipoteki wynika zobowiązanie wyrażenia zgody na jej wpis. Oczywiście w takim przypadku nie chodzi o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

Przykład: A zbywa swą nieruchomość na rzecz B, który nie zostaje do księgi wieczystej wpisany; później zbywa A tę samą nieruchomość na rzecz C, który zostaje do księgi wpisany. B może żądać od C, aby wyraził swą zgodę na wykreślenie go z księgi wieczystej, udowadniając, że C w chwili złożenia wniosku o wpis był rzeczywisty stan prawny wiadomy, to jest, że C wiedział, że A uprzednio zbył nieruchomość na rzecz B. Natomiast B nie może żądać od C, aby wyraził swą zgodę na wpis B w miejsce C [38]). C takiej zgody wyrazić nie może, gdyż nie jest do tego uprawniony, dopuszczalność wyrażenia zgody w tym kierunku prowadziłby poza tym mogła do rozmaitych nadużyć i machinacji. B mógłby np .nie mając żadnej umowy z A, będąc w zmowie z C, uzyskać odnośne oświadczenie C, zostać wpisany do księgi wieczystej i uzyskać przez to domniemanie z art. 951 proj. [39]). Wyrażenie zgody przez C może tedy dotyczyć jedynie wykreślenia go z księgi wieczystej; jest ono o tyle potrzebne; oświadczenie to natomiast nie jest wystarczające do wpisania B w miejsce C; aby ten wpis uzyskać, musi B wykazać się w myśl art. 22 pr. o ks. wiecz. dalszymi dokumentami, np. umową nabycia zawartą między A i B.

W innych przypadkach może oświadczenie z art. 956 proj. być wystarczające do uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Jeżeli została np. spłacona wierzytelność hipoteczna i przez to hipoteka wygasła, to wyrażenie zgody na jej wykreślenie przez byłego wierzyciela hipotecznego jest dla wykreślenia hipoteki wystarczające [40]).

Roszczenie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym ma za przesłankę, że treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym. Takiej niezgodności na podłożu projektu nie ma, gdy nabyte pozaksięgowo prawo rzeczowe np. użytkowanie nie zostało do księgi wpisane. Na podłożu projektu nie powstawałoby w takim przypadku roszczenie o uzgodnienie. Na podstawie re-

---

[38]) Dopuszczało to orzecznictwo niemieckie, co prowadziło do rozmaitych nadużyć.

[39]) Przez wpis w przypadku takim B nie nabyłby oczywiście własności.

[40]) Właścicielowi przysługuje w razie spłacenia hipoteki prawo wyboru między roszczeniem z art. 956 proj. a art. 488 i 489 proj. Wybierając tę ostatnią drogę musiałby właściciel przeprowadzać ewentualnie uciążliwą egzekucję na podstawie art. 819 kpc. Natomiast prawomocne orzeczenie stwierdzające zobowiązanie do oświadczenia z art. 956 proj. zastępuje oświadczenie, przeprowadzenie egzekucji wobec tego odpada.

prezentowanej przeze mnie zasady powstałoby w takim przypadku roszczenie o uzgodnienie [41]).

Roszczenie o uzgodnienie przysługuje w myśl projektu tej osobie, na której rzecz wpis ma nastąpić. Nie oznacza to jednak, że osoba, która żąda uzgodnienia, musi na podstawie oświadczenia strony przeciwnej zostać do księgi wieczystej wpisana. Wpis na rzecz pewnej osoby oznacza nie tylko, że osoba ta winna zostać do księgi wpisana, lecz również, że wpis, który ma nastąpić jest prawnie [42]) dla osoby tej bezpośrednio [43]) korzystny. Wobec tego w wyżej przytoczonym przykładzie jest wykreślenie hipoteki wpisem na rzecz właściciela. Takim wpisem będzie również wykreślenie hipoteki na żądanie wierzyciela hipotecznego, mającego równe lub niższe pierwszeństwo jak również osoby, która pozaksięgowo nabyła prawo w księdze niewpisane. Jeżeli hipoteka wpisana na rzecz A wygasła, to niewpisany użytkownik B może żądać od A wyrażenia zgody na jej wykreślenie. Wykreślenie hipoteki jest wpisem na rzecz B, gdyż jest on na podstawie art. 1057 proj. w tym bezpośrednio zainteresowany, ponieważ przez wykreślenie hipoteki wpisanej na rzecz A stwierdza się, że hipoteka ta z pierwszeństwem przed użytkowaniem nie istnieje.

Możliwa jest tak zwana **podwójna niezgodność** treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

P r z y k ł a d: Hipoteka na rzecz A została bez podstawy prawnej wykreślona, właścicielem jest B jako spadkobierca C, który jeszcze figuruje w księdze wieczystej jako właściciel. Według brzmienia projektu A nie mógłby od B żądać odnośnego oświadczenia, gdyż B nie jest w księdze wieczystej wpisany. Nie miałby też A możności żądać celem wytoczenia odnośnego powództwa wpisania B jako właściciela, gdyż wpis taki mógłby na podstawie art. 817^2 § 3 kpc. jedynie wówczas uzyskać, gdyby posiadał przeciw B tytuł wykonawczy, którego atoli nie

---

41) Kwestia ta nie ma praktycznego znaczenia, gdyż uprawniony może już na podstawie art. 32 pr. o ks. w. żądać dokonania wpisu.

42) Gospodarcza korzyść jest bez znaczenia. Jeżeli A zbywa za milion złotych nieruchomość na rzecz B, która jest warta pół miliona złotych, to wpis B jako nowego właściciela jest niekorzystny dla A, a korzystny dla B, choć gospodarczo byłoby odwrotnie; wpisem takim jest dotknięty jedynie A.

43) Przekraczałoby ramy niniejszego artykułu roztrząsanie kwestii, kiedy wpis jest bezpośrednio a kiedy pośrednio korzystny.

może uzyskać, gdyż według brzmienia projektu nie mógłby od niewpisanego żądać wyrażenia zgody na uzgodnienie [44]).

Uważam tedy, że projekt pod tym względem winien zostać zmieniony w ten sposób, że **uzgodnienia można żądać od osoby, której prawo ma zostać uzgodnieniem dotknięte, a więc również od osoby w księdze wieczystej nie wpisanej.**

Dotknięte uzgodnieniem może zostać bądź prawo rzeczywiste lub prawo jedynie księgowe.

Jeżeli wierzyciel hipoteczny A, którego hipoteka została bez podstawy prawnej wykreślona, żąda od B wyrażenia zgody na przywrócenie wpisu tej hipoteki, to żądaniem tym dotknięte jest rzeczywiste prawo własności B. Jeżeli natomiast właściciel A żąda od wpisanego jako wierzyciela hipotecznego B, którego hipoteka na podstawie art. 1164 proj. wygasła, to żądaniem tym dotknięte jest jedynie księgowe prawo B, gdyż żadne rzeczywiste prawo rzeczowe z powodu wygaśnięcia hipoteki mu nie przysługuje.

W końcu jeszcze jedna drobna uwaga. Należałoby w art. 956 proj., tak jak to się stało w art. 957 proj., mówić o wpisie uzgadniającym treść księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, a nie wpisie usuwającym tę niezgodność.

W konkluzji uważam, że **art. 956** proj. mógłby otrzymać następujące brzmienie:

Jeżeli do dokonania wpisu, uzgadniającego treść księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, jest potrzebne lub wystarczające oświadczenie osoby, której prawo ma zostać

---

44) A mógłby spowodować wpis B, donosząc o tym, że B zaniedbuje uzyskania wpisu do księgi wieczystej, sędziemu prowadzącemu księgę wieczystą, który by B przynaglił na podstawie art. 29 pr. o ks. w. i rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Ten sposób nie mógłby atoli zostać stosowany w innych przypadkach. Np. wpisany jako wierzyciel hipoteczny jest A, którego wierzytelność zabezpieczoną tą hipoteką właściciel B mu spłacił. A umiera, spadkobiercą jego jest C, który nie powoduje przepisania hipoteki na swoje nazwisko. Gdyby B nie mógł od C żądać wyrażenia zgody na wykreślenie tej hipoteki, ponieważ C nie jest wpisany w księdze wieczystej, byłoby dla B na podłożu projektu w ogóle niemożliwe uzyskanie wykreślenia wygasłej hipoteki.

uzgodnieniem dotknięte, ten, na czyją rzecz wpis ma nastąpić, może od niej żądać, aby oświadczenie to złożyła [45]).

V. UWAGI POMNIEJSZEGO ZNACZENIA:

a) **Nagłówek tytułu pierwszego** nie wydaje się zbyt trafnym. Tylko niektóre artykuły tytułu pierwszego dotyczą tak zwanych praw jawnych z księgi wieczystej. Wydaje mi się, że trafniejszy byłby nagłówek: „Przepisy ogólne o nieruchomościach".

b) **Art. 952** proj. powinien zostać przeniesiony na koniec tytułu pierwszego [46]). Art. 952 proj. stanowi poprawkę w stosunku do art. 19 pr. rzecz., gdyż jest ubrany w formę przepisu prawa materialnego i w jasny sposób rozstrzyga, że wpis działa e x n u n c, to jest od chwili dokonania wpisu, a nie e x t u n c, to jest od chwili sporządzenia aktu. Ponieważ w art. 952 proj. chodzi o spowodowanie skuteczności w znaczeniu prawno-materialnym, to w myśl przy art. 950 proj. poczynionych uwag skutki wadliwości ustają z chwilą prawomocności [47]) wpisu ze skutecznością od chwili złożenia wniosku o wpis, o którym uczyniono wzmiankę [48]).

Z powyższego wynika, że przeciwko wpisowi nieprawomocnemu można wnieść zażalenie z tym uzasadnieniem, że wpis nie powinien był z powodu wad w akcie notarialnym (np. niedopuszczalnych skrótów) nastąpić.

W zdaniu drugim art. 952 proj. można by zrobić małą poprawkę i nie mówić o notariuszu, tylko o osobie, uprawnionej do wykonywania czynności notarialnych. Przy obecnej stylizacji można by przy formalistycznej interpretacji dojść do

---

[45]) Uważam, że roszczenie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym dotyczy wpisów tak prawomocnych jak i nieprawomocnych.

Bliższe uzasadnienie tej tezy przekraczałoby ramy niniejszego artykułu.

[46]) Patrz „Rękojmia", str. 212, uwaga 14.

[47]) Zmieniam pod tym względem zapatrywanie wyrażone w artykule: „Przeniesienie własności rzeczy ruchomych i nieruchomości" — „Przegląd Notarialny", tom II — 1947, str. 217.

[48]) Art. 952 proj. odnosi się również do wpisów praw, które powstają pozaksięgowo. Jeżeli np. akt, w którym ustanowiono użytkowanie, zawierał wady w myśl art. 952 proj., to formalnie prawomocny wpis czyni ustanowienie użytkowania skutecznym, wpis jest tedy w takim przypadku konstytutywnym.

wniosku, że art. 952 proj. nie stosuje się, gdy akt był sporządzony przez zastępcę notariusza.

c) Przepis **art. 958** § 1 zd. 2 opiewa, że ostrzeżenie może zostać wpisane na podstawie nieprawomocnego wyroku. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że wpis ostrzeżenia może nastąpić na podstawie nieprawomocnego wyroku bez względu na to, czy jest on wykonalny. Byłoby to sprzeczne z fundamentalną zasadą, że wyroki nieprawomocne, jeżeli nie są uznane za wykonalne, nie mogą mieć żadnych skutków na zewnątrz. Uważam tedy, że przepis art. 956 § 1 zd. 2 proj. stanowi uzupełnienie art. 817^2 kpc., to znaczy, że do wpisu ostrzeżenia na podstawie nieprawomocnego wyroku potrzebne jest zawsze orzeczenie wykonalne. Z tego powodu może by było wskazane przepis art. 958 § 1 zd. 2, również o ile chodzi o tymczasowe zarządzenie, oraz art. 959 proj. przesunąć do kpc. i odpowiednio zredagować.

d) Byłoby może wskazane, żeby w miejscu art. 958 § 1 zd. 2 proj. został dodany następujący przepis:

Wpis ostrzeżenia może nastąpić, gdy na to się zgodzi ten, którego prawo ma zostać uzgodnieniem dotknięte.

Bez takiego przepisu byłby ten, który chce uzyskać ostrzeżenie, zmuszony zwracać się zawsze do sądu, prawo polskie stoi bowiem na stanowisku, jak wyżej powiedziano, materialnego, a nie formalnego konsensu; wyrażenie zgody bez przepisu prawa materialnego, że wyrażenie zgody może być podstawą dla uzyskania wpisu, byłoby prawo-formalne i nie mogłoby stanowić podstawy do uzyskania wpisu. Uważam tedy, że umieszczenie takiego przepisu w prawie materialnym byłoby wskazane [49]).

e) Art. 960 proj. nie jest przepisem materialnego prawa cywilnego. Jest on przepisem prawa proceduralnego, na podstawie którego ten, którego prawo ostrzeżeniem jest dotknięte, może od sądu prowadzącego księgę wieczystą żądać wykreślenia ostrzeżenia. Przepis ten jest potrzebny, gdyż wykreślenie

---

49) Ewentualnie można by, wzorując się na art. 1228 proj., ustanowić przepis następujący:

Wpis ostrzeżenia następuje na podstawie umowy między tym, który żąda uzgodnienia, a tym, którego prawo ma zostać uzgodnieniem dotknięte.

nie mogłoby nastąpić na podstawie art. 22 pr. o ks. wiecz. Ostrzeżenie nie stanowi treści księgi wieczystej, wobec czego jego wykreślenie nie byłoby uzgodnieniem treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym [50]). Z treści art. 960 proj. wynika moim zdaniem, że orzeczenie wykonalne, lecz nieprawomocne, uchylające tymczasowe zarządzenie lub nieprawomocny wyrok, będący podstawą wpisu, nie może stanowić podstawy do wykreślenia ostrzeżenia. Art. 960 proj. winien znaleźć miejsce w prawie o księgach wieczystych.

---

[50]) Również wykreślenie wzmianki z art. 11 pr. o ks. wiecz., wykreślenie wpisu z art. 1226 proj. itp. nie jest uzgodnieniem treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

LUDWIK DOMAŃSKI

UWAGI DO PROJEKTU MAŁŻEŃSKIEGO PRAWA MAJĄTKOWEGO*)

3.

Rozdział II projektu w oddziale I zawiera **przepisy ogólne o majątkowych umowach małżeńskich.**

Przepisy, wyłożone w art. 225—228, co do treści odpowiadają przepisom art. 30 § 1, 31, 35, 34 i 30 obowiązującego prawa małżeńskiego majątkowego z pewnymi odchyleniami:

I tak, **art. 226** projektu głosi, że majątkowa umowa małżeńska może być zawarta zarówno przed zawarciem jak i po zawarciu małżeństwa oraz że może być zastąpiona nową majątkową małżeńską. Według zaś § 1 art. 30 obowiązującego prawa osoby, wstępujące w związek małżeński, mogą ustanowić w majątkowej umowie małżeńskiej ustrój odmienny od ustroju ustawowego, a według art. 31 tegoż prawa małżonkowie mogą podczas trwania małżeństwa przez majątkową umowę małżeńską zmienić dotychczasowy ustrój na inny.

Z uwagi na to, że w praktyce majątkowe umowy małżeńskie (intercyzy) najczęściej były zawierane przed zawarciem małżeństwa pod warunkiem zawieszającym wstąpienia narzeczonych w związek małżeński, rozszerzenie ram powołanych przepisów obowiązującego prawa jest pożądane.

Art. 227 projektu w § 1 stanowi, że majątkowa umowa małżeńska winna być pod rygorem nieważności zawarta w formie aktu notarialnego, a w § 2 stanowi, że jeżeli zawarcie majątkowej umowy małżeńskiej następuje po zawarciu małżeństwa. małżonkowie powinni przedstawić notariuszowi dowód, iż do-

---

*) Tekst projektu — P .N. tom II — 1948, str. 97 i nast.

Część I opracowania, dotycząca ustroju ustawowego — w poprzednim zeszycie (str. 225 i nast.); obecnie w d. c. część II, dotycząca umów majątkowych małżeńskich.

konali wzajemnych rozrachunków i ustalili swoje majątki według zasad ustroju majątkowego, któremu dotychczas podlegali. Projektowane przepisy odpowiadają przepisom art. 35 i 34 obowiązującego prawa, z tą różnicą, że § 2 art. 227 projektu wymaga, żeby małżonkowie przedstawili notariuszowi rzeczony dowód.

Ponieważ projekt nie wymaga zachowania szczególnej formy dla dokonania wzajemnych rozrachunków między małżonkami i ustalenia swoich majątków, przeto należało by nadać omawianemu przepisowi brzmienie następujące:

Art. 227 § 2. **Jeżeli zawarcie majątkowej umowy małżeńskiej następuje po zawarciu małżeństwa, małżonkowie powinni przedstawić notariuszowi dowód, iż dokonali wzajemnych rozrachunków i ustalili swoje majątki według zasad ustroju majątkowego, któremu dotychczas podlegali. W braku dowodu z pisma, małżonkowie powinni w akcie majątkowej umowy małżeńskiej dokonać wzajemnych rozrachunków i ustalić swoje majątki oraz oświadczyć, iż z tytułu wzajemnych rozrachunków nie zachowują do siebie żadnych roszczeń.**

Następny **art. 228** projektu wymienia, jakie ustroje majątkowe można ustanowić w majątkowej umowie małżeńskiej.

Treść art. 228 projektu odpowiada treści § 3 art. 30 obowiązującego prawa z tą różnicą, że według p. 4 art. 228 małżonkowie mogą ustanowić ustrój mieszany, oparty na zasadach różnych umownych ustrojów majątkowych przewidzianych w dziale (oddziale) I, a według § 3 art. 30 obowiązującego prawa można ustanowić inny ustrój umowny, oparty na zasadach, przewidzianych nie tylko dla ustrojów umownych, lecz i dla ustroju ustawowego, w szczególności zaś można poddać wspólności majątkowej oznaczoną część majątku lub włączyć do wspólności niektóre przedmioty z majątku osobistego małżonków, jak również ustanowić ogólną wspólność majątkową na przypadek śmierci.

Ograniczenie ustroju mieszanego do zasad różnych umownych ustrojów majątkowych, przewidzianych w prawie, nie wydaje się słusznym. W praktyce umowne ustroje majątkowe małżeńskie często różniły się od typów umów majątkowych, przewidzianych w ustawie i z tego powodu nie było żadnych trudności. W byłej Kongresówce obowiązywał art. 227 Kod.

Cyw. 1825 r., stanowiący, że wspólność między małżonkami rozumie się dopiero na przypadek śmierci, jeżeli inaczej zastrzeżona nie jest. Wobec tego, jeżeli w majątkowej umowie małżeńskiej strony nie zastrzegały wyraźnie wspólności za życia, domniemywało się, że wspólność majątkowa została zastrzeżona na przypadek śmierci. Ponieważ umowy w ogóle wiążą strony od chwili ich zawarcia, chyba że co innego wynika z treści umowy, przeto dopuszczalność ustanowienia ogólnej wspólności majątkowej jako też wspólności dorobku tylko na przypadek śmierci, a nawet na przypadek ustania małżeństwa w ogóle, powinna być zastrzeżona. Nie ma również przeszkody, żeby małżonkom zezwolić na poddanie wspólności majątkowej tylko oznaczonej części majątku lub na włączenie do wspólności niektórych przedmiotów i praw majątkowych z majątku osobistego małżonków.

Wobec tego zaleca się dodanie art. 228[1] treści następującej:

Art. 228[1]. **Ustanawiając ustrój mieszany, małżonkowie mogą zastrzec ustrój ogólnej wspólności majątkowej lub wspólności dorobku na wypadek ustania małżeństwa albo tylko śmierci jednego z małżonków, poddać wspólności oznaczoną część majątku lub włączyć do wspólności niektóre przedmioty i prawa majątkowe z majątku osobistego małżonków.**

Kolejny **art. 229** projektu głosi, że małżonek może podnosić przeciwko osobie trzeciej zarzuty wynikające z majątkowej umowy małżeńskiej, jeżeli umowa jest ujawniona w rejestrze ustrojów majątkowych małżeńskich albo jeżeli w chwili powstania zarzutu treść umowy była osobie trzeciej wiadoma.

Jest to przepis nowy, który należałoby uzgodnić z przepisem art. 36 obowiązującego prawa, głoszącego, że majątkowa umowa małżeńska stanowi podstawę do wpisu w księgach hipotecznych (gruntowych), w rejestrze handlowym oraz w innych rejestrach. W wypadku bowiem nie ujawnienia umowy w księgach wieczystych, w rejestrze handlowym lub w innych rejestrach trudno jest wymagać od osób trzecich, żeby, mając czynność, związaną z prowadzeniem ksiąg wieczystych, rejestru handlowego lub innych rejestrów, oprócz ksiąg wieczystych i rejestrów przeglądali jeszcze rejestr ustrojów majątkowych małżeńskich, który może być prowadzony w zupełnie innej miejscowości, niż właściwe księgi wieczyste lub rejestry. Co do wiadomości osób trzecich o treści majątkowej umowy małżeńskiej,

to decydującym powinien być moment nie powstania zarzutu, lecz dokonania czynności prawnej przez osobę trzecią.

Wobec powyższych uwag art. 229 projektu winien brzmieć jak następuje:

Art. 229 § 1. **Małżonek może podnosić przeciwko osobie trzeciej zarzuty wynikające z majątkowej umowy małżeńskiej, jeżeli umowa jest ujawniona w rejestrze ustrojów majątkowych małżeńskich.**

§ 2. **Jeżeli czynność, dokonana przez jednego z małżonków z osobą trzecią dotyczy praw rzeczowych do nieruchomości, albo przedsiębiorstwa lub mienia, wpisanego do rejestru handlowego lub do innych rejestrów, drugi z małżonków może podnosić przeciwko osobie trzeciej zarzuty wynikające z majątkowej umowy małżeńskiej tylko wówczas, gdy umowa ta została ujawniona w księdze wieczystej, w rejestrze handlowym lub w innym rejestrze.**

§ 3. **Jeżeli treść majątkowej umowv małżeńskiej była znana osobie trzeciej w chwili dokonania czynności z jednym z małżonków, drugi z małżonków może czynić zarzuty, wynikające z majątkowej umowy małżeńskiej, chociażby umowa ta nie była ujawniona w rejestrze ustrojów majątkowych małżeńskich, w księdze wieczystej lub w innych rejestrach.**

Końcowy **art. 230** projektowanych przepisów ogólnych, dotyczący pozbawienia zarządu majątkiem każdego z małżonków, albo majątkiem wspólnym obu małżonków na mocy majątkowej umowy, przez jednego lub obu małżonków, nie budzi wątpliwości.

Opuszczono w projekcie bardzo ważne przepisy, wyłożone w art. 32 i 33 obowiązującego prawa.

Art. 32 tego prawa głosi, że zastrzeżenie na rzecz małżonka udziału przewyższającego połowę masy, jaka ulegnie podziałowi przy ustaniu ustroju ustawowego, nie może naruszyc zachowku spadkobierców zmarłego małżonka. Według art. 249 projektu, jeżli majątkowa umowa małżeńska inaczej nie postanawia, oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym. To samo dotyczy umownej wspólności dorobku (art. 261). Jeżeli w majątkowej umowie małżeńskiej może być zastrzeżony na rzecz jednego z małżonków udział przenoszący połowę wartości majątku wspólnego lub dorobkowego, to nad-

wyżka winna być traktowana, jako darowizna, która nie może naruszyć zachowka spadkobierców koniecznych zmarłego małżonka.

Art. 33 obowiązującego prawa stanowi, że przez zmianę ustroju w czasie trwania małżeństwa nie można ograniczyć odpowiedzialności małżonków za długi, powstałe przed tą zmianą. Wprowadzenie tego przepisu jest konieczne w interesie wierzycieli małżonków nie tylko na przypadek zmiany ustroju, lecz i na przypadek ustania umownego ustroju majątkowego.

Wobec powyższych uwag należy wprowadzić dodatkowe przepisy treści następującej:

Art. 230[1]. **Zastrzeżenie na rzecz małżonka udziału, przewyższającego połowę majątku wspólnego lub dorobkowego, nie może naruszyć zachowka spadkobierców koniecznych zmarłego współmałżonka.**

Art. 230[2]. **Przez zmianę ustroju majątkowego w czasie trwania małżeństwa tudzież po ustaniu ustroju umownego nie można ograniczyć odpowiedzialności małżonków za długi, powstałe wcześniej.**

4.

W oddziale II rozdziału II projektu wyłożono przepisy **o ustroju rozdzielności majątkowej** (art. 231—236).

Art. 231 projektu, zgodnie z treścią § 1 art. 37 obowiązującego prawa, stanowi, że w ustroju rozdzielności majątkowej każdy z małżonków zachowuje zarówno majątek nabyty przed ustanowieniem tego ustroju, jak i majątek nabyty później, zarządza i rozporządza całym swoim majątkiem samodzielnie.

Następne artykuły projektu rozwijają myśl § 2 art. 37 obowiązującego prawa, głoszącego, że można zastrzec w majątkowej umowie małżeńskiej, że zarząd i użytkowanie majątku jednego z małżonków należeć będzie do drugiego z małżonków.

Zgodnie z tym **art. 232** projektu głosi, że można zastrzec, iż zarząd i prawo pobierania pożytków całego lub oznaczonej części majątku, jednego z małżonków służyć będzie drugiemu z małżonków, że zastrzeżenie może ograniczać się do samego zarządu bez prawa pobierania pożytków i że do tego prawa stosuje się odpowiednio przepisy o użytkowaniu.

Dalszy **art. 233** projektu głosi, że zarząd nie obejmuje uprawnienia do zbywania i obciążania nieruchomości lub przed-

siębiorstw zarobkowych, a **art. 234** stanowi, że w razie zastrzeżenia prawa pobierania pożytków, do zbycia lub obciążenia przedmiotów, wchodzących w skład majątku drugiego z małżonków, potrzebna jest zgoda małżonka uprawnionego do pobierania pożytków, chyba że w majątkowej umowie małżeńskiej było inaczej zastrzeżone. Nie przewidziano jednak, jakie są skutki braku zgody. Na ten przypadek należałoby zastrzec, że brak zgody może być zastąpiony zezwoleniem sądu i że małżonek uprawniony do pobierania pożytków może żądać uznania dokonanej czynności za bezskuteczną w stosunku do siebie (por. art. 288 § 1 Kod. Zob.) w terminach przewidzianych w art. 211 projektu.

Wobec tego projektuje się dodanie przepisu treści następującej:

Art. 234[1]. **Brak zgody małżonka uprawnionego do pobierania pożytków może być zastąpiony zezwoleniem sądu, a gdyby małżonek rozporządził przedmiotami, wchodzącymi w skład jego majątku, obciążonego prawem pobierania pożytków przez drugiego z małżonków bez zgody tegoż małżonka lub zezwolenia sądu, małżonek uprawniony do pobierania pożytków może żądać uznania dokonanej czynności za bezskuteczną w stosunku do siebie tylko w ciągu trzech miesięcy od dnia, w którym się o dokonaniu rozporządzenia dowiedział, nie później jednak niż przed upływem roku od daty rozporządzenia.**

Ostatnie artykuły 235 i 236 projektu są przepisami nowymi, których treść nie budzi poważniejszych wątpliwości.

Art. 235 stanowi, że małżonek, któremu został zastrzeżony zarząd i prawo pobierania pożytków, albo tylko zarząd majątku drugiego z małżonków, obowiązany jest w braku odmiennego postanowienia majątkowej umowy małżeńskiej pokrywać z dochodów tego majątku przypadającą na drugiego z małżonków część kosztów utrzymania rodziny i zaspokajania potrzeb jej członków.

W projektowanym przepisie należało by skreślić wyrazy: „albo tylko zarząd", gdyż w razie powierzenia zarządu majątku jednego z małżonków drugiemu bez prawa pobierania pożytków, małżonek ten powinien składać rachunki z dochodów i rozchodów zarządu jak każdy zarządca, na żądanie współmałżonka i usprawiedliwić pozycje rozchodów.

Końcowy **art. 236** projektu w § 1 stanowi, że wierzyciele małżonka mogą żądać zaspokojenia z jego majątku bez względu na prawo pobierania pożytków służące drugiemu z małżonków, a w § 2 stanowi, że wierzyciele małżonka, któremu służy prawo pobierania pożytków majątku drugiego z małżonków. nie mogą żądać zaspokojenia z pożytków tego majątku.

Otóż przepis § 1 nie nastręcza krytycznych uwag, natomiast przepis § 2 powinien być skreślony, gdyż wierzyciele mogą dochodzić swych wierzytelności z wszelkiego majątku dłużnika, a gdyby egzekucja z pożytków majątku współmałżonka, przypadających drugiemu z małżonków, utrudniała mu zaspokajanie potrzeb rodziny, małżonek będący właścicielem majątku, może na zasadzie art. 230 projektu żądać pozbawienia współmałżonka prawa zarządu jego majątkiem. Nie może bowiem małżonek, uprawniony do pobierania pożytków majątku współmałżonka, korzystać z większych praw niż korzystałby współmałżonek, gdyby prawo pobierania pożytków należało do niego. Gdyby § 2 art. 236 projektu miał pozostać w mocy, wierzyciele małżonka — właściciela majątku, obciążonego prawem pobierania pożytków przez drugiego z małżonków, mogliby kierować egzekucję do tych pożytków, bez względu na to, że pożytki te w myśl majątkowej umowy małżeńskiej, należą do uprawnionego małżonka i że egzekucja z pożytków mogłaby utrudniać temu ostatniemu zaspokajanie potrzeb rodziny, a wierzyciele małżonka uprawnionego do pobierania pożytków, byliby pozbawieni prawa kierowania egzekucji do tych pożytków, gdyż mogłoby to utrudniać uprawnionemu małżonkowi zaspokajanie potrzeb rodziny. Taka sprzeczność przepisów jest niedopuszczalna.

5.

Oddział III rozdziału II projektu zawiera przepisy **o ustroju ogólnej wspólności majątkowej** (art. 237—257).

Umowna ogólna wspólność majątków małżonków jest uregulowana zarówno w obowiązującym prawie, jak i w projekcie, jako współwłasność łączna.

Instytucję ogólnej wspólności majątkowej małżonków w ujęciu projektu i obowiązującego prawa należy uważać za przestarzałą i szkodliwą dla uczciwego obrotu. Była ona w użyciu, gdy prawo zezwalało na tworzenie majątków powierniczych (fideikomisy rodzinne), wyjętych z obrotu cywilnego.

Lecz art. XXIII przepisów wprowadzających prawo spadkowe zniósł wszelkiego rodzaju powiernictwa. Wprawdzie Kodeks Cywilny z 1825 r. zezwalał na zastrzeżenie ogólnej wspólności majątkowej małżonków, lecz jedynie z tym ograniczeniem, że za życia małżonków wspólność ten tylko ma skutek, że mąż połowy swoich nieruchomości i kapitałów hipotekowanych, do wspólności należących, bez zezwolenia żony, a żona połowy swoich takichże nieruchomości i kapitałów bez zezwolenia męża, nawet za upoważnieniem sądu, ani zbywać ani obciążać nie może, co nie ubliża prawom trzeciego nabytym w dobrej wierze przed ujawnieniem wspólności majątkowej małżonków w księdze hipotecznej (art. 226, 228 i 229). Jednakże i przy wspólności majątkowej każdy z małżonków zachowuje prawo własności swego majątku, poddanego wspólności.

Kodeks cywilny niemiecki bardzo szczegółowo i kazuistycznie reguluje ogólną wspólność majątkową (allgemeine Gütergemeinschaft) małżonków, lecz w sposób odmienny, niż przewidują projektodawcy (§§ 1437—1518). Według § 1443 B. G. B. majątkiem wspólnym zarządza i rozporządza mąż, z wyjątkiem rozporządzeń, dotyczących całego majątku wspólnego lub nieruchomości, na co potrzebna jest zgoda żony. Według zaś § 1459 mąż, z pewnymi wyjątkami, odpowiada za swe długi osobiste majątkiem wspólnym, a za długi żony, zaciągnięte w interesie majątku wspólnego, odpowiada zarówno żona, jak i mąż łącznie (als Gesamtschuldner), czyli solidarnie.

W myśl powyższych uwag, zamiast niektórych projektowanych przepisów o ustroju ogólnej wspólności majątkowej, zaleca się wprowadzenie przepisów, zbliżonych do przepisów o współwłasności majątkowej, o czym będzie mowa poniżej.

Art. 237 projektu głosi, że w ustroju ogólnej wspólności majątkowej wszelkie przedmioty, które nie stanowią majątku osobistego jednego lub drugiego z małżonków, są majątkiem wspólnym obojga małżonków.

Przepisowi temu odpowiada § 1 art. 38 obowiązującego prawa, głoszący, że przy ogólnej wspólności majątkowej majątek obojga małżonków, z wyjątkiem ich osobistego majątku, zarówno należący do nich przed ustanowieniem tego ustroju, jak i nabyty w czasie jego trwania, należy wspólnie do obojga małżonków. W projekcie wyraz „majątek", został zastąpiony przez wyrazy „przedmioty majątkowe", które nie obejmują całego

majątku, bo mogą być prawa majątkowe, które nie są przedmiotami majątkowymi, czyli rzeczami fizycznymi, jak to się zwykle rozumie.

Wobec tego projektuje się nadanie art. 237 projektu brzmienia następującego:

Art. 237. **W ustroju ogólnej wspólności majątkowej wszelki majątek, który nie stanowi majątku osobistego, jest współwłasnością obojga małżonków.**

Następny **art. 238** projektu w § 1 stanowi, że w czasie trwania ustroju ogólnej wspólności majątkowej żaden z małżonków nie może rozporządzać ani zobowiązywać się do rozporządzenia udziałem w majątku wspólnym lub udziałem w poszczególnych przedmiotach należących do tego majątku.

Przepis ten odpowiada przepisowi § 3 art. 38 obowiązującego prawa, głoszącemu, że nie można rozporządzać udziałem w majątku wspólnym ani zajmować tego udziału, dopóki trwa wspólność.

Jeżeli ustrój ogólnej wspólności majątkowej powstaje z mocy umowy małżonków i może być umownie zmieniony na inny, to trudno jest zrozumieć, dlaczego udział w majątku wspólnym lub w poszczególnych przedmiotach, należących do tego majątku, nie może być zbywany lub obciążany za zgodą małżonków, zwłaszcza gdy dotyczy nieruchomości lub przedsiębiorstwa zarobkowego, które może prowadzić lub do którego może należeć jeden z małżonków, bez zgody drugiego, gdyż tego projekt na czas istnienia ustroju ogólnej wspólności majątkowej nie zabrania. W stosunkach między małżonkami przedsiębiorstwo zarobkowe może należeć do ogólnej wspólności majątkowej, lecz w stosunku do osób trzecich może być ono własnością lub współwłasnością jednego z małżonków, bez udziału drugiego.

Ścisły związek z przepisem § 1 art. 238 projektu ma przepis **art. 241** projektu, głoszący, że jeżeli majątkowa umowa małżeńska inaczej nie postanawia, małżonkowie rozporządzają wspólnie majątkiem wspólnym.

Wobec bezwzględnego zakazu rozporządzenia udziałem w majątku wspólnym lub udziałem w poszczególnych przedmiotach, należących do tego majątku, zawartego w § 2 art. 238 projektu, wyraz „wspólnie" trzeba rozumieć w tym znaczeniu, że małżonkowie mogą rozporządzać majątkiem wspólnym, lub

przedmiotami, należącymi do tego majątku, tylko łącznie, to jest jednocześnie i w całości.

Tego rodzaju ograniczenie wyłączałoby z obrotu cywilnego majątek wspólny małżonków na czas trwania ustroju ogólnej wspólności majątkowej, gdyby jeden z małżonków odmawiał rozporządzenia swym udziałem w tym majątku łącznie z rozporządzeniem drugiego z małżonków, dotyczącym jego udziału. W stosunku do ruchomego majątku wspólnego powstałby chaos i zamieszanie, gdyż nikt nie mógłby nabyć od małżonków przedmiotów ruchomych, nie sprawdziwszy uprzednio, czy czasem te przedmioty nie zostały włączone do ogólnej wspólności majątkowej małżonków. Co do przedsiębiorstw zarobkowych nabycie przedsiębiorstwa, prowadzonego jednoosobowo lub z udziałem innych osób przez jednego z małżonków, byłoby połączone z ryzykiem, że to przedsiębiorstwo, z mocy majątkowej umowy małżeńskiej może należeć w całości lub w części do ogólnej wspólności majątkowej małżonków, którą małżonkowie mogą rozporządzać tylko wspólnie. Zawarcie umowy spółki z małżonkiem, wnoszącym do spółki wkład w pieniądzach lub w innych rzeczach ruchomych, groziłoby niebezpieczeństwem, że może istnieć umowa ogólnej wspólności majątkowej małżeńskiej, według której wkład ten należy do majątku wspólnego małżonków.

Art. 39 projektu części ogólnej Kodeksu głosi, że jeżeli szczególne przepisy nie stanowią inaczej, uprawnienie do rozporządzenia prawem zbywalnym nie może być wyłączone ani ograniczone przez czynność prawną.

W drodze wyjątku można w miejsce przepisów wyłożonych w § 1 art. 238 i 241 projektu, wprowadzić przepisy treści następującej:

Art. 238 § 1. **Jeżeli majątkowa umowa małżeńska inaczej nie postanawia, w czasie trwania ustroju ogólnej wspólności majątkowej żaden z małżonków nie może rozporządzać ani zobowiązywać się do rozporządzania udziałem w majątku wspólnym lub udziałem w poszczególnych przedmiotach, należących do wspólności, bez zgody drugiego z małżonków.**

§ 2. **Nie narusza to praw osób trzecich, nabytych w dobrej wierze od jednego z małżonków do ruchomości lub do przedsiębiorstw zarobkowych, należących w całości lub w części do**

wspólności majątkowej małżonków, chyba że umowa o ogólnej wspólności majątkowej została ujawniona w rejestrze handlowym.

Art. 238 projektu § 2 stanowi, że przed ustaniem ustroju ogólnej wspólności majątkowej wierzyciele małżonka nie mogą żądać zaspokojenia z jego udziału w majątku wspólnym lub w poszczególnych przedmiotach, należących do tego majątku. Przepis ten odpowiada przepisowi § 3 art. 38 obowiązującego prawa, głoszącemu, że nie można rozporządzać udziałem w majątku wspólnym ani zajmować tego udziału, dopóki trwa wspólność.

W wyraźnej sprzeczności z powyższymi przepisami są przepisy art. 246 projektu i art. 46 § 1 obowiązującego prawa. Według art. 246 projektu, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi, wierzyciele każdego z małżonków mogą żądać zaspokojenia zarówno z jego majątku osobistego, jak i ze wspólnego majątku obojga małżonków. Z kolei, według art. 46 § 1 obowiązującego prawa małżonek odpowiada względem wierzycieli zarówno z majątku osobistego, jak i z majątku wspólnego.

Otóż w ustroju ogólnej wspólności majątkowej każdy z małżonków ma tylko prawo do udziału w majątku wspólnym lub w poszczególnych przedmiotach należących do tego majątku. Wobec tego wierzyciele osobiści małżonków mogą jedynie poszukiwać swych wierzytelności na udziałach dłużników, gdyż małżonek, nie będący dłużnikiem, nie może odpowiadać za długi drugiego z małżonków swym udziałem. Tymczasem według § 2 art. 238 projektu wierzyciele małżonka nie mogą żądać zaspokojenia z jego udziału w majątku wspólnym lub w poszczególnych przedmiotach należących do tego majątku, a według § 3 art. 38 obowiązującego prawa nie można zajmować udziału w majątku wspólnym dopóki trwa wspólność.

Sprzeczność tę można usunąć w ten sposób, że zamiast przepisów, wyłożonych w § 2 art. 238 i w art. 246 projektu, należałoby wprowadzić przepis treści następującej:

Art. 238 § 2. **Przed ustaniem ustroju ogólnej wspólności majątkowej wierzyciele małżonka mogą żądać zaspokojenia z jego udziału w majątku wspólnym lub w poszczególnych przedmiotach, należących do wspólności, lecz egzekucji podlega wspólne mienie obu małżonków w całości.**

Dalszy **art. 239** projektu wylicza w 5 punktach, co stanowi majątek osobisty każdego z małżonków.

Odpowiada on przepisowi art. 39 obowiązującego prawa, który zalicza do majątku osobistego każdego z małżonków w 2 punktach przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu i osobistego użytku, prawa niezbywalne oraz prawa związane ściśle z osobą małżonka. Wydaje się, że niezależnie od ustroju majątkowego, majątek osobisty każdego z małżonków ustawowo winien być jednakowo określony. Tymczasem treść art. 239 projektu różni się od treści art. 217, w którym majątek osobisty każdego z małżonków jest wyliczony aż w 6 punktach. Taka dowolna kazuistyka utrudnia zapamiętanie odpowiednich przepisów i zmuszałaby małżonków do regulowania swych stosunków majątkowych z kodeksem w ręku.

Wobec tego zaleca się nadanie art. 239 treści zgodnej z treścią art. 217 i zredagowanie go w sposób następujący:

Art. 239. **Jeżeli majątkowa umowa małżeńska inaczej nie postanawia, majątkiem osobistym każdego z małżonków jest majątek wymieniony w art. 217.**

Skoro małżonkom zezwala się na korzystanie z ustroju mieszanego w swych stosunkach majątkowych (art. 228 p. 4), to mogą oni sami określić w majątkowej umowie, jaki majątek uważać będą za osobisty i dopiero w braku umownego określenia powinny mieć zastosowanie przepisy jednolite dla wszystkich ustrojów.

Związkowy **art. 240** głosi, że majątki osobiste małżonków podlegają przepisom o ustroju rozdzielności majątkowej, o czym nie ma wzmianki w obowiązującym prawie.

Kolejny **art. 241** projektu głosi, że jeżeli majątkowa umowa małżeńska inaczej nie postanawia, małżonkowie zarządzają i rozporządzają wspólnie majątkiem wspólnym. Co do prawa rozporządzania majątkiem wspólnym przepis ten okazałby się zbędnym, gdyby przyjęto proponowaną redakcję § 1 art. 238 projektu. Sprawowanie wspólnego zarządu majątkiem wspólnym w praktyce byłoby bardzo utrudnione. Czynności bowiem zarządu są tak różnorodne, że współdziałanie obu małżonków we wszystkich nawet najdrobniejszych sprawach zarządu mogłoby doprowadzać do ciągłych konfliktów i nieporozumień. Dla uniknięcia tego zaleca się zmianę treści art. 241 projektu w sposób następujący:

Art. 241 § 1. **Jeżeli majątkowa umowa małżeńska inaczej nie postanawia, każdy z małżonków może zarządzać majątkiem wspólnym obojga małżonków samodzielnie.**

§ 2. **Małżonkowie powinni udzielać sobie wyjaśnień w sprawach zarządu oraz porozumiewać się przed dokonaniem ważniejszych czynności zarządu. W razie niedojścia do porozumienia spór rozstrzyga sąd, co nie uchybia prawom osób trzecich nabytym w dobrej wierze.**

§ 3. **Małżonek, który za wyraźną lub milczącą zgodą drugiego z małżonków zarządza majątkiem wspólnym obojga małżonków, uważany jest za pełnomocnika ogólnego.**

Art. 242 projektu głosi, że w majątkowej umowie małżeńskiej można zastrzec, iż zarząd majątkiem wspólnym sprawowany będzie samodzielnie przez każdego z małżonków albo tylko przez jednego z nich. Jeżeli zgodzić się na zmianę treści art. 241, to art. 242 powinien brzmieć, jak następuje:

Art. 242. **W majątkowej umowie małżeńskiej można zastrzec, że zarząd majątkiem wspólnym sprawowany będzie tylko przez jednego z małżonków.**

Związkowy **art. 243** projektu wylicza, jakich czynności nie obejmuje samodzielny zarząd majątkiem wspólnym.

Wyliczenie to odpowiada p. p. 1, 2, 4 i 6 § 1 art. 44 obowiązującego prawa. Opuszczono w art. 243 projektu p. p. 3 i 5 § 1 art. 44 obowiązującego prawa, głoszące, że małżonek, sprawujący samodzielnie zarząd nie może bez zgody drugiego z małżonków, wyrażonej pod nieważnością na piśmie, zaciągać pożyczek i zobowiązań wekslowych oraz zawierać umów o dożywocie.

Wyłączenie prawa zawierania umów o dożywocie opuszczono słusznie z uwagi na przepis art. 599 Kod. Zob., wymagający przeniesienia prawa własności nieruchomości, obciążonej dożywociem, co w art. 243 projektu jest wyłączone z czynności zarządu. Natomiast opuszczenie prawa zaciągania pożyczek i zobowiązań wekslowych wydaje się nieusprawiedliwionym, albowiem zaciąganie pożyczek i zobowiązań wekslowych może skutkować uszczuplenie majątku wspólnego małżonków, co bez zgody drugiego z małżonków powinno być uznane za niedopuszczalne.

Następnie w art. 243 projektu nie wspomniano, że czynności, wyłączone z samodzielnego zarządu mogą być dokonane za zgodą drugiego z małżonków, wyrażoną pod rygorem nieważno-

ści na piśmie, oraz że do dokonywania tych czynności przez małżonka, uprawnionego do samodzielnego zarządu, małżonek ten może być upoważniony przez współmałżonka w samej umowie majątkowej małżonków.

Wobec tego zaleca się zredagowanie art. 243 projektu w sposób następujący:

Art. 243 § 1. **Jeżeli majątkowa umowa małżeńska inaczej nie postanawia, samodzielny zarząd majątkiem wspólnym nie obejmuje uprawnienia do zbywania i obciążania nieruchomości, wierzytelności hipotecznych i przedsiębiorstw zarobkowych, do zaciągania pożyczek i zobowiązań wekslowych, do oddawania nieruchomości w najem lub dzierżawę na czas dłuższy niż lat sześć ani do czynienia darowizn z wyjątkiem tych, które odpowiadają obowiązkowi moralnemu, względem przyzwoitości lub zwyczajom.**

§ 2. **Do czynności, wymienionych w § 1 potrzebna jest zgoda drugiego z małżonków, wyrażona pod nieważnością na piśmie.**

Zredagowany w powyższy sposób art. 243 projektu może uzupełniać **art. 244** głoszący, że jeżeli czynność prawna, której dokonanie przekracza zakres samodzielnego zarządu wymaga zachowania szczególnej formy, zgoda drugiego małżonka na dokonanie czynności winna być wyrażona w tej samej formie.

Kolejny **art. 245** projektu głosi, że jeżeli dokonanie czynności prawnej, która wymaga współdziałania obojga małżonków (naprz. przy zbyciu nieruchomości) jest potrzebne dla dobra rodziny, a jeden z małżonków odmawia współdziałania albo nie ma możności wyrażenia woli, drugi z małżonków może żądać upoważnienia sądu do dokonania czynności. Projektowany przepis odpowiada przepisowi § 2 art. 44 obowiązującego prawa i nie budzi wątpliwości.

Następny **art. 246** projektu, który mówi o prawach wierzycieli, okazałby się zbędnym, gdyby przyjęto proponowaną redakcję § 2 art. 238 projektu.

Art. 247 projektu ogranicza odpowiedzialność małżonka za zobowiązania do majątku osobistego, jeżeli takie ograniczenie jest przewidziane w umowie z wierzycielem, albo jeżeli zobowiązanie wynika z wekslu lub z umowy pożyczki, z wyjątkiem weksli i pożyczek, zaciągniętych przez małżonka sprawującego

samodzielnie zarząd majątkiem wspólnym, albo za zgodą drugiego małżonka.

Projektowany przepis jest przeróbką § 2 art. 46 obowiązującego prawa, który ogranicza jeszcze odpowiedzialność małżonka do majątku osobistego za zobowiązania, dotyczące majątku osobistego oraz za zobowiązania, zaciągnięte bez wymaganej zgody drugiego z małżonków, nie wspominając o wekslach i pożyczkach, które mogą być wydawane i zaciągane tylko za zgodą drugiego z małżonków.

Poza tym § 2 art. 46 obowiązującego prawa zastrzega nienaruszalność praw wierzycieli, działających w dobrej wierze co do tego, że zgoda drugiego z małżonków była niepotrzebna albo że została należycie wyrażona.

Wobec tego zaleca się nadanie art. 247 projektu brzmienia, zbliżonego do treści art. 46 § 2 obowiązującego prawa i do proponowanej zmiany treści art. 243. Winien on brzmieć, jak następuje:

Art. 247. **Odpowiedzialność małżonka za zobowiązania zaciągnięte przezeń w czasie trwania ustroju ogólnej wspólności majątkowej, ogranicza się do jego majątku osobistego, jeżeli ograniczenie takie jest przewidziane w umowie z wierzycielem, jeżeli zobowiązanie dotyczy majątku osobistego małżonka albo zostało zaciągnięte przez niego bez wymaganej zgody drugiego z małżonków lub zastępującego ją zezwolenia sądu, chyba że wierzyciel był w dobrej wierze co do tego, że zgoda nie była potrzebna albo że została należycie wyrażona.**

W projekcie brak jest przepisu, określającego udział małżonków w dochodach i rozchodach majątku, podlegającego ustrojowi ugólnej wspólności majątkowej. Wobec tego projektuje się wprowadzenie dodatkowego art. 247¹ treści następującej:

Art. 247¹. **W czasie trwania ustroju ogólnej wspólności majątkowej małżonkowie uczestniczą w dochodach i rozchodach wspólnego majątku w częściach równych, chyba że majątkowa umowa małżeńska inaczej postanawia.**

Należało by również odpowiednio do treści art. 235 projektu wprowadzić dodatkowy art. 247² w brzmieniu następującym:

Art. 247². **Małżonek, któremu został zastrzeżony zarząd i prawo pobierania pożytków, albo tylko zarząd majątku wspólnego, obowiązany jest, w braku odmiennego postanowienia ma-**

jątkowej umowy małżeńskiej, pokrywać z dochodów majątku przypadającą na drugiego z małżonków część kosztów utrzymania rodziny i zaspokajania potrzeb jej członków.

Dalszy **art. 248** projektu głosi, że od chwili ustania ustroju ogólnej wspólności majątkowej do majątku wspólnego stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności z zachowaniem przepisów następujących:

Kolejny **art. 249** projektu stanowi, że jeżeli majątkowa umowa małżeńska inaczej nie postanawia, oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym.

Przepis ten odpowiada przepisowi art. 50 obowiązującego prawa, który stanowi, że z chwilą ustania wspólności majątek wspólny, jaki okaże się po potrącenia jego obciążeń, przechodzi po połowie na każdego z małżonków lub jego spadkobierców, chyba że inaczej postanowiono w majątkowej umowie małżeńskiej.

Art. 249 projektu nie wymaga ustalenia wysokości udziałów każdego z małżonków, po potrąceniu obciążeń, lecz jedynie stanowi, że oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym, chyba że umowa majątkowa inaczej stanowi. Z projektowanego przepisu wynika, że małżonkowie po ustaniu ustroju ogólnej wspólności majątkowej mogą nadal pozostawać we współwłasności zwykłej.

Kolejny **art. 250** projektu głosi, że małżonek, który w czasie trwania ustroju ogólnej wspólności majątkowej odpowiada za dług tylko majątkiem wspólnym, odpowiada po ustaniu tego ustroju całym swoim majątkiem, jednakże tylko do wartości przypadającego mu udziału w majątku wspólnym.

Projektowanemu przepisowi odpowiada przepis art. 51 obowiązującego prawa, głoszący, że jeżeli podział majątku wspólnego nastąpił przed zaspokojeniem ciążących na nim zobowiązań, każdy z małżonków odpowiada względem wierzycieli do wysokości otrzymanego udziału, chyba że z innego tytułu ponosi odpowiedzialność w szerszym zakresie.

Przy przeróbce treści art. 51 obowiązującego prawa niepotrzebnie opuszczono ostatnie zdanie podrzędne: **chyba że z innego tytułu ponosi odpowiedzialność w szerszym zakresie,** które należało by dodać w końcu art. 250 projektu.

Następny **art. 251** projektu, zgodnie z art. 52 obowiązującego prawa, stanowi, że małżonek, który ukrył lub zataił część wspólnego majątku, traci swój udział w tej części.

Dalszy **art. 252** projektu głosi, że przy podziale majątku wspólnego każdy z małżonków może żądać, w odpowiednim stosunku, zwrotu wydatków i nakładów, jakie poczynił na rzecz tego majątku ze swego majątku osobistego, oraz obowiązany jest zwrócić, w odpowiednim stosunku, wydatki i nakłady, jakie zostały poczynione z majątku wspólnego na rzecz jego majątku osobistego.

Art. 252 projektu jest przeróbką art. 48 obowiązującego prawa, z którego słusznie opuszczono ostatnie zdanie: „Powstała w ten sposób wierzytelność jest niezbywalna i nie przechodzi na spadkobierców“, gdyż tego ograniczenia nie można niczym usprawiedliwić.

Słusznie również pominięto w projekcie art. 49 obowiązującego prawa, głoszącego, że małżonek nie może żądać od drugiego z małżonków zwrotów z majątku osobistego na rzecz majątku wspólnego ani z majątku wspólnego na rzecz osobistego, jeżeli należność powstała dawniej niż przed trzema laty i nie jest stwierdzona dowodami na piśmie. Ograniczenie to także wydaje się nieusprawiedliwionym.

Końcowe art. 253—257 projektu zawierają nowe przepisy, których nie ma w obowiązującym prawie. I tak, **art. 253** projektu głosi, że wszelkie rozrachunki między małżonkami, związane z ustaniem ustroju ogólnej wspólności majątkowej, winny być dokonywane według wartości z daty rozrachunku, co odpowiada przepisowi art. 222 projektu, dotyczącemu ustawowego ustroju majątkowego.

Następny **art. 254** projektu, nakazujący zwrot odpowiedniej części sumy, zaspokojonej z majątku wspólnego z tytułu zobowiązania jednego z małżonków do naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, tylko w przypadku, jeżeli obowiązek naprawienia szkody wynika z umyślnego działania lub rażącego niedbalstwa, powinien być skreślony, gdyż za czyny niedozwolone każdy z małżonków powinien odpowiadać majątkiem osobistym, niezależnie od stopnia winy.

Z tych samych względów wypadałoby skreślić **art. 255** projektu, ograniczający odpowiedzialność małżonka za szkodę, wyrządzoną czynem niedozwolonym, w majątku wspólnym tylko

do przypadków rozmyślnego działania lub rażącego niedbalstwa małżonka.

Przepisy art. 254 i 255 projektu powinnyby mieć zastosowanie przy wszelkich ustrojach majątkowych i dotyczyć nie tylko majątku wspólnego, lecz i majątku osobistego i dorobkowego każdego z małżonków, gdyby zawarte w nich ograniczenia odpowiedzialności za czyny niedozwolone miały dostateczne usprawiedliwienie.

Dalszy **art. 256** projektu stanowi, że do podziału majątku wspólnego stosuje się odpowiednio przepisy o podziale spadku.

Projektowany przepis jest sprzeczny z przepisem art. 248 projektu, głoszącym, że od chwili ustania ustroju ogólnej wspólności majątkowej do majątku wspólnego w zasadzie stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności. Otóż prawo rzeczowe zawiera dość szczegółowe przepisy o zniesieniu współwłasności (art. 93—99), uzupełnione przepisami dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego (art. 29—48). Jeżeli ustrój ogólnej wspólności majątkowej ustaje za życia obojga małżonków, nie ma podstawy do stosowania przy podziale majątku wspólnego przepisów o podziale spadku i do przyjęcia w ten sposób domniemania, jakoby w chwili dokonania podziału małżonkowie już nie żyli. Można atoli stosować przepisy o podziale spadku w przypadku, gdy ustrój ogólnej wspólności majątkowej ustaje wskutek śmierci jednego z małżonków.

Wobec powyższego zaleca się nadanie art. 256 projektu brzmienia następującego:

Art. 256. **Do podziału majątku, który podlega ustrojowi ogólnej wspólności majątkowej, stosuje się odpowiednio przepisy o zniesieniu współwłasności, a w razie ustania tego ustroju wskutek śmierci jednego z małżonków stosuje się odpowiednio przepisy o podziale spadku.**

Ostatni **art. 257** projektu co do treści swej odpowiada przepisom art. 214 projektu i zgodnie z uwagami do tego artykułu powinien brzmieć, jak następuje:

Art. 257 § 1. **Małżonek, który dopuścił się zbrodni przeciwko drugiemu z małżonków lub jednej z najbliższych mu osób albo występku przeciwko życiu lub zdrowiu drugiego z małżonków, może być na żądanie tego małżonka pozbawiony przez sąd w całości lub w części swego udziału w ogólnej wspólności**

majątkowej, zwłaszcza jeżeli nie przyczynił się albo przyczynił się tylko nieznacznie do powstania wspólności.

§ 2. **To samo dotyczy małżonka, który zawarł w złej wierze małżenstwo następnie unieważnione albo został uznany wyłącznie winnym rozwodu.**

6.

Oddział IV rozdziału II projektu zawiera przepisy o **umownym ustroju wspólności dorobku.**

Według **art. 258** projektu w ustroju wspólności dorobku majątkiem wspólnym małżonków są wszelkie przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania tego ustroju, z wyjątkiem przedmiotów, wymienionych w 4 punktach, i prawa niezbywalnych, wymienionych w 5-ym punkcie. Przedmioty te i prawa według **art. 259** stanowią majątek osobisty małżonka.

Co ma być uważane za dorobek małżonków, o tym przede wszystkim decyduje majątkowa umowa małżeńska, która może wzorować się na przepisach ustroju ustawowego oraz różnych ustrojów umownych i ustanowić ustrój mieszany współwłasności dorobku, obowiązujący małżonków od chwili zawarcia umowy.

Wobec tego, zgodnie z uwagami do art. 239 projektu zaleca się nadać art. 258 projektu brzmienie następujące:

Art. 258. **Jeżeli majątkowa umowa małżeńska inaczej nie postanawia, w ustroju wspólności dorobku majątkiem dorobkowym małżonków są wszelkie prawa majątkowe, nabyte w czasie trwania tego ustroju, z wyjątkiem praw i przedmiotów wymienionych w art. 217, jako stanowiących majątek osobisty każdego z małżonków.**

Przy takiej redakcji art. 258 okazałby się zbędnym **art. 259** projektu.

Kolejny **art. 260** projektu głosi, że majątki osobiste małżonków podlegają przepisom o ustroju rozdzielności majątkowej. Projektowany przepis zastępuje brak odpowiedniego przepisu w obowiązującym prawie.

Następny **art. 261** projektu głosi, że do majątku dorobkowego małżonków stosuje się odpowiednio przepisy o majątku wspólnym w ustroju ogólnej wspólności majątkowej z zachowaniem przepisów poniższych.

Art. 261 projektu odpowiada art. 54 obowiązującego prawa, głoszącemu, że przepisy ustroju ogólnej wspólności majątkowej stosuje się odpowiednio do ustroju wspólności dorobku z tym jednak wyjątkiem, że w braku odmiennych zastrzeżeń skład majątku dorobkowego oraz majątku osobistego ustala się według przepisów ustroju ustawowego.

Jeżeli będzie przyjęta proponowana redakcja art. 258 projektu, art. 261 projektu, zastępujący art. 54 obowiązującego prawa, może brzmieć, jak następuje:

Art. 261. **Do majątku dorobkowego małżonków stosuje się odpowiednio przepisy ustroju ogólnej wspólności majątkowej z zachowaniem przepisów poniższych.**

Dwa końcowe art. **262** i **263** projektu wprowadzają nowe przepisy. Według tych przepisów w rozrachunkach między małżonkami koszty utrzymania rodziny i zaspokajania osobistych potrzeb jej członków powinny być zaliczane przede wszystkim na majątek dorobkowy, długi zaś zaciągnięte przed ustanowieniem wspólności dorobku oraz wynikłe z czynów niedozwolonych, popełnionych w czasie trwania tego ustroju, powinny być zaliczane na majątek osobisty, jeżeli obowiązek naprawienia szkody wynika z umyślnego działania lub rażącego niedbalstwa małżonka.

Zgodnie z uwagą do art. 254, do odpowiedzialności małżonka z majątku osobistego z tytułu czynów niedozwolonych powinno wystarczać stwierdzenie niedbalstwa w ogóle.

7.

Rozdział III projektu zawiera przepisy **o ustroju przymusowym,** wyłożone w art. 264 i 265. Odpowiadają one przepisom art. 55 i 56 obowiązującego prawa.

Według § 1 **art. 264** projektu ustrój rozdzielności majątkowej obowiązuje, jeżeli jeden z małżonków został ubezwłasnowolniony albo jeżeli została ogłoszona jego upadłość, a według § 2 tegoż artykułu ustrój ten obowiązuje z mocą wsteczną od dnia wszczęcia postępowania o ubezwłasnowolnienie, a w przypadku upadłości — od dnia wszczęcia postępowania upadłościowego.

Dopuszczając moc wsteczną działania ustroju przymusowego, należało zastrzec nienaruszalność praw osób trzecich na-

bytych w dobrej wierze. Wobec tego projektuje się dodanie § 3 treści następującej:

Art. 264 § 3. **Przepis § 2 nie uchybia prawom osób trzecich nabytym w dobrej wierze.**

Ostatni **art. 265** projektu w § 1 głosi, że jeden z małżonków może żądać zastąpienia dotychczasowego ustroju majątkowego ustrojem rozdzielności, jeżeli drugi z małżonków stał się niewypłacalnym albo jeżeli zachodzi obawa, że w ustroju dotychczasowym małżonek ten nie będzie należycie przestrzegał interesów rodziny, a w § 2 głosi, że w przypadkach powyższych ustrój rozdzielności majątkowej obowiązuje od daty uprawomocnienia się orzeczenia sądu. Projektowane przepisy nie budzą wątpliwości.

*

Projekt prawa o małżeńskich ustrojach majątkowych jest zbyt kazuistyczny i rozwlekły. Przy stanowieniu zasad ogólnych (tzw. principes généraux) można by wiele przepisów uogólnić, skrócić, a nawet skreślić.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

UWAGI DO PROJEKTU KODEKSU CYWILNEGO

OPIEKA I KURATELA

KSIĘGA II — TYTUŁ III *)

A) Przepisy księgi II tytułu III projektu kodeksu cywilnego, noszące nazwę „Opieka i Kuratela", mają zastąpić dotychczasowe prawo opiekuńcze. Jak już na to zwracał uwagę jeden ze współtwórców projektu Aleksander Wolter (Dem. Prz. Prawn. — 1/49, str. 34—36), ten właśnie dział zunifikowanego prawa cywilnego w toku prac kodyfikacyjnych uległ stosunkowo najmniejszym zmianom. Jest to zrozumiałe, skoro przepisy prawa opiekuńczego nie budziły na ogół żadnych szczególnych wątpliwości w praktyce, ani zastrzeżeń teoretycznych, a poza tym w związku z ramami, jakie zakreślone były przygotowywanemu dziełu kodyfikacji. Według zapowiedzi ostatnio ogłoszonych, a dotyczących dalszych zamierzeń ustawodawczych w zakresie prawa familijnego, należałoby oczekiwać pewnych zmian także w tej dziedzinie, którą obejmuje tytuł III księgi II.

W szczególności zniesiona miałaby być instytucja **opiekuna przydanego,** co wydaje się aż nadto uzasadnione, skoro stanowi ona pewien przeżytek, związany raczej z minionym ustrojem społeczno-gospodarczym. Już Encyklopedja Podręczna Prawa Prywatnego (str. 1175) podkreślała, że w praktyce „rzadko istnieją opiekun przydany i rada familijna, organy powyższe opieki występują tylko wtedy, gdy małoletni ma duży mają-

---

*) Tekst projektu — p. P. N. tom II — 1948, str. 330 i nast.

Tegoż Autora uwagi do tytułu II księgi II — p. P. N. Nr 1—2 r. b., str. 98 i nast.

tek". Jeszcze prawo opiekuńcze (art. 14 § 1) jako przykład sytuacji, uzasadniającej ustanowienie opiekuna przydanego, wymienia przypadek — „gdy poddany opiece ma znaczniejszy majątek". Projekt (art. 385 § 1) nie zna już tej dyspozycji, stwarza natomiast ogólną przesłankę obowiązku ustanowienia opiekuna przydanego przez władzę opiekuńczą — „jeżeli wymaga tego dobro pozostającego pod opieką". Wydaje się jednak, że należałoby uczynić dalszy krok naprzód i instytucję opiekuna przydanego w ogóle znieść, zwłaszcza, że w praktyce nie odgrywa ona obecnie prawie żadnej roli. W ten sposób z czterech tzw. „organów opieki", którymi — według ustawodawstwa obowiązującego w Polsce przed wojną — były rada familijna (opiekuńcza), opiekun, opiekun przydany i sąd, po zniesieniu już w prawie opiekuńczym rad familijnych i po zrealizowaniu planu zniesienia instytucji opiekuna przydanego, pozostałyby dwa organy, istotnie potrzebne, to jest opiekun i sądowa władza opiekuńcza.

O ile idzie o dalszy plan zupełnego **zrównania sytuacji dzieci z małżeństwa i pozamałżeńskich**, to jego urzeczywistnienie musiałoby oddziaływać w kierunku zmiany przepisów o opiece i kurateli, skoro tak obowiązujące prawo opiekuńcze, jak i projekt, żadnej różnicy w traktowaniu tych dzieci nie znają i nawet nazw dzieci z małżeństwa i dzieci pozamałżeńskich nie używają.

B) Prawo opiekuńcze obejmuje 4 działy. Projekt przewiduje tylko **2 działy,** zatytułowane tak samo, jak działy II i III pr. opiek., to jest **opieka** (dział I) i **kuratela** (dział II). Odpadł z natury rzeczy dział IV pr. opiek., zawierający „przepisy końcowe", oraz dział I tegoż prawa, noszący nazwę „władza opiekuńcza". O ile idzie o art. 1 i 2 działu I, to z charakteru swego należą one do dziedziny prawa formalnego.

Projekt nie recypuje ściśle przepisu, który by miał brzmienie identyczne z normą **art. 3 pr. opiek.** Nie wynika stąd jednak oczywiście, by ta sama zasada nie miała obowiązywać pod rządem tego projektowanego prawa. Wystarczy tu bowiem stwierdzenie w art. 389 proj. (art. 15 pr. opiek.), że — „opiekun jest obowiązany wykonywać swe czynności, jak tego wymaga dobro pozostającego pod opieką i interes społeczeństwa". Ten sam obowiązek obciąża odpowiednio też i kuratora (art. 433), a władza opiekuńcza, która ma spełniać „nadzór nad sprawowaniem

opieki“ (dział I, rozdział IV) i nad kuratelą (art. 433), tym samym pośrednio ma już wskazany ten sam — zresztą oczywisty — drogowskaz swojej działalności.

C) Rozdział I projektu, zatytułowany „ustanowienie opieki“, ma zastąpić rozdziały I, II i III pr. op. Już na tle przepisów tego pierwszego rozdziału projektu rzuca się w oczy **zmiana terminologii,** polegająca na tym, że w miejsce określenia „poddany opiece“, używanego przez prawo opiekuńcze, projekt wprowadza termin „pozostający pod opieką“ lub „osoba pozostająca pod opieką“. Wyrażenie „poddany opiece“ ma rzeczywiście wydźwięk niezbyt odpowiedni. Z tego punktu widzenia zmiana na „pozostający pod opieką“ wydawałaby się zmianą na lepsze. Z drugiej strony jednak to ostatnie określenie jest jeszcze dłuższe, i ciągłe manewrowanie takim zwrotem w praktyce w toku postępowania przed władzą opiekuńczą i przed wyższymi instancjami sądowymi wydaje się uciążliwe. Nie można też liczyć na aklimatyzowanie się takiego określenia w języku potocznym osób zainteresowanych. Coprawda trudno tu szczególnie o jakieś odpowiednie słowo czysto polskie. Określenie „podopieczny“, stosowane w języku organów opieki społecznej i instytucyj dobroczynnych, niewątpliwie nie nadaje się do recepcji.

Skoro jednak potrzeba jakiegoś jednego słowa dla określenia osób pozostających pod opieką praktycznie rzeczywiście zachodzi i zadośćuczynienie tej potrzebie byłoby wysoce pożądane, to czy nie byłoby jeszcze „najmniejszym złem“ powrócenie do terminu „pupil“, bardzo krótkiego i stosunkowo już dość zaaklimatyzowanego w języku potocznym i prawniczym, przynajmniej znacznej części Polski. Okoliczność, że idzie tu o słowo pochodzenia obcego, nie powinnaby chyba — sama przez się — być decydująca, skoro słowa polskiego odpowiedniego brak. Wszakże z tych samych powodów tak prawo opiekuńcze, jak i projekt używają — równie obcego pochodzenia — terminu „kurator“.

Z punktu widzenia terminologii przepisy rozdziału I projektu nastręczają jeszcze następujące uwagi.

Projekt — na równi z prawem opiekuńczym — odróżnia „ustanowienie opieki“ — jako takiej — od „powołania“ konkretnej osoby na opiekuna. Obie te decyzje mogą, lecz nie muszą być równoczesne, a niekiedy nawet tylko samo powołanie

opiekuna może w ogóle wchodzić w grę, np. przy zmianie osoby opiekuna (art. 421). Rozróżnienie powyższe jest i teoretycznie i praktycznie uzasadnione i doniosłe. Na ogół jest też w projekcie konsekwentnie przeprowadzone. Wyjątek pod tym względem stanowi art. 386 § 1, stanowiący, że — „każdy, kogo władza opiekuńcza ustanowiła opiekunem, obowiązany jest objąć opiekę". Wydaje mi się, że słowo „ustanowiła" użyte tu jest nieodpowiednio. Władza opiekuńcza „ustanawia" opiekę (art. 378), czy opiekuna przydanego — jako organ opieki — (art. 385 § 1), lecz opiekuna, czy konkretną osobę opiekuna przydanego, władza opiekuńcza „powołuje" (art. 379 § 1, 380—382, 384 § 1, 385 § 2 i inn.). Art 386 § 1 nie jest więc moim zdaniem sharmonizowany z ogółem pozostałych przepisów i jego obecne brzmienie mogłoby prowadzić do nieporozumienia na tle ewentualnego poszukiwania podstaw rozróżniania między „ustanowieniem" a „powołaniem" opiekuna, czy też dopatrywania się potrzeby jednej i drugiej decyzji. Wydaje się, że pierwsze zdanie **art. 386 § 1** powinnoby brzmieć:

Każdy, kogo władza opiekuńcza powołała na opiekuna, obowiązany jest objąć opiekę.

Art. 382 i 384 § 2 — podobnie jak art. 25 § 2 dekr. o postępowaniu przed władzą opiekuńczą — mówią o osobach, którym „nie została" lub „winna być", czy „mogłaby być" — „powierzona opieka". Otóż to ostatnie wyrażenie, jakkolwiek brzmiące zupełnie poprawnie i w pewnym sensie wzbogacające język ustawy, wydaje się jednak w istocie zupełnie zbędne, skoro normatywnie i definicyjnie niczego nowego nie wnosi, a wprowadza niebezpieczeństwo niepożądanego zjawiska używania różnych wyrażeń dla decyzyj o indentycznym znaczeniu.

Tak więc — przy obecnym brzmieniu projektu — możnaby sobie wyobrazić, że władza opiekuńcza, ustanawiając opiekę, mogłaby użyć trzech różnych określeń ustawowych, przy wyznaczeniu osoby opiekuna, a to określenia, że „powołuje" osobę X „na opiekuna" (art. 379 § 1 i in.), bądź też że tę osobę „ustanawia opiekunem" (art. 386 § 1), bądź wreszcie, że jej „powierza opiekę" (art. 384 § 2, art. 382). Wydaje się, że zupełnie wystarcza i **zawsze powinno być używane jedno i to samo wyrażenie o „powołaniu" opiekuna.** Nie nastręczyłoby to też żadnych nieusuwalnych trudności językowych w ujęciu odnoś-

nych przepisów. Tak więc przykładowo w art. 382 pierwsze słowa: „Jeżeli opieka nie została powierzona" — można by chyba zastąpić słowami: „Jeżeli nie nastąpiło powołanie".

W **art. 377,** który określa przypadki ustanowienia opieki, stwierdzić można dwie zmiany w stosunku do art. 4 pr. opiek. O ile idzie o opiekę nad „małoletnim" (w art. 4 jest mowa o „niepełnoletnim") projekt — w odróżnieniu od art. 4 — żadnych dyspozycyj nie zawiera, lecz odsyła w całości do przepisów tytułu II projektu, czyli odpowiednika obecnego prawa rodzinnego. W zakresie opieki nad ubezwłasnowolnionym całkowicie projekt dodaje, że ustanowienie opieki winno nastąpić — „chociażby w chwili ubezwłasnowolnienia pozostawał pod władzą rodzicielską". W ten sposób sam tekst tego przepisu będzie wskazywał na to, że przez ubezwłasnowolnienie całkowite małoletniego ustaje władza rodzicielska nad nim, a w jej miejsce wstępuje opieka.

Art. 378 i 379 odpowiadają swą treścią ściśle przepisom art. 5 i 6 pr. opiek.

Art. 380 w p. 4) nadaje — w odróżnieniu od art. 10 p. 4) pr. opiek. — prawo wyłączenia od opieki nad małoletnim także tym rodzicom, którzy zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej bez swej winy.

Art. 381—383 stanowią ścisły odpowiednik art. 11 i 12 pr. opiek. Wydaje się, że w art. 382 mogłyby być skreślone, jako zbędne, trzy ostatnie słowa: „do objęcia opieki".

Art. 384 powtarza art. 9 pr. opiek. z tą słuszną zmianą, że opuszcza oczywiste stwierdzenie, iż władza opiekuńcza może powołać jednego opiekuna dla kilku osób — „jeżeli uzna to za celowe". Ten sam skrót wprowadza art. 385, odpowiednik art. 14 pr. opiek.

Ważną inowację zawiera **art. 386 § 2,** który określa moment objęcia opieki, stanowiąc, że — „objęcie opieki następuje przez złożenie przyrzeczenia przed władzą opiekuńczą". Ten ostatni tekst przypomina przepis § 1789 k. c. n., w którym jednak szło o powołanie opiekuna. Wydaje się, że istotne znaczenie normy art. 386 § 2 byłoby bardziej uwydatnione przez nadanie jej brzmienia:

Objęcie opieki następuje z chwilą złożenia przyrzeczenia przed władzą opiekuńczą.

Art. 387 i 388 powtarzają treść art. 8 pr. opiek., poza 10-krotnym podwyższeniem maksymalnej wysokości grzywny.

D) Rozdział II projektu, zatytułowany „sprawowanie opieki", ma zastąpić rozdziały IV i V pr. opiek. i stanowi najobszerniejszą część całego tytułu III. Odpadł dotychczasowy podział, zastosowany w rozdziale V pr. opiek., na trzy „oddziały", zawierające przepisy ogólne, przepisy dotyczące opieki w stosunku do osoby i w stosunku do majątku pozostającego pod opieką. Jednakże kolejność podawania norm, stosownie do powyższego podziału,. została w projekcie zachowana.

W szczególności **art. 390—392** stanowią odpowiednik rozdziału IV pr. opiek., zawierającego „przepisy wspólne dla opiekuna i opiekuna przydanego". Istotną różnicę w tym zakresie stanowi opuszczenie normy art. 16 § 2 pr. opiek., polecającej do odpowiedzialności opiekuna wobec pozostającego pod opieką stosować przepisy kodeksu zobowiązań o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Ta zmiana wydaje się wysoce fortunna, gdyż konstrukcja z art. 16 § 2 pr. opiek. jest sztuczna i zbędna.

Art. 393—398 zawierają przepisy ogólne, które obecnie mieszczą się w oddziale 1-ym rozdziału IV pr. opiek. Bardzo celową nowość stanowi ogólny przepis art. 394, przewidujący ustanowienie kuratora przez władzę opiekuńczą — „jeżeli opiekun doznaje przemijającej przeszkody w sprawowaniu opieki".

Szczęśliwe wydaje się też sprecyzowanie dokładne w art. 397 przypadków, w których opiekun nie może reprezentować pozostającego pod opieką, dotychczasowe bowiem kryterium „sprzeczności interesów" z art. 20 § 2 pr. opiek. nie jest dostatecznie skonkretyzowane.

Opuszczenie przepisu art. 19 § 2 pr. opiek., w myśl którego „zgoda poddanego opiece nie zwalnia opiekuna od odpowiedzialności", jest uzasadnione, skoro dyspozycja ta stanowi oczywiste s u p e r f l u u m.

Art. 399—402 zawierają przepisy, dotyczące opieki w stosunku do osoby pozostającego pod opieką, odpowiadają więc dotychczasowemu oddziałowi 2-mu rozdziału V pr. opiek., przy czym i treść przepisów pozostała ta sama. Opuszczony został tylko ogólny przepis art. 21 pr. opiek., który właściwie nie zawiera jakiejś odrębnej normatywnej treści, nie wynikającej już z innych przepisów.

Art. 403—418 normują opiekę w stosunku do majątku pozostającego pod opieką, stanowią więc odpowiednik przepisów, zawartych w oddziale 3-im rozdziału V pr. opiek.

Art. 403 powtarza treść art. 24 § 1 pr. opiek., natomiast przepis § 2 tegoż artykułu, stanowiący, że „opiekun winien wykonywać zarząd zgodnie z zasadami prawidłowej gospodarki“ nie został recypowany, gdyż taki obowiązek jest oczywisty i wynikać będzie zresztą z art. 389.

O ile idzie o art. 25 pr. opiek., to w projekcie nie ma osobnego przepisu, który by przewidywał ustanowienie kuratora „w przypadku, gdy opiekun nie może sprawować zarządu“. Jeżeli by przeszkoda w tym względzie była przemijająca, to prawo władzy opiekuńczej do ustanowienia kuratora wynikałoby już z art. 394, który jednak dotyczy przeszkody „w sprawowaniu opieki“ w ogóle, i odpowiednio ustanowienia kuratora dla pieczy nie tylko nad majątkiem, lecz i osobą. Taki wniosek nasuwałby sam tekst art. 394, jak i jego związek z art. 393 (por. też art. 379 § 2). Można sobie jednak wyobrazić sytuacje, w których osoba najbardziej odpowiednia na stanowisko opiekuna i mogąca najlepiej spełniać hierarchicznie niewątpliwie najważniejszą pieczę nad osobą pozostającego pod opieką, nie może przez pewien czas sprawować pieczy nad jego majątkiem. Usuwanie takiej osoby z tego powodu od sprawowania opieki w ogóle nie wydawałoby się celowe. Możliwe, że także drogą liberalnej wykładni doszłoby się ostatecznie — pod rządem przepisów projektu — do tezy, że możliwe jest ustanowienie kuratora li tylko dla zarządu majątkiem, którego nie może pełnić opiekun. W przypadku szczególnym wyłączenia opiekuna od zarządu przedmiotami, przypadającymi pozostającemu pod opieką na mocy darowizny lub rozporządzenia ostatniej woli, ustanowienie kuratora dla zarządu takim majątkiem przewidziane jest w art. 407 § 2. Wydawałoby się jednak z przyczyn powyższych wskazane zamieszczenie wyraźnego przepisu ogólnego, który by dozwalał na **ustanowienie kuratora dla zarządu majątkiem także w innych przypadkach** (por. także art. 314 § 2, zdanie drugie).

Art. 407, precyzujący możność uchylenia zarządu opiekuna, stanowi poza tym szczęśliwą innowację.

Treść art. 26 pr. opiek. zostaje powtórzona w **art. 406.**

Z punktu widzenia systematyki uderza zmiana kolejności przepisów, a mianowicie zamieszczenie art. 406 i 407 — odmiennie od wzoru pr. opiek. — po art. 404 i 405, dotyczących potrzeby uzyskania zezwolenia władzy opiekuńczej na pewne czynności prawne. Sądziłbym, że układ prawa opiekuńczego jest w tym przypadku bardziej uzasadniony.

Art. 403 stanowi ogólną zasadę, że „opiekun zarządza majątkiem pozostającego pod opieką“. Art. 406 i 407 dotyczą wyjątków od powyższej zasady w stosunku do pewnych mas majątkowych. Powinny więc te przepisy następować bezpośrednio po art. 403, a przed art. 404 i 405, które dotyczą przypadków, w których zarząd opiekunowi służy, a tylko samodzielność sprawowania tego zarządu jest w pewnym zakresie zwężona. Art. 404 i 405, jako odnoszące się do sprawowania zarządu majątkiem, łączą się więc raczej — z natury rzeczy — z dalszymi przepisami art. 408—418, które również normują ten sam przedmiot wykonywania zarządu, gdy natomiast art. 406 i 407, które wyłączają właśnie prawo zarządu, mniej się nadają do lokaty pośród tej obcej sobie dziedziny przepisów, lecz jako wyjątki od zasady z art. 403 winne być z tym przepisem związane też swą kolejnością, która by ten ich charakter uwypuklała.

W wykazie czynności prawnych, które w myśl **art. 404** wymagają zezwolenia władzy opiekuńczej, w sposób bardzo celowy unormowano sprawę samodzielnie, bez odsyłania do przepisów o władzy rodzicielskiej. Poza tym zmiany w wykazie nie są zbyt liczne i istotne. Wyjaśniono — podobnie, jak w art. 303 p. 1 — że zezwolenie potrzebne jest także do zobowiązywania się do czynności prawnych, dotyczących nieruchomości. Wprowadzono wymóg zezwolenia dla „przystępowania do spółek handlowych“ w ogóle, bez ograniczenia, że idzie tylko o „przystępowanie do spółki handlowej w charakterze osobiście odpowiedzialnego spólnika“. Potrzeby zezwolenia — odmiennie od obecnego stanu prawnego — nie przewidziano dla zawierania umów o ubezpieczenie na życie. Zaostrzono wymóg zezwolenia, gdy idzie o czynienie darowizn, skreślając wyłączenie wymogu zezwolenia, jeżeli darowizny „odpowiadają obowiązkowi moralnemu, względom przyzwoitości lub zwyczajowi“. To ostatnie zaostrzenie wprowadzone zostało także w art. 303 p. 8).

Wprowadzono wymóg zezwolenia nie tylko do udzielania prokury, jak dotychczas, lecz także „ogólnego pełnomocnictwa handlowego“.

W **art. 404** § 2 możność udzielenia przez władzę opiekuńczą ogólnego zezwolenia ograniczona została do zaciągania pożyczek i zobowiązań wekslowych, odpadło więc przewidziane w art. 27 § 2 pr. opiek. udzielanie pożyczek oraz poręczeń i przejmowanie cudzych długów.

Art. 408 powtarza treść art. 28 §§ 1 i 4 pr. opiek. Przepisy art. 28 §§ 2 i 3 nie zostały recypowane. **Art. 409** odpowiada swą treścią przepisowi art. 29 pr. opiek.

Art. 410 w skróconej formie, bo przy opuszczeniu zbędnego osobnego przepisu § 1 art. 30 pr. opiek., powtarza — z pewnymi zmianami — istotną treść tego ostatniego artykułu. Idzie tu o pokrycie kosztów — według terminologii art. 410 — „utrzymania, wychowania i zaspakajania innych potrzeb“ osoby pozostającej pod opieką.

Art. 410 — podobnie, jak art. 30 pr. opiek. — układa kolejność źródeł, z których mają być pokryte koszty utrzymania osób pozostających pod opieką, z tym, że każde następne źródło wchodzi w grę, gdy brak poprzednich. Na pierwszym miejscu więc stoją dochody z majątku pozostającego pod opieką. Gdy te nie wystarczają, sięgnąć należy — w drugiej kolejności — do substancji majątku. „Jeżeli pozostający pod opieką nie ma majątku, opiekun winien żądać (w trzeciej kolejności) środków utrzymania od osób, na których ciąży względem osoby pozostającej pod opieką obowiązek alimentarny“, a wreszcie „gdy i w ten sposób nie da się uzyskać środków utrzymania“, opiekun (w czwartej kolejności) „powinien zwrócić się do władz opieki społecznej“.

Otóż to brzmienie art. 410 nasuwa mi pewne wątpliwości. Tekst przepisu jest tak ujęty, że czyni wrażenie, jak gdyby miał wyczerpująco ustalać kolejność źródeł, z których czerpać należy na pokrycie kosztów utrzymania osoby pozostającej pod opieką. W szczególności wyglądałoby — l e g e n o n d i s t i n g u e n t e — że opiekun winienby żądać także od rodziców osoby pozostającej pod opieką środków na jej utrzymanie tylko w takim razie, gdy ta ostatnia „nie ma majątku“, a więc ewentualnie dopiero po zbyciu i zużyciu na pokrycie tych kosztów całego majątku, jaki osoba ta miała uprzednio. Tymczasem

jednak takiej zasady, która by obowiązek utrzymania dziecka czyniła ściśle tylko subsydiarnym na przypadek, że nie ma ono lub wyczerpany został jego majątek, inne przepisy projektu (jak i prawa rodzinnego) nie przewidują. O ile idzie o dzieci pozamałżeńskie, to art. 326 § 2 (art. 57 § 2 pr. rodz.) stanowi, że „obowiązek rodziców ulega odpowiedniemu zmniejszeniu", lecz nie odpada jeszcze z reguły — „jeżeli dziecko ma własny majątek". Odnośnie dzieci z małżeństwa brak takiego przepisu, jednak z przepisów art. 293 § 1, 307 § 1 (art. 18, 31 § 2 pr. rodz.) i in. należałoby wnosić, że w zasadzie tylko dochody z majątku dziecka umniejszają lub wyłączają nawet obowiązek rodziców, natomiast obowiązek ten nie jest w żadnym razie subsydiarny w tym sensie, by rodzice byli uprawnieni zbyć i to cały majątek dziecka na pokrycie kosztów jego utrzymania, zanim rozpoczną spełniać ten obowiązek alimentarny ze swych własnych funduszów. Wydaje mi się więc, że **art. 410 wymagałby pewnego sharmonizowania z przepisami, dotyczącymi obowiązku alimentarnego rodziców, a także małżonka osoby ubezwłasnowolnionej całkowicie,** którego obowiązek także — jak sądzę — nie może być uważany za subsydiarny w całej pełni, tak by wchodził w grę dopiero w braku lub po zupełnym wyczerpaniu majątku osoby ubezwłasnowolnionej.

Możliwe jest także stanowisko, że kolejność przewidziana w art. 410 nie ma w niczym tangować kolejności lokaty obowiązków alimentarnych rodziców lub małżonka osoby pozostającej pod opieką (wypadałaby ona w zasadzie chyba po dochodach z majątku, a przed alienacjami substancji majątku pozostającego pod opieką), dla jasności jednak byłoby konieczne wskazanie na to w tekście powyższego przepisu.

Użycie w art. 410 ogólnego określenia, że zbycie lub obciążenie majątku może nastąpić nie tylko na utrzymanie lub wychowanie, lecz także na pokrycie kosztów „zaspakajania innych potrzeb" umożliwiło opuszczenie przepisu art. 31 pr. opiek. Co prawda jednak ten skrót powoduje pewną niejasność. Zważywszy, że w całym art. 410 jest mowa przede wszystkim o kosztach utrzymania, zestawienie z nimi i kosztami wychowania także kosztów „zaspakajania innych potrzeb" może stwarzać pokusę do wniosku, że idzie tu o jakieś dalsze potrzeby natury osobistej, a nie wydatki związane z zarządem majątku itp.

Podobnie niejasny jest tekst **art. 411**, gdy mówi o gotowiźnie osoby pozostającej pod opieką, o ile nie jest potrzebna do zaspokojenia „jego (opiekuna) uzasadnionych potrzeb". Niełatwo będzie wpaść na to, nie mając przed sobą obecnego tekstu art. 32 pr. opiek., że wyrażenie „jego uzasadnionych potrzeb" ma obejmować nie tylko potrzeby osobiste osoby pozostającej pod opieką, a więc koszty utrzymania i wychowania, lecz także wydatki związane z zarządem majątku itp.

Wydaje mi się w ogóle, że dążność do maksymalnego skrócenia art. 410—411 doprowadziła do legislacyjnej reformatio in peius, o ile idzie o jasność przepisów, w stosunku do stanu, wynikającego z art. 30—32 pr. opiek.

Art. 412 i 413 stanowią odpowiednik art. 33 §§ 1, 3 i 4 pr. opiek., natomiast przepis § 2 tegoż artykułu nie został przejęty.

Podobnie w **art. 414 i 415** — odpowiedniku art. 34 pr. opiek., nie został recypowany § 2 tego artykułu.

Art. 416 powtarza też tylko § 1 art. 35 pr. opiek., i to z tą zmianą, że norma ta odnosić się ma jedynie do przypadków, gdy opiekunem ubezwłasnowolnionego całkowicie jest jego ojciec lub matka, a nie także małżonek.

Art. 417 w sposób bardzo celowy wprowadza trzyletnie przedawnienie roszczeń opiekuna i opiekuna przydanego w stosunku do pupila.

Art. 418 stanowi odpowiednik art. 47, który wypełnia obecnie cały oddział 2 — pod nazwą „nadzór opiekuna przydanego" — rozdziału VII pr. opiek., zatytułowanego „nadzór nad sprawowaniem opieki". Przez powyższą zmianę lokaty zostało słusznie przesądzone, że właściwy nadzór nad sprawowaniem opieki należy tylko do władzy opiekuńczej, która kontroluje zresztą spełnianie obowiązków także ze strony opiekuna przydanego (art. 428).

Przepisy normującego ten nadzór rozdziału IV projektu oraz przepisy rozdziału III, zatytułowanego „zwolnienie opiekuna i ustanie opieki" nie wprowadzają żadnej istotnej zmiany w stosunku do obecnego stanu prawnego, poza dziesięciokrotnym podwyższeniem w art. 431 § 1 kwoty grzywny, która może być wymierzona opiekunowi. Ponadto zmieniona została tylko kolejność przejętych przepisów.

E) Dział II projektu, zatytułowany „kuratela", odpowiada takiemuż działowi III pr. opiek. i tak samo dzieli się na dwa

rozdziały, przy czym rozdział I obejmuje „przepisy ogólne“, rozdział II — „szczególne przypadki kurateli“.

Istotna zmiana w przepisach ogólnych polega na tym, że art. 48 § 1 pr. opiek., wyliczający w sposób ogólny zasady ustanowienia kuratora, został zastąpiony odesłaniem do szczegółowych przepisów przez stwierdzenie, że „kuratora ustanawia się w przypadkach w ustawie przewidzianych“. Ta zmiana wydaje się bardzo szczęśliwa, gdyż na tle ogólnikowej treści art. 48 § 1 pr. opiek. wkradało się w praktyce wiele błędów.

Art. 433 stanowi odpowiednik art. 49 §§ 1 i 2 pr. opiek., przy czym słusznie opuszcza stwierdzenie, że odpowiednie stosowanie przepisów o opiece winno następować „w granicach wynikających z celu kurateli“, skoro taki obowiązek mieści się już implicite w nakazie stosowania powołanych przepisów nie bezpośrednio, lecz tylko „odpowiednio“.

Art. 434 — 436 powtarzają treść art. 50 — 52 pr. opiek., z wyjątkiem art. 51 § 2, który nie został przejęty.

Art. 437 § 1 stwierdza wyraźnie, że dla ubezwłasnowolnionego częściowo ustanawia się kuratora, a poza tym powtarza treść art. 54 § 1 i § 2, zdanie drugie. Reszta przepisu art. 54 pr. opiek., tak samo, jak i cały art. 55 tegoż prawa, nie zostały przejęte.

Art. 438 stanowi powtórzenie art. 56 pr. opiek. W **art. 439** — odpowiedniku art. 57 pr. opiek. — dodano dyspozycję, że „zakres obowiązków i uprawnień kuratora (dla osoby ułomnej) określa władza opiekuńcza“.

W **art. 440** (art. 58 pr. opiek.) słusznie pominięto wymienienie obok „nieobecnych“ osobnej kategorii „osób nieznanych z miejsca pobytu“.

Art. 441—443 powtarzają treść art. 59—61 pr. opiek. przy opuszczeniu tej ich części, która dotyczyła sprecyzowania właściwości sądów, powołanych do ustanowienia kuratora.

Wreszcie ostatni **art. 444** powtarza treść art. 53 pr. opiek.

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

JAN GWIAZDOMORSKI

WYDZIEDZICZENIE CZĘŚCIOWE

W dodatku cywilistycznym do zeszytu lutowego „Państwa i Prawa“ z 1949 r. ukazała się referowana przez sędziego Witeckiego wypowiedź Komitetu Redakcyjnego dodatku, w której na pytanie prawne, **czy według polskiego prawa spadkowego dopuszczalne jest wydziedziczenie częściowe**, odpowiedziano przecząco. Tak teza odpowiedzi, jak i jej uzasadnienie, budzą pewne wątpliwości, którym w poniższych uwagach chciałbym dać wyraz.

I. Obowiązująca na terenie prawa obligacyjnego zasada wolności umów wyrażona została w kodeksie zobowiązań w dwóch zdaniach. Naprzód w art. 55 kod. zob. zakreślono granice swobody stron: „strony zawierające umowę mogą stosunek swój ułożyć wedle swego uznania, byleby treść i cel umowy nie sprzeciwiały się porządkowi publicznemu, ustawie, ani dobrym obyczajom“. W art. 56 kod. zob. obłożono potem przekroczenie przez strony zakreślonych im granic sankcją nieważności: „umowy sprzeczne z porządkiem publicznym, ustawą lub dobrymi obyczajami są nieważne“. Obydwa przepisy pozostają ze sobą w ścisłym związku, polegającym na tym, że art. 56 kod. zob. jest konsekwencją zasady, wyrażonej w art. 55 kod. zob. Gdyby w kodeksie zobowiązań art. 56 nie było, jego treść dałaby się uzyskać drogą wnioskowania z art. 55. Gdyby w kodeksie zobowiązań nie zamieszczono art. 55, zasada w nim wyrażona musiałaby i tak być uważana za obowiązującą na podstawie art. 56.

Polskie prawo spadkowe nie wypowiada wprawdzie expressis verbis zasady ogólnej, że spadkodawca może rozporządzić swym majątkiem na przypadek swej śmierci we-

dle swego uznania, byleby treść i cel testamentu nie sprzeciwiały się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom. Jednak moc obowiązująca tej zasady na terenie polskiego prawa spadkowego nie ulega chyba wątpliwości, skoro jedynym przepisem ogólnym, zakreślającym granice treści testamentu, jest art. 77 § 2 pr. spadk., a wedle niego testament, którego treść lub cel sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom, jest nieważny [1]). Dlatego też zapatrywanie prawne, że wydziedziczenie częściowe jest wedle polskiego prawa spadkowego niedopuszczalne, możnaby oprzeć tylko na przepisie, który by wydziedziczenia częściowego zakazywał.

II. Czy w prawie spadkowym istnieje taki przepis?

A) Przepisem takim nie jest m. zd. art. 155 § 1 pr. spadk., wedle którego zachowek, jaki ma otrzymać spadkobierca konieczny, nie może być ograniczony warunkiem lub terminem, ani obciążony zapisem lub poleceniem.

Naprzód jest jasne, że przepis art. 155 § 1 pr. spadk. wedle swego dosłownego brzmienia nie ma żadnego związku z wydziedziczeniem częściowym w ścisłym tego słowa znaczeniu, tzn. z pozostawieniem spadkobiercy koniecznemu — z powołaniem się na istniejącą przyczynę wydziedziczenia — tylko części zachowku [2]). Toteż art. 155 § 1 pr. spadk. nie może być uwa-

---

[1]) Art. 77 § 2 pr. spadk. zgodny jest prawie że dosłownie z art. 68 mojego projektu prawa spadkowego, który opracowałem w jesieni 1945 r. na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości i który stał się podstawą dalszych prac kodyfikacyjnych Departamentu Ustawodawczego nad tym działem prawa cywilnego. Jedyna różnica między art. 77 § 2 pr. spadk. a art. 68 mojego projektu polega na tym, że w art. 68 mojego projektu zamiast słowa „cel“ było użyte słowo „pobudka“.

[2]) Mam na myśli np. takie dyspozycje testamentowe: 1) „Ponieważ jedyny mój syn A popełnił zbrodnię, mógłbym go całkowicie wydziedziczyć. Nie chcąc go jednak pozbawiać praw do spadku po mnie w zupełności, powołuję go do spadku w 1/10 części z tym, że żadnych dalszych roszczeń nie będzie mógł podnosić“. 2) „Ponieważ jedyny mój syn A w dniu wczorajszym ciężko mnie zranił, mógłbym go wydziedziczyć w zupełności. Pomimo to zarządzam, aby po mojej śmierci wypłacono mu sumę, równą połowie jego zachowku, obliczonego bez uwzględnienia doliczalnych przysporzeń i darowizn“.

żany za przepis, który by wykluczał dopuszczalność wydziedziczenia częściowego w ścisłym tego słowa znaczeniu. Inaczej byłoby tylko wówczas, gdyby przyjąć należało, że z art. 155 § 1 pr. spadk. wynika swoistego rodzaju „niepodzielność" zachowku.

Powtóre, w art. 151, 155, 156 § 1 pr. spadk. określono zasadnicze prawa spadkobiercy koniecznego. Prawa te służą jednak w pełni tylko tym spadkobiercom koniecznym, co do których nie istnieje przyczyna wydziedziczenia. Spadkobiercę koniecznego, co do którego przyczyna wydziedziczenia istnieje, może spadkodawca praw tych pozbawić w testamencie, sporządzonym przy przestrzeganiu przepisu art. 148 § 1 pr. spadk. Pod tym względem między art. 151, 156 § 1 z jednej a art. 155 pr. spadk. z drugiej strony nie istnieje m. zd. żadna różnica. W szczególności art. 155 § 1 pr. spadk. nie ma bynajmniej charakteru normy, wypowiadającej czy to zasadę pojęciowej niepołączalności dyspozycji co do pozostawienia zachowku z dyspozycją, dodającą warunek, czy termin [3]), czy też zasadę „niepodzielności" zachowku [4]) i wskutek tego niemożliwości obciążenia zachowku zapisem lub poleceniem. Przepis art. 155 pr. spadk. ma całkiem wyraźnie charakter normy zmierzającej do tego, aby spadkobierca konieczny, co do którego nie istnieje przyczyna wydziedziczenia i któremu spadkodawca pozostawił w testamencie korzyść majątkową, czy to w postaci ustanowienia go spadkobiercą, czy to ustanowienia dla niego zapisu, czy

---

3) Niedopuszczalne jest dodanie warunku lub terminu, jeżeli spadkodawca pozostawił zachowek spadkobiercy koniecznemu w postaci ustanowienia go spadkobiercą. Niedopuszczalność dodania warunku lub terminu w tych przypadkach wynika jednak nie z art. 155 § 1 pr. spadk., tylko z art. 104 pr. spadk.

4) Tej rzekomo istniejącej swoistego rodzaju „niepodzielności" zachowku nie można brać całkiem ściśle nawet z punktu widzenia tych, którzy wyciągają z niej takie czy inne konsekwencje. Nie jest bowiem chyba ani sporne ani wątpliwe, iż bezprawnie wydziedziczony całkowicie spadkobierca konieczny może się ograniczyć do dochodzenia części zachowku, zaś bezprawnie wydziedziczony częściowo może pogodzić się z wydziedziczeniem częściowym w ten sposób, że zrezygnuje z dochodzenia roszczenia o uzupełnienie zachowku z art. 156 § 1 pr. spadk. albo z dochodzenia roszczeń z art. 155 pr. spadk.

wreszcie powołania go do „zachowku", otrzymał cały, nieuszczuplony zachowek, i to zaraz po śmierci spadkodawcy. To wynika — dla mnie przynajmniej — z art. 155 pr. spadk. zupełnie wyraźnie [5]). Toteż zasada art. 155 § 1 pr. spadk. (tak samo zresztą, jak i dalsze przepisy art. 155 §§ 2—4 pr. spadk., i tak samo, jak art. 151, 156 § 1 pr. spadk.) nie odnosi się do spadkobiercy koniecznego, co do którego istnieje przyczyna wydziedziczenia [6]). I dlatego wnioskowanie za pomocą a r g. a m a i o r i a d m i n u s z art. 146 [7]), 150 § 1 pr. spadk. (skoro spadkodawca może spadkobiercę koniecznego, co do którego istnieją przyczyny wydziedziczenia, całkowicie pozbawić zachowku, to może także pozostawić mu tylko część zachowku wzgl. pozostawiony mu zachowek ograniczyć warunkiem lub

---

[5]) Geneza tego przepisu jest następująca: wedle § 774 k. c. a. — „Zachowek może być pozostawiony w postaci części spadkowej lub zapisu, i to także bez wyraźnego nazwania zachowkiem. Zachowek musi jednak pozostać dla spadkobiercy koniecznego całkiem wolny. Każdy ograniczający zachowek warunek lub obciążenie jest nieważne. Jeśli spadkobiercy koniecznemu pozostawiono większą część spadkową, warunek lub obciążenie można odnieść tylko do tej części, która przekracza zachowek". — Uznając zasadę w tym przepisie wyrażoną za trafną, przejąłem ją do mego projektu, ale rozwinąłem ją dość szczegółowo w dwóch obszernych artykułach (art. 131, 132 projektu; por. także art. 133 projektu). Art. 155 pr. spadk. jest kompromisem między ogólnym sformułowaniem zasady w § 774 k. c. a., a szczegółowym jej rozwinięciem w moim projekcie. — Por. także §§ 2304—2307 k. c. n.

[6]) Oczywiście dyspozycję, za pomocą której zachowek zostanie ograniczony warunkiem lub terminem albo obciążony zapisem lub poleceniem, będzie mógł spadkodawca zamieścić w testamencie tylko przy przestrzeganiu art. 148 § 1 pr. spadk. — W literaturze prawa austriackiego przyjmuje się, że w § 774 k. c. a. zdania 2—4 nie odnoszą się do spadkobiercy koniecznego, co do którego istnieje przyczyna wydziedziczenia; tak w szczególności W e i s s w komentarzu K l a n g a II, 1 str. 646, uw. II, 2 do § 768 k. c. a. U n g e r: Erbrecht str. 351, 355 przy uw. 16 oraz w tejże uwadze.

[7]) Pomijam rozmyślnie art. 147 pr. spadk., ponieważ nie chcę tu wchodzić w skomplikowany, a mało praktyczny, problem częściowego wydziedziczenia b o n a m e n t e.

terminem albo obciążyć zapisem lub poleceniem) wydaje mi się najzupełniej poprawne. Jak z powyższego wynika, nie podzielam zapatrywania, jakoby polskie prawo spadkowe pozostawiało spadkodawcy w stosunku do spadkobiercy koniecznego, co do którego istnieją przyczyny wydziedziczenia, wybór tylko między dwiema ewentualnościami, mianowicie między wydziedziczeniem całkowitym i zaniechaniem wydziedziczenia [8]).

B) Niedopuszczalność wydziedziczenia częściowego nie wynika także z przepisów art. 156 § 2, art. 157 §§ 2, 3 pr. spadk. [9]). Przepisy te nie są bowiem wypływem zasady, że „zachowek nie podlega nigdy zmniejszeniu". Przepisy powyższe są emanacją tej myśli przewodniej, że spadkobierca powołany, obowiązany do wypłacenia zachowku, lub zapisobierca, obowiązany do przyczynienia się do poniesienia ciężaru zachowku, którzy są także spadkobiercami koniecznymi, odpowiadają za spełnienie swych obowiązków zawsze ograniczenie, i to z ograniczeniem odpowiedzialności kwalifikowanym, polegającym na pozostawieniu im pełnego zachowku. To ograniczenie odpowiedzialności jest podyktowane względem ściśle praktycznym, mianowicie dążeniem do uproszczenia realizacji roszczeń o wypłatę zachowku. Gdyby przepisów art. 156 § 2, art. 157 §§ 2, 3, art. 165 § 3 pr. spadk. nie było, mogłoby się łatwo zdarzyć, że jeden spadkobierca konieczny A przez zaspokojenie roszczenia innego spadkobiercy koniecznego B lub przez przyczynienie się do ponoszenia ciężaru zachowku, należnego innemu spadkobiercy koniecznemu B, uszczupliłby swój własny zachowek i mógłby z kolei dochodzić uzupełnienia swego własnego zachowku od innych osób, zobowiązanych do wypłaty zachowku. W ten sposób zaspokojenie roszczenia o zachowek jednego spadkobiercy koniecznego prowadziłoby do powstania roszczenia o zachowek u innego spadkobiercy koniecznego. Aby tych komplikacji uniknąć, polskie prawo spadkowe przeprowadza zasa-

---

8) W odpowiedzi na pytanie prawne, P. i P. IV, 2, str. 110, mowa jest niezupełnie ściśle o wyborze między wydziedziczeniem „ze wszystkimi skutkami wydziedziczenia" a przebaczeniem.

9) Możnaby tu było jeszcze powołać pominięty w odpowiedzi na pytanie prawne P. i P. IV, 2, str. 110, art. 165 § 3 pr. spadk., który oparty jest na tej samej myśli przewodniej, co przepisy powołane w tekście.

dę, że spadkobierca konieczny odpowiada za zachowek innego spadkobiercy koniecznego tylko do wysokości nadwyżki [10]), przekraczającej jego własny zachowek [11]). Tak więc przepisy art. 156 § 2, art. 157 §§ 2, 3, art. 165 § 3 pr. spadk. dadzą się wyjaśnić bez sięgania do konstrukcji swoistego rodzaju „niepodzielności“ zachowku. Tym samym przepisy te nie mogą być używane jako argument, mający uzasadnić tezę o rzekomej niedopuszczalności wydziedziczenia częściowego.

III. Uzyskane wyniki chciałbym sprawdzić z punktu widzenia ich przydatności społecznej i gospodarczej.

Naprzód jedno spostrzeżenie, którego trafność nie ulega chyba wątpliwości: uznanie, że wydziedziczenie częściowe jest dopuszczalne, w niczym nie narusza zasługujących na udzielenie im ochrony prawnej interesów spadkobiercy koniecznego, co do którego istnieją przyczyny wydziedziczenia. Skoro spadkobierca taki może być wydziedziczony całkowicie, to stwierdzenie, że spadkodawca może takiego spadkobiercę wydziedziczyć także tylko częściowo, jest dla spadkobiercy koniecznego, co do którego istnieją przyczyny wydziedziczenia, chyba korzystne.

Przyjęcie poglądu o dopuszczalności wydziedziczenia częściowego nie narusza także w niczym interesu społecznego. Trafność zdania poprzedniego wynika wprost z pozytywnych przepisów polskiego prawa spadkowego. Żadna bowiem z przy-

---

10) Jest to oczywiście ograniczenie odpowiedzialności co do tego, za co dłużnik odpowiada, a nie co do tego, czym dłużnik odpowiada.

11) Przykład: Spadkodawca M, wdowiec, ma dwóch synów, A i B. Sporządza testament, w którym syna A ustanawia spadkobiercą w 1/4 części, zaś instytucję X w 3/4 częściach; syna B pomija milczeniem. Gdyby przepisu art. 156 § 2 w prawie spadkowym nie było, syn B musiałby dochodzić swego roszczenia o zachowek przeciwko instytucji X w 3/4 częściach i przeciwko swemu bratu A w 1/4 części (art. 51 pr. spadk.). W ten sposób przez realizację roszczenia brata B zostałby naruszony zachowek brata A, który teraz mógłby się zwrócić do instytucji X z roszczeniem o uzupełnienie uszczuplonego zachowku. — Sprawę upraszcza radykalnie art. 156 § 2 pr. spadk., który od początku zwalnia brata A od obowiązku wzięcia udziału w wypłacie zachowku dla osoby B i nakłada tym samym obowiązek pokrycia całego zachowku osoby B od razu na instytucję X.

czyn wydziedziczenia nie odbiera w polskim prawie spadkowym spadkobiercy koniecznemu zachowku ani sama przez się, ani definitywnie. Wyciągnięcie konsekwencji prawnych z istnienia przyczyny wydziedziczenia polskie prawo spadkowe pozostawia zawsze uznaniu spadkodawcy, skoro stwarza dla spadkodawcy tylko możliwość wydziedziczenia spadkobiercy koniecznego. To ujęcie rzeczy w obowiązujących przepisach pozwala przyjąć, że instytucja wydziedziczenia wprowadzona została w polskim prawie spadkowym w interesie spadkodawcy, a nie w interesie społecznym. Toteż decyzja spadkodawcy, czy in concreto wydziedziczy spadkobiercę koniecznego, co do którego zachodzi przyczyna wydziedziczenia, czy nie, jest z punktu widzenia interesu społecznego obojętna. Otwierając przed spadkodawcą możliwość wyciągnięcia konsekwencji prawnych z faktu istnienia po stronie spadkobiercy koniecznego przyczyny wydziedziczenia, prawo spadkowe zakreśla granice swobody spadkodawcy, przewidując możliwość nawet wydziedziczenia całkowitego, z czego jednak bynajmniej nie wynika, aby spadkodawca stał przed alternatywą albo osiągnięcia owej maksymalnej granicy albo też rezygnacji z wyciągnięcia z istnienia przyczyny wydziedziczenia jakichkolwiek konsekwencji.

Ale są przypadki, w których wydziedziczenie częściowe może mieć skutki nawet społecznie dodatnie. Chodzi o stany faktyczne, w których wydziedziczenie częściowe może wpłynąć na ustanie tego stanu rzeczy, który stanowi przyczynę wydziedziczenia. Mam na myśli otwartą przed spadkodawcą możliwość ograniczenia zachowku warunkiem lub terminem [12]).

IV. Pozostaje jeszcze do rozważenia, jakie komplikacje pociąga za sobą — w związku z przepisem art. 150 § 2 pr. spadk. — wydziedziczenie częściowe dziecka, które ma zstępnych. Nie chcąc przedłużać niniejszych uwag, uwzględniam tylko typowe stany faktyczne.

---

[12]) Przykład: Spadkodawca pisze w testamencie: „Mojemu synowi A, który trwale pomimo moich upomnień prowadzi życie niemoralne, przeznaczam przedmiot x o wartości przewyższającej jego zachowek, ale zarządzam, że przedmiot ten ma A otrzymać tylko wówczas, jeśli po mojej śmierci zaprzestanie dotychczasowego trybu życia, zabierze się do uczciwej pracy i prowadzić będzie co najmniej przez rok życie uczciwego człowieka i pożytecznego członka społeczeństwa“.

A) Jeżeli wydziedziczenie częściowe polegało na przeznaczeniu wydziedziczonemu spadkobiercy koniecznemu korzyści majątkowej, nie pokrywającej jego zachowku, zstępni wydziedziczonego będą mogli żądać uzupełnienia zachowku stosownie do art. 156 § 1 pr. spadk.

B) Prawo żądania uzupełnienia zachowku stosownie do art. 156 § 1 pr. spadk. służyć będzie zstępnym wydziedziczonego spadkobiercy koniecznego zstępnego także i wtedy, gdy korzyść przeznaczona wydziedziczonemu spadkobiercy koniecznemu pokrywa jego zachowek, a uszczuplenie zachowku polega na nałożeniu na spadkobiercę koniecznego obowiązku wypełnienia zapisu lub polecenia.

C) Wreszcie jeśli spadkodawca przeznaczył w testamencie wydziedziczonemu spadkobiercy koniecznemu korzyść majątkową, pokrywającą jego zachowek, a wydziedziczenie częściowe polega na ograniczeniu tej korzyści warunkiem lub terminem [13]), sytuację należałoby na ogół oceniać tak, jakby należność zachowku zstępnych wydziedziczonego częściowo spadkobiercy koniecznego zstępnego zależała od warunku lub terminu wprost przeciwnego temu, którym została ograniczona korzyść majątkowa, przeznaczona dla wydziedziczonego częściowo spadkobiercy koniecznego [14]). W tym stanie rzeczy trzeba będzie zastosować analogię z art. 125 pr. spadk. tak do korzyści majątkowej, ustanowionej dla częściowo wydziedziczonego spadkobiercy koniecznego, jak i do zachowku, należnego jego zstępnym.

Z powyższych powodów jestem zdania, że **wydziedziczenie częściowe jest wedle polskiego prawa spadkowego dopu-**

---

13) Korzyść ta nie może w tych przypadkach polegać na ustanowieniu spadkobiercy koniecznego spadkobiercą (art. 104 pr. spadk.).

14) Do tego wyniku prowadzi treść art. 150 § 2 pr. spadk., który uzależnia prawa do zachowku zstępnych wydziedziczonego zstępnego od skuteczności wydziedziczenia. Wskutek tego jeśli częściowo wydziedziczonemu spadkobiercy koniecznemu zstępnemu przeznaczył spadkodawca w testamencie korzyść majątkową, przekraczającą jego zachowek (w przeważającej większości przypadków będzie chodzić o ustanowienie zapisu) pod warunkiem zawieszającym x, to zstępnym częściowo wydziedziczonego zstępnego roszczenie o zachowek służyć będzie pod tym samym warunkiem x, ale jako warunkiem rozwiązującym.

szczalne. W szczególności **spadkodawca może pozostawić spadkobiercy koniecznemu, co do którego istnieje przyczyna wydziedziczenia, tylko część zachowku, może także pozostawiony mu zachowek ograniczyć warunkiem lub terminem albo obciążyć zapisem lub poleceniem.** Oczywiście wszystkie te dyspozycje może spadkodawca zamieścić tylko w testamencie, sporządzonym przy przestrzeganiu art. 148 § 1 pr. spadk. [15]).

---

[15]) Tak samo, jak w tekście, Baziński: Komentarz do prawa spadkowego str. 286, uw. 1 do art. 146 pr. spadk., którego pogląd cytowany jest w odpowiedzi na pytanie prawne, P. i P. IV, 2 str. 109, ale cytowany w sposób osobliwy, bo bez podania autora i miejsca, gdzie pogląd ten został wypowiedziany. — Nie ma wątpliwości co do dopuszczalności wydziedziczenia częściowego na gruncie prawa austriackiego Wróblewski: Komentarz do prawa spadkowego, str. 632, 633 uw. do §§ 768—770 k. c. a., str. 672, 673, uw. do § 782 k. c. a. Tak samo Unger: Erbrecht str. 350, 351, § 83 przy uw. 14—16, Weiss w komentarzu Klanga, II, 1, str. 645, 646, uw. II, 2 do § 763 k.c.a. Natomiast nie udało mi się znaleźć w literaturze austriackiej autora, który by wypowiedział pogląd przeciwny.

STANISŁAW MACHALSKI

ISTOTA ZACHOWKU

WEDŁUG PRAWA SPADKOWEGO

1) Z brzmienia art. 145 w związku z art. 151 pr. spadk. wynika, że prawo do zachowku*) jest to subjektywne prawo spadkobierców koniecznych, przyznane im z mocy ustawy, które to prawo może być im odjęte tylko z przyczyn w ustawie przewidzianych. Prawo to służy tylko zstępnym spadkodawcy, jego małżonkowi i rodzicom, jeżeli osoby te, według stanu rzeczy, istniejącego w chwili otwarcia spadku, dziedziczyłyby po spadkodawcy w braku testamentu.

Wykładnia przepisu art. 145 pr. spadk. w związku z przepisami prawa rodzinnego, małżeńskiego i osobowego prowadzi do wniosku, że: **a)** oprócz zstępnych spadkobiercy, do których należą jego dzieci i dzieci zstępnych, mają prawo do zachowku także dzieci pozamałżeńskie, które zostały uprawnione (art. 63 § 1 pr. rodz.), uznane (art. 68 pr. rodz.) i zrównane (art. 69 § 1 pr. rodz.); dziecko przysposobione dziedziczy na równi z dzieckiem przysposabiającego, o ile w akcie przysposobienia nie postanowiono inaczej (art. 21 § 1 pr. spadk.); dzieci pozamałżeńskie mają prawo tylko do spadku po matce i jej krewnych (art. 20 § 1 pr. spadk.);

b) obok zstępnych lub dzieci zstępnych prawo do zachowku służy małżonkowi spadkodawcy, jeżeli związek małżeński trwał do śmierci spadkodawcy, albo jeżeli powództwo o roz-

*) A. Szpunar: Zachowek w polskim prawie spadkowym — „Państwo i Prawo", 1948, str. 51 i nast.; C. Tabęcki: Ustalenie, obliczenie i dochodzenie zachowku według pr. spadk. — Dem. Prz. Praw. czerwiec 1948, str. 19.

wód małżeństwa, wszczęte za życia spadkodawcy, nie okazało się uzasadnione (art. 28 § 1 i 20 § 3 oraz 26 pr. mał.);

c) w braku zstępnych prawo do zachowku służy rodzicom spadkodawcy, którzy dziedziczą wówczas obok małżonka;

d) podobne przyczyny co brak zstępnych skutkuje także niegodność dziedziczenia zstępnych, ich wydziedziczenie z przyczyn, które uznano za prawne lub zrzeczenie się przez nich spadku w sposób bezwarunkowy (art. 10 § 1 i 2 pr. spadk.);

e) z niegodnych zstępnych (art. 8 § 1 pr. spadk.) spadek przechodzi na ich zstępnych, chyba że spadkodawca im przebaczył w sposób wyraźny lub dorozumiany, skutkujący przywrócenie praw spadkowych.

2) Prawo do zachowku przedstawia się jako wierzytelność spadkowa w pieniądzu, o ile spadkodawca nie pozostawił jej w formie powołania spadkobiercy do pewnej części spadku (art. 153 pr. spadk.). Wierzytelność ta wynosi połowę wartości tego, co by spadkobierca otrzymał przy dziedziczeniu ustawowym, przyjmując za podstawę obliczenia zachowku wartość spadku, ustaloną według przepisów art. art. 152—166 pr. spadk.

3) Roszczenie o zachowek może być urzeczywistnione tylko przeciwko dziedzicom, a subsydiarnie przeciwko obdarowanemu (art. 165 pr. spadk.) i ujawnia się:

a) jako roszczenie o pełną wartość zachowku, jeżeli uprawniony do zachowku, nic nie otrzymał; spadkobierca nie może odrzucić spadku lub zapisu i żądać zachowku w pieniądzach;

b) jako roszczenie o uzupełnienie brakującego zachowku;

c) jako roszczenie o wydanie przedmiotu darowizny według przepisów o niesłusznym zbogaceniu — celem zaspokojenia brakującej sumy zachowku; obdarowany może jednak zwolnić się od obowiązku wydania darowizny przez zapłatę brakującej sumy zachowku.

4) Prawo do zachowku powstaje z mocy ustawy z chwilą otwarcia spadku. Następuje to także w tym przypadku, gdy uprawniony do zachowku nieprawnie został uznany za niegodnego spadku, albo uznano go nieprawnie za odrzucającego spadek lub jego część.

Wierzytelność z tytułu zachowku posiada stanowisko uprzywilejowane, gdyż korzysta z pierwszeństwa przed zapisami (art. 155 i 157 pr. spadk.).

5) Przy u s t a l e n i u zachowku bierze się pod uwagę spadkobierców, którzy spadek odrzucili lub zrzekli się zachowku, natomiast pomija się osoby, które zrzekły się prawa dziedziczenia, są niegodne lub zostały wydziedziczone. Zstępnych pominiętych spadkobierców należy wziąć pod uwagę (art. art. 8 § 1, 12 i 150 § 2 pr. spadk.), o ile w braku testamentu dziedziczyliby z ustawy po spadkodawcy jako jego zstępni. Pozostały przy życiu małżonek ma prawo do zachowku obok zstępnych (art. 145 i 22 pr. spadk.). Nie ma tego prawa do zachowku tylko w przypadku art. 25 pr. sp. Zresztą przy obliczeniu zachowku bierze się pod uwagę wszystkie osoby, które by dziedziczyły w braku testamentu, oraz osoby, które odrzuciły spadek, chyba że nie są powołane do dziedziczenia, w takim bowiem przypadku nie mają prawa ani do dziedziczenia, ani do zachowku.

6) Obliczenie w a r t o ś c i zachowku następuje przy stosowaniu przepisu art. 160 § 1 pr. spadk. W szczególności wartość spadku oblicza się według daty ustalenia zachowku, przez zestawienie stanu czynnego i stanu biernego wszystkich praw należących do spadku. Ponieważ w tym celu ustala się te prawa według stanu w chwili otwarcia spadku, którym jest dzień śmierci spadkodawcy i według wartości w chwili zestawienia, przeto należy uwzględnić zwiększenie się lub zmniejszenie wartości, jakie zaszło od chwili otwarcia spadku, co oczywiście wpływa także na zwiększenie lub zmniejszenie się zachowku.

7) Do spadku należy z a l i c z y ć rzeczy, wierzytelności, ciężary realne, renty, służebności itp.:

a) wartość rzeczy ocenia się według ich ceny targowej, giełdowej, przy czym ze względów objektywnych rzeczy te należy poddać oszacowaniu przez biegłych; to samo dotyczy kosztowności, których cena powinna być ustalona przez specjalistów;

b) wierzytelności oblicza się według ich nominalnej wartości; dotyczy to tylko wierzytelności pewnych, które są ściągalne i bezwarunkowe; wierzytelności nieściągalne nie są przedmiotem wliczenia do stanu czynnego spadku; wierzytelności niepewne przyjmuje się według ich przypuszczalnej war-

tości (art. 12 ust. 2 dekretu z 3. II. 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych); wierzytelności pod warunkiem rozwiązującym wlicza się w całości do spadku, wierzytelności pod tytułem zawieszającym nie bierze się pod rozwagę z tym, że w razie spełnienia się warunku zawieszającego lub ustalenia się niepewnej wierzytelności następuje odpowiednie uzupełnienie zestawienia majątku spadkowego;

c) ciężary realne, jak i renty i dożywocia obliczyć należy według ich wartości skapitalizowanej; wartość ta zależna jest od ceny, oznaczonej w umowie, a w braku takiej ceny według 10-krotnej przeciętnej wartości rocznych świadczeń (art. 283 pr. rzecz.).

Odpowiedzialność za rzeczy zaginione lub zniszczone w czasie pomiędzy otwarciem spadku a dokonaniem ustalenia zachowku obciąża spadkobiercę jako właściciela spadku. Oblicza się je więc w ten sposób. jakby nadal były w spadku i zalicza się je do aktywów spadkowych.

Od stanu czynnego spadku, ustalonego na podstawie tych zasad odlicza się wartość stanu biernego z wyjątkiem zapisów i poleceń; do stanu biernego należą m. inn. długi spadkodawcy, koszty pogrzebu oraz niepokryte z dochodów spadku koszty zarządu spadku nieobjętego i wynagrodzenie wykonawcy testamentu. Należą tutaj także roszczenia dziecka pozamałżeńskiego (art. 60 pr. rodz.) oraz rozwiedzionego małżonka (art. 30 § 5 pr. małż.) z tytułu alimentów do spadkodawcy.

8) W ten sposób następuje zestawienie spadku, jako podstawa do obliczenia zachowku, które to zestawienie nie podlega już żadnemu więcej w y r ó w n a n i u, jeżeli chodzi o zachowek rodziców spadkodawcy, którzy nie podlegają prawu wyrównania.

Natomiast o ile chodzi o zstępnych, to według art. 161 pr. spadk. nawet bez ich żądania celem wypośrodkowania należnego im zachowku dolicza się do wartości czystego spadku ustalonego w sposób w art. 160 § 1 pr. spadk. przepisany — wartość przysporzeń, a na ich żądanie także wartość przysporzeń zwolnionych od wyrównania (art. 162 pr. spadk.) i darowizn, dokonanych za życia spadkodawcy (art. 163), zarówno na rzecz spadkobierców, jak i osób obcych.

Małżonkowi na jego żądanie celem wyrównania należy doliczyć do czystego spadku darowizny powyższego rodzaju, atoli

bez przysporzeń na rzecz zstępnych spadkodawcy (por. art. 161 i 162 pr. spadk.).

Wartość przysporzeń ustala się według zasad, przewidzianych w § 1 art. 161 pr. spadk., a darowizny według stanu w chwili dokonania darowizny i wartości w chwili sporządzenia zestawienia, a więc według tych samych zasad, które dotyczą innych praw, należących do spadku.

Nadmienić należy, że stosownie do § 2 art. 163 pr. spadk. nie ulegają doliczeniu darowizny: a) zdziałane przez spadkodawcę w czasie, gdy nie miał zstępnych, albo małżonka uprawnionych da zachowku; b) odpowiadające obowiązkowi moralnemu, względom przyzwoitości lub zwyczajom; c) zdziałane dawniej niż 10 lat przed śmiercią spadkodawcy na rzecz osób nie przychodzących do spadku.

9) Za p r z y s p o r z e n i a podlegające wyrównaniu należy uważać takie bezpłatne przysporzenia, które w środowisku spadkodawcy uważane są za dokonane na przyszły spadek. Należy tutaj np. wyposażenie, sumy dane zstępnemu na rozpoczęcie przedsiębiorstwa lub samoistnego zawodu, oraz sumy na spłatę długów itp. Mogą być oni zwolnione przez spadkodawcę od wyrównania (art. 163 pr. spadk.). Natomiast za darowizny należy uznać takie przysporzenia, które nie podlegają zaliczeniu na udział spadku. Należą tutaj np. niewspółmierne do stanu majątkowego rodziców wydatki na kształcenie dziecka itp.

10) O z n a c z e n i e zachowku następuje w sposób w art. 164 § 1 pr. spadk. wskazany. W szczególności następuje to w ten sposób, że wartość czystego spadku, która jest podstawą obliczenia zachowku dla danego spadkobiercy koniecznego, mnoży się przez ułamek, stanowiący połowę części spadkowej, do której miałby prawo ten spadkobierca jako spadkobierca ustawowy; wysokość ułamka zależy od ilości zstępnych, ewent. rodzeństwa itp. Zachowek małżonka dziedziczącego w zbiegu z zstępnymi wynosi np. 1/8, bo z ustawy należy mu się 1/4.

11) N a p o c z e t zachowku pozostałego przy życiu małżonka nie dolicza się przysporzeń, podlegających obowiązkowi wyrównania, zaś na poczet zachowku spadkobiercy koniecznego nie dolicza się ani tychże przysporzeń, ani też darowizn, jeżeli nie żądał tych doliczeń. Dolicza się jednak zawsze te przy-

sporzenia i darowizny, które ulegają doliczeniu w myśl art. 164 § 2 pr. spadk.

Na poczet zachowku spadkobiercy koniecznego zstępnego zalicza się te przysporzenia, które on lub jego wstępny otrzymał od spadkodawcy, a których wartość na jego żądanie stosownie do przepisu art. 162 została doliczona do wartości czystego spadku, chociaż przysporzenia zostały zwolnione przez spadkodawcę od obowiązku wyrównania (art. 164 § 3).

Na poczet zachowku spadkobiercy koniecznego zstępnego lub pozostałego przy życiu małżonka dolicza się także darowizny, które otrzymali oni od spadkodawcy, jeżeli doliczenia tych darowizn stosownie do przepisu art. 163 § 1 pr. spadk. żądali (art. 164 § 4 spadk.).

Doliczenie darowizn następuje niezależnie od istnienia zbogacenia u obdarowanego, chyba że chodzi o odpowiedzialność posiłkową, o której mowa w art. 165 § 1 pr. spadk.

12) Jak z powyższych rozważań (pod 6 i nast.) wynika, prawodawca rozróżnia w y r ó w n a n i e do czystej wartości spadku (które stanowi podstawę do wypośrodkowania zachowku, przy czym, o ile chodzi o spadkobiercę koniecznego oraz pozostałego przy życiu małżonka, zachodzą doliczenia wzgl. nieuwzględnienia, o których była mowa wyżej pod 11) oraz o b l i c z e n i e zachowku jako takiego, które następuje po wyrównaniu.

13) Roszczenie o zachowek nie jest r o s z c z e n i e m o spadek, lecz o wierzytelność. Za roszczenie to odpowiadają spadkobiercy tak, jak za długi spadkowe w stosunku do swych udziałów w spadku. Od odpowiedzialności tej zwolnieni są tylko spadkobiercy, którzy otrzymują nie więcej aniżeli wynosi ich zachowek (art. 155 § 2 pr. spadk.). Jedynie tylko w tym przypadku, gdy do wartości czystego spadku została doliczona wartość darowizny, a spadkobierca konieczny nie może uzyskać należnego zachowku lub jego uzupełnienia ani ze spadku, ani od spadkobiercy, obowiązanego do wypłacenia lub uzupełnienia zachowku, obdarowany — i to w drodze pomocniczej (subsydiarnej) — obowiązany jest do wydania spadkobiercy koniecznemu na jego żądanie przedmiotu darowizny według przepisów o niesłusznym zbogaceniu — celem zaspokojenia z niego brakującej sumy zachowku; obdarowany może jednak zwolnić

się od obowiązku wydania darowizny przez zapłatę brakującej sumy zachowku.

O ile chodzi o niesłuszne zbogacenie wchodzą w zastosowanie przepisy art. 123—127 kod. zob.

W tej kwestii wchodzą w zastosowanie przepisy art. art. 165 §§ 2 i 3, w szczególności, iż według art. 165 § 2 pr. spadk. — „spośród kilku obdarowanych obdarowany wcześniej odpowiada tylko wtedy, gdy obdarowany później nie jest obowiązany albo nie może wykonać zobowiązania lub spełnić zastępczego świadczenia, określonych w art. 165 § 1 pr. spadk.", oraz że według art. 165 § 3 pr. sp. — „jeżeli obdarowany jest sam spadkobiercą koniecznym, odpowiada wobec innych spadkobierców koniecznych tylko za nadwyżkę, przekraczającą jego własny zachowek".

14) Spadkobierca, obowiązany do zapłacenia lub uzupełnienia zachowku a obciążony zapisem może żądać od zapisobierców stosunkowego przyczynienia się do zapłaty zachowku lub jego uzupełnienia.

15) Roszczenie o zachowek lub jego uzupełnienie ulega przedawnieniu (art. 151 § 2 post. spadk.). W szczególności prawa spadkobierców koniecznych z art. 165 pr. spadk. ulegają przedawnieniu z upływem lat pięciu od dnia otwarcia spadku (art. 166 pr. spadk.), tj. od chwili śmierci spadkodawcy; jeżeli spadkodawca pozostawił testament i roszczenie jest skierowane przeciwko spadkobiercom testamentowym, to termin ten liczy się od dnia ogłoszenia testamentu.

16) Roszczenie o zachowek może być dochodzone w trybie powództwa lub w trybie niespornym w postępowaniu działowym. W postępowaniu działowym uprawniony do zachowku nie ma możności dochodzenia swego roszczenia, jeżeli nie był uczestnikiem postępowania działowego. W stosunku do niego może być podniesiony zarzut przedawnienia. Natomiast możność dochodzenia roszczenia o zachowek istnieje dla wszystkich uczestników postępowania działowego, chociażby ich roszczenie nie zostało zgłoszone w postępowaniu działowym. W takim wypadku nie chodzi o prekluzję, lecz o roszczenie prawomocnie osądzone.

STEFAN BREYER

DWA ZAGADNIENIA
Z POGRANICZA PRAWA SPADKOWEGO I PRAWA MAJĄTKOWEGO MAŁŻEŃSKIEGO

I. TREŚĆ POSTANOWIENIA O STWIERDZENIU PRAW SPADKOWYCH W PRZYPADKU ART. 25 PR. SP. *)

Art. 25 pr. sp. stanowi, że pozostały przy życiu małżonek, który otrzymuje część majątku, podlegającego według obowiązującego małżonków ustroju małżeńskiego majątkowego podziałowi na przypadek ustania małżeństwa, nie dziedziczy w zbiegu ze zstępnymi zmarłego małżonka pozostałej części majątku.

Zagadnienie, jak w tym przypadku ma wyglądać stwierdzenie praw spadkowych, o ile mi wiadomo, nie zostało dotychczas autorytatywnie wyjaśnione, ani opracowane w literaturze, chociaż ma ono duży zasięg praktyczny.

*) Not. Franciszek Dzik (Oborniki) nadesłał do Redakcji następujące pytanie:

Małżonkowie zawarli związek małżeński na terenie woj. Poznańskiego w r. 1898, żyli zatem z mocy ustawy w ogólnej wspólności majątkowej małżeńskiej. Mieli potomstwo. Mąż zmarł w r. 1947.

Pozostały przy życiu małżonek nie dziedziczy w zbiegu ze zstępnymi pozostałej po zmarłym części majątku (art. 25 pr. sp.), dziedziczy jednakże część z majątku osobistego zmarłego małżonka (komentarz Bazińskiego do art. 25 pr. sp.).

Czy w postanowieniu o stwierdzeniu praw spadkowych wymienia się pozostałego przy życiu małżonka i w jaki sposób uwidocznić to, że nie dziedziczy on w pozostałym majątku (po oddzieleniu połowy), a dziedziczy ¼ część majątku osobistego.

Niniejszy wywód w pkt. I jest m. i. próbą odpowiedzi na powyższe pytanie.

Praktyka sądowa jak się zdaje, idzie obecnie przeważnie w tym kierunku, iż sąd wydaje postanowienie o stwierdzeniu praw spadkowych, trzymając się ściśle brzmienia art. 25 pr. sp. Jeżeli więc sąd stwierdzi, że wskutek śmierci małżonka, pozostałemu przy życiu małżonkowi przypada udział z tytułu podziału majątku małżeńskiego, wydaje postanowienie takiej np. treści: „Stwierdzić prawa spadkowe żony w 4/16 częściach, a czworga dzieci po 3/16 części, z tym że żona nie dziedziczy pozostałej po spadkodawcy części majątku dorobkowego (wspólnego)".

Jest to rozwiązanie najprostsze, najbardziej odpowiadające tekstowi ustawy. Może być ono z równą racją stosowane w przypadku, gdy sąd otrzymał pozytywną wiadomość o istnieniu wspólnego majątku małżeńskiego, jak również wtedy, gdy sąd o tym wiadomości nie otrzymał. Zastrzeżenie bowiem o niedziedziczeniu małżonka w takim majątku, może być zamieszczone na wszelki wypadek.

Jednakże to rozwiązanie nie wydaje się zadowalające, ponieważ nie jest zgodne z obowiązującymi zasadami prawa spadkowego. Prawo spadkowe zna bowiem przypadki wyłączenia ze spadku pewnych przedmiotów majątkowych (art. 1 § 2 pr. sp.), ale zna tylko jeden spadek, obejmujący ogół praw majątkowych i obowiązków zmarłego (art. 1 § 1 pr. sp.) i jedno dziedziczenie (art. 4 pr. sp.), polegające na przejściu spadku jako całości na jedną lub więcej osób (spadkobierców). Nie zachodzi konieczność uważania art. 25 pr. sp. jako wyjątku od powyższych zasad.

Sentencja postanowienia, sformułowana jak w powyższym przykładzie, nie stwarza właściwie ani czynnej, ani biernej legitymacji spadkobierców w rozumieniu art. 46 i 47 pr. sp. Niewiadomo, kto ze spadkobierców i w jakiej mierze reprezentuje osobę spadkodawcy. Postanowienie takie stanowi raczej tylko rodzaj wiążącej wskazówki dla przyszłego działu spadku. W wielu razach (jednak nie zawsze) może to w praktyce wystarczać, lecz teoretycznie rozwiązanie takie musi budzić zastrzeżenia.

Inna koncepcja idzie w tym kierunku, że stwierdzenie praw spadkowych w ogóle nie powinno zajmować się kwestią, czy pozostały współmałżonek współdziedziczy w udziale majątku, podlegającego podziałowi małżeńskiemu. Postanowienie

należy utrzymać wyłącznie w ramach art. 77 post. sp., wymieniając jedynie spadkobierców i wysokość ich udziałów. *)

Rozwiązanie takie bliższe jest ogólnym zasadom prawa spadkowego o jedności spadku, niemniej jednak i ono nie wydaje się zadowalające. Pomija ono bowiem dyspozycję art. 25 pr. sp., a nadto daje zupełnie fałszywą legitymację spadkobierców. Jeżeli bowiem pozostał tylko majątek dorobkowy i spadkodawca nie miał żadnego majątku osobistego, to w rzeczywistości współmałżonek, który otrzymał swój udział w majątku dorobkowym, w ogóle w myśl art. 25 pr. sp. po spadkodawcy w zbiegu ze zstępnymi nie dziedziczy i nie powinno się stwierdzać jego praw spadkowych.

Można uważać, że jednak w sprawie spadkowym zdarza się częściej taka sytuacja prawna, iż kto inny otrzymuje majątek spadkowy, a prawa kogo innego do spadku zostają stwierdzone, n. p. w związku z legatami lub zaliczeniem przysporzeń. Jeżeli jednak takie sytuacje występują, to raczej jako malum necessarium i nie ma powodu ich naśladować, zwłaszcza

---

*) Z koncepcją taką wiąże się poniekąd teza, którą przedstawił w swym referacie na zjeździe sędziów cywilistów w Bydgoszczy w dn. 25 i 26 marca r. b. Not. Stanisław Janicki (Bydgoszcz). Stoi on na stanowisku, iż udział spadkodawcy, należny z tytułu podziału majątku małżeńskiego, w ogóle nie wchodzi do spadku. Udział ten przechodzi na spadkobierców nie na zasadzie prawa spadkowego, lecz szczególnych przepisów prawa maj. małż. Podział bowiem majątku małżeńskiego nie jest związany wyłącznie ze śmiercią jednego z małżonków, lecz w ogóle z każdą formą ustania ustroju małżeńskiego. Dlatego też dotyczące zwroty art. 20 i 50 pr. maj. małż., które mówią o podziale majątku małżeńskiego między współmałżonków oraz spadkobierców zmarłego małżonka, rozumieć należy w ten sposób, iż słowo „spadkobiercy" służy tylko do oznaczenia pewnej kategorii osób, które biorą udział w tym podziale własnym prawem, nie zaś z tytułu dziedziczenia. Udział zatem w takim majątku podlega wyłączeniu ze spadku na zasadzie art. 1 § 2 pr. sp.

Teza ta, niestety, nie znajduje oparcia ani w dyspozycji art. 25 pr. sp., ani w powołanym art. 1 § 2 pr. sp., który mówi o przejściu praw na określone osoby niezależnie od tego, czy te osoby są spadkobiercami czy zapisobiercami.

w omawianym przypadku, który ustawodawca przewidział i szczegółowo uregulował.

Prawo spadkowe daje możliwości jeszcze innego rozwiązania, łączy bowiem ono dziedziczenie z całością majątku spadkowego. W myśl art. 98 pr. sp., jeżeli spadkodawca przeznacza oznaczonej osobie cały majątek spadkowy lub jego ułamek, osoba ta jest powołana do spadku jako spadkobierca, chociażby tak była nienazwana. Refleksy tej samej myśli odnajdujemy w art. 100 i 103 pr. sp. Szczególnie ten ostatni przepis jest charakterystyczny z omawianego punktu widzenia, gdyż nawet niezupełnie wyczerpujące spadek rozdysponowanie przez spadkodawcę poszczególnymi przedmiotami majątkowymi na rzecz różnych osób powoduje, iż są one uważane za spadkobierców w częściach ułamkowych, odpowiadających wartości zapisanych im legatów.

Czy nie możnaby więc na tej samej drodze znaleźć rozwiązania trudności z art. 25 pr. sp.? Wydaje mi się to możliwe i wskazane. Należało by zatem **w postępowaniu o stwierdzenie praw spadkowych ustalić wartość udziału spadkodawcy w podlegającym małżeńskiemu podziałowi majątku oraz jego stosunek do wartości całego spadku, i na tej podstawie, uwzględniając w tym rachunku wytyczne art. 25 pr. sp., obliczyć udziały spadkobierców.** Jest to w tym samym stopniu wykonalne, jak w przypadku art. 103 pr. sp., a nawet łatwiejsze, gdyż prawie z reguły przeprowadza się w postępowaniu spadkowym zarazem dział majątku małżeńskiego.

Jeżeli więc udział spadkodawcy w dorobku wynosi n. p. 150.000 zł, zaś majątek osobisty 600.000 zł, to cały spadek wynosi 750.000 zł. Współmałżonek zgodnie z art. 25 pr. sp. dziedziczy tylko w majątku osobistym, czyli w zbiegu ze zstępnymi przypada na niego 150.000 zł, zatem $^1/_5$ część całego spadku, i w tym ułamku powinny być jego prawa spadkowe stwierdzone, gdyż reszta przypada zstępnym.

II. KONTYNUOWANIE MAJĄTKOWEJ WSPÓLNOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ PO ŚMIERCI JEDNEGO Z MAŁŻONKÓW (§ 1483 K. C. N.) NA TLE PRZEPISÓW OBOWIĄZUJĄCYCH

W myśl art. XIV § 1 przep. wpr. pr. maj. małż. do istniejących w chwili wejścia w życie prawa małżeńskiego majątko-

wego umów małżeńskich stosuje się nadal przepisy prawa dotychczasowego.

Stosownie do tego istniejące w dniu 1 października 1946 r. umowy małżeńskie, ustanawiające na obszarze b. mocy obow. kodeksu cyw. niem. ogólną wspólność majątkową, mogą być nadal w przypadkach określonych w § 1483 k. c. n. utrzymane w mocy również w zakresie kontynuowania tej wspólności po śmierci jednego małżonka przez pozostałego przy życiu małżonka i wspólnych potomków.

Analiza instytucji kontynuowanej wspólności majątkowej doprowadza do wniosku, że dotyczące przepisy kodeksu cyw. niem. mają dwojaki charakter, są one bowiem dyspozycjami z dziedziny prawa majątkowego małżeńskiego, a również z dziedziny prawa i postępowania spadkowego.

Wobec powyższego przy rozpatrywaniu stosunku tych przepisów do prawa obowiązującego muszą być brane pod uwagę nie tylko przepisy prawa maj. małż., ale również prawa i postępowania spadkowego, a w szczególności:

a) art. I przep. wpr. pr. sp., według którego z dniem 1 stycznia 1947 r. tracą moc wszelkie przepisy, dotyczące przedmiotów unormowanych w prawie spadkowym, o ile szczególne przepisy nie stanowią inaczej,

b) art. XIV ust. 1 przep. wpr. pr. sp., uchylający § 1922—2385 k. c. n., dotyczące prawa spadkowego,

c) art. XVIII i XIX prz. wpr. pr. sp., w myśl których m. i. do umów dotyczących spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili zawarcia takiej umowy tylko, o ile chodzi o ocenę zdolności osób, formy i wad woli, lecz co do ich treści prawnej stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, wreszcie

d) art. XXII pr. wpr. pr. maj. małż., w myśl którego w razie wątpliwości czy ma być stosowane prawo dotychczasowe, czy też prawo spadkowe, stosuje się prawo spadkowe.

Art. XIV prz. wpr. pr. maj. małż., jako dotyczący prawa majątkowego małżeńskiego, może utrzymywać w mocy dotychczasowe przepisy k. c. n. z zakresu prawa maj. małż. tylko o tyle, o ile nie są one sprzeczne z obowiązującym prawem i postępowaniem spadkowym. Poza tym we wszystkich przypadkach, w których te przepisy nakazują „odpowiednie“ stosowanie przepisów z zakresu prawa i postępowania spadkowe-

go, muszą być stosowane obecnie obowiązujące przepisy, nie zaś przepisy dotychczasowe, które zostały uchylone. Byłoby nie do przyjęcia, aby w pośredniej drodze art. XIV prz. wpr. pr. maj. małż. mogły być te uchylone przepisy utrzymane w mocy dla jednego szczególnego przypadku z zakresu prawa majątkowego małżeńskiego. Należy zatem ustalić, które przepisy k. c. n., dotyczące utrzymania wspólności majątkowej małżeńskiej po śmierci jednego z małżonków, są sprzeczne z prawem spadkowym i wyciągnąć z tego wskazania praktyczne.

§ 1483 k. c. n. stanowi, iż jeżeli w chwili śmierci jednego z małżonków są wspólni potomkowie, istnieje nadal wspólność majątkowa między pozostałym przy życiu małżonkiem a wspólnymi potomkami, którzy w wypadku ustawowego dziedziczenia powołani są jako spadkobiercy. Udział zmarłego małżonka w mieniu łącznym nie należy w tym wypadku do spadku. Poza tym dziedziczenie po małżonku odbywa się według ogólnych przepisów.

Przyjąwszy konstrukcję prawną, iż udział zmarłego małżonka nie należy do spadku, k. c. n. musiał stworzyć szereg skomplikowanych przepisów, regulujących następstwo w prawie do tego udziału. Sprawa ta została właściwie tak rozwiązana, jakby ten udział był odrębnym spadkiem, stanowiącym przedmiot odrębnego dziedziczenia. Spadek ten otwiera się nie w chwili śmierci małżonka, lecz w chwili ustania kontynuowanej po jego śmierci wspólności. Do dziedziczenia powołane są nie te osoby, które dziedziczą na zasadzie prawa spadkowego, lecz wyłącznie wspólni potomkowie, żyjący w chwili ustania kontynuowanej wspólności majątkowej. Jednakże ogólne zasady dziedziczenia mają i w tym przypadku w pewnej mierze zastosowanie, jeżeli oprócz wspólnych potomków obojga małżonków są również potomkowie samego zmarłego małżonka, gdyż ich prawo dziedziczenia i ich udziały spadkowe oznacza się tak, jak gdyby wspólność majątkowa nie była kontynuowana (§ 1483 ust. ost. k. c. n.). Poza tym w tym specjalnym „dziedziczeniu" mają zastosowanie ogólne zasady o niegodności, wydziedziczeniu, zaliczeniu przysporzeń i ustalaniu zachowków. Spadkowy charakter omawianych przepisów k. c. n. podkreśla jeszcze możność testamentowanego wykluczenia pod pewnymi warunkami kontynuowania wspólności majątkowej po śmierci

spadkodawcy, a zatem pewnego rodzaju dyspozycyjność tych przepisów (§ 1509 i nast. k. c. n.).

Omawiane przepisy regulują zatem niewątpliwie pewne dziedziny prawa spadkowego w sposób sprzeczny z obowiązującym prawem spadkowym. Jakkolwiek bowiem prawo to przewiduje w art. 1 § 2 wyłączenie ze spadku pewnych części majątku spadkodawcy, to jednak z art. 25 pr. sp. wynika wyraźnie, że udział zmarłego małżonka w mieniu łącznym należy do spadku. Obowiązujące zaś prawo zna tylko jeden spadek, który obejmuje ogół praw i obowiązków zmarłego i zna tylko jedną chwilę jego otwarcia, mianowicie chwilę śmierci. Tylko ta chwila decyduje o tym kogo się ma uważać za żyjącego i zdolnego do dziedziczenia spadku, oraz o obliczaniu, wymagalności i terminie przedawnienia roszczeń zachowkowych.

Trudności prawne, które się nasuwają przy zestawianiu omawianych przepisów k. c. n., z obowiązującym prawem spadkowym można rozwiązać w dwojaki sposób.

Najprostszym rozwiązaniem byłoby przyjęcie koncepcji, iż skoro dotychczasowe przepisy sprzeczne są z obowiązującym prawem spadkowym, udział zmarłego małżonka w mieniu łącznym przypada nie wspólnym potomkom, jak to reguluje k. c. n., lecz spadkobiercom powołanym do dziedziczenia zgodnie z przepisami obowiązującego prawa spadkowego.

Jednakże zdaniem moim nie zachodzi potrzeba przyjęcia tak drastycznego rozwiązania. Można bowiem przyjąć, iż umowa ogólnej wspólności, która ma trwać również po śmierci jednego z małżonków i reguluje od razu komu ma przypaść na własność udział zmarłego w mieniu łącznym, jest właściwie swoistą umową dziedziczenia, w tym samym stopniu jak sam udział w tym mieniu łącznym stanowi swoisty spadek. Należy zauważyć, że umowa dziedziczenia między małżonkami może być w myśl § 2276 k. c. n. zawarta w formie przepisanej dla umowy małżeńskiej.

Przez zawarcie umowy małżeńskiej ogólnej wspólności majątkowej, której trwanie po śmierci jednego z małżonków nie zostało w tej umowie wykluczone, strony wyraziły swoją wolę, aby: a) po śmierci jednego z małżonków pozostały przy życiu małżonek wykonywał te wszystkie prawa, jakie według k. c. n. przysługują w czasie trwania wspólności mężowi i osiągał tą drogą należne mu korzyści majątkowe, oraz b) aby po ustaniu

wspólności pewni oznaczeni w ustawie potomkowie nabyli mienie łączne na własność.

W myśl art. 95 pr. sp., który musi być zgodnie z art. 185 post. sp. odpowiednio stosowany do utrzymanych w mocy na zasadzie art. XIX przep. wp. pr. sp. umów dziedziczenia, należy dążyć do jaknajbardziej dokładnego zastosowania się do woli spadkodawcy. Kierując się powyższym, należy uznać dyspozycje co do udziału zmarłego małżonka w mieniu łącznym za legaty. Prawo spadkowe zna podobną konstrukcję zapisu (art. 118 pr. sp.), kiedy osoba zapisobiercy nie zostaje w testamencie wskazana bezpośrednio, lecz określona pośrednio. Zna ono również ustanowienie zapisu z terminem początkowym. Wymóg prawa spadkowego, iż legatariusz musi żyć w chwili spadku, nie powinien prowadzić do innych wyników, niż przewidziane w § 1490 k. c. n., jeżeli (mając zawsze na uwadze wolę spadkodawcy) będzie się stosować odpowiednio art. 127 § 2 pr. sp. odnośnie zastrzeżenia, że legatariusz musi żyć w chwili nadejścia oznaczonego terminu, oraz w drodze art. 126 pr. sp. zastosuje się odpowiednio art. 109 pr. sp. o przyroście i art. 105 pr. sp. o podstawieniu.

Wynikające z powyższego ujęcia **wskazania praktyczne** przedstawiają się następująco:

A) Sąd spadkowy wydaje pozostałemu przy życiu małżonkowi zgodnie z § 1507 k. c. n. na jego wniosek świadectwo o utrzymaniu nadal wspólności majątkowej, stosując przy tym odpowiednio przepisy prawa i postępowania spadkowego w przedmiocie stwierdzenia praw spadkowych. Sąd bada datę śmierci, fakt istnienia umowy ogólnej wspólności, która nie wykluczyła trwania tej wspólności po śmierci jednego z małżonków (§ 1508 k. c. n.), fakt niezawarcia przez pozostałego przy życiu małżonka nowego małżeństwa (§ 1493 k. c. n.), przeprowadza legitymację wspólnych potomków obojga małżonków, uprawnionych do kontynuowania wspólności, przyjmuje oświadczenie małżonka w przedmiocie odmowy utrzymania nadal wspólności (§ 1484 k. c. n.) oraz potomków, zrzekających się udziału w mieniu łącznym (§ 1491 k. c. n.). Mają tu zastosowanie art. 35 i 128 pr. sp. *)

---

*) Por. co do tego trafne uwagi J. Knacha — P. N. Nr 11—12, 1948 r., str. 515 p. t.: „Kontynuowanie wspólności majątkowej".

Sąd ogłasza odpowiednio ujęte obwieszczenia w myśl art. 72 post. sp. i przyjmuje odpowiednio ujęte zapewnienia z art. 70 post. sp. zarówno co do istnienia osób wyłączających znanych wspólnych potomków od udziału w kontynuowanej wspólności majątkowej, jak i co do istnienia testamentów, które mogą w myśl § 1509 k. c. n. zawierać dyspozycje, wykluczające kontynuowanie wspólności.

Postanowienie stwierdzające dalsze istnienie wspólności majątkowej tym się formalnie różni od postanowienia o stwierdzeniu praw spadkowych, iż wymienia ono tylko osoby uprawnione do kontynuowania wspólności bez podania wysokości udziału poszczególnych osób.

Kontynuowanie wspólności małżeńskiej może być na podstawie prawomocnego, opatrzonego klauzulą wykonalności postanowienia ujawnione w dziale III księgi wieczystej (art. 9 pr. ksw. i art. 36 pr. maj. małż.), jako ograniczenie w rozporządzaniu nieruchomością. Ma to ten skutek, iż aż do ustania wspólności wpisy do tej nieruchomości na zasadzie czynności prawnych mogą być dokonywane tylko, o ile odpowiadają one warunkom §§ 1444, 1445, 1448 i innych w związku z § 1487 k. c. n., to znaczy w zasadzie za wspólną zgodą. Nie można też, jak długo trwa to ograniczenie, przepisać dotyczącej nieruchomości na spadkobierców na podstawie stwierdzenia praw spadkowych.

Działalność sądu spadkowego przy wydawaniu świadectwa kontynuowania wspólności majątkowej ma charakter samodzielnej części postępowania spadkowego w rozumieniu art. 3 post. sp. (tak samo, jak przy późniejszym dziale mienia łącznego).

B) Wydanie świadectwa o trwaniu wspólności majątkowej nie przeszkadza w uzyskaniu stwierdzenia praw spadkowych. W ogóle jest najbardziej celowe, aby oba postanowienia były wydawane równocześnie w jednym wspólnym postanowieniu. W zasadzie jednak małżonek może wnosić o samo wydanie świadectwa. Tylko w przypadku gdy obok wspólnych potomków są jeszcze inni zstępni zmarłego małżonka, powołani do dziedziczenia po nim, musi być wydane równocześnie stwierdzenie praw do spadku, ponieważ w myśl § 1483 ust. ost. k. c. n. interesy tych zstępnych nie mogą być przez kontynuowanie wspólności naruszone i ich udziały w spadku muszą być z mienia łącznego wyłączone.

C) W chwili ustania kontynuowanej wspólności majątkowej czy to skutkiem śmierci drugiego małżonka, czy zawarcia przez niego ponownego małżeństwa, lub jego oświadczenia (§ 1492 k. c. n.), czy wreszcie z innych przyczyn, następuje zniesienie wspólności majątkowej i rozliczenie z tytułu zwrotów i wzajemnych należności.

Przeprowadzony zostaje zatem dział majątku wspólnego małżonków równocześnie z działem spadku, gdyż tylko na tej drodze można ustalić komu to mienie łączne na własność przypadnie. Wspomniany dział może być częściowy, ograniczający się tylko do mienia łącznego. W każdym jednak razie przeprowadzenie takiego działu wymaga stwierdzenia praw spadkowych (art. 141 § 3 post. sp.). W postanowieniu kończącym to postępowanie sąd stwierdzi komu i w jakich częściach przypadają na własność przedmioty wchodzące w skład mienia łącznego.

W tym postępowaniu działowym bez względu na to, czy dział dotyczy całego spadku, czy tylko mienia łącznego, uczestnikami są wszyscy powołani do dziedziczenia spadkobiercy oraz potomkowie wspólni, chociażby oni nie byli powołani do spadku. Udziały tych potomków w mieniu łącznym mogą być stwierdzone w postanowieniu działowym, gdyż biorą oni w nim udział nie jako legatariusze, lecz jako uczestnicy podziału wspólnego majątku małżonków. W każdym razie należą oni niewątpliwie do tych „osób trzecich", których prawa w myśl art. 147 § 1 pr. sp. muszą być uwzględnione.

POSTĘPOWANIE NIESPORNE

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA KASACYJNEGO Z ZAKRESU POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

III. *)

K. P. N. — CZĘŚĆ OGÓLNA

Art. 1 k. p. n., art. 32 pr. małż.

W poprzednim przeglądzie (str. 305) zanotowane zostało sporne a ważne zagadnienie, **czy postanowienie sądu, orzekającego rozwód, ustalające udział każdego z rodziców w ciężarach utrzymania i wychowania dziecka** (art. 31 § 1 pkt. 2 pr. małż.) **może być zmienione w trybie niespornym przez władzę opiekuńczą** (w myśl art. 32 pr. małż.), **czy też zmiana ta może nastąpić w trybie powództwa**, — z zaznaczeniem, że zagadnienie to zostało przekazane składowi 7 sędziów S. N. i będzie rozstrzygnięte na posiedzeniu dnia 30 kwietnia rb.

Otóż właśnie na posiedzeniu tym S. N. w składzie 7 sędziów uchwalił następującą zasadę, którą postanowił wpisać do księgi zasad prawnych:

Postanowienie, w którym sąd ustalił udział każdego z rodziców w ciężarach utrzymania i wychowania dziecka — na podstawie art. 31 § 1 pkt. 2 pr. małż., nie może być zmienione w trybie przewidzianym w art. 32 tegoż prawa.

POSTĘPOWANIE O UZNANIE ZA ZMARŁEGO I O STWIERDZENIE ZGONU

Przepisy ustawy nie wymagają dołączenia do wniosku o stwierdzenie zgonu żadnych wyciągów z akt stanu cywilne-

*) II — P. N. Nr 3—4 rb., str. 299 i nast.

go i brak takich dokumentów nie uzasadnia zwrócenia wniosku na zasadzie art. 141 k. p. c. **(Po. C. 276/48 z 21 października 1948 r.).**

Art. 21 pr. osob., art. 26 k. p. n.

Sąd może zastosować domniemanie z art. 21 pr. osob. tylko w takim razie, jeżeli na podstawie postępowania dowodowego, które należy przeprowadzić także z urzędu, niemożliwe jest ustalenie, która z kilku osób zmarłych, lub uznanych za zmarłe, zmarła wcześniej. **(Kr. C. 260/48 z 15 czerwca 1948 r.** i szereg dalszych orzeczeń o identycznej treści).

Z uzasadnienia: Przepis art. 21 prawa osob. znajduje w zasadzie zastosowanie wówczas, gdy śmierć kilku osób była następstwem wspólnego niebezpieczeństwa. Jest powszechnie wiadome (art. 245 k. p. c. i art. 4 k. p. n.), że akcja wyniszczania przez okupanta ludności żydowskiej nie odbywała się jednorazowo, lecz przybierała postać szeregu masowych, z góry szczegółowo planowanych akcyj. Każde ghetto przechodziło kilka takich akcyj w różnych, często odległych terminach, a przy pomocy dowodów można co do każdego ghetta odrębnie ustalić daty tych akcyj, a przed ich wyczerpaniem nie wolno uciekać się do domniemania z art. 21 pr. osob.

Według art. 26 k. p. n. w postępowaniu niespornym sąd z urzędu winien dla wyjaśnienia powyższych okoliczności zarządzić przeprowadzenie dowodów, rozwinąć nawet odpowiednią inicjatywę w kierunku zbadania materiałów historycznych, dotyczących akcyj eksterminacyjnych, prowadzonych w ghettach.

W sprawie C. 37/49 szło o częsty dziś w praktyce przypadek ustalenia w postanowieniach prawomocnych sądu, stwierdzających zgon, różnych dat śmierci. Uczestnik jednego z tych postępowań niespornych, który nie brał udziału w pozostałych postępowaniach (w których stwierdzono zgon tychże osób w innej dacie), wytoczył powództwo przeciwko osobie, która wyłączała go od dziedziczenia, przy przyjęciu za podstawę oceny praw spadkowych tych ostatnich dat i żądał ustalenia, że zgon nastąpił w datach, ustalonych w tym postępowaniu niespornym, w którym brał udział. Sąd Okręgowy odrzucił pozew.

S. N. skargę kasacyjną oddalił. Tezę tego orzeczenia można streścić w następujący sposób:

Stwierdzenie zgonu i ustalenie daty tego zgonu, jako główny i jedyny przedmiot rozstrzygnięcia, nie należy do postępowania spornego, skoro przekazane zostało dziedzinie postępowania niespornego **(C. 37/49 z 8 lutego 1949 r.).**

Z u z a s a d n i e n i a: Sąd Najwyższy już wyjaśniał, że postanowienie o stwierdzeniu zgonu, zapadłe w postępowaniu niespornym, nie może być zmienione w drodze postępowania procesowego. Jedynie osoba, która w postępowaniu niespornym nie uczestniczyła, może w myśl art. 44 k. p. n. — w związku z art. 20 pr. osob. i art. 14 dekretu o postępowaniu w sprawach o uznanie za zmarłego i o stwierdzeniu zgonu — dochodzić w drodze procesu swych praw, o ile one postanowieniem niespornym zostały naruszone, np. praw do spadku, przy czym w tym procesie musi obalić, o ile okaże się to potrzebne, domniemanie co do chwili śmierci spadkodawcy, ustalonej w postępowaniu o stwierdzeniu zgonu. Powód w sprawie niniejszej takiego powództwa nie wniósł, lecz żąda ustalenia w wyroku daty zgonu.

Przedmiotem jednego z orzeczeń S. N. była innego rodzaju próba spadkobierców osiągnięcia wpisania do aktów stanu cywilnego — drogą sprostowania tych aktów — daty śmierci, odbiegającej od tej, która została uwidoczniona w aktach zejścia, sporządzonych na podstawie i zgodnie z treścią tych postanowień uznających spadkodawców za zmarłych. Wniosek został oddalony Skargę kasacyjną S. N. również oddalił. Tezę orzeczenia S. N., wyjaśniającego dokładnie stosunek aktu zejścia do postanowienia o uznaniu za zmarłego, które jest jego podstawą, można streścić w sposób następujący:

Unieważnienie lub sprostowanie aktu zejścia, sporządzonego na podstawie postanowienia o uznaniu za zmarłego, może nastąpić tylko wówczas, gdy uprzednio zostało uchylone lub zmienione to postanowienie. **(Wa. C. 171/48 z 14 maja 1948 r.).**

Z u z a s a d n i e n i a: Według art. 18 § 1 pr. osob. orzeczenie o uznaniu za zmarłego jest podstawą domniemania, że uznany za zmarłego zmarł w chwili, określonej w tym orzeczeniu. Przepis zaś art. 79 ust. 1 pr. o aktach st. cyw. nakazuje w przypadku uznania za zmarłego sporządzić akt zejścia. Z zestawienia tych dwóch przepisów wynika, iż w przypadku uznania za zmarłego sądowe orzeczenie jest wyłączną podstawą aktu zejścia, skoro bez tego orzeczenia i wynikającego z niego domniemania śmierci w oznaczonym dniu brak byłoby przesłanki materialnej do sporządzenia takiego aktu, którą jest fakt zgonu danej osoby (por. art. 77 i nast. pr. o akt. st. cyw.).

W omawianym tu przypadku akt zejścia jest więc właściwie rejestracją orzeczenia sądowego, jak to zresztą wyraźnie stwierdzają przepisy §§ 48 ust. 2 i 106 rozporządzenia wykonawczego do powołanego wyżej prawa, przy czym § 77 tego rozporządzenia nakazuje ten szczególny charakter aktu zejścia uwidaczniać nawet w odpisach skróconych i wyciągach...

Skutkiem tego stanu prawnego jest niesamodzielność aktu zejścia w stosunku do orzeczenia sądowego, będącego jego podstawą. Jak akt zejścia w przypadku uznania za zmarłego może być sporządzony tylko

na podstawie orzeczenia sądowego, tak i unieważnienie lub sprostowanie tego aktu może nastąpić tylko wówczas, gdy uprzednio zostało uchylone lub zmienione orzeczenie o uznaniu za zmarłego.

Wniosek ten znajduje potwierdzenie w przepisie art. 79 ust. 2 pr. o akt. st. cyw. Według tego przepisu w przypadku, gdy uznany za zmarłego w rzeczywistości żyje, akt zejścia zostaje unieważniony na podstawie orzeczenia sądowego, uchylającego postanowienie o uznaniu za zmarłego. Przepis ten wiąże się również logicznie z zasadą art. 49 ust. 1 tegoż prawa, nakazującego unieważnienie aktu, stwierdzającego zdarzenie nieprawdziwe. Nie ma żadnych podstaw ustawowych, aby zasada ta nie miała się stosować do aktów zejścia, sporządzonych na podstawie orzeczenia o uznaniu za zmarłego. Skoro jednak wyłączną podstawą takich aktów jest właśnie orzeczenie o uznaniu za zmarłego, a więc — innymi słowami — „zdarzeniem" udokumentowanym w akcie zejścia jest treść orzeczenia sądowego, czyli wynikające z niego domniemanie śmierci, przeto nie może być mowy o „nieprawdziwości" zdarzenia dopóty, dopóki orzeczenie sądowe wraz ze swą treścią pozostaje w mocy.

Zasadę powyższą, wynikającą z samej konstrukcji omawianych tu aktów zejścia i potwierdzoną pozytywnym przepisem dla przypadku unieważnienia aktu zejścia, należy wobec identyczności przesłanek również stosować do sprostowania takich aktów w zakresie tych ich części składowych, które zostały ustalone w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego, a więc w szczególności w zakresie ustalonej w tym orzeczeniu daty zejścia. Bez uprzedniej zmiany tej daty w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego nie może nastąpić jej sprostowanie w akcie zejścia. Czy i w jaki sposób możliwa jest tego rodzaju zmiana orzeczenia o uznaniu za zmarłego, jest zagadnieniem dalszym, którego rozważanie wykracza poza ramy niniejszej sprawy, dotyczącej jedynie sprostowania samego aktu zejścia.

Powyższe orzeczenie, niewątpliwie trafne, pozostawia właśnie otwartą kwestię „czy i w jaki sposób możliwa jest tego rodzaju zmiana orzeczenia o uznaniu za zmarłego" oraz oczywiście tak samo orzeczenia, stwierdzającego zgon, by podana w orzeczeniu data śmierci została zastąpiona inną datą. To zaś właśnie zagadnienie interesuje w wysokim stopniu praktykę, skoro — jak już wyżej wspomniałem — przypadki wydawania przez sądy prawomocnych postanowień, ustalających w orzeczeniach stwierdzających zgon, czy też o uznaniu za zmarłego, różne daty śmierci tych samych osób, są dość częste.

Otóż chciałbym dodać, że m. zd. możliwość usunięcia tych niepożądanych zjawisk — d e l e g e l a t a — w praktyce w ogóle nie istnieje. Już w orzeczeniu C .II. 1916/47 z 27 listopada 1947 r. (przegląd orzecznictwa I — P. N., tom II — 1948, str. 297) słusznie stwierdzał S. N., że „ustawy, przewidującej możliwość zmiany prawomocnego postanowienia, stwierdzającego zgon, nie ma". W sprawie tej pozostawił S. N. otwartą kwestię, czy w przypadkach uznania za zmarłego i stwierdze-

nia zgonu dopuszczalne jest wznowienie postępowania. To zagadnienie nie ma jednak większego praktycznego znaczenia. Gdyby się bowiem nawet chciało dać odpowiedź pozytywną w tym zakresie, to nie przyczyniłoby się to wcale do usunięcia tych anormalnych sytuacyj, o które tu idzie. Wniosek o wznowienie dopuszczalny byłby bowiem w każdym razie tylko ze strony osoby, która uczestniczyła w postępowaniu niespornym, gdy tymczasem sprzeczne orzeczenia sądów w zakresie ustalenia dat śmierci osób uznanych za zmarłe, lub których zgon został stwierdzony, polegają właśnie z reguły na machinacjach uczestników tych postępowań, dążących do ustalenia dat śmierci dla nich dogodnych z ujmą dla praw innych zainteresowanych, w postępowaniu nie uczestniczących, tak że trudno oczekiwać od tego rodzaju „promotorów" korzystnych postanowień sądu, by je potem zwalczali na drodze wniosków o wznowienie.

I zainteresowani więc i sądy oraz inne władze (np. urzędy stanu cywilnego) są nieraz w istocie bezradni — de lege lata — wobec powyższych sytuacyj. Najmniej jeszcze szkody wywołują one w dziedzinie praw spadkowych, gdyż ostatecznie w drodze procesu o te prawa można dojść do ustalenia właściwej daty śmierci, przesądzającej — ze znaczeniem tylko dla stron tego procesu — o dziedziczeniu tej czy innej osoby.

Jednakże są inne dziedziny, w których trudniej o remedium. Tak więc np. w dziedzinie aktów stanu cywilnego. Orzeczenia sądowe o uznaniu za zmarłego i o stwierdzeniu zgonu są podstawą spisania aktów zejścia. Jak ma postąpić urzędnik stanu cywilnego, gdy otrzymuje kolejno lub równocześnie kilka orzeczeń, z których każde podaje inną datę śmierci? Czy ma oprzeć się na tym orzeczeniu, które wcześniej wpłynęło w Urzędzie Stanu Cywilnego, czy wcześniej (lub właśnie później) zostało wydane lub uprawomocniło się, czy może na tym, które ustala najwcześniejszą (lub może najpóźniejszą) datę śmierci? W dyskusjach prawników na ten temat można spotkać się ze zwolennikami każdej prawie z powyższych i innych jeszcze możliwości.

Przykładowo można tu wskazać także na okoliczność, że data śmierci ustalona w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego będzie nieraz decydować o tym — w związku z treścią art. 5 pr. rodz. — czy dziecko ma za sobą domniemanie urodzenia z małżeństwa, czy też go nie ma. Może się więc zdarzyć, że w świetle jednego z orzeczeń sądu ustalających datę śmierci, dziecko będzie uchodziło za dziecko z małżeństwa, gdy według treści innego orzeczenia musiałoby być uważane za pozamałżeńskie.

Przykłady tego rodzaju skutków sytuacji wytworzonej na tym odcinku można by mnożyć. Toteż wydaje się uzasadniony dezyderat, by nastąpiła tu interwencja ustawodawcza. Tymczasowo zaś możnaby sobie tylko wyobrazić częściowe choć zahamowanie omawianych nadużyć drogą energicznej interwencji prokuratury, gdyż sprzeczne orzeczenia sądów zapadają przeważnie wskutek działań o charakterze przestępczym zainteresowanych, którzy posługują się przy tym nieraz „zawodowymi" świadkami, zeznającymi przed różnymi sądami o szczegółowych okolicznościach, dotyczących zgonu bardzo znacznej ilości osób.

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA O AKTACH STANU CYWILNEGO

W tym dziale należy uwzględnić także poprzedzające orzeczenie **Wa. C. 171/48** z **14** maja 1948 r. zamieszczone w dziale postępowania o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu, ponieważ omawia ono stosunek postanowienia o uznaniu za zmarłego do aktu zejścia, na tym postanowieniu opartego, i zagadnienie sprostowania tego aktu stanu cywilnego, oraz uwagi do tego orzeczenia.

Art. 33 pr. o akt. st. cyw.

Sąd nie może odmówić odtworzenia aktu małżeństwa, które nie zostało unieważnione, z tym uzasadnieniem, że małżeństwo jest nieważne. (**Wa. C. 184/48** z 15 września 1948 r.).

Z uzasadnienia: Według art. XVI przep. wprow. pr. małż. z dniem wejścia w życie prawa małżeńskiego małżeństwa mogą być unieważnione tylko według przepisów tego prawa. Prawo zaś małżeńskie nakazuje traktować małżeństwo dotknięte przyczyną nieważności za ważne dopóty, dopóki prawomocnym wyrokiem nie zostanie orzeczona jego nieważność, przy czym ogranicza istotnie grono osób, którym służy powództwo o unieważnienie małżeństwa, a dla postępowania samego przewiduje tryb szczególny (art. 18 i nast. pr. małż., art. VIII przep. wprow. pr. małż.). Art. 33 ust. 3 pr. o aktach st. cyw. w powyższym stanie prawnym nie przewiduje żadnych zmian. W szczególności przepis ten nie stanowi, aby sąd grodzki przy odtwarzaniu aktu mógł wyjątkowo nie uznawać małżeństwa, nie unieważnionego jeszcze w myśl miarodajnych w tym względzie przepisów, rozstrzygać o jego nieważności według własnego uznania i w przypadku stwierdzenia nieważności odmówić odtworzenia aktu.

Art. 33, 49 i in. pr. o akt. st. cyw.

W sądowym postępowaniu niespornym z zakresu aktów stanu cywilnego sąd nie może ograniczać się do ściśle werbali-

stycznego sposobu pojmowania wniosków zainteresowanych, lecz winien wniknąć w ich istotną treść i cel.

Sąd może na zasadach art. 49 pr. o akt. st. cyw. uchylić lub sprostować postanowienie sądu, odtwarzające — na podstawie art. 33 ust. 3 tegoż prawa — treść aktu stanu cywilnego. **(C. 1054/48** z 28 stycznia 1949 r.).

W sprawie tej wnioskodawcy żądali unieważnienia aktu małżeństwa, odtworzonego w trybie art. 33, z tym uzasadnieniem, że małżeństwo to w ogóle nigdy nie zostało zawarte, a do odtworzenia aktu małżeństwa doszło drogą przestępstwa osób, które zgłosiły odnośny wniosek, chcąc przez to zapewnić sobie nie przysługujące im prawa spadkowe (ze szkodą spadkobierców rzeczywistych), oraz działających w zmowie z nimi świadków, którzy złożyli świadomie nieprawdziwe zeznania. Sądy niższych instancyj oddaliły wniosek. S. N. uchylił postanowienie Sądu Okręgowego i odesłał sprawę do ponownego rozpoznania.

POSTĘPOWANIE PRZED WŁADZĄ OPIEKUŃCZĄ

Art. 9 § 1 dekr. o post. przed władzą opiekuńczą.

Osoba wychowująca dziecko od kilku lat jest zainteresowana w postępowaniu przed władzą opiekuńczą, jako pozostająca z nim w bliskich stosunkach. **(Po. C.** 212/48 z 23 września 1948 r.).

Art. 16 i nast. dekr. o post. przed wł. opiek., art. 26 pr. rodz.

W sprawie **Kr. C. 479/48** w orzeczeniu z 21 września 1948 r. S. N. uchylił postanowienie Sądu Okręgowego, który umorzył postępowanie niesporne z wniosku o wydanie dziecka, jako należące do drogi procesu. W uzasadnieniu tego orzeczenia S. N. wyraził pogląd, że:

Tak z przepisu art. 26 § 2 pr. rodz., jak i z przepisów art. 16 i nast. dekr. o postęp. przed wł. opiek. w związku z art. 1 tego dekretu wynika, że w sprawie o wydanie dziecka, właściwą jest władza opiekuńcza, tj. sąd grodzki (art. 1 pr. op.), a postępowanie przed tą władzą toczy się w trybie postępowania niespornego.

Z tym orzeczeniem nie można się żadną miarą zgodzić. Sądzę, że przepisy, cytowane przez S. N., nie uzasadniają wcale jego wniosku. Brak jest przepisu, który by sprawy o wydanie dziecka przekazywał do postępowania niespornego, wobec czego winny one być rozpoznawane w drodze powództwa. Tą drogą idzie też — poza powyższym odosobnio-

nym orzeczeniem — dotychczasowe orzecznictwo S. N. (por. np. orzeczenie cytowane na następnym miejscu). W uchwale Całej Izby Cywilnej C. Prez. 6/47 z 25 listopada 1947 r. („P. i Pr.“ — 3/48, str. 157) wielokrotnie jest mowa o „wyroku nakazującym wydanie dziecka“.

Art. 20 § 3 i 26 pr. rodz., art. 3 p. 2) dekr. o post. przed wł. opiek.

Wykonywanie przez rodziców prawa do reprezentowania dziecka pozostaje pod kontrolą władzy opiekuńczej. Jeżeli sąd w procesie o wydanie dziecka ma podstawy do przyjęcia, że żądanie wydania dziecka ze strony rodziców, lub jednego z nich, stanowi nadużycie ich władzy i czyni aktualną ewentualność odebrania im władzy rodzicielskiej ze strony władzy opiekuńczej, winien donieść o tym tej władzy i może zawiesić postępowanie procesowe. **(C. 620/48** z 30 września 1948 r.).

Przedmiotem orzeczenia była sprawa, w której matka dziecka pozamałżeńskiego, która wkrótce po urodzeniu się dziecka oddała je na wychowanie małżeństwu, które wyraziło gotowość przysposobienia dziecka w przyszłości, i sama nim się przez około 10 lat nie opiekowała, następnie zażądała wydania dziecka.

POSTĘPOWANIE SPADKOWE

Art. 69 i nast. dekr. o post. spadk., art. 26 k. p. n.

Nie można rozpoznawać wniosku o stwierdzenie praw do spadku po danym spadkodawcy od razu w drugiej instancji, gdy wniosek taki nie był rozpoznawany w pierwszej instancji.

W postępowaniu spadkowym, zwłaszcza w sprawach, w których wskutek zdarzeń wojennych i nieobecności wielu osób mogą powstać wątpliwości co do praw uczestników postępowania, sąd powinien korzystać z przepisu art. 26 k. p. n. i żądać informacyj co do pozostałych krewnych i spadkobierców także od urzędów i władz, prowadzących ewidencję ludności, od zarządów miast i gmin. **(C. 624/48** z 2 października 1948 r.).

Art. 69 i nast., 184, 185 dekr. o post. spadk.

Przy stwierdzeniu praw do spadku, podlegającego przepisom Kod. Nap., należy wymienić jako spadkobierców zapisobiercę ogólnego i pod tytułem ogólnym. **(Wa. C. 242/48** z 17 listopada 1948 r.).

Z uzasadnienia: Stosownie do art. 184 dekr. o post. spadk. w postępowaniu tym co do spadków, podlegających dotychczasowym przepisom prawa materialnego, należy stosować przepisy powołanego dekretu, ze zmianami, o jakich mowa w art. 185 i nast. tegoż dekretu.

Wynika stąd, że jakkolwiek spadki otwarte przed 1 stycznia 1947 r. podlegają dotychczasowym, a więc jak w niniejszej sprawie, przepisom kod. cyw. franc., to jednak samo postępowanie, dotyczące tych spadków, odbywa się według zasad dekretu o post. spadk. ze wspomnianymi zmianami. Zmianę taką przewiduje art. 185 pomienionego dekretu. Dyspozycja tego przepisu nakazuje w postępowaniu spadkowym traktować, między innymi, zapisobiercę ogólnego i pod tytułem ogólnym, znanych kod. cyw. franc., jako spadkobierców.

Tego rodzaju stanowisko prawne zapisobierców sprawia, że niezależnie od tego, czy służy im wwiązanie z samego prawa na tle kod. cyw. franc., w postępowaniu spadkowym należy stosować do nich analogiczne przepisy, odnoszące się do spadkobierców. Z tych względów sąd na wniosek osób zainteresowanych stwierdza postanowieniem prawa tych zapisobierców i to zarówno w oddzielnym postępowaniu w trybie art. 69 i nast. dekretu o post. spadk., jak i w postępowaniu o dział spadku w myśl art. 141 § 3 tegoż dekretu.

Art. 77, 78 dekr. o post. spadk.

Przy stwierdzeniu praw do spadku sąd nie jest związany wnioskami uczestników i jeżeli testament, na który wnioskodawca się powołał, uznaje za oczywiście nieważny, winien stwierdzić prawa do spadku spadkobierców ustawowych. (C. 757/48 z 6 listopada 1948 r.).

Z uzasadnienia: Art. 78 dekr. o post. spadk., który sądy merytoryczne miały na uwadze, chociaż wyraźnie nań się nie powołały, stanowi, że sąd odmówi stwierdzenia praw spadkobiercy, jeżeli zachodzi oczywista nieważność testamentu. Przepis ten ma tylko to znaczenie, że w przypadku oczywistej nieważności testamentu sąd odmówi stwierdzenia praw do spadku tego spadkobiercy, który został powołany do spadku tym oczywiście nieważnym testamentem, chociażby nikt z uczestników sprawy nie podnosił zarzutów przeciw ważności testamentu. Art. 78 powołanego dekretu nie zwalnia sądu od obowiązku stwierdzenia praw do spadku tych osób, które są powołane do dziedziczenia, skoro został zgłoszony przez zainteresowanego wniosek o stwierdzenie praw do spadku. Wynika z tego, że sąd powinien badać, kto jest spadkobiercą i jeżeli uzna zapewnienie, przewidziane w art. 70, i inne dowody istnienia czy nieistnienia innych oprócz zgłaszających się spadkobierców za niewystarczające — wezwać spadkobierców przez ogłoszenie, zbadać, czy spadkobierca nie pozostawił testamentu, zażądać złożenia testamentu i dopiero po wyjaśnieniu powyższych okoliczności wydać postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku (porów. art. 70—76 dekr. o post. spad.).

W postanowieniu o swierdzeniu praw do spadku sąd wymienia wszystkich spadkobierców, którym spadek przypada i wysokość ich

udziałów. Sąd nie jest związany wnioskami uczestników sprawy, lecz stwierdza prawa tych osób, które są powołane do spadku, chociażby zgłaszający pierwotny wniosek lub inni uczestnicy sprawy żądali stwierdzenia praw do spadku innych osób (art. 77 dekr.).

W sprawie niniejszej sąd powinien był nie ograniczać się do oddalenia wniosku Franciszka U... o stwierdzenie praw do spadku na podstawie testamentu, lecz uznając testament za oczywiście nieważny, stwierdzić prawa do spadku z mocy ustawy, jeżeli nie ma innego ważnego testamentu. Nieuwzględnienie wniosku o stwierdzenie praw na mocy testamentu wskutek jego oczywistej nieważności należało do uzasadnienia postanowienia.

Art. 78, 76 dekr. o post. spadk.

Jeżeli nieważność testamentu nie jest oczywista sąd nie może odmówić stwierdzenia praw do spadku. Jeżeli zarzuty podniesione przeciwko ważności testamentu sąd uzna za istotne ze względu na przytoczone fakty, jest obowiązany odesłać strony na drogę procesu cywilnego i zawiesić postępowanie. **(C. 568/48** z 2 października 1948 r.).

Z uzasadnienia: Na podstawie art. 78 post. spadk. sąd odmówi stwierdzenia praw do spadku, jeżeli zachodzi oczywista nieważność testamentu. Przepis ten należy rozumieć w ten sposób: jeżeli spadkobiercy testamentowi wnoszą o stwierdzenie praw do spadku, a testament jest oczywiście nieważny, sąd odmawia stwierdzenia praw do spadku. Testament jest oczywiście nieważny, gdy nieważność jego jest widoczna bez potrzeby przeprowadzenia jakiegokolwiek postępowania dowodowego lub dochodzeń. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy został złożony testament, a spadkobiercy ustawowi wszyscy lub tylko niektórzy z nich zarzucają, że testament jest nieważny. Jeżeli nieważność testamentu nie jest oczywista, sąd nie może odmówić stwierdzenia praw do spadku. W tym przypadku zachodzi spór między żądającymi stwierdzenia praw do spadku, przewidziany w art. 76 pr. spadk.; sąd, uznając podniesione przeciw testamentowi zarzuty za istotne ze względu na przytoczone fakty, jest obowiązany odesłać strony na drogę procesu cywilnego i zawiesić postępowanie.

W sprawie niniejszej niektórzy spadkobiercy podnieśli, że testament jest nieważny, ze względów faktycznych: testator był głuchy, nie umiał czytać i pisać itd. W tych okolicznościach, skoro chodziło o ustalenie faktów, sąd spadku ze względu na art. 76 post. spadk. nie był uprawniony do przeprowadzenia postępowania dowodowego, ustalenia faktów i rozstrzygania o ważności testamentu, lecz powinien był odesłać zainteresowanych w sporze na drogę postępowania spornego, postępowanie zaś niesporne zawiesić. Odmienny pogląd Sądu Okręgowego jest sprzeczny z art. 76 post. spadk.

W orzeczeniu powyższym wątpliwości budzić może tylko zwrot, że jeżeli „testament jest oczywiście nieważny, sąd odmawia stwierdzenia

praw do spadku". W myśl art. 78 dekr. o post. spadk. sąd w takim przypadku nie odmawia w ogóle stwierdzenia praw do spadku, lecz „odmówi stwierdzenia praw spadkobiercy", oczywiście powołanego tym nieważnym testamentem, a stwierdzi prawa do spadku osób powołanych do spadku z mocy ustawy, czy na podstawie innego ważnego testamentu, jak to zostało wyjaśnione w orzeczeniu poprzedzającym.

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA O KSIĘGACH WIECZYSTYCH

Znaczenie prawne zbioru dokumentów omawia orzeczenie **Kr. C. 216/48** z 13 maja 1948 r., którego uzasadnienie ogłoszone zostało w P. N. 11—12/48, str. 532.

Art. 22 pr. o ks. wiecz., art. 434 k. p. c.

Wpis polskiej nazwy osoby prawnej, dokonany uprzednio w księdze wieczystej w języku niemieckim, winien być sprostowany w sposób, przewidziany w art. 22 pr. o ks. wiecz., gdyż powoduje niezgodność między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym. Odmowę dokonania wpisu w języku polskim Sąd Najwyższy bierze z urzędu pod rozwagę, gdyż postanowienie takie sprzeciwia się porządkowi publicznemu. **(Po. C. 224/48** z 30 września 1948 r.).

Art. 44 pr. o ks. wiecz., art. 1 dekr. z 8. VIII. 1946 r.

Przy wpisach, dokonywanych na podstawie dekretu z dnia 8 sierpnia 1946 r. o wpisywaniu w księgach wieczystych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej (Dz. U. R. P. nr 39, poz. 323) sąd jest uprawniony tylko do zbadania, czy forma i treść wezwania uprawnionego Urzędu Wojewódzkiego odpowiada przepisom ustawy, nie ma natomiast prawa badania, czy dane są inne materialne przesłanki tego wezwania. **(Po. C. 344/48** z 22 grudnia 1948 r.).

Art. 46 pr. o ks. wiecz.

Brak księgi wieczystej jest przeszkodą do wpisu, jednak jest to przeszkoda, która może być usunięta przez wszczęcie postępowania, przewidzianego rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 28. V. 1947 r. (Dz. U. R. P. nr 45, poz. 235). Z przepisów art. 45—47 pr. o ks. wiecz. należy wysnuć wniosek, że w razie stwierdzenia takiej przeszkody sąd winien wyznaczyć wniosko-

dawcy odpowiedni termin do jej usunięcia i dopiero po bezskutecznym upływie tego terminu sąd odmówi wpisu. **(Kr. C. 558/48 z 14 grudnia 1948 r.).**

Z uzasadnienia: ...Zasługuje na uwzględnienie zarzut przedwczesności wydania postanowienia przez Sąd Grodzki, odmawiającego wnioskowi o wpisanie hipoteki przymusowej na rzecz skarżącego, bez zastosowania art. 46 pr. o ks. wiecz., gdyż w ten sposób wnioskodawca został pozbawiony skutków prawnych jako płynących z kolejności zgłoszenia wniosków hipotecznych (art. 36, 38 pr. o ks. wiecz.).

Powyższe orzeczenie jest m. zd. nietrafne. Jeżeli księgi wieczystej w ogóle nie ma, to jakikolwiek wpis nie może wchodzić w rachubę i wnioski o taki wpis ulegają oddaleniu. Brak księgi wieczystej nie jest przeszkodą do wpisu w rozumieniu art. 46 pr. o ks. wiecz. W przepisie tym idzie o takie przeszkody, które sąd znajduje przy rozpoznaniu wniosku o wpis, a więc badając „jedynie treść wniosku i dołączonych doń dokumentów oraz treść księgi wieczystej" oczywiście istniejącej, jak to wynika z art. 45 pr. o ks. wiecz., z którym art. 46 tegoż prawa pozostaje w ścisłym związku.

Nie jest też uzasadniony pogląd, że drogą poprzez tego rodzaju stosowanie art. 46 pr. o ks. wiecz. wnioskodawca mógłby zachować pierwszeństwo, płynące z kolejności zgłoszenia wniosku. Powołane przez S. N. przepisy art. 36 i 38 pr. o ks. wiecz. stosuje się wtedy, gdy księga wieczysta istnieje. Wynika to z natury rzeczy, a m. in. też z art. 37 § 1, który przewiduje niezwłoczne zamieszczenie wzmianki o wniosku „w odpowiednim dziale księgi wieczystej", oczywiście więc już istniejącej. Zresztą § 27 rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 28 maja 1947 r. wyraźnie stanowi, z jakim pierwszeństwem przy założeniu księgi wieczystej winny być wpisane ograniczone prawa rzeczowe. Uzależnienie tego pierwszeństwa od wniosków o wpis zgłoszonych przed założeniem księgi, a tym bardziej przed rozpoczęciem odnośnego postępowania, nie jest w tym przepisie przewidziane. W myśl tego przepisu — w związku z przepisami art. LVIII i LXIX prz. wpr. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. — zapewnienie pierwszeństwa może być dokonane tylko przez złożenie do zbioru dokumentów, co jednak nie może — w myśl art. LX § 1 pkt 3) pomnienionych przepisów — odnosić się do powstania hipoteki, o którą szło wnioskodawcy w sprawie rozstrzygniętej w omawianym orzeczeniu S. N.

Art. 48 i 50 pr. o ks. wiecz.

Dopuszczalność środków odwoławczych została unormowana w art. 48 i 50 pr. o ks. wiecz. samodzielnie i całkowicie.

co wyłącza stosowanie w tym zakresie przepisów k. p. n. i k. p. c. (Uchwała w składzie 7 Sędziów — **C. Prez. 476/48** z 21 października 1948 r.).

Z uzasadnienia: W postępowaniu niespornym z zakresu prawa o księgach wieczystych dopuszczalność skargi kasacyjnej normują przepisy szczególne tego prawa o postępowaniu, wyłączające na podstawie art. 4 k. p. n. i według ogólnej zasady wykładni lex specialis derogat legi generali stosowanie nie tylko przepisów k. p. c., ale i art. 35 k. p. n.

Art. 50 pr. o ks. wiecz. stanowi, że skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego służy na postanowienie Sądu Okręgowego, wydane w przedmiocie zażalenia, czyli rozstrzygające o zażaleniu i uwzględniające je w całości lub w części, oddalające je lub odrzucające. Art. 50 przewiduje wyjątek od tej zasady: skarga kasacyjna nie służy na postanowienia, zarządzające dokonanie wpisu albo oddalające zażalenie na dokonanie wpisu.

Z art. 48 i 50 pr. o ks. wiecz. wynika, że prawo to zupełnie samodzielnie i inaczej aniżeli k. p. n. i k. p. c. normuje dopuszczalność środków odwoławczych: na postanowienia sądu, prowadzącego księgę wieczystą, jest zawsze dopuszczalne zażalenie, zarówno na postanowienia, kończące postępowanie przez dokonanie lub odmówienie dokonania wpisu, jak i na postanowienia, wyznaczające termin usunięcia przeszkody, a więc nie kończące postępowania; na postanowienia sądu drugiej instancji w przedmiocie zażalenia na jakiekolwiek postanowienia sądu, prowadzącego księgę wieczystą, służy — z wyżej przytoczonym wyjątkiem — skarga kasacyjna. Innych wyjątków art. 50 pr. o ks. wiecz. nie przewiduje, w szczególności nie uzależnia dopuszczalności skargi kasacyjnej od wartości prawa lub roszczenia, których wpisu sąd drugiej instancji odmówił lub których wpis uzależnił od usunięcia przeszkody.

Z treści przytoczonego art. 50 jest oczywiste, że ustawodawca zamierzał całkowicie unormować i całkowicie unormował materię dopuszczalności i sposobu zakładania skargi kasacyjnej w postępowaniu unormowanym art. 30—56 pr. o ks. wiecz. i w ten sposób wyłączył stosowanie jakichkolwiek innych przepisów w tej materii.

Nie można więc stosować tu ani art. 424 i 425 § 1 k. p. c., o ile dotyczą dopuszczalności skargi kasacyjnej, ani art. 428 § 1 k. p. c., normującego sposób zakładania skargi kasacyjnej. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że gdyby ustawodawca chciał uzależnić dopuszczalność skargi kasacyjnej od wartości przedmiotu zaskarżenia (właściwie od wartości prawa lub roszczenia, którego wpisu odmówiono lub którego wpis uzależniono od usunięcia przeszkody w wyznaczonym terminie), to wyraźnie by to postanowił, gdyż wobec jasnego i kategorycznego brzmienia art. 50 pr. o ks. wiecz. nie można domniemywać żadnych innych wyjątków.

Art. 50 i 51 pr. o ks. wiecz.

Nie jest dopuszczalna skarga kasacyjna na postanowienie sądu okręgowego, oddalające zażalenie na odmowę wykreśle-

nia wpisu, żądanego na podstawie okoliczności, które istniały już w chwili dokonania wpisu. **(Po. C. 356/48 z 13 stycznia 1949 r.).**

Z uzasadnienia: Skarga kasacyjna pełnomocnika Elżbiety W. w części zwalczającej odmowne załatwienie wniosku o wykreślenie przedmiotowych hipotek, nie jest w istocie swej niczym innym jak skargą kasacyjną przeciw postanowieniu sądu okręgowego, oddalającemu zażalenie przeciwko dokonanemu wpisowi. Atoli według przepisu art. 50 § 1 zd. 2-gie pr. o ks. wiecz. nie ma skargi kasacyjnej na postanowienie Sądu Okręgowego, które zarządza dokonanie wpisu albo oddala zażalenie przeciwko dokonanemu wpisowi. Celem tego przepisu jest, by nie było uchylania dokonanych wpisów w drodze kasacji, a tylko w drodze zażalenia, na co wskazuje także przepis art. 51 pr. o ks. wiecz., przewidujący obowiązek wpisu ostrzeżenia tylko na wypadek zażalenia, a nie na wypadek kasacji.

Aczkolwiek w wypadku niniejszym wniosek dotyczy na pozór wykreślenia wpisu, a zażalenie i skarga kasacyjna odmowy tego wykreślenia, to jednak w rzeczywistości nie chodzi tutaj o nic innego jak o opugnowanie dokonanego wpisu w księdze wieczystej. Wniosek o wykreślenie danego wpisu opiera się bowiem na okolicznościach, które zaistniały już w chwili dokonania wpisu i które zdaniem skarżącego stwarzały niedopuszczalność wpisu przedmiotowych hipotek, powodującą ich wykreślenie na podstawie § 53 poniem. ustawy o księgach wieczystych. Zażalenie na odmowę wykreślenia takiego wpisu nie jest niczym innym niż zażaleniem przeciwko dokonanemu wpisowi.

Inaczej rzecz by się miała, gdyby wniosek o wykreślenie wpisu i zażalenie przeciw odmowie tego wykreślenia opierały się na okolicznościach, które nie towarzyszyły dokonaniu danego wpisu, lecz które dopiero po jego dokonaniu powstały; wtenczas zażalenie w rzeczywistości nie kierowałoby się przeciwko dokonanemu wpisowi, lecz przeciwko odmowie jego wykreślenia, i w tym wypadku służyłaby na postanowienie Sądu Okręgowego, odmawiające wykreślenia wpisu, skarga kasacyjna.

Gdyby się natomiast także w wypadkach żądania wykreślenia wpisu, z powodów istniejących już w chwili jego dokonania uznawało, że nie chodzi o zażalenie przeciwko wpisowi, lecz o zażalenie przeciwko odmowie wykreślenia wpisu, to przy takiej wykładni nie byłoby nic prostszego, jak obchodzić przepis art. 50 pr. o ks. wiecz. i stwarzać zawsze możliwość wniesienia skargi kasacyjnej i w ogóle zaskarżać postanowienia o wpisie, które już są prawomocne.

Art. 50 § 1 pr. o ks. wiecz., § 4 rozp. Min. Spraw. z 29. XI. 1946r., art. 45 przep. o koszt. sąd.

Skarga kasacyjna służy na postanowienie Sądu Okręgowego w przedmiocie zażalenia na postanowienie Sądu Grodzkiego, którym sąd ten uzależnił załatwienie wniosku o wpis od wpłacenia zaliczki na założenie nowej księgi wieczystej.

Wniosek o umorzenie list hipotecznego nie wymaga wpisu, który by według § 4 rozp. Min. Spraw. z 29. XI. 1946 r. mógł być wykonany tylko w nowym tomie. Natomiast takim wpisem jest sprostowanie księgi wieczystej przez wpis innego wierzyciela w miejsce dotychczasowego, wobec czego w tym przypadku uzasadnione jest żądanie zaliczki na podstawie art. 45 przep. o koszt. sąd. **(C. 607/48** z 25 listopada 1948 r.).

Z uzasadnienia: Wniosek o umorzenie listu hipotecznego nie wymaga żadnego wpisu, który by według § 4 rozp. Min. Spr. z 29 XI. 46 Dz. U. R. P. nr 66, poz. 367 mógł być wykonany tylko w nowym tomie i powodował konieczność założenia nowego tomu. Według dekretu z 10. XII. 1946 r. (Dz. U. R. P. nr 5/47, poz. 19) o wniosku o umorzenie listu hipotecznego należy umieścić wzmiankę przy wpisie którego list dotyczy (art. 6 cyt. dekretu), a zatem w starej księdze wieczystej.

Wobec tego uzależnienie załatwienia wniosku o umorzenie listu hipotecznego od złożenia zaliczki na założenie nowej księgi wieczystej jest bezzasadne i dlatego zaskarżone postanowienie należało w tym punkcie zmienić.

Bezzasadny jest natomiast zarzut skargi kasacyjnej, że uzależnienie wniosku o sprostowanie księgi wieczystej od wpłacenia zaliczki na założenie nowej księgi wieczystej obraża przepisy dekretu o kosztach sądowych i rozp. Min. Spraw. z 28. V. 1947 r. Dz. U. R. P. nr 45, poz. 235.

Sprostowanie księgi wieczystej przez wpis innego wierzyciela w miejsce dotychczasowego jest wpisem w rozumieniu § 4 rozp. Min. Spr. z 29. XI. 1946 r. Dz. U. R. P. nr 66, poz. 367, a zatem wymaga założenia nowego tomu księgi wieczystej, czego zresztą skarga kasacyjna nie kwestionuje. Jeżeli chodzi o kwestię, kto ma ponosić koszty założenia nowego tomu, to przepis § 60 rozp. Min. Spr. z 28. V. 1947 r. Dz. U. R. P. nr 45, poz. 235 nie może być stosowany, gdyż według § 1 tego rozp. ma ono zastosowanie jedynie do nieruchomości, kóre nie miały urządzonych ksiąg wieczystych lub których księgi wieczyste zaginęły lub uległy zniszczeniu.

Wobec braku specjalnego przepisu, należy w tym przypadku zastosować art. 45 przepisów dekretu o kosztach sądowych.

W orzeczeniu powyższym S. N. przyjął dopuszczalność skargi kasacyjnej na postanowienie w przedmiocie uzależnienia wpisu od złożenia zaliczki, zresztą uważając widocznie za zbędne osobne uzasadnienie w tym względzie. Pogląd ten jest niewątpliwie słuszny, gdyż odpowiada treści art. 50 § 1 pr. o ks. wiecz., który nie ogranicza dopuszczalności skargi kasacyjnej do przypadków postanowień stanowczych.

Toteż za nietrafne należy uznać stanowisko odmienne, które S. N. zajął w orzeczeniu **To. C. 18/48** z dnia 28 kwietnia 1948 r., odrzucając skargę kasacyjną na postanowienie Sądu Okręgowego, zatwierdzające postanowienie Sądu Grodzkiego w sprawie uzależnienia wpisów od zło-

żenia zaliczki na koszty założenia nowego tomu księgi wieczystej, z tym uzasadnieniem, że postanowienie odnośne nie kończy postępowania. Powołany przez S. N. art. 424 k. p. c., jak i art. 35 k. p. n. w sprawach z zakresu ksiąg wieczystych nie mają w ogóle zastosowania, jak to wyjaśniła wyżej przytoczona uchwała w składzie 7 sędziów — C. Prez. 476/48 z 21 października 1948 r.

Dekret z 10. XII. 1946 r. o rejestracji i umorzeniu listów hipotecznych

Niedopuszczalne jest umorzenie listu hipotecznego, gdy nieruchomość obciążona została przejęta na cele reformy rolnej. **(C. 576/48** z 21 października 1948 r.).

Z uzasadnienia: Według niezaskarżonych ustaleń Sądu Okręgowego nieruchomość ...została przejęta na cele reformy rolnej; hipoteka, dla której został wystawiony list hipoteczny, o umorzenie którego chodzi, została stosownie do postanowień dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej wykreślona i przestała istnieć, wpis zatem należy od tej chwili uważać za nieistniejący.

List hipoteczny jest w zasadzie szczególnego rodzaju dokumentem, stwierdzającym prawa wierzyciela hipotecznego wobec właściciela obciążonej nieruchomości. Nie można wystawiać listu hipotecznego, jeżeli nie istnieje wierzytelność hipoteczna; wystawienie listu hipotecznego wbrew tej zasadzie byłoby naruszeniem obowiązków przez sąd, właściciel nieruchomości miałby każdego czasu prawo domagać się unieważnienia takiego listu i zwrotu go sądowi, jako dokumentu niesłusznie ograniczającego jego prawa własności.

Każde postępowanie sądowe służy tylko uzasadnionym interesom prawnym i nie może być postępowania sądowego, jeśli nie ma takiego interesu, bo nie ma wówczas potrzeby ochrony prawnej (art. 3 k. p. c., art. 4 k. p. n.).

Umorzenie listu hipotecznego w wyniku postępowania opartego na dekrecie z dnia 10 grudnia 1946 r. o rejestracji i umorzeniu listów hipotecznych (Dz. U. R. P. nr 5 z 1947 r., poz. 19) ma na celu wydanie wnioskodawcy duplikatu umorzonego listu. Duplikat taki zastępuje w zupełności umorzony list. Jednakże jeżeli nie istnieje wierzytelność hipoteczna i jeżeli nie można by w takim razie wystawić listu hipotecznego, to nie można także wystawiać duplikatu umorzonego listu, który nie dotyczy żadnej istniejącej hipoteki. Osoba żądająca wszczęcia postępowania o umorzenie musi posiadać interes prawny; takiego interesu nie ma osoba wnosząca o umorzenie listu, jeżeli nie istnieje hipoteka, której list mógłby dotyczyć, gdyż wydany ewentualnie duplikat listu nie dawałby żadnych praw i właściciel nieruchomości mógłby każdego czasu żądać oddania listu takiego do sądu i zniszczenia go.

Interesu takiego nie ma też wnioskodawca, któremu chodzi li tylko o zabezpieczenie ewentualnych przyszłych roszczeń do Skarbu Państwa

w przypadku, gdyby Skarb Państwa określił kiedyś swą odpowiedzialność osobistą z ogólnych funduszów za skreślone długi hipoteczne.

Do wykazania takich ewentualnych uprawnień nie będzie konieczne wykazanie się listem hipotecznym, który dotyczy tylko rzeczowej odpowiedzialności właściciela obciążonej nieruchomości, lecz konieczne będzie wykazanie istnienia wierzytelności. Także więc z tego punktu widzenia stwierdzić należy, że wnioskodawca w tego rodzaju przypadkach nie ma interesu prawnego w przeprowadzeniu postępowania o umorzenie.

Dodatkowo zaznaczyć należy, że postępowanie o umorzenie listu hipotecznego dlatego nie może być prowadzone w sprawie niniejszej, że przepisy odnośne przewidują umieszczenie wzmianek w księdze wieczystej o wniosku (art. 7) i o wydaniu duplikatu listu (art. 12 cyt. dekr.) przy wpisie, którego list dotyczy. Takich wzmianek wpisać nie można, gdyż dany wpis nie istnieje, jak to wyżej wykazano. Już ta okoliczność, na którą zwraca uwagę Prokuratoria Generalna w skardze kasacyjnej, świadczy o tym, że dekret przewidywał możliwość umarzania listów hipotecznych, dotyczących istniejących wierzytelności, że zatem także zarzut naruszenia przepisów tego dekretu jest słuszny.

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Z JUDYKATURY SADU NAJWYŻSZEGO

SPORZĄDZANIE TESTAMENTU Z ART. 80 § 1 PRAWA SPADKOWEGO

UCHWAŁA CAŁEJ IZBY CYWILNEJ S. N.

Sąd Najwyższy w składzie Całej Izby Cywilnej rozpoznawał w trybie art. 41 § 1 u. s. p. na posiedzeniu niejawnym dnia 2 czerwca 1949 r. wniosek Ministra Sprawiedliwości o poddanie pod obrady Sądu Najwyższego w składzie Całej Izby Cywilnej następujących pytań prawnych:

1) Czy do ważności testamentu przewidzianego w art. 80 § 1 prawa spadkowego koniecznym jest spisanie woli spadkodawcy własnoręcznie przez sędziego obywatelskiego, burmistrza lub upoważnionego przezeń urzędnika, albo wójta, czy też dopuszczalne jest posługiwanie się przez nich przy spisywaniu woli spadkodawcy także innymi osobami, a w szczególności podległymi im funkcjonariuszami?

2) Czy do ważności testamentu przewidzianego w art. 80 § 1 prawa spadkowego koniecznym jest spisanie woli spadkodawcy pismem ręcznym, czy też dopuszczalne jest także spisanie tej woli pismem maszynowym?

Po wysłuchaniu wniosku Sędziego Sprawozdawcy oraz wniosku Prokuratora, Sąd Nawyższy uchwalił następujące zasady prawne **(C. Prez. 227/49):**

1) Do ważności testamentu, przewidzianego w art. 80 § 1 prawa spadkowego, nie jest konieczne własnoręczne napisanie protokółu, zawierającego ustnie podaną wolę spadkodawcy, przez sędziego obywatelskiego, burmistrza lub upoważnionego przezeń urzędnika albo wójta, lecz dopuszczalne jest posługiwanie się przez nich przy pisaniu inną osobą.

2) Do ważności testamentu, przewidzianego w art. 80 § 1 prawa spadkowego, nie jest konieczne spisanie woli spadkodawcy pismem ręcznym, lecz dopuszczalne jest również spisanie tej woli pismem maszynowym.

ZAŻALENIE W TRYBIE ART. 66 PR. O NOT.
(OBRÓT NIERUCHOMOŚCIAMI KOŚCIELNYMI)

S. N. na posiedzeniu dnia 10 lutego 1949 r. rozpoznawał zażalenie Prokuratorii Generalnej R. P., założone z mocy art. 13 § 3 k. p. n., na postanowienie Sądu Okręgowego (art. 66 § 3 pr. o not.) w przedmiocie odmowy dokonania czynności przez notariusza.

S. N. uznał, że **postępowanie z art. 66 pr. o not. ma charakter niesporny,** merytorycznie zaś wypowiedział się za **ograniczeniem obrotu nieruchomościami kościelnymi** przy zastosowaniu rozporządzenia z 1. IX. 1919 r. **(C. 1088/48):**

S t a n s p r a w y : Ks. M., działając imieniem probostwa rzymskokatolickiego w R., wniósł do Sądu Okręgowego w Wadowicach zazalenie na odmowę sporządzenia przez p. o. notariusza w Żywcu J. S. aktu notarialnego, dotyczącego umowy kupna - sprzedaży gruntów należących do wyżej wymienionego probostwa, bez uprzedniego zezwolenia Starostwa.

Sąd Okręgowy w Wadowicach zlecił wspomnianemu notariuszowi sporządzenie żądanego przez skarżącego aktu, stwierdzając, że sporządzenie go nie sprzeciwia się ani jakiemuś zakazowi prawnemu, ani też porządkowi publicznemu.

Prokuratoria Generalna, działając w obronie interesu publicznego z powołaniem się na art. 13 k. p. n., wniosła na powyższe postanowienie zażalenie do S. N. i wniosła o zmianę tego postanowienia i oddalenie zażalenia probostwa.

W uzasadnieniu zażalenia Prokuratoria Generalna wywiodła, że nieruchomości ziemskie należące do kościoła katolickiego przeznaczone są na cele reformy rolnej, gdyż dekret z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej postanawia, że o ich położeniu prawnym orzeknie Sejm Ustawodawczy. Zdaniem Prokuratorii Generalnej obrót tymi nieruchomościami uzależniony jest wobec powyższego od zezwoleń władz (urzędów ziemskich).

U z a s a d n i e n i e : 1. Pierwszym zagadnieniem, które nastręcza zażalenie Prokuratorii Generalnej i które Sąd Najwyższy powinien rozważyć z urzędu, jest kwestia dopuszczalności zażalenia.

Prokuratoria Generalna opiera się na art. 13 § 3 kod. post. niesp., który upoważnia też Prokuratorię do brania udziału w obronie interesu publicznego w każdej sprawie, przez co staje się ona uczestnikiem sporu, o ile ustawa inaczej nie stanowi. Sprawa niniejsza rozpoczęła się na sku-

tek **zaskarżenia** przez administratora parafii R. **odmowy notariusza sporządzenia aktu sprzedaży** gruntów, należących do probostwa, **w drodze skargi, wniesionej do Sądu Okręgowego w myśl § 1 art. 66 prawa o notariacie.** Zachodzi zatem pytanie, czy postępowanie rozpoczęte tą skargą jest postępowaniem niespornym, skoro do postępowania niespornego odnoszą się nie tylko sprawy przewidziane w samym kodeksie postępowania niespornego, ale i inne sprawy z mocy innych ustaw (art. 1 k. p. n.).

Dla rozstrzygnięcia tego pytania należało rozważyć, **czy postępowanie to ma cechy postępowania niespornego.** Postępowanie to nie jest postępowaniem procesowym, ani egzekucyjnym, ani zabezpieczającym. W postępowaniu tym występuje jedna strona zainteresowana, a nie ma wszak procesu, w którym by występowała jedna tylko strona. **W postępowaniu tym jest mocno uwydatniony interes publiczny, w szczególności wtedy, gdy** — jak w przypadku — **odmowa notariusza sporządzenia aktu oparta jest na art. 64 pr. o not.** (zakaz dokonania czynności sprzeciwiających się prawu, porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom), który to przepis zabezpiecza obrót prawny.

Na szczególną jednak uwagę zasługuje okoliczność, że w postępowaniu wszczętym na podstawie art. 66 pr. o not., w szczególności, gdy — jak w przypadku — odmowa notariusza sporządzenia czynności opiera się na dyspozycji art. 64 pr. o not., Sąd musi mieć większą swobodę działania i z urzędu może zarządzić przeprowadzenie dowodów (porów. art. 26 § 1 k. p. n.) oraz gromadzić je, choćby uczestnik postępowania temu się sprzeciwiał, gdyż nie może opierać się wyłącznie na materiale dowodowym, przytoczonym przez jedynego uczestnika postępowania. Dochodzą do tego jeszcze dwa charakterystyczne momenty: pośredniość i niejawność postępowania.

Wreszcie podnieść należy, że postępowanie rozpoczęte zażaleniem na odmowę dokonania czynności przez notariusza zaliczone zostało do postępowania niespornego przez dekret z 6 grudnia 1946 r., przepisy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. R. P. Nr 70, poz. 382), gdyż przepis art. 98, który określa wpis od tego zażalenia, umieszczony jest w oddziale 7-ym rozdziału III dekretu zatytułowanego: „Opłaty w postępowaniu niespornym".

Ze względu na powyższe należało uznać, że **w postępowaniu omawianym znajdują wyraz wszystkie podstawowe zasady postępowania niespornego, co uzasadnia wniosek, iż ma ono charakter postępowania niespornego,** a tym samym i wniosek, że zażalenie Prokuratorii Generalnej oparte na art. 13 § 3 jest w przypadku dopuszczalne.

II. Notariusz odmówił sporządzenia **aktu sprzedaży nieruchomości ziemskiej, stanowiącej własność probostwa**, ze względu na nieuzyskanie zezwolenia władz na tę sprzedaż. Zachodzi więc pytanie, **czy obrót gruntami, wchodzącymi w przypadku w grę, jest wolny, czy też podlega ograniczeniu.**

Dla rozstrzygnięcia tego zagadnienia decydujące są dwa momenty: 1) czy grunta kościelne mogą być uważane za „włościańskie (rustykalne)“, które mogą być przewłaszczone bez potrzeby uzyskiwania zezwolenia władzy administracyjnej, o czym mowa w art. 1 tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z 1 września 1919 r. (Dz. U. R. P., Nr 73, poz. 428) i 2) jakie ma w odniesieniu do nieruchomości wchodzącej tu w grę znaczenie dyspozycja art. 2 ust. 1 dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej z 6 września 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr 3, z 1945 r., poz. 13), że o położeniu prawnym nieruchomości ziemskich, należących do kościoła katolickiego, orzeknie Sejm Ustawodawczy.

Ad 1). Posiadłości ziemskie w b. zaborze austriackim (w sprawie chodzi o grunta położone koło Żywca) mogły być umieszczone w księgach tabularnych, prowadzonych przez sądy okręgowe, lecz mogły też być przenoszone do ksiąg prowadzonych przy sądach powiatowych. Okoliczność zatem, w jakiego rodzaju księgach je wpisywano, nie mogła decydować o charakterze posiadłości włościańskich (rustykalnym) lub o braku tego charakteru. Słuszna jest zatem podniesiona przez żalącą się Prokuratorię okoliczność, że rozporządzenie z 1919 r., które, uzależniając ważność umowy przeniesienia prawa własności od uzyskania uprzedniego zezwolenia władzy (art. 1), zwalnia w przepisie art. 2 pkt. a od tego warunku, o ile chodzi o przewłaszczenie nieruchomości „włościańskiej (rustykalnej)“, mogło by być udaremnione przez proste przeniesienie posiadłości ziemskiej z księgi tzw. tabularnej, prowadzonej przez sąd okręgowy, do księgi gruntowej, prowadzonej przez sąd grodzki.

Na podstawie zatem innego kryterium, a nie na podstawie rodzaju księgi wieczystej, do której wpisywano nieruchomość kościelną, należałoby oprzeć orzeczenie, czy nieruchomość ziemska, należąca do probostwa, a więc kościelna, może być przewłaszczona bez uzyskania na to uprzedniego zezwolenia, jako nieruchomość „włościańska (rustykalna)“. Takim kryterium może być tylko kryterium gospodarcze. Termin nieruchomość włościańska (rustykalna), użyty w tymczasowym rozporządzeniu z 1 września 1919 r., może oznaczać jedynie grunta, znajdujące się we władaniu tzw. włościan (to znaczy chłopów, według terminologii

używanej w Polsce w czasie wydania rozporządzenia), a w tym władaniu znajdowały się przeważnie grunta o przestrzeni niewielkiej (a w każdym razie nie przekraczające co do łącznego obszaru norm przyjętych dla gospodarstw utworzonych na podstawie dekretu z 6 września 1944 r.). Już z tego względu jest rzeczą pewną, że grunt obszaru 37 czy też 38 ha — a tyle według ustaleń wynosi całkowity obszar gruntów probostwa, którego część, 14 ha, miała być sprzedana — nie może uchodzić za grunt „włościański".

Nie podobna też „majątku beneficjalnego", według określenia spornego gruntu użytego w zażaleniu administratora parafii, znajdującego się we władaniu probostwa, uważać za grunt lub nieruchomość „włościańską", a nie za „kościelną".

Ad. 2). O nieruchomościach kościelnych mówi art. 2 ust. 1 dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, że o ich losie, pod kątem widzenia przeznaczenia ich na reformę rolną, ma zadecydować Sejm Ustawodawczy. Z umieszczenia tej dyspozycji w dekrecie o reformie rolnej i w przepisie art. 2 tego dekretu, określającym, jakie nieruchomości ziemskie przejmowane są na tę reformę, wynika niewątpliwie, że nieruchomości kościelne ulegać mogą przejęciu na reformę rolną i że o ich położeniu prawnym orzeknie Sejm Ustawodawczy. Nie było by zatem zgodne z zamierzeniami polityki gospodarczej (a więc i ustawodawczej) Państwa **dopuszczenie tych nieruchomości do swobodnego obrotu bez uzyskiwania na to zezwolenia władzy administracyjnej,** w myśl dotychczas obowiązującego rozporządzenia Rady Ministrów z 1 września 1919 r.

Z tych względów należało uznać, że zażalenie Prokuratorii Generalnej zasługiwało na uwzględnienie, a wskutek tego zażalenie na odmowę notariusza sporządzenia aktu sprzedaży należało oddalić.

NIEDOPUSZCZALNOŚĆ DROGI SĄDOWEJ

W SPRAWIE O MAJĄTEK PRZEJĘTY NA CELE REFORMY ROLNEJ (OSADNICTWA)

S. N. na posiedzeniu dnia 27 września 1948 r. rozpoznawał skargę kasacyjną Prokuratorii Generalnej R. P. w sprawie, której przedmiotem było żądanie wydania majątku, przejętego na cele reformy rolnej (osadnictwa), i orzekł niedopuszczalność drogi procesu cywilnego **(C. 574/48):**

Stan sprawy: Powodowie małż. H. w pozwie przeciwko Skarbowi Państwa (Wojewódzki Urząd Ziemski) żądali zobowiązania pozwanego do wydania gospodarstwa rolnego przestrzeni przeszło 20 ha, wy-

jaśniając, że powódka została zrehabilitowana postanowieniem Sądu z dnia 4 października 1946 r. Wobec wejścia w życie dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41 poz. 237) postanowienie to nie uprawomocniło się. Postępowanie wszczęte przeciwko powodom na podstawie powołanego dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. zostało umorzone i powodowie mają zaświadczenie, że czyn ich (wpisanie na niemiecką listę narodową 3 grupy) ściganiu nie podlega. W tych warunkach majątek powodów nie podlegał opisowi, ani zajęciu (art. 21 ust. 1 lit. b ustawy z 6 maja 1946 r. Dz. U. R. P. Nr 17 poz. 96) i powinien im być wydany. Prokuratoria Generalna zgłosiła zarzut niewłaściwości drogi sądowej i wnosiła o odrzucenie pozwu.

Sąd Okręgowy w Lesznie zarzut niedopuszczalności drogi sądowej odrzucił, a Sąd Apelacyjny w Poznaniu postanowienie to zatwierdził.

Skarga kasacyjna Prokuratorii Generalnej wnosi o uchylenie postanowienia Sądu Apelacyjnego, zniesienie postępowania w sprawie niniejszej oraz odrzucenie pozwu, zarzucając zaskarżonemu postanowieniu naruszenie art. 213 § 1 k. p. c. Skarga kasacyjna podnosi, że wobec przejęcia gospodarstwa powodów na cele reformy rolnej droga procesu sądowego jest niedopuszczalna.

Z uzasadnienia: Wniosek skargi kasacyjnej jest uzasadniony. ...Sądy wdały się w rozważanie ważności i skuteczności aktu administracyjnego, który sprzecznie z ustaleniem Sądu zawiera stwierdzenie władzy, która go zdziałała (pełnomocnik powiatowy działający z polecenia wojewódzkiego urzędu ziemskiego). **Do orzeczenia, czy akt administracyjny, mający za przedmiot przejęcie majątku na cele reformy rolnej i osadnictwa, zdziałany został zgodnie czy sprzecznie z prawem, Sądy nie były powołane,** gdyż pozew małż. H. zmierzał do uzyskania orzeczenia, że przejęcie to było nieprawne, przedmiot zatem sporu miał charakter publiczno-prawny, taki zaś spór wyjęty jest spod właściwości sądów powszechnych.

*

Z treści przepisu art. 13 § 3 dekr. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41/46, poz. 237) wynika, że dokonane przed wejściem w życie dekretu zajęcie, dozór i zarząd majątku pozostaje w mocy i to nawet w przypadku umorzenia toczącego się poprzednio postępowania. **Do zwolnienia majątku konieczne są orzeczenie lub wyrok,** o których mowa w przytoczonym przepisie. **(C. 868/48 — 7. XII. 1948).**

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

Na podstawie art. 265 k. p. c. **zarzut pozorności czynności prawnej stwierdzonej dokumentem,** w procesie między uczestnikami tej czynności, **nie może być udowodniony za pomocą zeznań świadków i przesłuchania stron.** (Uchwała składu 7 Sędziów S. N.: **C. Prez. 83/49 — 29. III. 1949 r.).**

Sumaryczne **oddalenie przez Sąd II instancji ofiarowanych przez stronę dowodów** z tym uzasadnieniem, iż nie zachodzi potrzeba dalszego postępowania dowodowego, gdyż sprawa została dostatecznie wyjaśniona, względnie, iż okoliczności, które mieli stwierdzić świadkowie, nie mają istotnego znaczenia, bądź też mogły i powinny być przytoczone już w I instancji bez wykazania, które dowody nie mają dla sprawy istotnego znaczenia, względnie które dowody winny być przytoczone już w I instancji — nie daje S. N. możności kontroli, czy oddalenie wniosku strony było uzasadnione. **(To. C. 14/49 — 26. III. 1949).**

Uznanie jest jedną z okoliczności wpływających na rozstrzygnięcie sprawy, podobnie jak ugoda, zrzeczenie się, cofnięcie, zmiana, rozszerzenie lub ograniczenie żądania pozwu (art. 175 § 1 pkt. 3 k. p .c.).

Na podstawie uznania — o ile nie zachodzą wyjątkowe przypadki wymienione w ustawie (art. art. 457^{14} i 457^{24} k .p. c.) — **sąd winien wydać wyrok bez potrzeby wyczekiwania osobnego wniosku w tym względzie powoda.**

Nie oznacza to jednak, aby powód po uznaniu jego żądania nie mógł cofnąć pozwu przy równoczesnym zrzeczeniu się roszczenia (art. 375 k. p. c.) lub ograniczyć swego żądania stosownie do przepisu art. 212 k. p. c. — bez potrzeby zgody w tym zakresie pozwanego. W tych przypadkach sąd nie będzie mógł wydać wyroku z uznania, lecz będzie musiał postępowanie umorzyć w myśl art. 375 § 1 k. p. c., względnie przy wydaniu wyroku uwzględnić ograniczenie pozwu. **(C. 781/48 — 10. XI. 1948).**

Właściciel rzeczy może na podstawie art. 28 pr. rzecz. żądać wydania swej rzeczy od każdego, kto faktycznie włada rzeczą, nie będąc do tego uprawniony, zarówno od tego, kto włada rzeczą we własnym imieniu, jak i od tego, kto włada faktycznie rzeczą za kogo innego lub prawo swoje wywodzi od innej osoby.

Pozwany o wydanie rzeczy, jeżeli włada nie we własnym imieniu może, jeżeli chce, wskazać osobę, w której imieniu włada, przed rozprawą w sposób, przepisany w art. 81 k. p. c. Jeżeli zaś pozwany nie wskazał swojego poprzednika, a ten

ostatni sam przystąpił do strony pozwanej jako interwenient uboczny, oświadczając, że przeciwko żądaniu powództwa nie oponuje, wyrok zapadnie przeciwko pozwanemu, który żądania powództwa nie uznał. **(C. 694/48 — 23. XI. 1948).**

Odsyłanie w wyroku do uzupełniających motywów, zawartych w piśmie jednej ze stron, nie czyni zadość przepisowi art. 351 k. p. c **i jest proceduralnie niedopuszczalne. (To. C. 33/49 — 9. IV. 1949).**

Z uzasadnienia: Wprawdzie S. A. zaznaczył w uzasadnieniu, że podziela trafne wywody prawne skargi apelacyjnej powoda, lecz takie sformułowanie uzasadnienia nie czyni zadość art. 351 k. p. c. Uzasadnienia wyroku nie może zastąpić powołanie się Sądu na wywody prawne zawarte w jej piśmie procesowym. Sąd może podzielić pogląd prawny strony, lecz powinien ten pogląd włączyć do uzasadnienia, choćby przez powtórzenie go i uznanie go za zgodny ze stanowiskiem zajmowanym przez Sąd.

MAJĄTKI OPUSZCZONE I PONIEMIECKIE

1. **W sprawach o ustalenie, że pozwany nie jest uprawniony do dokonania wykupu,** przewidzianego w **art. 6 ust.** 3 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87), **droga procesu cywilnego jest dopuszczalna.**

2. W sprawach powyższych sąd powszechny ustala wartość nakładów i wartość majątku, od których zależy w myśl art. 6 ust. 3 powołanego dekretu prawo wykupu, na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Brak rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów, przewidzianego w pomienionym art. 6 ust. 3 dekretu, nie uzasadnia uznania powództwa za przedwczesne. (Uchwała składu 7 Sędziów S. N.: **C. Prez. 614/48 — 22. I. 1949 r.).**

Umowa kupna — sprzedaży przedmiotów (maszyn rolniczych), **stanowiących przynależność majątku przejętego na rzecz Państwa** na podstawie art. 2 dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej z dn. 6. IX. 1944 (Dz. Ust. R. P. Nr 3 poz. 13 z r. 1945), mimo że pozostawały w dyspozycji O. U. L., który je sprzedał osobie trzeciej, jako zabroniona przez ustawę **jest bezwzględnie nieważna** (art. 56 k. z.) **(To. C. 11/49 — 9. IV. 1949).**

Z uzasadnienia: ...Stosownie do postanowień dekretu o przepr. ref. rolnej, sporne maszyny mogły być z chwilą wejścia jego w życie użyte tylko na cele wskazane w art. 1 część 2 dekretu, a więc służyć przebudowie ustroju społecznego wprowadzonego dekretem o ref. rolnej. Z dniem przejścia własności nieruchomości rolnej i należącego do niej inwentarza żywego i martwego na rzecz Państwa, sporne maszyny, jako stanowiące przynależność przejętego na cele reformy rolnej majątku, nie mogły już być przedmiotem transakcji sprzecznych z przepisami o re-

formie rolnej. Wbrew wywodom skarżącego obojętna była okoliczność, że sporne maszyny były zajęte przez O. U. L. i pozostawały w jego dyspozycji. W spornym przypadku kwestia ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż o jej wyniku zadecydowało to, że zawarto umowę przez ustawę zabronioną, a więc bezwzględnie nieważną.

Zgłoszenie do Urzędu Likwidacyjnego jako poniemieckich przedmiotów, o których **zgłaszający wiedział, że stanowią własność osoby trzeciej**, w tym celu, by je kupić od Urzędu Likwidacyjnego — uzasadnia powództwo tej osoby trzeciej o odszkodowanie przeciw kupującemu w myśl art. 134 k. z., które w myśl art. 159 zd. 2 k. z. może polegać na zwrocie rzeczy **(To. C. 338/48 — 9. III. 1949).**

Z zestawienia przepisów art. 2 dekretu z dn. 8. III. 1946 o majątkach opuszczonych i poniemieckich oraz art. 33 dekretu z dn. 6. XII. 1946 o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. R. P. z r. 1946, Nr 71 poz. 389) wynika, że mienie nierolnicze, które przeszło na własność Państwa na mocy dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich, stało się **wolne od obciążeń rzeczowych — dopiero z chwilą przekazania przez komisję osadnictwa nierolniczego,** przewidzianą w dekrecie z dnia 6. XII. 1946 r., do czasu zaś przekazania nie jest wolne od obciążeń rzeczowych wpisanych do księgi wieczystej. **(C. 973/48 — 18. I. 1949).**

Gdy **egzekucja skierowana do przedmiotu, stanowiącego majątek opuszczony** w rozumieniu dekretu z dn. 8 .III. 1946 o majątkach opuszczonych i poniemieckich, narusza chociażby pośrednio prawa Skarbu Państwa, wynikające z przepisów tego dekretu, uznać należy, że Skarb Państwa, jako osoba trzecia, może w drodze powództwa w trybie art. 567 k. p. c. żądać zwolnienia tego przedmiotu od egzekucji, jeżeli przedmiot ten nie należy do dłużnika. **(Lu. C. 476/48 — 31. X.I. 1948).**

Dla ochrony i strzeżenia majątku opuszczonego w rozumieniu dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich **nie można ustanowić kuratora** w trybie art. 58 pr. opiek. gdyż ochrona ta powierzona jest ustawowo okręgowym urzędom likwidacyjnym, których funkcje w tym zakresie wyraźnie określone zostały w art. 7 dekretu z dn. 8. III. 1946 r. **(C. 687/48 — 26. X. 1948).**

STOSUNKI PRAWNE Z OKRESU 1939—1945

Zapłata sumy pożyczki, zaciągniętej w polskiej instytucji bankowej, ustanowionemu przez okupanta niemieckiego zarządcy tej instytucji — komisarzowi okupacyjnemu albo niemieckiej instytucji bankowej, która według przepisów lub zarządzeń okupanta była następczynią prawną albo likwidatorką polskiej instytucji bankowej, nie zwolniła dłużnika od zobowiązania, chyba że polska instytucja bankowa, będąca jego wierzycielką, akceptowała zapłatę albo z wpłaconej sumy skorzystała. (Uchwała składu 7 Sędziów S. N.: **C. 571/48 — 4. XII. 1948).**

Wyrok sądu polubownego, wydany w okresie okupacji niemieckiej na skutek zapisu zawartego przez strony mimo nieistnienia między nimi sporu, a jedynie **w celu nadania formy prawnej umowie,** która według przepisów prawa polskiego wymaga formy dokumentu publicznego, nie może być uznany za sprzeczny z porządkiem publicznym. Obejście bowiem tych polskich przepisów, które zostały wykorzystane przez okupanta do celów rażąco sprzecznych z polskim porządkiem publicznym, nie ubliża temu porządkowi. **(Wa. C. 162/48 — 29. IX. 1948).**

Wpis prawa własności nieruchomości, dokonany w księdze wieczystej, podczas okupacji na podstawie umowy między gminą miejską a powiernikiem ustanowionym przez władze okupacyjne, jako oparty na przepisach skierowanych przeciwko Państwu Polskiemu i jego obywatelom i sprzeczny z zasadami obowiązującego w Polsce porządku publicznego, jest nieważny i podlega wykreśleniu. **(C. 773/48 — 8. XI. 1948).**

KODEKS ZOBOWIĄZAŃ

Przepis **art. 165 § 3** k. z. o dopuszczalności przejścia roszczenia samego poszkodowanego o zadośćuczynienie za krzywdę moralną na jego spadkobierców jest natury wyjątkowej i nie może być stosowany do przypadku z art. 166 k. z., gdzie najbliższa rodzina poszkodowanego dochodzi zadośćuczynienia za swoją krzywdę moralną. **(C. 786/48 — 10. XI. 1948).**

W art. 165 § 1 k. z. pojęcie „krzywdy moralnej“ jest użyte w sensie węższym, niż w art. 157 § 3 k. z., a mianowicie w sensie takiej krzywdy, która nie polega na cierpieniach fizycznych.

Wyrok zapadły w sprawie z powództwa, żądającego tylko zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i takie tylko zadośćuczynienie przyznający, nie stanowi przeszko-

dy do wydania wyroku w innej sprawie, przyznającego zadośćuczynienie także za krzywdę moralną.

Potrzeba **rozdziału spraw o zadośćuczynienie za krzywdę moralną i za cierpienia fizyczne** może nieraz nasuwać się z konieczności (contra: orzecz. S. N. C. II. 491/37 z dn. 31. I. 1937 r., drukowane w Now. Kod. Zob. Nr 12 z r. 1938). — **(C. 759/48 — 10. XI. 1948).**

Nie można żądać odszkodowania za zwłokę dłużnika w wykonaniu zobowiązania pieniężnego, opierając to żądanie na wzroście cen powstałym po terminie płatności, gdyż wzrost cen nie pozostaje w związku przyczynowym z niewykonaniem zobowiązania, jak również nie jest normalnym następstwem zwłoki dłużnika. **(Lu. C. 482/48 — 14. XII. 1948).**

UMOWY O PRACĘ

Art. 7 rozp. Prez. R. P. 16. III. 1928 (Dz. U. R. P. Nr 35 poz. 323) określa **tylko najwyższą granicę czasu trwania okresu próbnego**, której bez zgody stron przekroczyć nie można, co nie wyklucza by strony nie mogły okresu próbnego skrócić. **(To. C. 425/48 — 26. III. 1949).**

Jeżeli po wypowiedzeniu umowy o pracę z art. 25 pkt. 4 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 35/28 poz. 323) strony zawierają **nową umowę jeszcze przed upływem terminu wypowiedzenia** i na tej podstawie pracownik rozpoczyna nową pracę a pracodawca wypłaca mu wynagrodzenie przewidziane w nowej umowie, to w braku wyraźnego przeciwnego zastrzeżenia uznać należy, że prawa i obowiązki wynikające z dotychczasowego stosunku umownego zostają całkowicie zlikwidowane, że w szczególności pracownik nie jest obowiązany do pracy na podstawie poprzedniej umowy, a pracodawca do płacenia wynagrodzenia na podstawie tej umowy za czas do upływu terminu wypowiedzenia. — **(C. 1052/48 — 28. I. 1949).**

Brak kwalifikacji pracownika, stwierdzony po rozpoczęciu pracy, daje podstawę do rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia. **(C. 926/48 — 9. XII. 1948).**

Krytyczna ocena przez pracodawcę pracy pracownika, wyrażona w sposób uwłaczający godności osobistej ostatniego, może uzasadniać prawo pracownika do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z winy pracodawcy w myśl art. 31 lit. c rozp. o umowie prac. umysł. **(To. C. 335/48 — 19. II. 1949).**

PRAWO OSOBOWE I RODZINNE

Dopóki powodowi służy domniemanie urodzenia z małżeństwa z art. 5 pr. rodz., tak długo winien nosić **nazwisko domniemanego ojca** (art. 17 pr. rodz.). Błędny wpis nazwiska powoda w aktach stanu cywilnego niczego w tym zakresie nie może zmienić. **(C. 1015/48 — 28. I. 1949).**

Jeżeli sąd orzekający rozwód wbrew nakazowi przepisu art. 31 § 1 pkt. 2 nie ustalił **udziału każdego z rodziców w ciężarach utrzymania i wychowania dziecka,** to ostatnie może na zasadzie art. 18 pr. rodz. wystąpić w trybie postępowania spornego przeciwko rodzicom swoim o alimenty. **(C. 1031/48 — 18. I. 1949).**

Gdyby w toku procesu, wszczętego na skutek pozwu wniesionego przez matkę, sprawującą władzę rodzicielską, w imieniu małoletniego dziecka, wyszła na jaw **sprzeczność interesów pomiędzy matką a dzieckiem,** sąd nie powinien odrzucać pozwu, lecz powinien tylko zażądać, aby dla powódki został ustanowiony kurator do reprezentowania małoletniego w tej sprawie (art. 22 § 2 pr. rodz., art. 55, 49 pr. opiek. i art. 3 pkt. 2 dekr. o post. przed władzą opiekuńczą). — **(C. 1031/48 — 18. I. 1949).**

Niedopuszczalne jest mianowanie kuratora dla osoby nieznanej z miejsca pobytu w celu zeznania aktu notarialnego sprzedaży nieruchomości. **(C. 1003/48 — 11. I. 1949).**

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

JERZY OPYDO

NABYCIE PRAWA MAJĄTKOWEGO

JAKO PRZEDMIOT PODATKU OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH

W ŚWIETLE PRZEPISÓW PRAWA CYWILNEGO

I. Dekret z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 106) jest jednym z ogniw powojennej reorganizacji i reformy systemu podatkowego w latach 1945—1949. Opinia zalicza go zgodnie, jako najpoważniejszy wkład legislatywny reformy podatkowej [1]).

Wedle art. 1 ust. 1 pod. nab. (taki skrót zostanie przyjęty w pracy niniejszej) przedmiotem opodatkowania jest „nabycie prawa majątkowego". Dekret nie określa definicji „nabycia prawa majątkowego". Nabycie prawa majątkowego jest instytucją prawną znaną nauce i teorii prawa, myśl ustawodawcza polskiego pozytywnego prawa nie określa w żadnym akcie prawodawczym tego pojęcia.

---

[1]) Zob.: Dr. Tadeusz Dietrich „Zasady systemu finansowego Polski powojennej" Toruń 1947 r. str. 102.

Dr. Rudolf Langrod: „Skarbowość polska w nowym ustroju" Łódź 1947 r. str. 141.

Dr. Stefan Bolland: „Kodyfikacja prawa podatkowego" — „Rachunkowość — Podatki" Nr 1/1947.

Mgr. St. Kołakowski: „Na marginesie nowego ustawodawstwa podatkowego Część III" — „Rachunkowość — podatki" Nr 6/1947.

Tenże: „O reformie systemu podatkowego" — „Czasopismo Skarbowe" Nr III/1947 r.

„Przewodnie zasady dekretów z dnia 3 lutego 1947 r." — „Przegląd Notarialny" Nr 9—10/1947.

Zob. również: uchwała Komisji budżetowo-skarbowej K. R. N. przy zatwierdzaniu dekretów pod. nab. i opł. sk.

Dekret przyjął tzw. klauzulę generalną [2]) i posługuje się ogólnym pojęciem prawnym „nabycie prawa majątkowego", odrzucając zasadę „klauzuli enumeracyjnej", polegającej na kazuistycznym — już w samym założeniu sprzecznym z życiem — wyliczeniu wszelkiego rodzaju nabyć praw majątkowych. W tym ujęciu dekret o podatku obrotowym [3]) normuje tylko szczegółowe przypadki obrotu majątkowego, podczas gdy dekret pod. nab. normuje zagadnienie ogólnie, jest więc podatkiem obrotowym ogólnym.

Ponieważ, jak to wyżej zaznaczono, definicję nabycia prawa majątkowego określa nauka i teoria prawa konieczna jest dygresja na temat prawa podmiotowego, przedmiotowego, obowiązków i stosunków prawnych, przedmiotu prawa oraz podziału praw.

Nabyciem — w rozumieniu art. 1 ust. 1 pod. nab. jest powstanie prawa podmiotowego.

Prawem podmiotowym jest moc jednostki, uznana i zabezpieczona w sposób stanowczy przez prawo przedmiotowe.

Prawem przedmiotowym są prawidła (normy prawa, przepisy prawne), wskazujące jednostkom granice ich działania, które mogą być przeprowadzone i urzeczywistnione w drodze przymusu [4]). Człowiek żyjąc w społeczeństwie musi być skrępowany w swej wolności osobistej na rzecz ogółu, ale za to może domagać się od ogółu uszanowania swojej sfery wolności określonej dla niego jako jednostki. Widzimy zatem, że z jednej strony prawidła prawne czyli prawo przedmiotowe ogranicza swobodę działania jednostki, z drugiej strony — jest stróżem wolności tej jednostki. Prawo zatem składa się z czynników porządku i wolności.

Podmiotem prawa jest osoba, której służy moc prawna, zaś **przedmiotem prawa** jest przedmiot tej mocy prawnej. Treścią prawa w znaczeniu podmiotowym jest treść tej mocy, tzn. wszystko do czego jednostka jest uprawniona.

---

2) O korzyściach użycia „klauzuli generalnej" w dekrecie pod. nab. zob. Dr. O p y d o: „Na marginesie dekretów podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej" — „Czasopismo Skarbowe" Nr I i II/1947.

3) Dekret z dnia 21 grudnia 1945 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 3, poz. 23) — jak i dekret z dnia 25 października 1948 o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 413); skrót — pod. ob.

4) Zob. również Fr. Z o l l: „Prawo cywilne w zarysie" tom I.

Obowiązek innych do zachowania się, które odpowiada prawu podmiotowemu nazywamy **obowiązkiem prawnym.** Węzły, które łączą ludzi nawzajem lub z przedmiotami znajdującymi się w ich mocy nazywamy „stosunkami". Jeżeli prawo w znaczeniu przedmiotowym reguluje te stosunki, to jest łączy z nimi prawo w znaczeniu podmiotowym i obowiązki osób trzecich odpowiadające tym przepisom, wówczas mamy do czynienia ze **stosunkiem prawnym.**

Przedmiotem opodatkowania pod. nab. jest „nabycie praw majątkowych".

Prawem majątkowym jest prawo, które zapewnia danej osobie korzyść (użytek) dóbr majątkowych. W tym znaczeniu prawo majątkowe posiada wartość majątkową, która da się oznaczyć (ocenić) w pieniądzach.

Przedmiotem podatku jest tak nabycie odpłatne jak i nieodpłatne.

Nabyciem odpłatnym jest takie nabycie z którego jedna ze stron, spełniając świadczenie tylko ze względu na wzajemne świadczenie drugiej strony, otrzymuje za swe świadczenie pewien ekwiwalent (wartość) pieniężny, zaś **nabyciem nieodpłatnym**, gdy przysporzenie majątkowe nie ma charakteru żadnego ekwiwalentu pieniężnego. Rodzaje typów nabycia odpłatnego podaje się niżej. W tym rozumieniu do nabycia nieodpłatnego należą w szczególności: nabycie ze spadku, zapisu, dalszego zapisu, nabycie z umowy użyczenia, z zasiedzenia (dawności) własności i praw rzeczowych ograniczonych, z umowy świadczenia na rzecz osoby trzeciej, z wyposażenia, z darowizny.

Przy nabyciu dwustronnym, to jest gdy po obu stronach biorących udział w nabyciu powstają obowiązki, mamy do czynienia z nabyciem u każdej ze stron różnych praw majątkowych. Każde takie nabycie prawa zasadniczo podlegałoby odrębnemu opodatkowaniu, gdyby nie przepis art. 1 ust. 3 pod. nab. nakazujący przy dwustronnym nabyciu praw majątkowych opodatkowanie tylko nabycia jednej ze stron, a mianowicie tego nabycia, od którego przypada wyższy podatek (zob. §§ 7 i 8 rw. pod. nab.) [5]).

---

[5]) Rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 8 listopada 1948 r. w sprawie wykonania dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. Nr 59 poz. 468); skrót — rw. pod. nab.

Do nabyć praw majątkowych dwustronnych należą wszystkie nabycia z umów wzajemnych. Określenie umów wzajemnych podaje art. 51 kod. zob. W zasadzie każde nabycie odpłatne jest dwustronnym nabyciem praw majątkowych.

§ 4 rw. pod. nab. zawiera przykładowe wyliczenie przypadków odpłatnego nabycia praw majątkowych.

Należy tu przykładowo wyjaśnić jakie prawa majątkowe nabywają obie strony przy poszczególnych typach **odpłatnego nabycia.** I tak w szczególności:

1) **przy sprzedaży:** sprzedawca nabywa prawo do otrzymania określonej ceny, kupujący zaś prawo do własności rzeczy lub innego prawa majątkowego,

2) **przy zamianie:** każdy z kontrahentów nabywa prawo majątkowe od drugiego kontrahenta,

3) **przy pożyczce oprocentowanej lub nieoprocentowanej:** pożyczkobiorca nabywa prawo własności na przedmiocie pożyczki, dający zaś pożyczkę prawo żądania zwrotu przedmiotu w rzeczach tego samego gatunku i tej samej jakości,

4) **przy najmie:** najemca nabywa prawo używania rzeczy przez czas oznaczony lub nieoznaczony, wynajmujący zaś prawo świadczenia wzajemnego (umówiony czynsz),

5) **przy dzierżawie:** dzierżawca nabywa prawo używania i użytkowania rzeczy lub prawa, w szczególności prawo wytwarzania i pobierania pożytków przez oznaczony lub nieoznaczony czas, wydzierżawiający zaś prawo do świadczenia wzajemnego (umówiony czynsz),

6) **przy umowie o dzieło:** zamawiający nabywa prawo żądania wykonania zamówionego dzieła, przyjmujący zaś prawo do wynagrodzenia.

7) **przy umowie zlecenia:** dający zlecenie nabywa prawo do żądania dokonania określonej czynności przez przyjmującego zlecenie, przyjmujący zlecenie zaś prawo do wynagrodzenia, jeżeli z umowy lub okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia,

8) **przy spółce prawa cywilnego:** spólnicy prawo do majątku spółki i udziału w zyskach,

9) **przy spółce cichej:** kupiec nabywa prawo własności wkładu spólnika cichego, spólnik cichy zaś prawo do uczestniczenia w zyskach i stratach przedsiębiorstwa kupca oraz zwrotu wkładu,

10) **przy spółce z ograniczoną odpowiedzialnością:** spólnicy prawo do udziału, spółka zaś prawo do wkładu spólnika,

11) **przy spółce akcyjnej:** akcjonariusz nabywa prawo do akcji, spółka zaś prawo do wpłat akcjonariusza,

12) **przy rencie za wynagrodzeniem:** jedna ze stron lub osoba trzecia nabywa prawo żądania od drugiej strony oznaczonych świadczeń okresowych w pieniądzach lub w innych rzeczach zamiennych, zaś druga strona prawo do wynagrodzenia za te świadczenia,

13) **przy umowie dożywocia:** dożywotnik nabywa prawo żądania dożywotniego utrzymania (dożywocie, wymowa, wymiar), druga zaś strona prawo własności nieruchomości,

14) **przy ugodzie sądowej lub pozasądowej:** obydwie strony nabywają prawa z ugody,

15) **przy przelewie wierzytelności:** nabywca (cesjonariusz) nabywa prawo otrzymania wierzytelności, zbywca (cedent) zaś prawo do wzajemnego świadczenia,

16) **przy świadczeniu w miejsce wykonania:** wierzyciel nabywa od dłużnika na zaspokojenie swej wierzytelności inne świadczenie, aniżeli wynikało z treści zobowiązania umownego, dłużnik zaś wygaśnięcie zobowiązania dłużnego,

17) **przy służebności gruntowej, bądź ustanowionej na rzecz każdoczesnego właściciela oznaczonego przedsiębiorstwa, bądź służebności osobistej:** uprawniony nabywa prawo korzystania z nieruchomości służebnej lub prawo żądania, aby właściciel nieruchomości służebnej nie wykonywał w zakresie oznaczonym swego prawa własności, właściciel nieruchomości służebnej prawo do wynagrodzenia,

18) **przy użytkowaniu rzeczy lub prawa:** użytkownik nabywa prawo używania rzeczy cudzej lub prawa oraz prawo pobierania pożytków z obowiązkiem zachowania substancji i dotychczasowego przeznaczenia, właściciel zaś rzeczy lub prawa prawo do wynagrodzenia za użytkowanie,

19) **przy ciężarze realnym:** uprawniony nabywa prawo do powtarzających się świadczeń w pieniądzach lub innych rzeczach zamiennych, właściciel zaś nieruchomości prawo do oznaczonych świadczeń wzajemnych,

20) **przy umowie przedwstępnej** (umowie przyrzeczenia): obie strony nabywają prawo do żądania zawarcia w przyszłości oznaczonej umowy ostatecznej,

21) **przy uznaniu długu:** jedna ze stron nabywa prawo do świadczenia majątkowego od strony drugiej, druga zaś strona prawo do żądania świadczenia wzajemnego,

22) **przy dziale majątku wspólnego,** mocą którego następuje zniesienie współwłasności: każdy ze współwłaścicieli przy podziale rzeczy w naturze lub sprzedaży rzeczy wspólnej z wolnej ręki lub w drodze licytacji publicznej nabywa prawo do nadwyżki ponad wartość części idealnej, stanowiącej własność przed podziałem,

23) **przy orzeczeniach sądowych** w postępowaniu cywilnym, postępowaniu karnym na skutek powództwa cywilnego oraz orzeczeniach sądu obywatelskiego: jedna lub obie strony nabywają prawa z orzeczenia sądowego lub sądu obywatelskiego.

Podobnie jak § 4 rw. pod. nab. przy nabyciu odpłatnym reguluje to zagadnienie § 5 rw. pod. nab. przy **nabyciu nieodpłatnym.**

Przy nabyciu nieodpłatnym mamy zazwyczaj nabycie prawa tylko przez jedną stronę (nabycie jednostronne).

§ 5 rw. pod. nab. wymienia przykładowo rodzaje typów nabycia nieodpłatnego.

Należy tu przykładowo wyjaśnić, jakie prawa zostają nabyte przy poszczególnych typach nieodpłatnego nabycia. I tak w szczególności:

1) **przy nabyciu spadku:** spadkobierca nabywa prawo do spadku,

2) **przy nabyciu w drodze zapisu:** zapisobierca nabywa prawo do otrzymania na podstawie testamentu korzyści majątkowej nie polegającej na ustanowieniu go spadkobiercą,

3) **przy nabyciu w drodze dalszego zapisu:** dalszy zapisobierca nabywa prawo żądania od zapisobiercy wydania mu zapisu ustanowionego w testamencie,

4) **przy umowie użyczenia:** biorący użyczenie nabywa prawo bezpłatnego używania rzeczy użyczonej,

5) **przy zasiedzeniu** (dawność) własności nieruchomości i praw rzeczowych ograniczonych: osoba, która zasiedziała, nabywa prawo własności do nieruchomości lub praw rzeczowych ograniczonych,

6) **przy umowie o świadczenie na rzecz osoby trzeciej:** osoba trzecia nabywa prawo żądania wprost od dłużnika spełnienia świadczenia,

7) **przy udzieleniu wyposażenia:** dzieci z małżeństwa nabywają prawo od swych rodziców wyposażenia w razie zawarcia związku małżeńskiego lub założenia własnego gospodarstwa,

8) **przy umowie darowizny:** obdarowany nabywa prawo żądania od darczyńcy dokonania kosztem jego majątku bezpłatnego przysporzenia majątkowego (zob. ograniczenia przy darowiźnie obciążliwej — § 5 rw. pod. nab.).

Przedmiotem opodatkowania jest nabycie prawa bez względu na to czy w ogóle nastąpiło **wykonanie** tego prawa. Przez wykonanie prawa rozumiem czynności, które urzeczywistniają treść określonego prawa podmiotowego.

W razie rozwiązania umowy przed rozpoczęciem jej wykonywania, a więc, gdy czynność prawna zostaje przed jej faktycznym wykonywaniem w całości za wzajemną zgodą stron bądź na żądanie jednej ze stron z mocy służącego jej prawa rozwiązana, władza podatkowa może w drodze swobodnego uznania uchylić obowiązek podatkowy w trybie art. 161 post. pod. [6]).

Nabycie, to jest **powstanie prawa**. może nastąpić tak w sposób **pierwotny** jak i **pochodny**.

Nabycie pierwotne ma miejsce, gdy prawo powstaje niezależnie od prawa osoby dotychczas uprawnionej, np. w trybie zasiedzenia (dawności).

Nabycie pochodne ma miejsce, gdy prawo powstaje na podstawie prawa innej osoby, poprzednika prawnego, to jest dotychczasowego podmiotu prawa.

Przedmiotem opodatkowania pod. nab. jest tak nabycie **pierwotne** jak i **pochodne.**

Prawami majątkowymi w rozumieniu art. 1 pod. nab. są: 1) prawa rzeczowe, 2) prawa do rzeczowych podobne [7]), 3) zobowiązania, 4) niektóre prawa osobowe [8]), 5) prawa wynikające z prawa spadkowego.

Wymienienie powyższe nie jest bynajmniej wyczerpujące, gdyż zawiera prawa najczęściej w życiu spotykane i ma na celu ułatwienie przeglądu praw majątkowych będących przedmiotem podatku z uwzględnieniem układu przyjętego w prawie cywilnym.

---

6) Dekret z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 174 z późniejszymi zmianami); skrót — post. pod.

7) Wyodrębniłem z praw rzeczowych „prawa do rzeczowych podobne" zgodnie z podziałem przyjętym przez Fr. Zolla — zob. „Prawo cywilne w zarysie" tom II. Prawo rzeczowe, str. 22 i 106.

8) Wyodrębniam w jedną wspólną grupę praw osobowych obejmującą: prawa osobowe w ścisłym tego słowa znaczeniu, prawa małżeńskie osobowe i majątkowe, jak wreszcie prawo rodzinne i opiekuńcze — również zgodnie z Fr. Zollem — zob. „Prawo cywilne w zarysie" tom I, część ogólna, str. 75.

II. Prawami rzeczowymi są prawa bezpośredniej władzy osoby nad rzeczą. Wkłada ono na wszystkich obowiązek szanowania władzy nad rzeczą osoby uprawnionej.

Przedmiotami podatku są następujące prawa rzeczowe:

prawo własności (art. 8 pr. rzecz.), prawo własności powstałe przez połączenie, pomieszanie i przeistoczenie (art. 72—77 pr. rzecz.), prawo dawności (zasiedzenie, art. 50—58 pr. rzecz.), prawo posiadania (art. 296 pr. rzecz.), prawo własności niczyjej (*res nullius*, art. 60 i 61 pr. rzecz.), znalezienie (art. 64—68 pr. rzecz.), skarb (art. 70 pr. rzecz.), ograniczone prawa rzeczowe jak: użytkowanie rzeczy lub prawa (art. 130, 134 i 135 pr. rzecz.), służebność (gruntowa, osobista, na rzecz przedsiębiorstwa art. 167, 176 i 179 pr. rzecz.), ciężary realne (art. 279 pr. rzecz.), prawa zastawnicze (hipoteka, art. 190 pr. rzecz.), prawo zabudowy (art. XXXIX § 1 przep. wpr. pr. rzecz.), prawo własności lokali (rozp. Prez. RP. z dnia 24. X. 1934 r. Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 848 z późniejszymi zmianami), dotychczasowe emfiteuzy, wieczyste dzierżawy i wieczyste czynsze, które zostały zniesione art. XXXVI § 1 przep. wpr. pr. rzecz., zamieniając się z dniem 1 stycznia 1947 r. na własność dotychczasowych właścicieli użytkowych (uprawnienia dotychczasowych właścicieli zwierzchnich stały się z dniem 1 stycznia 1947 r. ciężarami realnymi).

Przedmiotem podatku jest również nabycie z zasiedzenia na podstawie przepisów dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87 z późniejszymi zmianami).

III. Prawami do rzeczowych podobnymi są prawa przysługujące osobie na przedmiotach, których nie można nazwać rzeczami w rozumieniu pr. rzecz. (art. 2), dlatego, że albo nie podpadają pod zmysły (dobra niematerialne), albo nie są ograniczone w przestrzeni (woda płynąca, prąd elektryczny), albo wreszcie stanowią tylko części składowe rzeczy innych, jak minerały znajdujące się w ziemi w swych naturalnych pokładach, a jednocześnie przypominają swą treścią prawa rzeczowe i są analogicznie unormowane przez prawo przedmiotowe. Prawa na przedmiotach wyżej wymienionych są zatem:

prawo autorskie (art. 1—3 i 24 prawa autorskiego), umowa o nakład (art. 35 prawa autorskiego), prawa patentowe, prawa wzorów użytkowych artystycznych i zdobniczych, prawo do znaków towarowych, prawo do firmy jako takiej, prawo wodne, prawo rybołówstwa, prawo mające za przedmiot energię elektryczną, prawo górnicze.

IV. Przedmiotem opodatkowania pod. nab. są również **prawa wynikające z zobowiązań.**

Zobowiązanie jest to stosunek prawny w którym jedna osoba wobec drugiej obowiązana jest do świadczenia (art. 2 § 1 k. z.). Strona uprawniona jest **wierzycielem,** zaś zobowiązana **dłużnikiem.**

Zobowiązanie ze stanowiska wierzyciela jest **wierzytelnością,** zaś ze stanowiska dłużnika **długiem.**

Treścią zobowiązania, to jest świadczenia, może być danie, czynienie, nieczynienie, zaprzestanie lub znoszenie (art. 2 § 2 k. z.). Każde jest przedmiotem pod. nab.

Obowiązek **dania** polega na tym, że dłużnik ma dać jakąś rzecz wierzycielowi (np. w związku z kupnem — sprzedażą sprzedawca obowiązany jest dać rzecz wierzycielowi, to jest nabywcy, w celu przeniesienia na niego prawa własności).

Obowiązek **czynienia** polega na obowiązku świadczenia, którego treścią jest czyn lub czynność dłużnika. Przedmiotem czynienia są zazwyczaj wszelkiego rodzaju usługi (np. przy umowie zlecenia — art. 498 k. z.).

Istota zobowiązania **nieczynienia** (zaniechania) polega na obowiązku dłużnika biernego zachowania się wobec wierzyciela, powstrzymanie się od działania przeciwnego zobowiązaniu.

Zaprzestanie lub znoszenie są właściwie pewnymi modyfikacjami obowiązku nieczynienia. Zaprzestanie polega na powstrzymywaniu się od tego, co się czyniło przedtem. Istota zaprzestania polega na obowiązku przerwania czynienia czegoś i powstrzymania się od czynienia tego z chwilą powstania zobowiązania, np. właściciel sklepu zobowiązuje się za wynagrodzeniem nie sprzedawać pewnego rodzaju towarów w swym przedsiębiorstwie.

Znoszenie polega na nieprzeszkadzaniu czynnościom wierzycieli.

Zobowiązania powstają z oświadczeń woli oraz z czynów i innych zdarzeń, z którymi ustawa łączy powstanie zobowiązania. Konsekwencją powstania zobowiązania jest również zasadniczo powstanie (nabycie) prawa i powstanie obowiązku podatkowego.

Nauka prawa dzieli zdarzenia prawne na dwie kategorie:

A. **czynności prawne**, tj. oświadczenia woli polegające na działaniach ludzkich przedsiębranych w celu wywołania skutków prawnych, które to działania uzależnione są od woli osób pozostających lub mających pozostać w stosunkach prawnych,

B. **inne zdarzenia** wywołujące zobowiązania z mocy prawa niezależnie od woli osób, które mają pozostawać w stosunku zobowiązaniowym.

ad A) Oświadczenia woli są **dwustronne** i **jednostronne.** Oświadczeniami dwustronnymi są umowy. **Umowa** powstaje przez zgodne oświadczenia woli dwóch stron, z których jedna zobowiązuje się do świadczenia, a druga to zobowiązanie przyjmuje (art. 50 § 1 kz.).

Każda umowa rodzi nabycie dwustronnych praw, a w konsekwencji opodatkowanie.

Nauka prawa dzieli umowy na: nazwane, mieszane i nienazwane.

Umowami nazwanymi są typy umów unormowane szczególnymi przepisami kod. zob. i mające swoje nazwy jak: umowa świadczenia na rzecz osoby trzeciej (art. 92 kz), sprzedaż (również przymusowa) — (art. 294 kz), zamiana (art. 352 kz), prawo odkupu (art. 340 kz) i pierwokupu (art. 345 kz), darowizna (art. 354 kz), najem (art. 370 kz), dzierżawa (art. 402 kz), pożyczka (art. 430 kz), umowa o pracę [9]) (art. 441 kz), umowa o dzieło [10]) (art. 478 kz), umowa zlecenia [10]) (art. 498 kz), pośrednictwo (art. 517 kz), przechowanie [12]) (art. 523 kz), spółka prawa cywilnego (art. 546 kz), renta (art. 592 kz), umowa ubezpieczeniowa (art. 598 kz), dożywocie (wymowa, wymiar — art. 599 kz), gra i zakład (art. 610 kz), ugoda [11]) (art. 621 kz), poręczenie [12]) (art. 625 kz), umowa przedwstępna (przyrzeczenie art. 62 kz), uznanie długu (oświadczenie dłużnika wobec wierzyciela stwierdzające istnienie długu, bądź umowa, w której dłużnik przyznaje istnienie wierzytelności, stanowiące podstawę zobowiązania).

Umowy nazwane zna również kodeks handlowy, jak np. spółka jawna (art. 75 kh), spółka cicha (art. 682 kh), spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 158 kh).

Umowami mieszanymi są umowy łączące w sobie typowe cechy kilku umów.

Umowami nienazwanymi są umowy o świadczenia nie przewidziane w żadnym z unormowanych w kodeksie zobowiązań typów.

---

[9]) Nabycie z umowy o pracę — wolne od podatku w myśl art. 3 pkt 6 pod. nab.

[10]) Nabycie z umów o dzieło, zlecenia — wolne zasadniczo od podatku jako nabycie z czynności zawodowej (art. 3 pkt 1 pod. nab.).

[11]) Przedmiotem nabycia może być również prawo nabyte z ugody sądowej (art. 239, 375 § 1 i 392 k. p. c.) lub w postępowaniu niespornym (art. 4, 21, 31 k. p. n.), z orzeczenia sądowego (art. 339—342 k. p. c.) lub rozstrzygnięcia sądu polubownego (art. 494—502 k. p. c.).

Oświadczeniami jednostronnymi (czynnościami jednostronnymi) są: oferta (art. 63 k. z.) — (podlega podatkowi, gdy została przyjęta przez drugą stronę), przyrzeczenie publiczne (art. 104 k. z.), zapisy długu na okaziciela (dokumenty na okaziciela, art. 225—229 k. z.), przekaz [12]) (art. 613 k. z.).

Ad B) Z innych zdarzeń wywołujących zobowiązania z mocy prawa niezależnie od woli osób, które mają pozostać w stosunku zobowiązaniowym, należy wyliczyć: działania ludzkie nie będące oświadczeniami woli oraz zdarzenia nie będące zdarzeniami ludzkimi, np. prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia (negotiorum gestio — art. 115, 117, 120 k. z.), niesłuszne wzbogacenie (art. 123 k. z.), w tym nabycie z nakładów koniecznych bądź użytecznych, czyny niedozwolone (odpowiedzialność za czyny własne art. 134—137 k. z., za cudze czyny art. 142—147 k. z., za szkody wyrządzone przez zwierzęta i rzeczy art. 148—151 k. z., szkody powstałe w związku z użyciem sił przyrody art. 152—156 k. z., odszkodowanie za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, za pozbawienie życia, wolności i obrazę czci art. 161—167 k. z.).

Nabycie prawa następuje nie tylko w wyniku powstania zobowiązań, ale również przy **przejściu** zobowiązań, a także w pewnych przypadkach przy **wygaśnięciu** zobowiązań.

Przejście zobowiązania bez zmiany jego istoty na inne osoby może nastąpić zarówno po stronie wierzyciela jak i po stronie dłużnika. Zmiana po stronie wierzyciela może nastąpić w drodze umowy przelewu (cesji, art. 170 k. z.) lub na podstawie umowy lub z ustawy przez wstąpienie osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 177 k. z.).

Zmiana po stronie dłużnika może nastąpić w drodze umowy o zwolnieniu dłużnika (art. 182 k. z.) lub w drodze przejęcia długu (art. 183 k. z.).

Nabycie przy **wygaśnięciu zobowiązania** następuje w przypadkach świadczenia w miejsce wykonania (datio in solutum, art. 207 k. z.), odnowienia (novatio, art. 263 k. z.), dobrowolnego zwolnienia długu bez zaspokojenia wierzyciela (art. 270 k. z.), wygaśnięcia zobowiązania ze względu na nadzwyczajne wypadki (art. 269 k. z.), pomieszania (zjednoczenie, confusio) to jest połączenia przymiotów wierzyciela i dłużnika w jednej osobie.

---

[12]) Nabycie z przechowania, poręczenia i przekazu, jako umów stwierdzonych pismem podlegającym opłacie skarbowej — wolne od pod. nab. w myśl art. 3 pkt. 12 pod. nab.

V. Prawami osobowymi są prawa zabezpieczające osobie moc prawną i istnienie stosunków, które powstały i istnieją ze względu na jej osobiste interesy, w odróżnieniu od praw majątkowych zapewniających osobie użytek z dóbr majątkowych.

Nauka prawa dzieli prawa osobowe na: a) prawa **osobiste**, zwane również prawami osobowości, b) prawa **familijne.**

Przedmiotem praw osobowych jest ochrona człowieka, jego życia, czci i wolności.

Do praw familijnych zalicza się: prawa małżeńskie osobowe i majątkowe, prawo rodzinne i opiekuńcze.

Prawa osobowe jako takie zasadniczo nie posiadają wartości majątkowych, gdyż nie mogą być przedmiotem obrotu, jako ściśle złączone z podmiotem uprawnionym. Jednakowoż niektóre prawa osobowe, jako posiadające wartość majątkową, mogą być przedmiotem obrotu, a więc i nabycia i dlatego podlegają zasadniczo opodatkowaniu pod. nab. [13]), i tak:

a) z zakresu prawa **małżeńskiego:** nabycie praw alimentacji przez małżonków (art. 20 § 3, 25, 26, 29, 30, 31 § 1 pkt 2 pr. małż.),

b) z zakresu prawa **rodzinnego:** obowiązek alimentacji w stosunku do krewnych wstępnych i zstępnych oraz rodzeństwa rodzonego (art. 3 i 4 pr. rodz.), obowiązek utrzymywania przez rodziców dzieci z małżeństwa (art. 18 § 1 i 32 § 3 pr. rodz., art. 7 pr. maj. małż., art. 15 i 31 §§ 1 i 2 pr. małż), obowiązek utrzymywania przez rodziców dzieci pozamałżeńskich (art. 46, 54 i 56 pr. rodz.), obowiązek dania wyposażenia (art. 19 § 1 pr. rodz.),

c) z zakresu prawa **małżeńskiego majątkowego:** nabycie z ustrojów małżeńskich majątkowych zarówno umownych jak i ustawowych (art. 14—56 pr. maj. małż.).

VI. W zakresie **prawa spadkowego** również tylko niektóre prawa stanowią przedmiot nabycia, a więc i opodatkowania, jako stanowiące wartość majątkową a w szczególności:

nabycie ze spadku (art. 32 pr. spadk.), z zapisu (art. 112 pr. spadk.), dalszego zapisu (art. 114 pr. spadk.) lub polecenia testamentowego (art. 135 pr. spadk.), nabycie z obowiązku dostarczenia środków utrzymania (alimentacji) dziadom spadkodawcy w razie spadkobrania przez gminę

---

[13]) Zasady słuszności gospodarczej nakazują zwolnienie nabycia wszystkich świadczeń alimentacyjnych od pod. nab. Tezę tę realizuje § 87 lit. A pkt 2 rw. pod. nab. zwalniający nabycia takich praw od podatku.

lub Skarb Państwa (art. 23 i 28 pr. spadk.), oraz obowiązku spadkobierców polegających na zezwoleniu małżonkowi i osobom bliskim spadkodawcy pozostania w wspólnym gospodarstwie przez trzy miesiące po śmierci spadkodawcy (art. 2 § 2 pr. spadk.) [14]).

VII. Nie wszystkie nabycia praw majątkowych, w rozumieniu prawa cywilnego są nabyciami w rozumieniu art. 1 pod. nab., a więc nie wszystkie nabycia praw skutkują obowiązek podatkowy pod. nab.

Przypadki te dadzą się ująć w dwie grupy:

I grupa — gdzie nabycie następuje **z czynności ubocznych,** które mieszczą się już w opodatkowanym nabyciu głównym,

II grupa — gdzie nie ma nabycia, tylko następuje wykonanie zobowiązania **z uprzedniego nabycia,** podlegającego opodatkowaniu lub zwolnionego od podatku.

Do grupy I zaliczyć należy w szczególności:

1) nabycie z **odsetek** jako nabycie ze świadczenia ubocznego (odmiennie przy kapitalizacji odsetek),

2) nabycie z **zadatku** (art. 74 i 75 k. z.) jako z dodatkowego zastrzeżenia umownego (nabycie podlega opodatkowaniu już przy zawarciu umowy, a zadatek jest surogatem wykonania umowy polegającym na zapłacie odszkodowania za niewykonanie umowy),

3) nabycie z **umownego prawa odstąpienia** (art. 76—79 k. z.) jako również nabycie z **dodatkowego zastrzeżenia umownego** (nabycie przy którym ustanowiono umowne prawo odstąpienia podlega opodatkowaniu już przy zawarciu umowy; odstąpienie od wykonania umowy nie powoduje nowego nabycia i jest również surogatem wykonania umowy polegającym na prawie odstąpienia od umowy),

4) nabycie z **odstępnego** (art. 80 i 81 k. z.) jako również nabycie z dodatkowego zastrzeżenia umownego,

5) nabycie z **odszkodowania umownego** (kara umowna, kara konwencjonalna, kara wadialna, art. 82—84 k. z., należące do dodatkowych zastrzeżeń umownych),

6) nabycie z **drobnych napraw** w związku z umową najmu (art. 373 § 2 k. z.) — nie ma tu odrębnego nabycia (odróżnić nabycie z ulepszeń, które podlega opodatkowaniu),

7) nabycie własności z **przychodów naturalnych** (art. 71 pr. rzecz.) tzw. przyrost (a c c e s s i o) — nieodłączonych od rzeczy głównych u osób

---

[14]) Zob. zwolnienie z art. 4 pkt. 7 pod. nab.

mających prawo do przyrostu, to jest u właściciela, użytkownika, dzierżawcy (nie nabywają oni z „przyrostu", gdyż opodatkowanie nabycia z przyrostu nastąpiło już łącznie z opodatkowaniem rzeczy głównej lub prawa najmu, dzierżawy czy użytkowania).

Do grupy II należy zaliczyć w szczególności:

1) nabycie z **zobowiązań naturalnych** (należności przedawnionych lub roszczeń, którym ustawa odmawia prawa sądowego dochodzenia — art. 273, 319, 336, 393, 395, 397 k. z.) — (nie następuje tu nabycie żadnego prawa podlegającego opodatkowaniu, ani po stronie dłużnika, ani wierzyciela, bowiem przedawnienie nie powoduje zgaśnięcia zobowiązania, lecz jedynie daje dłużnikowi prawo uchylania się od świadczenia),

2) nabycie ze **zwolnienia od zobowiązania** przez złożenie do depozytu przedmiotu świadczenia (art. 5 § 2, 175, 220 § 4, 222 § 3, 228 § 3, 323 i 237 k. z.), stanowiące jedynie surogat wykonania zobowiązania, a nie rodzące nowego nabycia,

3) nabycie z **prawa zatrzymania** (prawa retencji — art. 218 i 219 k. z.), jako prawo, które uzupełnia przepisy o wykonaniu zobowiązania (art. 180 i nast. k. z.) nie może stanowić przedmiotu odrębnego opodatkowania,

4) nabycie z **nienależnego świadczenia** (art. 128—130 k. z.) — (nabycie prawa ze świadczenia, które później okazało się świadczeniem nienależnym podlegało już opodatkowaniu w momencie świadczenia; jeżeli okaże się, że świadczenia dokonano nienależnie, to prawo żądania zwrotu nie podlega odrębnemu opodatkowaniu, gdyż nie ma tu nabycia),

5) nabycie z **potrącenia** (kompensata — art. 254 k. z.), gdyż potrącenie jest jednym ze sposobów wykonania świadczenia, który powoduje wygaśnięcie zobowiązania,

6) dobrowolne **rozwiązanie umowy** (art. 271 i 272 k. z.) w wyniku którego nie zostaje zawarta nowa umowa i które nie powoduje nowego nabycia,

7) nabycie z **orzeczenia sądowego** unieważniającego czynności dłużnika zdziałane na szkodę wierzycieli, gdy wierzyciel uzyskuje możność zaspokojenia (art. 288 i 291 k. z.) nie jest nabyciem nowego prawa, lecz stanowi w swej istocie wykonanie zobowiązania dłużnika,

8) z nabycia z **zysku w spółce** prawa cywilnego (art. 563 § 1 k. z.), w spółce jawnej prawa handlowego (art. 106 § 1 k. h.), nabycie prawa do czystego zysku wynikającego z rocznego bilansu przez spólnika w spółce z o. o. (art. 191 § 1 k. h.), nabycie prawa przez akcjonariuszy

do udziałów w zysku rocznym przeznaczonym przez walne zgromadzenie do podziału (art. 355 k. h.), nabycie zysku przez spólnika cichego spółki cichej (art. 685 k. h.) — nie podlega odrębnemu opodatkowaniu pod. nab., bowiem wykonanie prawa spólnika do spółki opodatkowano już przy zawiązaniu spółki lub przy podwyższeniu kapitału zakładowego, w przeznaczeniu części zysków na uszczuplone udziały (art. 10 ust. 1 pod. nab.),

9) nabycie **zwrotu udziałów spólnika** przy likwidacji spółki jawnej, komandytowej, z ogr. odp. (art. 137 § 1, 147 § 2 i 275 k. h.) nie stanowi nabycia, gdyż jest wykonaniem prawa spólnika do spółki opodatkowanego przy zawarciu spółki lub podwyższeniu kapitału zakładowego.

JANUSZ BIAŁOBRZESKI

PRZEPISY WYKONAWCZE DO DEKRETU O PODATKU DOCHODOWYM

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie wykonania dekretu o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 105) z mocy zawartych w dekrecie delegacji reguluje szereg zagadnień istotnych dla ustalenia zakresu obowiązku podatkowego oraz określenia wysokości nadwyżki z poszczególnych źródeł przychodów. Rozporządzenie to zawiera nadto autentyczne interpretacje w tych przypadkach, gdy przy stosowaniu przepisów dekretu mogłyby powstać wątpliwości, poza tym zaś obejmuje również niektóre zagadnienia, które dotychczas uregulowane były odrębnymi aktami prawnymi, jak obowiązek wpłacania zaliczek miesięcznych na podatek oraz pobór przedpłat przy sprzedaży nieruchomości.

Z uwagi na zmiany zasad opodatkowania podatkiem dochodowym wprowadzone przepisami dekretu z dn. 25 października 1948 r., rozporządzenie wykonawcze w porównaniu z przepisami dotychczasowego rozporządzenia wprowadza szereg nowych przepisów jak również zmianę przepisów dotyczących zagadnień, odmiennie od stanu dotychczasowego przez dekret uregulowanych. Przechodząc do omówienia tego rozporządzenia, ograniczę się tylko do naświetlenia przepisów nowych oraz tych, które w porównaniu ze stanem dotychczasowym odmiennie normują poszczególne zagadnienia.

W zakresie dotyczącym **podmiotowych zwolnień od podatku** rozporządzenie wykonawcze traktuje jako wolne od podatku, z uwagi na brak charakteru odrębnego przedsiębiorstwa, warsztaty i zakłady szkolne prowadzone przez szkoły państwowe, publiczne oraz związków samorządu terytorialnego, rozli-

czające się wszystkimi dochodami i wydatkami poprzez budżet szkoły, jak również państwowe instytuty naukowo-badawcze.

Zasięg zwolnienia dla przedsiębiorstw państwowych podległych Ministerstwu Obrony Narodowej prowadzonych wyłącznie na potrzeby administracji państwowej i innych przedsiębiorstw wojskowych uległ dalszemu rozszerzeniu, gdyż z mocy § 4 rozporządzenia wykonywanie przez te przedsiębiorstwa świadczeń również i na rzecz Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" oraz Głównego Urzędu Kultury Fizycznej nie pozbawia ich przywileju zwolnienia od podatku.

Istotna zmiana zaszła w zasięgu zwolnienia od podatku dochodowego osób prawnych, obracających dochody zgodnie ze statutem na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne, sportowe, wyznaniowe, dobroczynne i opieki społecznej. Już z mocy art. 3 pkt 6 dekretu z rzędu tych osób prawnych wyłączone zostały zakłady ubezpieczeń, a zakres obowiązku podatkowego rozszerzony został na wszystkie źródła przychodów podlegające podatkowi obrotowemu, a od tego podatku nie zwolnione.

Jeśli idzie o pozostałe źródła przychodów tych osób prawnych, to w myśl § 5 rozporządzenia istotnym warunkiem, by dana osoba prawna określona w art. 3 pkt 6 dekretu mogła korzystać w poszczególnym roku podatkowym ze zwolnienia od podatku, jest obrócenie w roku podatkowym lub najpóźniej w roku po nim następującym całości dochodów, tj. różnicy pomiędzy sumą przychodów ze wszystkich posiadanych źródeł przychodów a kosztami administracyjnymi, na cele, do których spełnienia powołana jest osoba prawna.

Obrócenie choćby części dochodu na inne cele, np. na stworzenie nowego źródła przychodów, a więc np. otworzenie przedsiębiorstwa, pozbawia tę osobę prawną prawa korzystania w danym roku podatkowym ze zwolnienia od podatku i powoduje powstanie obowiązku podatkowego w odniesieniu do wszystkich osiągalnych przychodów, a więc także i z innych poza podlegającymi podatkowi obrotowemu źródeł przychodów, chyba że przychody te korzystają z przedmiotowego zwolnienia od podatku. Zaznaczyć należy, że w myśl § 30 rozporządzenia dotacje i subwencje otrzymane przez osoby prawne wymienione w art. 3 pkt 6 dekretu przeznaczone na cele, do któ-

rych spełnienia powołana jest osoba prawna, korzystają z przedmiotowego zwolnienia od podatku na równi z darowiznami.

Omówione zasady odnoszą się również do związków zawodowych z tym tylko wyjątkiem, że związki zawodowe przy zachowaniu warunków zwolnienia nie podlegają opodatkowaniu od dochodu z wydawnictw własnych, aczkolwiek jest to źródło przychodów podlegające podatkowi obrotowemu.

W wykonaniu postanowień art. 3 pkt 8 i 9 dekretu rozporządzenie określa warunki zwolnienia spółdzielni parcelacyjno-osadniczych i ośrodków maszynowych.

Zgodnie z przepisami dekretu wysokość opodatkowania zależy od rodzaju **źródła przychodu.** Dekret w art. 9 podzielił źródła przychodów na pięć grup w zależności od udziału w uzyskaniu dochodu elementów pracy, jej rentowności oraz kapitału. W uzupełnieniu taksatywnego wyliczenia źródeł przychodów zawartego w art. 9 rozporządzenie wykonawcze zalicza nadto — do I grupy:

a) działalność oświatową zwolnioną od podatku obrotowego i nie podlegającą przepisom o podatku od wynagrodzeń oraz działalność wynalazczą (dotyczy to eksploatacji wynalazku własnego — sprzedaż praw patentowych własnych i praw do wynalazków własnych jest wolna od podatku, eksploatacja zaś wynalazków, prowadzona nie przez ich twórców, należy do piątej grupy źródeł przychodów);

b) prowadzenie zakładów naukowych, których świadczenia polegające na nauczaniu są wolne od podatku obrotowego.

Zwrócić należy uwagę na sharmonizowanie przepisów podatku dochodowego z przepisami podatku od wynagrodzeń, gdyż opodatkowaniu podatkiem dochodowym podlegają tylko te przychody, do których nie mają zastosowania przepisy o podatku od wynagrodzeń; w szczególności ma to zastosowanie, jeśli idzie o przychody z twórczości i działalności zaliczonej do pierwszej grupy źródeł przychodów oraz przychody z zajęć zawodowych i zatrudnień o celach zarobkowych.

Analizując na tle przepisów o podatku od wynagrodzeń przychody z twórczości i działalności wymienionej w art. 9 ust. 1 pkt 1 dekretu, stwierdzić należy, że jako przychód podlegający podatkowi dochodowemu i należący do pierwszej grupy źródeł przychodów wchodzi tylko twórczość i działalność wynalazcza, przychody korepetytorów oraz działalność artystycz-

na z zakresu sztuk graficznych i plastycznych, a jeśli idzie o pozostałe wymienione rodzaje twórczości lub działalności tylko wówczas, gdy nie spełnione zostały warunki kwalifikujące ją jako podlegające podatkowi od wynagrodzeń.

Jeśli idzie o zakłady rzemieślnicze, to do II grupy źródeł przychodów należą tylko te zakłady, które w ciągu całego roku zatrudniały najwyżej określoną w art. 9 ust. 1 pkt. 2 dekretu ilość pracowników i członków rodziny; choćby przejściowe zatrudnianie większej ilości osób powoduje zaliczenie zakładu do IV grupy w odniesieniu do całego roku. Na równi z pracownikami najemnymi traktuje się również chałupników pracujących na rzecz zakładu. Jeżeli zakład rzemieślniczy stanowi wspólną własność, warunkiem zaliczenia go do II grupy źródeł przychodów jest, by łączna ilość zatrudnionych osób nie przekroczyła liczby przewidzianej dla zakładów rzemieślniczych należących do II grupy.

Do IV grupy źródeł przychodów rozporządzenie zalicza przychody duchownych z opłat stuły oraz innych darów i opłat otrzymywanych ze względu na spełniany urząd, do V zaś grupy dochody ustalone na podstawie znamion zewnętrznych w części przypadającej na nieznane źródła przychodów.

W zakresie ustalania przychodu z budynków rozporządzenie (§ 20) postanawia, że przychód ten podlega opodatkowaniu bez względu na okres, którego dotyczy, ponadto zaś w związku z przepisami dekretu o najmie lokali (Dz. U. R. P. z 1948 r. nr 36, poz. 259) wprowadza zmianę co do ustalania wartości czynszowej budynku lub jego części zajmowanej przez podatnika lub oddanej do bezpłatnego używania lub użytkowania.

Wartość czynszową, jeśli idzie o lokale podlegające przepisom o najmie lokali oraz te lokale, które wprawdzie nie podlegają tym przepisom, lecz są zajmowane przez osoby określone w art. 3 dekretu o najmie lokali, ustala się w wysokości czynszu, jaki by na podstawie przepisów o najmie lokali opłacały w charakterze najemców osoby zajmujące te lokale. Jeśli idzie natomiast o pozostałe lokale, nie podlegające przepisom o najmie lokali, wartość czynszową ustala się przez porównanie z czynszem najmu lokali lub pomieszczeń podobnego rodzaju w tej samej miejscowości. Postanowienia co do ustalania wartości czynszowej są przywilejem dla świata pracy, war-

tość czynszową bowiem przyjmuje się u nich nie w wysokości wartości rynkowej mieszkania, lecz w wysokości nie podwyższonego czynszu należnego według przepisów o najmie lokali.

W zakresie przychodu z kapitałów na podkreślenie zasługuje przepis (§ 22), że różnice otrzymane przy spłacie wierzytelności ponad wartość nominalną są przychodem z kapitałów podlegającym opodatkowaniu w tym roku, w którym je razem z kapitałem odebrano. Różnice te u dłużnika są traktowane na równi ze spłatą długu i nie podlegają potrąceniu od przychodu.

Jeśli idzie o **koszty uzyskania** w związku ze zmianami wprowadzonymi w tym względzie przez dekret, rozporządzenie wyjaśnia, że:

a) jeżeli pensje lub wynagrodzenia wypłacane są pracownikowi, którego stosunek z pracodawcą nie jest uregulowany układem zbiorowym, kosztem uzyskania są wynagrodzenia wynikające z indywidualnej umowy o pracę (§ 37);

b) wszelkie wydatki ponoszone przez pracodawcę choćby pośrednio na rzecz pracowników, jeżeli wynikają z warunków układu zbiorowego i ponoszone są w wysokości wynikającej z tego układu, stanowią koszt uzyskania przychodów, przy czym nie stoi na przeszkodzie do uznania tych wydatków za potrącalne, jeżeli ponoszone są drogą tworzenia specjalnych funduszów (§ 32 ust. 3 i 4), np. w spółdzielczości fundusz szkolenia kadr;

c) wydatki na utrzymanie stale zatrudnionych w przedsiębiorstwie podatnika małżonka sądownie nie rozłączonego oraz tych krewnych zstępnych, których dochody podlegają doliczeniu do dochodu podatnika, nie są kosztami uzyskania przychodów (§ 38);

d) podatek od lokali w części przypadającej na lokal użytkowy zajmowany w związku ze źródłem przychodów stanowi koszt uzyskania przychodów (§ 39);

e) dla obliczania odpisów na zużycie, jeśli idzie o przedmioty majątkowe stanowiące własność podatnika od czasu przed dniem 1 września 1939 r., stosuje się obecnie mnożnik 80, zamiast dotychczasowego 50.

Jeśli idzie o normy wynagrodzeń wyższej administracji, to normy te pozostały w wysokości dotychczasowej z tym wyjątkiem, że dla obliczenia normy stosuje się do kapitału zakładowego figurującego w dniu 31 sierpnia 1939 r. mnożnik 80.

Rozporządzenie wykonawcze przewiduje szczególne sposoby **ustalania nadwyżek** z niektórych źródeł przychodów.

Odmiennie od stanu dotychczasowego ustala się nadwyżkę z gospodarstwa rolnego. Nadwyżkę tę ustala się na podstawie faktycznych przychodów i kosztów uzyskania, a w przypadku braku danych na podstawie opinii biegłych przedstawionych przez Związek Samopomocy Chłopskiej. U wydzierżawiającego gospodarstwo rolne nadwyżką z dzierżawy jest rzeczywiście osiągnięty czynsz bez względu na okres, którego dotyczy, jak również wartość wszelkich świadczeń ubocznych obciążających dzierżawcę, nie wyłączając zapłaconego podatku gruntowego oraz wszelkich korzyści zastrzeżonych wydzierżawiającemu po potrąceniu odpisów na zużycie oraz zapłaconego w danym roku podatku gruntowego.

Dzierżawcy gospodarstwa rolnego nadwyżkę ustala się jak właścicielowi z tym, że od tak ustalonej nadwyżki potrąca się czynsz dzierżawny bez względu na okres, którego dotyczy.

W zakresie ustalania nadwyżki ze sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych jako jedyną zmianę wprowadza rozporządzenie stosowanie wnożnika w wysokości 80 zamiast dotychczasowego 50.

W związku z wprowadzeniem przez dekret opodatkowania **dochodów osiągniętych przez podatników sektora prywatnego z udziałów w osobach prawnych** rozporządzenie zawiera istotne wyjaśnienia co do sposobu ustalania wysokości tego rodzaju dochodów oraz dochodów komandytariusza i cichego spólnika.

Zwrócić należy uwagę, że dochody te jako dochody z kapitałów należą do piątej grupy źródeł przychodów.

Zgodnie z przepisami rozporządzenia (§ 10) dochodem komandytariusza, cichego spólnika i spólnika spółki z ogr. odp. są pożytki faktycznie uzyskane z tytułu udziału.

Za pożytki faktycznie uzyskane uważa się również sumy otrzymane przez spólnika na poczet przyszłych zysków; na równi z pożytkami faktycznie uzyskanymi traktuje się sumy, co do których spólnikowi przysługuje prawo dysponowania na podstawie zatwierdzonego bilansu za okres obrachunkowy, a w przypadku, gdy umowa spółki zastrzega podział zysku walnemu zgromadzeniu — na podstawie uchwały walnego zgromadzenia, po potrąceniu sum otrzymanych przez spólnika za-

liczkowo. Sumy przeznaczone na cele spółki niezależnie od tego, czy umowa spółki zastrzega sposób podziału zysku zgromadzeniu walnemu, czy też nie, z wyjątkiem przeznaczonych na powiększenie kapitału zakładowego, nie stanowią dochodu spólnika.

Tak więc po raz pierwszy za rok podatkowy 1949 podlegać będą opodatkowaniu u spólników spółek z o. o. sumy przypadające na nich z podziału zysków dokonanego w 1949 r. za rok 1948, bądź też gdy umowa spółki nie zawierała w tym kierunku żadnych zastrzeżeń sumy wynikające z zatwierdzonego bilansu za 1948 r. — w obu przypadkach po potrąceniu sum wybranych zaliczkowo w 1948 r. — oraz sumy wybrane zaliczkowo w 1949 r. na poczet zysków za ten rok.

W przypadku nieuznania ksiąg handlowych spółki z o. o. za dowód w postępowaniu podatkowym, dochód spólników biorących udział w zarządzie spółki ustala się w stosunku do dochodu spółki ustalonego przy wymiarze podatku dla spółki po potrąceniu od tego dochodu należnego od spółki podatku dochodowego oraz wkładu oszczędnościowego. Dochodem pozostałych spólników są pożytki faktycznie otrzymane w wysokości wynikającej z ksiąg, chyba że zostanie ustalone, iż spólnik osiągnął dochód w innej wysokości.

Z mocy przepisów dekretu przedmiotem opodatkowania u podatników podlegających obowiązkowi podatkowemu według działu II dekretu są **dochody cząstkowe** a nadto **dochód ogólny.** Zasada **zróżniczkowania wysokości opodatkowania w zależności od rodzajów źródeł przychodów,** nadająca podatkowi dochodowemu oblicze społeczno - gospodarcze i wypływająca z jego roli jako regulatora dochodu społecznego, stosowana jest w systemach podatkowych wielu państw (Związek Radziecki, Anglia, Francja, Włochy).

W naszym systemie podatkowym jest ona wyrazem postępu i dostosowania tego systemu do zaszłych przeobrażeń, jako jednak rzecz nowa budzi wśród szerokich rzesz podatników szereg wątpliwości. Zwłaszcza na tle włączania do dochodu ogólnego przychodów podlegających podatkowi od wynagrodzeń oraz opodatkowania małżonków.

Otóż zgodnie z przepisami rozporządzenia (§ 14) nadwyżkę lub niedobór ustala się osobno z każdego źródła przychodów. Po ustaleniu nadwyżki lub niedoboru sumuje się nadwyżki

z poszczególnych źródeł przychodów należących do tej samej grupy źródeł przychodów. Suma nadwyżek ze źródeł przychodów należących do tej samej grupy stanowi dochód cząstkowy. Tak więc podatnik posiada tyle dochodów cząstkowych, do ilu grup należą posiadane przez niego źródła przychodów. Jeżeli wyniki poszczególnych źródeł przychodów należących do różnych grup objęte są jednymi księgami, a sposób prowadzenia ksiąg nie pozwala wyodrębnić poszczególnych wyników, wówczas cały dochód wykazany księgami traktuje się jako dochód cząstkowy najwyżej opodatkowanej grupy spośród grup, do których należą źródła przychodów objęte księgami. Nie są natomiast traktowane w myśl przepisów § 54 rozp. wyk., jako należące do różnych grup źródeł przychodów, przychody organicznie związane z zasadniczym źródłem przychodów objętym księgami, np. otrzymywanie odsetek od udzielonego przez przedsiębiorstwo kredytu towarowego itp.

Dochody cząstkowe podlegają opodatkowaniu według skali z art. 19 dekretu z odpowiednimi dla poszczególnych grup zniżkami bądź zwyżką, przy czym ma zastosowanie stopa podatku odpowiadająca sumie dochodów cząstkowych.

Zwrócić należy uwagę, że najwyższa wolna od podatku kwota 120.000 zł rocznie nie odnosi się do poszczególnych dochodów cząstkowych, lecz do ich sumy.

Dochodem ogólnym jest suma dochodów cząstkowych — bądź też jeden tylko dochód cząstkowy, jeżeli podatnik nie posiada innych dochodów cząstkowych — po potrąceniu niedoborów z tych źródeł przychodów, które dały niedobory, z wyjątkiem jednak niedoborów ze sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych. Potrąceniu od sumy dochodów cząstkowych przy ustalaniu dochodu ogólnego podlegają jedynie niedobory poniesione w danym roku podatkowym. Niedoborów ze sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych ze źródeł przychodów, z których dochód jest wolny od podatku, nie bierze się pod uwagę przy ustalaniu dochodu ogólnego.

Jeżeli suma dochodów cząstkowych przekracza 360.000 zł rocznie, a podatnik osiąga ponadto przychody podlegające przepisom o podatku od wynagrodzeń, wówczas dla ustalenia dochodu ogólnego do sumy dochodów cząstkowych dolicza się przychody podlegające podatkowi od wynagrodzeń bez wzglę-

du na ich wysokość i bez potrącenia należnego od nich podatku od wynagrodzeń.

Jeżeli podatnik na podstawie umowy zawartej z płatnikiem otrzymuje wynagrodzenie, od którego płatnik pokrywa podatek z własnych funduszów, doliczeniu do dochodu cząstkowego lub ich sumy podlega kwota wynagrodzenia łącznie z podatkiem zapłaconym przez płatnika.

Przy ustalaniu dochodu ogólnego małżonków, doliczeniu do dochodu cząstkowego bądź ich sumy podlegają wynagrodzenia obojga małżonków, choćby nawet dochód cząstkowy lub ich suma ze źródeł przychodów wymienionych w art. 9 osiągnięta była tylko przez jednego z małżonków, a drugi z nich poza wynagrodzeniem nie posiadał źródeł przychodów.

Na szczególne podkreślenie zasługuje, że w myśl § 8 rozp. wyk. łączne opodatkowanie małżonków ma zastosowanie zarówno przy ustalaniu dochodu cząstkowego, jak i dochodu ogólnego, przy czym wymiaru podatku na imię obojga małżonków dokonuje się również i w tym przypadku, gdy tylko jeden z małżonków osiąga przychody ze źródeł wymienionych w art. 9 dekretu, a drugi tylko przychody podlegające przepisom o podatku od wynagrodzeń, jeżeli — rzecz jasna — zachodzą warunki określone w art. 8 ust. 4, tj. następuje włączenie do dochodu ogólnego wynagrodzeń.

Przepisy w zakresie łącznego opodatkowania małżonków nie przewidują żadnych wyjątków ani co do rodzaju źródeł przychodów, z których małżonkowie czerpią dochód, ani też co do ustroju, który reguluje ich stosunki majątkowe.

Na tle przepisów art. 4 dekretu stwierdzić należy, że w małżeństwie sądownie nierozłączonym wymiar podatku nastąpić może na imię jednego małżonka, obojętne czy idzie o męża, czy też o żonę, tylko w przypadku, gdy:

a) tylko ten małżonek osiąga dochody, bądź też dochody i wynagrodzenia, a drugi małżonek nie osiąga w ogóle żadnych przychodów, które by podlegały podatkowi dochodowemu lub od wynagrodzeń, jak również nie czerpie pożytków z majątku dzieci;

b) tylko ten małżonek osiąga dochody, bądź też dochody i wynagrodzenia, a drugi małżonek osiąga tylko wynagrodzenia, lecz suma dochodów cząstkowych małżonka, który osiąga dochody nie przekracza 360.000 zł rocznie.

We wszystkich pozostałych przypadkach wymiar podatku następuje na imię obojga małżonków.

Jak już wspomniałem na wstępie, przepisy obecnego rozporządzenia wykonawczego regulują również zagadnienie wpłacania zaliczek miesięcznych na podatek przez podatników podlegających obowiązkowi podatkowemu według działu II i działu III rozdz. I, oraz poboru przedpłat przy sprzedaży nieruchomości.

Zaznaczyć należy, że podstawą obliczenia **zaliczki miesięcznej** u podatników sektora prywatnego jest prowizorycznie obliczony za miesiąc ubiegły zarówno dochód cząstkowy, jak i dochód ogólny — ten ostatni łącznie z ewentualnie pobieranymi przez podatnika względnie podatników-małżonków przychodami z wynagrodzeń.

U podatników sektora spółdzielczego podstawą obliczenia zaliczki jest podstawa opodatkowania określona w art. 26 dekretu.

Rozporządzenie precyzuje bliżej sposób obliczania stosunku rocznego dla ustalenia właściwej stopy podatku. Zasadniczo stosuje się mnożnik 12, jeżeli jednak podatnik osiąga dochody periodyczne, lecz w innych okresach niż miesięczne, jak również w przypadku ustalania zaliczki na podstawie bilansu okresowego, stosuje się mnożnik odpowiadający stanowi faktycznemu, np. dla przychodów kwartalnych mnożnik 4, jeżeli bilans okresowy przedłożono za okres siedmiu miesięcy, mnożnik 12/7.

Jeżeli podatnik osiąga przychody z zajęcia zawodowego, a wysokość ich ulega znacznym wahaniom, dla obliczenia stosunku rocznego przyjmuje się przeciętny dochód za miesiące od początku roku podatkowego.

Może to mieć zastosowanie w szczególności przy obliczaniu zaliczek na podatek u notariuszów, jeżeli dochody w poszczególnych miesiącach roku ulegają znacznym odchyleniom. Jeżeli więc np. nadwyżka za miesiąc styczeń wyniosła 50.000 zł, dla obliczenia stosunku rocznego celem ustalenia właściwej stopy podatku przyjmuje się 50.000 zł $\times$ 12 $=$ 600.000 zł; jeżeli nadwyżka za luty wyniosła 100.000 zł, przyjmuje się jako dochód roczny nie 1.200.000 zł, lecz (50.000 zł $+$ 100.000 zł): : 2 $\times$ 12 $=$ 900.000 zł; dla nadwyżki osiągniętej za marzec

w wysokości 30.000 zł przyjmuje się (50.000 zł + 100.000 zł + + 30.000 zł) : 3 × 12 = 720.000 zł itd.

Odrębny sposób obliczania zaliczki przewidziany jest dla podatników osiągających dochody należące do I grupy źródeł przychodów, a także tych podatników, którzy z pozostałych również grup osiągają dochody nieperiodyczne. U podatników tych podstawę obliczenia zaliczki stanowi dochód osiągnięty od początku roku z zastosowaniem odpowiadającej mu stopy podatku i po potrąceniu zaliczek należnych za ubiegłe miesiące.

Dla obliczenia zaliczki stosuje się skalę podatku z art. 19 i art. 21, a jeżeli idzie o spółdzielnie przepisy art. 27, przy czym nie stosuje się przepisu dotyczącego tzw. „stopy pośredniej".

Dostosowane do nowych przepisów wzory deklaracji na zaliczkę ułatwiają znacznie jej obliczenie.

Rozporządzenie wprowadza różne terminy płatności zaliczek wspólne dla podatku obrotowego i podatku dochodowego zależnie od rodzaju źródła przychodów.

Podatników, którzy osiągają dochody wyłącznie ze źródeł przychodów nie podlegających podatkowi obrotowemu oraz osiągających dochody z zajęć zawodowych, do której to grupy należą i notariusze, obowiązuje termin do dnia 7 każdego miesiąca. Dla pozostałych podatników rozporządzenie przewiduje terminy od 5 do 15 każdego miesiąca.

Jeżeli podatnik osiąga przychody ze źródeł podlegających i nie podlegających podatkowi obrotowemu, obowiązuje go termin płatności przewidziany dla dochodów ze źródła podlegającego podatkowi obrotowemu; jeżeli posiada kilka źródeł przychodów podlegających podatkowi obrotowemu, co do których ustalone zostały różne terminy płatności, obowiązuje w stosunku do dochodów ze wszystkich źródeł termin późniejszy.

Jak już zaznaczyłem na wstępie **obowiązek poboru przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy** unormowany dotychczas w drodze odrębnego rozporządzenia ujęty został obecnie w ramach rozporządzenia wykonawczego. Traktują o tym przepisy §§ 47-51 rozporządzenia.

Jeśli idzie o zmiany w zakresie ciążącego na notariuszach obowiązku poboru wspomnianych przedpłat, należy zwrócić uwagę na rozszerzony obecnie zakres obowiązku podat-

kowego, jeśli idzie o sprzedaż nieruchomości jako źródła przychodów zarówno pod względem przedmiotowym jak i podmiotowym, a mianowicie:

a) sprzedaż gospodarstwa rolnego stanowi obecnie źródło przychodów,

b) sprzedaż nieruchomości u osób fizycznych, prawnych oraz spadków nieobjętych podlegających opodatkowaniu według zasad art. 7 dekretu, tj. nie mających na terenie Rzeczypospolitej miejsca zamieszkania ani siedziby lub zarządu (ograniczony obowiązek podatkowy), jest również źródłem przychodu podlegającym opodatkowaniu.

W konsekwencji zatem w przypadkach sprzedaży gospodarstwa rolnego oraz w przypadkach sprzedaży nieruchomości położonej w kraju przez osoby zamieszkałe za granicą ciąży również obowiązek poboru przedpłaty.

Jako dalsze zmiany wynikające z przepisów dekretu należy wymienić:

1) stosowanie wnożnika 80, jeśli idzie o sprzedaż nieruchomości stanowiących własność podatnika od czasu przed dniem 1 września 1939 r.;

2) obliczanie przedpłaty według skal z art. 19 ust. 1 i 5 i art. 21, tj. traktowanie obliczonej nadwyżki ze sprzedaży nieruchomości jako dochód cząstkowy i jako dochód ogólny, a jeśli idzie o spółdzielczość obliczanie przedpłaty w wysokości wynikającej z przepisów art. 27 dekretu.

Jeśli idzie o pozostałe przepisy dotyczące poboru przedpłat a więc regulujące tryb postępowania oraz terminy płatności przedpłat, nie uległy one żadnym zmianom w porównaniu ze stanem dotychczasowym.

Omówione przepisy nowego rozporządzenia będą miały zastosowanie przy wymiarze podatku dochodowego za rok 1949 i weszły w życie z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1949 roku, z wyjątkiem przepisów dotyczących wpłacania zaliczek na podatek oraz przedpłat na poczet tych zaliczek, które weszły w życie z dniem 1 kwietnia 1949 r.

PRZESTRZEGANIE OSTROŻNOŚCI DEWIZOWEJ PRZY AKTACH SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy L. dz. NS.114/49/I) przez Rady Notarialne podało Notariuszom do wiadomości i ścisłego przestrzegania odpis następującego pisma Ministerstwa Skarbu (D. II/3015/3a/49) do Ministerstwa Sprawiedliwości:

Od Głównego Inspektoratu Ochrony Skarbowej Ministerstwo Skarbu otrzymało poniżej dosłownie przytoczoną informację: „Wśród innych ujawnionych przestępstw dewizowych na podkreślenie zasługują wypadki sprzedaży przez obcokrajowców swych nieruchomości w kraju; odbywa się to w ten sposób, że pełnomocnicy osób stale zamieszkujących zagranicą, a więc obcokrajowców w znaczeniu dewizowym, przygotowują wszelkie dane, niezbędne do sprzedaży nieruchomości, a gdy nabywca jest znaleziony i cena uzgodniona — wówczas właściciel nieruchomości zjawia się w kraju, sporządza akt sprzedaży jako krajowiec, wymienia uzyskaną ze sprzedaży kwotę na obce waluty i wraz z nimi ponownie wyjeżdża zagranicę“.

Jak wiadomo, akt kupna-sprzedaży, jeżeli w grę wchodzi cudzoziemiec dewizowy, może być sporządzony przez notariusza tylko wtedy, gdy przedłożone mu zostanie zezwolenie Komisji Dewizowej. Ponieważ jednak Komisja Dewizowa, zezwalając na sprzedaż nieruchomości przez cudzoziemca stawia warunek pozostawienia kwoty uzyskanej ze sprzedaży na rachunku zablokowanym w banku dewizowym, którym dysponowanie dopuszczone jest za każdorazowym zezwoleniem Komisji Dewizowej, opisany wyżej wybieg, przy świadomym popełnieniu przestępstwa dewizowego, pozwala cudzoziemcowi na wywóz kapitałów z Polski.

Aby temu zapobiec koniecznym jest, by **notariusze przed sporządzeniem aktu kupna-sprzedaży nieruchomości żądali każdorazowo od sprzedającego zaświadczenia, iż zamieszkuje on stale w Polsce.** Dowodem tego mogłyby być zaświadczenia administratorów domów o miejscu i czasie zamieszkania, składane notariuszom wraz z odnośnymi zaświadczeniami Wydziałów Ewidencji Ludności, Zarządów Miejskich, względnie urzędów gminnych.

*

(St. Br.) Treść powyższego zarządzenia, jak również forma jego ogłoszenia dopuszcza interpretację dialektyczną, mającą na uwadze zarówno jego cel, jak i istotę zagadnienia i wymogi życia.

Celem tego zarządzenia jest zapobieżenie pewnej konkretnej formie obchodzenia przepisów dewizowych, na którą zwraca uwagę notariuszów Ministerstwo Skarbu. Sposób zapobiegania temu przez składanie zaświadczeń administratorów domów i władz gminnych jest podany raczej przykładowo (... „mogłyby służyć“). Ten sposób nie może być uważany za jedyny dopuszczalny, zwłaszcza że nie zawsze byłby on właściwy i dostatecznie wyjaśniający sytuację.

Trudno np. wymagać zaświadczeń wystawianych przez administratorów domów od ludności wiejskiej, aczkolwiek nie jest wykluczone, że wśród niej również mogą chwilowo przebywać poszczególni cudzoziemcy dewizowi, którzy przybyli z zagranicy w odwiedziny do swych rodzin i mogą przy tej sposobności dokonywać rozporządzeń swoim majątkiem w kraju.

Zaświadczenie administracji domu nie wyjaśni sytuacji, nawet gdy jest potwierdzone przez władze gminne w przypadku, gdy np. stwierdza ono czasowy od niedawna pobyt osoby w Warszawie, która poprzednio mieszkała w innych miejscowościach w kraju i nigdy nie przebywała zagranicą. Również niejasna byłaby sytuacja osoby, która wróciła właśnie do Polski na stały pobyt z zagranicy, np. z zagranicznej placówki służbowej.

Przykładów takich można by przytoczyć więcej. Doprowadzają nas one do wniosku, że generalne wymaganie od ogółu ludności, która w swej przygniatającej masie nie ma nic wspólnego ze sprawami dewizowymi. wymienionych wyżej zaświadczeń byłoby czysto biurokratycznym i nie odpowiadającym swemu celowi pociągnięciem.

Jest natomiast rzeczą konieczną, aby **notariusze przed sporządzeniem aktu stwierdzili, iż dana osoba zamieszkuje stale w kraju.** Czynić to winni zresztą nie tylko w przypadkach sporządzania aktów kupna-sprzedaży, o których czytamy w zarządzeniu, ale również przy wszelkich innych czynnościach, w wyniku których cudzoziemiec dewizowy mógłby otrzymać wbrew przepisom dewizowym do swej dyspozycji krajowe środki pieniężne. Dotyczy to więc również zaciąganych przez nich pożyczek, pokwitowań z odbioru należności itp.

W przypadkach, gdy osoba otrzymująca środki pieniężne działa przez pełnomocnika, należy stwierdzać, że ani mocodawca, ani pełnomocnik nie są cudzoziemcami dewizowymi.

Notariusz powinien przy sporządzaniu czynności prawnej dokonać stwierdzenia powyższych okoliczności w sposób, który w danych warunkach będzie najwłaściwszy. Służyć więc do tego celu będą, zwłaszcza gdy chodzi o ludność miejską, wymienione w zarządzeniu zaświadczenia. Również przedłożenie legitymacji służbowej, wystawionej przez władze państwowe lub samorządowe, może być uważane za okazanie wymaganego zaświadczenia.

Jasną jest rzeczą, iż konieczność okazywania notariuszowi takich zaświadczeń odpada, gdy strona jest notariuszowi osobiście znana i notariusz stwierdzi w akcie fakt jej stałego zamieszkiwania w kraju.

Omawiane zagadnienie przedstawia się odrębnie w odniesieniu do czynności prawnych, zawieranych przez ludność wiejską. W środowisku tym fakt brania udziału w akcie pośrednio lub bezpośrednio przez cudzoziemca dewizowego jest zazwyczaj rzeczą łatwą do skonstatowania. Dla zabezpieczenia się przeciwko ewentualnym próbom obejścia przepisów dewizowych wystarczy zaświadczenie urzędu gminnego, iż osoba otrzymująca do swej dyspozycji środki pieniężne jest stałym mieszkańcem gminy.

Wzmianka o użytym przez notariusza sposobie stwierdzenia zamieszkania w kraju powinna być zawsze **zamieszczona w akcie lub w klauzuli poświadczenia podpisów** na dokumencie.

Należy też na zakończenie podkreślić, iż obowiązek takiego stwierdzania krajowości dewizowej ciąży na notariuszu również w przypadku, gdy uwierzytelnia on podpisy na okazanym dokumencie, o ile dokument jest związany z obrotem pieniężnym.

POJĘCIE CUDZOZIEMCA DEWIZOWEGO

Komisja Dewizowa ustaliła pojęcie cudzoziemca dewizowego, jak następuje (okólnik z 31. III. 1949 r. — Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 14. poz. 90):

1) W ruchu repatriacyjnym, tj. ruchu obywateli polskich, powracających niejednokrotnie po wieloletniej nieobecności, wywołanej działaniami wojennymi, należy odróżnić dwie grupy obywateli polskich, a mianowicie:

a) obywateli, którzy powracają przy pośrednictwie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, oraz

b) obywateli, przyjeżdżających do kraju indywidualnie.

Obywateli polskich, wymienionych wyżej w pkt a), należy uważać z chwilą przyjazdu do Polski za osoby, zamieszkałe w kraju i zaniechać stosowania do nich ograniczeń odnoszących się do cudzoziemców w rozumieniu przepisów dewizowych. Osoby te bowiem przy wyjeździe do kraju oświadczyły w sposób wyraźny przed polskimi władzami repatriacyjnymi, swą wolę stałego osiedlenia się w kraju, wobec czego sam fakt powrotu ich na teren Polski należy uznać za realizację woli osiedlenia się na stałe.

Obywateli polskich natomiast, wymienionych wyżej w pkt b), należy traktować jako cudzoziemców w rozumieniu przepisów dewizowych. Obywatele tacy będą wyłączeni z pod działania ograniczeń dewizowych dla cudzoziemców po upływie 6 (sześciu) miesięcy od chwili przekroczenia granicy.

2) Obywatel polski, posiadający dwa miejsca zamieszkania: w kraju i jednocześnie zagranicą, uważany będzie zawsze za cudzoziemca, choćby na terenie Polski przejawił działalność zarobkową.

3) Obywatele państw obcych, przebywający w Polsce na zasadzie zezwolenia organów Milicji Obywatelskiej, winni być uważani za osoby zamieszkałe w kraju w rozumieniu art. 1 (ust. 4) Dekretu Prez. R. P. z dnia 26 kwietnia 1936 r., o ile mają w Polsce źródło utrzymania i zamieszkują w kraju przynajmniej przez okres 6 (sześciu) miesięcy od chwili przekroczenia granicy.

4) Funkcjonariusze polskich urzędów dyplomatycznych i konsularnych powinni być traktowani na równi z cudzoziemcami w rozumieniu przepisów dewizowych.

W przypadkach wątpliwych, nieobjętych powyższymi wyjaśnieniami, należy zawsze zwracać się do Komisji Dewizowej.

WYJAŚNIENIA PRAWNE

Z ZAKRESU WYKŁADNI I PRAKTYKI PODATKU OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH I OPŁAT SKARBOWYCH

Odpowiedzi na pytania prawne
opracowane przez Dra **Jerzego Opydę**

3.

Jaką należy zastosować stopę procentową przy sprzedaży domu na rozbiórkę?

W myśl art. 15 ust. 1 pkt. 1 pod. nab. i § 36 r. w. pod. nab. do nabycia części składowych rzeczy nieruchomej (art. 4 pr. rzecz.) oraz drzew i innych roślin nieodłączonych od nieruchomości, jak również budowli i innych urządzeń związanych z nieruchomością (art. 5 pr. rzecz.). stosuje się 6% stopę procentową z art. 15 ust. 1 pkt. 1 pod. nab. tylko wówczas, gdy nabycie następuje łącznie z gruntem (art. 3 pr. rzecz.). W przypadku nabycia części składowych nieruchomości, drzew i innych roślin (las na wyrąb, zboże na pniu), budowli (dom na rozbiórkę) bez gruntu, z wyjątkiem budowli, określonych w § 36 pkt. 5 r. w. pod. nab. (tj. budynków na obszarze m. st. Warszawy, stanowiących odrębną nieruchomość), mamy do czynienia z nabyciem ruchomości, gdyż tak części składowe, jak drzewa i inne rośliny oraz budowle stają się własnością nabywcy dopiero po odłączeniu ich od gruntu. Do takich przypadków nabycia stwierdzonych pismem stosuje się stopę podatku 1% z art. 15 ust. 1 pkt. 4 lit a) pod. nab.

Należy zauważyć, że gdyby zawarto w tym samym czasie, albo w krótkim odstępie czasu dwie odrębne umowy, jedną co do sprzedaży

np. lasu, zboża na pniu oraz drugą co do sprzedaży gruntu, to wówczas do sprzedaży lasu, zboża na pniu — również stosuje się 6% stopę podatkową.

4.

Jakiej stawce podatkowej w podatku od nabycia praw majątkowych podlega sprzedaż statku morskiego wpisanego do rejestru statków?

Statek morski wpisany do rejestru statków nie jest w myśl prawa rzeczowego nieruchomością (art. 2 i 3 pr. rzecz.), lecz należy go skwalifikować, jako rzecz ruchomą (ruchomość). § 36 r. w. pod. nab. zawierający wyjaśnienia w jakich przypadkach i do jakich rzeczy lub praw należy stosować stopę procentową 6% od nabycia własności nieruchomości (art. 15 ust. 1 pkt. 1 pod. nab.) nie wymienia statku morskiego. Przy sprzedaży zatem statku należy stosować stopę procentową stosowaną przy sprzedaży ruchomości, a więc 1% z art. 15 ust. 1 pkt. 4 lit. a) pod. nab., gdy nabycie statku zostało stwierdzone pismem, i 2% z art. 15 ust. 1 pkt. 4 lit. b) pod. nab., gdy nabycie nie zostało stwierdzone pismem. Wydaje się być wątpliwym, aby sprzedaż statku dokonana była ustnie.

PRZELEW UDZIAŁU WE WSPÓŁWŁASNOŚCI

Rada Notarialna w Poznaniu wyjaśniła, co następuje:

Niektórzy notariusze nie pobierają podatku od nabycia praw majątkowych przy przelewie udziału we współwłasności nieruchomości rolnej na rzecz współspadkobierców, opierając się na dyspozycji art. 4 ust. 1 dekr. o pod. nab. maj. w związku z § 14 i § 87 p. 12 rozporządzenia wykonawczego do tego dekretu, twierdząc, że przelew ten należy zakwalifikować jako zniesienie współwłasności nieruchomości rolnej, powstałej na zasadzie spadkobrania. Praktyka ta jest sprzeczna z powyższymi przepisami i **od każdego przelewu udziału we współwłasności nieruchomości rolnej czy innej na rzecz współspadkobiercy czy obcego — należy pobierać opłatę 6%**, o ile przelewu dokonuje się tytułem odpłatnym.

NORMY PODATKOWE DLA ADWOKATÓW

W Nr. 15 r. b. Dzien. Urzęd. Min. Skarbu pod poz. 93 ogłoszone zostały (z ważnością od 1 stycznia r. b.) **normy szacunkowe zysku netto adwokatów**, ujęte w następującej tabeli:

adwokatów praktykujących	osiągających miesięcznie obrotu			
	do 50.000 zł	ponad 50.000 zł do 100.000 zł	ponad 100.000 zł do 200.000 zł	ponad 200.000 zł
w miastach: Warszawie i Łodzi	60—65%	65—70%	70%	75—80%
w pozostałych miastach o liczbie ponad 20.000 mieszkańców	70%	70%	75—80%	80%
w miejscowościach o liczbie do 20.000 mieszkańców	75%	80%	80%	80—85%

Powyższe normy szacunkowe należy stosować w odniesieniu do podatników: a) którzy w prowadzonych księgach nie wykazują kosztów uzyskania przychodów, b) których dochód — w braku danych niezbędnych do ustalenia rzeczywistej wysokości podstawy opodatkowania — władza podatkowa ustala w drodze oszacowania, a w szczególności których księgi nie zostają uznane za dowód w postępowaniu podatkowym dla celów podatku dochodowego.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI

Rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej (Dz. Ust. Nr 29, poz. 213), dotyczące **obowiązku wpłacania zaliczek na podatek od nieruchomości,** stanowi, że w latach 1948 i 1949 obowiązek ten odnosi się tylko do tych budynków lub ich części, za które czynsz bądź wartość czynszową ustala się według nowych stawek czynszowych na podstawie dekretu z 28. VII. 1948 r. o najmie lokali.

CZWARTA NOWELA DO USTAWY O OBOWIĄZKU SPOŁECZNEGO OSZCZĘDZANIA

Odnotowana w poprzednim numerze (str. 339) ustawa z 9 marca 1949 r. o zmianie ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 136) nie przynosi na odcinku Funduszu A (prywatnego przemysłu, rzemiosła i usług) żadnych zmian — poza wyłączeniem z tego funduszu w osobny Fundusz D „rybołówstwa morskiego" dla samodzielnych rybaków kutrowych oraz wprowadzeniem szczegółowych przepisów normujących ten nowy Fundusz.

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

CENTRALNA AKADEMIA 1-MAJOWA

W celu uczczenia Święta 1 Maja odbyła się w dniu 30 kwietnia r. b. w gmachu Sądów w Warszawie Centralna Akademia pracowników wymiaru sprawiedliwości, zorganizowana staraniem Komitetu Obchodu Święta 1 Maja przy Ministerstwie Sprawiedliwości.

W pięknie ustrojonym hallu sądowym zebrało się ponad tysiąc osób, spośród pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądów i Prokuratury oraz palestry.

Uroczystość zagaił Prezes Związku Zawodowego Pracowników Państwowych — Koła Ministerstwa Sprawiedliwości Prokurator Andrzej Roszkowski, a przewodniczył jej Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie ob. Antoni Pyszkowski.

Referat 1-majowy wygłosił Minister Sprawiedliwości ob. Henryk Świątkowski.

Mówca omówił historię i znaczenie Święta 1 Maja, podkreślając specjalne znaczenie tegorocznego święta, które po raz pierwszy Polska Klasa Robotnicza obchodzi pod jednym, wspólnym sztandarem marksizmu-leninizmu, kierowana przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Analizując aktualną sytuację na forum międzynarodowym, mówca zatrzymał się dłużej nad toczącą się obecnie „wojną przeciwko wojnie", podkreślając niewątpliwą pewność zwycięstwa światowego obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki pod wodzą Wielkiego Stalina.

Omawiając znaczenie naszych tegorocznych osiągnięć na odcinku produkcyjnym, mówca podkreślił, iż dzięki zjednoczeniu Polska Klasa Robotnicza zmobilizowała siły na froncie produkcji, wytworzyła nowe formy współzawodnictwa i rozpoczęła uporczywą walkę o system oszczędności w całej naszej gospodarce i o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego.

Z kolei ob. Minister omówił aktualne zagadnienia służby wymiaru sprawiedliwości na tle haseł i zadań, wysuwanych przez polskie masy pracujące w dniu Święta 1-majowego.

Mówca zacytował słowa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Obywatela Bolesława Bieruta, który przy otwarciu jesiennej sesji Sejmu podkreślił, iż bez ostrej walki z zakusami wroga klasowego demokracja ludowa nie mogłaby osiągnąć swych celów, nie mogłaby uwolnić społeczeństwa od warstw pasożytniczych.

Mówca podkreślił następnie, że w polskim wymiarze sprawiedliwości na odpowiedzialnych stanowiskach sędziów i prokuratorów pracuje obecnie około 250 kobiet i cyfrę tę porównał z liczbą 11 kobiet — sądowników w Polsce przedwrześniowej. Mówca podkreślił, iż Rząd Polski Ludowej, realizując hasło równouprawnienia kobiet na wszystkich odcinkach życia państwowego i społecznego. otworzył przed kobietą polską drogę do sądownictwa, które w Polsce sanacyjnej było dla niej pozycją nie do zdobycia.

Ministerstwo Sprawiedliwości, wychodząc z założenia, że w budowaniu nowego ładu rewolucyjnego i nowej praworządności winni uczestniczyć robotnicy i chłopi, prowadzi szkolenie nowych kadr prawniczych, rekrutujących się z mas pracujących. Około 400 absolwentów tych szkół sprawuje w terenie stanowiska sędziowskie i prokuratorskie. przy czym kilkunastu spośród nich piastuje odpowiedzialne stanowiska kierownicze w sądownictwie i prokuraturze.

Pragnąc umożliwić awans społeczny tym, którym Polska sanacyjna nie dała możności kształcenia się, Ministerstwo Sprawiedliwości, jak w latach poprzednich, tak i ostatnio awansowało kilkunastu t. zw. niższych funkcjonariuszów na stanowiska urzędnicze.

Kończąc ob. Minister wyraził przekonanie, że aparat wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej, przepełniony gorącym pragnieniem służenia interesom mas ludowych oraz dziełu wyzwolenia społecznego, w najbardziej skutecznej walce z przestępczością wroga klasowego, włoży swój ważki wkład w dzieło zapewnienia masom pracującym jak najbardziej pomyślnych warunków pracy nad budową fundamentów socjalizmu w Polsce, nad budową dobrobytu materialnego i kulturalnego polskiego ludu.

W imieniu Wojska Polskiego przemówił następnie pułkownik H o c h b e r g.

Po wręczeniu nagród zasłużonym pracownikom odbyła się część artystyczna.

PRAWNICTWO W WALCE O POKÓJ

W dniu 5 maja r. b. odbył się w sali Sądów w Warszawie wielki wiec prawników warszawskich, zorganizowany przez Zrzeszenie Prawników Demokratów z udziałem około 1000 osób, na którym delegaci Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów na Kongres Pokoju w Paryżu wiceprezes N. I. K. L. Chajn i dr M. Muszkat złożyli sprawozdanie z Kongresu Pokoju w Paryżu. Na wiecu przyjęta została rezolucja następującej treści:

Prawnicy warszawscy zgromadzeni na wiecu, poświęconym walce o pokój, w dniu 5 maja 1949 r. po wysłuchaniu przemówień sprawozdawczych Wiceprezesa Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów Leona Chajna i Sekretarza Generalnego tego Zrzeszenia Mariana Muszkata z ich pobytu na Kongresie Pokoju w Paryżu uchwalają wzmóc wysiłek całego prawnictwa polskiego w walce o pokój, w walce przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych, przeciwko prącym do nowej wojny imperialistom anglo-saskim.

Prawnicy będą na swoim odcinku realizować zadania polityczne, gospodarcze i ideologiczne, jakie w walce o pokój stoją przed masami pracującymi Polski.

Prawnicy polscy realizować będą te zadania przede wszystkim przez:

a) wzmożenie w pracy sądów i prokuratury walki z wszelkimi przejawami działania przestępczego wroga klasowego, z elementami wrogimi naszej władzy ludowej, z szeptaną propagandą, ze szkodnictwem gospodarczym, z wszelkimi zamachami na całość i rozwój gospodarki Polski Ludowej, stanowiące potężny czynnik siły obozu pokoju;

b) wzmożenie pracy na odcinku pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, bastionem pokoju światowego, przewodzącym narodom świata w ich walce przeciwko podżegaczom wojennym;

c) zdemaskowanie reakcyjnego oblicza fałszywych teoryj prawniczych, które w postaci poglądów kosmopolitycznych usiłują wprzęgnąć naukę prawa i przepisy prawne do rydwanu imperializmu amerykańskiego, dążącego śladami faszyzmu hitlerowskiego do panowania nad światem;

d) mobilizowanie sił całej inteligencji prawniczej do walki o pokój, do realizacji szczytnego hasła: prawo w obronie pokoju!

USTALANIE WYTYCZNYCH WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Ustawa z dnia 27 kwietnia r. b. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. Ust. Nr 32, poz. 237) uzupełniła **art. 37 u. s. p.** następującymi postanowieniami (dotychczasowy tekst oznaczony został jako **§ 1**):

§ 2. Sąd Najwyższy na wniosek Ministra Sprawiedliwości lub Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego ustala na zgromadzeniu ogólnym wytyczne wymiaru sprawiedliwości.

§ 3. Wytyczne te mogą w szczególności określać konkretne zadania wymiaru sprawiedliwości i sposób ich spełniania stosownie do warunków społecznych, gospodarczych i politycznych Polski Ludowej w granicach obowiązujących ustaw.

§ 4. Uchwalone przez Sąd Najwyższy wytyczne wymiaru sprawiedliwości Minister Sprawiedliwości ogłasza w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości.

§ 5. Naruszenie przez sąd ogłoszonych wytycznych wymiaru sprawiedliwości stanowi uchybienie, które może być podstawą środka odwoławczego.

W przytoczonym tekście znalazła wyraz nowa instytucja, która była już na tych łamach uwydatniona w poprzednim zeszycie (str. 185), a mianowicie powierzenie ogólnemu zgromadzeniu S. N. z dniem 1 lipca r. b. ustalania wytycznych wymiaru sprawiedliwości. Zaznaczyć należy, że przedstawione postanowienia w niczym nie wpłynęły na zmianę art. 41 § 1 u. s. p. o wyjaśnianiu przez S. N. przepisów prawnych, które budzą wątpliwość lub których stosowanie wywołuje rozbieżność w orzecznictwie.

ZMIANY W PRAWIE O U. S. P.

Dokonane przez ustawę z 27 kwietnia 1949 r. (Dz. Ust. Nr 32, poz 237) istotne zmiany **prawa o ustroju sądów powszechnych** sprowadzają się do następujących punktów (poza odnotowanym wyżej uzupełnieniem art. 37, dotyczącym S. N.):

1) ustalenie ogólnej zasady (nowy art. 5), że w wypadkach, wskazanych w ustawach, sądy powszechne (okręgowe, apelacyjne) orzekają z udziałem ławników o pełnych prawach sędziowskich, powoływa-

nych przez prezesa sądu z listy, ustalonej przez prezydium właściwej wojewódzkiej rady narodowej, w trybie określonym przez Ministra Sprawiedliwości (do tego czasu obowiązuje tryb dotychczasowy — art. 3);

2) zniesienie instytucyj sędziów śledczych i sądów przysięgłych oraz instytucji sędziów handlowych;

3) upoważnienie Ministra Sprawiedliwości do zarządzenia odbywania stałych roków również i przez sądy apelacyjne (art. 7).

ORGANIZACJA SĄDÓW

Ustawą z 27 kwietnia r. b. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. Ust. Nr 32, poz. 237) Minister Sprawiedliwości upoważniony został (art. 4) z dniem 19 maja r. b. (art. 6) na okres trzech lat — do **tworzenia i znoszenia sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich** oraz do **ustalania ich okręgów i siedzib.**

Rzeczone upoważnienie Minister Sprawiedliwości realizuje w drodze rozporządzeń.

SĄD APELACYJNY W BYDGOSZCZY

Z mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 6. IV. 1949 r. (Dz. Ust. Nr 24, poz. 170) — z dniem 30 kwietnia r. b. **Sąd Apelacyjny w Toruniu przeniesiony został do Bydgoszczy.**

*

Zniesione zostają z dniem 1 lipca r. b. następujące Sądy Grodzkie:

w Piasecznie (z włączeniem właściwości do S. G. w Warszawie) — Dz. Ust. Nr 24, poz. 172;

w Żelechowie (z podziałem właściwości na S. Gr. w Sobolewie i Łukowie) — Dz. Ust. Nr 28, poz. 211;

w Strumieniu (z podziałem właściwości na S. Gr. w Skoczowie i Bielsku) — Dz. Ust. Nr 28, poz. 210.

*

Z dniem 1 czerwca r. b. okręg S. Gr. w Kazimierzy Wielkiej wyłączony został z okręgu S. O. w Krakowie i włączony do okręgu S. O. w Kielcach (Dz. Ust. Nr 24, poz. 169).

WALNE ZGROMADZENIA IZB NOTARIALNYCH – 1949

(ZESTAWIENIE SPRAWOZDAWCZE)

Według stosowanego z roku na rok systemu dajemy w łącznym ujęciu i w zestawieniu sumarycznym sprawozdanie, przedstawiające wyniki tegorocznych zwyczajnych Walnych Zgromadzeń Notariuszów we wszystkich Izbach Notarialnych (art. 27 § 2 pr. o not.). Poszczególne sprawy, rozważane na Walnych Zgromadzeniach, były i będą przedmiotem osobnych omówień na tych łamach.

GENERALIA

Walne Zgromadzenia we wszystkich Izbach Notarialnych odbyły się dnia 29 maja. W niektórych Izbach przybyli na Zgromadzenia właściwi Prezesi S. A. i S. O.

Po zagajeniu Zgromadzeń przez Prezesów R. N. członkowie Izb Notarialnych uczcili przez powstanie z miejsc i chwilę skupienia pamięć Zmarłych w okresie 1948/49 Kolegów.

Przewodnictwo Walnych Zgromadzeń w poszczególnych Izbach sprawowali — Not.:

Warszawa — Zygmunt Hübner (Warszawa)
Kraków — Ludwik Gołąb (Chrzanów)
Poznań — Jan Wyrwicz (Grodzisk Wlkp.)
Toruń — Józef Mielcarek (Toruń)
Lublin — Józef Nowachowicz (Radom)
Katowice — Leon Wolf (Bielsko)
Wrocław — Jan Kotełko (Świdnica)
Gdańsk — Franciszek Tunikowski (Sztum)

ZADANIA SPOŁECZNE NOTARIATU

Zgodnie z zaleceniem XL Konferencji Pr. R. N. (por. dalej — str. 532) na czoło porządków dziennych tegorocznych Walnych Zgromadzeń wysunięte zostały zagadnienia ogólne, związane z charakterem stanowiska notariusza i jego zadaniami natury społecznej. We wszystkich Izbach Notarialnych wygłoszone zostały referaty o roli i obowiązkach notariuszów na tle polityczno-społecznym. Referaty w poszczególnych Izbach wygłosili — Not.:

Warszawa — Stefan B r e y e r (Warszawa)
Kraków — Ludwik M l e c z k o (Kraków)
Poznań — Marian Ż m i d z i ń s k i (Poznań)
Toruń — Zdzisław D o r e n d a (Aleksandrów Kuj.)
Lublin — Józef T u r o w s k i (Radom)
Katowice — Alojzy S m o ł a (Rybnik)
Wrocław — Marian K o r n a f e l (Dzierżoniów)
Gdańsk — Zbigniew T r y b u l s k i (Słupsk)

Rzeczone referaty, ujmując rzecz ogólnie, oparte były na następujących założeniach:

Notariat z istoty swej jest powołany do współdziałania w budownictwie życia zbiorowego społeczności państwowej;

Notariat musi sumiennie i prawidłowo wykonywać ciążące na nim obowiązki — w oparciu o prawo o notariacie i w ramach ustanowionego w Państwie porządku prawnego;

Notariat w epoce uspołecznienia życia zbiorowego musi się powodować nade wszystko poczuciem służby publicznej dla dobra społecznego;

Notariat musi traktować klientów, jako współobywateli, uciekających się do jego porad i usług, szczególną zaś pieczą musi otaczać ludzi pracy;

Notariat musi okazywać pełne poparcie poczynaniom społeczno-gospodarczym Państwa i przy dokonywaniu czynności musi stosować taką wykładnię obowiązujących przepisów, która odpowiada ustanowionemu w Państwie porządkowi prawnemu; notariat musi przeciwstawiać się wszelkim próbom, czy to obchodzenia obowiązujących ustaw, czy też wypaczania ich sensu społecznego; szczególną uwagę trzeba m. in. poświęcić czynnościom obrotu ziemią, sprawom dewizowym, sprawom podatkowym itp.;

Notariat w swej codziennej działalności zawodowej, szczególnie w małych ośrodkach miejskich, winien stać się ważkim czynnikiem uświadomienia społecznego swej klienteli, zwłaszcza wiejskiej.

W niektórych Izbach omawiane były ponadto sprawy ogólne o charakterze p u b l i c z n y m, a w szczególności sprawa obrony pokoju, sprawy związane ze współdziałaniem w wykonaniu planu sześcioletniego, w przeprowadzaniu akcji oszczędnościowej, w walce z analfabetyzmem, w upowszechnieniu kultury itp.

Spośród powziętych w pomienionych sprawach uchwał podajemy rezolucję w sprawie obrony pokoju, zapadłą na Walnym Zgromadzeniu we Wrocławiu:

Walne Zgromadzenie Notariuszów Apelacji Wrocławskiej, wyraża swą głęboką wdzięczność Rządowi R. P. za tak intensywne rozwijanie akcji pokojowej na forum międzynarodowym.

Polska tak bardzo zniszczona przez hitlerowskich barbarzyńców, dźwiga się własnym wysiłkiem i nikt na świecie nie potrzebuje, ani nie pragnie pokoju w tym stopniu, co nasz naród polski.

Zbrodnią musi się nazwać każdą myśl o nowym zbrojnym konflikcie, gdy jedynym pragnieniem zmęczonej ludzkości jest słowo pokój.

Z dumą wspominamy, że to właśnie z naszego Wrocławia poszły w świat uchwały Kongresu Wrocławskiego, które poruszyły opinię międzynarodową i przyczyniły się do mobilizowania ludzi dobrej woli do obrony pokoju i kultury. Wierzymy głęboko, że obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele unicestwi wszelkie zakusy imperialistów na pokój świata.

GOSPODARKA RAD NOTARIALNYCH

Walne Zgromadzenia wysłuchały przedstawionych przez Prezesów R. N. sprawozdań ogólnych, obrazujących bieżące zagadnienia zawodowe z uwzględnieniem wyników współdziałania międzyizbowego, oraz sprawozdań rachunkowych i — po relacjach izbowych komisyj rewizyjnych — zatwierdziły przedstawione sprawozdania (art. 28 pkt. 2 pr. o not.), udzielając Radom Notarialnym pokwitowań z czynności.

Z kolei Walne Zgromadzenia uchwaliły budżety izbowe na okres 1949/50 i ustaliły wysokość składek na potrzeby zawodowe (art. 28 pkt. 3 i 4 w zw. z art. 22 § 1 pr. o not.) w dotychczasowej wysokości.

SPRAWY ZAWODOWE

Na tle sprawozdań Prezesów R. N. toczyły się we wszystkich Izbach obrady, mające za przedmiot rozważenie podstawowych bieżących zagadnień zawodowych, a to przede wszystkim w związku z trudną sytuacją materialną, w jakiej znaleźli się zwłaszcza notariusze, zwolnieni od pełnienia obowiązków sędziowskich. W szczególności Walne Zgromadzenia wezwały Rady Notarialne, by we współdziałaniu międzyizbowym nie

ustawały w wysiłkach, zmierzających do pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy wysokości czynszów najmu zajmowanych przez notariuszów lokali.

Obszernie omawiano na Walnych Zgromadzeniach sprawę współdziałania zawodowego notariuszów w poszczególnych środowiskach: Walne Zgromadzenia zaleciły podjęcie odpowiednich poczynań realizacyjnych, w pełni akceptując samą zasadę.

Ponadto rozważano zagadnienia, związane z opodatkowaniem notariuszów, z położeniem pracowników notarialnych, z prowadzeniem kancelaryj itd.

WYBORY DO RAD NOTARIALNYCH

Walne Zgromadzenia dokonały wyborów uzupełniających w miejsce ustępujących członków Rad Notarialnych (art. 28 pkt. 1 pr. o not.), o czym tuż dalej.

RADY NOTARIALNE W KADENCJI 1949/50

Wykaz członków Rad Notarialnych, którzy po upływie 3-letniej kadencji (art. 29 § 4 pr. o not.) ustąpili z dniem 1 czerwca rb. z poszczególnych Rad według starszeństwa mandatów, przedstawia się, jak następuje:

Warszawa — Stanisław Kieszkowski (Żyrardów), dr Adam Muszyński (Wyszków), Henryk Piekarski (Sochaczew).

Kraków — dr Bolesław Trzos (Kraków), Adolf Reaubourg (Krzeszowice), dr Roman Zarytkiewicz (Oświęcim).

Poznań — Albin Limanowski (Poznań), Marian Żmidziński (Poznań).

Toruń — Czesław Nieduszyński (Bydgoszcz), Józef Bilewicz (Brodnica), Eugeniusz Łuński (Włocławek).

Lublin — Julian Borkowski (Lublin), Paweł Garapich (Puławy), Michał Wiszniewski (Zamość).

Katowice — dr Jan Kotas (Cieszyn), Roman Rastawiecki (Bytom), dr Bronisław Śpiewak (Opole).

Wrocław — Ignacy Jakubiec (Wrocław), Władysław Łoziński (Wrocław), Wiktor Łoś-Tynowski (Oleśnica).

Gdańsk — Alfons Lewandowski (Gdańsk), Stefan Dubyna (Malbork), Zbigniew Trybulski (Słupsk).

Wybrani zostali do poszczególnych Rad Notarialnych w miejsce ustępujących członków przez Walne Zgromadzenia:

Warszawa — Władysław Chojnowski (Łowicz), Henryk Wardęski (Piotrków Tryb.), Sławomir Wąsowicz (Pułtusk).

Kraków — dr Franciszek Szymanowicz (Kraków), Zygmunt Czerny (Brzesko) dr Władysław Mynarski (Wieliczka), Tadeusz Pawłowski (Tarnów).

Poznań — Stefan Dunajski (Jarocin), Józef Pawłowicz (Środa), Franciszek Zakrzewski (Rogoźno).

Toruń — Józef Mielcarek (Toruń), Karol Hecht (Lipno), Ludwik Domagała (Nowe Miasto).

Lublin — Piotr Gnoiński (Lublin), Franciszek Moszczyński (Lubartów), Zdzisław Piwowarski (Zamość).

Katowice — Antoni Rostek (Katowice), Władysław Zipper (Katowice), dr Leon Wolf (Bielsko).

Wrocław — Michał Chanik (Strzelin), Kazimierz Czaja (Wałbrzych), Piotr Zieliński (Oleśnica).

Gdańsk — Stanisław Hochedlinger (Sopot), Kazimierz Krygowski (Wejherowo), Mieczysław Polański (Miastko).

Po ukonstytuowaniu się (art. 32 § 1 pr. o not.) Rady Notarialne w kadencji 1949/50 działają w następującym składzie osobowym:

RADA NOTARIALNA W WARSZAWIE

Zygfryd **Krauze** — Prezes, Wacław **Rembertowicz** — Wiceprezes, dr Stefan **Breyer**, Stanisław **Cichosz**, Bronisław **Czernic**, Karol **Hettlinger**, Julian **Siennicki** (wszyscy z Warszawy), Stefan **Szmidt** (Łódź), Władysław **Chojnowski** (Łowicz), Henryk **Wardęski** (Piotrków Tryb.), Sławomir **Wąsowicz** (Pułtusk).

RADA NOTARIALNA W KRAKOWIE

Dr Franciszek **Szymanowicz** — Prezes, dr Tadeusz **Rotter** — Wiceprezes, Ludwik **Mleczko** (wszyscy z Krakowa), Zygmunt **Czerny** (Brzesko), Jan **Grzybczyk** (Leżajsk), Kazimierz **Marowski** (Dębica), dr Władysław **Mynarski** (Wieliczka), Tadeusz **Pawłowski** (Tarnów), Aleksander **Rybiański** (Muszyna), dr Ignacy Janusz **Weiss** (Bochnia), Franciszek **Witkiewicz** (Przemyśl).

RADA NOTARIALNA W POZNANIU

Edward **Korytowski** — Prezes, Jan **Meysner** — Wiceprezes, dr Zygmunt **Nowosielski**, Bohdan **Stasiński** (wszyscy z Poznania), Stefan **Dunajski** (Jarocin), Franciszek **Faralisz** (Rawicz), Józef **Pawłowicz** (Środa), Karol **Wyganowski** (Kalisz), Franciszek **Zakrzewski** (Rogoźno).

RADA NOTARIALNA W TORUNIU

Józef **Mielcarek** (Toruń) — Prezes, Stanisław **Janicki** (Bydgoszcz) — Wiceprezes, Aleksander **Jarzęcki** (Toruń), Jan **Zakrzewski** (Toruń), Adam **Jundziłł** (Olsztyn), Ludwik **Domagała** (Nowe Miasto), Alfons **Gracz** (Sępólno), Karol **Hecht** (Lipno), Jan **Knach** (Inowrocław).

RADA NOTARIALNA W LUBLINIE

Adolf Dzyr — Prezes, Piotr **Gnoiński** — Wiceprezes (obaj z Lublina), Jan **Kudelski** (Krasnystaw), Ludwik **Kutrzeba** (Kielce), Franciszek **Moszczyński** (Lubartów), Zdzisław **Piwowarski** (Zamość), Jan **Przegaliński** (Kraśnik), Władysław **Roguski** (Radom), Józef **Turowski** (Radom).

RADA NOTARIALNA W KATOWICACH

Stanisław **Czub** — Prezes, Antoni **Rostek** — Wiceprezes, Adam **Brzostyński**, Władysław **Zipper** (wszyscy z Katowic), Antoni **Bogucki** (Sosnowiec), Edmund **Kurpisz** (Wodzisław), dr Alojzy **Smoła** (Rybnik), Zenon **Szust** (Zabrze), dr Leon **Wolf** (Bielsko).

RADA NOTARIALNA WE WROCŁAWIU

Dr Tadeusz **Sikora** — Prezes, Zdzisław **Janicki** — Wiceprezes (obaj z Wrocławia), Michał **Chanik** (Strzelin), Kazimierz **Czaja** (Wałbrzych), Emil **Korczyński** (Wałbrzych), Marian **Kornafel** (Dzierżoniów), Tadeusz **Mühler** (Kłodzko), Józef **Rowiński** (Brzeg), Piotr **Zieliński** (Oleśnica).

RADA NOTARIALNA W GDAŃSKU

Hilary **Ewert - Krzemieniewski** (Gdynia) — Prezes, Stanisław **Hochedlinger** (Sopot) — Wiceprezes, Edward **Heidrich** (Gdynia), Stanisław **Kurpiel** (Gdańsk), Leon **Jaworski** (Szczecin), Antoni **Sobol** (Szczecin), Kazimierz **Krygowski** (Wejherowo), Mieczysław **Polański** (Miastko), Jan **Szociński** (Wałcz).

XL KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

W okresie 7—9 maja r. b. obradowała w Krakowie XL Konf. Pr. R. N. — pod przewodnictwem J. Borkowskiego, Prezesa R. N. w Lublinie (częściowo również pod przewodnictwem St. Czuba, Prezesa R. N. w Katowicach).

Na czoło prac Konferencji wysunęły się zasadnicze sprawy ogólne i zawodowe, które narzucały się w związku z nadchodzącymi tegorocznymi zwyczajnymi Walnymi Zgromadzeniami Notariuszów w poszczególnych Izbach. Konferencja ustaliła, które z tych spraw mają się stać przedmiotem obrad i uchwał Walnych Zgromadzeń, zalecając Radom Notarialnym odpowiednie sformułowanie porządków dziennych.

Za szczególnie doniosłe Konferencja uznała przedstawienie Walnym Zgromadzeniom podstawowych wytycznych praktyki zawodowej w duchu służby publicznej. Rady Notarialne powinny wystąpić z odpowiednio ujętymi referatami, w których należy uwydatnić rolę i zadania notariusza w życiu zbiorowym społeczności państwowej. W szczególności należy wezwać notariuszów, by z pełną sumiennością wykonywali czynności zawodowe w ramach obowiązujących ustaw i ustanowionego w Państwie porządku prawnego. Należy zwłaszcza uwydatnić konieczność pilnego przestrzegania przepisów z zakresu reformy rolnej, obrotu dewizowego, opodatkowania stron itp. Jak widać z ogłoszonego wyżej ogólnego sprawozdania sumarycznego z tegorocznych Walnych Zgromadzeń, zalecenia Konferencji w omawianym względzie zostały we wszystkich Izbach wykonane.

Konferencja w dalszym ciągu rozważała zagadnienia z dziedziny współdziałania zawodowego notariuszów oraz poświęciła wiele uwagi położeniu notariuszów, zwłaszcza nie pełniących czynności sędziowskich. Konferencja ustaliła możliwe do podjęcia kroki, zmierzające do poprawy sytuacji tych notariuszów. W szczególności postanowiono wystąpić do właściwych czynników państwowych z odpowiednim przedstawieniem w zakresie czynszu najmu lokali mieszkalnych, zajmowanych przez rzeczonych notariuszów, a to na podstawie noweli z 9 marca r. b. do dekretu o najmie lokali (por. P. N., Nr 3—4 r. b., str. 352).

XL Konf. Pr. R. N. zajmowała się ponadto sprawami, związanymi: z „Przeglądem Notarialnym", z metodyką współ-

działania międzyizbowego, z opodatkowaniem notariuszów, rewizjami kancelaryj, zagadnieniami praktyki zawodowej itd. Przedmiotem rozważań Konferencji był również byt pracowników kancelaryj notarialnych, asesorów i aplikantów notarialnych. W związku z tym podnoszone były zarzuty zbyt rygorystycznej obrony Funduszu Notarialnego. W wyjaśnieniu sprawy Prezes R. N. w Warszawie stwierdził, iż Fundusz nie może być uszczuplony i musi w dalszym ciągu być przedmiotem czujnej opieki ze strony Rad Notarialnych.

W trzydniowych obradach XL Konf. Pr. R. N. załatwiła szeroko zakreślony porządek dzienny, obejmujący — jak zwykle — wszelkiego rodzaju sprawy i zagadnienia bieżące, dotyczące całego zawodu notarialnego i prowadzenia kancelaryj notarialnych.

Z KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA ASESORÓW I APLIKANTÓW NOTARIALNYCH

otrzymaliśmy następujący wywód, którego istotna treść podzielana jest przez cały Notariat:

O niepokojącym i wprost katastrofalnym dla zawodu notarialnego objawie, jakim jest stałe zmniejszanie się stanu ilościowego adeptów tego zawodu i o przyczynach tego mówiono i pisano już wiele (por. zwłaszcza: „Rzut oka w przyszłość" P. N., tom II — 1947, str. 345). Stan ten maleje w dalszym ciągu, bo napływ młodych prawników do notariatu jest nadal nikły, a do tego daje się zauważyć odpływ aplikantów czy nawet asesorów notarialnych do innych zawodów.

Ten stan rzeczy znajduje swe odbicie także i na terenie Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych w Krakowie. Przed wojną liczyło ono stale około 100 członków, gdy w r. 1947 tylko 67, zaś w r. 1948 liczba ta spadła niżej 60 i tak się do dziś utrzymuje. Istniejące na terenie innych Izb Notarialnych stowarzyszenia nie podjęły po wojnie swej działalności, niewątpliwie z braku odpowiedniej ilości asesorów i aplikantów notarialnych.

Artykuł zamieszczony w P. N. (tom I — 1947, str. 258), traktuje wyczerpująco o zadaniach i pracach Stowarzyszenia.

Wykazuje ono nadal pełną żywotność i współpracuje z Radą Notarialną na platformie zupełnego wzajemnego zrozumienia w imię ogólnego dobra zawodu, a że współpraca ta jest potrzebna i celowa, świadczyć mogą jej rezultaty.

Zarząd Stowarzyszenia chcąc dać wyraz swego zrozumienia potrzeb zawodu, uchwalił zgłosić do Rady Notarialnej petycję o podjęcie zawieszonych w 1946 r. z powodu nikłej ilości aplikantów kursów zawodowego kształcenia dla aplikantów. Rada Notarialna kursy te podjęła, mianując naczelnym ich kierownikiem Not. Adolfa Reaubourga z Krzeszowic. członka Rady Notarialnej i jej delegata na posiedzenia Stowarzyszenia. W odmiennym od przedwojennego systemie prowadzenia kursów. pięciu asesorów objęło odpowiedzialne stanowiska kierowników poszczególnych sekcyj, na które podzielono wszystkich aplikantów, pod patronatem delegowanych przez Radę Notarialną notariuszów.

Niezależnie od tego całą pracę administracyjną tych kursów, a więc rozsyłanie tematów zadań, zwoływanie posiedzeń, przejął od Rady Notarialnej Sekretariat Stowarzyszenia, odciążając w ten sposób i tak już przeciążony pracą Sekretariat Rady, a tym samym gwarantując sprawniejsze prowadzenie kursów. Podczas miesięcznych zebrań dyskusyjnych tak patronowie-notariusze, jak i kierownicy-asesorowie, sami wychowani na zasadach zawodowości, starają się te zasady wpoić w młodych aplikantów i w ten sposób wychować ich na uczciwych notariuszów i obywateli. Poczucie zawodowe i etyka zawodowa — to najważniejszy obok znajomości ustawodawstwa przedmiot, z którego każdy aplikant musi składać codzienny egzamin w swym życiu notarialnym. W ten sposób znaczną część wychowania i kształcenia aplikantów przejął od Rady Notarialnej Zarząd Stowarzyszenia.

Na wniosek Zarządu Stowarzyszenia Rada Notarialna w Krakowie postanowiła odnowić i uzupełnić zdewastowaną w czasie wojny i przestarzałą bibliotekę prawniczą. Na życzenie Rady Notarialnej Zarząd Stowarzyszenia delegował spośród swoich członków asesora, który ma pełnić funkcje bibliotekarza i który na zlecenie Rady Notarialnej uzupełniać ma bibliotekę przez dobór odpowiednich brakujących dzieł z udzielonych w tym celu funduszów.

Na tym nie kończy się działalność Stowarzyszenia na terenie zawodowo-korporacyjnym. Na uwagę zasługuje jeszcze np. wielka akcja urlopowa w 1948 r., w ramach której kilkudziesięciu notariuszów, nie zatrudniających u siebie asesorów, mogło przynajmniej przez dwa tygodnie wypocząć i skorzystać z urlopu, którego niektórzy nie mieli od kilku lat.

Idee, przyświecające Zarządowi Stowarzyszenia, o które zawsze walczy i walczyć będzie to — że notariat to instytucja społeczna, że notariusz to osoba publicznego zaufania, a kancelaria notarialna to miejsce kształcenia się nie tylko w ustawodawstwie i praktycznym jego stosowaniu, ale także w etyce zawodowej.

O te idee i zasady. które zarząd stara się krzewić wśród młodych adeptów zawodu, trzeba walczyć, by utrzymać zawód notarialny na należytym poziomie etycznym i zapewnić należne mu stanowisko w prawnictwie Rzeczypospolitej.

Śp. WALERY CHOMENKO

Dnia 21 maja r. b. zmarł w Warszawie śp. Walery Chomenko, który należał do prawników starszego pokolenia. Po ukończeniu uniwersytetu warszawskiego odbywał aplikację przy byłej warszawskiej Izbie Sądowej, po czym został sekretarzem departamentu cywilnego, poświęcając się wyłącznie cywilistyce. Z kolei przeszedł do notariatu, zajmując nieprzerwanie przez lat 40 stanowisko notariusza przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie aż do dnia 1 sierpnia 1946 r.. kiedy to powołany został do pełnienia obowiązków sędziego Sądu Okręgowego w Wydziale Hipotecznym.

Doskonały znawca prawa cywilnego, a zwłaszcza hipoteki i notariatu, śp. Walery Chomenko odznaczał się gruntownym przygotowaniem do zawodu i wielką skrupulatnością. Jego akty notarialne mogą stanowić wzór dokładności w stosowaniu prawa. Klientela Jego składała się z drobnych posiadaczy podmiejskich i wiejskich, ale była to klientela, żywiąca do swego doradcy prawnego głębokie zaufanie. Jako sędzia hipoteczny, dzięki ogromnemu doświadczeniu i sumienności w pracy, przedstawiał nieocenioną siłę. Zgon Jego stanowi dla stołecznego Wydziału Hipotecznego niepowetowaną stratę. Cześć Jego pamięci!

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

TRYB UCHWALANIA AKTÓW PRAWODAWCZYCH

Podajemy za miesięcznikiem „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" Nr 3 z marca r. b. skrócony tekst uchwały Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1948 r. **o trybie uzgadniania i uchwalania projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń:**

Do opracowania projektu właściwy jest minister, do którego zakresu działania sprawa należy przedmiotowo. Jeżeli sprawa należy równocześnie do kilku ministrów, inicjatywa w opracowaniu projektu należy do każdego z tych ministrów oddzielnie lub łącznie. To samo dotyczy też kierowników urzędów centralnych w zakresie ich właściwości rzeczowej.

Przed opracowaniem projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń Rady Ministrów, dotyczących: a) zagadnień państwowych o charakterze zasadniczym, b) spraw gospodarczych, c) spraw polityki socjalnej i zagadnień społecznych, d) spraw rozwoju i krzewienia kultury i nauki — będą opracowane uprzednio tezy (zasady) tych aktów prawodawczych.

Tezy (zasady) te, po uzgodnieniu ich z zainteresowanymi ministrami, przedkłada właściwy minister do zatwierdzenia: a) Prezesowi Rady Ministrów, jeżeli dotyczą zagadnień państwowych o charakterze zasadniczym, b) Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów w sprawach gospodarczych, c) Komitetowi Ministrów do Spraw Społecznych, jeżeli dotyczą spraw polityki socjalnej lub zagadnień społecznych, d) Komitetowi Ministrów do Spraw Kultury, jeżeli dotyczą spraw rozwoju i krzewienia kultury i nauki.

Projekty aktów prawodawczych w sprawach powyższych będą opracowane po zatwierdzeniu tez (zasad) w myśl ustępu poprzedniego.

Projekty aktów prawodawczych redaguje się zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, ustalonymi przez Prezesa Rady Ministrów.

Projekty ustaw i dekretów winny zawierać zwięzłe uzasadnienie.

Projekty ustaw, dekretów oraz rozporządzeń Rady Ministrów przesyła minister-wnioskodawca do uzgodnienia do Prezesa Rady Ministrów za pośrednictwem Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów, do wszystkich ministrów oraz do Prezesa Centralnego Urzędu Planowania *).

---

*) Obecnie — do Prezesa Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

a ponadto — w zasadniczych sprawach, dotyczących prawa cywilnego i handlowego — do Prokuratorii Generalnej R. P.

Projekty rozporządzeń ministrów przesyła się celem uzgodnienia do zainteresowanych ministrów i kierowników urzędów centralnych oraz do Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów.

Projekty przesyła się Prezesowi (Prezydium) Rady Ministrów, ministrom i kierownikom urzędów centralnych w takiej ilości egzemplarzy, jaką określi Prezydium Rady Ministrów.

Równocześnie należy przesłać: a) projekty ustaw i dekretów — w jednym egzemplarzu Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej (Biuro Prawne), b) projekty ustaw, dekretów, rozporządzeń Rady Ministrów - ministrów — w dwóch egzemplarzach Kancelarii Rady Państwa, c) projekty dekretów, ustaw oraz rozporządzeń Rady Ministrów dotyczące kontroli państwowej — w jednym egzemplarzu Dyrektorowi Biura Kontroli przy Radzie Państwa **).

Poza tym projekty przesyła się do wypowiedzenia się do centralnych organów związków zawodowych, organizacji politycznych, spółdzielczych i społecznych, samorządu gospodarczego i zawodowego oraz do doradczych ciał kolegialnych, jeżeli przewidują ich wypowiedzenie się obowiązujące przepisy lub gdy minister-wnioskodawca uzna to za wskazane.

Uwagi do projektu będą zgłaszane na piśmie w terminie 14-dniowym, który liczy się po upływie 3 dni od daty rozesłania projektu.

Wyznaczenie terminu krótszego wymaga zgody Prezesa Rady Ministrów.

Termin, określony w ustępie poprzednim, może być przedłużony przez ministra-wnioskodawcę, bądź przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek ministra, który opracowuje opinię do projektu.

Uwagi zgłasza się na piśmie. Niezgłoszenie uwag w terminie uważa się za brak zastrzeżeń do projektu.

Uwagi zgłoszone do projektu rozpatruje minister-wnioskodawca. Uwagi zgłoszone przez ministrów, na które minister-wnioskodawca się nie zgodzi, będą przedmiotem konferencji międzyministerialnej, którą zwoła minister-wnioskodawca z udziałem przedstawicieli ministrów, którzy zgłosili te uwagi, a także innych ministrów, jeżeli te uwagi dotyczą choćby pośrednio spraw, należących do ich zakresu działania. Poza tym o terminie i przedmiocie konferencji zawiadomić należy Biuro Prawne Prezydium Rady Ministrów i Kancelarię Rady Państwa, chociażby Prezydium Rady Ministrów i Kancelaria Rady Państwa nie zgłosiły w terminie uwag do projektu.

Przedmiot konferencji ogranicza się tylko do kwestii, których dotyczą zgłoszone uwagi. Inne kwestie mogą być podniesione na konferencji tylko za zgodą ministra-wnioskodawcy oraz ministra, którego kwestie te choćby pośrednio dotyczą.

W razie nieuzgodnienia na konferencji merytorycznych kwestii spornych, każda odmienna opinia winna być wciągnięta do protokołu. Przewodniczący konferencji może zażądać, aby odmienne stanowiska mi-

---

**) Obecnie — Prezesowi Najwyższej Izbie Kontroli.

nistrów zostały podane w ciągu 3 dni od daty konferencji w formie nowej redakcji nie uzgodnionych postanowień projektu.

Minister-wnioskodawca skierowuje w 35 egzemplarzach projekty ustaw i dekretów wraz z uzasadnieniem oraz projekty rozporządzeń Rady Ministrów, rozporządzeń Prezesa Rady Ministrów i rozporządzeń ministrów do Prezydium Rady Ministrów (Biuro Prawne), zaznaczając w piśmie, czy projekt został uzgodniony merytorycznie. W razie nieuzgodnienia projektu pod względem merytorycznym przesyła projekt w redakcji własnej, uwidaczniając przy odnośnych postanowieniach projektu wszystkie zmiany, proponowane przez innych ministrów a nie uzgodnione na konferencji, oraz dołącza wyciąg z jej protokołu.

Projekty, opracowane przez urząd centralny, skierowuje do Prezydium Rady Ministrów (Biuro Prawne) minister, któremu urząd centralny podlega.

W sprawach nagłych, na podstawie każdorazowej zgody Prezesa Rady Ministrów, może minister-wnioskodawca skierować projekt pod obrady Komisji Prawniczej bez przeprowadzenia uprzedniego uzgodnienia międzyministerialnego.

Nadsyłane projekty są poddawane pod obrady Komisji Prawniczej w Prezydium Rady Ministrów celem: a) uzgodnienia projektu ze stanowiska merytorycznego w kwestiach nie uzgodnionych, b) oceny projektu pod względem prawnym co do rodzaju aktu prawnego, c) ustalenia ostatecznej redakcji projektu pod względem prawnym i techniki legislacyjnej, d) ustalenia stosunku projektu do dotychczasowego stanu prawnego i uchylenia sprzecznych przepisów.

Ostateczną redakcję projektów rozporządzeń ministrów, które są merytorycznie uzgodnione, ustala Prezydium Rady Ministrów (Biuro Prawne) w porozumieniu z ministerstwem zainteresowanym, bez potrzeby poddawania ich pod obrady Komisji Prawniczej. Ostatecznie zredagowany projekt rozporządzenia ministra przesyła Prezydium Rady Ministrów właściwemu ministrowi do podpisu i Kancelarii Rady Państwa (Biuro Prawne) do wiadomości.

Komisję Prawniczą tworzą: a) przedstawiciel Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów, b) przedstawiciele zainteresowanych ministrów, urzędów centralnych i resortowych biur Prezydium Rady Ministrów, c) przedstawiciel Biura Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów odnośnie do projektu natury gospodarczej.

W posiedzeniach Komisji mogą brać udział przedstawiciele Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Kancelarii Rady Państwa oraz Prokuratorii Generalnej, a także inni zaproszeni przedstawiciele organizacji, związków i instytucji, oraz zaproszeni specjaliści.

Projekty ustaw, dekretów oraz rozporządzeń Rady Ministrów, uzgodnione na Komisji, przekazuje się po zaopatrzeniu ich wizą Dyrektora Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów pod obrady Rady Ministrów.

Projekty rozporządzeń Prezesa Rady Ministrów oraz rozporządzeń ministrów, uzgodnione na Komisji i zaopatrzone wizą Dyrektora Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów skierowuje się do podpisu Prezesowi Rady Ministrów lub właściwym ministrom.

Na osobny wniosek ministra-wnioskodawcy projekt nie uzgodniony na Komisji Prawniczej przedkłada Dyrektor Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów wraz z swoją opinią Prezesowi Rady Ministrów, który rozstrzygnie na podstawie uchwały Prezydium Rządu bądź merytorycznie, bądź o przekazaniu spornych kwestii pod obrady Rady Ministrów.

W sprawach nagłych za zgodą Prezesa Rady Ministrów może także być powzięta uchwała Rady Ministrów w drodze okólnej przez uzyskanie obiegowo zgody wszystkich ministrów na projekt.

Projekt ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Radę Ministrów skierowuje Prezes Rady Ministrów do Marszałka Sejmu.

Dekret w brzmieniu, uchwalonym przez Radę Ministrów, przedkłada Biuro Prezydialne Prezydium Rady Ministrów do podpisu najpierw ministrowi-wnioskodawcy, następnie właściwym ministrom, w końcu Prezesowi Rady Ministrów, który przedstawia dekret przy dołączeniu 10 poświadczonych odpisów Radzie Państwa do zatwierdzenia.

Podpisy Prezesa Rady Ministrów i ministrów na oryginale rozporządzenia Rady Ministrów zbiera Biuro Prezydialne Rady Ministrów w kolejności wyżej wskazanej.

Akty prawodawcze podpisują właściwi ministrowie kładąc własnoręczny podpis na oryginale aktu prawodawczego. Ministrowie mogą upoważnić podsekretarzy stanu do podpisywania w ich zastępstwie wszystkich lub niektórych aktów prawodawczych. O udzieleniu i cofnięciu upoważnienia zawiadamia minister Prezesa Rady Ministrów, który z kolei zawiadamia o tym Ministra Sprawiedliwości.

Datą dekretu jest dzień posiedzenia Rady Państwa, na którym dekret został zatwierdzony. Datą rozporządzeń Rady Ministrów jest data posiedzenia Rady Ministrów, na którym rozporządzenie to zostało uchwalone. Datą innych rozporządzeń jest data złożenia ostatniego podpisu przez właściwego ministra.

Rozporządzenia ministrów przed ich skierowaniem do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej przesyła właściwy minister do Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów celem uzyskania wizy (parafy) Prezesa Rady Ministrów na oryginale rozporządzenia.

Oryginały aktów prawodawczych przechowuje archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości.

Postępowanie uzgadniające oraz dotyczące tego postępowania akta i materiały są ściśle poufne, a obrady nad projektami tajne.

W szczególnych przypadkach minister-wnioskodawca może zezwolić na udostępnienie materiału prawodawczego ogółowi lub pewnemu gronu osób.

W przypadkach wyjątkowych uzasadnionych ważnymi okolicznościami, Prezes Rady Ministrów może zarządzić opracowanie i uzgodnienie projektów aktów prawodawczych w trybie, który określi Prezes Rady Ministrów dla danego przypadku.

Opublikowaliśmy w obszernych wyciągach powyższą uchwałę w mniemaniu, że jest ona interesująca dla każdego prawnika.

ORGANIZACJA NACZELNYCH WŁADZ

Rozporządzeniami Rady Ministrów ustalony został zakres działania następujących nowych urzędów ministerialnych: Ministra Przemysłu Lekkiego — Dz. Ust. Nr 23, poz. 154; Ministra Przemysłu Ciężkiego — Dz. Ust. Nr 26, poz. 191; Ministra Górnictwa i Energetyki — Dz. Ust. Nr 26, poz. 192.

*

W Nr 30 Dz. Ust. pod poz. 216 ogłoszona została ustawa z 27. IV. 1949 r. o utworzeniu urzędu Ministra Budownictwa, którego zakres działania, ustalony w art. 2 (m. inn. sprawy pomiarów kraju), rozwinięty został w ogłoszonym pod kolejną poz. 217 rozporządzeniu Rady Ministrów (sprawy z zakresu najmu lokali przechodzą do Minist. Admin. Publ.).

Rzeczona ustawa znosi urząd Ministra Odbudowy oraz Główny Urząd Planowania Przestrzennego i regionalne dyrekcje planowania przestrzennego. Zakres działania urzędów planowania przestrzennego przechodzi — z pewnymi wyjątkami — do właściwości Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Tymczasowa organizacja Ministerstwa Budownictwa — „Monitor Polski" Nr A-32 r. b., poz. 457.

*

Przy sposobności prostuje się wzmiankę, zamieszczoną na analogicznym miejscu w poprzednim zeszycie (str. 355), dotyczącą **kontroli państwowej.** Mianowicie wstawiony przez nieuwagę łamacza mylny trzeci wiersz tej wzmianki zniekształcił cały ustęp drugi, który prawidłowo opiewać winien, jak następuje:

Ustawa powierza wykonywanie kontroli państwowej Najwyższej Izbie Kontroli, jako organowi niezależnemu od Rządu i podległemu bezpośrednio Radzie Państwa.

ZMIANY W K. P. C.

Na mocy ustawy z 27 kwietnia 1949 r. (Dz. Ust. Nr 32, poz. 240) z dniem 1 lipca r. b. obowiązują następujące m. in. **zmiany w kodeksie postępowania cywilnego** (por. w poprzednim zeszycie — str. 349):

Wyeliminowane zostały z przepisów k. p. c. momenty wyznaniowe. W personaliach świadka nie wymienia się jego wyznania (art. 291). Świadkowie (art. 292), biegli (art. 306) i strony, przesłuchiwane w trybie art. 323 (art. 329), składają zamiast przysięgi religijnej lub zastępującego ją zapewnienia — uroczyste przyrzeczenie mówienia szczerej prawdy w świadomości wagi słów i odpowiedzialności przed prawem. Przyrzeczenie zamiast przysięgi wprowadzone zostało do wszystkich innych odpowiednich postanowień k. p. c. W dziedzinie postępowania egzekucyjnego w miejsce przysięgi wstępuje — zapewnienie. Art. 2 i 3 omawianej ustawy rozciągają przyrzeczenie lub zapewnienie na wszystkie przepisy z dziedziny postępowania sądowego (z wyjątkiem karnego) ze skutkami prawnymi, przewidzianymi dotychczas dla przysięgi.

W zakresie postępowania w sprawach ze stosunków rodziców i dzieci (art. XII przep. wprow. pr. rodz. — art. 457^{19} i nast.) wprowadzony został nowy przepis (art. 457^{19}a), stanowiący, że w pozwie o ustalenie ojcostwa można dochodzić również roszczeń majątkowych, pozostających w związku z ojcostwem pozamałżeńskim.

Nowy przepis (art. 500 § 3) dopuszcza odtworzenie akt sądu polubownego, złożonych w sądzie państwowym, w normalnym trybie postępowania rekonstrukcyjnego (nowela do k. p. c. z 6 stycznia 1945 r. — art. 478^{1} i nast.).

W zakresie zabezpieczenia roszczeń pieniężnych w sprawach o alimenty art. 857 uległ odpowiedniemu przeredagowaniu — w dostosowaniu do właściwych przepisów prawa materialnego — przez rozszerzenie jego dyspozycji (zobowiązanie strony pozwanej do uiszczania stronie powodowej oznaczonej kwoty miesięcznej) na wszelakie sprawy alimentarne.

Na podstawie zaznaczonej na wstępie ustawy z dniem 19 maja r. b. obowiązuje nowe brzmienie art. 425 § 2 k. p. c.:

Zmiana polega na tym, że i w sprawach o wydanie nieruchomości lub jej części albo o „opróżnienie pomieszczenia w budynku" (eksmisję z lokali mieszkalnych i użytkowych) skarga kasacyjna służy bez względu na wartość przedmiotu zaskarżenia (dotychczas skarga ta służyła według postanowienia ogólnego — przy wartości zaskarżenia przenoszącej 25.000 zł.).

W toczących się sprawach (art. 8) nowe brzmienie art. 425 § 2 k. p. c. stosuje się wtedy, gdy orzeczenie II instancji zapadło po dniu 19 maja rb.

TRYB POSTĘPOWANIA W SPRAWACH O ALIMENTACJĘ MAŁŻEŃSKĄ

Ustawą z 27 kwietnia 1949 r. (Dz. Ust. Nr 32, poz. 240) zmieniony został (art. 5) **art. VIII przep. wprow. pr. małż. maj.** w tym mianowicie sensie, że z treści jego wyeliminowane zostało powołanie art. 7 pr. małż. maj., a tym samym z dniem 1 lipca r. b. żądanie ustalenia wysokości udziału małżonka w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny musi być objęte pozwem i ulega rozpoznaniu w trybie procesowym, a nie w trybie niespornym, jak dotychczas (por. w poprzednim zeszycie notę na str. 298).

Sprawy wszczęte przed dniem 1 lipca r. b. podlegają dalszemu rozpoznawaniu aż do ich prawomocnego ukończenia w trybie, w jakim zostały wszczęte, chociażby tryb ten był niewłaściwy (art. 6), a więc chociażby wytoczone zostały w drodze powództwa i rozpoznawane były w trybie spornym. Sprawy wszczęte przed dniem 1 lipca r. b. w trybie niespornym toczą się nadal w tymże trybie.

UNIEWAŻNIENIE MAŁŻEŃSTWA

Ustawa z 27 kwietnia r. b. (Dz. Ust. Nr 32, poz. 240) wprowadziła (art. 7) nowy przepis z dziedziny **prawa małżeńskiego,** a mianowicie, że:

nie można żądać unieważnienia małżeństwa, zawartego przed dniem 1 lipca r. b., na tej podstawie, że poprzednie małżeństwo jednego z małżonków zostało rozwiązane lub unieważnione na obszarze mocy obowiązującej prawa o małżeństwie z 1836 r. lub X Tomu Zw. Pr. przez sąd konsystorski; ustawa stanowi, że nowe małżeństwo pozbawia poprzednie mocy prawnej, chyba że to nowe małżeństwo zostało przed 1 lipca r. b. rozwiązane lub unieważnione.

ZMIANY W K. P. K.

Ustawa z 27 kwietnia 1949 r. o **zmianie przepisów kodeksu postępowania karnego** wprowadza z dniem 1 lipca r. b. wiele istotnych przeobrażeń ustrojowych do procesu karnego, z których najważniejsze przedstawiają się, jak następuje:

1) sądy okręgowe i sądy apelacyjne orzekają zasadniczo (z wyjątkiem rozpoznawania środków odwoławczych) w składzie jednego sędziego i dwóch ławników;

2) sprawy o wymienione szczególnie ważkie przestępstwa rozpoznają w pierwszej instancji sądy apelacyjne;

3) śledztwo prowadzi prokurator, organy bezpieczeństwa publicznego i milicja obywatelska (instytucja sędziów śledczych ulega zniesieniu);

4) od wyroków I instancji (sądów grodzkich, okręgowych i apelacyjnych) służy tylko rewizja do bezpośrednio wyższej II instancji (sądów okręgowych, apelacyjnych i Sądu Najwyższego);

5) od prawomocnych orzeczeń może być założona przez Pierwszego Prokuratora S. N. rewizja nadzwyczajna do S. N.

Bardziej szczegółowe przedstawianie dalszych istotnych zmian proceduralnych w zakresie karnym, wprowadzanych przez zaznaczoną ustawę, wykraczałoby poza ramy programowe tego pisma. To samo dotyczy zmian w dekrecie o **postępowaniu doraźnym** (ustawa z 27 kwietnia r. b. — Dz. Ust. Nr 32, poz. 239).

Teksty jednolite: k. p. k. — Dz. Ust. Nr 33, poz. 243; postępowanie doraźne — Dz. Ust. Nr 33, poz. 244.

UPAŃSTWOWIENIE PRZEDSIĘBIORSTW

W Nr. 29 Dz. Ust. pod poz. 212 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 12. V. 1949 r., zmieniające rozporządzenie z 30. I. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 16, poz. 62), zmienione rozporządzeniem z 16. IV. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 25, poz. 170) — w sprawie **trybu postępowania przy przejmowaniu przedsiębiorstw na własność Państwa.**

Nowe rozporządzenie — obok kilku innych zmian — tworzy Główną Komisję do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw przy Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (por. — str. 368).

EKSPLOATACJA I REMONT NIERUCHOMOŚCI

W wykonaniu odpowiednich postanowień dekretu z 28. VII. 1948 r. o najmie lokali rozporządzenie z 23. III. 1949 r. (Dz. Ust. Nr 28, poz. 204) ustala właściwość władz i sposób wykonywania przez nie nadzoru nad zużyciem sum, przeznaczonych na **eksploatację i bieżący remont nieruchomości**, określając jakie koszty podpadają pod te pojęcia.

CENTRALNE ZARZĄDY PRZEMYSŁOWE

W dalszym toku tworzenia Centralnych Zarządów poszczególnych gałęzi przemysłu (por. np. w poprzednim zeszycie — str. 356), jako przedsiębiorstw państwowych, prowadzonych w ramach narodowych planów gospodarczych według zasad rozrachunku gospodarczego — w „Monitorze Polskim" Nr A-24 rb. pod poz. 380 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o utworzeniu Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego.

PROTESTY POCZTOWE

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr 29, poz. 214) zmienione zostało dotychczasowe rozporządzenie (Dz. Ust. Nr 33, poz. 199, 1945 r.) o **sporządzaniu przez urzędy i agencje pocztowe protestu weksli.**

W myśl nowego rozporządzenia urzędy pocztowe sporządzają protesty z powodu niezapłacenia weksli bez ograniczenia sumy, zaś agencje pocztowe do sumy 100.000 zł. (w okręgach wiejskich — do wysokości sumy, do której inkasa są upoważnieni listonosze wiejscy).

NAZWY WOJEWÓDZTW

Prezes Rady Ministrów okólnikiem z 9 maja rb. („Monitor Polski" Nr A-31, poz. 453) przypomniał właściwe brzmienie nazw województw, często w praktyce nie przestrzegane, i ustalił następującą ich kolejność:

1. m. st. Warszawa
2. woj. warszawskie
3. m. Łódź
4. woj. łódzkie
5. woj. kieleckie
6. „ lubelskie
7. „ białostockie
8. „ olsztyńskie
9. „ gdańskie
10. „ pomorskie
11. „ szczecińskie
12. „ poznańskie
13. „ wrocławskie
14. „ śląskie
15. „ krakowskie
16. „ rzeszowskie

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Franciszek Studnicki: **Działanie zwyczaju handlowego w zakresie zobowiązań z umowy.** Polska Akademia Umiejętności. Prace Komisji Prawniczej Nr 4. Kraków — 1949. Str. 153.

W pierwszym rozdziale rozprawy omawia Autor problem różnicy między zwyczajem a prawem zwyczajowym. Rozdział pierwszy kończy się uwagami o przepisach ustaw dotyczących prawa zwyczajowego i o praktycznej doniosłości tego prawa.

W rozdziale drugim rozwija Autor właściwy temat swojej rozprawy wskazany w jej tytule. Źródłem mocy obowiązującej zwyczaju nie będącego prawem jest ustawa. Ustawa udziela mocy obowiązującej tylko tzw. zwyczajom uczciwego obrotu. Jedną z odmian tych zwyczajów są zwyczaje handlowe.

Główny akcent drugiego rozdziału rozprawy położony jest na odróżnieniu dwu zasadniczych funkcji zwyczaju w stosunkach obligacyjnych. Pierwsza z nich (wyjaśniająca) polega na znaczeniu zwyczaju dla tłumaczenia (wykładni) oświadczeń woli, druga (normująca) na oddziaływaniu zwyczaju wprost na skutki prawne czynności prawnych.

Trzeci i ostatni rozdział rozprawy poświęcony jest problemowi właściwości zwyczaju, tj. zagadnieniu, jaki zwyczaj, spośród wielu istniejących w obrocie, należy stosować w konkretnych przypadkach. Autor odróżnia terytorialną, personalną i przedmiotową właściwość zwyczaju.

Przy końcu rozdziału trzeciego zamieszcza Autor rozważania dotyczące zagadnienia wpływu znajomości (wzgl. nieznajomości) zwyczaju przez strony na jego stosowanie. Rozdział trzeci zamykają uwagi dotyczące przepisów szczegółowych kodeksu handlowego i kodeksu zobowiązań, normujących stosowanie zwyczaju w pewnych szczególnych sytuacjach prawnych.

*

Przepisy Mieszkaniowe (najem lokali, kodeks zobowiązań, publiczna gospodarka lokalami, przepisy związkowe) wraz z ważniejszymi przepisami, dotyczącymi budownictwa mieszkaniowego — według stanu na dzień 1. I. 1949 r. (z wkładką, obejmującą przepisy do 1. IV. 1949 r.). Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości. Warszawa — 1949 r. Str. 278 (+ 8 str. wkładki).

Na treść zbioru w kolejności działów składają się: dekret o najmie lokali z przepisami wykonawczymi, odpowiednie postanowienia kodeksu zobowiązań z przepisami związkowymi, przepisy o publicznej gospodarce lokalami, o własności lokali, o budownictwie mieszkaniowym, o mieszkaniach służbowych, mieszkaniach naprawionych z funduszów państwowych lub pozostających pod zarządem państwowym, przepisy skarbowe i podatkowe.

NOWE CZASOPISMO CZECHOSŁOWACKIE

(K.K.) W pierwszą rocznicę historycznych dni lutowych 1948 r. dostał się do rąk czytelników nowy fachowy miesięcznik „P r á v n í k“, który powstał z połączenia się dwóch dotychczas wychodzących pism „Právníka“ i „Právní praxe“. Nowy ten miesięcznik wydawany jest przez „Jedność czechosłowackich prawników w Pradze“. Jak wynika z przedmowy do pierwszego zeszytu, zatytułowanej „Droga Nowego „Právníka“ i „Právní praxe“. Nowy ten miesięcznik wydawany jest starej 88-letniej tradycji dawnego „Právníka“ i choć krótszej, lecz równie chlubnej tradycji „Právní praxe“.

Na łamach miesięcznika mają być przedyskutowane nowa legislatywa i nowa prawnicza problematyka porządku prawnego, oparta o głębokie i liczne doświadczenia Związku Radzieckiego i bogatą jego literaturę prawniczą. Nowy „Právník“ będzie obznajmiał czytelników z literaturą prawniczą ludowo-demokratycznych państw i chce służyć wszystkim prawnikom przy codziennej ich pracy, dając im możność pogłębienia teoretycznych i praktycznych wiadomości, tak koniecznych dla nowego typu prawnika, który winien być świadomy swych zadań w nowym ustroju społecznym i stać się sprzymierzeńcem i współpracownikiem klasy robotniczej.

W zeszycie 1. omawia Józef T u r e č e k proces przeciwko komunistom w U. S. A. Alfred D r e s s l e r w artykule o „Ideowe zasady nowego prawa cywilnego“ zapoznaje nas z zasadami przyszłego kodeksu cywilnego, który ma zastąpić dawny kodeks z roku 1811. Zdenek H a j e k w artykule p. t. „Ustawa o powszechnym podatku“ podkreśla doniosłość reformy nowego prawa podatkowego z dnia 21 grudnia 1948 r. (dz. ust. nr 283). W końcu Jarosław Š i m á k w artykule p. t. „Uludowienie sądownictwa w postępowaniu karnym“ omawia nową organizację sądów i urzędów publicznego oskarżenia, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1949 r. Numer zawiera poza tym różne aktualności.

WYKAZ TREŚCI TOMU I — 1949 r.

PAŃSTWO — PRAWORZĄDNOŚĆ — PRAWNICTWO

KODYFIKACJA PRAWA CYWILNEGO

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

POSTĘPOWANIE NIESPORNE

RÓŻNE DZIEDZINY PRAWA

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

NOTARIAT

NEKROLOGIA

PIŚMIENNICTWO

ZAGRANICĄ

DODATKI KSIĄŻKOWE DO „PRZEGLĄDU NOTARIALNEGO"

W codziennej praktyce prawniczej daje się odczuwać brak podręcznych zbiorów, obejmujących niezbędne zestawienia i wskazania.

W celu zaradzenia temu brakowi postanowiliśmy podjąć próbę wydawania odpowiednich dodatków książkowych do „Przeglądu Notarialnego", które odbiorcy i prenumeratorzy pisma będą otrzymywali po ulgowej cenie.

Jako pierwszą w planowanym cyklu dodatków wydamy książkę:

ŹRÓDŁA PRAWA CYWILNEGO
(BIBLIOGRAFIA — ORZECZNICTWO — WYJAŚNIENIA)
1945 — 1948

w opracowaniu Zbigniewa Trybulskiego, Notariusza w Słupsku.

Zestawienie to będzie uzupełniane dorocznymi opracowaniami i w ten sposób utrzymywane w stanie aktualności.

Szczegóły, dotyczące tego pierwszego dodatku książkowego, znajdą Czytelnicy w załączonym do niniejszego zeszytu prospekcie.

Żywimy przekonanie, że inicjatywa nasza spotka się z życzliwym przyjęciem i że w wyniku zdołamy w pełni urzeczywistnić zamierzenia w zakresie planowanych dodatków książkowych do „Przeglądu Notarialnego".

PRZEGLĄD NOTARIALNY

W III FAZIE WYDAWNICTWA

(I: KRAKÓW 1922-1933, II: WARSZAWA 1933-1939)

WYCHODZI RAZ W MIESIĄCU, EWENT. W ZESZYTACH POŁĄCZONYCH, W ŁĄCZNEJ OBJĘTOŚCI 500 DO 600 STRONIC DRUKU W KAŻDYM PÓŁROCZU, SKŁADAJĄCYCH SIĘ NA TOM W CIĄGŁEJ NUMERACJI STRONIC.

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. KAPUCYŃSKA Nr 6.

ADMINISTRACJA: TORUŃ, UL. CHEŁMIŃSKA NR 6, TEL. 428.

Prenumerata — tylko kwartalna. Za kwartał 1949 r. — 250 zł, dla sędziów, asesorów i aplikantów **zawodów prawniczych oraz pracowników notarialnych i sądowych — 150 zł.**

Cena poszczególnego zeszytu — zależna od objętości i osobno oznaczana. Cena niniejszego zeszytu **250 zł.**

Wpłaty — **wyłącznie przez PKO:** konto czekowe **Nr VI-1337 w Bydgoszczy** (z podaniem na odwrocie blankietu nadawczego tytułu wpłaty).

Drukarnia Toruńska Nr 4 — Spółdz. Wyd. „Wiedza"
Toruń, ul. Św. Katarzyny nr 4 — E 02953